MAGAZYN

Gen. Koziej: Stała baza USA w Polsce nie zatrzyma wojny hybrydowej
– Str. 12-13

Prof. Tadeusiewicz: O historii transplantacji, czyli zaczęło się od nosów
– Str. 26

Telemagazyn
z programem tv i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 223 (23 864) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 25.09.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wybory w Krakowie

W niedzielę wybory prezydenta. Siedmiu chętnych

27 września mieszkańcy Krakowa wybiorą prezydenta miasta w przedterminowych wyborach. Głosowanie odbędzie się od 7.00 do 21.00
– Str. 3

Z naszych stron

„Żaczek" obchodzi stulecie. Jak żyło się kiedyś, jak teraz?

Gdy go otwierano, był najnowocześniejszym i największym domem studenckim w Polsce. Dziś jest żywą legendą. Zapraszamy do „Żaczka".
– Str. 18-19

Adrian Rzeźnik z Rzeszowa rajdowym mistrzem Polski: Byłbym załamany, gdyby mi to mistrzostwo uciekło – Str. 22

Maja Kleszcz płacze przy piosenkach. Również w muzyce popularnej warto szukać jakości i wartości – mówi. Właśnie ukazała się jej płyta „Nieklikalność" – Str. 24-25



FOT. MAT. PRASOWE

Z naszych stron

Czy faktycznie to samotne, rozmawiające z chatbotami „dzieci smartfonów" i sztucznej inteligencji? Chyba nie jest tak źle
– Str. 14



Pokolenie Alfa. Samotne dzieci ekranów i AI?

FOT. 123RF

eprasa.pl c8db14bfbc

POLECAMY

JUTRO: Jesień na tarasie i balkonie PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

25.09.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aurelia, Kleofas, Kamil
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Janusz Michalczyk: Komu wolno użyć przemocy i jaki z nią problem?

publicysta

Niebezpieczna kobieta i wariatka – takie określenia padły pod adresem Rzeczniczki Praw Dziecka. Po opisaniu sprawy przez Kanał Zero nikt jej nie broni, a w Sejmie posłowie zapowiedzieli zgłoszenie wniosku o odwołanie ze stanowiska. Jednym słowem: katastrofa. W skrócie - dwoje maluchów w wieku 3 i 4 lat zostało zabranych rodzicom. Na skutek decyzji policji trafiły do domu dziecka, po tym jak Rzeczniczka miała na ulicy scysję z ich matką. Twierdzi, że matka szarpała jedno z dzieci i krzyczała na nie, używając wulgarnych słów. To w ocenie Rzeczniczki było „przemocą fizyczną i psychiczną". Kiedy Rzeczniczka interweniowała, także usłyszała „wiązankę". Potem nastąpiła cała seria działań, które sędzia zajmujący się tą sprawą określił jako „przemoc instytucjonalną". Jego zdaniem Rzeczniczka doprowadziła do zabrania dzieci z błahego powodu.

Pomińmy tu szczegóły, bo łatwo sprowadzić tę historię do absurdu, a im dalej w las - tym więcej drzew. Mnie zastanowiło, że zarzutem przemocy można tak łatwo manipulować i podkładać pod te pojęcie różną treść: rodzice używają przemocy wobec dzieci, instytucja stosuje przemoc wobec rodziców. Może jest tak, że w życiu każdy styka się z jakąś formą przemocy, więc nie ma się co roztkliwiać. Fizyczna przemoc bywa banalna jak klaps wymierzony dziecku za złe zachowanie, ale przecież niekiedy zamienia się w maltretowanie. Z psychiczną przemocą jest jeszcze trudniej, bo wiele zależy od wrażliwości ofiary.

Nawet jeśli wszyscy uznamy, że w tym konkretnym przypadku Rzeczniczka przesadziła i zostanie odwołana ze stanowiska za nadgorliwość, to z różnymi formami przemocy zawsze będziemy mieć kłopot, bo jest ona częścią ludzkiego losu.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
14°C/9°C

jutro
19°C/7°C

GRZYBY

Ile kosztują grzyby na placach targowych w Krakowie? Grzybiarze w Małopolsce czekają na wysyp borowików, podgrzybków i kurek

Barbara Ciryt

Już czas na jesienny wysyp grzybów. W wielu rejonach Polski grzybiarze wracają z lasów z pełnymi koszykami. W Małopolsce – po wcześniejszych suszach – sytuacja z grzybobraniem dopiero się rozkręca. Zależy od lokalnych opadów deszczu. A jak z grzybami na krakowskich placach targowych? Sprawdziliśmy na Starym Kleparzu i na Placu Imbramowskim.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Grzyby na placach targowych

No i jest w czym wybierać. Sprzedawcy oferują wiele gatunków grzybów - od borowików, przez podgrzybki małe i większe, po kurki, a nawet kozaki i maślaki.

Grzyby na krakowskich targowiskach

Z relacji podkrakowskich grzybiarzy wynika, że nieco zazdroszczą kolegom z Pomorza, Mazowsza, a nawet województwa świętokrzyskiego, gdzie podobno jest obecnie nieco większy wysyp grzybów.

- U nas pojawiają się borowiki, podgrzybki brunatne, maślaki, koźlarze, kurki, ale trzeba się jeszcze mocno nachodzić – mówi jeden z grzybiarzy z gminy Krzeszowice.

Na targowiskach w Krakowie grzybowy sezon już się rozpoczął. Handlujący konkurują. Sprzedają grzyby świeże prosto z lasu, ale także takie oczyszczone i pokrojone. Ceny zależą od tego, jakie rodzaje grzybów chcemy kupić oraz od ich wielkości i oczyszczenia.

Niektórzy oferują pokrojone grzyby i udowadniają od razu, że nie są robaczywe. Wtedy cena rośnie nawet dwukrotnie i więcej. Borowiki w całości można nabyć nawet za 30 zł za kg, ale kupujący nie wie, ile z tego odrzuci. Natomiast już oczyszczonych i przekrojonych wartość wzrasta do 70 i 80 zł za kg. Podgrzybki też są w różnych gatunkach, rozmiarach i stopniu przygotowania do spożycia. Mało tego, jest też specjalna kategoria – nóżki z podgrzybka i te można kupić za 25 złotych.

Ceny na krakowskich targowiskach

Ceny grzybów na krakowskich targowiskach przedstawiają się następująco: Borowik 80 zł kg* Borowik krojony 60-80 zł za kg* Borowik suchy 50 zł kg* Borowik cały (nieoczyszczony) 30 zł za kg* Podgrzybek krojony 55 zł kg* Podgrzybek górski (mały) 60-70 zł kg* Nóżki z podgrzybka 25 zł * Kurki 60 zł kg* Kozak górski od 40 do 50 zł zł kg* Maślak 40 zł

PRZYRODA

Uciekają w górę, by przeżyć dłużej choć jeden dzień

Grzegorz Tabasz

Od wczoraj mamy astronomiczną jesień. I równonoc, czyli tyle samo światła co ciemności. Za chwilę dnia będzie ubywać, co niesie dla zmiennocieplnych zwierzaków nieprzyjemne konsekwencje. Krótko mówiąc, ich czas dobiega końca. Jeśli temperatura ciała zwierzaka jest taka jak otoczenia, to zimno najpierw wprowadzi je w stan odrętwienia, a chwile później pierwsze przymrozki definitywne pozbawią życia. W środku ciepłego dnia wrócą na krótko do życia, w sam raz by zacząć ucieczkę w górę.

Zimne powietrze jest ciężkie i zalega przy ziemi. Kto wyjdzie wyżej na pień drzewa czy ścianę budynku, trafi na kilka stopni cieplejsze otoczenie. Doczeka ranka i słońca, które rozgrzeje ciało. Przy odrobinie szczęścia przeżyje jeszcze jeden dzień. Wielkie pasikoniki zaczęły okupować mój dom. Dwa z nich wczesnym rankiem odnalazłem na górnej części okiennicy. Ledwo trzy metry wyżej gruntu, a już cieplej. Najlepszy zawędrował aż na dach. Przez uchylone okno zajrzał na poddasze. Pasikoniki, ważki czy osy, należą do najdłużej żyjących owadów pod naszą szerokością geograficznej. Owady duże, solidnej konstrukcji, które zabije dopiero kilka przymrozków. Na tą jesień zaplanowałem drobny eksperyment. Mam zamiar schwytać pasikonika zielonego. Czeka nań przestronne terrarium i menu pełne zieleniny. Sprawdzę, jak długo pożyje w domowym ciepełku i czy zaprogramowany w genach zgon jest prawdą.

eprasa.pl c8db14bfbc

KRAKÓW

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

INFRASTRUKTURĘ BUDUJĄ POLSKIE FIRMY

W Krakowie powstaje nowoczesne źródło ciepła

Za pięć lat mieszkańcy Krakowa będą korzystać z ciepła wytwarzanego bez użycia węgla, a już za dwa lata, dzięki realizacji pierwszego etapu budowy nowoczesnego źródła ciepła zużycie węgla spadnie o ponad 200 tysięcy ton rocznie.

Jolanta Białek

Wczoraj, 24 września wmurowano kamień węgielny pod kluczową inwestycję - o wartości 886 mln zł - prowadzoną przez PGE Energia Ciepła, spółkę Grupy PGE. - To przedsięwzięcie, które na dekady zmieni obraz krakowskiego ciepłownictwa - zaznaczano podczas wydarzenia.

W pierwszym etapie projektu w krakowskim oddziale PGE Energia Ciepła powstanie 10 silników gazowych, pracujących w dwóch zespołach. Łączna moc nowej instalacji wyniesie około 100 MWe mocy elektrycznej i 100 MWt mocy cieplnej, co ma pokryć około 20 proc. zapotrzebowania miejskiego systemu ciepłowniczego.

Kogeneracja gazowa ma zapewnić stabilność i elastyczność produkcji energii, a jednocześnie pozwolić na stopniową dekarbonizację.- Modernizacja sektora ciepłowniczego to jedno z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Kierunek tych zmian wyznacza opracowana przez resort energii Strategia Transformacji Ciepłownictwa do 2040 roku. Przed nami wieloletni proces inwestycyjny, który łączy bezpieczeństwo dostaw, racjonalne koszty dla odbiorców i unowocześnianie infrastruktury - mówił podczas spotkania w krakowskiej elektrociepłowni minister energii Miłosz Motyka.



FOT. JOANNA URBANIEC

Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod inwestycję

Zaznaczył też, że właśnie Kraków jest przykładem takiego modelu. - Powstaje tu nowe, elastyczne źródło ciepła. I co ważne – w znaczącej części realizują je krajowi wykonawcy. Chcemy, aby tak duża skala inwestycji w ciepłownictwo oznaczała również rozwój kompetencji i potencjału polskich firm – powiedział minister.

Jakość powietrza

Kraków jest drugim co do wielkości rynkiem ciepła w Polsce. Elektrociepłownia Kraków wytwarza około 70 proc. ciepła sieciowego w mieście. Dostarcza je do ponad 7 tys. budynków w Krakowie, Skawinie i Zielonkach, w których znajduje się łącznie około 300 tys. mieszkań.

Rozpoczynający się teraz pierwszy etap budowy nowego gazowego źródła kogeneracyjnego otwiera szerszy program modernizacji źródeł ciepła w Elektrociepłowni Kraków. W kolejnych latach w elektrociepłowni powstaną następne silniki gazowe, kotły gazowe i elektrodowe, pompy ciepła oraz magazyn ciepła. Do końca 2030 roku zakład przestanie wytwarzać ciepło i energię elektryczną z węgla. Wartość całego programu inwestycyjnego dla Krakowa do 2034 roku przekroczy 2,7 mld zł. Według szacunków spółki emisja dwutlenku węgla z krakowskiej elektrociepłowni w 2035 roku będzie o ponad 60 proc. niższa niż w roku 2021. - To jeden z tych dni, który zmieni przyszłość Krakowa. Ta inwestycja sprawi, że w stolicy Małopolski będzie spalanych rocznie o ponad 200 tys. ton mniej niż teraz. To będzie miało bardzo duży wpływ na poprawę jakości powietrza oraz ochronę środowiska - mówił w czwartek w Krakowie wiceminister klimatu i środowiska Sebastian Ćwik.

Polskie firmy

Krakowski projekt wpisuje się także w strategię PGE opartą na komponencie krajowym, czyli jak największym udziale polskich firm, kompetencji i usług w inwestycjach energetycznych. - Już dziś nasza krakowska elektrociepłownia jest największym producentem ciepła i energii elektrycznej dla miasta, wytwarzając blisko 70 proc. ciepła sieciowego, dostarczanego Krakowianom. Skala naszej odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostaw jest tutaj znacząca, dlatego nie spoczywamy na laurach. Inwestycja, którą dziś inaugurujemy w stolicy Małopolski, jest warta 886 mln zł. Będzie ją realizować konsorcjum polskich firm, a w szczytowym okresie zatrudnienie znajdzie tu blisko 450 osób. To pokazuje, jak odpowiedzialne podejście do inwestycji przekłada się zarówno na korzyści dla lokalnych społeczności, jak i dla polskiej gospodarki – podkreślił podczas wmurowania kamienia węgielnego Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Całkowita rezygnacja ze spalania węgla kamiennego

Plany inwestycyjne EC Kraków zmierzają do stopniowej całkowitej rezygnacji ze spalania węgla kamiennego jako paliwa o wysokiej emisyjności. Budowa agregatów kogeneracyjnych pracujących w oparciu o gaz ziemny jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Szacuje się, że po uruchomieniu pierwszego etapu w 2028 roku, zużycie węgla spadnie o około 28 proc., czyli o około 200 tys. ton rocznie.

PGE EC Kraków podejmuje to działanie w celu ograniczania własnego oddziaływania na środowisko, a w szczególności dekarbonizacji procesu wytwarzania energii, poprawy jakości powietrza atmosferycznego w mieście oraz ograniczenia oddziaływania na wody powierzchniowe poprzez redukcję ilości ścieków przemysłowych z IMOS.

- Połączenie dekarbonizacji z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego jest jednym z najważniejszych założeń projektu. Odejście od węgla nie może oznaczać ryzyka dla mieszkańców. Kraków potrzebuje źródeł, które będą w stanie zapewnić ciepło niezależnie od warunków pogodowych i sytuacji na rynku energii. Dlatego gazowa kogeneracja ma pełnić w systemie ważną funkcję: nowa jednostki mają zapewnić stabilność i elastyczność produkcji, a tym samym pozwolić na stopniowe wycofywanie węgla – zaznaczył Mariusz Michałek, wiceprezes zarządu PGE Energia Ciepła.

POLITYKA

W niedzielę przedterminowe wybory prezydenta Krakowa. Siedmiu chętnych

Redakcja Kraków

W niedzielę, 27 września, mieszkańcy Krakowa wybiorą prezydenta miasta w przedterminowych wyborach samorządowych. Głosowanie odbędzie się w godz. 7.00–21.00.

Kandydatów zostało siedmiu, choć jeszcze do niedawna było ośmiu. Wycofał się Jan Hoffman, inicjator wcześniejszego referendum w Krakowie, który wsparł Łukasza Gibałę (komitet Kraków dla Mieszkańców). Pozostali to Monika Piątkowska (senator KO), Michał Drewnicki (PiS), Aleksandra Owca (Partia Razem), Daria Gosek-Popiołek (Nowa Lewica), Michał Klimek (Konfederacja Korony Polskiej)), Sławomir Pietrzyk (SDPL). W ostatnim sondażu OGB dla Polsat News i Interii mieliśmy taki rozkład poparcia: Gibała 39,17 proc, Piątkowska 23,74 proc., Drewnicki 14,74 proc., Owca 9,75 proc., Gosek-Popiołem 5,64 proc., Klimek 4,03 proc, Hoffman 2,82 proc., Pietrzyk 0,11 proc. Na liście nie ma Bartosza Bocheńczaka, niedoszłego kandydata Konfederacji, któremu nie udało się uzbierać wymaganych podpisów pod kandydaturą na prezydenta Krakowa. Zatem zostało 7 kandydatów.

Przypominamy, że od północy 25 września obowiązuje cisza wyborcza, co oznacza, że zabroniona jest wszelka agitacja na korzyść któregoś z kandydatów, aż do zakończenia głosowania.

Wtedy też upublicznione zostaną sondaże wyborcze exit poll. Co ciekawe w Polsat News wyemitowany zostanie program specjalny „Kraków Wybiera", poświęcony pierwszej turze wyborów na prezydenta Krakowa. Jako jedyna telewizja zaprezentuje dwa niezależne exit polls, przygotowane przez pracownie IPSOS i OGB. Program prosto spod Wawelu poprowadzą: Małgorzata Świtała oraz Bogdan Rymanowski. Transmisja rozpocznie się o 19.10 i będzie towarzyszyć widzom przez cały wieczór. Z kolei kandydaci zapraszają swoich zwolenników na wieczory wyborcze do swoich sztabów.

Kamapnia wyborcza pełna debat, wywiadów i konferencji prasowych trwa do dziś. Oczywiście prowadzona była również w internecie, gdzie kandydaci nie szczędzili sobie złośliwości, ale też prezentowali swoje stanowiska wobec ważnych dla Krakowa kwestii i swoje programy wyborcze.

Jeśli żaden z kandydatów nie uzyska wyraźnej przewagi (ponad 50 proc.) w I turze wyborów, II tura już 11 października.

eprasa.pl c8db14bfbc

ZAKOPANE

Za rozbiórkę słynnych „poideł dla koni” zapłacą mieszkańcy?

Marcin Szkodziński

Zakopane dysponuje prawomocną klauzulą wykonalności nakazującą rozbiórkę nielegalnie wzniesionych domków, które pytany o inwestycję właściciel nazwał „poidłami dla koni”. Teraz kluczowa decyzja należy do radnych, którzy muszą zabezpieczyć w budżecie finanse na wykonanie rozbiórki i przywrócenie terenu do stanu sprzed inwestycji.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Inwestor twierdził na początku, że buduje... poidła dla koni

Sprawa nielegalnych budynków, które powstały wbrew miejscowym planom zagospodarowania, budziła emocje mieszkańców. W przeciwieństwie do wieloletnich postępowań prowadzonych zwykle przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, tym razem samorząd wykorzystał mniej popularny, ale znacznie skuteczniejszy mechanizm prawny. – Tryb, który wynika z przepisów o Parku Kulturowym Kotliny Zakopiańskiej. Wiemy wszyscy, że te budynki powstały w terenie, na którym nie mogły powstać i powstały nielegalnie – tłumaczy burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz.

Kluczowy w tej procedurze okazał się czas i czujność lokalnej społeczności. Jak podkreśla włodarz miasta, z tego trybu można skorzystać jedynie w ściśle określonym okienku czasowym: – Z tego trybu można korzystać tylko w ciągu roku od rozpoczęcia działań. Zależnie od tego, kiedy rozpoczęły się działania, urząd miasta może w ten sposób zareagować. Więc to tak naprawdę działa tylko i wyłącznie na “świeże sprawy” samowoli budowlanych. W tym wypadku właśnie tak było: zgłoszenie mieszkańców, wielokrotne zresztą, interwencja straży miejskiej, sprawa skierowana do sądu, dwie instancje. No i ten wyrok jest dzisiaj obowiązujący – dodaje Filipowicz.

Mimo że miasto wygrało proces w dwóch instancjach, do fizycznej rozbiórki obiektów potrzebne są pieniądze. Jeśli inwestor nie zastosuje się do wyroku sądu, rozbiórkę zastępczą musi przeprowadzić samorząd, a następnie próbować odzyskać poniesione nakłady od inwestora samowoli. – Inwestor przegrał sprawę w zasadzie już dwukrotnie i faktycznie miasto otrzymało taką klauzulę wykonalności. Czy będzie to możliwe do realizacji? Będą potrzebne do tego środki. Środki na to musi zabezpieczyć w budżecie rada miasta. My możemy przewidzieć te pieniądze, natomiast ostateczna decyzja należy do rady – wskazuje burmistrz.

R adni rozważają przyjęcie specjalnej rezolucji, która dałaby burmistrzowi podkładkę prawną i polityczną do wygenerowania odpowiednich funduszy w miejskiej kasie.

KRAKÓW

Szpital Rydygiera zyskał aptekę nowej generacji. To jedyny taki obiekt w Polsce

Jolanta Białek

Szpital Specjalistyczny im. Ludwika Rydygiera w Krakowie wzbogacił się o supernowoczesną, w pełni zautomatyzowaną aptekę, wyposażoną m.in. w najbardziej zaawansowaną technologię do produkcji preparatów żywienia pozajelitowego oraz roboty do sporządzania cytostatyków i leków jałowych w systemie zamkniętym.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

„Rydygier” postawił na nowoczesną technologię

Inwestycja o łącznej wartości ponad 80 mln zł ułatwi pracę personelu medycznego, zmniejszy ryzyko pomyłek oraz koszty farmakoterapii. Apteka w „Rydygierze” jest pierwszą tego typu w Polsce i trzecią w Europie. Wczoraj pokazano, jak działa.

Apteka powstała w miejscu nieużytkowanego budynku, tzw. Zwierzętarni, znajdującej się na terenie szpitala. Na potrzeby nowoczesnego systemu aptecznego wykonano trzykondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej blisko 2680 metrów kwadratowych, w którym ulokowane są m.in. pracownie lekowe, powierzchnie magazynowe, systemy automatyzujące procesy magazynowania, produkcji i dystrybucji leków oraz zaplecze do opieki farmaceutycznej.

Apteka szpitalna, wyłącznie do wydawania i produkcji leków dla pacjentów Rydygiera, ludzie z zewnątrz nie mają tam wstępu.

„Rydygier” postawił na nowoczesną technologię systemu automatycznego dozowania leków Unit Dose. Integruje on wprowadzanie elektronicznych zleceń lekarskich oraz system kodów kreskowych , ale przede wszystkim - pozwala na dedykowaną dystrybucję wyrobów medycznych do komórek i jednostek prowadzących diagnostykę, terapię zachowawczą i zabiegową, a także zapewnia gotowe i indywidualne leki w leczeniu chemioterapeutycznym, leki w programach lekowych oraz pozostałe farmaceutyki stosowane m.in. w leczeniu powikłań terapii onkologicznej, bólu nowotworowego i zaburzeń nastroju wywołanych chorobą.

POTRZEBNE WSPARCIE

Cerkiew w Gładyszowie rośnie na naszych oczach

Lech Klimek

Budowa nowej cerkwi prawosławnej pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Gładyszowie nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Na plac budowy dotarły już wykonane na zamówienie okna, zamówiono także dębowe drzwi. Koszt tego etapu inwestycji to około 65 tys. zł, dlatego parafia ponownie zwraca się z prośbą o wsparcie.

Proboszcz parafii, ks. Jarosław Grycz informuje, że nowa świątynia coraz bardziej przypomina tradycyjną cerkiew w łemkowskim stylu. Na budowie trwają obecnie prace przy montażu ozdobnych arkadek. Drewniane elementy konstrukcji są szlifowane, impregnowane i odpowiednio zabezpieczane. Prowadzone jest również malowanie gontów, które przez długie lata będą chronić świątynię przed warunkami atmosferycznymi.

Do Gładyszowa dotarły już wykonane na zamówienie okna, a parafia zleciła również wykonanie solidnych dębowych drzwi. Dla niewielkiej wspólnoty parafialnej wydatek rzędu 65 tys. zł stanowi duże obciążenie, szczególnie że budowa wciąż trwa.

Równolegle prowadzone są roboty w dzwonnicy. Powstaje tam konstrukcja pod przyszłą podłogę na górnej kondygnacji. Zamontowano już stalowe kraty pomostowe oraz część drewnianej podłogi. W przyszłości właśnie w tym miejscu zawisną cerkiewne dzwony.

Choć wiele w prac nie jest widocznych dla odwiedzających, mają one



FOT. LECH KLIMEK

Potrzebne jest 65 tysięcy złotych na okna i drzwi

kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa i funkcjonowania całego obiektu. Każdy kolejny etap przybliża wspólnotę do zakończenia budowy i rozpoczęcia regularnych nabożeństw w nowej świątyni. Każda wpłata ma sens:

Numer rachunku: 20 8797 1039 0030 0399 2337 0002

IBAN: PL20 8797 1039 0030 0399 2337 0002

BALICE

Nowy hotel powstanie przy Kraków Airport

Barbara Ciryt

Nowy hotel powstanie obok terminalu lotniska Kraków Airport. Jeden hotel tutaj jest, ale to za mało. Trwają przygotowania do budowy. Hotel będzie działał pod designerską marką TRIBE. Została podpisana umowa franczyzowa na nowy hotel tej marki. Obiekt ma być otwarty w 2030 roku.

Markę TRIBE rozwija Accor, wiodąca grupa hotelarska na świecie. Na polskim rynku debiutowała rok temu, a hotel przy Kraków Airport to kolejny krok w rozwoju Accor w Polsce. Hotele TRIBE łączą wyrazisty design, intuicyjne rozwiązania i swobodną atmosferę. To miejsca zaprojektowane tak, aby odpowiadać na potrzeby nowoczesnych podróżnych – od komfortowego pobytu, przez pracę, po spotkania i czas wolny.

Nowy hotel TRIBE Kraków Airport powstanie przy terminalu lotniska. Zaoferuje 170 pokoi, restaurację, bar, centrum fitness, przestrzeń biznesową oraz miejsca parkingowe.

– Podpisanie umowy na TRIBE Kraków Airport to kolejny ważny krok w realizacji strategii rozwoju Accor w Polsce. Kraków niezmiennie pokazuje duży potencjał wzrostu jako jedna z najważniejszych destynacji turystycznych i biznesowych w kraju. Projekt potwierdza atrakcyjność rynku oraz rosnące zainteresowanie międzynarodowymi markami hotelowymi – mówi Jacek Stasikowski, development director Accor Poland.

Budowa nowego hotelu to przede wszystkim uzupełnienie istniejącej infrastruktury noclegowej. W wyborze marki hotelu inwestora wspierała firma doradcza Hotel Professionals.

eprasa.pl c8db14bfbc

INWESTYCJA W GORLICACH

Schronienie dla 1000 osób. Ciężarówki wywożą tony ziemi

Agnieszka Nigbor-Chmura

30 tys. metrów sześciennych ziemi, czyli – w przybliżeniu – 3 tysiące ciężarówek, zostanie docelowo wybranych z terenu budowy w Gorlicach. Wszystko po to, by pod boiskami Miejskiego Zespołu Szkół nr 6 powstało miejsce schronienia dla około 1000 osób.



FOT. ARCHIWUM WYKONAWCY-HAŻBUD

Budowa pierwszego takiego obiektu w Małopolsce trwa

To jedna z najbardziej nietypowych inwestycji realizowanych w Gorlicach, a zarazem pierwsza tego typu budowa w Małopolsce. W czasie pokoju podziemny obiekt będzie służył mieszkańcom jako parking, natomiast w sytuacji zagrożenia ma zapewnić miejsce schronienia dla około tysiąca osób.

Dla porównania: Brzesko planuje obiekt dla około 3500 osób, a Kraków przygotowuje rozwiązanie, które ma objąć ochroną około 1000 osób. To jednak wciąż tylko sfera planów.

Obiekt w Gorlicach powstaje pod istniejącymi boiskami szkolnymi, od strony ul. Rydarowskiej. Jego budowa oznacza konieczność czasowego rozebrania obecnej infrastruktury sportowej, ale po zakończeniu inwestycji teren ma ponownie pełnić funkcję sportową. Planowane jest także odtworzenie boisk i placu zabaw na powierzchni nad budowlą.

Skala prac ziemnych jest ogromna. – Docelowo wybrane zostanie około 30 tysięcy metrów sześciennych ziemi. To około 3 tysiące ciężarówek ziemi, której część zostanie z powrotem zabudowana wokół miejsca schronienia – informuje generalny wykonawca, firma Hażbud.

Ziemia nie trafia w jedno miejsce. Miasto wskazało działki, na które może być przewożona.

Większość zasadniczych prac ziemnych została już wykonana. Jak podaje inwestor, zgodnie z harmonogramem, wykopano większość ziemi. Zabezpieczono częściowo skarpy specjalną ścianką.

Teraz prace wchodzą w kolejny, bardzo istotny etap. Na placu budowy rozpoczynają się roboty związane z przygotowaniem konstrukcji żelbetowej. – W tym tygodniu zakładamy chude betony. Wykonujemy kanalizację podposadzkową. Część zbrojenia już zjechało na budowę i rozpoczynamy prace zbrojarskie i żelbetowe – informuje firma Hażbud.

Oznacza to, że w najbliższych tygodniach wygląd placu budowy będzie zmieniał się bardzo szybko. Z głębokiego wykopu zacznie wyrastać właściwa konstrukcja przyszłego obiektu.

Zgodnie z tablicą informacyjną I etap inwestycji ma zakończyć się w listopadzie tego roku. Wykonana ma zostać zasadnicza część konstrukcji – w tym główna płyta oraz ściany obiektu.

TARNÓW

600 milionów dla Grupy Azoty? Akcjonariusze zgodzili się na emisję nowych akcji

Andrzej Skórka

Gdy we wtorek (22 września) przed siedzibą Grupy Azoty w Tarnowie trwała głośna pikieta pracowników domagających się podwyżek, w spółce trwało nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy. Jego efektem jest decyzja o emisji nowych akcji i nadzieja na pozyskanie setek milionów złotych.



FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Skarb Państwa dokapitalizuje Grupę Azoty

Chemiczny kolos cały czas drży w posadach pod wpływem balastu zadłużenia, który powstał w wyniku nietrafionych inwestycji sprzed kilku lat. Spółka wydała miliardy na projekt Grupa Azoty Polyolefins, którego nigdy nie udało się uruchomić, a przed katastrofą uchronić firmę może tylko sprzedaż instalacji Orlenowi.

Innym kołem ratunkowym dla Azotów ma być finansowy zastrzyk od Skarbu Państwa. W tym przypadku drogę do takiego zabiegu otworzyło wtorkowe (22 września) nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy. Podjęto uchwałę o emisji 33,7 mln akcji skierowanej wyłącznie do Skarbu Państwa. Oznaczać to będzie dokapitalizowanie Grupy Azoty kwotą rzędu 600 milionów złotych, a umowa objęcia akcji ma być zawarta w terminie nie dłuższym niż pół roku.

Spółka już od jakiegoś czasu zapowiadała, że pozyskane w ten sposób pieniądze zamierza przeznaczyć przede wszystkim na modernizacje oraz wzmocnienie konkurencyjności.

- Dokapitalizowanie jest jednym z kluczowych elementów realizowanego przez nas procesu naprawczego, obok sprzedaży Grupy Azoty Polyolefins na rzecz Orlen oraz wypracowania długoterminowego porozumienia restrukturyzacyjnego z instytucjami finansującymi – komentuje Marcin Celejewski, prezes zarządu Grupy Azoty.

W przyszłości niewykluczone są jeszcze kolejne emisje akcji adresowanych do różnego rodzaju inwestorów.

PROKURATORSKIE ŚLEDZTWO

Ponad tysiąc osób chciało znaleźć pracę. Płacili za test, pracy nie dostali

Robert Gąsiorek

Do Sądu Rejonowego w Tarnowie trafił akt oskarżenia w sprawie trzyosobowej szajki, która oszukała ponad tysiąc osób z całej Polski. Oskarżeni prowadzili procesy rekrutacyjne. ‚Zatrudnienia nikomu nie zapewnili, to jeszcze wyłudzali pieniądze od osób szukających pracy.

Prokuratura Okręgowa w Tarnowie zakończyła trwające dwa lata śledztwo w sprawie oszustw, jakie w całej Polsce miały miejsce podczas procesów rekrutacyjnych oferowanych przez spółki Evolearn, Marketing Learn oraz Net Palmer.

Zarządzający tymi firmami mężczyźni zamieszczali na różnych platformach ogłoszeniowych oferty pracy na różne stanowiska. Były one atrakcyjne pod względem zarobków i wiele osób zdecydowało się wziąć udział w procesie rekrutacyjnym. Jak ustalili śledczy, była to jednak fikcja i sposób na wyłudzenie pieniędzy od nieświadomych ludzi.

Tarnowska prokuratura zajęła się sprawą w 2024, kiedy zgłosiła się do niej jedna z oszukanych osób. Ustalono, że na nieuczciwe rekrutacje nacięły się 1053 osoby z całej Polski. Całym mózgiem przestępczego procederu był Krzysztof K. 41-latek wykorzystał do tego wiedzę informatyczną. Za oszustwa związane z fikcyjną rekrutacją podejrzanym grozi do 8 lat więzienia.

KRÓTKO

100 tysięcy złotych na leczenie

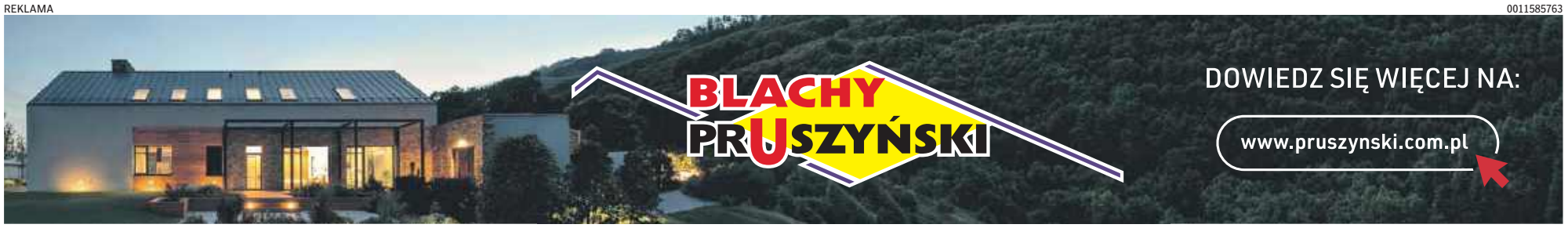
Psy ratownicze strażaków ochotników z Małopolski będą się leczyć u specjalistów z Uniwersytetu Rolniczego

Poliklinika Weterynaryjna w Rząsce pod Krakowem zadba o specjalistyczną opiekę weterynaryjną dla psów ratowniczych, które służą w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych w Małopolsce. Na diagnostykę, leczenie i rehabilitację tych zwierząt zostanie przeznaczone 100 tys. złotych. Zostało podpisane porozumienie w tej sprawie.

W ramach porozumienia Uniwersytecka Poliklinika Weterynaryjna będzie prowadziła diagnostykę, leczenie i rehabilitację psów ratowniczych, a także zapewni pomoc w przypadkach nagłych oraz wymagających specjalistycznego postępowania. Na realizację świadczeń przeznaczona zostanie kwota do 100 tys. zł brutto. Koszty pokrywać będzie Instytut Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Małgorzata Mrowiec

REKLAMA 0011585763



eprasa.pl c8db14bfbc

WAWEL

W krakowskim muzeum znowu mówią: Wawel jest wasz. Nic, tylko korzystać!



FOT. ŁUKASZ GĄGULSKI

Wawel zaprasza na wystawę o bezpiecznych miejscach, a także nawidowisko świetlne o królewskich ogrodach

Anna Piątkowska

Od 24 do 27 września na Zamku Królewskim na Wawelu potrwa kolejna już odsłona festiwalu „Wawel jest Wasz", w programie wystawa, spotkania, warsztaty pod hasłem „Bezpieczeństwo w muzeum", a także widowisko świetlne o królewskich ogrodach.

„Lary i Penaty. O budowaniu poczucia bezpieczeństwa w architekturze" to wystawa goszcząca w Pawilonie Polskim podczas 19. Międzynarodowej Wystawy Architektury La Biennale di Venezia. Teraz projekt prezentowany jest w Zamku Królewskim na Wawelu - miejscu, w którym kwestia bezpieczeństwa zyskuje historyczny i wspólnotowy wymiar.

Przyglądając się sposobom, w jakie architektura, zwyczaje, rytuały i symbole pomagają oswajać niepewność twórcy wystawy zastanawiają się czym jest dom: schronieniem, miejscem codzienności, a może przestrzenią, która daje poczucie trwałości i przynależności?

Na Wawelu o bezpieczeństwie

Punktem wyjścia dla wystawy są lary i penaty – rzymskie bóstwa opiekuńcze związane z domem i jego mieszkańcami. Ich obecność przypomina, że potrzeba ochrony od najdawniejszych czasów znajdowała wyraz zarówno w rozwiązaniach praktycznych, jak i w praktykach kulturowych. Wystawa przygląda się polskim zwyczajom, rytuałom i przesądom związanym z budowaniem i zamieszkiwaniem domu, traktując je jako świadectwo zbiorowych doświadczeń oraz sposobów oswajania niepewności.

Na Wawelu ta problematyka zyskuje nowy kontekst - zamek będący siedzibą władców, miejscem obrony i jednym z najważniejszych miejsc pamięci, pozwala spojrzeć na kwestię bezpieczeństwa w szerszej perspektywie.

Projekt przygotował zespół w składzie: kuratorka Aleksandra Kędziorek, architekt Maciej Siuda oraz artyści Krzysztof Maniak i Katarzyna Przezwańska, a Wawelowi w krakowskim pokazie partneruje Narodowa Galeria Sztuki Zachęta.

Wawelski festiwal

Tegoroczna odsłona wawelskiego festiwalu ma być zachętą do refleksji nad tym, czym jest bezpieczeństwo rozumiane jako troska o materialne dziedzictwo, jak i potrzeba schronienia, harmonii oraz równowagi w codziennym życiu. W programie znalazły się spotkania literackie, spacery tematyczne, warsztaty i panele dyskusyjne, które pozwolą spojrzeć na ideę bezpieczeństwa z różnych perspektyw – historycznej, kulturowej, społecznej i osobistej. Wawel zaprasza na warsztaty m.in. tworzenia biżuterii z Polą Zag, tworzenia tradycyjnych pająków z Dorotą Kasią, reporterskie z Rafałem Hetmanem, aktorskie z Błażejem Peszkiem.

Dlaczego najlepsze imprezy są w kuchni? - nad tą kwestią będą się zastanawiać uczestnicy panelu dyskusyjnego: Maja Dutkiewicz, prof. Jarosław Dumanowski i Paweł Bravo.

Podczas festiwalu Wawel zaprosi na świetlne widowisko - tym razem w Ogrodach Królewskich. „Po zmroku Ogrody Królewskie odsłonią swoje inne oblicze. Światło poprowadzi uczestników przez przestrzeń, która podczas festiwalu stanie się opowieścią o harmonii, schronieniu i relacji człowieka z naturą" - zapowiada Wawel.

Od godz. 19.00 do 23.00 od czwartku do niedzieli iluminacje pojawią się w zielonej przestrzeni wzgórza wawelskiego.

WYDARZENIE W KINIE KIJÓW

Romeo Julia żyją. Muzyczny spektakl Arkadiusza Jakubika

Paweł Gzyl

W poniedziałek 28 września o godz. 19 w krakowskim kinie Kijów zobaczymy muzyczny spektakl Arkadiusza Jakubika zatytułowany „Romeo i Julia żyją". Bilety 129 zł.

Arkadiusza Jakubika znamy przede wszystkim jako znakomitego aktora. W jego filmografii są takie filmy, jak „Kler", „Wołyń", „Czarna owca" i „Cicha noc" oraz seriale „Informacja zwrotna", „Klangor" i „Król". Poza tym aktor jest wokalistą rockowego zespołu Dr Misio, z którym nagrał pięć albumów. Ma również w dorobku trzy solowe płyty. Ostatnia z nich nosi tytuł „Romeo i Julia żyją" i ukazała się w zeszłym roku. Teraz znajdujący się na niej materiał Jakubik prezentuje podczas muzycznego spektaklu.

Główni jego bohaterowie to Jan i Krystyna Marzec z Piaseczna pod Warszawą. Są już po czterdziestce i ich miłość powoli się wypala. Pewnego dnia pojawia się pomysł, aby wcielili się w role Romea i Julii w inscenizacji słynnego dramatu Szekspira w lokalnym teatrze. Gdy para staje na scenie i wchodzi w tekst, powoli zaczynają odzywać się dawne urazy. Rzeczywistość miesza się z wyobraźnią i literacką fikcją. Wszystko zmierza do tragicznego finału, zarówno na scenie, jak i w życiu. Jak zakończy się historia Jana i Krystyny?

Inspiracje

Pomysł na tę opowieść narodził się wiele lat temu. Arkadiusz Jakubik i jego żona również aktorka Agnieszka Matysiak grali w sztuce „Oskar i Ruth" Ingmara Villqista. Była to dla nich, jak sam aktor mówi, swego rodzaju „terapia małżeńska". To zainspirowało go do napisania scenariusza filmu „Gry domowe". Niestety: przeleżał się on w szufladzie i nie został zekranizowany. Historia pary aktorów, którzy postanawiają wystawić „Romea i Julię", nie dawała jednak Jakubikowi spokoju.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Arkadiusz Jakubik - aktor i rockman w jednej osobie

- W pewnym momencie wpadłem na pomysł, aby tę filmową historię przerobić na piosenki. Nie na słuchowisko czy audiobook – tylko na normalne piosenki, w których będą zwrotki i refreny. Usiadłem nad pierwszym utworem – „Sondą uliczną" – i okazało się, że jest to możliwe. Zacząłem więc pracować dalej, szukając na końcu każdego utworu jakiegoś zaskakującego finału, który przytrzymałby uwagę słuchacza i sprawił, że włączy następny numer, aby dowiedzieć się, co wydarzyło się dalej. Tak narodził się koncept całej płyty: w ramach znajdujących się na niej 10 piosenkach, opowiadam historię miłości Jana i Krystyny Marców z Piaseczna, czyli moich Romea i Julii - mówi nam Arkadiusz Jakubik.

Uliczna sonda

Do stworzenia albumu aktor zaprosił swego przyjaciela Olafa Deriglasoffa. To weteran polskiej sceny alternatywnej, znany z solowych dokonań oraz z takimi zespołami, jak Dzieci Kapitana Klossa czy Homo Twist. W nagraniach realizowanych w domowym studiu wziął udział również syn Jakubika - Jan, który jest utalentowanym gitarzystą - oraz jego żona Agnieszka.

Pomiędzy piosenki wplecione zostały głosy autentycznych mieszkańców Piaseczna, zarejestrowane podczas ulicznej sondy. Tak narodził się materiał na płytę „Romeo i Julia żyją", wydaną w zeszłym roku przez wytwórnię Mystic. Im dalej z wiekiem, tym miłość może być jeszcze piękniejsza i jeszcze silniejsza. Ja jestem ze swoją Julią razem już 33 lata i jesteśmy chyba dinozaurami w naszym środowisku. Ale tak działa przyciąganie się przeciwieństw. To czysta fizyka. My jesteśmy tak od siebie różni, że totalnie się przyciągamy i uzupełniamy nawzajem. To, czego mi brakuje, dostaję od Agnieszki i w drugą stronę jest dokładnie tak samo - podkreśla aktor.

LITERATURA W KRAKOWIE

Nowy festiwal literacki w skali mikro. Podgórze w Literaturze

Anna Piątkowska

Potrwa dwa dni i będzie się skupiał na literatach związanych z Podgórzem i literaturze tworzonej w tej dzielnicy i o niej opowiadającej. Podgórze w Literaturze to nowy festiwal literacki w Krakowie.

Festiwal ma w zamierzeniu organizatorów prezentować dorobek współczesnych twórców i twórczyń związanych z XIII dzielnicą Krakowa, a także literaturę związaną z Podgórzem w ujęciu historycznym. Będzie to pierwsza edycja jednego z nielicznych dzielnicowych festiwali literackich w Polsce.

Podgórze w Literaturze będzie jednak wydarzeniem niezwykłym nie tylko na swój dzielnicowy charakter, ale także na program, jaki zaplanowano. Będą - oczywiście - klasyczne spotkania z twórcami, poświęcone m.in. prozie Podgórza z udziałem Jacka Żebrowskiego i Elżbiety Łapczyńskiej w Księgarni De Revolutionibus Books (Rynek Podgórski 8) , którego uczestnicy będą się zastanawiać, czy miejsce zamieszkania determinuje kształt prozy. O tym, czy Podgórza inspiruje poetów dowiemy się w niedzielę, 4 października podczas spotkania z Pawłem Kusiakiem i Martą Eloy-Cichocką (Spółdzielnia Ogniwo, ul. Smolki 11a, godz. 17.00)

Nie zabraknie debat oraz nowatorskich inicjatyw sprzyjających integracji mieszkańców i mieszkanek dzielnicy. W ramach i poznawania literackiego oblicza Podgórza zaplanowano spacery, m.in. w niedzielę, 4 października o godz. 14.00 odbędzie się Podgórski spacer literacki, który poprowadzi Miłosz Biedrzyck

eprasa.pl c8db14bfbc

POLITYKA

Radosław Sikorski na pierwszej linii frontu

Radosław Sikorski na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny zaapelował do Putina o zakończenie wojny z Ukrainą, a „po godzinach" starł się z rzeczniczką rosyjskiego MSZ

Dorota Kowalska

Radosław Sikorski, szef polskiej dyplomacji, uchodzi za jednego z najzdolniejszych polskich polityków. Słynie z pewności siebie, dowcipu, „niewyparzonego języka" i ciętej riposty. Można go lubić albo nie, ale jego wystąpienia zapadają w pamięci, tak jego zwolennikom, jak wrogom.

Tak było i tym razem. Sikorski od kilku dni przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie wziął udział w debacie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ.

– Przedstawicielom Federacji Rosyjskiej mam do powiedzenia: próbujecie podbić Donbas od ponad 12 lat, a Kijów – od ponad czterech. Powstrzymała was bohaterska Ukraina, kraj, który generuje jedną dziesiątą PKB Rosji, ale Polska ma prawie połowę waszego PKB. Europa ma 10 razy więcej PKB niż wasz. NATO ma 25 razy więcej PKB niż wasz. Możecie nadal zabić wielu ludzi, ale nie możecie wygrać – stwierdził szef polskiej dyplomacji.

Wezwał Rosję, by ta przerwała swoją „imperialną wojnę i nie narażała Europy i świata na dalsze niebezpieczeństwo".

– Przestańcie niszczyć przyszłość Rosji, Siergieju. Wiem, że słuchasz. Powiedz swojemu szefowi, że już wystarczy – zaapelował do szefa rosyjskiego MSZ, który już wcześniej wyszedł z sali.

Wicepremier wspominał ostatnie rosyjskie ataki na ukraińsk-polskim pograniczu, akty sabotażu, oceniając, że Rosja eskaluje, bo „panikuje z powodu tego, że po czterech latach bezsensownej wojny kolonialnej Władimir Putin niczego nie osiągnął".

Sikorski rozmawiał także w Nowym Jorku z dziennikarzami.

Pytany o sprawę zaproszenia przez Stany Zjednoczone na szczyt G20 w Miami Władimira Putina, odparł, że gdybyto on był na miejscu sekretarza stanu Marka Rubia, uzależniłby zaproszenie dla Putina od wdrożenia zawieszenia broni. Zauważył jednak, że ewentualna obecność rosyjskiego przywódcy może być „problemem wizerunkowym" dla prezydenta Karola Nawrockiego, który również został zaproszony.

– Nasz prezydent będzie miał taki sam problem wizerunkowy, jaki miał pan minister Domański, no bo na szczyt do ministrów gospodarki i finansów G20 (zaproszony) był też minister Federacji Rosyjskiej i jakoś nie było chętnych do tak zwanego „family photo" – powiedział.

Otwarta wojna z Zacharową

Za oceanem Sikorski po raz kolejny wdał się w słowną potyczkę z Marią Zacharową, rzeczniczką rosyjskiego MSZ, z którą wojnę prowadzi od miesięcy. Ta odnosząc się do jego wywiadu dla „Faktu" o osobistych przygotowaniach na wypadek kryzysu, poleciła mu wzięcie środka na schizofrenię.

– Dosłownie parę dni temu wpływowy doradca Władimira Putina pan Patruszew, groził nam anihilacją atomową. A pani Zacharowa sugeruje, że taka obawa przed rosyjską agresją jest chorobą psychiczną. Więc sugeruję, że pani Zacharowa i pan Patruszew powinni uzgodnić stanowisko – powiedział Sikorski.

Zaledwie kilka dni wcześniej rzeczniczka rosyjskiego MSZ stwierdziła publicznie, że



FOT. PAP PADEK PIETRUSZKA

Sikorski stwierdził, że obecność Putina na szczycie G20 może być „problemem wizerunkowym" dla prezydenta Karola Nawrockiego

polski polityk cierpi na „rusofobię mózgu".

– Nie wiem, czy pani Zacharowa była trzeźwa wtedy, gdy to mówiła – skomentował w rozmowie z redaktorem naczelnym „Faktu" Sikorski.

To nie koniec zaczepek Zacharowej. Przebywający na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Wołodymyr Zełenski został zaatakowany przez rosyjskich propagandystów. Z nagrań opublikowanych w sieci wynika, że jeden z nich wykrzykiwał w stronę ukraińskiego przywódcy pytania w języku rosyjskim, dopytując, kiedy ten w końcu przyjedzie do Moskwy.

– Na rakiecie – odpowiedział mu krótko w języku rosyjskim Wołodymyr Zełenski.

Na tę wymianę zdań natychmiast zareagował Kreml, oczywiście ustami Zacharowej. Ta opublikowała w sieci wpis, w którym nie tylko skrytykowała Wołodymyra Zełenskiego, ale zaatakowała Sikorskiego.

„Najwyraźniej Zełenski obawia się, że czeka go los Dymitra Samozwańca I z czasów smuty, którego prochem naładowano armatę i wystrzelono w kierunku Polski. Niech Sikorski weźmie to pod uwagę" – oświadczyła w internetowym wpisie Maria Zacharowa.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY 0111525386

Cyberatak na firmę. Czy wiesz, co zrobić w pierwszych minutach?

Dla współczesnej firmy cyfrowe narzędzia są często równie ważne jak pracownicy, maszyny czy lokal. System sprzedażowy, poczta elektroniczna, bankowość internetowa, dane klientów i dokumentacja w chmurze pozwalają działać szybciej i sprawniej, ale jednocześnie tworzą nowe obszary ryzyka. Cyberatak może dziś dotknąć zarówno jednoosobową działalność gospodarczą, jak i średniej wielkości przedsiębiorstwo. A kiedy do niego dojdzie, liczy się nie tylko to, czy firma ma ubezpieczenie. Równie ważne jest, jak szybko może otrzymać profesjonalną pomoc.

Cyfryzacja – szansa i źródło zagrożeń

Jeszcze kilka lat temu cyberbezpieczeństwo mogło wydawać się tematem zarezerwowanym dla największych organizacji. Dziś trudno tak myśleć. Mały sklep internetowy przetwarza dane klientów i przyjmuje płatności online. Firma usługowa korzysta z poczty elektronicznej, dokumentów w chmurze i bankowości internetowej. Zakład produkcyjny opiera część procesów na systemach IT. Wraz z cyfryzacją rośnie więc liczba punktów, przez które przestępcy mogą próbować dostać się do organizacji. Phishing, ransomware, kradzież danych czy oszustwa internetowe nie są już wyłącznie problemem dużych korporacji.

Dla mniejszej firmy skutki cyberincydentu mogą być szczególnie dotkliwe. Jeżeli system sprzedażowy przestaje działać, zamówienia nie są obsługiwane. Jeśli zaszyfrowane zostają dane, pracownicy mogą nie mieć dostępu do informacji potrzebnych do wykonywania codziennych obowiązków. Wyciek danych może natomiast oznaczać konieczność wyjaśnienia sytuacji klientom, a także konsekwencje prawne i finansowe. Według danych Check Point Research polskie firmy mierzą się średnio z jednym cyberatakiem co 5,5 minuty. Co istotne, wzrost liczby ataków deklaruje 40 proc. małych i 38 proc. średnich firm w Polsce.

W cyberataku każda minuta może mieć znaczenie

Cyberincydent trudno porównać ze standardową szkodą, którą można zgłosić po fakcie i spokojnie czekać na dalsze działania. W przypadku ataku przedsiębiorca często musi reagować natychmiast. Najpierw trzeba zatrzymać lub ograniczyć rozprzestrzenianie się zagrożenia. Następnie ustalić,



jakie dane i systemy zostały objęte incydentem, zabezpieczyć infrastrukturę, rozpocząć odzyskiwanie danych i możliwie szybko przywrócić działalność.

W niektórych przypadkach potrzebna będzie również pomoc prawna albo wsparcie w komunikacji z klientami i innymi interesariuszami. Dla właściciela małej firmy może być to szczególnie trudne. Nie zawsze ma on dostęp do własnego zespołu cyberbezpieczeństwa, prawnika specjalizującego się w ochronie danych czy ekspertów od komunikacji kryzysowej. W momencie ataku musi natomiast podejmować decyzje szybko – często w sytuacji dużego stresu. Dlatego skuteczna ochrona powinna obejmować nie tylko finansowe skutki zdarzenia, lecz także realne wsparcie wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne.

Ubezpieczenie od zagrożeń w cyberprzestrzeni Warty zostało zaprojektowane tak, aby odpowiadać na różne konsekwencje cyberincydentu. Ochrona obejmuje zarówno straty własne przedsiębiorcy, jak i odpowiedzialność wobec osób trzecich. Jest dostępna dla firm o różnej skali działalności, w tym również dla jednoosobowych działalności gospodarczych.

Zakres ochrony może obejmować m.in. koszty związane z odzyskiwaniem danych po cyberataku, finansowe skutki zaszyfrowania danych i wymuszenia okupu – zgodnie z warunkami ubezpieczenia. Uwzględnia również konsekwencje przerwy w działalności. Jeżeli cyberincydent uniemożliwia firmie normalne funkcjonowanie, ochrona może obejmować utracony zysk oraz koszty stałe ponoszone w czasie przestoju.

Istotny jest także aspekt odpowiedzialności. Wyciek danych może prowadzić do roszczeń osób trzecich, a cyberincydent może wiązać się z postępowaniami regulacyjnymi. W ramach określonych w warunkach ubezpieczenia Warty obejmuje również koszty obrony prawnej, odszkodowania z tytułu roszczeń cywilnych oraz koszty postępowań regulacyjnych związanych z cyberincydentem.

Jednym z elementów ochrony jest także zakres „eCrime", dotyczący utraty środków finansowych ubezpieczającego w wyniku cyberprzestępstw i oszustw internetowych, przy spełnieniu warunków wskazanych w OWU.

24/7 – pomoc wtedy, kiedy dochodzi do incydentu

Najważniejszym wyróżnikiem rozwiązania Warty jest jednak połączenie ochrony ubezpieczeniowej z natychmiastową reakcją ekspertów dostępnych 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W przypadku cyberataku przedsiębiorca nie zostaje sam z pytaniem, od czego zacząć. Już podczas pierwszej rozmowy telefonicznej ekspert może pomóc w podjęciu działań zmierzających do zatrzymania trwającego ataku. Następnie, zależnie od sytuacji, organizowana jest pomoc kolejnych specjalistów.

Mogą to być eksperci IT, którzy zajmą się techniczną stroną incydentu, prawnicy wspierający przedsiębiorcę w kwestiach związanych m.in. z naruszeniem danych, a także eksperci PR, jeżeli sytuacja wymaga odpowiedniego przygotowania komunikacji.

Cyberodporność zaczyna się przed atakiem

Dobre przygotowanie do cyberincydentu nie oznacza zakładania, że atak na pewno nastąpi. Oznacza świadomość, że nawet przy stosowaniu odpowiednich zabezpieczeń nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka. Dlatego warto łączyć kilka elementów: aktualne zabezpieczenia techniczne, regularne kopie zapasowe, odpowiednio przeszkolonych pracowników, procedury reagowania oraz rozwiązania, które pomogą ograniczyć finansowe i organizacyjne skutki incydentu. W tym podejściu ubezpieczenie cyber jest nie tyle dodatkiem do działalności, ile jednym z narzędzi zarządzania ryzykiem.

eprasa.pl c8db14bfbc

USA

Prezydent Trump powitał Xi Jinpinga iście po królewsku

Grzegorz Kucżński

Oczekuje się, że pierwsza od 2015 roku wizyta Xi Jinpinga w Waszyngtonie obejmie zamknięte spotkania, uroczystą kolację oraz szeroki zakres tematów do omówienia: od sztucznej inteligencji po Iran i Tajwan, a także przedłużenie rozejmu handlowego.



FOT. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/EAST NEWS

Powitanie zagranicznego przywódcy na lotnisku przez prezydenta USA to pierwszy taki przypadek od 11 lat

Prezydent USA i pierwsza dama Melania Trump powitali Xi oraz jego małżonkę Peng Liyuan w bazie Andrews w stanie Maryland w środę wieczorem.

Przywódca Komunistycznej Partii Chin wylądował samolotem linii Air China o godz. 17.39 czasu lokalnego. Gwardia honorowa podeszła do samolotu i ustawiła się po obu stronach czerwonego dywanu, gdy do schodków podjechały dwie limuzyny.

Xi i Peng opuścili samolot, po czym obie pary uścisnęły sobie dłonie. Odbyli krótką rozmowę, a następnie ramię w ramię przeszli po czerwonym dywanie i pozowali do zdjęć. Dwa bombowce B-1 przeleciały nad bazą, podczas gdy orkiestra wykonywała hymn narodowy Stanów Zjednoczonych.

Melania Trump oświadczyła, że brała bezpośredni udział w planowaniu programu wizyty. W wywiadzie dla Fox News powiedziała, że Trump postanowił osobiście powitać Xi na lotnisku, „ponieważ łączą ich doskonałe relacje".

Xi: USA i Chiny powinny być partnerami

W pisemnym oświadczeniu opublikowanym przez chińską państwową agencję informacyjną Xinhua Xi stwierdził, że zarówno Chiny, jak i Stany Zjednoczone są „wielkimi państwami, a ich narody – wielkimi narodami". – Oba kraje powinny być partnerami, a nie rywalami – powiedział.

Xi towarzyszą: Cai Qi, członek Stałego Komitetu Biura Politycznego partii, którego wielu uważa za jego prawą rękę, wicepremier He Lifeng, minister spraw zagranicznych Wang Yi, a także inni delegaci z Pekinu.

„Realizacja wielkiego odrodzenia narodu chińskiego i przywrócenie wielkości Ameryki mogą w pełni współistnieć, wzajemnie się wzmacniać i przynosić korzyści światu" – czytamy w oświadczeniu Xi opublikowanym przez agencję Xinhua, w którym wyraził on również przekonanie, że wizyta „przyniesie owocne rezultaty".

Biznes i gospodarka

Nie jest jasne, czy Xi zabrał ze sobą przedstawicieli świata biznesu. Obecność chińskich firm w Stanach Zjednoczonych może również wywołać pytania dotyczące chińskich praktyk biznesowych, dotacji i nadmiernych mocy produkcyjnych, a wszystko to może prowadzić do większej krytyki i większej liczby pytań, niż chcieliby tego Xi i jego partia.

Według Davida Feuersteina z Bush China Foundation Trump będzie dążył do zawarcia porozumień w zakresie handlu i ceł, w tym obniżenia chińskich ceł na towary amerykańskie, zwiększenia importu chińskich minerałów ziem rzadkich oraz wzrostu eksportu amerykańskiej produkcji rolnej. Wydaje się jednak, że Chiny wycofały się z obietnic dotyczących zwiększenia zakupów amerykańskich produktów rolnych oraz dostaw minerałów ziem rzadkich do USA.

Minister finansów USA Scott Bessent ogłosił już, że Stany Zjednoczone i Chiny przedłużą rozejm handlowy do stycznia 2027 r. Umowa, w ramach której Trump obniżył cła na niektóre towary w zamian za złagodzenie przez Chiński rząd ograniczeń dotyczących dostaw minerałów ziem rzadkich, miała wygasnąć 10 listopada br.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PLANETA ENERGII 0011586268

PLANETA ENERGII PO RAZ 15. INSPIRUJE DZIECI

Retencja, zjawisko „ukrytej wody" i ochrona miejskiej bioróżnorodności. Na te tematy wiedzę będą zgłębiać dzieci w ramach „Planety Energii", programu edukacyjnego realizowanego przez Energę z Grupy ORLEN. To już 15. edycja programu łączącego naukę na żywo i inspirujące warsztaty, nie tylko dla uczniów.

Inauguracja jubileuszowej, 15. edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Planeta Energii" odbyła się 21 września 2026 roku w przestrzeni HUBAxENERGA na terenie gdańskiej 100czni.

Kilkudziesięciu najmłodszych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli miało okazję uczestniczyć w inspirujących zajęciach.

Ogólnopolski zasięg

Program „Planeta Energii" co roku dostarcza nowe materiały i wprowadza nowe tematy, pomagając edukatorom uczyć w ciekawy sposób o otaczającym nas świecie i kształtować prośrodowiskowe postawy wśród dzieci.

O jego zasięgu świadczą liczby. Do tej pory w programie wzięło udział już ponad 300 tysięcy dzieci. Tylko do poprzedniej, 14. edycji zgłosiło się ponad 600 nauczycieli, a aktywny udział w programie wzięło 14 tys. uczniów z 529 grup szkolnych i przedszkolnych z całej Polski.

Woda, źródło życia

Program stale ewoluując, stara się odpowiadać na wyzwania współczesności. Tegoroczna edycja skupia się na wodzie, stawiając na budowanie szacunku do świata wokół nas, ochrony zasobów naturalnych i wspierania małej retencji.

- Opowiadamy dzieciom o wodzie. O tym, jak oszczędzać wodę, jak oszczędzać zasoby naturalne. Widzimy jak zmiany klimatu dotykają także nasz kraj. Z jednej strony mamy suszę, a z drugiej strony podtopienia. Warto aby nasze najmłodsze pokolenie dowiedziało się, skąd to się bierze i jak można temu zaradzić w prostych działaniach, codziennych nawykach - powiedziała Magdalena Marszałkowska, dyr. Departamentu Marketingu Energi SA.

Zajęcia są także inspirujące dla nauczycieli. Do dyspozycji mają nowe scenariusze zajęć, materiały wideo oraz karty pracy opracowane przez ekspertów.



FOT. ENERGA SA

Joanna Jabłczyńska i inni ambasadorzy wspierają edukacyjny program Energi

Akcję co roku wspierają ambasadorzy. W tym roku w projekt zaangażowała się Joanna Jabłczyńska - aktorka, prawniczka, promotorka ekologicznego stylu życia i gospodarki obiegu zamkniętego.

- Czuję się zaszczycona, że zostałam zaproszona do 15. jubileuszowej edycji Planety Energii. Dzieciaki są naszą przyszłością i tylko ucząc dzieci dobrych nawyków, dobrych zwyczajów, mamy szansę, aby w przyszłości całe nasze społeczeństwo na tym skorzystało. Planeta Energii to akcja, która uczy dzieci ekologicznych rozwiązań, bioróżnorodności, wykorzystywania ponownie rzeczy. To wspaniała akcja - powiedziała Joanna Jabłczyńska, ambasadorka Planety Energii, na inauguracji w Gdańsku.

Wśród grona ekspertów zaangażowanych w projekt są Krystian Hanke i Liliana Zajbert, którzy przybliżyli tematykę retencji, bioróżnorodności, ekologicznych wyborów.

Planeta Energii zaprasza

Do akcji warto i można dołączyć. Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny. Zaproszone są wszystkie szkoły podstawowe (klasy 1–3) oraz oddziały zerówkowe ze szkół i przedszkoli z całego kraju.

Organizatorzy przygotowali dla najbardziej zaangażowanych uczestników wyjątkowe nagrody i wyróżnienia, min.: 3 nagrody główne: vouchery o wartości 15 000 zł na stworzenie Strefy Bioróżnorodności, 100 Pakietów „Przyjaciela Wody" o wartości 750 zł każdy (wyróżnienia dla 100 placówek), 20 najbardziej zaangażowanych pedagogów weźmie udział w bezpłatnej, dwudniowej Akademii Planety Energii - warsztatach i wykładach z ekspertami podnoszących kompetencje zawodowe.

- Zapraszamy na naszą stronę Planeta Energii i do zobaczenia na Planecie - zachęca Magdalena Marszałkowska.

Informacje o programie oraz formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej: www.Planeta-Energii.pl.

eprasa.pl c8db14bfbc

HISZPANIA

CIA ostrzega: południu Europy zagrożą drony startujące z „floty cieni”.

Grzegorz Kuczyński

Rosja przygotowuje ataki na kraje Europy Południowej, które będą przeprowadzane za pomocą dronów Gerbera, startujących ze statków „floty cieni” na Morzu Śródziemnym. Informację tę uzyskała Centralna Agencja Wywiadowcza Stanów Zjednoczonych (CIA), która powiadomiła rządy państw europejskich, pisze „El Mundo”.

– Będą wykorzystywać drony wystrzeliwane z morza i ukryte w kontenerach towarowych. To wcale nie jest trudne – oświadczyło pod warunkiem zachowania anonimowości źródło bliskie litewskiemu Ministerstwu Obrony.

Według brytyjskiego analityka wojskowego Keira Gilesa takie potencjalne ataki mogą mieć na celu zablokowanie funkcjonowania lotnisk, wywołanie pożarów, prowadzenie rozpoznania nad obiektami wojskowymi lub zademonstrowanie, że Rosja jest w stanie zadawać ciosy na europejskich tyłach.

– Rosjanie chcą stworzyć wrażenie, jakby mieli własną operację „Pajęczyna” – wyjaśnia litewskie źródło, nawiązując do ukraińskiej operacji o tej samej nazwie, w ramach której małe drony wystrzeliwane z ciężarówek atakowały rosyjskie bombowce strategiczne w odległych regionach Federacji Rosyjskiej.

Według rozmówców zaznajomionych z sytuacją rządy Hiszpanii, Francji i Włoch zostały już poinformowane, że Moskwa przygotowuje ewentualną operację z wykorzystaniem dronów przeciwko jednemu z tych krajów.

Jak wynika z mapy opublikowanej przez „El Mundo”, rosyjskie drony typu Gerbera, o masie do 18 kg i maksymalnym zasięgu 600 km, są w stanie objąć zasięgiem połowę terytorium Hiszpanii, południową część Francji oraz praktycznie całe Włochy. Przy prędkości około 160 km/h mogą one teoretycznie w ciągu kilku godzin dotrzeć do Madrytu, Lyonu lub Rzymu.

ROSJA

Rosjanie chcą wojny, więc zapłacą jeszcze większe podatki

Grzegorz Kuczyński

Władze rosyjskie już trzeci rok z rzędu zamierzają zwiększyć obciążenia podatkowe dla obywateli i przedsiębiorstw, aby zasilić budżet federalny, który przeznacza nawet połowę wszystkich środków na wojnę.

W ramach przygotowań do projektu budżetu na lata 2027–2029, który w czwartek trafił pod obrady rządu, opracowano pakiet poprawek do Kodeksu podatkowego – poinformowała służba prasowa Ministerstwa Finansów.

W szczególności resort proponuje podwyższenie podatku dochodowego od osób fizycznych od dochodów pasywnych obywateli, w tym odsetek od lokat bankowych, dywidend, transakcji papierami wartościowymi, a także środków pochodzących ze sprzedaży majątku.

Obecnie dochody te są opodatkowane według stawek 13–15%, a w przyszłości będą to stawki 13–22%. Podwyżka podatku dotknie około 4 mln Rosjan, przy czym zwolnieni z niego będą uczestnicy wojny z Ukrainą – wyjaśnia Ministerstwo Finansów.

Jak wynika z komunikatu resortu, dla dużych przedsiębiorstw wprowadza się „podatek od nadzwyczajnych dochodów”. Będą go płacić producenci metali nieżelaznych i nawozów (według stawki 30%) oraz firmy wydobywające złoto (według stawki 20%).

Ponadto zaplanowano wprowadzenie podatku VAT w maksymalnej wysokości 22% od zakupów w zagranicznych sklepach internetowych.

ESTONIA

Więźniowie ze Szwecji skarżą się na złe warunki

oprac. Anna Nagel

Szwedzcy więźniowie, przeniesieni do zakładu karnego w Tartu w ramach międzypaństwowej umowy, narzekają na złe warunki bytowe w estońskim więzieniu.

– Warunki gorsze niż w Szwecji. Ciągle te same niedobre zupy i gulaszowate potrawy podawane w blaszanych miskach – o pierwszych wrażeniach przestępców ze Szwecji napisał w środę estoński dziennik „Postimees”, powołując się na doniesienia szwedzkiej prasy.

Wydawana w Tartu gazeta podkreśliła, że więźniom ze Szwecji zakazano bezpośredniego kontaktu z dziennikarzami. Relacje szwedzkich mediów opierają się na wywiadach z krewnymi osadzonych. Więźniów – podkreślono – oprócz warunków wyżywienia niepokoją również zaostrzone procedury bezpieczeństwa stosowane w estońskim zakładzie, jak uzbrojone eskorty, klatki transportowe czy nocne kontrole w celach.

W ramach porozumienia zatwierdzonego w tym roku przez parlamenty obu państw Estonia udostępniła odpłatnie cele więzienne Szwecji, której władze borykają się ze wzrostem przestępczości i przeludnieniem w zakładach karnych.

Pierwsi więźniowie ze Szwecji przylecieli samolotem do bazy wojskowej w Amari niedaleko Tallinna w połowie sierpnia. Stamtąd, w asyście uzbrojonych służb, przetransportowano ich do Tartu. Do końca września sprowadzonych ma zostać 100 szwedzkich więźniów.

PAP

REKLAMA 0011585257



eprasa.pl c8db14bfbc

KRAKÓW

Zapraszamy na jesienne Forum Seniora!

Nasza redakcja po raz kolejny organizuje Forum Seniora Małopolski. Wydarzenie odbędzie się 7 października 2026 w Krakowie. Wielkie spotkanie najstarszych mieszkańców regionu cieszy się od lat ogromną popularnością. Tym razem gościem specjalnym będzie Andrzej Sikorowski.

Przed nami spotkanie seniorów z naszego regionu. Spotkaniu patronuje hasło: Długowieczność w zdrowiu: jak dobrze żyć po 60. Do udziału zachęcamy osoby 60+, które szukają nowych inspiracji i aktywności na dalszą część życia.

Tegoroczne 20. Forum Seniora Małopolski odbędzie się w Krakowie, 7 października 2026 roku o godz. 10 w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Krupnicza 33 w Krakowie).



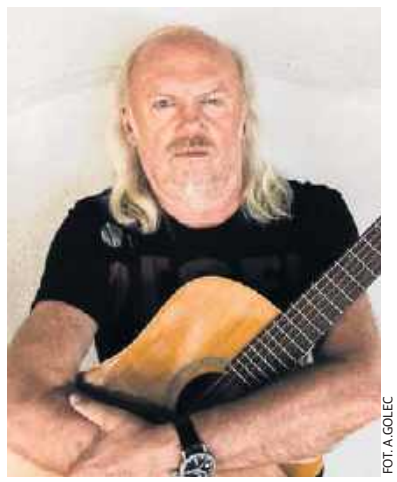
FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Wielkimi krokami zbliża się kolejne wydarzenie, tak lubiane przez najstarszych mieszkańców naszego regionu, czyli Forum Seniora Małopolski



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Prof. dr hab. Anna Wojas-Pelc, ekspert w dziedzinie dermatologii



FOT. A.GOLEC

Andrzej Sikorowski, autor tekstów i większości kompozycji Pod Budą

Recital Andrzeja Sikorowskiego

Gościem specjalnym spotkania będzie Andrzej Sikorowski.

Ogromnie lubiany piosenkarz, kompozytor, autor tekstów, kojarzony jest z Grupą Pod Budą i z Krakowem. Ma za sobą ponad 50 lat występów na scenie, ale publiczność nieodmiennie czeka na takie piosenki, jak: „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa", „Bardzo smutną piosenkę retro", czy „Ale to już było".

Wsparcie i integracja seniorów w regionie to główne cele Forum Seniora Małopolski. Porozmawiamy więc o tym, jak ciekawie spędzać wolny czas, wraz z ekspertami poruszymy tematy zdrowia. W programie również seria ciekawych prezentacji specjalistów z wielu dziedzin. Dużo przydatnej wiedzy dla każdego!

Udział jest bezpłatny, ale trzeba się wcześniej zapisać, albo przez formularz, dostępny na stronach internetowych „Dziennika Polskiego" i „Gazety Krakowskiej", albo wysyłając e-mail na adres: forumseniora.krakow@polskapress.pl. Uwaga! W wiadomości koniecznie należy podać: imię i nazwisko uczestnika, adres e-mail lub telefon komórkowy – wyślemy potwierdzenie. Zapisy trwają do 5.10.2026 r. do godz. 23:59 lub do wyczerpania wolnych miejsc.

W razie problemów z rejestracją jesteśmy do Państwa dyspozycji, w dni powszednie od godz. 10 do 15 pod numerem telefonu +48 12 688 85 60, 502 499 864 lub 797 607 862.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: prof. dr hab. Piotr Jedynak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.

Do zobaczenia na jesiennym Forum Seniora Małopolski w Krakowie!

Agnieszka Aulich

REKLAMA 0011581315



ORGANIZATORZY: Dziennik Polski, Gazeta Krakowska, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

PARTNER GŁÓWNY: Srebrna Małopolska

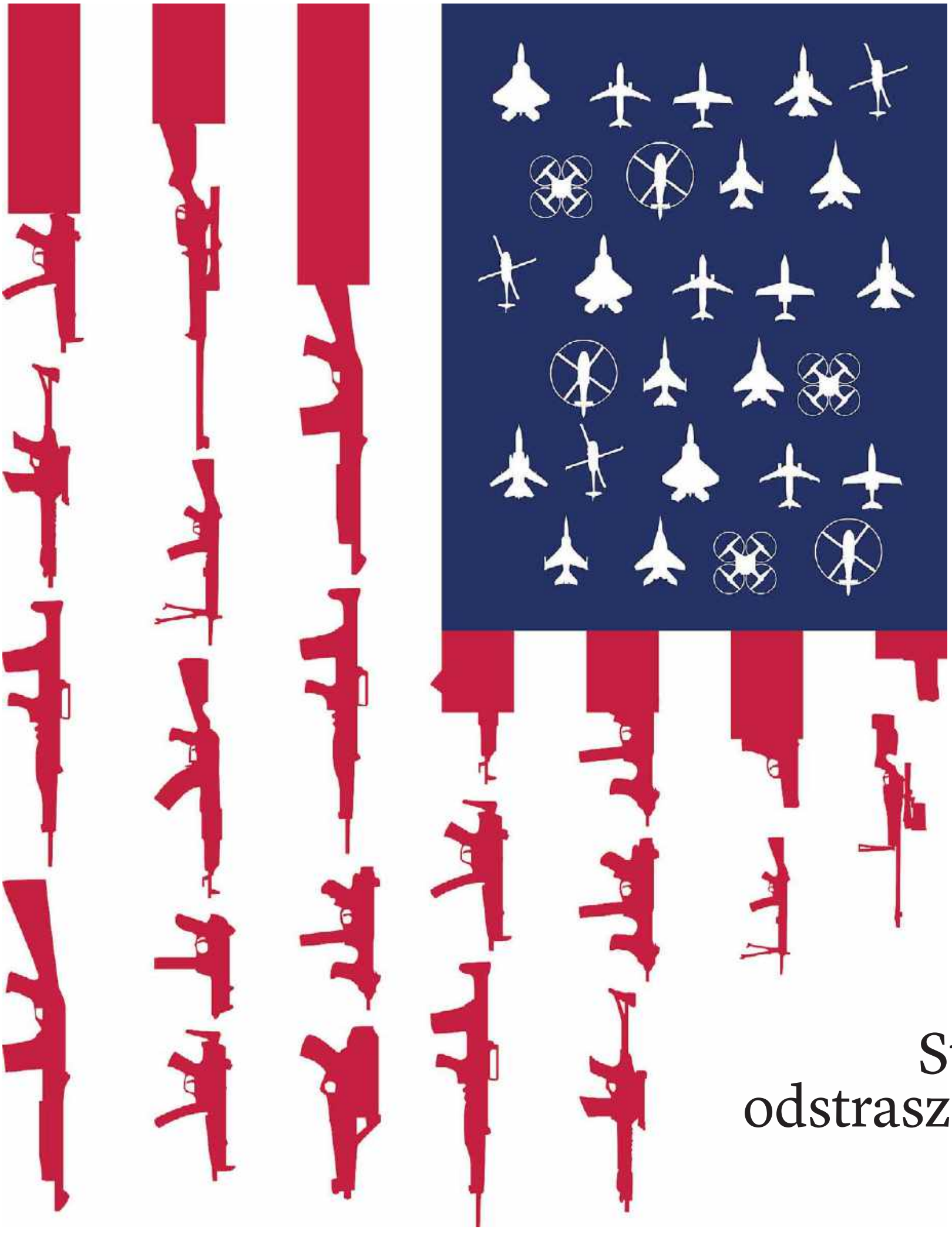
PARTNER REGIONALNY: Wodociągi Miasta Krakowa, Dobra Woda, Kraków, Amethyst

PARTNERZY: TEZEUSZ.pl, Gemini Polska, Arion Senior, Muzeum Inżynierii i Techniki, Jagiellońskie Centrum Językowe

eprasa.pl c8db14bfbc

Legendarny „Żaczek” ma sto lat- **Str. 18-19**

PULS *regionów*



Stany odstraszania

– **Str. 12-13**

BT

eprasa.pl c8db14bfbc

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Gen. Stanisław Koziej: Stała baza USA w Polsce zmieni rosyjskie kalkulacje, ale nie zatrzyma wojny hybrydowej

Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu agresji hybrydowej. Ma znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed jawną agresją zbrojną na Polskę. Najważniejszą wartością Sojuszu jest niedopuszczenie do wybuchu wojny – mówi gen. Stanisław Koziej

Anita Czupryn

Stała amerykańska baza w Polsce jest już sprawą przesądzoną? Donald Trump mówił o „znaczących postępach", ale dodał, że „jeśli do tego dojdzie". Jak to rozumieć?

Oczywiście, nie jest przesądzona. To wciąż szansa, ale nie pewnik. Na sprawę bazy w Polsce musimy spojrzeć szerzej, w kontekście amerykańskich planów dotyczących obecności wojskowej w całej Europie. Polska baza jest tylko małym elementem większej układanki. Jej przyszłość zależy od strategicznego przeglądu, który Amerykanie mają zakończyć przed końcem roku, być może w listopadzie lub grudniu. Jego wyniki, wnioski i rekomendacje zostaną przedstawione prezydentowi Trumpowi, który będzie musiał je zatwierdzić. To także wymaga czasu. Dlatego nie sądzę, aby ostateczna decyzja w sprawie bazy zapadła jeszcze w tym roku.

Co więc zdecyduje o tym, czy baza powstanie i jaki będzie miała charakter?

Musimy pamiętać, że będzie ona pochodną szerszego amerykańskiego planu redukcji i redyslokacji sił w Europie. Na ten plan wpłyną przede wszystkim trzy czynniki. Pierwszym są Chiny, które stanowią główny punkt odniesienia w globalnej strategii Stanów Zjednoczonych. Możemy być niemal pewni, że liczebność amerykańskich wojsk w Europie zostanie zmniejszona, ponieważ USA potrzebują części tych sił do realizacji swojego priorytetowego zadania, jakim jest rywalizacja z Chinami. Drugi czynnik wynika z polityki Donalda Trumpa. Prezydent wielokrotnie wyrażał niezadowolenie z postawy niektórych państw europejskich, między innymi z powodu ich niewystarczającego wsparcia dla Stanów Zjednoczonych w wojnie z Iranem. Można się zatem liczyć z tym, że część sił stacjonujących obecnie w Niemczech lub Hiszpanii zostanie stamtąd wycofana. Niektóre z tych jednostek mogą zostać przeniesione na wschodnią flankę NATO. Jeśli powstanie baza w Polsce, być może trafi do niej właśnie część wojsk stacjonujących dotychczas w Europie Zachodniej. Trzecim czynnikiem jest Rosja. Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze. My patrzymy na Rosję przede wszystkim przez pryzmat regionalnego zagrożenia i jej agresji na Ukrainę. Waszyngton patrzy szerzej. Dlatego sądzę, że ewentualna baza będzie z jednej strony sygnalizowała Rosji amerykańskie zainteresowanie naszym regionem, z drugiej zaś nie będzie jej nadmiernie drażniła i zostawi Stanom Zjednoczonym możliwość prowadzenia elastycznej polityki wobec Moskwy. Te trzy czynniki zdecydują, czy baza powstanie, kiedy to nastąpi i jakie wojska zostaną w niej ulokowane.

Skupmy się na tym, czego potrzebuje Polska. Mamy już amerykański garnizon, wysunięte dowództwo V Korpusu i około dziesięciu tysięcy żołnierzy USA, przede wszystkim rotacyjnych. Czego nadal brakuje? I co właściwie zmienia to słowo „stała", jeśli chodzi o amerykańską bazę?

Odpowiedź na drugą część pytania jest łatwiejsza. Stała baza jest korzystniejsza i z punktu widzenia Polski, i całej strategii NATO, bezpieczeństwa Sojuszu i odstraszania Rosji. Taka obecność ma trwały charakter i trudno ją zmienić w krótkim czasie. Znacznie łatwiej wycofać wojska stacjonujące rotacyjnie: jeden oddział przyjeżdża na określony czas, później wraca, a zastępuje go następny. Na podobnej zasadzie Polska wysyłała swoje kontyngenty do Afganistanu. Taką rotację można przerwać, po prostu nie przysyłając kolejnego oddziału. Niedawno wstrzymano przyjazd kilku tysięcy amerykańskich żołnierzy i do tej pory do Polski nie dotarli. Bardziej złożona jest odpowiedź na pytanie, czego chciałaby Polska i czego rzeczywiście potrzebuje. Stała baza oznacza natomiast, że są tu nie tylko żołnierze, którzy mogą spakować plecaki i odlecieć, ale również są ich rodziny, które mieszkają, pracują, a ich dzieci chodzą do szkół. Wycofanie całego kontyngentu wojskowo-cywilnego jest znacznie trudniejsze. Nie można tego zrobić z dnia na dzień. Pamiętamy, że Donald Trump chciał szybko wycofać część żołnierzy z Niemiec, aby w ten sposób ukarać ten kraj. Ostatecznie do tego nie doszło, między innymi dlatego, że Amerykanie stacjonują tam na stałe. Istnienie stałej bazy musi być uwzględnione w kalkulacjach potencjalnego agresora. Rosja, rozważając atak na Polskę, wiedziałaby, że na naszym terytorium na pewno znajdują się amerykańscy żołnierze. Musiałaby brać pod uwagę, że uderzy także w nich. Właśnie dlatego zależy nam, aby jak najwięcej sił USA stacjonowało tutaj na stałe. Ewentualna agresja na terytorium Polski oznaczałaby, że rosyjskie wojska spotkają tutaj Amerykanów albo będą musiały zaatakować ich rakietami czy bombami. Dla Rosji byłby to trwały element sytuacji, którego nie mogłaby pominąć w swoich kalkulacjach. Dobrym przykładem jest baza w Redzikowie. Została trwale osadzona w terenie wraz z żołnierzami, instalacjami i urządzeniami. Nie da się jej w kilka dni załadować na okręt i wywieźć. Taki stopień zakorzenienia ma bardzo duże znaczenie dla odstraszania.

Skoro żołnierze przyjechaliby z rodzinami, potrzebne byłyby mieszkania, szkoły, przedszkola, przychodnie i sklepy. Czy wokół bazy powstałoby całe amerykańskie miasteczko? Gdzie uczyłyby się dzieci żołnierzy?

Na tym właśnie polega istota stałej obecności. Nie chodzi tylko o bazę, lecz o amerykański garnizon: o instalacje wojskowe, sprzęt, uzbrojenie i żołnierzy, a także całe zaplecze, które w normalnych warunkach towarzyszy zawodowej armii. Żołnierze i ich rodziny muszą żyć, normalnie funkcjonować. W naszym interesie leży jednak to, aby taki garnizon był silnie związany z lokalną społecznością. Dobrze byłoby, gdyby w mieście położonym w pobliżu bazy jedna lub dwie polskie szkoły prowadziły również nauczanie w języku angielskim. Wtedy amerykańskie dzieci mogłyby uczyć się w naszych placówkach, zamiast w szkołach przeznaczonych wyłącznie dla nich. Jeszcze mocniej wiązałoby to amerykański garnizon z Polską. Byłaby to inwestycja nie tylko w koszary, magazyny, w infrastrukturę wojskową, lecz także w organizację życia społecznego całego regionu. Wokół garnizonu pojawiłyby się przecież rozmaite instytucje i usługi potrzebne zarówno żołnierzom, jak i towarzyszącym im cywilom. Skala tego przedsięwzięcia wykraczałaby daleko poza samo ogrodzenie bazy.

W doniesieniach medialnych pojawiają się Wrocław i Oleśnica. Dlaczego baza, która ma wzmacniać wschodnią flankę NATO, miałaby powstać na zachodzie Polski?

Spróbujmy spojrzeć na to analitycznie. Amerykanie mówią, że chcą stopniowo przekazać Europejczykom odpowiedzialność za konwencjonalną obronę kontynentu, zachowując dla siebie przede wszystkim wsparcie strategiczne w tych dziedzinach, w których państwa europejskie nie mają jeszcze wystarczających zdolności. Ciężar tradycyjnej obrony lądowej mają w coraz większym stopniu przejmować europejscy członkowie NATO. W Sojuszu przyjęto wizję określaną jako NATO 3.0. Europejczycy mają odpowiadać w większym stopniu za konwencjonalną obronę Europy, a Amerykanie zapewniać między innymi odstraszanie nuklearne oraz wsparcie powietrzne, wywiadowcze i satelitarne. Jeśli tak spojrzymy na przyszłą bazę, trudno zakładać, że Stany Zjednoczone rozmieszczą w niej przede wszystkim duże siły lądowe, na przykład brygadę pancerną. Nie jest to wykluczone; jeżeli jakaś jednostka zmechanizowana lub pancerna zostanie wycofana z Niemiec, może trafić do Polski. Ale bardziej prawdopodobne wydaje się ulokowanie u nas zdolności o znaczeniu strategicznym. Z polskiego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem byłaby amerykańska brygada pancerna rozmieszczona w rejonie przesmyku suwalskiego. Korzystny byłby również batalion rakiet dalekiego zasięgu, na przykład z pociskami Tomahawk, ulokowany w głębi kraju. Jeszcze większe znaczenie odstraszające miałyby środki zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Nie wiem jednak, czy polskie władze przedstawiają Amerykanom tego rodzaju oczekiwania. Gdybym doradzał negocjatorom, sugerowałbym rozpoczęcie rozmów od wysokiego poziomu ambicji. Nie twierdzę, że wszystkie te oczekiwania da się spełnić dosłownie. W negocjacjach warto jednak zaczynać od wysokiego C i przedstawiać rozwiązania, które z polskiego punktu widzenia maksymalnie wzmacniałyby odstraszanie. Musimy jednocześnie mieć świadomość, że rozmieszczenie brygady pancernej bezpośrednio przy przesmyku suwalskim nie musi leżeć w interesie Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie wiemy jeszcze, jaki rodzaj wojsk mógłby znaleźć się w nowej bazie. Mogłyby to być siły pancerne lub zmechanizowane, ale równie dobrze jednostka logistyczna, lotnicza, rakietowa albo pułk śmigłowców. Z polskiego punktu widzenia szczególnie wartościowa byłaby obecność systemów dalekiego zasięgu lub samolotów przystosowanych do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej. Dopóki Stany Zjednoczone nie zakończą przeglądu i nie zdecydują, które jednostki wycofają z Europy, a które tutaj pozostawią, trudno odpowiedzialnie przesądzać, co może trafić na wschodnią flankę.

eprasa.pl c8db14bfbc

Pojawiają się różne liczby: pięć tysięcy żołnierzy w samej bazie, od 11 do 15 tysięcy Amerykanów w całej Polsce, a wraz z rodzinami nawet 25 tysięcy osób. Które z tych szacunków uważa pan za wiarygodne?

Nie mam podstaw, aby to rozstrzygnąć. Na obecnym etapie byłoby to wróżenie z fusów. Jeżeli takie liczby podaje wiceminister obrony narodowej, zapewne opiera się na jakiejś wiedzy, choć mogą one równie dobrze opisywać polskie oczekiwania, a nie ustalenia ze stroną amerykańską. Można przeprowadzić proste wyliczenie. Dotychczas w Polsce rotacyjnie stacjonowało około dziesięciu tysięcy Amerykanów. Jeżeli dołączyłaby do nich nowa jednostka wielkości brygady, a więc kolejne kilka tysięcy wojskowych, otrzymalibyśmy w najbardziej korzystnym dla nas wariancie około 15 tysięcy żołnierzy. Do tego trzeba doliczyć rodziny oraz personel cywilny związany z funkcjonowaniem garnizonu. Łącznie mogłoby to oznaczać kilkanaście tysięcy wojskowych i dodatkowo kilka tysięcy amerykańskich cywilów. Dziś jest to jednak jedynie możliwy scenariusz.

Kto dowodziłby bazą w czasie pokoju, a kto w chwili kryzysu lub wojny? Polskie władze miałyby wpływ na to, jakie jednostki i uzbrojenie u nas stacjonują oraz do jakich operacji są wykorzystywane?

Jednostką amerykańską mogą dowodzić wyłącznie Amerykanie. Tak zorganizowany jest również system dowodzenia siłami NATO: amerykański dowódca nie podlega dowódcy innego państwa, lecz pozostaje w amerykańskim łańcuchu dowodzenia aż do najwyższego szczebla. Podobnie byłoby z bazą w Polsce. Stacjonująca w niej jednostka działałaby w ramach systemu dowodzenia Stanów Zjednoczonych. Decyzje dotyczące jej użycia w czasie wojny, albo nieużycia, należałyby do strony amerykańskiej. Polska może natomiast uzyskać taki wpływ na zasady funkcjonowania bazy, jaki wynegocjuje przed jej utworzeniem. Już zadeklarowaliśmy, że jesteśmy gotowi ją zbudować. To mogło być dla Donalda Trumpa ważną zachętą: Amerykanie otrzymaliby infrastrukturę i ponosiliby później przede wszystkim koszty własnej obecności.

Polska ma przeznaczyć na budowę 15–17 miliardów złotych.

Uważam, że warto zainwestować takie pieniądze, jeśli rzeczywiście doprowadzi to do trwałej obecności amerykańskiej. Trzeba jednak bardzo twardo wynegocjować prawne zasady pobytu żołnierzy



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Gen. Koziej: Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze

USA w Polsce. Mamy już doświadczenia z rozmów dotyczących bazy w Redzikowie. Trzeba ustalić między innymi reguły jurysdykcji: co się dzieje, kiedy amerykański żołnierz popełnia na terytorium Polski wykroczenie lub przestępstwo, choćby przekracza prędkość; kiedy może zatrzymać go polska policja i przed jakim sądem powinien odpowiadać. Amerykanie zwykle starają się o to, aby ich żołnierze podlegali przede wszystkim amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Przy negocjacjach dotyczących Redzikowa właśnie takie kwestie były przedmiotem wielu trudnych rozmów i sporów. Nie jestem specjalistą od wszystkich prawnych i logistycznych aspektów funkcjonowania zagranicznych baz, ale jedno jest pewne: warunki obecności musimy negocjować stanowczo. Nie może być tak, że zapraszamy Amerykanów, finansujemy bazę, a później pozostawiamy im pełną swobodę działania na terytorium Polski.

Spotkałam się z określeniem, że w Polsce może powstać „drugi Ramstein". Czy takie porównanie ma sens? Ramstein jest wielkim węzłem lotniczym i centrum dowodzenia, a tutaj mówimy o bazie wojsk lądowych USA.

Ramstein jest miejscem wyjątkowym w skali Europy, potężną bazą oraz centrum lotniczym, logistycznym i dowódczym. Obiekt równie wielki na pewno w Polsce nie powstanie. Nie można jednak wykluczyć, że polska baza będzie miała charakter lotniczy. Jeżeli zostałaby ulokowana w rejonie Wrocławia, mogłaby być dużym zapleczem logistycznym albo właśnie bazą lotniczą. Na odpowiedź wciąż musimy poczekać do zakończenia amerykańskiego przeglądu strategicznego. Warto przy tym jasno powiedzieć, czego taka baza nie zmieni. Najbardziej palącym zagrożeniem dla Polski jest dziś rosyjska agresja hybrydowa. Stała baza amerykańska nie zwiększy w sposób bezpośredni naszej odporności na działania prowadzone poniżej progu otwartej wojny.

I to już nie są tylko rosyjskie prowokacje.

Coraz częściej mamy do czynienia z celowo organizowanymi atakami. Rosja nie uderza z rozwiniętymi sztandarami. Działa poniżej progu otwartej agresji, a potem przekonuje, że coś wydarzyło się przypadkowo albo że nie ma z tym nic wspólnego. Takie operacje stają się coraz bardziej dokuczliwe i prawdopodobnie pozostaną najpoważniejszym bieżącym wyzwaniem w najbliższych latach. Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu większości takich działań. Ma natomiast ogromne znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed podjęciem decyzji o jawnej agresji zbrojnej na Polskę. A najważniejszą wartością Sojuszu jest właśnie odstraszanie, czyli niedopuszczenie do wybuchu wojny. Do tego trwała obecność amerykańska z pewnością może się przyczynić.

Rosyjska FSB zamknęła po zmroku pięciokilometrowy pas przy granicy z Estonią. Nad Narwą rosną obawy przed kolejną prowokacją. Eksperci spodziewają się incydentów z udziałem dronów, niektórzy nie wykluczają operacji „zielonych ludzików". Czy Moskwa może przygotowywać uderzenie na państwo NATO?

Rosja już teraz prowadzi agresję hybrydową i prawdopodobnie będzie ją intensyfikowała. Będzie unikała jawnego przekroczenia progu, który mógłby uruchomić artykuł 5 traktatu północnoatlantyckiego, ale jednocześnie działała coraz bliżej tej granicy. Możemy mieć do czynienia z atakami dronowymi lub rakietowymi, po których Moskwa będzie tłumaczyła, że był to przypadek, że urządzenie nie należało do Rosji albo zostało elektronicznie przejęte i skierowane nad terytorium NATO przez Ukraińców. Nie musimy już zresztą tylko przewidywać takich operacji; one się dzieją i musimy być gotowi przeciwstawiać się im na coraz większą skalę. Scenariusz dotyczący Estonii jest analizowany od dawna. W Narwie i jej okolicach mieszka liczna mniejszość rosyjskojęzyczna, co tworzy warunki, które Rosja może próbować wykorzystać do organizowania różnego rodzaju operacji, wysyłając agentów albo werbując miejscowych wykonawców. Warunki są tam pod pewnymi względami podobne do tych, które Rosja wykorzystywała we wschodnim Donbasie i na Krymie. Może wysyłać swoich agentów albo wynajmować miejscowych ludzi gotowych uczestniczyć w takich działaniach.

Podobny mechanizm obserwujemy w Polsce. Nie mamy rosyjskich „zielonych ludzików", ale pojawiają się, jak ich nazywam, „szare ludziki". Czyli miejscowi przestępcy, awanturnicy albo ludzie skuszeni łatwym zarobkiem, których rosyjskie służby wynajmują do przeprowadzania sabotażu czy podpaleń. Na pograniczu estońsko-rosyjskim takie działania mogą być jeszcze łatwiejsze do zorganizowania. Możliwe są więc intensywne incydenty dronowe, naruszenia przestrzeni powietrznej, a nawet wkroczenie niewielkiej grupy żołnierzy, którzy później będą twierdzili, że przypadkowo przekroczyli granicę. Rosja może wywołać zamieszanie, sprawdzić reakcję Estonii i NATO, a następnie się wycofać. Za znacznie mniej prawdopodobną uważam dziś otwartą agresję, w której Rosja oficjalnie atakuje terytorium NATO, czy to Estonię, czy rejon przesmyku suwalskiego. Taki scenariusz stałby się bardziej realny, gdyby Rosja zwyciężyła w wojnie przeciwko Ukrainie, między innymi zastraszając państwa NATO i skłaniając je do ograniczenia pomocy dla Kijowa. Wtedy mogłaby zdecydować się na kolejny krok. Dopóki jest związana wojną w Ukrainie, bezpośredni atak na NATO pozostaje mniej prawdopodobny. Intensyfikacja agresji hybrydowej jest natomiast niemal pewna, a jej odpieranie pozostaje bardzo trudne. Nie mamy wypracowanej spójnej doktryny obrony przed działaniami hybrydowymi. Niełatwo uruchomić artykuł 5, jeśli nie można jednoznacznie wykazać, że za danym atakiem stoi państwo rosyjskie i że doszło do agresji zbrojnej w rozumieniu prawa międzynarodowego. W takich warunkach trudno byłoby również uzyskać jednomyślność sojuszników. NATO nie ma dostatecznie rozwiniętej doktryny reagowania poniżej progu artykułu 5. Dlatego w dużej mierze musimy radzić sobie z tą agresją samodzielnie, w wymiarze krajowym. Sojusz może nas wspierać, na przykład w obronie powietrznej, ale to nadal za mało. Od dawna opowiadam się za tym, aby NATO ustanowiło wysuniętą strefę obrony powietrznej. Rakiety i drony lecące w stronę naszej granicy powinny być zwalczane jeszcze nad ukraińskim teatrem wojny, zanim naruszą polską przestrzeń powietrzną. Musimy także dostosować polskie prawo do realiów zagrożenia hybrydowego, tak aby wojsko mogło skutecznie uczestniczyć w jego zwalczaniu bez konieczności wprowadzania stanu wojennego. Dziś może pomagać Straży Granicznej lub policji, ale reguły użycia sił zbrojnych w sytuacji, która nie jest jeszcze wojną, pozostają nie dość jasne. Tymczasem przeciwnik już wykorzystuje środki przemocy, niekiedy także przemocy zbrojnej.

eprasa.pl c8db14bfbc

SPOŁECZEŃSTWO

Pokolenie Alfa. Samotne „dzieci ekranów i AI”?

Pokolenie Alfa, czyli 13-16-latki, kolejny tydzień są na ustach wszystkich. To za sprawą dość przygnębiającego raportu Fundacji Półtorej Minuty. Czy faktycznie to samotne, rozmawiające z chatbotami „dzieci smartfonów” i sztucznej inteligencji? Chyba nie jest tak źle

Małgorzata Oberlan



FOT. PEXELS



FOT. CENTRUM ROZWOJU I TERAPII

Monika Kaźmierczak, psycholożka (na zdjęciu z prawej): – Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu

Raport „Alpha Insights” to owoc pierwszego polskiego badania poświęconego najmłodszemu pokoleniu nastolatków. Chodzi o osoby urodzone po 2010 roku, czyli obecne młodsze nastolatki (13-16 lat).

Autorzy – Fundacja Półtorej Minuty, zajmująca się specjalnie tym pokoleniem właśnie – połączyli pogłębione badanie jakościowe z analizą blisko 70 krajowych i zagranicznych badań. Jak sami podkreślają, ich część jakościowa (wywiady z nastolatkami) nie jest badaniem reprezentatywnym, ale pozwala usłyszeć głos młodych.

– Jak przy każdym takim raporcie, byłabym ostrożna przy jego interpretacji. Bezsprzecznie jednak „Alpha Insights” ma sporo trafnych tropów. Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii, a prywatnie – mama trzynastoletniej Alfy.

Alfy tłumaczą dorosłym: nie róbcie diabła z ekranu i internetu

Raport sporo miejsca poświęca temu, co dorosłych tak niepokoi, intryguje. „Pokolenie ekranów” i „iPad kids” – tak nie tylko w Polsce, ale i Europie mówi się o tym pokoleniu. Często nie tylko z troską, ale i przerażeniem. Widok dzieciaków zanurzonych w telefonach albo samotnie wysiadujących godzinami przed innym ekranem to dla wielu dorosłych symbol pokolenia Alfa.

Tymczasem z raportu wynika, że całkowicie naturalne dla 13-16-latków narzędzia i środowisko cyfrowe to żaden problem. Po prostu to świat, w którym się rodzą i dorastają (sami sobie go nie zafundowali). Identycznie jak komunikatory, którymi się posługują. Dorosłym znacznie trudniej dostrzec presję, którą nastolatek nosi ze sobą przez cały dzień. Autorzy raportu wskazują, że problemy Alf nie sprowadzają się do technologii. Zresztą dane przywołane przez nich podważają kilka popularnych stereotypów. Reprezentatywne polskie badanie EU Kids Online 2026 wykazało, że 92,8 proc. uczniów w wieku 10-16 lat nie zgłasza ani jednego nasilonego objawu problematycznego korzystania z internetu!

To co jest ich problemem? „To pokolenie cudzych oczekiwań” – piszą autorzy raportu. Cytują też Alfy, z którymi rozmawiali. Dzieci frustrują oczekiwania rodziców i szkoły, dotyczące ocen. Cierpią z powodu zaburzonych relacji w rodzinie. Boją się podejmowania decyzji i narzekają, że o swojej przyszłości (co robić dalej, gdzie się uczyć i potem pracować) muszą decydować, zanim odkryją, kim są i czego chcą naprawdę.

Telefon? Internet? Nastolatkowie proszą dorosłych właśnie o to, by nie sprowadzać wszystkiego do „tych strasznych ekranów”. Ich codzienność to także ogromna presja edukacyjna czy problemy z relacjami.

Psycholog z Torunia: „Boją się, że AI zabierze im pracę i posady”

„Dzieci sztucznej inteligencji” – to kolejne określenie na Alfy, powtarzane w Polsce i na świecie. Już choćby z badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii wynika, że co ósmy młodszy nastolatek deklarował, że rozmawia z AI, bo nie ma z kim pogadać. Z polskich badań zaś wynika, że dzieci 9-14 lat, kierujące pytania do AI, dotyczące potrzeb psychicznych, mają niższy dobrostan niż te, które są w domu pytane o codzienne sprawy.

Co ważne, młodzi uczestniczący bezpośrednio w „Alpha Insights” byli wobec powierzania AI emocji raczej sceptyczni. Część dobrze rozumie, że za chatbotem nie stoi prawdziwa relacja z drugim człowiekiem.

– Mimo wszystko wielu z nich rozwiązania problemów emocjonalnych oczekuje od AI właśnie. Tak wynika też z naszych doświadczeń – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii w tym mieście, które trzeci rok bezpłatnie służy wsparciem nastolatkom właśnie (13-18 lat), ich rodzicom i nauczycielom. Bezpłatnie, profesjonalnie i nie tylko w Toruniu, ale też w Kujawsko-Pomorskiem.

Sztuczna inteligencja zaprząta głowy Alf z różnych powodów. – Przekonujemy się o tym na wiele sposobów. Ostatnio choćby podczas Toruńskich Dni Dialogu, na których AI stała się głównym tematem dyskusji podczas spotkania z nastolatkami. Wybrzmiał z ich głosów strach przed tym, że AI zabierze im w przyszłości pracę i posadę – relacjonuje Monika Kaźmierczak.

Jak Alfy mają sobie z tą AI radzić? Centrum Rozwoju i Terapii w Toruniu także w tym obszarze służy pomocą. Prowadzi nie tylko porady psychologiczne i terapeutyczne dla nastolatków, ale też dla ich rodziców, oraz warsztaty i szkolenia dla nauczycieli nastolatków. Zaprasza regularnie na spotkania ze specami od AI, środowiska cyfrowego, relacji i emocji.

– Zapotrzebowanie na takie fachowe, ale bezpłatne wsparcie jest ogromne. Krócej na spotkania czekają uczestnicy naszego programu „DobreStany”, dedykowanego uczniom szkół podstawowych (klasy 6-8) i ponadpodstawowych oraz ich nauczycielom i rodzicom z Torunia, bo 2-3 tygodnie. Listy oczekujących z całego regionu natomiast, uczestniczących w naszym drugim programie („Rodzina w Centrum”), liczą sobie setki nazwisk – mówi Monika Kaźmierczak.

Nie buntują się, bo są przygnębieni. Zła ocena psuje im cały dzień

Wracając do samego pokolenia Alfa i raportu, trzeba zaznaczyć, że jego przygnębiający wydźwięk to zasługa konstatacji, że „Alfy nie myślą o buncie”. Z cytowanych badań wynika, że to pokolenie bardziej żyje pod presją, w rozmaitych obawach i przygnębieniu, niż w naturalnej dla młodych potrzebie rewolucjonizowania świata.

Gdy badacze pytali nastolatków o samopoczucie, dwa źródła napięcia pojawiały się szczególnie często: relacje z najbliższymi oraz szkoła. Prawie połowa uczestników wskazywała, że to konflikty z bliskimi są dla nich silnym źródłem napięcia i mogą wpływać na samopoczucie przez cały dzień. Podobna część mówiła o frustracji spowodowanej złymi ocenami. Szczególnie gdy nie odpowiadały one wysiłkowi włożonemu w naukę.

– I to w moim odczuciu są kolejne wątki ponadczasowe, uniwersalne dla każdego chyba pokolenia dorastających nastolatków. Podobnie jak pytania o to, czy sobie poradzę jako dorosły w tym świecie, czy sprostam oczekiwaniom etc. Oczywiście, pokolenie Alfa dorasta w innym otoczeniu (choćby technologicznym) niż jego poprzednicy, ale wbrew pozorom pewne sprawy pozostają niezmienne – podkreśla psycholożka.

Co mówią młodzi?

Wielu czytelników raportu „Alpha Insight” najbardziej zainteresowały nie tyle analizy badań już przeprowadzonych w Polsce i na świecie, co głos polskich Alf. Ten, który jest efektem badań jakościowych Fundacji Półtorej Minuty. Jakie najważniejsze wnioski z nich wynikają?

Nie chcą być sprowadzani do telefonu. Poza światem cyfrowym mają przyjaźnie, zainteresowania, plany i własny sposób patrzenia na rzeczywistość. Chcą, aby dorośli próbowali zrozumieć warunki, w których dziś dorastają, zamiast oceniać ich wyłącznie przez doświadczenia poprzednich pokoleń.

Szkoła zajmuje ogromną część ich życia. Nauka i obowiązki szkolne pochłaniają czas i energię, których później brakuje na hobby, sport czy spotkania z bliskimi.

Źródłem napięcia nie jest wyłącznie internet. Nastolatki wskazują przede wszystkim konflikty z bliskimi, oceny, presję szkolną i obawy związane z przyszłością. Z trudnymi emocjami częściej radzą sobie przez sport, hobby, film czy odwracanie uwagi niż przez rozmowę o tym, co czują.

Przyszłość oznacza dla nich niepewność. Za szczególnie ważne kompetencje uznają elastyczność, krytyczne myślenie i komunikację.

Absolutnie najcenniejszy wniosek z raportu może być bardzo prosty: zanim dorośli zaczną diagnozować pokolenie Alfa, warto je pytać i wysłuchać. Smartfon jest częścią ich świata, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Poza szklanym ekranem są relacje, szkoła, presja, marzenia i pytanie o przyszłość.

©℗

eprasa.pl c8db14bfbc

AKCJA SPECJALNA WODOCIĄGÓW MIASTA KRAKOWA S.A. 0011581802

IX Festiwal Wody w Krakowie - woda nas kręci!

Przenieś się w czasie na Przystanek Kraków 1901.

W mieście działa już teatr, Planty wieczorami rozświetlają elektryczne latarnie, po ulicach przejeżdża pierwszy elektryczny tramwaj, a w kamienicach montowane są krany. Dla mieszkańców to znak, że miasto wkracza w nową epokę. Dziś trudno nam sobie wyobrazić, jak wielką zmianą było to, że po wodę nie trzeba było już chodzić do studni i przynosić jej w wiadrach. Dobra woda prosto z kranu stała się jednym z symboli cywilizacyjnego skoku. I właśnie do tego Krakowa zapraszają Was Wodociągi Miasta Krakowa podczas tegorocznego, już IX Festiwalu Wody - woda nas kręci!.



W sobotę, 26 września w Centrum Edukacji Ekologicznej w Zakładzie Uzdatniania Wody Bielany, ul. Księcia Józefa 299 będzie działo się naprawdę wiele. Od 10.00 do 16.00 królował tam będzie „Przystanek Kraków", na którym zatrzymamy się wszyscy w 1901 roku.

Dlaczego właśnie ten rok? To nie jest przypadek. Wówczas Wodociągi Miasta Krakowa rozpoczęły swoją działalność, a w tym roku świętują 125-lecie swojej historii. Przygotujcie się na dzień pełen starych opowieści, sztuki, inżynierii, eksperymentów, kreatywnych warsztatów oraz fantastycznej rodzinnej zabawy z szklaneczką dobrej wody w tle, gdyż tej na wydarzeniu na pewno nie zabraknie. Będzie można zajrzeć do świata krakowskich wodociągów sprzed ponad wieku, zbudować własny Kraków, uszyć szmacianą maskotkę jak z dawnych lat, przeprowadzić niezwykłe doświadczenia, zatańczyć jak kiedyś, a nawet sprawdzić, jak bawili się najmłodsi mieszkańcy miasta w 1901 roku.

Stylizacja z epoki? Warto się przebrać na Festiwal.

Tegoroczny IX Festiwal Wody - woda nas kręci! będzie miał wyjątkową oprawę. Od pierwszych chwil po przekroczeniu bramy Centrum Edukacji Ekologicznej poczujecie atmosferę Krakowa sprzed 125 lat. Będą stylizowane stroje, gazeciarze, dawne zabawy, retro fotobudka, cyrkowe atrakcje, muzyka i tańce z tamtych lat. Będzie także kawiarenka z epoki i prawdziwa, stuletnia karuzela.





Żeby wejść w ten klimat, Wodociągi Miasta Krakowa zachęcają również uczestników do stylizacji w stylu 1901 roku. Kaszkiet, kamizelka, koronka, fartuszek, rękawiczki czy parasol chroniący przed słońcem wystarczą, aby poczuć się mieszkańcem Krakowa z tamtej epoki.

125 lat historii Wodociągów Miasta Krakowa

W zabytkowych wnętrzach Zakładu Uzdatniania Wody Bielany pracownicy Wodociągów Miasta Krakowa będą opowiadać o historii, inżynierii i rozwiązaniach technicznych, które pozwoliły zamienić wodę w bezpieczną kranówkę. By wysłuchać tych opowieści, warto wyruszyć z przewodnikiem. Nie przegapcie tej unikatowej możliwości! Organizatorzy wydarzenia zapraszają na podróż przez 125 lat historii Zakładu Uzdatniania Wody Bielany. Zwiedzanie będzie się odbywało co godzinę, począwszy od godziny 10.00, 11.00, 12.00, 14.15, a ostatnia grupa wejdzie na trasę o 15.15.

Atrakcje, które inspirują i uczą

Każdy uczestnik festiwalu otrzyma wyjątkową gazetę z początku XX wieku. Wypatrujcie więc gazeciarzy między atrakcjami. Z głową pełną pomysłów warto wyruszyć do pierwszego zadania, czyli makiety Krakowa. Każdy uczestnik będzie miał możliwość dołożenia „cegiełki" do przestrzennego modelu miasta z początku wieku. Jeżeli zabawa w architekta was nie pochłonie do reszty, zajrzyjcie do zakładu krawieckiego - tu powstaną szmacianki, które będziecie mogli zabrać ze sobą do domu. Zmysły uczestników rozbudzi Doktor Wow i jego spektakularne doświadczenia z wodą w roli głównej. Pokazy będą odbywać się co godzinę, dlatego warto zaglądać do programu i zaplanować sobie czas na tę naukową podróż. Stanowisko sensoryczne - to dopiero będzie wyzwanie! To tu za pomocą dotyku trzeba będzie rozpoznać przedmioty związane i dedykowane wodzie. A to jeszcze nie koniec atrakcji. Organizatorzy wydarzenia zaplanowali przedstawienie „Jak otwarto wodociąg w Krakowie?" i koncert dziecięcej muzyki filmowej.



Festiwal Wody – jak dojechać na wydarzenie?

Najlepiej specjalnym autobusem komunikacji miejskiej. Autobus będzie kursował do Centrum Edukacji Ekologicznej w Zakładzie Uzdatniania Wody Bielany z przystanku Cracovia Stadion przy ul. Kałuży o godz.: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00. Natomiast z przystanku przy ul. Księcia Józefa 299 odjazd autobusu zaplanowano w godz.: 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.45.

Na podróżujących własnym środkiem transportu czeka wydzielony bezpłatny parking przy ZUW Bielany (liczba miejsc ograniczona).



eprasa.pl c8db14bfbc

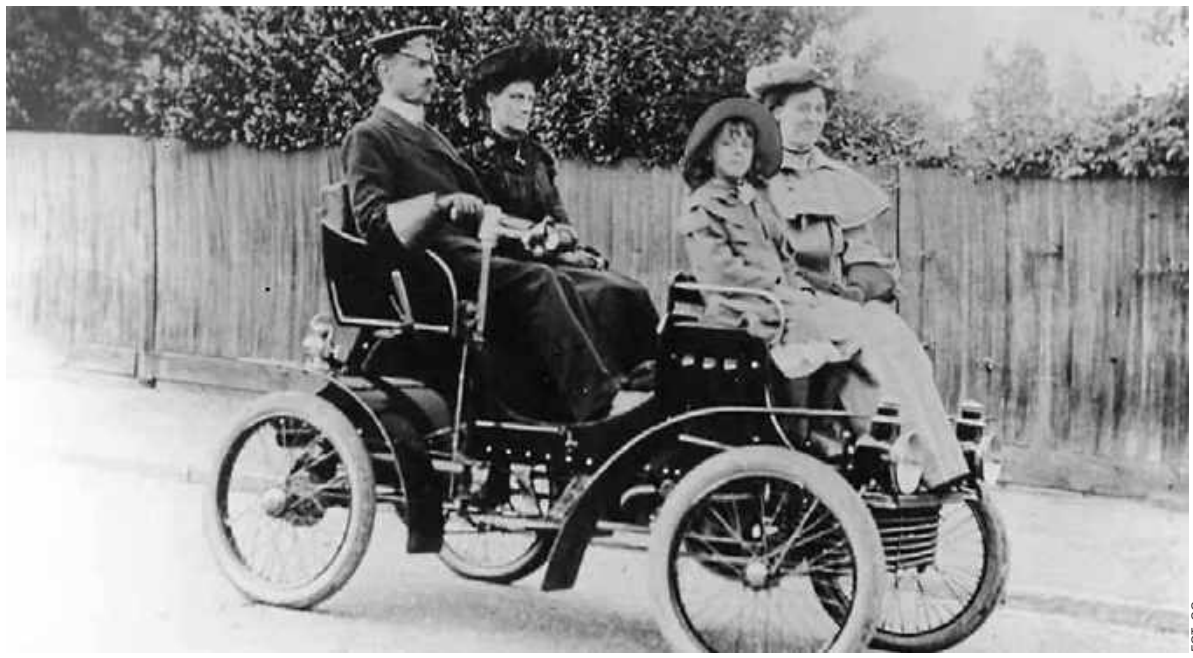
HISTORIA

Symbol nadchodzącej ery motoryzacji

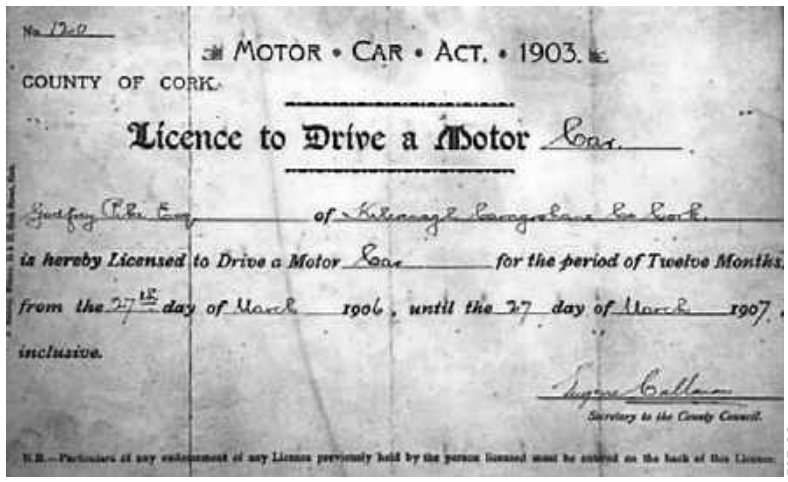
123 lata temu, 30 września 1903 r., w Wielkiej Brytanii wprowadzono pierwszą na świecie ustawę o pojazdach silnikowych. Każdy kierowca musiał od tej chwili posiadać prawo jazdy

Mariusz Grabowski

Ale choć tzw. Motor Car Act nakazywał obowiązek posiadania przez kierowców stosownego dokumentu, nie wymagał żadnej formy egzaminu, który potwierdzałby ich drogowe umiejętności.



FOT. CC



FOT. CC

Jedno z pierwszych praw jazdy. U góry samochód Vauxhall w 1903 r.

Rodzi się przyszłość

Na początku XX w. na angielskich drogach terkotało już całkiem sporo samochodów, głównie Vauxhalli, Austinów czy Morrisów. Były to prawdziwe demony szos. Np. Vauxhall 5hp Light Car, wyposażony w pięć koni mechanicznych, napędzany na tylne koła za pomocą dużego łańcucha i wolantu, mógł rozpędzić się nawet do 25 mil na godz. (ok. 40 km).

Decyzja Izby Gmin była zatem perspektywiczna: wobec rosnącej potęgi motoryzacji trzeba było uregulować kwestię prawa poruszania się po drogach. Motor Car Act wymagał więc, by każda osoba prowadząca samochód miała przynajmniej 17 lat, wprowadzono obowiązek rejestracji aut w lokalnych urzędach i oznaczania ich tablicami rejestracyjnymi, ustanowiono też ograniczenie prędkości do 20 mil na godz.

Kierowca musiał oświadczyć, że potrafi bezpiecznie kierować pojazdem mechanicznym, ale nie wymagano odeń żadnej weryfikacji. Testy i egzaminy pojawiły się dopiero w kolejnych latach, a realnie dopiero po Wielkiej Wojnie.

Prawo i polityka

Pojawienie się prawa jazdy potwierdziło zasadę, że każde zjawisko cywilizacyjne wcześniej czy później zostaje obwarowane prawem. Co zwykle budzi sprzeciw zainteresowanych. Tak było i w tym przypadku – przeciw regulacjom Motor Car Act protestowali nie posiadacze aut, co zrozumiałe, ale też politycy, zarówno liberalni, jak i konserwatywni.

W licencjonowaniu prawa do rozpędzenia się swoim Vauxhallem, nawet jeśli posiadał tylko dwa biegi, po brukach Londynu i polnych drogach Yorkshire widziano zamach na wolność osobistą, a w papierowym dokumencie odgórną stygmatyzację, spiskowo zaplanowaną przez rząd Arthura Jamesa Balfoura, skądinąd zagorzałego obrońcy „Starej dobrej Anglii".

Osobistą wojnę z Motor Car Act prowadził Alfred Charles William Harmsworth, nie tylko pierwszy wicehrabia Northcliffe, ale także właściciel „Daily Mail" i „Daily Mirror". Inwektywy na posłów, którzy zagłosowali za ustawą motoryzacyjną, zajmowały jesienią 1903 r. sporo miejsca w obu jego tytułach.

Benz u księcia

Obowiązek posiadania prawa jazdy w Anglii miał charakter powszechny. Ale próby uregulowania tej kwestii indywidualnie miały miejsce już wcześniej w Niemczech, ojczyźnie motoryzacji. Pierwszym tamtejszym prawem jazdy był dokument wystawiony dla Karla Benza w 1888 r. W związku ze skargami mieszkańców Mannheim na hałas i smród, jaki roztaczał jego Motorwagen, otrzymał on pisemne zezwolenie od Wielkiego Księcia Badenii Fryderyka I Wilhelma Ludwika na używanie swego pojazdu na drogach publicznych.

Mówienie o „hałasie i smrodzie" w przypadku pojazdu Benz Patent-Motorwagen Nummer 1, rachitycznego trójkołowca przypominającego bardziej rikszę niż samochód, było grubą przesadą. Ale faktem jest, że mógł budzić grozę u badeńskich wieśniaków i wozaków, pędząc 16 km na godz. i skrzypiąc metalowymi obręczami kół.

Prawo jazdy dla Karla Benza Wielki Książę spisał ręcznie na karcie papieru, umieszczając na dole fantazyjny zawijas.

Francuzi też chcą

O motoregulacjach myślano też we Francji. Już 14 sierpnia 1893 r. wprowadzono tam obowiązek posiadania tzw. certificat de capacité – certyfikatu zdolności, w tym wypadku zdolności poszczególnego kierowcy do prowadzenia pojazdu mechanicznego.

W przeciwieństwie do przepisów angielskich, kandydat do prowadzenia musiał wykazać się umiejętnością uruchomienia swojego pojazdu, udowodnienia, że potrafi prowadzić go „w odpowiednim kierunku" i zatrzymania go. Taki test musiał przejść pod okiem mundurowych na dziedzińcu Prefektury Policji w Paryżu.

Jednak powszechność posiadania dokumentu wprowadzono we Francji dopiero w 1922 r. Przy okazji określenie „certificat de capacité" zastąpiono terminem „permis de conduire", czyli nazwą odpowiadającą z grubsza dzisiejszemu prawu jazdy.

Lawina aut w Stanach

Z kolei pierwsze amerykańskie prawo jazdy wystawiono w 1899 r. w Troy, jednym z centrów ówczesnego amerykańskiego przemysłu stalowego, w stanie Nowy Jork. Miało formę, jak w przypadku Karla Benza, zwykłego listu podpisanego przez burmistrza i poświadczonego pieczęcią, który zezwalał na jazdę „powozem bez koni" z prędkością do sześciu mil na godzinę.

Podobne dokumenty wystawiano w innych stanach. Aby je otrzymać, nie trzeba było zdawać żadnego testu, ani teoretycznego, ani praktycznego – wystarczyło opłacić symboliczną opłatę. Egzaminy – w formie dość uproszczonej – pojawiły się dopiero ok. 1913 r. Cały proces koncesjonowania przebiegał dość wolno, zważywszy, że Stany Zjednoczone były już na drodze do motoryzacyjnej potęgi.

Statystyka podaje, że na przełomie XIX i XX w. za oceanem zarejestrowanych było 8 tys. aut. W 1903 r., gdy Anglia regulowała stan prawny kierowców, 33 tys. W 1906 r. po amerykańskich drogach śmigało już ponad 100 tys. aut, w 1913 r. ich liczba przekroczyła milion, a w 1920 r. osiem milionów.

Konsekwencjalizm

Spójrzmy na prawo jazdy przez pryzmat społeczny. Zdobycie dokumentu to nie tylko proces administracyjny, ale przede wszystkim świadome wejście w przestrzeń społeczną opartą na odpowiedzialności za skutki swoich czynów. Od strony filozofii prawa tę teorię na gruncie etyki normatywnej, obowiązującą dziś praktycznie na całym świecie, nazywamy konsekwencjalizmem.

Zmarły w 1997 r. amerykański filozof Richard B. Brandt w pracy „Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki" wyróżnił dwa główne typy konsekwencjalizmu: egoistyczny, który nas w tym momencie nie interesuje, oraz uniwersalistyczny, wedle którego powinnością moralną jest dokonanie „takiego czynu, którego konsekwencją jest przyrost dobra w ogóle".

Prawo jazdy daje przywileje, ale wymaga odpowiedzialności. Z grubsza można to ująć następująco: „Chcesz jeździć samochodem – przestrzegaj obowiązujących przepisów". Droga jest przestrzenią publiczną, w której wolność jednostki jest rygorystycznie ograniczona. Z górą sto lat temu protestowali przeciw temu angielscy liberałowie, ale czas pokazał, że nie mieli racji.

Prawa jazdy w Polsce

Na koniec przypomnijmy, jak przebiegała recepcja idei praw jazdy w Polsce. Początkowo była to kalka pomysłów zachodnich. Ale już jesienią 1918 r. powstały pierwsze komisje egzaminacyjne dla kandydatów na kierowców. Zasiadali w nich członkowie automobilklubów, pasjonaci motoryzacji i wojskowi.

Pierwsze dokumenty miały wygląd małych, zielonych książeczek, zawierających dane osobowe kierowcy, datę uzyskania uprawnień i wykaz „przykazań" automobilisty. Przepisy dotyczące praw jazdy doprecyzowano w 1921 r., wraz z wejściem w życie pierwszego polskiego kodeksu drogowego – „Przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych po drogach publicznych".

Już wówczas zamiłowanie Polaków do komplikacji administracyjnych było ogromne. Wprowadzono np. kategorię praw jazdy, zróżnicowanych od rodzaju pojazdu. Najniższa, V kategoria, upoważniała do prowadzenia motocykli, a posiadacz tzw. jedynki, czyli kategorii najwyższej, mógł prowadzić autobusy. W tym czasie Henry Ford wprowadził taśmową produkcję samochodów, a że Fordy T docierały również do Polski – powstała specjalna kategoria prawa jazdy – II B – która uprawniała do prowadzenia tylko tego modelu auta.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP S.A.
0011580976

100 lat PKP. Kolej, która nie stoi w miejscu

Są takie miejsca, w których historii można niemal dotknąć. Wystarczy stanąć na peronie, spojrzeć na fasadę starego dworca, posłuchać stukotu kół. Przeszłość zostaje bowiem w architekturze, w nazwach stacji, w przebiegu torów... A jednocześnie trudno znaleźć dziedzinę, w której zmiany ostatnich lat byłyby tak wyraźne! Nowe pociągi, modernizacje linii, przebudowane dworce i rosnąca liczba pasażerów pokazują, że kolej w Polsce to bez wątpienia transport przyszłości.



Olsztyn Główny

MAT. PKP S.A.

W 2026 roku Polskie Koleje Państwowe obchodzą swoje 100-lecie. To szczególny moment, bo jubileusz PKP przypada niemal dokładnie 200 lat po narodzinach kolei na świecie. Z tej okazji Sejm RP ustanowił 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Trudno o lepszy pretekst, by na chwilę zwolnić i spojrzeć na kolej nie tylko jak na środek transportu, lecz także jak na fragment historii Polski, która nieustannie się pisze.

Kolej znów przyciąga podróżnych

Pociąg coraz częściej jest świadomym wyborem podróżnych: wygodnym, przewidywalnym i pozwalającym wykorzystać czas podróży inaczej niż za kierownicą. Potwierdzają to liczby. W 2025 roku z usług kolei skorzystało w Polsce ponad 438,97 mln osób – o ponad 31,4 mln więcej niż rok wcześniej. To wzrost o 7,7 proc. i dowód na to, że kolej przeżywa w Polsce drugą młodość. W samym II kwartale 2026 roku pociągami podróżowało 119,4 mln pasażerów, czyli o 9,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.
Za rosnącą popularnością kolei muszą jednak nadążać inwestycje. Nowe pociągi to tylko część większej zmiany. Równie ważne są tory, perony, przystanki, systemy informacji oraz dworce. I to właśnie one najlepiej pokazują, jak bardzo zmieniła się polska kolej.

Dworzec – więcej niż poczekalnia

Dworzec – miejsce, w którym po prostu kupowało się bilet, sprawdzało godzinę odjazdu, czekało na pociąg i ruszało w dalszą drogę. Dziś coraz częściej jest on także elementem przestrzeni miejskiej. Widać to zarówno w dużych miastach, jak i w niewielkich miejscowościach. Zabytkowe obiekty odzyskują dawny blask, a przy okazji wyposażane są w rozwiązania, o których ich projektanci sprzed stu lat nawet nie śnili.

Spójrzmy chociażby na Zbąszyń. Niemal stuletni dworzec, wzniesiony w latach 1927–1929, został odnowiony z poszanowaniem modernistycznej architektury. Zachowano charakterystyczne elementy budynku, w tym godło Polski na wysokiej wieży, a jednocześnie wnętrze dostosowano do współczesnych potrzeb pasażerów. Pojawiły się między innymi windy, oznaczenia w alfabecie Braille'a, ścieżki prowadzące i nowoczesny system informacji. Dworzec znów stał się wizytówką miasta, łącząc tradycję z nowoczesnością.
Podobną opowieść można snuć o Skierniewicach. Pierwszy dworzec powstał tu w 1845 roku – wraz z uruchomieniem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Obecny budynek przeszedł kompleksową modernizację, podczas której zachowano jego historyczną bryłę i charakterystyczne elementy wystroju.

Od pierwszych pociągów do współczesnych węzłów

21 maja 1842 roku na stacji w Oławie wydarzyło się coś niezwykłego. Do miasta przyjechał pierwszy pociąg z Wrocławia. Nie był to zwyczajny kurs. Odświętnie udekorowanym składem przyjechało 400 zaproszonych gości, a wydarzeniu przygrywała orkiestra. Kolej była wówczas sensacją – symbolem nowej epoki.
Jak widzimy, historia polskiej kolei jest znacznie starsza niż PKP. Należąca do Kolei Górnośląskiej trasa Wrocław–Oława to pierwszy odcinek kolei, jaki uruchomiono na terenie dzisiejszej Polski. W Oławie mieści się najstarszy w Polsce czynny dworzec kolejowy. Kamień węgielny pod jego budowę położono w 1841 roku, a gotowy obiekt oddano do użytku rok później. Dziś zabytkowy budynek przechodzi metamorfozę – ma zachować swój historyczny charakter, a jednocześnie odpowiadać współczesnym standardom i potrzebom pasażerów.

Największe dworce i zmiana na wielką skalę

O tym, jak bardzo kolej stała się częścią codziennego życia, najlepiej świadczą największe stacje. Według danych Urzędu Transportu Kolejowego za 2025 rok liderem pod względem wymiany pasażerskiej został Kraków Główny, z którego skorzystało niemal 31 mln pasażerów. Na drugim miejscu znalazł się Poznań Główny, a na trzecim Wrocław Główny. Łącznie na polskich stacjach wsiadło i wysiadło w ubiegłym roku ponad 873 mln osób.
Te dworce są przy tym czymś więcej niż punktami na kolejowej mapie. Każdy z nich ma własny charakter i historię. Są bramami do miast, miejscami spotkań. Współczesny dworzec musi sprostać znacznie większej liczbie zadań niż jego poprzednicy. Ma być wygodny, dostępny, dobrze skomunikowany z transportem miejskim. Jest też punktem lokalnych usług, biznesu i kultury.

Nowa architektura na kolejowej mapie Polski

Zmiana nie polega wyłącznie na odnawianiu starych budynków. PKP buduje także zupełnie nowe dworce. W Olsztynie nowy Dworzec Główny otrzymał lekką, przeszkloną bryłę nawiązującą kształtem do żagla. Modernizacja objęła również stację i perony, a nowy tunel pod dworcem połączył dwie części miasta wcześniej rozdzielone torami. To dobry przykład tego, że dworzec może być i elementem infrastruktury kolejowej, i częścią miejskiej przestrzeni.



Gdańsk Główny

MAT. PKP S.A.

Z kolei Łódź Kaliska pokazuje, jak współczesna architektura może „rozmawiać" z historią. W budynku zachowano trójnawowy charakter dworca, a we wnętrzu wykorzystano między innymi miedziane elementy i duży świetlik. Podczas prac odkryto fragmenty ceramicznych posadzek pochodzących z pierwszego Dworca Kaliskiego z początku XX wieku. Zamiast je ukrywać, wyeksponowano je w tunelu, tworząc małą lekcję historii dla kolejnych pokoleń podróżnych.
Ale kolej nie kończy się na największych miastach. W małych miejscowościach nowe lub odnowione dworce często zyskują dodatkowe funkcje i stają się sercem życia lokalnego – jak chociażby w Łomnicy w Dolinie Popradu.
W 2026 roku na dworcach PKP trwa intensywny program inwestycyjny. W pierwszej połowie roku zakończono trzy projekty modernizacyjne o łącznej wartości 124 mln zł, ogłoszono 27 nowych przetargów i podpisano 14 umów dotyczących prac projektowych, budowlanych oraz zadań realizowanych w formule „projektuj i buduj". Na remonty i doposażenie istniejących obiektów przeznaczono ponad 100 mln zł, a PKP pozyskały również ponad 280 mln zł środków unijnych na realizowane przedsięwzięcia.
W tym roku pasażerom udostępniono już kolejne przebudowane obiekty, między innymi dworce w Brwinowie i Czechowicach-Dziedzicach, a następne inwestycje są w toku. W planach są między innymi dalsze prace w Oławie, Oleśnicy, Łukowie, Chełmie czy Szczecinie Dąbiu.

Kolejowe dziedzictwo

Wraz z rozwojem kolei rośnie zainteresowanie jej dziedzictwem. Jednym z miejsc, w których ta pamięć jest szczególnie żywa, jest Chabówka. W lipcu 2026 roku PKP S.A. i PKP Intercity powołały Fundację „Parowozownia Chabówka", która ma przejąć opiekę nad dawnym skansenem. To kolejny sposób na zachowanie materialnych śladów kolejowej historii – lokomotyw, wagonów, urządzeń i miejsc związanych z pracą kolejnych pokoleń.
W pobliżu, w Rabce-Zdroju, znajduje się natomiast zabytkowy dworzec, który przypomina, że kolej przez dziesięciolecia była nie tylko środkiem transportu. Budowała miasta, wpływała na rozwój miejscowości, zmieniała sposób podróżowania i postrzegania odległości. To właśnie dzięki kolei miejsca wcześniej oddalone od siebie o wiele godzin podróży zaczęły funkcjonować jak elementy jednego organizmu.

Sto lat – i jedziemy dalej

Sto lat PKP to opowieść o ciągłości i zmianie. O tym, że kolej potrafi zachować ślady dawnych epok, a jednocześnie nieustannie dostosowywać się do nowych czasów.
W 1842 roku pociąg był czymś, co przyciągnęło tłumy ciekawskich. Dziś pociągi przewożą setki milionów pasażerów rocznie, a na największych dworcach każdego dnia pojawiają się dziesiątki tysięcy ludzi. Kolejne inwestycje zmieniają sposób, w jaki korzystamy z kolei. Wszystko to z myślą o pasażerach, bo kolej od stuleci niezmiennie łączy ludzi, miejsca i historie.

Materiał opublikowany w ramach akcji jubileuszowej 100-lecia Polskich Kolei Państwowych.
Więcej informacji na stronie: 100.pkp.pl

eprasa.pl c8db14bfbc

LEGENDARNY DOM STUDENCKI

Dom studencki „Żaczek” to legenda akademickiego Krakowa. Ma już sto lat

Przy wmurowaniu kamienia węgielnego pod jego budowę był obecny marszałek Józef Piłsudski. Gdy go otwierano, był najnowocześniejszym i największym domem studenckim w Polsce. W domu studenckim przy Oleandrach mieszkali Jacek Majchrowski, Edward Miszczak, były rektor UJ Franciszek Ziejka i wiele, wiele innych znanych nie tylko w Krakowie postaci. Dla wielu był obiektem marzeń - nie ma co ukrywać, zrozumie ten, kto mieszkał w domu studenckim. Legendarny Dom Studencki „Żaczek” obchodzi stulecie, a jego byli mieszkańcy hucznie świętują.

Anna Piątkowska

O życiu w dawnym „Żaczku” i o tym, jak dziś funkcjonuje akademik opowiadają nam Piotr Wasilewski - rzecznik prasowy Biblioteki Kraków i były mieszkaniec tego akademika oraz Jolanta Dudzik - kierownik „Żaczka” i jego była mieszkanka.



FOT. ANNA KACZMARZ

Pokolenia studentów marzyły, by móc przestąpić progi DS Żaczek



Klub Studencki Żaczek to historia o tym, jak się rodziło i nabierało mocy życie studenckie w Krakowie



Korytarze, korytarze, korytarze - kto był w Żaczku, wie co to znaczy

Dwuosobowe pokoje z łazienką

Dzisiejszy standard w „Żaczku” to pokoje jedno-, dwu - i trzypokojowe z łazienką, dwiema kuchniami i pralnią na piętrze. No i z jednym z najbardziej krakowskich widoków z okna: na Błonia, Kopiec Kościuszki, Muzeum Narodowe, Bibliotekę Jagiellońską. Od dekad nie zmieniło się tylko to ostatnie - widok z okna. Standardy, które dzisiejsi studenci mają w „Żaczku” zmieniały się przez dziesięciolecia.

- Jeszcze trzydzieści lat temu, kiedy dane mi było tu mieszkać, pokoje nie miały własnych łazienek, korzystaliśmy ze wspólnych. Miało to też swoje dobre strony - kolejki do prysznica czy w kuchniach pozwalały poznać całe piętro, tak kwitło życie towarzyskie w akademiku - wspomina Jolanta Dudzik.

W 1976 roku w „Żaczku” zamieszkał Piotr Wasilewski, dzisiejsze dwuosobowe pokoje zamieszkiwało wówczas nawet pięć-sześć osób.

- W latach 70. i wcześniej w takich pokojach stały dwa łóżka piętrowe jak w wojsku albo więzieniu, na których spali studenci mieszkający w „Żaczku” legalnie. Ale w pokoju mieszkali też waleci, zajmowali podłogę lub szafę - nierzadko to i to. Tu gdzie dziś w pokojach mieści się łazienka były wielkie szafy, w których trzymaliśmy cały nasz dobytek. Tam zazwyczaj też ktoś spał - opowiada Piotr Wasilewski.

Waletowanie odbywało się za przyzwoleniem mieszkańców i kierownictwa domu studenckiego. A status waleta dawał też dostęp do stołówki: dodatkowi mieszkańcy akademika mogli liczyć na zupę, chleb, a czasem bywało też na drugie danie.

- Ludzie chcieli sobie nawzajem pomagać, by ci, którzy nie dostali akademika też mogli studiować. W tamtym czasie alternatywą były bardzo drogie prywatne kwatery. Waleci się, oczywiście, odwdzięczali np. przywożąc z domu jedzenie czy pomagając w nauce - dodaje Piotr Wasilewski. - Wspólne w tym czasie było wszystko i ubrania w szafie pożyczane na egzaminy, ale też prowiant przywożony z domu. Każdy aspekt wspólnotowego życia był ważny.

Wspólna kuchnia na piętrze przyciągała zapachami mieszkańców wielu pokoi - domowym bigosem, który w przekonaniu mamy miał starczyć na tydzień, wyżywić się mogło kilkanaście osób tuż po tym, jak przysmak pojawił się w akademiku. Nierzadko przysmaki pozostawione bez nadzoru we wspólnej kuchni w mgnieniu oka znikały.

Legendą tego miejsce był też były kierownik akademika Jan Buszek, sprawujący tę funkcję ponad 40 lat.

- Zapamiętano go jako osobę niezwykle życzliwą, wyrozumiałą, traktowaną jak ojciec. Zapamiętano mnóstwo anegdot z nim związanych, ale wszystkie mają pozytywny wydźwięk - dodaje Piotr Wasilewski.

Akademik to jedna wielka impreza?

„W akademiku przy al. 3-Maja 5 poznałem podstawowe prawa życia codziennego (...) w rzeczy samej Żaczek stał się moim drugim domem, prawie rodzinnym” - wspominał dawny student polonistyki i były rektor UJ Franciszek Ziejka, który w „Żaczku” pojawił się w 1958 roku i ze zdziwieniem odkrył, że przeznaczone dla niego łóżko w pokoju 307 zajmuje walet...

Zanim trafili do wielkiego miasta, niejeden i niejedna słyszeli historie o tym, że akademik to nieustanna impreza, siedlisko rozpusty, bo przecież pod jednym dachem mieszkali chłopcy i dziewczyny. Nie ma co ukrywać, były akademikowe małżeństwa oraz maluchy mieszkające tu wraz z rodzicami. „Żaczek” do 1969 roku był akademikiem męskim, później zamieszkały w nim także studentki.

- Dziewczyny mieszkały na ostatnim piętrze. Nie było się tam łatwo dostać, ponieważ znajdowała się tam osobna portiernia nazywana „budką cnoty”, ale w drodze na ostatnie piętro przecież dziewczyny mogły wstąpić do pokojów niżej położonych. Z czasem pokoje się przemieszały, a natryski, toalety, kuchnie stały się koedukacyjne, ale integracja odbywała się w sposób bardzo cywilizowany - opowiada Piotr Wasilewski.

Jacek Majchrowski, profesor prawa i były prezydent Krakowa, to także były mieszkaniec słynnego akademika. „W Żaczku mieszkało się naprawdę w dobrym towarzystwie” - opowiada w książce „Żaczek - nasz dom Wspomnienia mieszkańców legendarnego akademika”.

Słynny - nieżyjący już - taternik i polonista Michał Jagiełło 1 października 1959 roku w kolejce do dziekanatu polonistyki UJ poznał równie znanego przyszłego poetę Leszka Długosza - „i to z nim przekroczyłem progi Żaczka” - opowiadał we wspomnieniowej publikacji. - „Zamieszkaliśmy w wieloosobowym pokoju, a naszym współmieszkańcem był Ryszard Juchniewicz. Po jakimś czasie dochrapaliśmy się z Leszkiem dwójki, w której na początku 1964 r. na moim łóżku rozgościł się Andrzej Zarycki - wnet znany kompozytor”.

A tak moment, gdy na trzecim roku zamieszkał w akademiku, wspominał Jacek Majchrowski:

„Wylądowałem w pokoju 426, który mieścił się w starej części budynku i był ostatnim pokojem na tzw. łuku, czyli nad dachem Rotundy, który jakieś dwa, trzy lata później stał się przedmiotem powszechnego zainteresowania. - Na ostatnim piętrze zamieszkały bowiem studentki, które na ów właśnie dach chodziły się opalać. I od tego czasu odwiedzało mnie więcej kolegów”. Jacek Majchrowski mieszkał tu w latach 1968-1972.

Były też imprezy, ale jak zaznacza Piotr Wasilewski, większość mieszkańców jednak pokończyła studia. Wśród byłych mieszkańców są naukowcy, politycy, biznesmeni, dziennikarze, artyści - akademik nie sprowadził ich na manowce.

- Akademik był szkołą życia. Na niewielkiej przestrzeni pokoju spotykali się ludzie, którzy trafili do niego z różnych środowisk, z różnych domów, mieli inne doświad-

eprasa.pl c8db14bfbc

czenia i przyzwyczajenia uczyli się nawzajem tolerancji, umiejętności porozumienia z innymi, kompromisów - to też ważna rzecz. Nie było internetu, telewizja nikogo nie interesowała, wspólny czas spędzany na rozmowach, ale też imprezowaniu wnosił coś nowego. To było swoiste laboratorium życia - na studiach dostawialiśmy wiedzę, która była potrzebna do uprawiania zawodu, ale w akademiku uczyliśmy się relacji z ludźmi. Każdy aspekt mieszkania w „Żaczku" miał więc swoje znaczenie - zaznacza Piotr Wasilewski.



ARCHIWUM PIOTRA WASILEWSKIEGO

Nie tylko Piotr Wasilewski pierwsze kroki w świecie mediów stawiał w Almaradiu



FOT. ANNA KACZMARZ

Piotr Wasilewski w Żaczku zameldował się w 1972 roku.

Kulturalny „Żaczek"

Ale „Żaczek" to też miejsce kulturotwórcze i kuźnia talentów. Działające w 'Żaczku" Alma Radio była początkiem drogi zawodowej dla wielu późniejszych dziennikarzy, pisarzy i osób publicznych. Odegrało ono ważną rolę w historii polskiej opozycji antykomunistycznej. To właśnie z głośników tego radiowęzła odczytano po raz pierwszy pełny tekst manifestu programowego Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS) po tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa w 1977 roku.

Po 1956 roku „Żaczek" był ogniskiem studenckiej kultury. - Tu w marcu 1956 narodził się najstarszy klub studencki w Polsce - „Żaczek", a osiem lat później drugi klub „Nowy Żaczek", gdzie zaczęły się kariery wielu artystów, wystartował tu Konkurs Piosenki Studenckiej, debiutowali Skaldowie - wymienia Piotr Wasilewski.

Z Nowego Żaczka wyrosły m.in. „Spotkania z balladą" prowadzone przez Marka Pacułę i Krzysztofa Maternę. W latach 70. można było w klubie posłuchać Jacka Kaczmarskiego, obejrzeć kabaret Tey czy Salon Niezależnych. Wcześniej powstał tu jazz club, a w nim m.in. grał Old Metropolitan Jazz Band, debiutował Jacek Zieliński ze Skaldów, śpiewała Ewa Demarczyk. Później pojawiła się „Rotunda" z Festiwalem Piosenki Studenckiej, koncertami, przeglądami filmów - to też jedno z najważniejszych miejsc na mapie jazzowego Krakowa.

„Żaczek - nasz dom"

Byli mieszkańcy mówią o „Żaczku" - „nasz dom" wspominając z sentymentem lata spędzone - w niełatwych przecież warunkach - w akademiku. - Jak wspominają - w większości - byli mieszkańcy, życie w „Żaczku" było ich najlepszym okresem w życiu, choć nie był to łatwy czas. Możliwość integracji, bycia z innymi, poznawania ludzi spowodowało to, że kiedy w 2006 roku powstało Stowarzyszenie Mieszkańców „Żaczka", okazało się, że wciąż siebie pamiętają - mówi Piotr Wasilewski.

Ukazały się dwa tomy wspomnień byłych mieszkańców „Żaczka". - Często w tych wspomnieniach pojawiają się głosy, że nie mieli nic, a tu zyskali wszystko.

„Żaczek" świętuje 100-lecie

Od 17 do 19 września w Krakowie będą trwały wydarzenie związane z jubileuszem 100-lecia Domu Studenckiego „Żaczek".

Jubileusz organizowany przez Samorząd Studentów UJ i Stowarzyszenie Mieszkańców Żaczka rozpocznie w Auli Collegium Novum przy ul. Gołębiej 24 10.00 wystąpienie rektora prof. Piotra Jedynaka (17.09, godz. 10.00). w dniu 18 września o godz. 14.00 żaczkowicze staną do pamiątkowego wspólnego zdjęcia, a wieczorem - integracja i wspomnienia, jakżeby inaczej, w klubie studenckim „Żaczek".

Jubileuszowym wydarzeniom będzie towarzyszyła m.in. wystawa plakatów opowiadających o życiu studenckim - jej uroczysta inauguracja w Bibliotece Jagiellońskiej zapowiedziana została na godz. 13.00, 18 września. Tego samego dnia odbędzie się w Auli Collegium Novum konferencja poświęcona wspomnieniom o DS „Żaczek" (godz. 15.00).

Jubileuszowe obchody zakończy w sobotę 19 września niedzielę, 20 września Msza św. w Uniwersyteckiej Kolegiacie Św. Anny (godz. 17.00), a po niej Spotkanie Pokoleń pod Żaczkiem.

REKLAMA 0111586919

SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl c8db14bfbc

ZABÓJSTWO MAI

Zabójstwo 16-letniej Mai z Mławy to prawdziwy kryminalny thriller

Policjanci zatrzymali Katarzynę G., matkę Bartosza, podejrzanego o zabójstwo Mai z Mławy. Kobieta stalkowała rodzinę dziewczyny, nękała ją przez internet, miała też wydać zlecenie na zabicie trzech osób, w tym ojca Mai i pełnomocnika jej rodziny. Obaj mężczyźni interweniowali w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dorota Kowalska

Takie historie ogląda się na ekranach kin albo czyta w mrocznych kryminałach, chociaż jak twierdzą niektórzy, najlepsze scenariusze pisze życie. Sprawa zabójstwa 16-letniej Mai z Mławy jest tego najlepszym przykładem.

O Mai mówiła cała Polska: nastolatka zaginęła pod koniec kwietnia 2025 roku, zaraz po tym jak wyszła z domu na spotkanie z Bartoszem G., o rok starszym kolegą. Mama Mai, Sylwia Kowalska, mówiła w rozmowie z Polsat News, że jej córka wychodząc, powiedziała, że wróci za maksymalnie pół godziny. Nastolatkowie mieli się spotkać w zakładzie zajmującym się produkcją parkietów, należącym do matki Bartosza, Katarzyny. Maja nigdy jednak do domu nie wróciła.

Ciało dziewczyny znaleziono kilka dni później w zaroślach w pobliżu owego zakładu. Tu ostatni raz logował się telefon Mai i to naprowadziło służby na trop. Śledczy wiedzieli, gdzie jej szukać. Co wydarzyło się w budynku? Cała sytuacja została nagrana przez kamery monitoringu. Wideo zostało skasowane, ale udało się je odzyskać. Niezwykle drastyczne sceny. Maja jest na nich naga, związana, chłopak ma na sobie tylko slipki. Morduje dziewczynę kijem i łopatą.

O zabójstwo oskarżono właśnie Bartosza G. Zatrzymano go w Grecji, gdzie pojechał na szkolną wycieczkę. Obecnie przebywa w polskim areszcie. Usłyszał zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. W sierpniu 2026 roku Prokuratura Okręgowa w Płocku skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu.

To jednak nie koniec tej wstrząsającej historii: w tym tygodniu zatrzymano także Katarzynę G., matkę Bartosza. Policjanci, działając na polecenie prokuratury, przeprowadzili przeszukanie jej domu w Mławie. Zabezpieczono nośniki danych oraz dokumenty.

Wszystko po reportażu Polsatu News. Wystąpił w nim Omar, obywatel Pakistanu, który przebywał z Bartoszem G. w greckiej placówce dla młodocianych. Według jego relacji po opuszczeniu ośrodka utrzymywał kontakt z matką oskarżonego, a przez pewien czas nawet u niej mieszkał.

Mężczyzna twierdzi, że Katarzyna G. zwróciła się do niego z prośbą o zorganizowanie zabójstwa trzech osób. Przesłała mu zdjęcia oraz informacje o lokalizacji potencjalnych ofiar. Wśród nich znaleźli się ojciec Mai oraz pełnomocnik rodziny. Tożsamość trzeciej osoby nie została podana do publicznej wiadomości.

Katarzyna G., już kilkanaście dni po morderstwie zaatakowała w mediach społecznościowych zabitą Maję i jej bliskich.

– Groziła zabójstwem, stalkowała rodzinę Mai, nękała ich przez internet, potem mówiła, że ojciec zamordowanej Jarosław Kowalski i mecenas Kasprzyk „zapłacą życiem" – opowiadał w rozmowie z TVN24 mecenas Wojciech Kasprzyk, pełnomocnik rodziny Mai.

Te słowa padły w rozmowie telefonicznej, którą kobieta odbyła ze swoją bliską znajomą. Dotarł do niej Polsat News. Pani Aneta, relacjonowała, że Katarzyna G. „odpaliła się". Miała krzyczeć, że „pozabija wszystkich", jeśli jej syn trafi do więzienia.

– Opowiadała, jak to może zrobić. Byłam przerażona. Po naszych siedmiomiesięcznych rozmowach wiedziałam, że ta kobieta jest zdolna do wszystkiego – tłumaczyła stacji pani Aneta.

Polsat News otrzymał dostęp do zarejestrowanej rozmowy między kobietami, potwierdzają słowa mecenasa Kasprzyka. Matka Bartosza mówi w niej, że „gdyby zrujnowali jej życie, to na pierwszy strzał pójdzie Kowalski".

– I Kasprzyk też zapłaci za to. Też życiem – mówi.

Prokuratura w Mławie umorzyła jednak postępowanie w tej sprawie.

– Postępowanie dotyczyło uzyskanej rozmowy pomiędzy dwiema kobietami. To dosyć długa, kilkudziesięciominutowa rozmowa. I w trakcie tej długiej i poufnej rozmowy, bo tak można z całego kontekstu wywnioskować, że raczej ma ona zostać pomiędzy tymi dwiema osobami, pada okoliczność, że ktoś dokona groźby karalnej na szkodę innej osoby. Że ktoś dokona tutaj zabójstwa, ale mówi to bardzo warunkowo, czyli jeżeli coś się tam stanie, to ja nie ręczę za siebie – tłumaczył wtedy w rozmowie z tvn24.pl prok. Bartosz Maliszewski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Płocku. – Jest to ta groźba. Natomiast groźba ta nie została skierowana bezpośrednio do osoby pokrzywdzonej. Prokurator uznała, że nie ma znamienia bezpośredniości, że to była poufna rozmowa między dwiema osobami, że nie było zamierzenia, żeby ta groźba dotarła do osób, wobec których miała być kierowana. Więc słusznie prokurator uznała, że tutaj nie ma znamion tego przestępstwa – dodał.

W styczniu 2026 roku sąd w Mławie uznał w sprawie cywilnej Katarzynę G. winną naruszenia dóbr osobistych, zniesławienia i nękania rodziny zamordowanej dziewczynki. Sąd nakazał Katarzynie G. zapłacić ojcu Mai, Jarosławowi Kowalskiemu, zadośćuczynienie w wysokości 150 tysięcy złotych. Ten wyrok jeszcze się nie uprawomocnił.

Po reportażu wyemitowanym w Polsat News i sensacyjnych wyznaniach Omara, ojciec Mai i pełnomocnik rodziny, pojawili się w Ministerstwie Sprawiedliwości, czują się zagrożeni. Rozmawiali z wiceszefem resortu Dariuszem Mazurem.

„W imieniu Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka spotkałem się dziś z panem Jarosławem Kowalskim, ojcem tragicznie zmarłej Mai z Mławy, i jego pełnomocnikami. Przedstawili mi aktualny stan sprawy oraz informacje o problemach, z którymi się mierzą. Wykorzystamy wszelkie dostępne środki, by im pomóc. Udało nam się również zaaranżować spotkanie p. Kowalskiego i jego pełnomocników w Prokuraturze Krajowej, które odbędzie się w najbliższych dniach" – napisał na portalu X Dariusz Mazur.

Do nietypowej sytuacji odniósł się także sam minister sprawiedliwości.

„Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Krajowa mają zająć się sprawą morderstwa nastoletniej Mai z Mławy. Bardzo poważnie traktujemy informacje od pana Kowalskiego i jego pełnomocników" – napisał na portalu X minister Waldemar Żurek. „MS i PK na pewno dołożą starań, by pomóc tam, gdzie pozwalają na to przepisy" – dodał.

Obaj panowie, i ojciec Mai, i pełnomocnik rodziny, dostali policyjną ochronę. Zatrzymanie Katarzyny G. też nie przebiegało spokojnie.

– W ramach nowego wszczętego śledztwa, które dotyczy podżegania do zabójstwa ojca Mai, pełnomocnika pokrzywdzonych i innych osób, wydane zostało postanowienie o przeszukaniu w jednym z domów na terenie Mławy. Co ważne, chodziło tylko o przeszukanie w celu zabezpieczenia dokumentów i nośników elektronicznych. Nie było planowane zatrzymanie Katarzyny G. – tłumaczył prok. Bartosz Maliszewski. – Podczas przeszukania doszło do incydentu z udziałem kobiety, u której było to przeszukanie. To Katarzyna G. Naruszyła ona nietykalność cielesną funkcjonariusza i dlatego została zatrzymana. Zatrzymanie to nie ma żadnego związku ze wszczętym śledztwem o podżeganie do zabójstwa – zaznaczył prok. Maliszewski.

Ponoć Katarzyna G. zachowywała się agresywnie. Zabarykadowała się w jednym z pokoi, miała szarpać i próbować gryźć policjantów.

Kobieta jest zatrzymana na 48 godzin. Może usłyszeć zarzut z art. 222 par. 1 Kodeksu karnego. Za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, grozi kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet do trzech lat więzienia. Jeżeli kobieta usłyszy zarzuty podżegania do zabójstwa, może spędzić w więzieniu resztę życia.

Wciąż otwarte pozostaje jednak pytanie o motyw zabójstwa 16-latki, jeśli oczywiście prokurator udowodni, że dopuścił się go Bartosz G. Niektórzy mówią o zawodzie miłosnym, ale koledzy chłopaka twierdzą, że ten podkochiwał się w innej nastolatce i nigdy nie opowiadał przy nich o Mai. Wiadomo, że Bartosz G. nie miał zbyt wielu znajomych, w sieci pojawiły się za to hejterskie profile, które koledzy zakładali pod jego adresem. Regularnie umieszczane były tam wpisy szydzące i wyśmiewające Bartosza. Sam Bartosz G. milczy, nie przyznaje się do winy.



FOT. DARIUSZ GDESZ

Katarzyna G. zaatakowała funkcjonariusza i dlatego została zatrzymana. Zabarykadowała się w jednym z pokoi, miała szarpać i próbować gryźć policjantów

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA
0011577606



eprasa.pl c8db14bfbc

SPORT

Adrian Rzeźnik: Byłbym załamany, gdyby mi to mistrzostwo uciekło

Gdy okazało się, że wygrałem, że jestem pierwszy, wszyscy w zespole mieli łzy w oczach. Moje też zrobiły się wilgotne – mówi 19-letni Adrian Rzeźnik (Orlen Team), rzeszowski kierowca, najmłodszy w historii zwycięzca Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Tomasz Ryzner



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Adrian Rzeźnik jest najmłodszym kierowcą, który triumfował w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. – Drugie miejsce mnie kompletnie nie interesowało – zapewnia Adrian Rzeźnik, od kilku dni mistrz Polski.

Odpoczywasz?

Na razie mam obowiązki sponsorskie. Prawie codziennie coś jest.

Ciągle jesteś nastolatkiem. Może nie potrzebujesz odpoczynku?

Potrzebuję. Planuję wyjechać w jakieś ciepłe miejsce, popływać, poleżeć na słońcu. Jeżdżę tu i tam, także za granicę, ale to nie są podróże. Od czasu do czasu chciałbym się poczuć jak zwyczajny turysta.

No to do rzeczy. Przed Rajdem Wisły miałeś punkt przewagi na braćmi Szejami, tyle co nic. Oni pochodzą z Ustronia, znali teren, ty nie. Musiało ci wystarczyć tak zwane zapoznanie z trasą. Miałeś po nim dobre przeczucia?

Mieszane. Wyszło mi, że 60 procent trasy jest okej, ale pozostałe 40 procent już nie bardzo. Były tam odcinki szutrowe, inne pokryte jakimiś starymi płytami, rozwalonym asfaltem. Idealne miejsca, żeby złapać kapcia. Nie wiedziałem, czego się spodziewać.

Jak się relaksowałeś przed startem? Słuchałeś muzyki?

Przed pierwszym rajdem w sezonie założyłem słuchawki, później z tego zrezygnowałem, ale mogę powiedzieć, że zanim w Wiśle ruszyłem na trasę, grała mi w głowie piosenka „Po swoje" Belwedera.

Po pierwszym dniu rajdu byłeś już jedną nogą na najwyższym stopniu podium. Seria wygranych odcinków dała ci 34 sekundy przewagi nad drugim miejscem. Idealny dzień, jazda bez przygód?

Można tak powiedzieć. Samochód został świetnie ustawiony, mogłem cisnąć, jechać swoim tempem. Ostatni OS odbył się po zachodzie słońca. Przydały się wtedy specjalne okulary, które dostałem od taty (Maciej Rzeźnik to były rajdowy wicemistrz Polski, zwycięzca Rajdu Rzeszowskiego – red.).

?

Mają żółte szkła, trochę rozjaśniają obraz. Czułem się za kierownicą trochę tak, jakbym grał w grę komputerową z serii WRC.

W drugim dniu to bracia Szejowie wygrywali kolejne oesy, a twoja przewaga topniała. Było nerwowo?

Nie od razu, choć na pierwszy odcinek wjechałem na nierozgrzanych oponach. Tak się złożyło, że nie było na to dość czasu. Zacząłem tracić, ale po pierwszej pętli wciąż mieliśmy 25 sekund przewagi. To dużo. Byłem spokojny.

Zaliczka nadal się jednak zmniejszała.

Niechcący w tym pomogłem. Na jednym z szutrowych odcinków za późno zahamowałem, przód auta wyleciał z trasy, trzeba było cofać. Trwało to z 11-12 sekund. Na kolejnym oesie Jarosław Szeja pojechał na dużym ryzyku, więc przewaga znów się zmniejszyła.

Przed finałowym odcinkiem zmalała do 6,2 sekundy. W tym momencie spokojny już raczej nie byłeś...

Nie było szans, pojawiły się grube emocje. Trudno to opisać, miałem milion myśli. Dobre było to, że było około godziny przerwy, zanim trzeba było wyjechać na ostatni OS. Mieliśmy czas na analizę sytuacji. Co mogę dodać, podjęliśmy rękawicę, wróciliśmy do jazdy z pierwszego dnia rajdu i wygraliśmy ten Power Stage. Na koniec przewaga wyniosła 7 sekund „z groszami".

Co było potem?

Jedne rzeczy pamiętam, drugie nie bardzo. Każdy w zespole miał łzy w oczach, moje też się zrobiły wilgotne. Jeszcze gdy byłem w samochodzie, pojawiły się kamery, mikrofony. Trzeba było coś na gorąco powiedzieć. To właśnie nie bardzo pamiętam, ale mówiłem chyba do rzeczy (śmiech).

Ktoś powiedział coś, co zapadło ci w pamięć?

Filip Nivette, który jest moim nauczycielem i przyjacielem, wysłał SMS-a „witaj w gronie mistrzów". Gdy sam zdobył mistrzostwo Polski (w 2017 roku - red), dostał identyczną wiadomość od Łukasza Habaja (MP w 2015 roku – red.). Miał nadzieję, że będzie mógł kiedyś zrobić to samo. Miła rzecz.

Była impreza po rajdzie?

Było spotkanie z zespołem niedaleko od Wisły.

Sprawiłeś sobie w Wiśle wymarzony prezent na urodziny. We wtorek kończysz 20 lat. Jakieś plany na ten dzień?

Nic szczególnego na razie nie planuję. Może coś się urodzi z marszu.

Andrzej Rosiewicz śpiewał, że „czterdzieści lat minęło jak jeden dzień". Dwadzieścia mija chyba wolniej...

Na początku pewnie tak, ale od piętnastego roku życia czas bardzo przyspieszył. Sporo się dzieje i nie pamiętam, kiedy przeleciało ostatnie pięć lat.

Wyhamujesz teraz ze startami?

Generalnie tak, ale w grudniu chcemy wystartować w Rajdzie Barbórka.

Mówisz w liczbie mnogiej, co mi przypomina, że nie jechałeś po mistrzostwo sam. Powiedz kilka słów o Kamilu Kozdroniu, twoim pilocie.

Ma dużą odwagę, skoro jeździ ze mną. Poważnie mówiąc, jest pracowity, profesjonalny, a przy tym to pozytywny, otwarty człowiek. Jest taki, jak to widać na zdjęciach.

A jakbyś siebie opisał?

Jestem szczery, mówię, co myślę. Pewnie nie zawsze warto takim być, ale w sporcie jest to raczej zaleta.

To powiedz na koniec jeszcze coś od serca.

Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie wsparcie rodziny, mojego taty, Filipa Nivette, Grzegorza Grzyba, całego zespołu, naszych partnerów. Muszę też dodać, że kompletnie mnie nie interesowało drugie miejsce.

Lubisz powiedzenie, że „drugi to pierwszy z przegranych".

Bo tak to widzę. Byłbym zły, gdybym wypuścił to mistrzostwo z rąk. Zły to zresztą za słabe słowo. Byłbym załamany. ©℗

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZRÓBMY SOBIE KRAKÓW.

0011575240

Moc dobra i ludzkiej życzliwości. Fundacja „Zróbmy sobie Kraków" świętuje swoje 2. urodziny!

Rozmowa z Bartoszem Gibałą, założycielem Fundacji „Zróbmy sobie Kraków", o sile ludzkiej życzliwości, ratowaniu marzeń dzieci, trosce o seniorów i budowaniu miasta, z którego wszyscy jesteśmy dumni.



Panie Bartoszu, Fundacja obchodzi właśnie swoje drugie urodziny. Skąd pomysł, by nazwać ją właśnie tak?

Kierowało mną i moim zespołem głębokie przekonanie, że Kraków potrzebuje śmiałych, oddolnych inicjatyw. Chcieliśmy połączyć bogatą tradycję z nowoczesnością i skutecznie odpowiadać na realne potrzeby mieszkańców. Nasza misja opiera się na czterech filarach: inicjatywie, pomaganiu, nowoczesności i wspólnym działaniu. Zależało nam, by każda mieszkanka i mieszkaniec Krakowa czuli się współtwórcami naszego miasta. Nazwa to proste zaproszenie: weźmy sprawy w swoje ręce i budujmy miasto, które jest naszą wspólną dumą.

Od powołania Fundacji minęły dwa lata. Łączycie pokolenia - od wielkich Festiwali Dmuchańców po wzruszające spotkania dla samotnych.

Pomaganie ma sens tylko wtedy, gdy odpowiada na konkretne potrzeby. Inne ma dziecko, któremu brakuje miejsca do treningu, inne senior, dla którego święta oznaczają samotność. Dlatego u nas nie ma sztywnych schematów, wsłuchujemy się w potrzeby mieszkańców i szukamy rozwiązań, takich które mają sens i rozwiążą wyzwanie, z jakim się mierzymy. Podczas Wigilii gościliśmy przy wspólnym stole 1000 samotnych seniorów. Tuż przed Wielkanocą rozdaliśmy 1700 porcji świątecznego żurku. Obie te akcje zorganizowaliśmy przy współpracy ze Stowarzyszeniem MANKO - Głos Seniora, które doskonale rozumie potrzeby osób starszych. Innym razem wsparliśmy młodych pływaków z Bieżanowianki, gdy potrzebowali nowego miejsca do treningów, ufundowaliśmy obozy sportowe dla podopiecznych Ippon Judo czy rehabilitację dla dzieci z niepełnosprawnościami ze stowarzyszenia „Równa Szansa". Spełniliśmy też marzenie wychowanków Domu Dziecka, organizując dla nich spotkanie z Anną Dereszowską w ramach wygranej aukcji WOŚP w tym roku. Proszę mi wierzyć, że ten błysk radości w oku i poczucie spełnienia, czasem ulgi to jest naprawdę piękny widok, i sens naszej działalności.





Fundacja dba nie tylko o spełnianie marzeń mieszkańców, ale również o to, jak Kraków wygląda, co je i czym oddycha.

Zdecydowanie. Sztuka i ekologia to naszym zdaniem „płuca miasta". Przez te dwa lata nawiązaliśmy współpracę z artystami i stworzyliśmy pięć wyjątkowych murali, w tym unikalny „Zegar Słonecznikowy" autorstwa Mikołaja Rejsa, który zdobi ścianę na Krowodrzy i zawiera instalację (tShield), która w słoneczne dni naprawdę pokazuje godzinę. Wojciech Rokosz z kolei zadbał o roślinne instalacje na osiedlu na Kozłówce. Dodatkowo czujemy odpowiedzialność za to, jak wygląda nasze najbliższe otoczenie. Posadziliśmy 300 drzew i ratujemy żywność - w akcji „Chodźże żywo po warzywo" rozdaliśmy mieszkańcom aż 30 ton pełnowartościowych warzyw od lokalnych rolników. Regularnie też wspieramy tradycyjnych, krakowskich rzemieślników. Przy współpracy z Pasjonatami zamawiamy od nich ich wyroby, a następnie zapraszamy na darmowy poczęstunek mieszkańców. Tym sposobem rozdaliśmy już ponad pięć tysięcy porcji pączków, lodów, rurek z bitą śmietaną czy obiadów z legendarnych lokali, tworząc przestrzeń do integracji mieszkańców. Z innych działań: wsparliśmy też projekt „The Presja" w uruchomieniu „Mental Busa" oferującego bezpłatną pomoc psychologiczną i sfinansowaliśmy remont food trucka „Społeczna 21", który aktywizuje zawodowo osoby z zespołem Downa.



Do tego dochodzi jeszcze ratowanie zwierząt. Skąd czerpiecie na to wszystko energię?

Czynienie dobra - w dobrym tego słowa znaczeniu - uzależnia. Kiedy widzimy, że nasze działania przynoszą efekty, chcemy więcej. To samo słyszymy od mieszkańców. To właśnie nas widzą jako tych, którzy pomogą, wysłuchają, nie przejdą obojętnie. Jeśli chodzi o zwierzęta to aktywnie wspieramy kilka organizacji, takich jak La Fauna, która odbiera interwencyjnie zwierzęta czy OTOZ Animals, które ostatnio bez zawahania uratowało aż 40 psów. Regularnie działamy również z „Dzikusami Salamandry" ratując dzikie zwierzęta. Wspólnie przeprowadziliśmy też akcję odłowu i leczenia chorych gołębi na Rynku.

Jaka jest najważniejsza lekcja z tych dwóch lat?

Dobro to jedyna rzecz, która się mnoży, gdy się ją dzieli. Siła naszej Fundacji tkwi w ludziach - w naszych Grantobiorcach, Partnerach i Mieszkańcach. Wspólnie pokazaliśmy, że nie ma rzeczy niemożliwych i że ludzka troska i empatia naprawdę działa cuda. Oby takich działań w Krakowie było jak najwięcej.





eprasa.pl c8db14bfbc

GWIAZDA TYGODNIA

Maja Kleszcz: Również w muzyce popularnej warto szukać jakości i wartości

Kiedy zadebiutowała, nazywano ją „polską Amy Winehouse". Potem udowodniła jednak, że ma własny styl. Właśnie ukazała się jej nowa płyta – „Nieklikalność". W rozmowie z nami Maja Kleszcz zdradza, dlaczego zdarza się jej płakać, wykonując niektóre pochodzące z niej piosenki

Paweł Gzyl

Cztery lata temu dostałaś Fryderyka za płytę „B.L.ues", masz też na swym koncie mnóstwo innych nagród i nominacji. Do tego każdy twój album zbiera same entuzjastyczne recenzje. Jak to się robi?

Nie wiem, czy jest na to uniwersalna recepta. Każdy artysta ma w sobie jakieś nienasycenie, mimo odnoszonych sukcesów. I tak musi być – żeby ten głód był ciągle żywy w nas. Bez niego nie byłoby rozwoju. Widzę to z takiej perspektywy.

Jak podsycasz w sobie to nienasycenie?

Na pewno nie robię tego w intencjonalny sposób. To samo się we mnie żarzy cały czas. Moja praca rozkwita dzięki kolejnym impulsom pomysłów. Ja zawsze muszę najpierw zapalić się do realizacji fajnej idei, żeby miało to finalnie swój happy end w postaci prestiżowych nagród czy pięknych recenzji. Za każdym razem jest to zetknięcie się z jakimś wyzwaniem. Dlatego każda moja płyta ma swój koncept i jest zamkniętą opowieścią. Staram się też nie powtarzać. To powoduje, że mam w sobie głód artystycznych wrażeń i ciągle sięgam po coś nowego.

„Nieklikalność" to pierwsza od ośmiu lat twoja płyta z autorskim i premierowym materiałem. Zatęskniłaś za taką twórczością?

Płyta jest napisana i skomponowana przez mojego męża i artystycznego partnera – Wojtka Krzaka. Zaczęło się od naszej dyskusji na temat odnajdywania się we współczesności. Oboje jesteśmy z natury osobami, które odczuwają nostalgię za tym, co było piękne, wartościowe, ale już minęło. Dlatego nasza twórczość często nawiązuje do szlachetnych wzorów z przeszłości, choćby dawnych ideałów polskiej piosenki. Tym razem wpadliśmy na pomysł, aby stworzyć osobistą płytę, ale posłużyć się jak najbardziej współczesnymi rozwiązaniami. I Wojtek podjął to wyzwanie: napisał piękne teksty i skomponował muzykę, które bardzo mnie zainspirowały.

Na wydanej osiem lat temu „Odysei" eksperymentowałaś z elektroniką w stylu lat 80., tym razem powracasz do akustycznych i żywych brzmień. To wśród takich dźwięków czujesz się najlepiej?

To wszystko zależy od założeń danego wyzwania. Czasem była to konwencja kwintetu jazzowego, jak na płycie „Osiecka de Luxe" z 2019 roku. Po prostu, jeśli coś jest interesujące, to się tam wybieramy. Ale faktycznie znaczna część mojego repertuaru jest zagrana na akustycznych instrumentach. Są więc mi one bardzo bliskie. Ciekawią mnie jednak również próby zmierzenia się z czymś, co jest nowe czy nawet futurystyczne, bo jest to ożywcze. Jeśli coś robi się 25 lat, tak jak ja, to potrzeba takich bodźców i zauroczenia co chwilę czymś innym.

„Nieklikalność" przynosi zaskakująco melodyjne piosenki – większość refrenów od razu wpada w ucho. Dobry pop nie jest zły?

Oczywiście. Zawsze uważałam, że wartościowy pop nie oznacza niczego złego. Bo to coś, co trafia do wielu ludzkich serc, a nie do wąskiego grona słuchaczy. To wielka sztuka zrobić coś bardzo komunikatywnego, z czym masy odbiorców są w stanie się utożsamiać. Stąd nie widzę popu jako czegoś pejoratywnego. Choć niestety trudno dziś znaleźć dobrą jakość w całym tym zalewie nijakiej muzyki. Ale przy taki szybkim tempie produkowania trudno coś takiego osiągnąć. Kiedy nagrywaliśmy w 2010 roku „Radio Retro", mówiliśmy z Wojtkiem o muzyce przeprodukowanej, o układaniu bezdusznych aranżacji w komputerze, a dzisiaj te zjawiska mają swoje apogeum. Trudno się przed tym obronić, ale warto również w muzyce popularnej szukać jakości i wartości.

Piosenki z „Nieklikalności" to niby pop, ale słychać tu też silne echa innych gatunków muzycznych. Gdzie są źródła, w których bije serce twojej muzyki?

Często odnoszę się do klasycznych gatunków muzyki rozrywkowej, bo nasłuchałam się jej, dojrzewając jako muzyk. Lubię sięgać do dobrych wzorców, które są dla mnie drogowskazami. Bardzo chętnie słucham mistrzów z przeszłości, bo to mnie wzmacnia i wyznacza kierunek rozwoju, pozwala nie poddawać się, tylko przemycać do tej współczesności rzeczy, które uważam za ciekawe.

Tytuł płyty „Nieklikalność" odnosi się do stanu, w którym odcinamy się od internetu, komputera czy laptopa. Czujesz się przytłoczona tym cyfrowym światem?

Jestem przykładem osoby opornej wobec tego cyfrowego świata. (śmiech) Ale i tak odczuwam to przytłoczenie. Kilka lat wstecz nie miałam z tym takiego problemu. Dziś częściej się łapię na tym, że w wolnej chwili sięgam po telefon, scrolluję i przeglądam wpisy. Staram się jednak zauważać to zjawisko, kontrolować je i zrozumieć jego mechanikę, to, dlaczego poświęcam mu swój czas. Stąd często mam poczucie wywieranej presji, tzw. FOMO, co jest związane z moim życiem zawodowym, z tym, że jego cząstką jest obecność w mediach społecznościowych. Oczywiście nie deklaruję tu całkowitego odcięcia się od wirtualnego świata, jednak „Nieklikalność" jest zachętą do wolności wyboru, do wolności od tej nadmiernej presji wizerunku, od tego strachu, generowanego przez serwisy informacyjne, któremu poddajemy się w sposób bezwładny i stajemy się wobec niego bezradni.

Jaki masz najlepszy sposób na odcięcie się od cyfrowego świata?

Mam dużo pracy, więc siłą rzeczy nie mam za wiele czasu na social media. (śmiech) Ostatnio patrzyłam na swą aktywność w telefonie i okazuje się, że jest ona dosyć nikła, bo jestem bardzo zajęta. Ale oczywiście, kiedy mam wolną chwilę, zaczyna się śledzenie muzycznych nowości czy innych tego typu treści. Ostatnio zauważyłam, że moja aktywność performatywna w teatrze bardzo mnie odcina od wirtualnego świata. Bo teatr to sztuka, która nie jest rejestrowana, wydarza się w danym momencie, biorą w niej udział tylko te osoby, które kupiły bilet i spotykają się w jednym czasie i przestrzeni. Bardzo mnie to uziemia i pokazuje, co jest istotne: realny, a nie wirtualny kontakt z odbiorcą. Jest to dla mnie bardzo dobry sposób na powrót do rzeczywistości. A zdrowo jest żyć realnymi wydarzeniami, które budują nasze życie. Jego poetyka nie powstanie przez scrollowanie, choć czasem próbuje się nam to wmówić.

W „Nieklikalności" śpiewasz: „Usiądź tu obok i nic już nie mówmy/ Ta cisza jest nam tak bardzo potrzebna". I o tym jest większość piosenek z płyty – o potrzebie bliskości drugiego człowieka. To najlepszy lek na całe zło tego świata?

Kiedy dyskutowaliśmy z Wojtkiem o tym, co będzie najistotniejsze na tej płycie, to wspólnie doszliśmy do wniosku, że będzie to nasza relacja: 25 lat uczucia, miłości, to, co zawsze jest poetyką naszych piosenek. Postanowiliśmy na „Nieklikalności" przypomnieć również, że te realne więzi między ludźmi, wymagają pielęgnowania. A nie jesteśmy w stanie tego robić, przeglądając wiadomości na ekranach swych telefonów. Niestety, czasem jest tak, że ludzie spędzają w ten sposób trzy czwarte wspólnej kolacji czy spaceru.

Najpiękniejsza jest piosenka „Mam nadzieję", w której śpiewasz w duecie z Kortezem: „Mam nadzieję, że usnę przed tobą/ nie chcę nawet wiedzieć, jak bez ciebie można żyć". Taką miłość można sobie dzisiaj chyba tylko wymarzyć?

Różne są współczesne wyobrażenia o miłości. (śmiech) Do tego właśnie się ten tekst odnosi. Jest jakby trochę z innej epoki: ma w sobie wzniosłość, którą Wojtkowi udało się zawrzeć w prostych i oszczędnych słowach, bez jakiejkolwiek sztuczności. Kiedy śpiewam tę piosenkę, zawsze mam poczucie, że współczesna wizja miłości bardzo odstaje od tego lirycznego obrazu. Chcieliśmy nim przypomnieć, że kiedyś miłość była postrzegana w doniosły sposób. Dla nas taka jest – bo buduje nasze wspólne życie, stanowi o jego jakości, istotności, konstytuuje naszą twórczość. Kiedy odbierzemy miłości ten doniosły wymiar, to ją dewaluujemy.

W „Nikt inny" śpiewasz: „Nie musisz dłużej już ukrywać/ lęków, blizn i skaz". Na tym polega dojrzała miłość – na pełnej akceptacji drugiego człowieka?

To jest tekst o tym, jak wspieramy się nawzajem. Kiedy jest nam ciężko i pojawiają się życiowe burze, staramy się stanowić dla siebie opokę i bezpieczną przystań. Bardzo lubię w tym tekście frazę „Nie bój się/ Nie bój się/ Dziś się bać". Bo myślę, że każdy z nas tego doświadcza. Trzeba być piekielnie odważnym, by przetrwać strach z godnością i pójść dalej. Kochając, dajemy sobie przestrzeń do bycia słabym i opiekujemy się sobą nawzajem. Ta piosenka jest zachętą do tego, by pokonywać strach i przeżywać trudne emocje z podniesionym czołem.

Te teksty napisał dla ciebie mąż. Odebrałaś je jako poetyckie listy miłosne od niego do ciebie?

Tak. Zdarzyło mi się nawet wzruszyć i rozpłakać podczas nagrywania. Wiadomo – to jest piosenka, więc podchodzę do niej profesjonalnie. Ale kiedy się ją śpiewa, pewne treści zaczynają w człowieku rezonować głębiej. I wtedy zdarza się, że pojawiają się głębokie emocje. Te teksty to ewidentnie listy miłosne – bardzo szczere, bez kokieterii, bez dodatkowych fatałaszków i kolorowych wstążeczek. A ja bardzo sobie cenię w tekściarstwie, kiedy wszystko jest wyłożone bardzo wprost.

Śpiewasz też o lęku i zagubieniu w dzisiejszym świecie – choćby w „Miasto z mgły" czy „Zaproście mnie do ognia". Co wywołuje dziś u ciebie największy niepokój?

Staram się zbyt często nie wprowadzać w ten stan i raczej chcę być odważną niż się niepokoić. Chcę czuć się sprawczą, bo jako kobieta i matka doświadczam często destruktywnego wpływu takich emocji jak lęk. Uważam, że muszę nad tym aktywnie pracować i myślę, że wiele matek się z tym identyfikuje. Staram się więc patrzeć na rzeczywistość w wyprostowanej postawie, a nie martwić się nadmiernie. Oczywiście, mogłabym wymienić mnóstwo powodów do niepokoju, ale chcę, by „Nieklikalność" była płytą, która przynosi poczucie odporności na zło tego świata.

Gdzie szukasz odwagi, która sprawia, że nie poddajesz się lękom?

Na pewno w twórczości innych artystów. Czytając książki, oglądając teatr, słuchając muzyki klasycznej. To buduje we mnie odporność. Znajduję bowiem w takiej wysokiej kulturze uniwersalne piękno, które nie poddaje się destrukcyjnemu wpływowi upływu czasu. Tak jest w moim odczuciu, ale też w odczuciu wielu innych osób. To mnie ukorzenia i pozwala na wytchnienie, bo pokazuje, że inni kiedyś też przechodzili przez takie trudności jak ja, a nawet przez jeszcze gorsze – i mieli swoje strategie na to, by się nie poddawać.

eprasa.pl c8db14bfbc

W „Eonie" śpiewasz: „Chcę wierzyć, że gdzieś tam, ktoś spisał dla nas plan". Uważasz, że jest jakaś siła wyższa, która troszczy się o nas?

Nie wiem, czy mogę powiedzieć, że wierzę. Raczej przeczuwam, że istnieje jakiś wzorzec i wszystko to, co nam się wydaje chaosem, tak naprawdę jest porządkiem. Nie mogę tego jednak nazwać wiarą. To chyba jakaś intuicja. Tak to wygląda.

W tym roku kończysz 41 lat. Inaczej patrzysz na świat niż 10 czy 20 lat temu?

Bardziej zmieniła się moja postawa wobec świata niż moja perspektywa. To znaczy, że kiedy byłam młodsza, byłam bardziej radykalna w swoich ocenach. Byłam bardziej wojownicza, nie zgadzałam się na wiele rzeczy, nie akceptowałam wielu zjawisk. Dzisiaj może nie tyle chodzę na kompromisy, co widzę to inaczej: dostrzegam przyczynę, zastanawiam się, dlaczego jakieś zjawisko ma swoje miejsce w świecie. Nie jestem aż tak bardzo krytycznie nastawiona. Raczej obserwuję wszystko, biorąc udział w tym, co cenię, na co mam ochotę i wzmacniając te dziedziny, które uważam za wartościowe.

Zaczęłaś występować z Kapelą Ze Wsi Warszawa, mając zaledwie 14 lat. Właściwie można więc powiedzieć, że dorastałaś na scenie. Dobrze wspominasz ten czas?

Na pewno jako bardzo intensywny, jeśli chodzi o ilość pracy. Jeździliśmy wtedy bardzo dużo po świecie z koncertami. To było naprawdę coś niepowtarzalnego.

To w Kapeli ze wsi Warszawa poznałaś swego przyszłego męża. Co sprawiło, że w pewnym momencie postanowiliście odejść z niej i stworzyć duet IncarNations?

To był nasz okres młodzieńczy, który zakończył się 16 lat temu. Chcieliśmy robić coś osobistego. Otworzyć nowy rozdział w życiu i wypłynąć na inne wody. Mamy chyba w sobie taką mocną potrzebę, aby nieustannie eksplorować nowe terytoria. Dlatego ten krok był dla nas bardzo naturalny.

Kiedy wydaliście płytę „Radio Retro", wszyscy pisali o tobie, że jesteś „polską Adele" lub „polską Amy Winehouse". To były trafne porównania?

Zaskoczyły mnie one. To było wyróżnienie. W tamtym czasie faktycznie Amy Winehouse zdobywała wielką popularność. Mogłam się spodziewać, że zostanę do niej porównana, łączyły nas bowiem inspiracje muzyczne – jazz, blues, Motown, Dinah Washington, Billie Holiday. Prawdopodobnie to sprawiało, że nasze głosy pobrzmiewały dla ludzi podobnie. Chociaż nie czułam z Amy Winehouse jakiejś bezpośredniej analogii, nie stylizowałam się na nią. Byłam wtedy grzeczną, przejętą, młodziutką wokalistką, a do tego przykładną młodą mamą. Daleko mi było do ekstrawagancji Amy Winehouse.

Pierwsze twoje płyty zawierają teksty piosenek nestora polskiego bluesa Bogdana Loebla. Co odnalazłaś w nich bliskiego sobie?

Teksty te zachwyciły mnie swoją prostotą i intensywnością, czystością treści i formy. To właśnie one wciągnęły mnie w śpiewanie piosenek. Miały tak głęboki przekaz i taką symbolikę, że bardzo uruchamiały moją wyobraźnię. Dlatego po wielu latach ukazała się płyta „B.L.ues", na której złożyłam hołd panu Bogdanowi, który kończył wtedy 90 lat. Bardzo mi zależało, aby pokazać wyjątkowość jego twórczości, bo dla mnie jego teksty są wysokiej próby literaturą w małej formie. Nie są rozbudowane, jeśli chodzi o środki stylistyczne, surowe w swoim wyrazie i dzięki temu mają najgłębszy z możliwych przekazów i niezwykłą siłę emocjonalną. To



FOT. MAT. PRAS.

Maja Kleszcz

absolutny fenomen na naszej scenie muzycznej.

Teksty Bogdana Loebla osadziły cię mocno w bluesowej konwencji, co niekoniecznie miało odzwierciedlenie w muzycznej warstwie twoich piosenek.

My z Wojtkiem inaczej rozumiemy bluesa niż zazwyczaj rozumie się go w Polsce. To kwestia kontekstów kulturowych. Kiedy się posłucha płyty „B.L.ues", to tam żaden utwór nie jest konwencjonalnym, elektrycznym, chicagowskim bluesem. Bo przecież blues ma całą paletę odcieni: od śpiewów z plantacji bawełny z czasów niewolnictwa, przez utwory powstałe na styku jazzu, jak u Bessy Smith czy Billie Holiday, po wyrafinowanego, elektrycznego bluesa Muddy'ego Watersa. To całe pole brzmień, które nie zawsze kojarzą się ze stereotypowym postrzeganiem tej estetyki. Na płycie „B.L.ues" sięgnęliśmy wtedy po całe to bogactwo kontekstów, aby nieco odczarować ten stereotyp.

Każda z twoich płyt jest właściwie trochę inna. Lubisz się bawić formułą popowej piosenki?

Jest mi to potrzebne, by nie stać w miejscu. Żeby tworzyć nowe światy i stykać się z innymi estetykami. Żeby mój żywioł twórczy nie stał się odtwórczy. To wszystko jest właśnie po to. Sięgam po różne estetyki nie dlatego, że nie jestem w stanie zdecydować się na jedną, ani nie dlatego, że nie znalazłam jeszcze tej swojej ukochanej, tylko dlatego, że jest mi to potrzebne do bycia żywym twórcą.

Od ponad dekady mocno związałaś się z teatrem. Występujesz na scenach Warszawy, Wrocławia czy Krakowa. Jak odkryłaś w sobie aktorski talent?

Od zawsze kochałam dawny teatr Polskiego Radia i Teatr Telewizji. Nie spodziewałam się jednak, że będę aktorką czy kompozytorką muzyki teatralnej. Osiemnaście lat temu spotkałam w pracy ludzi z Przeglądu Piosenki Aktorskiej – i nagle trafiłam w środowisko, które wykorzystuje teatr jako środek wyrazu artystycznego. Przyjęto mnie z otwartymi ramionami i ciekawością mojej odmienności, która okazała się inspirująca. Poznałam reżyserkę Agatę Dudę-Gracz, która zaproponowała mi udział aktorski w spektaklu Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Dała mi możliwość pełnego zanurzenia się w rzeczywistości teatru jako performerce wokalnej. Dziś mam na swoim koncie dwadzieścia tytułów teatralnych. Doświadczyłam różnorodnych współprac z reżyserami, które dały mi możliwość kształtowania dość wszechstronnie mojego warsztatu aktorskiego. Z czasem to się bujnie rozrosło i trwa do dzisiaj.

Na czym polega wasze wyjątkowe porozumienie z Agatą Dudą-Gracz?

To dynamika przyjaźni artystycznej. Łączy nas duchowa i intelektualna bliskość, która owocuje w naszej pracy. Może brzmi to trochę górnolotnie, ale czasami naprawdę zdarzają się takie spotkania. Zrealizowaliśmy razem wiele przedsięwzięć: komponujemy z Wojtkiem Krzakiem muzykę do spektakli Agaty, ja biorę potem w nich również aktorski udział, tworzymy muzykę na żywo. Teraz szykujemy w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie wielką premierę na 23 października – „Kraków narodowej sztuce, czyli tryumf miernoty". To autorski tekst Agaty, będący zakulisową historią premiery „Wesela" Wyspiańskiego, co mogło się wydarzyć tu na tej scenie w tym teatrze ponad sto lat temu. Czyli trochę wywołujemy duchy.

Również twój premierowy koncert „Nieklikalności" odbędzie się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. To chyba nie przypadek?

Oczywiście. To splot naszej profesjonalnej przyjaźni ze środowiskiem tego teatru, które okazało się nam bardzo bliskie. Sam teatr jest przepięknym miejscem, uwielbiamy je i szalenie nas ono inspiruje. Marzyliśmy, aby zagrać na tej scenie koncert – i stanie się to 4 października. Naszym gościem specjalnym będzie Wojtek Waglewski z grupy Voo Voo. Myślę, że będzie magicznie.

Te twoje teatralne działania wpływają na to jaką jesteś wokalistką?

To niby dwa różne światy. Ale praca w teatrze pozwoliła mi odkryć w sobie całą paletę emocji, których nigdy bym nie odkryła jako piosenkarka. To są też różnorodne techniki wydobywania z siebie dźwięku, które wypracowałam w trakcie tych lat występów na scenie. Do tego dochodzi wyjątkowa koncentracja na tekście i znaczeniach, które w nim tkwią. Trochę inaczej śpiewa się piosenki w standardowy sposób, a trochę inaczej z zapleczem teatralnym. To się często kojarzy z tzw. piosenką aktorską, ale ja nie do końca rozumiem to pojęcie, bo wydaje mi się ono sztuczne. Bo albo wokalista potrafi stworzyć jakiś autentyczny i odrębny świat, śpiewając piosenkę, albo nie. I tylko tyle. Dlatego wykonując utwory z „Nieklikalności" nie używam teatralnego warsztatu. Śpiewam je autentyczną sobą – i tak to działa.

AUTOREKLAMA 0011581498

Blisko. Bliżej regionu.

GK GAZETA KRAKOWSKA

nam naszemiasto.pl

Jesteśmy liderem
w internecie,
w woj. małopolskim

Źródło: Mediapanel, real users, sierpień 2026; wybrane witryny i serwisy z informacjami dotyczącymi województwa małopolskiego

REALNI UŻYTKOWNICY
gazetakrakowska.pl
1 710 396
onet.pl – małopolskie
1 498 338
naszemiasto.pl – małopolskie
1 166 724
lovekrakow.pl
1 102 896
se.pl – małopolskie
1 002 294



eprasa.pl c8db14bfbc

Ryszard Tadeusiewicz
profesor AGH



Transplantacje mają dość długą historię

Współczesna medycyna szczyci się tym, że coraz większą liczbę poważnych chorób można leczyć przeszczepami. Koncepcyjnie sprawa jest prosta: Usuwa się chory narząd z organizmu pacjenta i na jego miejsce wstawia się narząd zdrowy.

Najbardziej znana jest pionierska operacja przeszczepu serca, wykonana w dniu 3.12.1967 przez Christiaana Barnarda w Kapsztadzie (Republika Południowej Afryki). Pacjent, 53-letni Louis Washkansky, otrzymał serce od Denise Darvall, ofiary wypadku drogowego. Operowany przeżył tylko 18 dni, bo wywiązało się zapalenie płuc, które go zabiło, ale już 2 stycznia 1968 Barnard dokonał drugiej transplantacji serca u śmiertelnie chorego Philipa Blaiberga – i Blaiberg przeżył po przeszczepie 19 miesięcy.

Barnardowi światową sławę przyniosła okoliczność, że był najodważniejszy ze wszystkich lekarzy zajmujących się kardiochirurgią i zrobił to, o czym wszyscy od dawna myśleli. Warto jednak przypomnieć, że różne przeszczepy wykonywali lekarze dużo wcześniej, chociaż nie dotyczyły one tak krytycznego narządu, jakim jest serce

Pierwsze zabiegi tego typu wykonywano już w średniowieczu, lecząc przeszczepami skóry utracone w walkach nosy pechowych rycerzy. Najbardziej znanym „transplantologiem" średniowiecznym był Gaspare Togliacozzi. Żył w latach 1546-1599 i naprawił mnóstwo utraconych nosów przeszczepami skóry z ramienia leczonego pacjenta.

Fakt, że przeszczepiano własne tkanki pacjenta powodował, że operacje się udawały i proces leczenia był skuteczny. W przypadku przeszczepiania jakiegokolwiek narządu od jednego osobnika (dawcy) do innego osobnika (biorcy) pojawia się jednak problem natury immunologicznej. Układ odpornościowy traktuje bowiem obcy narząd (przeszczepione serce) podobnie jak inwazję bakterii czy wirusów. Albo niszczy intruza (co prowadzi do odrzucenia przeszczepu), albo go toleruje. Ale jeśli toleruje przeszczep, to nie reaguje także na inne obce ciała, co powoduje, że wszelkie chorobotwórcze mikroby rozwijają się bez przeszkód i pacjenta może zabić banalne przeziębienie.

Mimo tych przeszkód próby dokonywania przeszczepów były podejmowane, powodzeniem kończyły się bowiem próby przeszczepiania jednym zwierzętom narządów pobranych u innych zwierząt. Znany jest eksperyment Austriaka Emmericha Ullmanna, który w 1902 roku przeszczepił nerkę jednego psa do organizmu innego psa. Przeszczepiona nerka podjęła pracę. Zachęcony tym powodzeniem inny Austriak, Eduard Zirm 7 grudnia 1905 przeprowadził pierwszą udaną operację przeszczepu rogówki.

Potem lekarze odkryli, że przeszczep może się udać, jeśli pomiędzy organizmem dawcy i biorcy zachodzi zgodność immunologiczna. Pierwsze udane przeszczepy dotyczyły braci bliźniaków. Potem nauczono się dobierać dawców

Natomiast liczne próby przeszczepiania ludziom narządów pochodzących od zwierząt zawsze kończyły się niepowodzeniem. Próbowano zastępować skórę pacjenta utraconą na przykład w wyniku oparzenia – skórą psa, żaby albo kury. Skutki były fatalne.

Źle się skończył także eksperyment dra Ullmanna, który zachęcony sukcesem operacji na psach – spróbował przeszczepić pacjentce z niewydolnością nerek – nerkę świni. Ale przeszczepy ludzkich organów coraz częściej się udawały, zwłaszcza gdy jako dawców używano bliskich krewnych leczonego pacjenta.

Przeszczepy narządów, których dawca może się pozbyć bez dramatycznego narażania własnego życia, są moralnie akceptowalne. Gorzej z narządami, których pobranie nieodwołalnie skazuje dawcę na śmierć. Tak jest z przeszczepami serca. Trzeba być pewnym, że życia dawcy nie da się uratować i że pobranie narządu nie spowoduje pogorszenia jego sytuacji. Ale zyskanie takiej pewności jest bardzo trudne...

Najbardziej znanym „transplantologiem" średniowiecznym był Gaspare Togliacozzi. Żył w latach 1546-1599 i naprawił mnóstwo utraconych nosów

RYSZARD TADEUSIEWICZ
profesor AGH

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer

W ostatniej chwili uratował własny ślub

W minioną sobotę celebryta wziął ślub ze swą ukochaną Bianką w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Krakowie. Zygmunt i Dorota Chajzerowie stawili się na uroczystości, podobnie jak ojciec panny młodej. Zabrakło natomiast jej matki, która od początku nie akceptuje związku swej córki z celebrytą. Tuż po zakończeniu uroczystości pod krakowskim kościołem pojawiła się młodzież, która przy akompaniamencie gitary wykonała dla pary młodej ponadczasowy przebój grupy The Beatles „All You Need Is Love". Potem wszyscy goście przenieśli się na przyjęcie weselne. Nowożeńcy ograniczyli liczbę zaproszonych wyłącznie do najbliższej rodziny i przyjaciół. Kilka dni po uroczystości Filip i Bianka zdradzili w swym autorskim podcaście, że ślub o mały włos nie doszedł do skutku ze względu na zamieszanie z dokumentami w Urzędzie Stanu Cywilnego. Znajomości pana młodego uratowały jednak sytuację.

Maciej Stuhr

Nie chce zgrywać twardziela

Popularny aktor był ostatnio gościem RFM FM. W trakcie wywiadu opowiedział o hejcie, skierowanym wobec niego i jego najbliższych. Zdradził, że był taki moment, kiedy pogróżki pod jego adresem zaczęły przychodzić do ich domowej skrzynki pocztowej, zdewastowano również grobowiec rodzinny Stuhrów. Aktor czytał nieraz przykre rzeczy na swój temat w internecie, ale z czasem uodpornił się na to. – Oczywiście jestem też kruchym człowiekiem. Nie będę zgrywał jakiegoś twardziela, bo czasem proste rzeczy mnie wytrącają z jakiegoś dobrostanu, jest mi czasami w życiu po prostu smutno i źle, jak każdemu człowiekowi. No, ale myślę, że jestem takim dowodem na to, że hejt można przetrwać i można go mieć w sobie głęboko w d***e – podsumował.

Kinga Duda

Nie dostała mandatu, została tylko pouczona

W niedzielny wieczór w miejscowości Szewce pod Kielcami doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Córka byłego prezydenta Andrzeja Dudy, jadąc swoim Jaguarem w kierunku Warszawy, straciła panowanie nad pojazdem na śliskiej od ulewnego deszczu nawierzchni. Samochód z impetem uderzył w bariery energochłonne. 31-latka podróżowała sama. Choć na miejsce natychmiast wezwano służby i ratowników medycznych, a kierująca trafiła na konsultację do szpitala, po badaniach szybko go opuściła. Jej życiu i zdrowiu nie zagrażało bowiem niebezpieczeństwo. Kielecka policja oficjalnie potwierdziła, że odstąpiono od nałożenia na kierującą mandatu za stworzenie zagrożenia na drodze szybkiego ruchu, decydując się jedynie na pouczenie.



FOT. SYLWIA DABROWA

Influencerka Maffashion podczas spektakularnej imprezy z okazji swoich 39. urodzin włożyła suknię ślubną

Maffashion

Podczas imprezy udawała pannę młodą

W miniony weekend celebrytka zorganizowała spektakularną imprezę z okazji swoich 39. urodzin. Ponieważ urodziła się w ostatni dzień kalendarzowej Panny, na ten wyjątkowy wieczór włożyła białą suknię ślubną z głębokim dekoltem i bogato zdobionym gorsetem. Dopełnieniem tej stylizacji był okazały bukiet kwiatów, który w pewnym momencie rzuciła w stronę zgromadzonych gości, niczym prawdziwa panna młoda na oczepinach. Kulminacyjnym punktem wieczoru był niespodziewany występ umięśnionego striptizera, który wkroczył na parkiet, by wykonać prywatny taniec dla Maffashion. Na opublikowanych w sieci nagraniach widać, jak rozbawiona celebrytka siedzi na krześle na środku sali, podczas gdy zaproszony tancerz rozgrzewa atmosferę do czerwoności.

Maryla Rodowicz

Raz się odważyła być tą złą jurorką

W minioną niedzielę piosenkarka zasiadła za jurorskim stołem w trzecim odcinku „Tańca z Gwiazdami". Niemal wszystkim parom z parkietu przyznała najwyższą notę – dziesięć punktów. Wyjątek zrobiła dla influencera Dominika Rupińskiego. Popularny wśród młodzieży tiktoker dostał „tylko" dziewięć punktów. Natychmiast wywołało to oburzenie jego armii fanów i prawdziwą burzę w internecie. Rodowicz musiała więc zabrać głos i wyjaśnić sytuację. – Chciałam bardzo różnicować moje oceny, ale powiedziano mi, że mam być „tą dobrą", która ma otulać wszystkich, a nie być surowa. No, dziesiątki, ewentualnie dziewiątka. No więc raz się odważyłam i dałam dziewiątkę – powiedziała „Faktowi".

Joanna Krupa

Mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie"

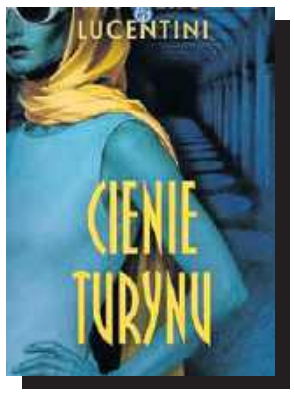
Celebrytka dzieli swoje życie i karierę między dwa kontynenty. W USA ma dom i wychowuje córkę, a w Polsce pracuje na planie programu „Top Model". Choć gwiazda bardzo ceni sobie prywatność i rzadko zaprasza media do swej posiadłości, ostatnio postanowiła zrobić wyjątek i oprowadzić fanów po swych włościach. Okazją do wirtualnej wycieczki były odwiedziny Miłosza Kuleszy, który odpowiada w „Top Model" za social media. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Krupa mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie", wybudowanej w 1930 roku. Jej centrum stanowi ogromny salon, w którym królują masywne kanapy, duży stół jadalniany i stylowe, drewniane meble. Na półkach stoją liczne zdjęcia i nagrody za obronę praw zwierząt. Przy domu znajduje się prywatny kort tenisowy oraz wielki ogród, w którym oprócz pokaźnego basenu znalazło się miejsce na plac zabaw i domek na drzewie dla córki celebrytki – Ashy.

eprasa.pl c8db14bfbc

CZYTELNIA

Czym zapełnić pustkę w życiu?

Duet autorski Fruttero & Lucentini istnieje od lat 50. To wówczas dwaj pisarze, tłumacze i redaktorzy – Carlo Fruttero i Franco Lucentini – zaczęli prowadzić popularną serię fantastycznonaukową „Urania", a z czasem pisać felietony i powieści. Wyrobili sobie niepodrabialny, oryginalny styl, widoczny już na stronach pierwszej wydanej wspólnie powieści – „Cieniach Turynu" z 1972 r. To przede wszystkim kryminał, ale z elementami obyczajówki i wycieczkami w stronę analizy społecznej. W centrum misternie utkanej fabuły poznajemy Annę Carlę i Massima – małżeństwo, które, choć opływa w luksusy i zdaje się prowadzić idealne życie, w rzeczywistości dusi się w sidłach wszechogarniającej nudy i egzystencjalnej pustki. To typowe liberalne stadło, szukające ekscytacji w czasach nadciągającego końca historii. AnnaCarla i Massimo uciechę znajdują w dość niezwykłych okolicznościach – ich ucieczką stają się snobistyczne gry towarzyskie, cynicznie wyreżyserowany „teatrzyk", w którym niczego nieświadomi mieszkańcy miasta stają się obiektami ich bezlitosnych kpin. Ale czy kpiąc, można uciec od wewnętrznej pustki?



Fruttero & Lucentini, „Cienie Turynu", wyd. Noir Sur Blanc, Warszawa 2026, cena 69 zł

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że mały krok może otworzyć ważne drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. W finansach horoskop na dziś radzi zachować zdrowy rozsądek.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie Ci inspirację. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by nie odkładać na później ważnego zadania.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o własne granice oraz odpoczynek. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepłe słowo bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciąga uwagę. Horoskop na dziś radzi pochwalić się pomysłami, ale zostawić też przestrzeń innym.

Rak (22.06 - 22.07)
Plan dnia może się zmienić – zachowaj elastyczność. Horoskop dzienny na piątek radzi wieczorem znaleźć czas dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny sugeruje nie zdradzać wszystkich planów.

Panna (23.08 - 22.09)
Czeka Cię ciekawa okazja. Przed powiedzeniem „tak", horoskop na dziś radzi sprawdzić wszystkie szczegóły!

Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje nie przyspieszać spraw, które potrzebują czasu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowy pomysł może odmienić rutynę. Zapisz inspirację i wróć do niej, gdy znajdziesz czas na jej realizację.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Emocje będą silniejsze niż zwykle, ale nie muszą Cię prowadzić. Horoskop na dziś radzi wybrać ciszę i własne potrzeby.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Warto postawić na zgodę. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szczera rozmowa pomoże wyjaśnić problemy.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
ul.Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul.Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul.Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul.Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała dobę
ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała dobę
ul.Ćwiklińskiej 10 606 793 279

REKLAMA 0011586728

GOŚ.6831.69.2026.DSG Poczesna, dnia 18.09.2026 r.

Informacja
o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego
w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Poczesna

informuje o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 109 o powierzchni 1,2133 ha, położonej w obrębie Sobuczyna, Gmina Poczesna, powiat częstochowski, województwo śląskie, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Podział ma na celu realizację roszczeń w oparciu o przepis art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. z 1989 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.). Wydzielona działka nr ewid. 109/5 stanowi pas drogi powiatowej nr 1054 S relacji „Częstochowa – Nierada – Rudnik Mały".

Podział prowadzony w trybie art. 95 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, aby **w terminie 2 miesięcy** od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Urzędu Gminy Poczesna z siedzibą ul. Wolności 2, 42-262 Poczesna, pok. 16.2 i wykazały swoje prawa do ww. nieruchomości.

Po upływie tego terminu zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału ww. nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w miejscowości Poczesna, siedzibie UG Poczesna, na stronie internetowej UG, BIP urzędu, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Wójt Gminy Poczesna
Artur Sosna

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA siedliskowa 1,15h (można podzielić) z linią brzegową 45m, Jez. Rydzewo, Poj. Drawskie 18zł/mkw, 502914559.

DZIAŁKA siedliskowa 1,15h (można podzielić) z linią brzegową 45m, Jez. Rydzewo, Poj. Drawskie 18zł/mkw, 502914559.

LAS dębowo- jodł. gruby do wycinki sprzedam (ok. 1500m^3 jodły i ok. 70m^3 dębu)- 900 tys. zł. Tel. 887-582-665

ZĄB, ul. Potoczki, 1ha, widok na Tatry 781 776 612

Handlowe

ANTYKI

ZABYTKOWY, duży, barowy ekspres do kawy Kupię 576-948-827

INSTRUMENTY MUZYCZNE

PIANINO niemieckie oraz akordeony guzikowe (w gryfie B) i klawiszowe sprzedam. 531-402-576

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzedaży obwarzanków przyjmę. Tel. 696-300-005.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

OGRODNICTWO

KREDĘ w kruchach sprzedam, ok. 40 ton- 35gr./1kg. Tel. 887-582-665

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

eprasa.pl c8db14bfbc

MISTRZOWIE AGRO 2026

Oto pierwsi liderzy głosowania w największym plebiscycie rolniczym

Na zwycięzców Mistrzów Agro - największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego - czekają wspaniałe nagrody, tytuły i emocje. - Nie ukrywam, że to była olbrzymia promocja dla naszego koła gospodyń wiejskich. Uważam, że udział w Mistrzach Agro był bardzo fajnym doświadczeniem - mówi jedna z ubiegłorocznych laureatek Kornelia Zając.

- Po wygranej spłynęły do mnie gratulacje ze strony ludzi, którzy mi kibicowali, co bardzo doceniam. Czułem dużą mobilizację, żeby pokazać innym, często nieprzychylnym mi osobom, że da się, że można. Bardzo miłym wydarzeniem okazało się wręczenie nagród laureatom ogólnopolskim. Do Kielc, gdzie była gala, pojechało ze mną kilka bliskich osób. Bardzo dobrze wspominam tamten dzień. Poczułem się doceniony. Było super - opisuje ubiegłoroczną edycję Rafał Kaleciński - nasz Rolnik Roku 2025 Polski. W tym roku zwycięzcy też będą uhonorowani na gali podczas XXXII Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach.

I tradycyjnie, redakcyjnym podsumowaniem plebiscytu będzie dodatek przedstawiający zwycięzców w skali całego naszego województwa, byśmy wszyscy mogli poznać ich bliżej, a także książka. - Bo plebiscyt Mistrzowie Agro ma też swoje kulinarne podsumowanie, a mianowicie po zakończeniu każdej edycji wydawana jest książka „Swojskie smaki, czyli najlepsze przepisy najlepszych kół gospodyń wiejskich z całego kraju" - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się całą akcją od strony redakcyjnej.

- Jeśli chodzi o książkę, to fantastyczna sprawa. Przede wszystkim przepięknie wydana, w świetnej oprawie a w środku oczywiście wspaniała treść. W środku było mnóstwo interesujących przepisów. Krótko mówiąc, fantastyczna. Świetna pamiątka na lata. Mieliśmy okazję wręczyć kilka egzemplarzy burmistrzowi i osobom związanym z naszą społecznością, każdy był zachwycony. Oczywiście wszyscy członkowie koła także otrzymali swoje wydania i naprawdę im się podobało to, co jest w środku - opisuje Jadwiga Adamska, której koło miało swój przepis w tym wydawnictwie w ubiegłym roku.

- Książka dumnie stoi na półce. Dostałyśmy dużo egzemplarzy, wszystkie rozdałyśmy naszym członkiniom i sympatykom koła - dodaje Kornelia Zając. Anna Szelągiewicz-Białecka też nie może się nachwalić tej nagrody w plebiscycie. - Wszystkie dziewczyny z koła są zadowolone z książki. Każda z niej korzysta. Wiem, że inspirują się przepisami innych kół. Dziewczyny są bardzo zadowolone, że mogą mieć ją na swoich półkach - wyjawia ubiegłoroczna laureatka Mistrzów Agro.



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Rączna, gmina Liszki



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Wroninianki, gmina Koniusza



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
Stowarzyszenie 3 Wionki w Jastrzębi, gmina Lanckorona



Lider Roku,
Agnieszka Ligas-Pawlińska, Nowy Targ, lokalny przedsiębiorca



Rolnik Roku,
Agnieszka Potępa, Wola Rzędzińska



Wypoczynek Blisko Natury Roku,
Zagroda Pod Lasem, Kędzierzynka

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH PLEBISCYTU

Więcej na:

gazetakrakowska.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Piotr Migas,** Sołectwo Posądza, gmina Koniusza
2. **Krzysztof Marmucki,** Sołectwo Żegiestów, gmina Muszyna
3. **Władysława Faltyn,** Sołectwo Spytkowice, gmina Spytkowice

ROLNIK ROKU

1. **Agnieszka Potępa,** Wola Rzędzińska
2. **Damian Kłapsa,** Staszkówka
3. **Dawid Dadak,** Jawiszowice

LIDER ROKU

1. **Agnieszka Ligas-Pawlińska,** Nowy Targ, lokalny przedsiębiorca
2. **Barbara Czaja,** Lubasz, radna
3. **Sylwia Orzechowska,** Młyńczyska, prezes Stowarzyszenia Aktywni wokół Modyni

LEŚNICZY ROKU

1. **Zbigniew Buczak,** Nadleśnictwo Niepołomice
2. **Marek Malinowski,** Nadleśnictwo Gromnik
3. **Szymon Przybycień,** Nadleśnictwo Niepołomice

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Obidowa,** gmina Nowy Targ
2. **Sołectwo Brzeźnica,** gmina Bochnia
3. **Sołectwo Dobranowice,** gmina Wieliczka

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Wroninianki,** gmina Koniusza
2. **Stowarzyszenie 3 Wionki w Jastrzębi,** gmina Lanckorona
3. **KGW Rączna,** gmina Liszki

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Borowikowe Zacisze,** Falsztyn
2. **Niedźwiedzia Chatka,** Rzepiska
3. **Zagroda Pod Lasem,** Kędzierzynka

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl c8db14bfbc

AUTOREKLAMA
0011580583

Polskie firmy i wielkie inwestycje. Forum „Energia z Polski – Local First" wraca do Warszawy



Już 28 września w Warszawie kolejna odsłona Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". **Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarki, w których państwo i spółki Skarbu Państwa odgrywają istotną rolę inwestora i zamawiającego. Dyskusje będą dotyczyć zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.**

Forum odbywa się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego.

Partnerami konferencji są: ORLEN, ENEA, PGE, PKO Bank Polski, PZU, TAURON, Totalizator Sportowy, Agencja Rozwoju Przemysłu, ORLEN Neptun, POLREGIO, Polska Spółka Gazownictwa, ASSECO, WB Electronics, Budimex.

To kolejne spotkanie z całego cyklu kongresów „Energia z Polski – Local First", który organizuje Polska Press Grupa. Pierwsze odbyło się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy **„Deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim"**.

Premier Donald Tusk zapowiedział wtedy, że w ciągu 10 lat Polska będzie wydawać biliony złotych na polską energetykę.

– *To są nasze pieniądze. Pieniądze polskiego podatnika, polskich firm, polskiego budżetu. Musimy zrobić wszystko, i nie ma w tym słowa przesady, aby te pieniądze w skali maksymalnej trafiały do polskich firm – podkreślił Premier, otwierając cykl spotkań.*

Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie. Zgromadziły najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego. W sumie uczestniczyło w nich ponad 2000 gości. Debaty i warsztaty koncentrują się wokół pojęcia „local content", czyli strategii zwiększania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

– *W czasach rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach – podkreślają uczestnicy kongresowych debat.*

Minister Aktywów Państwowych Wojciech Balczun podkreśla, że Polska zaczyna dekadę wielkich projektów inwestycyjnych.

– *Mówimy o energetyce, przemyśle obronnym, infrastrukturze, przemyśle jądrowym. To są wszystko wielkie programy, które w ciągu najbliższej dekady będą oznaczały biliony złotych inwestycji. W dużej części będą to inwestycje państwa bądź spółek skarbu państwa.*

Najważniejsze tematy edycji 28 września

Forum adresowane jest do polskich przedsiębiorstw, które – dzięki specjalistycznym kompetencjom i zdolności szybkiego reagowania – mogą stać się istotnymi partnerami dla Skarbu Państwa, innych dużych inwestorów publicznych i największych polskich firm państwowych.

W programie znajdą się warsztaty, sesje networkingowe i panele tematyczne:

- Strategiczny wymiar local content – jak zatrzymać kapitał w Polsce i budować suwerenność gospodarczą
- OZE i zielona rewolucja – morska wiatrakowa, fotowoltaika i biogazownie
- Energetyka konwencjonalna i ciepłownictwo – modernizacja, stabilność i nowa rola w systemie
- Drogi, koleje i tabor – wyzwania wykonawcze oraz potencjał rodzimego przemysłu
- Finansowanie inwestycji i Prawo zamówień publicznych
- Przemysł obronny – budowanie potencjału i niezależności dostaw
- Porty i lotniska – bramy do świata i infrastruktura krytyczna polskiej gospodarki
- Pełnomocnicy ds. Local Content – operacjonalizacja doktryny i budowanie mostów z rynkiem
- Praktyczne warsztaty: Współpraca i partnerstwo z Dostawcami Grupy ORLEN

Korzyści dla polskich firm i wzmocnienie łańcucha dostaw

- Nowe możliwości biznesowe
- Specjalistyczna wiedza
- Kontakty z inwestorami
- Wsparcie w procesach ofertowych

Angażowanie lokalnych dostawców w realizację inwestycji może przynieść podwójną korzyść: wesprzeć rozwój przedsiębiorstw i jednocześnie wzmocnić odporność oraz konkurencyjność krajowej gospodarki.

Kolejna edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" potwierdza rolę tego wydarzenia jako ważnej platformy dialogu i współpracy między administracją państwową, sektorem prywatnym oraz przedsiębiorstwami MŚP. Poprzez wymianę wiedzy, praktyczne warsztaty oraz możliwość bezpośrednich kontaktów z kluczowymi graczami rynku Forum wspiera transformację polskiej gospodarki oraz budowę silnego, konkurencyjnego łańcucha dostaw.

Forum „Energia z Polski – Local First" to unikalna okazja, by spotkać się z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

Szczegóły i rejestracja: www.energiazpolski.pl

- Udział w wydarzeniu jest **bezpłatny**.
- Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania.

Masz pytania lub potrzebujesz pomocy? Napisz do nas: energiazpolski@polskapress.pl

Organizator

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

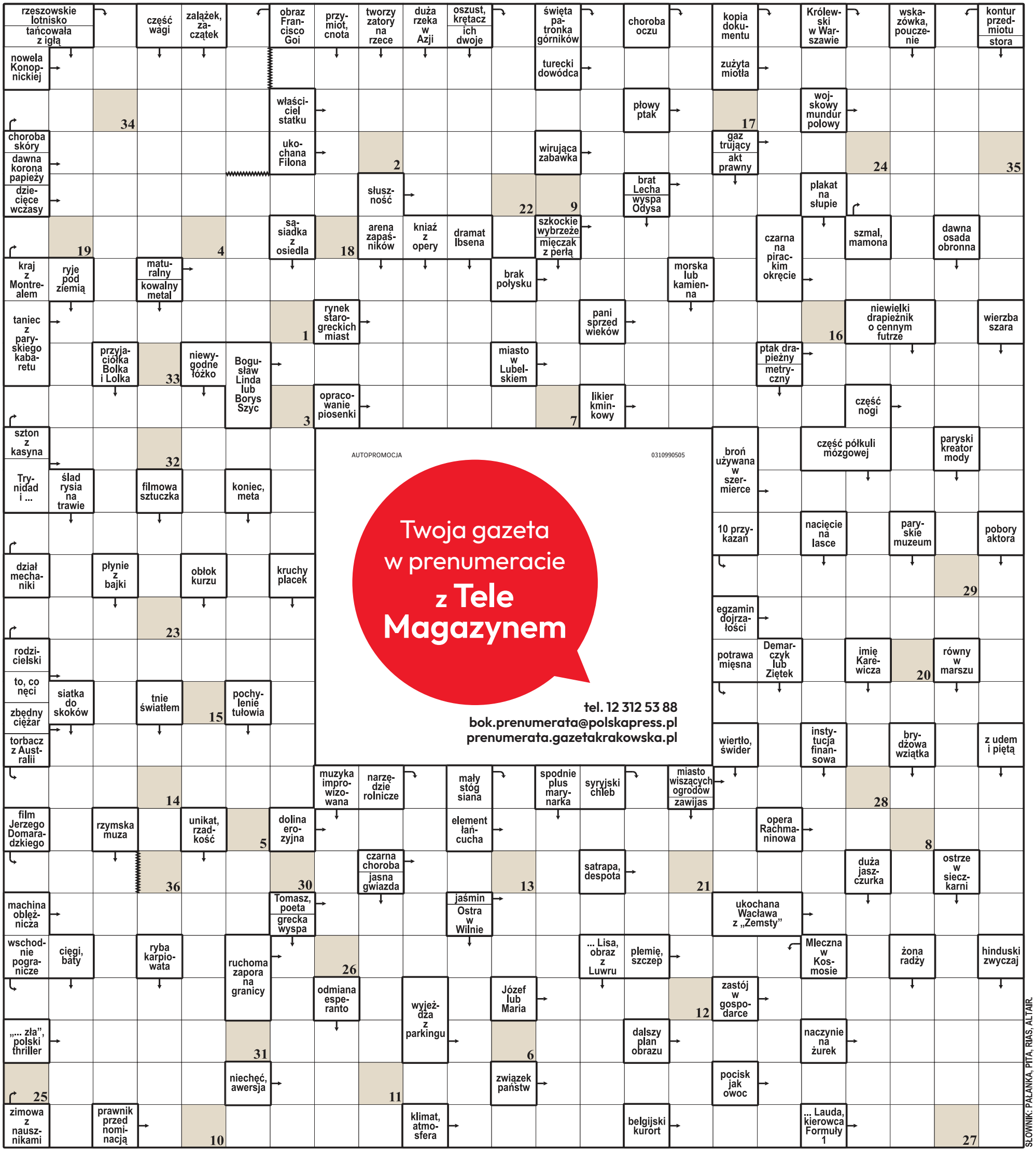
Partnerzy Główni

Partnerzy

Partnerzy Wspierający

Patroni Medialni

eprasa.pl c8db14bfbc



AUTOPROMOCJA 0310990505

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie: myśl Roberta Karpacza.

SŁOWNIK: PAŁANKA, PITA, RIAS, ALTAIR.

ROZWIĄZANIE: NAJDŁUŻEJ SIĘ PAMIĘTA WYCIECZKI OSOBISTE.

eprasa.pl c8db14bfbc

PIŁKA NOŻNA

Kadra Urbana musi pokonać Bośnię i Hercegowinę

W dziwnej atmosferze, po ujawnieniu, że sekretarz generalny PZPN potajemnie nagrywał prezesa związku Cezarego Kuleszę, reprezentacja Polski pod wodzą Jana Urbana przystąpi dziś do rozgrywek Dywizji B w Lidze Narodów UEFA

Adam Godlewski

Po spadku z Dywizji A w UEFA Nations League – co miało miejsce jeszcze podczas selekcjonerskiej kadencji Michała Probierza – wcale łatwiej być nie musi. Tymczasem stawka jest wysoka, bo nikt nie ma wątpliwości, że podczas obecnego zgrupowania Jan Urban powalczy o posadę. Zatem w grę wchodzi tylko zwycięstwo z Bośnią i Hercegowiną.

Rywale mieli udane turnieje

Co prawda, Biało-Czerwoni są notowani najwyżej w rankingu FIFA spośród zespołów, które znalazły się w naszej grupie (Polska 36. miejsce, Szwecja – 37., Rumunia – 52., Bośnia i Hercegowina – 61.), ale raptem 25 lokat dzieli pierwszą od ostatniej drużyny w tym koszyku. A zatem - to tyle co nic.

A warto pamiętać, że Szwecja i Bośnia wystąpiły na mundialu w Ameryce Północnej, i solidarnie rozegrały po 4 mecze, kwalifikując się do fazy pucharowej World Cup. Natomiast Rumunia, której podobnie jak reprezentacji Urbana zabrakło na mistrzostwach świata, z grupy wyszła podczas Euro 2024 (co naszej drużynie się nie udało) i dopiero w 1/8 finału uległa Holandii.

Pocieszające jest zatem, że z dość dużym optymizmem do rozpoczynającej się rywalizacji w Lidze Narodów podchodzi Robert Lewandowski: – Myślę, iż to są zespoły na naszym poziomie. OK., wcześniej występowaliśmy w Dywizji A, ale nie ma się sensu oszukiwać – to było ponad stan – ocenił kapitan polskiej drużyny podczas pierwszej na nietypowym (ponad 2-tygodniowym) zgrupowaniu konferencji prasowej. – Terminarz jest trudny, po raz pierwszy w tak krótkim okresie rozegramy aż cztery mecze. Dla wielu reprezentacji to będzie egzamin, jak wszystko zorganizować i zarządzać minutami. Dla nas też to będzie wyzwanie, ale mam nadzieję, że damy radę. I pokażemy, że nie tylko fajnie gramy w piłkę, ale też wygrywamy i punktujemy.

Martwi natomiast „szpital" w naszej kadrze, który szczególnie dotknął bramkarzy – najpierw przymierzanego do bluzy z numerem jeden Kamila Grabarę zastąpił dowołany w trybie awaryjnym Bartłomiej Drągowski, ale i on miał kłopoty zdrowotne, więc ostatecznie sztab kadry zaprosił Sławomira Abramowicza z młodzieżówki.

Bułka „jedynką" bez walki?

Co de facto oznacza, że w zasadzie bez walki miejsce między słupkami powinien dostać Marcin Bułka – trzecim golkiperem obecnym na zgrupowaniu jest bowiem Mateusz Kochalski, obecnie przywdziewający barwy Wieczystej Kraków, który był już powoływany na zgrupowania reprezentacji, ale jeszcze nie zdążył zadebiutować. Zatem zmaga się – podobnie jak Abramowicz – z największym w ocenie szkoleniowca bramkarzy w kadrze Andrzeja Dawidziuka deficytem. Mianowicie, z brakiem doświadczenia niezbędnego na tej pozycji...

Nasi dzisiejsi rywale na mundialu wstydu sobie i kibicom nie przynieśli. Choć wyniki rewelacyjne nie były - zremisowali z Kanadą 1:1, ulegli Szwajcarom 1:4, pokonali Katar 3:1, a w fazie pucharowej przegrali z USA 0:2 – przeżyli fantastyczną przygodę. Na tyle satysfakcjonującą, że 40-letni już Edin Dzeko przyjechał na trwające zgrupowanie tylko po to, aby – konkretnie w domowym spotkaniu ze Szwecją 2 października – pożegnać się z kolegami oraz kibicami i zakończyć trwającą blisko 20 lat reprezentacyjną karierę. Od 2007 roku w narodowych barwach rozegrał 151 meczów, w których zdobył 72 gole. Zastąpić legendarnego gracza będzie bardzo trudno, ale postara się o to także gracz z klubu PKO Ekstraklasy. W kadrze ogłoszonej przez Sergeja Barbareza Ajdin Hasić znalazł się co prawda pierwotnie tylko na liście rezerwowej, ale pech kontuzjowanego kolegi okazał się przepustką dla ofensywnego gracza Cracovii.

To Grek sędziuje ten mecz

Arbitrem spotkania inaugurującego udział reprezentacji Polski w Lidze Narodów UEFA w sezonie 2026-27 będzie Anastasios Papapetrou. Grek dotąd nie sędziował jeszcze meczów z udziałem Biało-Czerwonych, prowadził natomiast starcia polskich klubów w europejskich pucharach – Legii Warszawa (wygrana) i Rakowa Częstochowa (remis). Początek dzisiejszego meczu na Stadionie Narodowym zaplanowano na godzinę 20.45. Transmisja telewizyjna w TVP 1 i TVP Sport oraz online na sport.tvp.pl.

Eksperci z serwisu Gol24 za optymalny na konfrontację z Bośniakami uznali następujący skład:
Bułka - Mońka, Bednarek, Kiwior - Cash, Zieliński, Urbański, Zalewski - Kamiński, Szymański - Lewandowski.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Spore zmiany w Cracovii po walnym zgromadzeniu akcjonariuszy

Jacek Żukowski

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Cracovii. Nie jest tajemnicą, że relacje między głównymi akcjonariuszami, czyli Robertem Platkiem (80 procent akcji) i Elżbietą Filipiak (mniejszościowy udziałowiec, 20 procent) są napięte.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Zarząd Cracovii będzie liczył od 1 do 4 osób. Prezesem jest Murat Colak (na zdjęciu), a czasowo zasiada w zarządzie Phillip Platek

Spór dotyczy kwestii prawnych związanych z zarządzaniem spółką. Na wniosek Filipiak zwołano właśnie to walne zebranie.

Zajęto się sprawami statutowymi, choćby zmianą liczby członków zarządu klubu. Dotychczasowy zapis stanowił: „Zarząd składa się z 2 do 4 osób powoływanych i odwoływanych przez Radę Nadzorczą. Członków Zarządu powołuje się na okres wspólnej kadencji trwającej cztery lata."

Nowy zaś mówi o tym, że „Zarząd składa się z 1 do 4 osób powoływanych i odwoływanych przez Radę Nadzorczą. Kadencja członków Zarządu trwa cztery lata."

Kadencja liczoną osobno dla każdego członka Rady Nadzorczej i zarządu wchodzi w życie po tych wyborach, a w przepisach przejściowych jest potwierdzeniem ważności wyborów RN z marca.

Przyjęty zapis brzmi następująco: „Kadencja członków Rady Nadzorczej powołanych przed dniem 23 września 2026 r. trwa do dnia zakończenia ich dotychczasowej wspólnej kadencji w Radzie Nadzorczej, która rozpoczęła się w dniu 17 marca 2026 r. Zasada określona w § 16 ust. 2 brzemienia Statutu ustalonego uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 23 września 2026 r. ma zastosowanie do członków Rady Nadzorczej powoływanych po dniu wejścia w życie zmiany Statutu, o której mowa powyżej. 2. Kadencja członków Zarządu powołanych przed dniem 23 września 2026 r. trwa do dnia zakończenia ich dotychczasowej wspólnej kadencji w Zarządzie, która rozpoczęła się w dniu 7 stycznia 2026 r. Zasada określona w § 20 ust. 1 brzemienia Statutu ustalonego uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 23 września 2026 r. ma zastosowanie do członków Zarządu powoływanych po dniu wejścia w życie zmiany Statutu, o której mowa powyżej."

Dodajmy, że Rada Nadzorcza 3 września uchwałą delegowała Phillipa Platka, brata właściciela, do zarządu na 3 miesiące w miejsce Davida Amdurera, wiceprezesa, który złożył rezygnację.

Do obecnego zarządu wpłynęły jeszcze w sierpniu pisma Elżbiety Filipiak z konkretnymi pytaniami, dotyczącymi stanu kasy na koncie klubu, wysokości zadłużenia, przychodów z kontraktów sponsorskich, wysokość pensji zarządu i dyrektorów w klubie, a także planowanego sklepu w Rynku Głównym Prezes Colak zdawkowo odpowiedział na pytania odsyłając do oświadczenia. Oto jego treść:

„Klub posiada Radę Nadzorczą, która uważnie śledzi funkcjonowanie Spółki, w tym jej finanse. Zarząd na bieżąco informuje Radę Nadzorczą: odpowiadamy na wszystkie jej pytania, przygotowujemy wszelkie niezbędne informacje i udostępniamy żądane dokumenty.

Sprawozdania finansowe Klubu podlegają corocznemu przeglądowi przez niezależnego audytora.

Ponadto Komisja Licencyjna Ekstraklasy S.A. regularnie dokonuje przeglądu finansów Klubu. Klub otrzymał licencję na grę w PKO BP Ekstraklasie oraz rozgrywkach UEFA na sezon 2026/2027.

Biorąc pod uwagę, że wszystkie te kontrole są już przeprowadzone, nie widzimy powodu, dla którego mniejszościowy akcjonariusz miałby żądać tak szczegółowych informacji o finansach Klubu lub jego bieżącej sytuacji.

Klub jest w dobrej, stabilnej kondycji. Nic istotnego nie zmieniło się od czasu, gdy Pani Elżbieta Filipiak była członkiem Zarządu Klubu lub zasiadała w Radzie Nadzorczej.

Z tych powodów Zarząd nie będzie ujawniał szczegółów finansowych na tym poziomie. Uważamy, że udostępnienie tych informacji akcjonariuszowi mniejszościowemu mogłoby zaszkodzić Klubowi.

Ponadto dokonano zmian w Radzie Nadzorczej. Liczyła ona cztery osoby po rezygnacji Agaty Kowalskiej i dokooptowaniu do tego grona w lipcu Filipa Curyły. Nowymi członkami tego gremium zostali: Dominik Rogóż i Łukasz Guliński, odwołano natomiast z RN Curyłę.

Dodajmy, że pełnomocnik pani Filipiak zgłosiła sprzeciw do uchwał. Otwiera to ścieżkę do podważania statutu w sądzie.

©℗

eprasa.pl c8db14bfbc

SPORT

• **W półfinałach ME siatkarzy** dziś (17) Polska zagra ze Słowenią, a Francja z Finlandią, która sensacyjnie wyeliminowała Włochów

PIŁKA NOŻNA

Królewski dzień Wisły. Gwiazdy „Białej Gwiazdy" znów w grze



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kibice Wisły będą mogli zobaczyć m.in. od lewej: T. Frankowskiego, M. Żurawskiego, M. Zieńczuka i G. Patera

Jacek Żukowski

Arena Kraków im. Henryka Reymana będzie w najbliższą sobotę areną wydarzenia, które Wisła Kraków promuje pod nazwą „Wisła Royal Day". Nie jest tajemnicą, że będzie to też świętowanie 40 urodzin prezesa Jarosława Królewskiego.

Rzeczywiście, będzie co oglądać i czym się zająć przez prawie cały dzień w Krakowie i Myślenicach. Mecz legend rozpocznie się o godz. 11. Zagra zespół złożony z byłych gwiazd „Białej Gwiazdy", sponsorów i przyjaciół który zmierzy się z oldbojami Wisły.

Skład poszczególnych ekip nie jest jeszcze znany, wiadomo że kibice mogą spodziewać się na murawie takich zawodników jak: Vullnet Basha, Marcin Baszczyński, Jakub Błaszczykowski, Rafał Boguski, Paweł Brożek, Piotr Brożek, Osman Chaves, Erik Cikos, Ryszard Czerwiec, Daniel Dubicki, Tomasz Frankowski, Cwetan Genkow, Arkadiusz Głowacki, Konrad Gołoś, Damian Gorawski, Ivica Iliev, Kelechi Ihenachao, Zdzisław Janik, Tomas Jirsak, Mariusz Jop, Adam Kokoszka, Kazimierz Kmiecik, Marcin Kuźba, Cleber Guedes de Lima, Radosław Majdan, Patryk Małecki, Dariusz Marzec, Maor Melikson, Kazimierz Moskal, Olgierd Moskalewicz, Temple Kelechi Omeonu, Grzegorz Pater, Mariusz Pawełek, Marek Penksa, Peter Singlar, Semir Stilić, Maciej Stolarczyk, Paweł Strąk, Mirosław Szymkowiak, Kalu Uche, Marcin Wasilewski, Marek Zieńczuk, Maciej Żurawski.

Od nadmiaru mistrzów Polski, reprezentantów kraju i uczestników europejskich pucharów może zakręcić się w głowie. To nie lada gratka dla kibiców zobaczyć taki gwiazdozbiór jednocześnie na murawie.

Bilety na mecz legend wciąż można kupić online na stronie bilety.wislakrakow.com oraz w kasach POK. Aktualnie sprzedanych jest 4500 miejsc, ale Wisła sukcesywnie otwierać będzie sprzedaż na poszczególne sektory.

Warto przyjść na ten mecz bo nie będzie to tylko symboliczny występ, ale pełnowymiarowe spotkanie w formacie dwa razy po 45 minut.

Na stronie wislakrakow.com jest specjalna grafika prezentująca składy, kibice mogą pobawić się w wybór dwóch jedenastek, ale nie będzie on wiążący dla organizatorów.

Aktualnych piłkarzy Wisły będzie można zobaczyć dwukrotnie w sobotę. Najpierw w Myślenicach, gdzie zespół seniorów zagra z Dalinem na otwarcie nowego Stadionu Miejskiego im. Gustawa Grochala w Myślenicach przy ul. Zdrojowej 7.0 godz. 14.30, a następnie wieczorem zostanie zaprezentowany na stadionie im. Henryka Reymana podczas widowiska „Lord of Lasers". Na to wydarzenie też są dostępne wejściówki na stronie bilety.wislakrakow.com. Synerise Arena zmieni się nie do poznania. O godzinie 19:30 rozpocznie się Lord of Lasers – wielokrotnie nagradzane widowisko łączące światło, muzykę, obraz oraz najnowsze technologie. Specjalnie na Wisła Royal Day spektakl zostanie wzbogacony o elementy historii Wisły Kraków. 120 lat Białej Gwiazdy zostanie opowiedzianych za pomocą laserów, projekcji, muzyki i efektów wypełniających stadion przy Reymonta. A jednym z najważniejszych momentów wieczoru będzie oficjalna prezentacja pierwszej drużyny Wisły Kraków. Kibice zgromadzeni na Synerise Arenie powitają zawodników Białej Gwiazdy w wyjątkowej oprawie przygotowanej specjalnie na ten wieczór.

Wisła zaprasza już od godz 10:00 do 18:30 do Miasteczka przy R22, które przez cały dzień będzie tętnić życiem. Przygotowanych zostanie mnóstwo atrakcji dla kibiców w każdym wieku. Po meczu natomiast planowane jest specjalne spotkanie z wybranymi legendami Wisły Kraków oraz zaproszonymi gośćmi.

- Zachęcam, aby kibice spędzili cały dzień z Wisłą Kraków – mówi rzecznik klubu Damian Urbaniec. - Punktem kulminacyjnym będzie mecz gwiazd, będzie możliwość zdobycia autografów i zrobienia zdjęć z wybitnymi piłkarzami sprzed lat. Ale to jeden z wielu ciekawych punktów programu jaki czeka na kibiców na stadionie i wokół niego. Podczas prezentacji drużyny będzie też rozstrzygnięcie wyborów „Gazety Krakowskiej" i „Dziennika Polskiego" na najlepszą jedenastkę Wisły Kraków w XXI wieku. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Wieczysta ma zawodnika na zgrupowaniu reprezentacji. Kochalski czeka na debiut

Artur Bogacki

Reprezentacja Polski w piątek rozpocznie rywalizację w Lidze Narodów. Na pierwsze zgrupowanie i mecze powołany został do niej tylko jeden piłkarz z krakowskich klubów - bramkarz Mateusz Kochalski z Wieczystej.

Kochalski w polskiej ekstraklasie wcześniej grał w Radomiaku (symboliczny 1 mecz), a przede wszystkim w Stali Mielec, z której na początku sezonu 2024-25 przeniósł się do Karabachu Agdam. W azerskiej ekipie występował w poprzednim sezonie w Lidze Mistrzów, gdzie w fazie ligowej i pucharowej zaliczył łącznie 10 występów. W bieżącym sezonie Karabach odpadł w eliminacjach europejskich pucharów, więc bramkarz zdecydował się na powrót do Polski. Wybrał Wieczystą.

Ekipa z Chałupnika po historycznym awansie do ekstraklasy zmieniła znacząco skład. Zawodników pozyskiwała jeszcze w trakcie rozgrywek, właśnie wtedy, oficjalnie 8 września, trafił do niej Kochalski. To był jeden z hitów transferowych w Polsce .

26-letni bramkarz z miejsca wskoczył do wyjściowego składu, zagrał w nowych barwach w dwóch spotkaniach. Choć puszczał w nich po dwie bramki, to dzięki dobrym interwencjom zbierał pozytywne recenzje. Wygląda na to, że między słupkami w Krakowie będzie numerem jeden na dłużej.

Golkiper czeka na oficjalny debiut w reprezentacji Polski. Już wcześniej był na zgrupowaniach kadry, pojechał na Euro 2024 jako dodatkowy, czwarty bramkarz. Był powoływany na mecze eliminacji MŚ jesienią 2025 r. oraz na wiosenne baraże. W tym roku trenował z drużyną narodową także przed towarzyskimi meczami z Ukraina i Nigerią. Selekcjoner Jan Urban zaprosił go też na zgrupowanie przed pierwszymi meczami Ligi Narodów (cztery spotkania w październiku), gdzie pojechał już jako zawodnik Wieczystej.

Problemy innych golkiperów sprawiły, że szanse Kochalskiego na debiut w reprezentacji wzrosły. Ze składu wypadł, z powodu urazu, Kamil Grabara, na pewno nie zagra w najbliższych tygodniach. Za niego powołany został Bartłomiej Drągowski, ale on ten ma kłopoty zdrowotne, zgłosił uraz pleców. Kolejną opcją jest golkiper z „młodzieżówki", Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok). Patrząc na dotychczasową hierarchię, pierwszym wyborem powinien być mający największe doświadczenie Marcin Bułka, grający na co dzień w saudyjskim Neom FC. A może trener Urban da szansę Kochalskiemu?

- Bardzo się cieszę, że Mateusz został powołany do kadry, w pełni na to zasługuje - zaznaczył Michał Miśkiewicz, trener bramkarzy w krakowskim klubie. - To młody bramkarz, ale już z naprawdę sporymi umiejętnościami. Jego doświadczenie w Lidze Mistrzów, gra z najlepszymi drużynami i piłkarzami świata procentuje. Jakość widać i w treningu, i podczas meczów. Dla klubu to duży zaszczyt mieć w składzie kadrowicza. Wiem, że Mateusz może stać między słupkami bramki i zawsze będzie trzymał swój bardzo wysoki poziom. ©℗



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

26-letnie bramkarz Mateusz Kochalski po raz kolejny został zaproszony na zgrupowanie piłkarskiej reprezentacji Polski

eprasa.pl c8db14bfbc

MAŁOPOLSKIE SAMORZĄDY

2-3 Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

5 Marszałek Łukasz Smółka: Inwestujemy w przyszłość Małopolski



FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

Rozmowa z Wojciechem Odzimkiem, dyrektorem FRDL MISTiA, organizatorem Rankingu Gmin Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

Ranking Gmin Małopolski organizowany jest przez FRDL MISTiA od 2010 roku, we współpracy z Urzędem Statystycznym w Krakowie, a od najnowszej edycji także w ramach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Jego celem jest pokazanie potencjału i rzeczywistych efektów rozwoju lokalnego na podstawie danych statystycznych, a nie ocen czy opinii. W 2025 roku ranking obejmował wszystkie małopolskie gminy z wyjątkiem Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza – miast na prawach powiatu – tego typu jednostki uczestniczą ze względu na nieco rozszerzone kompetencje w ogólnopolskim Rankingu Miasta na Prawach Powiatu, organizowanym przez FRDL we współpracy z GUS.

Od 2010 roku organizujecie Ranking Gmin Małopolski, pokazując ich rozwój społeczno-gospodarczy. Co przez te lata zmieniło się w małopolskich gminach na plus, a co na minus?

Jeżeli spojrzymy na Małopolskę z perspektywy kilkunastu lat, to zdecydowanie widać ogromny cywilizacyjny skok. Zmieniła się infrastruktura, poprawiła dostępność usług publicznych, wiele gmin bardzo mocno zainwestowało w szkoły, przedszkola, kanalizację, przestrzeń publiczną, drogi czy obiekty sportowe. Rozwinęła się też przedsiębiorczość i zdolność samorządów do korzystania ze środków zewnętrznych.

Co ważne, zmieniło się również samo myślenie o rozwoju. Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

Bardzo dobrze widać to w kolejnych edycjach naszego rankingu. Do 2024 roku oceniališmy gminy za pomocą 17 wskaźników obejmujących m.in. dochody własne, inwestycje, zadłużenie, przedsiębiorczość, edukację, migracje, kulturę, działalność organizacji społecznych, ochronę powietrza, kanalizację, planowanie przestrzenne, wydatki na oświatę i opiekę nad najmłodszymi, szkolenia pracowników oraz mieszkania. W najnowszej edycji musieliśmy rozszerzyć spektrum wskaźników ze względu na coraz to nowe trendy, potrzeby, zmiany cywilizacyjne, technologiczne i geopolityczne. Ranking 2025 został oparty na danych za 2024 rok, a w przypadku wskaźników wieloletnich na lata 2022–2024. Wykorzystujemy dane statystyki publicznej oraz dane pozyskane m.in. z Ministerstwa Finansów i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, a prace analityczno-statystyczne prowadzi GUS.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Natomiast po stronie negatywnej coraz mocniej widać demografię. To dziś prawdopodobnie największe wyzwanie dla samorządów. Nie chodzi już tylko o to, że w niektórych gminach rodzi się mniej dzieci. Problem jest szerszy: starzenie się mieszkańców, odpływ ludzi młodych, zmieniająca się struktura gospodarstw domowych i związane z tym konsekwencje dla lokalnych finansów i usług publicznych.

Wojciech Odzimek: – Największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć?

Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

To jest bardzo istotna zmiana perspektywy. Przez lata pytaliśmy przede wszystkim: „ile gmina zainwestowała?". Coraz częściej musimy pytać: „czy za dziesięć lat będzie miał kto korzystać z tej infrastruktury?"

Które małopolskie gminy są zarządzane najlepiej?

Nie chciałbym utożsamiać pozycji w Rankingu Gmin Małopolski z prostym stwierdzeniem, że dana gmina jest „najlepiej zarządzana". Ranking nie jest rankingiem wójtów czy burmistrzów. Jest oceną sytuacji i efektów rozwoju gminy na podstawie obiektywnych danych oraz jej uwarunkowań rozwojowych, które w skali jednego regionu, a nawet powiatu, mogą być bardzo odmienne. Natomiast można wskazać samorządy, które od wielu lat utrzymują bardzo wysoką pozycję i konsekwentnie osiągają dobre rezultaty w różnych obszarach. Dlatego zamiast pytać „kto jest najlepiej zarządzany?", wolałbym zapytać: co robią samorządy, które osiągają trwałe, dobre wyniki? I tutaj odpowiedź jest dość wyraźna: mają długofalową wizję, potrafią konsekwentnie ją realizować, dobrze wykorzystują środki zewnętrzne, inwestują w ludzi i usługi, a nie tylko w twardą infrastrukturę oraz potrafią reagować na zmieniające się warunki.

Co decyduje o tym, że ludziom w niektórych gminach żyje się coraz lepiej? Położenie, zarządzanie, a może jeszcze coś innego?

Położenie pomaga, ale nie przesądza. To jedna z najważniejszych lekcji, jakie można wyciągnąć z analiz opartych na danych rankingowych. W szerokiej analizie 2477 polskich gmin wykorzystującej dane z rankingów FRDL we wszystkich regionach Polski, stwierdzono, że czynniki strukturalne związane z położeniem wyjaśniają nie więcej niż około jedną trzecią zróżnicowania wyników gmin, a w przypadku przedsiębiorczości – nawet mniej niż 10 proc.

To bardzo ważny sygnał. Oczywiście gmina położona w sąsiedztwie Krakowa ma inne możliwości niż gmina peryferyjna w górach czy na północy regionu. Ale samo sąsiedztwo dużego miasta nie gwarantuje sukcesu. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania tego, co daje lokalizacja. W jednych gminach będzie to suburbanizacja i napływ mieszkańców. W innych turystyka. W jeszcze innych – przemysł, duży inwestor, uzdrowisko, walory przyrodnicze albo dobra dostępność komunikacyjna.

A potem zaczyna się praca samorządu: planowanie przestrzenne, szkoły, transport, kanalizacja, oferta dla mieszkańców, przestrzeń publiczna, polityka mieszkaniowa, współpraca z przedsiębiorcami i organizacjami społecznymi.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

To oznacza, że rozwój lokalny trzeba projektować długofalowo i na miarę konkretnej wspólnoty.

Jakie są największe bolączki małopolskich gmin?

Na pierwszym miejscu postawiłbym demografię, choć nie jest to problem wyłącznie Małopolski. Analiza danych dla wszystkich polskich gmin pokazuje, że w latach 2023–2024 liczba mieszkańców spadła w zdecydowanej większości jednostek. To uruchamia mechanizm, który jest dla samorządów bardzo niebezpieczny: mniej mieszkańców oznacza mniejszą bazę podatkową, mniejszą aktywność gospodarczą, a jednocześnie niekoniecznie proporcjonalnie mniejsze koszty utrzymania infrastruktury i usług, w tym nowych i kosztownych.

Ważną kwestią jest presja urbanizacyjna. Paradoksalnie dotyczy ona właśnie najbardziej atrakcyjnych gmin do zamieszkania. Szybki napływ mieszkańców jest sukcesem, ale oznacza również konieczność budowy szkół, przedszkoli, dróg, kanalizacji, transportu publicznego czy infrastruktury rekreacyjnej. Rozwój trzeba więc nie tylko pobudzać, ale również dobrze nim zarządzać.

Kolejna rzecz to finanse. Samorządy muszą dzisiaj bardzo uważnie wybierać inwestycje. Nie wy-

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ranking Gmin Małopolski – uroczysta gala w grudniu 2025 roku w Małopolskim Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

starczy znaleźć pieniądze na budowę. Trzeba jeszcze policzyć koszt utrzymania tego, co wybudujemy, przez kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

I wreszcie – jakość przestrzeni. W Małopolsce, zwłaszcza w strefach podmiejskich, coraz większego znaczenia nabiera pytanie, czy rozwijamy się w sposób uporządkowany.

Czym wyróżniają się małopolskie gminy na tle innych polskich gmin?

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

Jeżeli spojrzymy na wyniki ostatnich edycji, bardzo wyraźnie widać siłę gmin znajdujących się w otoczeniu Krakowa. Ale nie można sprowadzać sukcesu Małopolski wyłącznie do suburbanizacji. W czołówce pojawiają się również gminy o zupełnie innych charakterystykach. To pokazuje, że Małopolska potrafi wykorzystywać bardzo różne lokalne zasoby.

Jest jeszcze jedna rzecz, która moim zdaniem jest ważna: małopolskie samorządy są przyzwyczajone do inwestowania i korzystania ze środków zewnętrznych. W wielu miejscach widać też silne więzi społeczne i aktywność mieszkańców. To nas odróżnia.

Czy przygotowując Ranking Gmin Małopolski, coś Pana zawsze zaskakuje? Czy może wyniki są do przewidzenia?

Zaskakuje przede wszystkim to, jak różne mogą być drogi prowadzące do dobrego wyniku. Gdyby ktoś powiedział mi, że wystarczy być bogatą gminą, mieć duży budżet i dużo inwestować, odpowiedziałbym: dane tego nie potwierdzają. Można mieć duże dochody, a jednocześnie słabsze wyniki społeczne. Można być gminą mniej zasobną, ale bardzo dobrze radzić sobie z edukacją, usługami społecznymi czy aktywizowaniem mieszkańców.

W ogólnopolskiej analizie wyników rankingów FRDL we wszystkich regionach, obejmującej 2477 gmin, udało się wyróżnić kilka różnych profili rozwojowych. Najbardziej interesujące jest to, że żaden z nich nie jest mocny jednocześnie we wszystkich analizowanych obszarach. To jest chyba największe zaskoczenie: nie ma „idealnej gminy" i nie ma jednej recepty.

Dlatego zawsze powtarzamy samorządowcom: nie traktujcie rankingu wyłącznie jako tabeli wyników. Traktujcie go jako narzędzie diagnostyczne.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

A wyniki najnowszego Rankingu Gmin Małopolski? Były zaskoczenia?

Prace analityczne jeszcze trwają. Niektóre dane za 2025 r. są publikowane w statystyce publicznej dopiero w 3 kwartale 2026 r. Poza tym nie można ujawniać wyników przed uroczystą galą rankingu która odbędzie się na początku grudnia 2026 r.

Warto zwrócić uwagę na cztery nowe klasyfikacje, które wprowadziliśmy w ubiegłym roku. Po raz pierwszy osobno pokazaliśmy wtedy liderów w kategoriach: gmina miejska pozaaglomeracyjna, gmina miejsko-wiejska pozaaglomeracyjna, gmina wiejska pozaaglomeracyjna oraz gmina aglomeracyjna. To różnicuje gminy w Rankingu pod kątem położenia, ale też innych parametrów rozwojowych. Jeżeli chcemy rzeczywiście rozumieć rozwój lokalny, musimy brać pod uwagę punkt startu, położenie i funkcje, jakie pełni dana gmina.

I właśnie dlatego uważam, że największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają inne problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć? I temu właśnie powinny służyć rankingi – nie tworzeniu prostych tabel „lepszych" i „gorszych", lecz dostarczaniu samorządom wiedzy potrzebnej do podejmowania lepszych decyzji.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ IM. JERZEGO REGULSKIEGO MAŁOPOLSKI INSTYTUT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACJI

18 września 1989 roku inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Regulski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko powołali do życia Fundację, która miała czuwać nad odradzającą się samorządnością terytorialną w Polsce.

Od tamtej pory nieprzerwanie misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest:

- działanie na rzecz zwiększania sprawności i efektywności funkcjonowania administracji samorządowej
- wspieranie decentralizacji władzy publicznej
- wzmacnianie poczucia sprawstwa wśród obywateli
- budowanie lokalnego kapitału społecznego w Polsce
- popularyzacja polskich doświadczeń transformacji ustrojowej w innych krajach.

Fundacja działa wielotorowo: prowadzi działalność szkoleniową, realizuje liczne projekty partnerskie w Polsce i za granicą, moderuje działania ponad 100 forów branżowych reprezentujących 25 środowisk zawodowych pracowników JST, świadczy profesjonalną pomoc doradczą oraz publikuje wyniki badań i analiz poruszających najważniejsze problemy samorządności terytorialnej.

Współpracuje z przedstawicielami lokalnych instytucji samorządowych, reprezentantami administracji rządowej, organizacjami pozarządowymi, liderami społecznymi, przedsiębiorcami i społecznościami lokalnymi.

Obecnie Fundacja posiada swoje Ośrodki Regionalne w 14 województwach, co sprawia, że jest największą sieciową organizacją szkoleniowo-doradczą wspierającą samorządy terytorialne w Polsce.

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA

0011584780

MAŁOPOLSKA

stawia na **nowoczesny i ekologiczny** transport





1,3 mld zł Małopolska przeznaczyła na nowoczesne pociągi od 2024 roku

25 nowoczesnych pociągów zasili flotę Kolei Małopolskich

29 mln osób przewiezionych koleją w 2025

560 pociągów uruchamianych jest każdego dnia



22 powiaty **117 gmin** obejmuje system Małopolskich Linii Dowozowych

77 linii zapewniających sprawne połączenia z węzłami przesiadkowymi

5,3 mln osób przewiezionych MLD w 2025

142 autobusy uruchamiane są każdego dnia

20 ekologicznych autobusów: 15 elektrycznych i 5 wodorowych zasiliło flotę MLD w sierpniu br.

Małopolska realizuje dziś jeden z największych programów inwestycyjnych w obszarze transportu. Kupujemy nowoczesne pociągi i ekologiczne autobusy, powstają połączenia kolejowe i autobusowe, które likwidują białe plamy komunikacyjne i skracają czas podróży. Małopolskie Linie Dowozowe – nasz pionierski projekt transportowy – każdego dnia ułatwiają mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkoły czy na pociąg. Wyniki tych działań widać w statystykach. W 2025 roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów – o około 150 procent więcej niż jeszcze siedem lat wcześniej. Z usług MLD w ubiegłym roku skorzystało ponad 5 milionów podróżnych i wszystko wskazuje na to, że rok 2026 przyniesie kolejny rekord – mówi marszałek Łukasz Smółka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Inwestujemy w przyszłość Małopolski

Rozmawiamy z ŁUKASZEM SMÓŁKĄ, marszałkiem Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

W lipcu minęły już dwa lata, odkąd został Pan wybrany marszałkiem województwa. Na pewno od samego początku miała Pan „plan na Małopolskę". Co do tej pory udało się zrealizować?

To były intensywne dwa lata ciężkiej pracy, nastawionej na jeden cel – inwestowanie w przyszłość Małopolski. Postawiliśmy na przedsięwzięcia strategiczne, które budują nową jakość w kluczowych obszarach życia naszych mieszkańców: od zdrowia i bezpieczeństwa, przez gospodarkę i innowacje, po infrastrukturę, ochronę środowiska i kulturę. Realizujemy w tym roku rekordowy budżet regionu, opiewający na ponad 4 miliardy złotych, z którego blisko połowę przeznaczamy właśnie na inwestycje. Wzmacniamy region także wykorzystując fundusze europejskie – i utrzymujemy silną pozycję wśród liderów w zakresie kontraktacji tych środków. Efekty tego podejścia są widoczne na każdym kroku. Nowoczesna kolej, komfortowe drogi, sprawny transport publiczny, bezpieczne szpitale, wsparcie dla rodzin i przyjazne warunki dla biznesu – tak dziś wygląda Małopolska. Która, zaznaczmy, jest obecnie jedynym w skali kraju regionem, gdzie przybywa mieszkańców.

Czy są inwestycje, które spędzają Panu sen z powiek?

Jako marszałek patrzę na inwestycje w kategoriach odpowiedzialności. Każde przedsięwzięcie realizowane przez samorząd wojewódzki to skomplikowany proces. Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać. By korzystać ze środków finansowych efektywnie i rozliczać je terminowo – z maksymalną korzyścią dla mieszkańców. Najbardziej wymagające są naturalnie projekty strategiczne. To m.in. dalsze zakupy nowoczesnego taboru kolejowego – do zakontraktowania zostały nam ostatnie pojazdy z 25 pociągów objętych umową ramową z nowosądeckim Newagiem. To także zadania związane z budową i modernizacją obwodnic miast i dróg wojewódzkich trwające w całym regionie – ich skalę najlepiej obrazuje to, że łączna powierzchnia prowadzonych robót odpowiada 210 boiskom piłkarskim, a ich wartość przekracza 670 milionów złotych. Do tego dochodzą wielkie projekty związane z cyberbezpieczeństwem i odpornością regionu, które w dzisiejszych czasach stały się absolutnym priorytetem.

Jakie są najważniejsze zadania na najbliższe miesiące?

Przede wszystkim domknięcie realizacji celów zapisanych w budżecie i dalsze efektywne wdrażanie środków europejskich. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Małopolska realizuje obecnie jeden z najważniejszych programów inwestycyjnych ostatnich lat, nastawionych na wzmocnienie odporności regionu na sytuacje kryzysowe i budowanie świadomości mieszkańców. Przeznaczamy na ten cel miliard złotych. Inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i gospodarkę – od systemu ratownictwa i ochrony ludności, przez infrastrukturę kryzysową i zdrowotną, po dostęp do zasobów. Kupujemy nowoczesny sprzęt dla strażaków i wspieramy szkolenie służb. Modernizujemy szpitale - w dziesiątkach jednostek wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu i obejmują rozwój onkologii, zaplecza operacyjnego i diagnostycznego. Powstaje Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, które będzie działać jak tarcza cybernetyczna dla lecznic wojewódzkich. Przeznaczamy wielomilionowe środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, by zapewnić dostęp do wody. Kilka dni temu ogłosiliśmy kolejny nabór w obszarze bezpieczeństwa, z pulą środków w wysokości ponad 67 milionów złotych, związany z przygotowaniem organizacji, firm i instytucji do działania w sytuacjach kryzysowych, na przykład po cyberatakach. Zaplanowaliśmy działania edukacyjne w całej Małopolsce. Jesień to także kluczowy czas z perspektywy planowania przyszłorocznego budżetu województwa – a naszym celem jest utrzymanie tempa inwestycyjnego i rozwoju regionu.

Małopolska rozwija się bardzo dynamicznie. Można śmiało powiedzieć, że aspiruje do miana najlepszego regionu do życia i pracy w Polsce. Dlaczego tak się dzieje? Co mamy takiego, czego nie ma np. województwo mazowieckie.

Siła Małopolski opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to synergia. W skali kraju nasz region jest miejscem unikatowym. Łączymy potężny potencjał gospodarczy i naukowy, kapitał ludzki, z niesamowitym dziedzictwem kulturowym i naturalnym. Drugi filar to dobra współpraca z partnerami: z samorządami na każdym szczeblu, ze środowiskiem naukowym i kulturalnym, z organizacjami pozarządowymi. Dzięki takiemu podejściu możemy sprawnie realizować odważne projekty i harmonijnie rozwijać region, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej nowoczesny, konkurencyjny i bezpieczny.



FOT. UMWM

– Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać – mówi Łukasz Smółka

Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym

W jakiej Małopolsce chciałby się Pan obudzić za 10 lat? Czy udałoby się tak rozwinąć transport, że z każdej, nawet najmniejszej miejscowości, mielibyśmy doskonałe połączenia w każde miejsce Małopolski? Pytam, bo kolej, to chyba Pana priorytet?

Naszym celem jest Małopolska całkowicie wolna od wykluczenia komunikacyjnego. By to osiągnąć, konsekwentnie wdrażamy regionalny plan transportowy. Inwestujemy w tabor i rozbudowujemy siatkę połączeń. Obecnie realizujemy zamówienie obejmujące 25 nowych pociągów o wartości ponad 1,3 miliarda złotych. Pierwsze pojazdy z tego zamówienia odebraliśmy latem; już kursują na małopolskich trasach. Tworzymy także niezbędną infrastrukturę – w Oświęcimiu powstaje nowoczesne zaplecze techniczne dla Kolei Małopolskich, gdzie serwisowane i utrzymywane będą pociągi obsługujące regionalne połączenia. Uzupełnieniem oferty kolejowej są zintegrowane z nimi przewozy autobusowe. W ten sposób tworzymy jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się systemów transportowych w Polsce. Obecnie docieramy do 117 gmin i do wszystkich powiatów. Każdego dnia na tory wyjeżdża już ponad pół tysiąca pociągów, a Małopolskie Linie Dowozowe od września osiągnęły pułap 77 obsługiwanych linii. Rezultaty tej pracy mówią same za siebie. W ubiegłym roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów, a autobusy MLD przewiozły ponad 5 milionów podróżnych. To ogromne zainteresowanie to dla nas dowód, że obraliśmy dobry kierunek – i będziemy ten projekt rozwijać.

Czy uda się zrealizować wszystkie plany, jakie miał Pan gdy zostawał marszałkiem? Przed Panem jeszcze trzy lata na tym stanowisku.

Trzy lata to bardzo dużo czasu, jeżeli wykorzystuje się go na ciężką pracę. Dziś Małopolska to ogromny projekt, którego celem jest bezpieczna przyszłość jej mieszkańców. Rozwój nowoczesnego transportu, inwestycje w ochronie zdrowia, które tworzą nową jakość opieki nad pacjentami, solidne wsparcie rodzin, inwestycje w rozwój kompetencji mieszkańców, wsparcie innowacji i przedsiębiorczości – to dzięki nim już dziś jesteśmy jednym z liderów rozwoju regionalnego. Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i bliską współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE

0011582883

Bezpieczeństwo zaczyna się lokalnie. Tak wdrażamy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Małopolsce

Tworzenie nowoczesnych systemów alarmowania, doposażanie służb ratowniczych i samorządów, szkolenia i edukacja mieszkańców – tak w praktyce wygląda wdrażanie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jednego z najważniejszych projektów rządu w obszarze bezpieczeństwa publicznego ostatnich dekad.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest jednym z najważniejszych priorytetów administracji publicznej. Przyjęta pod koniec 2024 roku ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa rolę i zadania na wypadek sytuacji kryzysowych. Po latach zaniedbań rząd stworzył nowoczesny system zwiększający odporność społeczną – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Rekordowe środki dla Małopolski

Program OLiOC to pierwszy tak kompleksowy system finansowania bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W skali kraju na lata 2025–2026 przewidziano ponad 34 miliardy zł.

Dla Małopolski oznacza to historyczne wsparcie. W 2025 roku otrzymaliśmy blisko 390 mln zł, z czego ok. 350 mln zł trafiło do samorządów.

– W 2025 roku podpisaliśmy setki umów przyznających dofinansowanie na zakupy bieżące i inwestycje. Wsparcie podmiotów leczniczych wynosiło łącznie ok. 38 mln zł. Środki przeznaczono na zakup m.in. 20 karetek z napędem 4x4 i blisko 40 sztuk respiratorów transportowych. Co najmniej 100 mln trafiło do PSP i OSP. Strażacy otrzymali 92 pojazdy, w tym m.in. 34 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, 3 samochody kwatermistrzowskie, 2 samochody ratownictwa technicznego z żurawiem oraz 5 pick-upów. Zorganizowaliśmy również serię szkoleń – wylicza wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

W 2026 roku dla Małopolski przeznaczono prawie 415 mln zł. Środki ponownie w zdecydowanej większości trafią do samorządów. Obecnie podpisanych jest ponad 1,3 tys. umów o wartości ponad 380 mln zł.

Dlaczego ten program jest tak ważny?

Współczesne zagrożenia są coraz bardziej złożone – od ekstremalnych zjawisk pogodowych, po zagrożenia militarne i hybrydowe. Odpowiedzią na te wyzwania musi być sprawny, nowoczesny system ochrony ludności.

W 2026 roku realizacja zadań w ramach Programu OLiOC skupia się w głównej mierze na tworzeniu miejsc schronienia.

– W Bobowej, w powiecie gorlickim, nieużytkowe przyziemie budynku Miejskiego Centrum Kultury zostało dostosowane do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Przed nami kolejne projekty mające na celu powstanie obiektów zbiorowej ochrony – zapowiada wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

OLiOC to przede wszystkim ludzie

Realizacja zadań związanych z doposażeniem straży pożarnych, podmiotów medycznych, budową magazynów oraz zaadaptowaniem miejsc schronienia dla mieszkańców jest bardzo istotna, jednak nie wyczerpuje wszystkich działań w tym obszarze. W ramach Programu OLiOC z inicjatywy m.in. wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara oraz przy współpracy różnych podmiotów powstały np. Sztab Młodych Mundurowych, Grupa INKA oraz „Wakacje z OLiOC".

– Takie inicjatywy pomagają uświadamiać i edukować społeczeństwo w zakresie bezpieczeństwa. Bo ochrona ludności to my i wy! – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.



Podpisanie umowy w ramach POLiOC na inwestycje w infrastrukturę lotniczą w Małopolsce



Podpisanie umów z POLiOC w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Krajowy Trening Reagowania na Rynku w Krakowie



Lekcja obywatelska w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla miasta i gminy Olkusz



Sprzęt zakupiony z POLiOC wykorzystywany w gminie Wiśniowa



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla powiatu chrzanowskiego

eprasa.pl c8db14bfbc

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

35 lat dla Małopolski.

Od odrodzenia samorządu do budowy nowoczesnego państwa

Półmetek kadencji samorządowej zbiega się z jubileuszem 35-lecia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Kiedy w 1991 roku jako pierwszy przewodniczący odrodzonej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zakładałem Stowarzyszenie Gmin Małopolski, od pierwszych wolnych wyborów samorządowych minęło półtora roku. Gminy odzyskały podmiotowość, ale musieliśmy niemal od podstaw nauczyć się funkcjonowania demokratycznego samorządu. Brakowało wzorców, doświadczenia, ponieważ tradycja ta została przerwana w PRL. Od początku uważałem, że samorządność to nie tylko wybory i ustawy, lecz przede wszystkim wiedza, współpraca, odpowiedzialność i zdolność wspólnego działania. Po 35 latach ta zasada wciąż pozostaje aktualna.

Skalę 35 lat działalności SGiPM najlepiej pokazują liczby - **ponad 1000 bezpłatnych konferencji, seminariów, szkoleń i przedsięwzięć informacyjnych.** W kongresach i zagranicznych wizytach studyjnych, uczestniczyło **kilka tysięcy samorządowców.** Od 2000 roku w **25 edycjach konkursu Lider Małopolski uhonorowaliśmy ponad 250 przedsięwzięć i instytucji regionu. Tytułem Małopolanina Roku wyróżniliśmy prawie 60 wybitnych osobistości** nauki, kultury, samorządu, gospodarki, sportu i życia publicznego. Za nami jest **15 edycji konkursu „Bezpieczne Drogi w Małopolsce – budujemy chodniki i ścieżki rowerowe”,** promującego samorządy inwestujące w bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Szczególną dumą napawa mnie organizacja **24 edycji akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”,** dzięki którym Kraków i Małopolskę odwiedziło **3000 młodych Polaków ze Wschodu.**

Stowarzyszenie (wraz z partnerami) **wydało ponad 160 bezpłatnych dla samorządów publikacji i pracuje nad kolejnymi.**

Dziś SGiPM nadal realizuje tę samą misję – wzmacnia wspólnoty lokalne wiedzą, współpracą i wspólnym głosem – choć wyzwania są już inne. Obok prawa, finansów i inwestycji są nimi bezpieczeństwo państwa, ochrona ludności i obrona cywilna, cyberbezpieczeństwo, odporność infrastruktury oraz transformacja energetyczna.

Więcej informacji na stronie: **www.sgpm.krakow.pl.**

Od reformy samorządowej do silnych regionów
SGiPM powstało **10 grudnia 1991 roku w Krakowie**. Z tego środowiska wyrosła także **Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP – największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego, zrzeszająca w 20 związkach około 1000 gmin, powiatów i województw** z siedzibą w Krakowie. Dzięki niej doświadczenia Małopolski trafiały na forum ogólnopolskie. Mam zaszczyt od 30 lat również jej przewodniczyć.

SGiPM i Federacja uczestniczyły w dokończeniu reformy samorządowej przez **reformatorski rząd premiera Jerzego Buzka.** Jako **minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów**, uczestniczyłem w przygotowaniu i koordynowaniu czterech wielkich reform (oświatowej, emerytalnej, ochrony zdrowia i samorządu). Dla mnie najważniejszym obszarem była reforma samorządowa – **wspólnie z prof. Michałem Kuleszą odpowiadałem za przygotowanie reformy powiatowej i wojewódzkiej**, dopełniającej decentralizację rozpoczętą w 1990 r. Był to czas ogromnej pracy legislacyjnej i organizacyjnej: w ciągu zaledwie roku należało przygotować dziesiątki ustaw i rozporządzeń oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia działalności powiatów i województw-regionów od 1 stycznia 1999 roku. Szczególną satysfakcję daje mi dziś fakt, że zbudowany wówczas trójstopniowy model – **silna gmina, samorządowy powiat i samorządowe województwo** – przetrwał już ponad ćwierć wieku i pozostaje jednym z najtrwalszych osiągnięć ustrojowych wolnej Polski, nawet stawiany jest w Europie jako modelowe rozwiązanie. W powszechnej opinii Polaków reforma samorządowa należy do najbardziej udanych. Zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Polska swój „złoty wiek” rozwoju gospodarczego – najlepszy okres od XVI wieku – zawdzięcza w dużej mierze przemianom ostatnich 35 lat, w tym decentralizacji państwa i sprawnemu samorządowi terytorialnemu; w tym czasie nasz PKB podwoił się. Według prognoz MFW na 2026 rok Polska pod względem PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PPP) wyprzedziła już Hiszpanię i Japonię, a jeśli utrzymamy obecne tempo wzrostu i konwergencji, w perspektywie najbliższych kilku lat możemy również dogonić i wyprzedzić Włochy oraz Wielką Brytanię.

Wiedza, którą można policzyć
Praktycznym wymiarem działalności Stowarzyszenia jest **Małopolska Akademia Samorządowa.** Od 2011 roku prowadzi bezpłatne kształcenie kadr JST **– wójtów, burmistrzów, starostów, radnych, a przede wszystkim pracowników urzędów i jednostek organizacyjnych**.

Od jesieni 2023 do marca 2025 roku w szkoleniach Akademii i działaniach RenoWave uczestniczyło ponad **6484 samorządowców i pracowników samorządowych.** Według szacunków SGiPM, że zakup podobnych szkoleń na rynku kosztowałby samorządy **ponad 3 mln zł.** Dla JST rachunek także jest wymierny: delegowanie jednego pracownika na ponad 60 szkoleń w 2024 i 2025 roku oznacza oszczędność ok. **30 tys. zł,** a dwóch pracowników – ok. **60 tys. zł.**

Wartość Akademii nie kończy się jednak na oszczędnościach. Dobrze przygotowany pracownik to mniej błędów, odwołań i sporów. Akademia szkoli m.in. z KPA, e-doręczeń, zamówień publicznych, pomocy społecznej, gospodarki odpadami, energetyki, cyfryzacji. **To realne zaplecze informacyjne dla urzędu**, nie jednorazowa konferencja.

Nowe wyzwanie: bezpieczeństwo
Agresja Rosji na Ukrainę, działania hybrydowe i cyberataki pokazały, że bezpieczeństwo wspólnoty lokalnej jest częścią bezpieczeństwa państwa. Czy samorządy wiedzą, jak działać podczas blackoutu i utraty łączności, zapewnić wodę, ewakuować ludność oraz utrzymać funkcjonowanie szpitali, transportu i przedsiębiorstw komunalnych?

Odpowiedzią SGiPM i Federacji jest program **„Bezpieczna Polska i Obywatele”.** I Ogólnopolski Kongres „System Obrony Rzeczypospolitej. Bezpieczna Polska i Obywatele” odbył się 27 listopada 2024 roku w Krakowie pod patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej **Władysława Kosiniaka-Kamysza,** który uczestniczył w inauguracji. Przewodniczącym Rady Programowej został **prof. Jerzy Buzek.**

Drugi Kongres, **25–26 maja 2026 roku w ICE Kraków,** przeszedł od diagnozy do praktyki. Uczestniczyło w nim ok. **1800 osób i ok. 250 ekspertów oraz panelistów,** w tym blisko 20 generałów Wojska Polskiego. Władysław Kosiniak-Kamysz ponownie otworzył obrady, podkreślając, że siłę państwa tworzą nie tylko siły zbrojne, lecz także przygotowane społeczeństwo i sprawne instytucje.

Program obejmował ochronę ludności i obronę cywilną, infrastrukturę krytyczną, wodę i energetykę, ochronę zdrowia, transport, łączność, logistykę, cyberbezpieczeństwo oraz rolę **samorządowych spółek komunalnych.**

W latach 2024-2025 zorganizowaliśmy 6 otwartych spotkań i warsztatów przygotowujących mieszkańców do kryzysów z udziałem ponad 5000 osób. Poradnik **„Jak przetrwać sytuacje kryzysowe w bloku”** wydaliśmy w nakładzie **50 tys. egzemplarzy** i bezpłatnie przekazaliśmy mieszkańcom.

Na **10 maja 2027 roku w ICE Kraków** zapowiadamy **III Ogólnopolski Kongres „Bezpieczna Polska i Obywatele”** – przegląd przygotowań państwa i samorządów do ochrony ludności i obrony cywilnej.

Energia, klimat, badania
W **transformacji energetycznej** SGiPM stawia na praktyczne rozwiązania i międzynarodową wymianę wiedzy. W międzynarodowym projekcie **EFFECT4buildings** współtworzyło narzędzia wspierające inwestycje w efektywność energetyczną budynków publicznych – od analiz finansowych po kontrakty EPC i modele prosumenckie.

RenoWave, realizowany w latach 2023–2025 z partnerami z siedmiu państw rozwijał model One-Stop-Shop, czyli kompleksowe wsparcie dla renowacji energetycznej budynków wielorodzinnych. Obecnie SGiPM uczestniczy w projekcie **EnTRA – „Transformacja energetyczna na rzecz neutralności klimatycznej w regionie Morza Bałtyckiego”.** Projekt na lata 2025–2028 łączy rezultaty **18 europejskich przedsięwzięć,** udostępniając sprawdzone rozwiązania samorządom i instytucjom.

SGiPM realizuje również projekty badawcze i pilotażowe z uczelniami i partnerami europejskimi. Przykładem była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim przy badaniu szlaków kulturowych, a obecnie projekt Central-BIC dotyczący bioróżnorodności, z małopolskim pilotażem w Dolinie Karpia.

35 lat i ta sama zasada
Przez ostatnie 35 lat Polska dokonała spektakularnego skoku cywilizacyjnego, który objął zarówno największe miasta, jak i najmniejsze miejscowości i wsie, przynosząc bezprecedensową modernizację kraju oraz radykalną poprawę jakości życia milionów mieszkańców.

Na pierwszej liście problemów Stowarzyszenia w 1991 roku były finanse gmin, drogi, wodociągi, odpady, energetyka i – co dzisiaj brzmi niemal symbolicznie – **komputeryzacja urzędów.**

Dziś pytamy już nie o to, czy urząd powinien mieć komputer, lecz **jak chronić jego system przed cyberatakiem i zapewnić ciągłość działania po awarii sieci**.

Silne państwo zaczyna się od silnej wspólnoty lokalnej. Jest odporne wtedy, kiedy mieszkańcy wiedzą, jak zachować się w kryzysie, urzędnicy znają swoje zadania, przedsiębiorstwa komunalne mają procedury, a samorządy współpracują ze służbami, wojskiem, administracją rządową, uczelniami i przedsiębiorcami.

Przez 35 lat zmieniały się problemy, ustawy, technologie i zagrożenia.
Nie zmieniła się nasza misja: pomagać samorządom działać mądrzej, skuteczniej i wspólnie dla dobra mieszkańców.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący SGiPM

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. MAGNIFIC

Pole przed oknem to nie tylko piękne widoki, ale też hałas i kurz

W zderzeniu miejskich oczekiwań z realiami wsi i prac w gospodarstwie

Nowi sądziedzi. Od codziennej nieżyczliwości, przez skargi, wzywanie policji, nasyłanie kontroli, aż po sprawy sądowe i odszkodowania za hałasy i zapachy wsi. Wzajemne relacje rolników i innych mieszkańców wymagają uregulowania

Agata Wodzień-Nowak

Polska wieś przechodzi głęboką transformację - z monokultury rolniczej staje się przestrzenią wielofunkcyjną. Współistnienie rolników i „nowych osadników" z miast rodzi jednak napięcia, które coraz częściej kończą się w sądach. Symbolem tych zmian stało się wiralowe zdjęcie zabudowy szeregowej stojącej samotnie pośrodku pól uprawnych.

Rząd wchodzi do gry

Głośno też o sprawie sąsiada, który pozwał rolnika o odszkodowanie za uciążliwe sąsiedztwo chlewni. „Sąsiad domaga się likwidacji hodowli oraz 60 tys. zł zadośćuczynienia", podaje Ruch Młodych Farmerów, który nagłaśnia sprawę pana Janusza z Piaseczna koło Gniewu. To historia podobna do tej Szymona Kluki, rolnika z Łódzkiego. Czy rolnicy mają obawiać się, że za chwilę ktoś postawi w ich pobliżu dom, a potem zagrozi ich pracy? W przygotowaniu są ustawy, które mają chronić produkcyjne funkcje wsi.

18 sierpnia 2026 r. rząd przyjął projekt ustawy wzmacniającej ochronę działalności rolniczej na wsi. Rolnicy prowadzący działalność zgodnie z prawem mają być lepiej chronieni przed roszczeniami związanymi z typowymi skutkami produkcji rolnej, takimi jak hałas czy zapachy. Nowe rozwiązania mają ograniczyć konflikty społeczne na wsi. Przewidują też informowanie osób nabywających nieruchomości na terenach rolniczych o specyfice takiego sąsiedztwa.

- Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister Stefan Krajewski. Polska wieś zmienia się wraz z napływem nowych mieszkańców. Jednocześnie gospodarstwa muszą mieć warunki do prowadzenia produkcji. Wiele prac zależy od pogody, pory roku oraz cyklu biologicznego roślin i zwierząt. Dlatego nie zawsze można je wykonywać wyłącznie w ciągu dnia. Nowe przepisy mają pomóc ograniczać konflikty związane z łączeniem różnych funkcji wsi.

Chwalą się przeprowadzką na wieś, ale wielu zbudowało sobie minikopię miast, szukając sielankowego spokoju, i zapominając, że wieś jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną

Większa ochrona działalności rolniczej

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi przewiduje m.in. zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, takie jak hałas czy zapachy, będą uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeśli działalność jest prowadzona zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie obejmie produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym ogrodniczą, sadowniczą i rybną. Ma lepiej chronić rolników przed roszczeniami dotyczącymi typowych skutków prowadzenia działalności rolniczej.

Ochrona nie będzie dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z przepisami. Nie obejmie też działalności prowadzonej poza terenami, na których zgodnie z aktami planowania przestrzennego jest lub może być prowadzona działalność rolnicza.

Poza standardowymi godzinami

Projekt uwzględnia specyfikę pracy w rolnictwie. Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej nie będzie podlegało karze. Chodzi m.in. o hałas powodowany przez maszyny rolnicze lub zwierzęta. Wiele prac rolniczych trzeba wykonać w określonym terminie. Decydują o tym m.in. pogoda, pora roku oraz cykl biologiczny roślin i zwierząt. Dlatego część prac musi być wykonywana wieczorem, w nocy lub w dni wolne.

Zmiany mają również zwiększyć świadomość osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym znajdzie się dodatkowe oświadczenie.

Nabywca potwierdzi w nim, że ma świadomość, iż w tym samym obrębie ewidencyjnym jest lub może być prowadzona działalność rolnicza i mogą występować jej zwykłe następstwa.

Obowiązek będzie dotyczył terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rozwiązanie ma ograniczyć konflikty wynikające z nieznajomości charakteru danego terenu.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU NOWOSĄDECKIEGO

0011576142

Nowoczesność i rozwój. Jak obecna kadencja władz powiatu nowosądeckiego zmienia szpital w Krynicy

Powiat Nowosądecki inwestuje w zdrowie mieszkańców Sądecczyzny. Szczególnie zmieniło się w ostatnim czasie funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, na czele którego stoi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, stawia na ciągły rozwój placówki.

– Powiat Nowosądecki inwestuje i nadal będzie inwestował w służbę zdrowia, szczególnie w nasz powiatowy szpital w Krynicy-Zdroju. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję radnym oraz członkom Zarządu za głosowanie i przeznaczanie środków na kolejne zadania. Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli tutaj jak najlepsze warunki leczenia, a personel odpowiednie warunki do pracy – mówi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Cyfrowa tarcza i nowoczesne technologie

Szpital w Krynicy-Zdroju przeszedł technologiczną rewolucję i wkroczył w nową erę cyfrową. Współczesna medycyna to przede wszystkim zaawansowany sprzęt diagnostyczny i wykwalifikowany personel, ale również stabilna i szybka infrastruktura informatyczna. Krynicki szpital, stawiając na nowoczesność i bezpieczeństwo, zrealizował wielomilionowy projekt pod nazwą „Rozwój cyfryzacji i cyberbezpieczeństwa w Szpitalu w Krynicy-Zdroju". To wielkie zmiany, które objęły m.in. wdrożenie sztucznej inteligencji.

Inwestycja o tak szerokim spektrum wymagała potężnych nakładów finansowych. Szpital w Krynicy-Zdroju zrealizował ten cel dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy w ramach unijnych pakietów wsparcia dla transformacji cyfrowej sektora zdrowia.
Dla pacjentów odwiedzających krynicki szpital rewolucja technologiczna oznacza przede wszystkim krótszy czas obsługi i wyższy komfort. Szybsza wymiana informacji między oddziałami skróciła kolejki, a systemy oparte na AI pomagają lekarzom w jeszcze dokładniejszej analizie wyników badań. Co najważniejsze w dobie masowych zagrożeń sieciowych, dane medyczne mieszkańców i kuracjuszy Krynicy-Zdroju są teraz skutecznie chronione przed cyberatakami.

Generalny remont przeszedł Oddział Chirurgii Ogólnej Szpitala im. dr. Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju.

Inwestycja kosztowała 1 628 760,75 zł, z czego 1 404 700,00 zł stanowiło dofinansowanie z budżetu Powiatu Nowosądeckiego, natomiast 224 060,75 zł to środki własne szpitala. Nowoczesne wyposażenie placówki znacznie poprawiło komfort leczonych tam pacjentów oraz warunki pracy personelu medycznego. Zakres prac budowlanych obejmował m.in. wymianę posadzek, modernizację łazienek i pomieszczeń oddziału, wymianę drzwi do sal, montaż energooszczędnego oświetlenia oraz modernizację instalacji centralnego



ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Zainstalowano również nowy system przywoławczy dla pacjentów, wymieniono drzwi wejściowe oraz dostosowano obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wymieniono także część urządzeń, zakupiono i zamontowano klimatyzację, panele medyczne oraz lampę zabiegową, a sale wyposażono w nowe meble.
Podczas uroczystego oddania oddziału do użytku w marcu 2026 r., Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba zapowiedział kolejne inwestycje w krynickim szpitalu.
– Patrząc na obecną sytuację w Narodowym Funduszu Zdrowia oraz na potrzeby szpitala, pojawiła się refleksja, że w tej placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. W ostatnich latach szpital był nieco zapomniany pod względem inwestycji, dlatego tym bardziej cieszy mnie, że udało się zrealizować ten remont. Co ważne, planowane są już kolejne przedsięwzięcia modernizacyjne – podsumował starosta.

We wrześniu 2026 roku zakończyła się modernizacja Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej.

To kolejna inwestycja Powiatu Nowosądeckiego w rozwój powiatowej placówki i poprawę warunków leczenia pacjentów. Oddział zyskał nie tylko nowoczesne wyposażenie, ale również znacznie większą przestrzeń – jego powierzchnia została blisko dwukrotnie zwiększona.
Zakres inwestycji objął zarówno gruntowną modernizację dotychczasowej części, jak i adaptację dodatkowych pomieszczeń znajdujących się na trzecim piętrze szpitala.
Na potrzeby ortopedii wykorzystano m.in. przestrzeń zajmowaną wcześniej przez nieczynny już Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Koszt remontu oraz dostosowania nowych pomieszczeń wyniósł około 2,6 miliona złotych.
Na czas prowadzonych prac oddział funkcjonował w pomieszczeniach na parterze budynku.
– Bardzo się cieszę z remontu Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. To zdecydowanie większy komfort dla pacjentów i lekarzy. Mamy teraz do dyspozycji 21 łóżek, każda sala jest wyposażona w klimatyzację oraz własną toaletę. Ponadto przygotowaliśmy salę rehabilitacyjną, co pozwala na prowadzenie ćwiczeń bez konieczności przemieszczania pacjentów do innych części szpitala – podkreśla starosta Tadeusz Zaremba.
Oddział ten odgrywa istotną rolę w działalności krynickiego szpitala. Rocznie hospitalizowanych jest tutaj około 1500 pacjentów i wykonywanych jest około 1200 zabiegów. Jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia, to znacząca liczba jak na wielkość placówki i jednocześnie potwierdzenie dużego zapotrzebowania na świadczenia z zakresu ortopedii i traumatologii.
Samorząd Powiatu Nowosądeckiego konsekwentnie przeznacza środki na rozwój szpitala w Krynicy-Zdroju. Tylko w tym roku na inwestycje w placówce przeznaczono już ponad 10 milionów złotych. Na tym jednak plany się nie kończą. Wśród kolejnych przedsięwzięć znajduje się zakup tomografu komputerowego i nowoczesnego aparatu USG. Na końcowym etapie jest również budowa lądowiska, a Powiat rozważa dalsze działania związane z poprawą infrastruktury wokół szpitala, w tym parkingu.
Podczas uroczystości zwracano uwagę na szczególne znaczenie ortopedii dla regionu. Krynica-Zdrój i cała Sądecczyzna to obszary intensywnego ruchu turystycznego oraz uprawiania sportów, w tym zimowych. Sprawnie działający oddział, a w przyszłości również możliwość wykorzystania powstającego lądowiska, mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia szybkiej i bezpiecznej pomocy mieszkańcom, turystom oraz kuracjuszom.
Inwestycje w Szpitalu im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju zwiększają możliwości placówki, poprawiają komfort pacjentów i personelu oraz wpisują się w konsekwentne działania Powiatu Nowosądeckiego na rzecz rozwoju powiatowej ochrony zdrowia.





eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA GRYBÓW
0011578277

Miasto Grybów na półmetku IX kadencji. Nie zwalniamy tempa...

Panie Burmistrzu, wielkimi krokami zbliża się półmetek kadencji, która rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, jak Pan ocenia ten czas?

Dzień dobry. Witam Panią bardzo serdecznie. Po raz kolejny cieszę się, że mamy przyjemność się spotkać i dzięki temu możemy porozmawiać na temat Miasta Grybów i naszej pracy w samorządzie. Rzeczywiście, za nami półmetek kolejnej kadencji pracy Rady Miejskiej w Grybowie, a także i mojej na stanowisku Burmistrza Miasta. Niestety, czas szybko mija, niemniej jednak uważam, że i ten okres możemy zaliczyć do udanych, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego miasta. Za nami dwa i pół roku kolejnych ważnych wyzwań, ciężkiej pracy i wielu dobrych i potrzebnych działań społecznych. Dla mnie osobiście to kolejny dobry czas, który uważam, że nie został zmarnowany. Warto podkreślić, iż okres obecnej kadencji wpisuje się w całokształt mojej, ale także i większości moich koleżanek i kolegów Radnych Rady Miejskiej w Grybowie, pracy na rzecz naszych mieszkańców. Za kilka tygodni minie już dwanaście lat od czasu, kiedy to po raz pierwszy w moim życiu złożyłem ślubowanie przed Radą Miejską w Grybowie oraz przed mieszkańcami, i tym samym rozpocząłem pracę w naszym grybowskim magistracie.

No tak. To już prawie dwanaście lat. Jak Pan ocenia ten czas?

Wielokrotnie mieliśmy okazję już na ten temat razem rozmawiać. Jak Pani pamięta, początki nie były łatwe, co nie oznacza, że teraz jesteśmy i tutaj użyję pewnej przenośni, „krainą miodem i mlekiem płynącą". Owszem, nie ma co porównywać tej sytuacji i miejsca, w którym byliśmy 12 lat temu. Dzisiaj cały czas idziemy do przodu realizując zadania inwestycyjne, a także i działania społeczne na rzecz naszych mieszkańców. Jest to oczywiście możliwe dzięki ogromowi pracy, która została wykonana na przestrzeni tych ostatnich 12 lat. A jak wiemy nie było to łatwe. Towarzyszące wówczas w 2014 roku zadłużenie miasta wnosiło 56% w stosunku do zrealizowanych dochodów. Dzisiaj ten wskaźnik na koniec roku 2025 wynosi niewiele ponad 13%, a dokładnie 13.12%. To wspaniały wynik. Osobiście nie kryję zadowolenia, bo wynik ten jest najlepszym wynikiem, jaki udało się osiągnąć w trakcie mojej 12-letniej pracy w grybowskim samorządzie. Co ważne, wynik ten daje nam ogromne możliwości rozwojowe i inwestycyjne. Dzięki temu możemy realizować kolejne działania, a także i inwestycje, na które czekają nasi mieszkańcy. Dzięki tej sytuacji możemy także aplikować o kolejne środki



Wizualizacja budynków Urzędu Miejskiego w Grybowie

finansowe pochodzące czy to z budżetu państwa czy to z budżetu Unii Europejskiej bądź też z innych instytucji i programów, środki, bez których realizacja wielu działań niestety nie byłaby możliwa.

No właśnie, Panie Burmistrzu, jeśli mowa o środkach zewnętrznych – jest chyba się czym pochwalić?

Pochwalić? Wolałbym użyć słowa „poinformować". Tak, to prawda, rzeczywiście udział środków tzw. pozyskanych z zewnątrz w strukturze naszego budżetu jest imponujący i odgrywa ważną rolę mając tym samym duże swoje znaczenie. Niestety, nasze dochody własne nie dają nam wielkich możliwości bytowych i rozwojowych, dlatego też nieustannie musimy podejmować działania zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości zadań, a co za tym idzie oczywiście i środków finansowych. I tutaj niestety pojawiają się problemy, bo proces ten pracochłonny, wymaga ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy wielu ludzi. Dlatego też korzystając z okazji to w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, a także wszystkim moim współpracownikom, którzy swoją ciężką pracą i ogromnym zaangażowaniem włączają się w proces rozwojowy naszego Miasta. Dzięki naszej wspólnej pracy i zaufaniu możemy wiele osiągnąć i za to jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Wracając do środków zewnętrznych, jak już wspomniałem powyżej, odgrywają one ważną rolę w naszym budżecie i dzięki temu możemy realizować kolejne działania i kolejne ważne inwestycje dla naszych mieszkańców.

Panie Burmistrzu, mówi Pan o inwestycjach, czy możemy coś więcej na ten temat powiedzieć?

Oczywiście, jak najbardziej. Jak wiemy jest ich bardzo dużo, mam tutaj na myśli oczywiście wszystkie dotychczas zrealizowane zadania. Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej" oraz naszych rozmów informowałem czytelników o naszych przedsięwzięciach. Dzisiaj, jak rozmawiamy o półmetku obecnej kadencji, to skupię się na tych działaniach, które zostały zrealizowane bądź też tych, które są w fazie realizacji. Z całą pewnością na zauważenie zasługuje inwestycja, która została oddana do użytku na przełomie VIII i IX kadencji, a mowa o nowym budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Grybowie. Za kilka dni będzie kolejna, bo już druga rocznica uroczystego otwarcia i oddania do użytku nowej siedziby tejże placówki. Wraz z uroczystym otwarciem tegoż budynku, społeczność szkolna otrzymała także Sztandar Szkoły ufundowany przez Radę Rodziców działającą przy tej placówce, a także Szkoła w tym dniu otrzymała swojego patrona i nosi jego imię. Podobną historię ma Amfiteatr Letni w Parku Miejskim w Grybowie





Fontanna na Rynku w Grybowie - Wizualizacja

eprasa.pl c8db14bfbc



Stacja Uzdatniania Wody SUW RÓWNIE - Wizualizacja



Budowa dróg na terenie Miasta Grybów FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

czy Skatepark przy ulicy Grunwaldzkiej. Wielokrotnie na łamach Państwa gazety informowałem także o ważnym dla miasta przedsięwzięciu, jakim jest wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej na potrzeby budowy nowoczesnej i na miarę XXI wieku Stacji Uzdatniania Wody SUW „RÓWNIE", która mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej. To bardzo ważne zadanie z całą pewnością potrwa jeszcze do roku 2027, a po jego zakończeniu da nam możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na potrzeby jego budowy i realizacji. Ważnym działaniem społecznym są zadania z zakresu budowy infrastruktury drogowej. I w tym temacie mamy bardzo wiele dobrych informacji. Na realizację zadań dotyczących budowy, przebudowy czy też remontów ulic i dróg jako miasto pozyskaliśmy wiele środków zewnętrznych pochodzących czy to z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" czy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom w naszym mieście powstało i nadal powstaje wiele kilometrów nowych dróg czy też ciągów pieszych. Doskonałym przykładem jest zadanie modernizacji dróg i chodników na osiedlu domów jednorodzinnych zwanym „Osiedle Lizawy" oraz modernizacja i przebudowa dróg i ciągów pieszych na osiedlach bloków mieszkalnych, dawnym osiedlu XXX-lecia i osiedlu 600-lecia. W ramach tychże zadań dokonano również przebudowy i wymiany na nową magistrali wodociągowej będącej zabezpieczeniem podstawowych potrzeb dla społeczności miejskiej. Zadaniem, które jest w fazie realizacji i z całą pewnością zasługuje na zauważenie, jest to zadanie dotyczące modernizacji dwóch budynków, w których znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Grybowie. Wielokrotnie też o tym informowałem, ale dla przypomnienia, to inwestycja podzielona została na trzy etapy. Obecnie realizowany jest III etap, największy, jeżeli chodzi o jego zakres. Docelowo, budynki Urzędu Miejskiego w Grybowie za kilka miesięcy otrzymają zupełnie nowy blask i zostaną dostosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych. Realizacja tych wszystkich zadań jest oczywiście możliwa dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z różnych programów i źródeł finasowania krajowego i europejskiego.

Nie powiem, imponujące informacje. Jak już Pana znam, to chyba nie koniec Pana planów, możemy więc zdradzić jakieś nowe pomysły?

Jak najbardziej. To nie jest żadna tajemnica. W uzupełnieniu jeszcze informacji na temat realizacji zadań inwestycyjnych to z całą pewnością należy podkreślić pozyskane środki finansowe z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na przestrzeni dwóch ostatnich lat udało się pozyskać niemałe środki finansowe, które przeznaczone zostały na zakup niezbędnego sprzętu na potrzeby realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Program realizowany jest nadal, a do naszego miasta spływają kolejne pozyskane środki finansowe na kolejne ważne zadania dla potrzeb lokalnej społeczności. Tym czym dzisiaj możemy się pochwalić, to także kolejne inwestycje, które niebawem rozpoczną się w naszym mieście, a będą dotyczyć modernizacji przestrzeni Rynku, gdzie m.in. powstanie nowa fontanna, a także realizowana będzie budowa drugiej fontanny w Parku Miejskim wraz z pracami adaptacyjnymi. W tym miejscu mam świadomość niedziałającej od kilku lat fontanny na Rynku, która niestety nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i musiała zostać wyłączona z tzw. obiegu. Koszt jej naprawy i dostosowania do obowiązujących parametrów przekraczał możliwości finansowe naszego budżetu. Mówię o tym, bo wielokrotnie zgłaszane były do mnie uwagi o fontannie, która nie działa. Dzisiaj z czystym sumieniem mogę poinformować wszystkich mieszkańców, że problem zostanie rozwiązany, a miasto na ten cel pozyskało zewnętrzne dofinansowanie. Kolejną inwestycją, która czeka w przysłowiowej kolejce, to remont i modernizacja budynku dawnej siedziby Liceum Ogólnokształcącego, budynku, który mieści się w samym centrum grybowskiego Rynku, a od 2021 roku jest własnością Miasta. W nowej odsłonie znajdzie się tam siedziba Miejskiego Centrum Usług Społecznych wraz z Biblioteką Miejską.

Panie Burmistrzu, piękne plany i na pewno bardzo kosztowne. Skąd na to pieniądze?

Jak już wspomniałem wcześniej, jako samorząd Miasta Grybów sięgamy po środki finansowe zewnętrzne. Jeżeli chodzi o wymienione wyżej inwestycje, to mogę się już pochwalić środkami, które udało się nam pozyskać na realizację tych zadań. Jest to niebagatelna kwota ponad 20 milionów złotych, które trafiły do nas w większości z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom realizacja powyższych zadań będzie teraz możliwa. W tym miejscu po raz kolejny pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich członków mojego zespołu, pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie, którzy wraz ze mną cierpliwie, skutecznie i z wielkim zaangażowaniem przyczyniają się do tego, aby nasze miasto się rozwijało i szło do przodu, za co po raz kolejny pragnę wszystkim zaangażowanym koleżankom i kolegom bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania za dobrą i rzeczową współpracę kieruję również w stronę Prezesów, Dyrektorów i Kierowników podległych jednostek miejskich, a także obecnych i byłych przedstawicieli Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej Przewodniczącym.

Panie Burmistrzu, pozostaje mi tylko życzyć, aby to wszystko się udało.

Przepraszam, mam nadzieję, że się Pani nie obrazi, ale nie podziękuję, żeby nie zapeszyć. Ale głęboko wierzę, że wraz z Panią, wszystkim nam zależy na sukcesie i powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć. Jak widać, nie zwalniamy tempa. Bądźmy więc dobrej myśli, że wszystko będzie dobrze i w niedługim czasie będziemy mogli zobaczyć efekty naszej pracy, czego wszystkim mieszkańcom Grybowa oraz sobie z całego serca gorąco życzę.

Rozmawiała (EG)



Szkoła Podstawowa nr 2 FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

eprasa.pl c8db14bfbc

Samorządy decydują o Twoich prawach

Dzięki kompetencjom samorządu terytorialnego mieszkańcy samodzielnie zarządzają sprawami publicznymi

Agata Wodzień-Nowak

Mamy czasami mylne przeświadczenie, że władza jest daleko od nas. Niektórzy mówią, że nie interesuje ich polityka. Z pewnością jednak polityka interesuje się nami. Władze samorządowe mają w rękach potężną machinę prawno-decyzyjną, która wpływa na nasze życie.



FOT. MAGNIFIC

Samorząd decyduje o tym, czy znajdą się pieniądze na transport dzieci do szkół

Samorządy dysponują Twoimi pieniędzmi

Obowiązki samorządów zamykają się w trzech dziedzinach: prawo (tworzenie i zmiana), projekty (pomysł i realizacja), finanse (dysponowanie).

W rękach samorządów są spore budżety do rozdysponowania. Budżet to nic innego jak pieniądze spływające z podatków obywateli, dotacje państwa oraz unijne dodatki, które zyskaliśmy po wejściu do wspólnoty. To pieniądze, które są dysponowane w różnych kategoriach. Od samorządów zależy ile wyniosą np. dodatki dla rolników i jak szybko zostaną wypłacone, a także szacowanie strat i wypłata dopłat w czasie suszy i innych zjawisk pogodowych. Samorząd decyduje o zwrocie akcyzy za olej napędowy dla rolników. Wniosek o zwrot podatku składa się do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego.

Drogi, szkoły, kultura

To w kompetencjach samorządu leży zagospodarowanie przestrzenne; miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala przeznaczenie terenu i warunki zabudowy terenu, w tym obszary przewidziane na cele rolne.

Samorząd zadecyduje o tym, czy droga gminna albo powiatowa będzie bez dziur i czy w okresie zimowym pług będzie każdego dnia odśnieżał obszar w okolicach Twojego domu.

Miejscowe wydziały edukacji decydują o zarządzaniu szkołami. Samorządy dedykują też pieniądze na transport dzieci do szkół, jeśli te znajdują się daleko od miejsca zamieszkania

Od lokalnych struktur zależy czy śmieci będą wywożone regularne, a opłaty za wywóz śmieci pozostaną na niezmienionym poziomie.

Samorządy organizują też życie kulturalne w regionie. To od nich zależy czy latem powstanie kino pod chmurką albo festiwal muzyki, czy będą pieniądze na huczne obchody corocznych dożynek i czy dni miasta lub wsi odbędą się z przytupem czy muszą być raczej skromniejsze.

Polska wieś jest usiana budynkami zabytkowymi, pałacykami kapliczkami, dawnymi folwarkami, tradycyjnymi układami zabudowy. Obowiązkiem samorządu jest opieka nad tego typu obiektami, jeśli zostały wpisane na listę zabytków i są pod opieką konserwatora.

Z kolei sejmik województwa, na wniosek związku hodowców lub innego podmiotu, może, w drodze uchwały, zakazać na terenie województwa lub jego części utrzymywania pszczół lub dopuścić utrzymywanie pszczół określonej linii.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć mieszkańcom i zintegrować lokalną społeczność w podejmowaniu działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców.

Środki wyodrębnia się w budżecie gminy, a o ich utworzeniu decyduje rada gminy. Gmina otrzymuje potem z budżetu państwa zwrot części tych wydatków.

Fundusz sołecki gwarantuje pieniądze na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców wsi. Mieszkańcy na zebraniu wiejskim głosują, na co przeznaczyć przypadającą im kwotę. Także dzięki tym pieniądzom wieś się rozwija.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W STARYM SĄCZU

0011581017

STARY SĄCZ INWESTUJE. I NIE ZAMIERZA SIĘ ZATRZYMYWAĆ

Nowe mieszkania, nowoczesna sala gimnastyczna, Dom Pomocy Społecznej, Orbisfera – to tylko część projektów, które zmieniają gminę i mają służyć mieszkańcom przez lata.





W Skrudzinie powstała nowa sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy. To inwestycja o wartości **3,94 mln zł**, z czego **2,32 mln zł stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki**. Obiekt posiada zaplecze sanitarne i szatnie, a inwestycja objęła także zagospodarowanie terenu, w tym plac zabaw i miejsca parkingowe. Nowa sala ma służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom.

Na finiszu jest budowa **Domu Pomocy Społecznej przy ul. Wincentego Witosa**. Nowy DPS będzie miejscem zapewniającym opiekę i wsparcie dla ponad 50 podopiecznych, a także całodobową opiekę wytchnieniową – niezwykle ważną dla rodzin, które na co dzień opiekują się swoimi bliskimi. W obiekcie znajdą się 24 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe, jadalnio-świetlica oraz rozwiązania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym winda zapewniająca dostęp do wszystkich pomieszczeń na każdej kondygnacji użytkowej. **Wartość inwestycji to ponad 14 mln zł, z czego 85 procent, czyli blisko 12 mln zł, pochodzi z programu Polski Ład.**





Powstały również **104 nowe mieszkania SIM przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. **Wybudowano dwa bloki** z lokalami o powierzchni od **25,5 do 67 m²**. Inwestycja ma już pozwolenie na użytkowanie, a **pierwsi najemcy odebrali klucze**. W planach są kolejne dwa bloki i 92 nowe mieszkania na wynajem. Za około trzy lata będą gotowe do zamieszkania. Lokale o powierzchni od 31 do 72 m² zostaną wykończone i przygotowane dla przyszłych najemców.







Stary Sącz mocno inwestuje również w **turystykę i rekreację**. Na Miejskiej Górze otwarto **Orbisferę** – nowoczesną przestrzeń edukacyjno-rekreacyjną z wyniesioną nad ziemię kładką i czterema strefami tematycznymi. Projekt realizowany wspólnie z Lewoczą ma wartość **3,83 mln euro**, przy dofinansowaniu **3,01 mln euro z programu Interreg Polska–Słowacja**.

Gmina nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne wyzwanie – **kryta pływalnia przy ul. Pod Ogrodami**, w sąsiedztwie Park&Ride. Trwają przygotowania do realizacji tego przedsięwzięcia. Basen ma być nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, służącym zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Stary Sącz.

eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec chowania Polski w szafie

Dziedzictwo i tradycja. Biznes sięga do kultury ludowej, a my zaczynamy doceniać to, co mamy u siebie

Agata Wodzień-Nowak

Ubrania, ceramika, biżuteria, torebki. Folkowe motywy cieszą się coraz większą popularnością. Odkrywamy je na nowo.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Coraz częściej stawiamy na to, co łączy funkcjonalność z historią i emocjami

Szukać własnych korzeni

Ubraniowa kolekcja specjalna, odwołująca się w kolorystyce i wzorach do polskiego dziedzictwa; inspirowane strojem ludowym bluzki, sukienki, apaszki, zdobywają szturmem serca klientek.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Ceramiki bolesławieckiej z charakterystycznymi wzorami czy „Włocławka" nie trzeba reklamować – chyba każdy je kojarzy. Włocławek od lat słynie z unikalnego fajansu. Fajans to rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia, zwykle szkliwioną. Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi, jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki, a w dodatku sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski.

Związek z regionem

Tradycje we wzornictwie i kolorystyce mają silny związek z regionami. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

– Ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak, jak mieszkańcy Włocławka, odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska, pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

Podobnie rzecz się ma z bolesławiecką ceramiką.

–Sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – podsumowuje etnolog.

Znaczenie lokalnych tradycji

Z kolei w kolekcji biżuterii jednej z renomowanych polskich firm jubilerskich odnaleźć można nawiązania do ludowych haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa i Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo.

– O kulturze tradycyjnej nawet nie mówiono, wręcz traktowano folk jako obciach. W latach 90., w okresie transformacji ustrojowej, zachłysnęliśmy się Zachodem. Nie traktowaliśmy kultury ludowej, jak kultury przez duże „K". To się zmienia. Coraz więcej osób jest zmęczonych kulturą popularną i tym, że tam wszystko jest spod jednej sztancy, że nosimy to samo. Z roku na rok coraz więcej osób jest zainteresowanych ludowym dziedzictwem. Stopniowo zaczynamy szukać własnych korzeni, traktujemy je trochę jak egzotykę, bo jeśli tego nie znamy, to jest to dla nas egzotyczne, ale zarazem swojskie, bo nasze – komentuje etnolog Magdalena Trzaska.

Z wzorami folklorystycznymi romansują znane polskie marki modowe, a także liczni, choć niszowi rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie mniejszą skalę, za to pieczołowicie dbając o detale.

Jak komentuje ekspertka, „Dla młodych ludzi jest to często coś zupełnie nowego, a nawet egzotycznego. Jednocześnie jest to pokolenie, które bardzo dużo podróżuje i nierzadko lepiej zna różne miejsca za granicą niż niektóre regiony własnego kraju. Dzięki temu młodzi ludzie widzą również, jak duże znaczenie do lokalnych tradycji przywiązuje się w innych państwach. Sami zaczynają szukać tego, co jest charakterystyczne właśnie dla nas".

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KORZENNA 0011582324

GMINA KORZENNA – półmetek kadencji



Lipnica Wielka - szkoła po termomodernizacji 2026 i zmodernizowany ORLIK 2025

Półmetek kadencji to inwestycje o wartości blisko 78 mln zł, liczne wydarzenia kulturalne z udziałem gwiazd polskiej estrady i imponujące wydarzenia sportowe.

Powstały m.in. oczyszczalnia w Łęce i kanalizacja dla ok. 2500 osób za ponad 45 mln zł. Kosztem około 15 mln zł wybudowano ponad 14 km dróg asfaltowych i betonowych, mosty w Łęce i na drodze do cmentarza w Korzennej oraz chodniki w Łęce i Siedlcach.

Mogilno zyskało nowoczesne szatnie przy stadionie, Posadowa Mogilska i Korzenna – zadaszone boiska wielofunkcyjne, Korzenna stadion piłkarski z trybunami i oświetleniem, plac zabaw przy przedszkolu oraz zmodernizowany Orlik w Lipnicy Wielkiej.

Zrekonstruowana stodoła przy dworze służy kulturze, a w jej piwnicach mamy pierwsze w powiecie miejsce doraźnego schronienia. Szkoły w Lipnicy Wielkiej, Siedlcach i Janczowej przeszły termomodernizację, jednostki OSP zyskały m.in. quady, samochody i motopompy.

Dzięki utworzeniu Centrum Usług Społecznych poszerzono ofertę pomocy dla potrzebujących. Działalność Centrum Kultury sprawiła, że tysiące mieszkańców oklaskiwało artystów podczas spektakularnych koncertów i widowisk, a na Mistrzostwach Świata w karate w Korzennej rywalizowali zawodnicy z całego świata.

Plany na dalszą część kadencji to m.in. trwająca już budowa 30 mieszkań na tani wynajem w Korzennej (SIM z udziałem gminy) oraz szkoły i boiska w Łęce. Wkrótce ruszy budowa Stajni Rzemiosł Różnych, chodników przy współpracy z Powiatem, a także systematyczna rozbudowa oświetlenia. Powstanie także m.in.: Rozbudowa budynku UG o Centrum Kultury i Edukacji Artystycznej w Korzennej.



Oczyszczalnia ścieków w Łęce



Rozbudowa szkoły i budowa boiska w Łęce

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011584940

Łososina Dolna inwestuje

Miliony złotych na drogi, wodę, zdrowie i przyszłość mieszkańców. **Półmetek obecnej kadencji to czas, kiedy można już zobaczyć pierwsze efekty realizowanych przedsięwzięć**



Adam Wolak – Wójt Gminy Łososina Dolna

7 maja 2024 roku **Adam Wolak** objął urząd Wójta Gminy Łososina Dolna. Od tego momentu w gminie realizowane są przedsięwzięcia w wielu obszarach - od infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i dróg, przez zdrowie, edukację i opiekę społeczną, po sport, turystykę, ochronę zabytków i poprawę efektywności energetycznej. Samorząd realizuje kolejne zadania, wykorzystując zarówno środki własne, jak i pieniądze pozyskiwane z programów krajowych i europejskich.

Półmetek kadencji to dobry moment, by spojrzeć na działalność gminy nie przez pryzmat deklaracji, lecz przez konkretne zadania, ich wartość i źródła finansowania. W ostatnich dwóch latach realizowano inwestycje o wartości od kilkuset tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Część z nich została rozpoczęta i zakończona już w obecnej kadencji, część to przedsięwzięcia wieloletnie, których kolejne etapy są kontynuowane. **Żadna z rozpoczętych w poprzedniej kadencji inwestycji nie została zaniechana – były one kontynuowane i doprowadzane do kolejnych etapów lub zakończenia.**

Woda – inwestycje, które mają znaczenie każdego dnia

Jednym z najważniejszych kierunków rozwoju gminy jest infrastruktura wodociągowa. W sierpniu 2026 roku zakończyła się modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy. Wartość inwestycji wyniosła **3 578 070 zł**, z czego **1 988 872,50 zł** stanowiło dofinansowanie z Funduszy Europejskich, a **1 589 197,50 zł** pochodziło z budżetu Gminy.

Zakres prac obejmował m.in. modernizację infrastruktury związanej z ujęciami wody, zbiornikami, stacjami uzdatniania i zestawami hydroforowymi. Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie systemu, jego monitoring i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

To nie są inwestycje, które zawsze można efektownie pokazać na fotografii. Ich znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia – korzystając z bezpiecznej i sprawnie działającej infrastruktury. Wcześniej realizowano również rozbudowę sieci wodociągowej i ujęć wody. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła ponad **3,99 mln zł**, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu w wysokości blisko **2,99 mln zł**.

Zrealizowaliśmy również rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszej gminy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wykonano ok. 9 km sieci wodociągowej w miejscowościach Białawoda, Tęgoborze, Bilsko i Rąbkowa, wartość inwestycji to kwota **1.578.232,00 zł** oraz ok. 1 km sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łososina Dolna na kwotę **467.978,01** zł.

Gmina Łososina Dolna cyklicznie zleca naszej spółce, tj. Zakładowi Gospodarki Komunalnej „ŁOSOSINA" rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Gminy Łososina Dolna. Rozbudowaliśmy 3 403,30 mb sieci wodociągowej za kwotę **1.149.164,81 zł** oraz 370,50 mb sieci kanalizacyjnej za kwotę **370.000,00 zł**

Gmina wdrożyła również **program finansowego wsparcia dla mieszkańców** przyłączających nieruchomości **do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**.

Miliony pod ziemią – kanalizacja i oczyszczalnie

Jednym z największych obszarów inwestycji pozostaje gospodarka ściekowa. W Łososinie Dolnej i Rąbkowej powstała sieć kanalizacyjna, oprócz tego **24 przydomowe oczyszczalnie ścieków w innych miejscowościach**. Wartość zadania wyniosła **5 477 399,47 zł**, przy dofinansowaniu w wysokości **4 453 170,30 zł**. Gmina pozyskała również **ponad 1,4 mln zł** na budowę kolejnych **70 przydomowych oczyszczalni ścieków**.



Oczyszczalnia w Tęgoborzy

Jeszcze większą skalę mają dwie rozbudowane i zmodernizowane oczyszczalnie ścieków.

Rozbudowa oczyszczalni w **Łososinie Dolnej** kosztowała blisko **17 mln zł**. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło niemal **9,97 mln zł**, a dodatkowo inwestycję wsparły środki z uzupełnienia subwencji ogólnej – **3 mln zł**.

Oczyszczalnia w **Tęgoborzy** to kolejne przedsięwzięcie o wartości około **14,66 mln zł**. Gmina pozyskała na nie m.in. **4,98 mln zł z Polskiego Ładu**, a inwestycję wsparły również inne środki zewnętrzne RFIL około **3 mln zł.** Łączna wartość obu przedsięwzięć przekracza **31 mln zł**.

To przykład inwestycji, które nie tylko odpowiadają na obecne potrzeby, ale tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i możliwości podłączania kolejnych nieruchomości do infrastruktury sanitarnej.

Drogi – konkretne zadania i kolejne odcinki

Drogi to inwestycje, które mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. W obecnej kadencji modernizowane są zarówno większe odcinki, jak i krótkie lokalne drogi, ważne przede wszystkim dla codziennego funkcjonowania mieszkańców.

W 2024 roku kontynuowano realizację inwestycji drogowych w ramach wcześniej podpisanych umów, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, w tym z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** oraz **Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych**. Łączna wartość realizowanych inwestycji drogowych wyniosła około **10 mln zł**, z czego około **7 mln zł stanowiły środki zewnętrzne**. Do najważniejszych realizowanych inwestycji należały: **remont drogi Świdnik – Koszary**, **budowa drogi Tęgoborze – szkoła**, **przebudowa drogi Dolna – Lotnisko oraz modernizacja drogi Tęgoborze – Koszary.**

W październiku 2024 roku podpisano umowę na remont trzech dróg: **Michalczowa–Sechna** – koszt **432 tys. zł**, dofinansowanie **341 tys. zł; Świdnik–Rojówka** – **355 tys. zł,** dofinansowanie **283 tys. zł;** oraz **Łososina Dolna–Kamyk – 365 tys. zł,** dofinansowanie **290 tys. zł.** Łączna wartość przyznanego wsparcia wyniosła **914 tys. zł.**

W 2025 roku wykonano modernizację drogi **Skrzętla–Koło Janusa w Lasy** – łączny koszt **416 tys. zł,** przy **236 tys. zł** z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**. Dzięki **162 tys. zł** z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych zmodernizowano także 600-metrowy odcinek w **Witowicach Dolnych**. Z własnych środków wykonano natomiast nowe nawierzchnie betonowe m.in. na drogach Łososina Dolna–Sadowa, Witowice Górne–koło Stolarza, Znamirowice–Leśnik, Łyczanka–Pławecki–Mazurek oraz Białawoda–Rezerwat.

W 2026 roku doszły kolejne odcinki z nową nawierzchnią betonową: Łososina Dolna–Nowiny koło Bocheńskiego, Łososina Dolna–Biała do Oleksego, Łososina Dolna–Biała Szkarłat oraz Tęgoborze–Szkarłat – wraz z podbudową, dylatacjami i poboczami.

Duże zadania realizowane są również z pomocą Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przebudowa drogi **Łososina Dolna–Centrum Działki** kosztuje **663 tys. zł,** w tym **300 tys. zł** dofinansowania, a drogi **Witowice Górne–Bilsko** – **812 tys. zł, w tym 394 tys. zł** dofinansowania. Kolejne **149 tys. zł** gmina pozyskała z budżetu Województwa Małopolskiego na 549-metrowy odcinek drogi **Świdnik–Jodłowiec**.



Gminny żłobek „Przystań Malucha" w Tabaszowej

A drogowa mapa gminy nie jest jeszcze zamknięta. Oprócz bieżącego utrzymania i napraw przygotowywane są kolejne inwestycje, na które gmina złożyła następne wnioski o dofinansowanie. Infrastruktura drogowa pozostaje jednym z najpotrzebniejszych obszarów inwestowania.

Najmłodsi mają swoje miejsce – pierwszy gminny żłobek

Jedną z najnowszych inwestycji obecnej kadencji jest pierwszy gminny żłobek w **Tabaszowej**. Obiekt oferuje **32 miejsca opieki dla dzieci do lat 3**. Budowa zakończyła się 30 lipca 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **4 472 871,12 zł**, w tym **1 840 896 zł z KPO**, **423 406,08 zł z budżetu państwa** oraz **2 208 569,04 zł środków własnych**.

To inwestycja, która ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne. Dla rodzin oznacza stworzenie nowych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi i możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Opieka nad seniorami i osobami potrzebującymi wsparcia

W Tęgoborzy powstała **Placówka Dziennej Opieki – „Dom Seniora"**, przeznaczona dla osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To miejsce relaksu, odpoczynku, integracji i wspólnego spędzania czasu, oferujące również różnorodne zajęcia terapeutyczne i aktywizujące. W ramach projektu zaadaptowano część budynku wielofunkcyjnego. Cały projekt dotyczący utworzenia placówki ma wartość **3 017 968 zł**, z czego **2 562 676,63 zł pochodzi z Funduszy Europejskich**. To ważna zmiana jakościowa – samorząd inwestuje nie tylko w budynki, ale również w usługi, które pomagają mieszkańcom i ich rodzinom.



Ujęcie wody w Witowicach Dolnych



Droga Łososina Dolna-Jarostowa



Dom Seniora w Tęgoborzy

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011586188



Sala gimnastyczna w Witowicach Dolnych



Pumptrack oraz Skatepark na „molo" w Tęgoborzy

Od 1 września 2026 roku gmina uruchomiła również program **„Wsparcie Seniora"**, który jest dodatkową formą pomocy dla mieszkańców **70+**, m.in. poprzez częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Edukacja i sport – nowe miejsca dla dzieci i młodzieży

W marcu 2026 roku otwarto nową **salę gimnastyczną wraz z częścią socjalno-edukacyjną przy Szkole Podstawowej w Witowicach Dolnych.** Wartość inwestycji wyniosła **5 399 523,72 zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – 4 859 571,35 zł.** Nowy obiekt zapewnia uczniom znacznie lepsze warunki do zajęć sportowych, a jednocześnie może służyć lokalnej społeczności.

Inwestycje w edukację to jednak nie tylko nowe budynki i infrastruktura, to także zwiększanie dostępności szkół. W **Szkole Podstawowej w Tęgoborzy realizowany był projekt o wartości 1 569 685,17 zł, z czego 1 334 232,37 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.** Obejmował on m.in. budowę podjazdu, modernizację boiska i placu zabaw oraz zakup specjalistycznego wyposażenia do terapii i integracji sensorycznej.

Duże inwestycje to nie wszystko. Gmina **na bieżąco dofinansowuje szkoły, realizując remonty, modernizacje i doposażenie placówek**, tak aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki i pracy.

Zmodernizowano również **kort tenisowy przy LKS „Łosoś" w Bilsku**. Gmina otrzymała na ten cel **41 170 zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego**. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię oraz wymieniono elementy wyposażenia kortu.

To inwestycje, które tworzą nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, poprawiają warunki nauki i zwiększają dostępność gminnej infrastruktury dla dzieci i młodzieży. Sport, edukacja i dostępność spotykają się tu w jednym miejscu – tworząc przestrzeń odpowiadającą na różne potrzeby młodych mieszkańców.

Turystyka i rekreacja – przestrzeń dla mieszkańców i gości

Jednym z symboli inwestycji w turystykę jest **modernizacja kładki Witowice Dolne–Tropie**. **Całkowita wartość inwestycji wyniosła 994 584,15 zł brutto, z czego 845 396,53 zł stanowiło dofinansowanie** z **Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021–2027**. Odnowiona kładka służy zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym ten region.

O turystyczny wizerunek gminy zadbano również przy głównych wjazdach. W 2025 roku zamontowano **6 nowych tablic promocyjno-informacyjnych, tzw. witaczy**, które prezentują charakterystyczne dla gminy symbole – **jezioro, lotnisko i sady**.

W tej kadencji rozpoczęły się również prace nad zagospodarowaniem **terenu tzw. „molo" w Tęgoborzy.** Powstaje tam również nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z **pumptrackiem i skateparkiem**. Wartość podpisanej umowy wynosi **2 398 500 zł**, przy ponad **1,64 mln zł środków zewnętrznych**. To nowe miejsce aktywnego wypoczynku nad Jeziorem Rożnowskim ma stać się kolejnym elementem rozwijanej oferty rekreacyjnej i turystycznej gminy.

Ważnym krokiem było również **odzyskanie przez Gminę nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Tęgoborzy**. W listopadzie 2024 roku podpisano akt notarialny, na mocy którego działka przeszła na majątek gminy, otwierając możliwość jej przyszłego zagospodarowania.

Rozwijana jest także **ogólnodostępna przestrzeń rekreacyjna** w centrum Łososiny Dolnej. Projekt o wartości **447 173,50 zł** obejmuje zagospodarowanie terenu przy Urzędzie Gminy, budowę **placu zabaw, siłowni plenerowej i ścieżek rekreacyjnych**, a także nowe nasadzenia zieleni. Przestrzeń będzie dostępna również dla **seniorów i osób z niepełnosprawnościami**.

To inwestycje, które łączą **turystykę, rekreację, promocję gminy i codzienne potrzeby mieszkańców**, tworząc nowe miejsca aktywnego wypoczynku, spotkań i integracji.

Zabytki – ochrona lokalnego dziedzictwa

Historia i lokalne dziedzictwo to kolejny obszar, w który inwestowane są środki zewnętrzne i samorządowe. W **Tabaszowej** w maju 2026 roku zakończono dwa ważne zadania przy zabytkowym **kościele pw. św. Mikołaja Biskupa**. Remont więźby dachowej kosztował **324 tys. zł,** z czego **317 520 zł** stanowiło **dofinansowanie** z **Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Drugie zadanie – **prace konserwatorskie** o **wartości 99 tys. zł** – otrzymało **96 119,10 zł dofinansowania.** W Łososinie Dolnej odtworzono także **zarys dawnego drewnianego kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła** oraz zagospodarowano teren po zabytkowej świątyni i cmentarzu. Wartość inwestycji **wyniosła 330 tys. zł, z czego 285 tys. zł pozyskano z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Pozostała część pochodziła ze środków parafii i budżetu Gminy. Wsparcie otrzymały również **prace konserwatorskie przy zabytkowym obrazie „Matka Boska z Dzieciątkiem"** – na ten cel przyznano **135 240 zł dofinansowania.**

W **kościele Narodzenia NMP na Juście w Tęgoborzy** przeprowadzono natomiast **prace konserwatorskie i budowlane o wartości 550 127,61 zł,** przy dofinansowaniu wynoszącym **529 200 zł**. Zakres prac obejmował m.in. pokrycie dachowe, wieżę, sygnaturkę, kamienny mur oraz instalacje.

To inwestycje, których efektem nie jest tylko poprawa stanu technicznego obiektu. To również ochrona lokalnej historii dla kolejnych pokoleń.



Kładka wisząca pieszo-rowerowa Witowice Dolne- Tropie

Energia, oświetlenie i cyfryzacja

Modernizacja gminy odbywa się również w obszarach, których na co dzień nie widać, ale które mają znaczenie dla efektywności energetycznej, kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W latach 2024–2025 zrealizowano modernizację energetyczną części budynków użyteczności publicznej. Inwestycja objęła m.in. termomodernizację Urzędu Gminy, modernizację kotłowni gazowych oraz montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Całkowita wartość zadania wyniosła **2 077 651,96 zł, przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład** w wysokości **1 867 601,35 zł.**

Modernizowane było również oświetlenie uliczne. Wymieniono nieenergooszczędne oprawy na nowe, bardziej efektywne energetycznie. Wartość inwestycji wyniosła **475 887 zł,** z czego **380 709,60 zł** stanowiło dofinansowanie. Inwestycja ma ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

To konkretne wsparcie na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków, a także realny wkład w poprawę jakości powietrza na terenie gminy.

Bezpieczeństwo – sprzęt, który może ratować życie

Ważnym elementem działań samorządu pozostaje również bezpieczeństwo mieszkańców, m.in. poprzez doposażanie **magazynu OC, Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina" oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych**. W ramach krajowego **Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC)** Gmina Łososina Dolna zakupiła sprzęt o łącznej wartości **480 015,96 zł**. Wśród wyposażenia znalazły się m.in. **defibrylatory i osuszacze powietrza**, które przekazano jednostkom OSP. W sierpniu 2026 roku odbyło się kolejne przekazanie sprzętu zakupionego na kwotę **392 727,30 zł** w ramach programu OLiOC dla jednostek OSP z terenu gminy oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina". To kolejne działania mające zwiększać możliwości strażaków ochotników podczas akcji ratowniczych i reagowania w sytuacjach kryzysowych.



Witacze-Tęgoborze

Gmina inwestuje również w cyfryzację szkół i cyberbezpieczeństwo. Nowoczesne urządzenia multimedialne trafiły do siedmiu szkół podstawowych, a działania cyfrowe obejmują także modernizację infrastruktury sieciowej i zabezpieczenie systemów informatycznych samorządu i Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pieniądze dla mieszkańców – „Czyste Powietrze"

Ważnym elementem działań gminy jest pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne. W gminie działa **Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze"**, a gmina pełni również funkcję **Operatora Programu**. Mieszkańcy mogą dzięki temu skorzystać z pomocy przy przygotowaniu i składaniu wniosków, a także przy realizacji i rozliczaniu inwestycji. Dotychczas w gminie złożono **649 wniosków**, zawarto **524 umowy**, a zrealizowano **353 przedsięwzięcia**. Łączna wartość wypłaconych mieszkańcom dotacji przekroczyła **17,1 mln zł**.

Zdrowie – inwestycje i zmiany ważne dla mieszkańców

Wraz z nową kadencję rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia w Łososinie Dolnej. Jej całkowita wartość wynosi **9 736 372,50 zł**, w tym **2,98 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład** oraz **1 mln zł z programu „Rosnąca Odporność"**.

Dokonano zmiany organizacyjnej funkcjonowania **Ośrodka Zdrowia w Tęgoborzy.** W sierpniu 2025 roku podpisano umowę z nowym podmiotem – **Ośrodek Zdrowia Tęgoborze Sp. z o.o.**, który od 1 stycznia 2026 roku świadczy usługi zdrowotne na rzecz pacjentów dotychczasowego SPZOZ w Tęgoborzy.

To **kontynuacja ważnych inwestycji i jednocześnie zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia**, które mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców i przyszłości lokalnej opieki medycznej.

Kultura i miejsca spotkań – przestrzeń dla mieszkańców

Inwestycje obejmują również miejsca, w których koncentruje się życie kulturalne i społeczne gminy. **P**ozyskano **546 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** w ramach programu „Infrastruktura Domów Kultury" na modernizację pokrycia dachowego budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy.

Równolegle inwestowano w **świetlice wiejskie**. W 2025 roku Gmina pozyskała **50 tys. zł dofinansowania** na modernizację części sanitarnej świetlicy w **Tabaszowej**, w **Łękach** zakupiono wyposażenie za **21 474,80 zł**, w tym **15 tys. zł z budżetu Województwa Małopolskiego**, a w 2026 roku remont dużej sali w **Domu Strażaka w Tęgoborzy** otrzymał **33 300 zł dofinansowania**, przy całkowitej wartości inwestycji **96 910,72 zł**.

To inwestycje w miejsca, które służą mieszkańcom podczas **wydarzeń kulturalnych, spotkań, uroczystości i lokalnych inicjatyw**.

Urząd bliżej mieszkańców – więcej spraw na miejscu

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, Gmina nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Nowym Sączu, dzięki której w Urzędzie Gminy uruchomiono filię Wydziału Komunikacji i Transportu oraz punkt Wydziału Geodezji. Mieszkańcy mogą dzięki temu załatwić na miejscu m.in. sprawy związane z komunikacją, a także uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, bez konieczności wyjazdu do Nowego Sącza.

A to dopiero półmetek...

Przed gminą kolejne zadania. Niebawem ruszy rozbudowa szkoły podstawowej w Tęgoborzy o nowe skrzydło przeznaczone dla oddziału przedszkolnego. Gmina prowadzi również kolejne działania związane z drogami, gospodarką wodno-ściekową i infrastrukturą komunalną.

Pierwsza część kadencji 2024–2029 to zarówno nowe zadania, jak i kontynuacja inwestycji rozpoczętych wcześniej. Ich wspólnym mianownikiem są konkretne nakłady, pozyskane środki zewnętrzne i infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom Gminy Łososina Dolna przez kolejne lata.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁĄCKO

0011585038

GMINA ŁĄCKO NA PÓŁMETKU KADENCJI

Inwestycje, które zmieniają gminę

Pierwsza połowa kadencji samorządowej 2024–2029 to w Gminie Łącko czas intensywnej realizacji inwestycji i skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowane projekty obejmują najważniejsze obszary życia mieszkańców – od dróg i infrastruktury technicznej, przez edukację i sport, po ochronę środowiska, bezpieczeństwo, kulturę i turystykę.

Ponad 100 mln zł na rozwój

Łączna wartość przedsięwzięć realizowanych z udziałem środków zewnętrznych w latach 2024–2026 wynosi **100 mln zł**, z czego **ponad 73 mln zł stanowią środki zewnętrzne**. To fundusze europejskie, środki krajowe, programy rządowe, wsparcie Województwa Małopolskiego i inne instrumenty finansowania.

Wśród największych przedsięwzięć znajduje się budowa infrastruktury OZE dla rozwoju funkcjonowania Klastra Energii Południe Powiatu Nowosądeckiego. Wartość projektu przypadająca na Gminę Łącko przekracza **15,5 mln zł**, przy ponad **12,7 mln zł dofinansowania.**

Ważną zrealizowaną inwestycją była budowa **przedszkola samorządowego wraz ze żłobkiem i częścią administracyjną Urzędu Gminy Łącko**. Zadanie kosztowało ponad **11,1 mln zł**, przy **6 mln zł dofinansowania**, zwiększając możliwości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.



Wizualizacja Parku w Jazowsku

W 2026 roku rozpoczęto kolejne znaczące przedsięwzięcia. Podpisano umowę na utworzenie **Środowiskowego Domu Samopomocy**, którego wartość przekracza **7,3 mln zł**, w tym ponad **6,5 mln zł środków zewnętrznych**.

Duży nacisk położono na edukację i sport. Równolegle budowane są dwie sale gimnastyczne: przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Czarnym Potoku – inwestycja o wartości ponad **5,5 mln zł** – oraz przy Szkole Podstawowej w Szczereżu, której wartość przekracza **2,6 mln zł**. Łączna wartość środków zewnętrznych na te zadania to prawie **4 mln zł**.

Na rozwój oferty edukacyjnej przeznaczane są także środki w ramach projektu **„Edukacja włączająca w Gminie Łącko”** o wartości ponad **5,1 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **4,8 mln zł**. Realizowane są również projekty dotyczące wychowania przedszkolnego i wdrażania Modelu Dostępnej Szkoły.

Drogi, kanalizacja i bezpieczeństwo

Jednym z kluczowych obszarów pozostaje infrastruktura drogowa. W latach 2024–2026 zmodernizowano **blisko 130 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 28 km**. Wartość tych inwestycji przekroczyła **12,5 mln zł**, przy ponad **4 mln zł dofinansowania**.

Gmina uczestniczyła również w inwestycjach na drogach powiatowych i wojewódzkich. Przykładem jest **rondo w Jazowsku**, którego całkowity koszt wyniósł **7,7 mln zł**. Udział Gminy Łącko to **615 tys. zł oraz gminne grunty o wartości ponad 500 tys. zł.**

Największym przedsięwzięciem drogowym, którego realizacja wykracza poza pierwszą połowę kadencji, jest **Obwodnica Łącka**. Wartość inwestycji przekracza **101,5 mln zł**, a dofinansowanie unijne wynosi ponad **92,5 mln zł**. Udział gminy w kosztach zadania to **5 mln zł**.

To przedsięwzięcie, które może stać się jednym z najważniejszych elementów przyszłego układu komunikacyjnego nie tylko gminy, ale również naszego regionu, wpływając zarówno na bezpieczeństwo i płynność ruchu, jak i warunki życia mieszkańców.

Rozbudowywana jest również sieć kanalizacyjna. **W ciągu ostatnich 2,5 roku powstało ponad 10 km nowej sieci**, a wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła **4,7 mln zł**. Na tym jednak nie koniec – **kolejne zadania są już w realizacji**, dzięki czemu do końca roku sieć kanalizacyjna w Gminie Łącko powiększy się o ponad 3 km.

Istotną część inwestycji stanowią działania wzmacniające bezpieczeństwo i odporność gminy. W 2026 roku powstaje **Miejsce Doraźnego Schronienia w Czarnym Potoku** o wartości ok. **2 mln zł**, finansowane w całości ze środków zewnętrznych. Ponad **1 mln zł** przeznaczono na poprawę cyberbezpieczeństwa Urzędu Gminy i jednostek podległych, a **462 tys. zł** – na projekt „Cyberbezpieczne wodociągi”. Są to również środki zewnętrzne.

Turystyka, kultura i dziedzictwo

Inwestycje rozwijają również turystyczny potencjał gminy. Projekt utworzenia **tras alternatywnych do Velo Dunajec** (na odcinku Maszkowice – Jazowsko) wartość ponad **5,4 mln zł**, z czego ponad **3 mln zł stanowią środki zewnętrzne**.

Ponad **4,3 mln zł** przeznaczono na zagospodarowanie **Góry Zyndrama w Maszkowicach oraz utworzenie parku tematycznego w Jazowsku**. W 2026 roku rozpoczęto również budowę **wieży widokowej w Maszkowicach** o wartości blisko **1,9 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **1,5 mln zł**.

Kontynuowany jest rozwój Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Projekt jego doposażenia to blisko **1,4 mln zł**, z czego ponad **1,18 mln zł** stanowią środki zewnętrzne. Samorząd wspiera także ochronę lokalnego dziedzictwa, m.in. poprzez prace konserwatorskie przy kościołach w Jazowsku i Łącku oraz remonty miejsc pamięci. Na ten cel gmina pozyskała łącznie blisko 1,3 mln zł.

Co dalej?

Półmetek kadencji to nie tylko czas podsumowań, ale również moment wyznaczania kolejnych celów. W przygotowaniu i realizacji pozostają dalsze inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne, środowiskowe, edukacyjne i turystyczne.

Rozwój Gminy Łącko to zarówno duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na konkretne potrzeby mieszkańców. Kluczowe znaczenie ma przy tym skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają realizować inwestycje o skali wykraczającej poza możliwości samego budżetu gminy.



Budowa sali gimnastycznej w Czarnym Potoku



Budynek nowego Przedszkola Samorzadowego i Żlobka w Łącku

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SĘKOWA 0011579882

Sękowa w trakcie zmian. Co już powstało, a co dopiero przed nami? Zobacz, co zmienia się w gminie Sękowa





W Sękowej rośnie kompleks basenowy, najmłodsi mieszkańcy zyskają żłobek, a w Wapiennem powstanie nowe miejsce widokowe. Równocześnie gmina rozbudowuje sieci wodociągowe i kanalizacyjne, przygotowuje ścieżki dla pieszych i rowerzystów oraz odnawia zabytki. Za każdym z tych przedsięwzięć stoją konkretne potrzeby mieszkańców i prace, których efekty będzie widać przez lata.

Najwięcej dzieje się dziś przy budowie kąpieliska krytego i obiektów rekreacji wodnej w Sękowej. W budynku krytego basenu wykonano instalację ogrzewania podłogowego, ułożono część wylewek i dźwiękochłonny sufit nad halą basenową. Dobiega końca montaż wentylacji i instalacji elektrycznych, zaczynają się prace wykończeniowe. Gotowe są już także podbudowy parkingów i dróg wewnętrznych. W sąsiedniej części kompleksu zbliżają się do końca prace przy stanie surowym budynków kas, technologicznego i uzdatniania wody. Trwa również budowa stacji transformatorowej oraz przyłącza gazowego, które będzie zasilać oba obiekty. Wartość budowy kąpieliska krytego to blisko 19 mln zł, a obiektów rekreacji wodnej – ponad 9,7 mln zł. Oba zadania otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Duża zmiana czeka także rodziny z małymi dziećmi. W Sękowej zakończono rozbudowę i przebudowę budynku przedszkola o część żłobkową. Powstanie w niej 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. Gotowy jest już plac zabaw, a gmina prowadzi postępowanie na dostawę i montaż wyposażenia. Część inwestycji związanej z placem zabaw jest realizowana przy wsparciu programu „Aktywny Maluch 2022–2029".

Są też inwestycje mniej widoczne na pierwszy rzut oka, ale szczególnie ważne w codziennym życiu. W Krzywej powstaje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków wraz z około 1,5 km kanalizacji. W Małastowie, w przysiółku Pętna, zakończono już budowę około 4,7 km sieci kanalizacyjnej. Kolejne prace wodociągowe i kanalizacyjne prowadzone są w przysiółku Granice w Siarach, a sieci wodociągowe powstają również w Ćwierciach i Męciankach w Sękowej oraz w Męcinie Małej.



Zmiany widać także na drogach i ulicach. Gmina podpisała umowę na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Krzywej i Ropicy Górnej. Trwa wymiana prawie 400 wyeksploatowanych opraw oświetlenia ulicznego na oprawy LED. Zakończono też projektowanie ponad 3,1 km ścieżek dla pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych Sękowa – Dominikowice, Sękowa – Rozdziele oraz Siary – Owczary. Ich budowa planowana jest w ramach ZIT Gorlice. W ośrodku zdrowia w Sękowej modernizowana jest z kolei kotłownia gazowa i instalacja centralnego ogrzewania.

W Wapiennem przygotowywana jest następna inwestycja: miejsce widokowe z pomostem i ścieżką spacerową. Umowa z wykonawcą została podpisana, a obecnie trwają prace projektowe. Wartość zadania wynosi blisko 5,8 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na wrzesień 2027 roku.

Gmina dba również o to, co od pokoleń tworzy jej charakter. Zakończono prace przy obiektach sakralnych w Sękowej, Męcinie Wielkiej, Ropicy Górnej, Bodakach, Krzywej, Pętnej i Owczarach oraz przy nagrobkach na cmentarzu parafialnym w Bartnem. Wśród zrealizowanych zadań znalazł się remont instalacji FOG w kościele św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

To przedsięwzięcia na różnych etapach: jedne już służą mieszkańcom, przy innych wciąż pracują wykonawcy, a kolejne nabierają kształtu na deskach projektantów. Razem pokazują, jak wiele dzieje się dziś w gminie Sękowa – od inwestycji w codzienne potrzeby po miejsca, z których słynie cały region.







eprasa.pl c8db14bfbc

Ponad 202 mln zł na drogi w Małopolsce

Każda inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan

Agnieszka Aulich

Samorządy z Małopolski starają się o środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar w lipcu br. ogłosił równolegle dwa nabory wniosków o dofinansowanie zadań drogowych. Do województwa małopolskiego trafi łącznie ponad 202 mln zł, do wykorzystania w nadchodzącym roku. Niemal 61 mln zł z tej kwoty przeznaczono, w ramach dedykowanego naboru, na zadania polegające wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.



FOT. ARCHIWUM PPG

Są środki finansowe na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie małopolskim

Zielone światło dla dróg

Na zadania powiatowe i gminne w ramach naboru podstawowego Małopolska otrzymała z Funduszu niemal 142 mln zł. Prawie 65 mln zł z tej kwoty zostało już objętych umowami na dofinansowanie zadań gminnych i powiatowych w naborach przeprowadzonych w latach poprzednich.

Przewidzianym dofinansowaniem objęte będą inwestycje, na które składają się: budowa, przebudowa lub remonty dróg powiatowych i gminnych, które mogą być realizowane jako zadania roczne lub wieloletnie (których termin realizacji przekracza 12 miesięcy).

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który od lat realnie wspiera rozwój lokalnej infrastruktury drogowej. Dzięki niemu poprawia się bezpieczeństwo na drogach, zwiększa się komfort podróżowania oraz dostępność komunikacyjna. Zachęcam samorządy do składania wniosków. Każda dobrze zaplanowana inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan – mówi wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Każdy z wniosków o przyznanie środków może dotyczyć tylko jednego zadania. Gmina może złożyć jeden wniosek, natomiast powiat oraz miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) – dwa wnioski.

W ramach jednego zadania mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Na każdym odcinku prowadzone będą roboty budowlane jednego rodzaju, przy czym w przypadku remontu drogi – na wszystkich odcinkach wykonywane są wyłącznie prace remontowe, a w przypadku budowy i przebudowy – mogą być wykonywane roboty budowlane innego rodzaju.

Remonty powiatowe i gminne

Prawie 61 mln zł zostało przyznanych Małopolsce w ramach drugiego naboru zadań polegających wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Środki będą przeznaczone na dofinansowanie dotyczące wyłącznie dróg publicznych. Jako jedno zadanie mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Odcinki nie muszą się ze sobą łączyć, ale na wszystkich muszą być wykonywane prace remontowe.

Wnioski o dofinansowanie mogą dotyczyć wyłącznie jednego zadania. Zarówno gmina, powiat jak i miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) mogą złożyć po jednym wniosku.

Wysokość dofinansowania jednego zadania nie może przekroczyć 80 procent kosztów realizacji zadania. Czas realizacji – nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Program to szansa dla małopolskich samorządów na zdobycie środków, które zostaną przeznaczone na poprawę stanu lokalnej infrastruktury drogowej, zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz poprawę dostępności komunikacyjnej mieszkańców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ROPA

0011578447

Gmina Ropa w latach 2024–2026.
Inwestycje, które zmieniają gminę.

Lata 2024–2026 to dla Gminy Ropa czas ważnych inwestycji i działań ukierunkowanych na poprawę jakości życia mieszkańców. W tym okresie Rada Gminy Ropa, wspólnie z Wójtem i pracownikami Urzędu Gminy, podejmowała decyzje dotyczące zarówno dużych wyzwań infrastrukturalnych, jak i mniejszych zadań istotnych dla mieszkańców gminy.



Centrum Ropy

Najważniejszym przedsięwzięciem było zakończenie budowy i uruchomienie nowej stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa sieci wodociągowej. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i dostępność do dobrej jakości wody dla mieszkańców gminy.
W zakresie infrastruktury oświatowej i sportowej zakończono budowę i oddano do użytkowania sale gimnastyczne przy Szkole Podstawowej w Łosiu oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Ropie. Szkoły zostały doposażone w sprzęt komputerowy i urządzenia multimedialne. Zrealizowano działania zapewniające pełną dostępność szkół dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacji doczekał się również kompleks sportowy „Orlik" w Ropie.
Ważnym kierunkiem działań była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Gmina współfinansowała zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Ropa, nowoczesny pojazd o wartości ponad 1 mln zł zwiększył możliwości prowadzenia działań ratowniczych na terenie gminy i regionu. Wzmocniono również system ochrony ludności, zakupiono m.in. ciągnik i cysternę do transportu wody pitnej, namiot ewakuacyjny oraz wyposażenie służące zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych .
Istotne były także inwestycje w poprawę efektywności energetycznej. Przeprowadzono modernizację energetyczną budynków OSP w Łosiu i Klimkówce, obejmującą m.in. instalacje fotowoltaiczne, modernizację oświetlenia, ogrzewania i docieplenie budynków. W gminie zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne.
Ważną część działań stanowiły inwestycje drogowe. Zakończono budowę chodnika przy drodze powiatowej we wsi Łosie, wyremontowano przy udziale finansowym gminy dwa odcinki drogi powiatowej Ropa – Brunary, wyremontowano 15 odcinków dróg gminnych.
W zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przeprowadzono remonty cmentarzy wojennych w Ropie i Łosiu oraz prace konserwatorskie przy prospekcie organowym w kościele pw. św. Michała Archanioła w Ropie, ołtarzu w cerkwi greckokatolickiej w Łosiu i zabytkowym dworze w Ropie.
Podsumowanie kadencji to więc nie tylko lista zrealizowanych inwestycji, ale przede wszystkim obraz konsekwentnego rozwoju gminy – od infrastruktury wodociągowej i drogowej, przez szkoły i sport, po bezpieczeństwo, ochronę środowiska i zachowanie lokalnego dziedzictwa.
Podejmowane w latach 2024–2026 działania tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i poprawy warunków życia mieszkańców.



Hala sportowa przy SP2



Nowy wóz strażacki



Stacja uzdatniania wody



Hala sportowa przy SP Łosie

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY GORLICE 0011585985

Półmetek kadencji 2024-2029 w Gminie Gorlice

Inwestycje, rozwój i plany na kolejne lata

Kadencja samorządowa 2024-2029 przekroczyła półmetek. Minione lata to czas intensywnej pracy nad **infrastrukturą drogową i wodno-kanalizacyjną, rozwojem oświaty, bezpieczeństwem mieszkańców, ochroną zabytków, turystyką oraz poprawą jakości usług publicznych**. Istotnym elementem realizacji tych zadań było pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Inwestycje blisko mieszkańców

Jednym z najważniejszych kierunków działań pozostaje **modernizacja dróg, budowa oświetlenia i chodników oraz obiektów mostowych**. W tym okresie realizowano remonty dróg gminnych w każdej miejscowości, a największe to m.in. rozbudowa dróg „Gurbówka" i „Kopalnia" w Ropicy Polskiej oraz Kwiatonowice – Bugaj.

Zrealizowano także inwestycje obejmujące **obiekty mostowe w Szymbarku i Bystrej**.

Rozwijana jest również infrastruktura pieszo-rowerowa w Kwiatonowicach, Dominikowicach, Kobylance i Szymbarku.

Woda i kanalizacja – inwestycje na lata

Dużą część działań inwestycyjnych stanowi rozbudowa **sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**, a kolejne odcinki sieci powstawały prawie w każdej miejscowości.

Dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Gorlice posiada 80% gospodarstw domowych, a do sieci wodociągowej ponad 40% gospodarstw domowych.

To inwestycje mniej widoczne niż nowe drogi czy obiekty, ale bezpośrednio wpływające na komfort i bezpieczeństwo życia mieszkańców.



Hit turystyczny gminy Gorlice. Wieża widokowa na Łysuli w Dominikowicach.



Wybudowano wiele odcinków ścieżek pieszo-rowerowych. Powstają kolejne.

Oświata i opieka nad najmłodszymi

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć jest **rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zagórzanach o salę sportową**.

Ważnym przedsięwzięciem była także realizacja programu **Maluch+ i utworzenie gminnego żłobka w Stróżówce**. Wartość projektu wyniosła ponad **1,54 mln zł**, przy pełnym finansowaniu ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Podejmowane są również działania na rzecz dostępności placówek oświatowych. **Likwidacja barier architektonicznych** prowadzona jest w przedszkolach w Kobylance, Szymbarku, Stróżówce, Ropicy Polskiej, Kwiatonowicach i Dominikowicach oraz Szkole Podstawowej w Szymbarku.

Bezpieczeństwo – inwestycje w odporność gminy

Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest przygotowanie samorządu na sytuacje kryzysowe. Gmina Gorlice pozyskała **5,36 mln zł** w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki przeznaczono na sprzęt, wyposażenie i przygotowanie kadr.

Zakupiono m.in. **beczkowozy do transportu wody pitnej, agregat dużej mocy, ciągnik z osprzętem oraz koparkę kołową**. Przeprowadzono także szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Przygotowano również dokumentację przebudowy i rozbudowy **magazynu obrony cywilnej w Klęczanach**.



Dbamy o bezpieczeństwo. Doposażono wszystkie OSP. Wóz bojowy dla OSP Kobylanka.

Opracowywany jest też projekt **miejsca ukrycia w Bystrej**.

Wszystkie jednostki OSP zostały doposażone w sprzęt pożarniczy. Zakupiono **wozy bojowe dla OSP w Dominikowicach, Kobylance i w Klęczanach.**

Utworzono także **Straż Gminną**, na której funkcjonowanie oraz wyposażenie pozyskano środki finansowe. Zakupiono m.in.: samochód elektryczny z napędem 4x4 wraz z punktem ładowania oraz drona.

Turystyka – Łysula i infrastruktura pieszo-rowerowa

Ważnym elementem rozwoju gminy jest turystyka. W 2024 roku oficjalnie otwarto **wieżę widokową na Łysuli w Dominikowicach**. Inwestycja o wartości 4,56 mln zł obejmuje 32-metrową wieżę, taras widokowy oraz 54-metrową zjeżdżalnię i infrastrukturę towarzyszącą. Według raportu obiekt odwiedziło ponad 220 tys. osób.

Równolegle rozwijana jest **sieć tras pieszo-rowerowych**. Wykonano kolejne odcinki w **Szymbarku, Kwiatonowicach, Kobylance i Dominikowicach**, zwiększając możliwości aktywnego wypoczynku i turystycznego poznawania gminy. Planowana jest budowa kolejnych – w Dominikowicach, Kobylance, Kwiatonowicach i Zagórzanach.

Ochrona dziedzictwa kulturowego

Gmina kontynuuje również działania na rzecz ochrony zabytków. W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków realizowane były prace przy obiektach sakralnych i innych obiektach dziedzictwa kulturowego.

W latach 2024-2025 wsparcie otrzymały m.in. **Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, kościół św. Wojciecha w Szymbarku, kościół św. Wawrzyńca w Zagórzanach, zabytkowa kaplica w Kwiatonowicach, zabytkowa kaplica w Szymbarku oraz zabytkowa szkoła w Bielance.**

Kultura i aktywność mieszkańców

Rozwój gminy to nie tylko infrastruktura. Ważną częścią jej funkcjonowania jest aktywność mieszkańców, organizacji społecznych, OSP, KGW, klubów sportowych oraz zespołów artystycznych.

Ważnym wydarzeniem promującym rolnictwo i lokalną przedsiębiorczość jest organizowane w Bystrej **AGRO GORLICE**. Wydarzenie łączy prezentację rolnictwa i hodowli z promocją lokalnych produktów, tradycji i kultury.

To właśnie lokalne inicjatywy, wydarzenia i zaangażowanie mieszkańców tworzą ważną część życia społecznego Gminy Gorlice.

Co przed Gminą Gorlice?

Przed Gminą Gorlice kolejne ambitne zadania. W drugiej części kadencji priorytetem pozostanie dalsza rozbudowa sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, a także budowa i modernizacja dróg gminnych wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Ważnym kierunkiem będzie również połączenie istniejących odcinków ścieżek pieszo-rowerowych w spójną sieć. To nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także szansa na stworzenie atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Jednym z największych planowanych przedsięwzięć jest rozbudowa i przebudowa Szkoły Podstawowej w Dominikowicach. To inwestycja o dużej skali, której realizacja może wykraczać poza obecną kadencję, ale jej znaczenie dla przyszłości gminy jest szczególne. Nowoczesna baza oświatowa to bowiem inwestycja w młode pokolenie i ważny element budowania gminy atrakcyjnej dla rodzin.



Nowy most na rzece Ropie w Szymbarku.



Nowa sala sportowa powstała przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórzanach.



Wystawa rolnicza AGRO GORLICE w Bystrej z konkursem na wypiek regionalny dla KGW.



W każdej miejscowości modernizowano drogi gminne. Droga Kwiatonowice – Bugaj.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIASTA TARNOWA

0011581282

Tarnów złapał oddech, ale do maratonu dopiero się przygotowuje

Mijające dwa lata nowej kadencji to przede wszystkim stabilizacja po wyjątkowo trudnym dla samorządów czasie, który odcisnął wyraźne piętno na mieście. Tarnów dziś z ulgą może powiedzieć, że mocniej stąpa po nierównej ziemi, ale bez cienia wątpliwości - najlepsze czasy ma dopiero przed sobą.

Zadyszka finansowa

„Moja ocena stanu finansów miasta jest zła, a priorytetowym celem, jaki stawiam przed sobą, jest jego naprawa" – zapowiadał prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, prezentując audyt finansów w lipcu 2024 r. Sytuacja budżetowa wymagała radykalnych zmian, stanowiąc rodzaj zadyszki, która nie pozwalała miastu iść dalej. Co stało się przez te dwa lata? Od wspomnianego audytu rozpoczęto konkretne działania. **Ustawiono publiczną kotwicę zadłużenia na poziomie 499 mln** zł i przyjęto dwa zrównoważone budżety bez powiększania długu. Wdrożono zasadę maksymalnego pozyskiwania środków zewnętrznych, czego spektakularnym efektem jest pozyskanie ponad 501 mln zł na realizację aż 147 projektów. Na początku kadencji relacja zadłużenia do dochodów wynosiła niepokojące 53%, a pod koniec 2026 roku wyniesie już o całe 11% mniej. **Tarnów powoli umacnia swoją pozycję, ale ten proces dopiero się zaczął.**

Po drugie, gospodarka

Tarnów dziś zmaga się z problemami gospodarczymi: od niskiej chłonności pracy w sektorze usług wysokich (korporacje, IT), stanowiących domenę metropolii, po brak terenów inwestycyjnych i słabą koordynację działań samorząd-biznes. Zmiany trzeba było zacząć od maksymalnego ułatwienia współpracy. Wprowadzono **szybką ścieżkę administracyjną**. Każdy inwestor pukający do urzędu dostaje swojego opiekuna, a wsparcie jest systemowo koordynowane we wszystkich wydziałach. Przyjęto też Plan Ogólny, zabezpieczając wydawanie warunków zabudowy w przyszłości. To sygnał szacunku dla biznesu.

Ożywienie widać po żurawiach nad miastem. **Znikają „miejsca wstydu"** – ruiny Młyna Szancera stają się nowoczesnym hotelem, a na dawnych terenach Owintaru, po 30 latach stagnacji, powstaje nowoczesne osiedle. Jednocześnie trwa kilkanaście ważnych inwestycji publicznych, takich jak remont ulicy Lwowskiej, remont kamienicy przy Rynku 7, rozpoczynający się remont Pałacu Młodzieży. **Apetyt miasta rozbudzają firmy** – trzy z nich w 2025 r. pozyskały z Polskiej Strefy Inwestycji blisko 40 mln zł, kolejna uzyskała gigantyczną ulgę 27,5 mln zł. To one dają miastu witalność i miejsca pracy.

Życie w Tarnowie powinno się opłacać

Finanse i gospodarka to filary, lecz równie istotna jest jakość życia mieszkańców. Tarnów aktywnie inwestuje w komunalnych inwestycjach infrastrukturalnych. Trwa wyczekiwana, warta ponad 40 mln zł modernizacja oczyszczalni ścieków, lada moment ruszy budowa nowoczesnego Centrum Recyklingu, finiszuje też przetarg na spalarnię odpadów. To inwestycje stabilizujące koszty codziennego życia obywateli.

Największą rewolucją ostatnich dwóch lat jest jednak polityka transportowa – ceny biletów drastycznie obniżono (normalny miesięczny to jedynie 10 zł, ulgowy 5 zł). Zadbano też o najmłodszych, wprowadzając bon sportowy na 700 zł dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych, by wesprzeć ich rozwój. Poza edukacją i infrastrukturą w mieście zadziało się znacznie więcej w sferze relaksu. Tarnów ożył kulturalnie!

Z myślą o przyszłości

Kierunek jest prosty i ambitny. Tarnów chce nadal trzymać w ryzach finanse, mocno poprawiając ich płynność. Będziemy też systemowo wzmacniać gospodarkę poprzez stymulowanie lokalnych firm, budowę zaufania na linii biznes-urząd oraz uwalnianie kolejnych terenów inwestycyjnych. Jednocześnie Tarnów dalej będzie stawiać na nowe inwestycje i w gospodarce, i w jakości życia.













Fo i

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W OŚWIĘCIMIU

0011584244

Ponad dwa lata pracy. Co zmieniło się w Powiecie Oświęcimskim?

Drogi, szkoły, zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje, które zostają na lata. Pierwsza połowa kadencji Zarządu Powiatu w Oświęcimiu to setki zrealizowanych zadań i miliony złotych przeznaczonych na rozwój infrastruktury oraz działania społeczne.

Kiedy mieszkańcy myślą o samorządzie, najczęściej nie myślą o uchwałach, paragrafach czy procedurach. Myślą o tym, czy droga do pracy jest bezpieczna, czy dziecko ma dobre warunki do nauki, czy w szpitalu można liczyć na odpowiednią opiekę, czy strażacy mają czym wyjechać do akcji.
To właśnie z perspektywy codziennego życia mieszkańców warto spojrzeć na pierwszą połowę kadencji 2024-2029 władz Powiatu Oświęcimskiego.
Ostatnie dwa lata to czas wielu inwestycji – od dróg i mostów, przez szkoły i obiekty sportowe, po szpital, bezpieczeństwo i przedsięwzięcia społeczne. Ich wspólnym mianownikiem jest jedno: mają służyć mieszkańcom nie przez miesiące, ale przez kolejne lata.

Nie tylko własne pieniądze

Realizacja dużych inwestycji samorządowych rzadko jest możliwa wyłącznie ze środków własnego budżetu. Dlatego jednym z najważniejszych elementów polityki inwestycyjnej Powiatu jest łączenie różnych źródeł finansowania – pieniędzy własnych, środków rządowych, europejskich i wojewódzkich oraz wsparcia gmin i innych partnerów samorządowych.
To pozwala realizować zadania o wartości znacznie większej, niż wynikałoby to wyłącznie z możliwości jednego budżetu.
- Skuteczne sięganie po środki zewnętrzne pozwala nam realizować kolejne zadania i zwiększać skalę inwestycji. Chcemy, aby rozwój Powiatu obejmował wszystkie jego części i odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców - podkreśla **Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński.**
Takie podejście szczególnie dobrze widać na przykładzie dróg.

Drogi, które widać każdego dnia

Drogi powiatowe od lat należą do największych obszarów inwestycyjnych. W pierwszej połowie obecnej kadencji przebudowywano nie tylko nawierzchnie powiatowych traktów, ale również mosty, chodniki, odwodnienia i infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.



Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński

Część zadań jest już zakończona. To m.in. drogi powiatowe w Osieku, Brzezince, Polance Wielkiej, Harmężach, w Bulowicach i wielu innych miejscowościach w naszym powiecie.
Inne zadania są w trakcie realizacji. Na finiszu jest wielomilionowa przebudowa ul. Wadowickiej w Porębie Wielkiej wraz z obiektem mostowym oraz kolejny etap modernizacji ul. Lipowej w Piotrowicach.
W tym roku zakończyć ma się również modernizacja ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Inwestycja o wartości około 4 mln zł obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, remont zatok autobusowych i chodników oraz poprawę infrastruktury dla pieszych. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków rządowych i Miasta Oświęcim.
W stolicy powiatu zakończyła się natomiast wymiana sygnalizacji świetlnej na obciążonym dużym ruchem skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i Placu Kościuszki. Stara instalacja miała około 40 lat. Wymieniono całą instalację, maszty i sterowniki, a także nawierzchnię na odcinkach objętych modernizacją.
Kolejnym ważnym zadaniem jest przebudowa skrzyżowania ul. Zaborskiej, Batorego i Porębskiego w Oświęcimiu.
W tym miejscu powstanie rondo, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Będzie gotowe pod koniec tego roku.
Droga to jednak nie tylko asfalt. To również bezpieczeństwo pieszych. W ramach programu poprawy bezpieczeństwa doświetlono 11 przejść dla pieszych, a w sześciu lokalizacjach pojawiły się radarowe wyświetlacze prędkości.

Ponad 70 milionów złotych dla edukacji i przyszłości

Są inwestycje, których efekt widać od razu. Są też takie, których prawdziwe znaczenie będzie można ocenić dopiero za wiele lat.
Do tej drugiej kategorii należy rozbudowa i przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu.
Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad **70 mln zł.** W obecnej kadencji zakończono trzeci, ostatni etap inwestycji, wart blisko **30 mln zł.**
Nowa infrastruktura to sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, basen, nowe pomieszczenia dydaktyczne i specjalistyczne zaplecze.
Obiekt został również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
To jednak nie jest historia wyłącznie o milionach i metrach kwadratowych. To przede wszystkim historia o dzieciach i młodzieży, którzy otrzymali lepsze warunki do nauki, rehabilitacji, rozwijania swoich umiejętności i przygotowywania się do samodzielnego życia.

Sport z nową przestrzenią

Pod koniec 2024 roku otwarto kompleks sportowy przy powiatowym „Chemiku" w Oświęcimiu. Inwestycja kosztowała ponad **14 mln zł.**
Powstał obiekt, który łączy sport szkolny i wyczynowy. Jest boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, boiska do siatkówki plażowej, 400-metrowa bieżnia, skocznie, rzutnie, zaplecze socjalne, zadaszona trybuna, magazyn i garaż. Całość uzupełnia oświetlenie i parking.



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu

Obiekt spełnia wymagania określane certyfikatami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, dzięki czemu może być wykorzystywany również podczas zawodów rangi mistrzowskiej.
Równolegle Powiat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Za blisko **3,5 mln zł** zmodernizowano i doposażono pracownie Centrum Kształcenia Zawodowego. Trwają również termomodernizacje obiektów oświatowych - popularnego „Chemika", Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz CKZ przy Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Zdrowie: od oddziału dziecięcego po nowoczesny sprzęt

Jednym z najważniejszych zadań samorządu powiatowego pozostaje ochrona zdrowia. W marcu 2025 roku zakończyła się kompleksowa przebudowa oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła blisko **4,7 mln zł,** a Powiat Oświęcimski wsparł ją kwotą **1,2 mln zł**. Wszystkie pokoje wyposażono w łazienki i sanitariaty. Poprawiono funkcjonalność oddziału oraz system obserwacji pacjentów.
Inwestycje w zdrowie to również nowoczesny sprzęt. W tym roku podpisano umowę na zakup aparatu RTG z ramieniem C dla bloku operacyjnego Szpitala Powiatowego. Powiat przeznaczył na ten cel **200 tys. zł.**
Urządzenie zastąpi wyeksploatowany sprzęt i będzie wykorzystywane podczas operacji ortopedycznych, chirurgicznych i ginekologicznych.
Istotnym elementem działań Powiatu są także programy profilaktyki zdrowotnej. Dzięki powiatowym dotacjom mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych badań i programów poświęconych m.in. profilaktyce raka jelita grubego, raka piersi, chorób układu krążenia i udaru mózgu oraz badaniom PSA.

Bezpieczeństwo zaczyna się wcześniej

Bezpieczeństwo mieszkańców to również wsparcie służb, które każdego dnia są gotowe do działania.
Powiat przekazuje środki Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze przeznaczane są m.in. na pojazdy, sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas działań ratowniczych.
To inwestycje, których wartości nie mierzy się wyłącznie kwotą na fakturze. Ich znaczenie ujawnia się przede wszystkim wtedy, gdy dochodzi do wypadku, pożaru czy innego zagrożenia.



Oddział dziecięcy w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu

Powiat to nie tylko inwestycje

Samorząd to jednak nie tylko drogi, szkoły i budynki. To także ludzie – ich aktywność, potrzeby i możliwość uczestniczenia w życiu lokalnej wspólnoty.
Jednym z przykładów działań skierowanych do starszych mieszkańców jest udział Powiatu w programie Gmina Przyjazna Seniorom oraz wsparcie Ogólnopolskiej Karty Seniora. W 2025 i 2026 roku wydano ponad **1200 kart**, dzięki którym osoby po 60. roku życia mogą korzystać ze zniżek w punktach medycznych, kulturalnych i usługowych w całym kraju.
Powiat angażuje się również w działania profilaktyczne i edukacyjne, m.in. kampanię „Stop Manipulacji - nie daj się oszukać", oraz wydarzenia integrujące środowisko seniorów.
Drugą ważną grupą są młodzi mieszkańcy.
W 2024 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Oświęcimiu. Jej działalność rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku.
W 12 okręgach wyborczych wybrano **24 młodych radnych**, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe z terenu powiatu oraz Małopolską Uczelnię Państwową w Oświęcimiu.
To dla młodych ludzi możliwość poznawania samorządu nie z podręcznika, ale w praktyce – poprzez udział w wydarzeniach, zgłaszanie własnych pomysłów i współpracę z młodzieżą z innych samorządów.

Praca i ekonomia społeczna

W czerwcu 2025 roku Powiat Oświęcimski wraz z Fundacją im. Brata Alberta w Radwanowicach powołał Spółdzielnię Socjalną „Nad Sołą". Spółdzielnia wykorzystuje zaplecze kuchenne Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i świadczy usługi gastronomiczne dla uczniów SOSW, instytucji oraz klientów indywidualnych.
Jej działalność łączy wymiar gospodarczy ze społecznym. Zgodnie z założeniami ekonomii społecznej zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby zagrożone trwałym wykluczeniem społecznym.
To przykład rozwiązania, w którym praca może być jednocześnie drogą do większej samodzielności i reintegracji społecznej.

Pierwszy bilans, nie koniec drogi

Pierwsza połowa kadencji to nie tylko suma wydanych pieniędzy i lista wykonanych inwestycji.
To przede wszystkim konkretne miejsca, w których zmieniła się infrastruktura, lepsze warunki w szkołach i szpitalu, nowe możliwości dla sportu, większe bezpieczeństwo oraz działania skierowane do seniorów, młodzieży i osób potrzebujących wsparcia.
W wielu przypadkach za tymi przedsięwzięciami stoi współpraca kilku samorządów i wykorzystanie różnych źródeł finansowania.
Przed Zarządem Powiatu w Oświęcimiu druga połowa kadencji. Czekają kolejne inwestycje, zadania i decyzje.
Bilans pierwszych lat pokazuje, co udało się już zrobić. Druga połowa kadencji pokaże, jak te działania będą kontynuowane i jakie kolejne potrzeby mieszkańców uda się zrealizować.
Bo o skuteczności samorządu ostatecznie nie decydują same deklaracje. **Najlepszym sprawdzianem są rzeczy, które mieszkańcy widzą, z których korzystają i które zostają z nimi na lata.**

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579913

Nowe zaplecze dla sportu w Bachowicach

Budynek LKS Borowik Bachowice przeszedł kompleksową modernizację. Odnowione szatnie, nowe zaplecze sanitarne i zaadaptowane poddasze tworzą lepsze warunki do treningów oraz szkolenia dzieci i młodzieży.

14 września oficjalnie otwarto rozbudowany i gruntownie zmodernizowany budynek LKS Borowik Bachowice. Inwestycja objęła praktycznie cały obiekt przy ul. ks. Gołby 228 i odpowiada na potrzeby klubu, który od lat rozwija lokalny sport.

Wyremontowano szatnie, zaplecze sportowe i toalety, a budynek rozbudowano o klatkę schodową. Jedną z najważniejszych zmian było zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanego poddasza. Powstały tam nowe pomieszczenia szatniowo-sanitarne oraz przestrzeń przeznaczona do prowadzenia niekomercyjnej działalności szkoleniowej.

Zakres robót objął również wymianę pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej elewacji oraz instalacji elektrycznych i sanitarnych. Całość uzupełniło uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Wartość przedsięwzięcia realizowanego w latach 2025–2026 wyniosła ponad 1,7 mln zł. Milion złotych stanowi dofinansowanie przyznane ze środków Województwa Małopolskiego.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, radni, członkowie oraz władze LKS Borowik Bachowice, a także osoby zaangażowane w wykonanie inwestycji.

Zmodernizowany obiekt to nie tylko poprawa warunków technicznych. To przede wszystkim przestrzeń, która pozwoli klubowi sprawniej prowadzić codzienną działalność, organizować treningi i rozwijać szkolenie młodych zawodników.







System Park & Ride nabiera kształtu

Dwa parkingi są już gotowe, trzeci jest w trakcie realizacji, a w następnej lokalizacji rozpoczęły się prace kolejnego. Gmina Spytkowice rozwija system Park & Ride, który ułatwi mieszkańcom łączenie podróży samochodem, rowerem i transportem publicznym.

Zakończyła się budowa i zostały oddane do uzytkowania parkingi przy stacji PKP w Spytkowicach oraz w Półwsi. W Ryczowie prace dobiegają końca, natomiast w rejonie Spytkowice – Kępki rozpoczęła się realizacja czwartego obiektu. Oznacza to, że rozbudowa gminnej infrastruktury przesiadkowej jest już na zaawansowanym etapie.

W ramach przedsięwzięcia powstają miejsca postojowe dla samochodów osobowych, rowerów, skuterów i motocykli. Infrastruktura obejmuje także stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, nowoczesne oświetlenie oraz zagospodarowanie terenu wokół parkingów.

Realizacja zadania obejmuje zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót budowlanych. Wartość całego przedsięwzięcia przekracza 7 mln zł, a pozyskane z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Małopolski Zachodniej dofinansowanie pokrywa 85% kosztów inwestycji.

Po zakończeniu wszystkich prac mieszkańcy zyskają spójny system miejsc przesiadkowych w kilku częściach gminy. Inwestycja poprawi komfort podróżowania i stworzy lepsze warunki do korzystania z bardziej ekologicznych form transportu.

Jaśniej i bezpieczniej w gminie Spytkowice

Nowoczesne oświetlenie uliczne powstanie w dwóch miejscach na terenie gminy. Inwestycje obejmą ul. Górki na granicy Spytkowic i Bachowic oraz ul. Zatorską w Półwsi. Przy ul. Górki prace są już na finiszu, natomiast w Półwsi właśnie rozpoczęła się realizacja zadania.



Wójt gminy Spytkowice Krzysztof Byrski podpisał dwie umowy na budowę nowej infrastruktury oświetleniowej. Realizacja zadań poprawi widoczność po zmroku, a tym samym bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców. Nowe lampy zwiększą również komfort mieszkańców korzystających z tych dróg każdego dnia.

Budowę oświetlenia przy ul. Górki realizuje firma GODesk ze Stronia. Wartość inwestycji wynosi 185 407,94 zł. Za zadanie przy ul. Zatorskiej w Półwsi odpowiada spółka EL-WATT z Kóz, a koszt prac to 173 647,65 zł.

Oba przedsięwzięcia obejmują budowę nowoczesnej sieci oświetlenia ulicznego wyposażonej w energooszczędne oprawy LED oraz system sterowania. Zakres prac obejmuje również wykonanie niezbędnych instalacji elektrycznych, uruchomienie oświetlenia i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Prace przy ul. Górki są już na finiszu, a przy ul. Zatorskiej w Półwsi rozpoczęte. Inwestycja, o łącznej wartości ponad 359 tys. zł, zostanie sfinansowana z budżetu gminy Spytkowice. Dzięki realizacji zadań ulice staną się lepiej widoczne, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników.









eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579915

Więcej przestrzeni do zabawy w Spytkowicach

Plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" został rozbudowany i wyposażony w urządzenia wspierające rozwój ruchowy oraz sensoryczny dzieci. Na realizację zadania gmina pozyskała 300 tys. zł.



Kolorowe huśtawki, nowe urządzenia, bezpieczna nawierzchnia i dużo zieleni - tak wygląda rozbudowany plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" w Spytkowicach. Obiekt oficjalnie otwarto 18 czerwca.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, aby zachęcać najmłodszych do ruchu, zabawy i odkrywania świata. Wyposażenie wspiera zarówno rozwój motoryczny, jak i sensoryczny dzieci, a bezpieczne otoczenie pozwala im aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i pracownicy odpowiedzialni za realizację inwestycji. Symbolicznemu przecięciu wstęgi towarzyszył program artystyczny przygotowany przez dzieci.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 600 000 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane przez gminę Spytkowice z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025".

Projekt opracowała Dorota Filipczyk z Pracowni Architektoniczno-Budowlanej Architraw z Alwerni, a wykonawcą inwestycji była firma GRUPA EPX Paweł Matera z Pustkowa.

Rozbudowany plac uzupełnia ofertę żłobka i tworzy przyjazne miejsce, w którym codzienna zabawa staje się ważną częścią rozwoju najmłodszych mieszkańców gminy.





Nowe miejsca do zabawy i aktywności

Bachowice i Ryczów zyskają nowoczesne przestrzenie rekreacyjne. Podpisane umowy otwierają drogę do modernizacji placu zabaw oraz budowy miejsca łączącego sport, edukację i wypoczynek.



Dwie kolejne inwestycje zmienią gminną przestrzeń z myślą o dzieciach, młodzieży i całych rodzinach. W Bachowicach odnowiony zostanie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby, a w Ryczowie powstanie rozbudowana strefa edukacji i aktywności.

Bachowicki plac zyska bezpieczną nawierzchnię, nowe urządzenia zabawowe oraz elementy małej architektury. Wartość zadania wynosi 300 120 zł. Z tej kwoty 58 000 zł stanowi dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa". W realizację przedsięwzięcia włączyła się również Rada Rodziców ZSP Bachowice, przekazując 70 000 zł.

Jeszcze szerszy zakres będzie miała inwestycja w Ryczowie. Zaplanowano rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 × 30 m oraz budowę 60-metrowej bieżni. Powstanie też strefa edukacyjno-rekreacyjna z miniścianką wspinaczkową, tablicami edukacyjnymi i sensorycznymi, pomostem wiszącym, karuzelą oraz urządzeniami zabawowymi.



Wartość zadania w Ryczowie to 393 600 zł, z czego 300 000 zł pochodzi z dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Wykonawcą obu inwestycji będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Po zakończeniu prac mieszkańcy otrzymają nowe miejsca, w których aktywność fizyczna, nauka i wspólne spędzanie czasu będą szły ze sobą w parze.

Jedwabny Zakątek otwiera drzwi dla najmłodszych

W Bachowicach powstał drugi żłobek na terenie gminy Spytkowice. Nowoczesna placówka zapewnia 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech i odpowiada na jedną z najważniejszych potrzeb młodych rodzin.







Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były tu projekty i plac budowy. Dziś „Jedwabny Zakątek" jest już gotową, przyjazną przestrzenią stworzoną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Otwarcie żłobka w Bachowicach oznacza nie tylko 25 nowych miejsc opieki, lecz także większe możliwości łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Placówka powstała w ramach dużej inwestycji obejmującej budowę nowego przedszkola i żłobka na działce sąsiadującej z istniejącym obiektem oświatowym. Prace rozpoczęły się od przygotowania terenu i rozbiórki wcześniejszych zabudowań. Następnie wzniesiono nowoczesny budynek, wykonano niezbędne instalacje i kompleksowo zagospodarowano jego otoczenie.

Wokół obiektu pojawiły się zieleń oraz ogrodzony, bezpieczny plac zabaw. Dzięki temu dzieci mogą spędzać czas w otoczeniu sprzyjającym zabawie, poznawaniu świata i pierwszym kontaktom z rówieśnikami.

Nazwa żłobka łączy teraźniejszość z lokalną historią. „Jedwabny Zakątek" nawiązuje do ks. prałata Franciszka Gołby, patrona szkoły w Bachowicach, oraz prowadzonej przez niego hodowli jedwabników — przedsięwzięcia wyjątkowo nowatorskiego jak na ówczesne czasy. Do innowacyjnego działania patrona odwołuje się także logo placówki z motywem motyla, symbolizującym rozwój i przemianę.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa oraz osoby zaangażowane w realizację i funkcjonowanie placówki.

Całkowita wartość inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka wyniosła blisko 9,3 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel niemal 1,8 mln zł z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą była firma FT Inżynieria Sp. z o.o. z Włostowic.



eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolska tak smaczna, że palce lizać!

W naszym regionie to, czym szczególnie możemy się poszczycić, to tradycyjne produkty regionalne

Magdalena Domańska-Smoleń

W Unii Europejskiej od 1992 r. działa system ochrony, identyfikacji i wyróżniania wysokojakościowych produktów rolnych i spożywczych. Produkty te swoją wyjątkowość zawdzięczają określonemu pochodzeniu geograficznemu lub tradycyjnej metodzie wytwarzania. Z Małopolski na listę wpisane są: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, jabłka łąckie, chleb prądnicki, karp zatorski, suska sechlońska, kiełbasa lisiecka, obwarzanek krakowski, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca, jagnięcina podhalańska, kiełbasa piaszczańska, czosnek galicyjski, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, wędzone jabłko sechlońskie. Sporo, prawda?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Oscypek to przysmak powstający z owczego mleka tylko w naszych górach. Serki od lat mają swoich koneserów

Regionalne przysmaki

Regionalna kuchnia Małopolski nam nie żałuje znakomitych przysmaków.

Niektórymi, jak krakowskim obwarzankiem, zajadano się już w XIV wieku! Dziś obwarzanki kupimy na każdym rogu, ale na przykład w 1611 roku krakowski cech piekarzy mógł decydować kto i w jakim miejscu mógł zajmować się sprzedażą obwarzanków. Taka kontrola trwała aż do 1802. Potem każdy piekarz miał prawo pieczenia tego krakowskiego przysmaku, kiedy nadchodziła jego kolej wynikająca z losowania. Po 1849 r. obwarzanki mogli piec już wszyscy piekarze.

Podhale to oczywiście oscypek. Ale trzeba uważać na „podróbki". Oscypek to twardy, wędzony ser przygotowywany z mleka owczego. Ze względu na powszechną dotąd praktykę sprzedawania gołki pod nazwą oscypek, wielu sprzedawców zdecydowało się zmienić nazwę sprzedawanego wyrobu na „scypek". Prawdziwy oscypek jest wrzecionowaty, gołka bardziej walcowata.

Za to Zator karpiem stoi! To z tutejszych stawów, których geneza sięga XIV w., na wawelskie, królewskie stoły trafiały karpie z Księstwa Zatorskiego (1445-1564). Tylko i wyłącznie ryba z zatorskiej hodowli nosi miano królewskiej, a karp zatorski został zarejestrowany w Brukseli jako produkt regionalny.

Skoro już przy rybach jesteśmy - nie sposób nie wspomnieć o ojcowskim pstrągu. Tradycja hodowli pstrągów w Ojcowie sięga lat 30. ubiegłego wieku. Pstrągarnia powstała w 1935 roku. W 2014 roku nieużywane, przeznaczone do naturalizacji stawy objęła w dzierżawę Magda Węgiel razem z córką Agnieszką Sendor. Udało się przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego. Pstrąg Ojcowski jest produktem tradycyjnym z Małopolski. Trzeba go skosztować chociaż raz, bo smakuje wybornie!

W Małopolsce wszyscy wiedzą, że najlepsza fasola rośnie w Zakliczynie. Znawcy przedmiotu są przekonani, że uprawiana w Dolinie Dunajca odmiana fasoli „Piękny Jaś" nie ma równych w świecie. Dlatego Piękny Jaś, nie dość, ze piękny, jest zdrowy i smaczny. Z fasoli tutejsze gospodynie potrafią zrobić cuda.

Podkrakowska kiełbasa lisiecka to kiełbasa nad kiełbasami! Produkowana jest w dwóch gminach niedaleko Krakowa: Liszkach i Czernichowie. Swój delikatny smak zawdzięcza najlepszemu mięsu wieprzowemu z lokalnych hodowli. Trzeba jej spróbować, kiedy jest świeża i pachnąca dymem z wędzarni, opalanej najlepszymi gatunkami drewna owocowego.

W Łącku uprawa jabłek trwa już od XII wieku. Dawniej suszone jabłka z Łącka znane były w wielu krajach europejskich. Dziś łąckie owoce to prawdziwy małopolski rarytas. Wyrazisty smak i zapach oraz wyjątkową soczystość jabłka łąckie zawdzięczają mikroklimatowi Kotliny Łąckiej.

Tak więc Małopolska nie żałuje nam pyszności, które zdobyły już międzynarodowe uznanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SUŁOSZOWA

0011585634

Czystsze powietrze w Gminie Sułoszowa:
Ruszył nowy projekt wsparcia dla mieszkańców

Gmina Sułoszowa rozpoczęła realizację kompleksowego projektu „Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza w Gminie Sułoszowa". Działania potrwają do końca września 2027 roku, a ich łączny budżet wynosi ponad 538 tysięcy złotych. Co to oznacza dla mieszkańców i jak można zyskać na tych zmianach?

Głównym celem przedsięwzięcia jest realna poprawa jakości życia w naszej gminie poprzez ograniczenie emisji szkodliwych pyłów PM10, PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Projekt stawia na konkretne narzędzia: od osobistego doradztwa, przez nowoczesny sprzęt pomiarowy, aż po edukację.

Ekodoradca na pełny etat w nowym punkcie obsługi

W urzędzie gminy zatrudniony został dedykowany Ekodoradca, który bezpłatnie pomaga mieszkańcom w:

- wyborze nowoczesnych i ekologicznych źródeł ciepła oraz instalacji OZE,
- wypełnianiu oraz rozliczaniu wniosków o dotacje na termomodernizację budynków,
- obniżaniu codziennych rachunków dzięki doradztwu w zakresie oszczędności energii.

Specjalnie na potrzeby obsługi interesantów w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa (ul. Krakowska 139) powstał stacjonarny punkt obsługi mieszkańców. Został on kompleksowo wyposażony i dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kamera termowizyjna i miernik smogu

W ramach projektu Gmina zakupiła nowoczesną kamerę termowizyjną, która pozwoli mieszkańcom bezpłatnie skorzystać z badań termowizyjnych.

Badania termowizyjne pomogą zlokalizować miejsca, przez które z domów ucieka najwięcej ciepła (tzw. mostki cieplne), co ułatwi zaplanowanie skutecznego ocieplenia budynku. Dodatkowo na Budynku Urzędu Gminy Sułoszowa pojawił się stacjonarny miernik jakości powietrza wraz z tablicą wyświetlającą wyniki na żywo, która pomaga na bieżąco monitorować jakość powietrza.

Edukacja i spotkania lokalne

Samorząd zaplanował szeroką kampanię informacyjną. Odbędzie się 12 dużych wydarzeń proekologicznych (po 4 w każdym roku realizacji) oraz spotkania z lokalnymi grupami opiniotwórczymi.

Walka o czyste powietrze to nasz wspólny interes. Jeśli planujesz wymianę starego kotła („kopciucha"), ocieplenie domu lub montaż fotowoltaiki, nie czekaj!

Skontaktuj się z Urzędem Gminy Sułoszowa - nasz Ekodoradca pomoże i doradzi!

Informacje o projekcie w liczbach:

- **Całkowita wartość:** 538 202,31 zł
- **Dofinansowanie UE:** 457 471,97 zł
- **Wkład własny gminy:** 80 730,34 zł
- **Czas realizacji:** 1.12.2024 r. – 30.09.2027 r.



Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla środowiska, Działanie 2.5 Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KLUCZE 0011580866

Gmina Klucze. Minimum trzy powody, aby tu zajrzeć





Nazywana „Polską Saharą" Pustynia Błędowska

To turystyczna perełka Gminy Klucze i zachodniej części Małopolski. Unikatowy krajobrazowo i przyrodniczo teren został w ubiegłym roku szeroko udostępniony za pośrednictwem trasy pieszo-rowerowej Velo Pustynia z malowniczą ścieżką na palach nad doliną rzeki Białej Przemszy. Ponad 20 km tras pieszo-rowerowych zapewnia niezapomniane widoki i niepowtarzalną szansę obcowania z naturą w jej przeróżnych postaciach, od surowego pustynnego klimatu po bujne życie przyrodnicze doliny rzeki i sąsiednich lasów.

Podania i legendy niosą, że Pustynię stworzył diabeł, który chciał zasypać ludzkie kopalnie piaskiem znad Morza Bałtyckiego. To tylko legenda, ale jest w niej „ziarno prawdy", bo burzliwe losy Pustyni sięgają średniowiecza i rozwoju tutejszego górnictwa i hutnictwa. Przez stulecia fascynowała i inspirowała, przede wszystkim filmowców i przyrodników. Niecodzienne warunki dostrzegało także wojsko, które przez całe poprzednie stulecie aż do czasów współczesnych wykorzystuje militarnie jej północną część.

Przenikanie się różnych tożsamości tego niezwykłego obszaru stworzyło jej fenomen. Dziś Pustynia daje każdemu różne doznania. Swoje miejsce znajdą tutaj Ci, którzy poszukują spokoju od miejskiego zgiełku, ale także pasjonaci sportu, historii i kultury. Wszystko za sprawą wydarzeń organizowanych przez lokalne samorządy we współpracy z partnerami zewnętrznymi. „Bitwa o Tobruk", Małopolska Tour czy Juromania to tylko niektóre z wydarzeń przyciągających tysiące uczestników. Zbliża się jesień. Czy Pustynia zapada w zimowy sen? Niekoniecznie. Jesienne zachody słońca, a później śnieżna pierzynka nad Pustynią zachęca do spacerów i podziwiania fenomenu polskiego krajobrazu w jej różnych obliczach.

Pawilon Sportowy w Bydlinie – tu sport spotyka się z historią

Są miejsca, w których aktywny wypoczynek można połączyć z odkrywaniem niezwykłych historii. Jednym z nich jest Pawilon Sportowy w Bydlinie, położony w malowniczej scenerii Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

To przestrzeń dla miłośników ruchu, sportowych pasji i odpoczynku w otoczeniu pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. W pawilonie znajdują się sala gimnastyczna, siłownia oraz baza noclegowa. Takie połączenie pozwala zaplanować pobyt, podczas którego jest czas zarówno na trening, jak i regenerację.

Sala gimnastyczna daje możliwości wspólnych zajęć sportowych, a siłownia pozwala zadbać o siłę i kondycję. Zaplecze noclegowe sprawia, że wizyta w Bydlinie może potrwać dłużej niż jeden dzień.

Sport to jednak dopiero początek. Niedaleko pawilonu, na wzgórzu św. Krzyża, znajdują się ruiny zamku w Bydlinie – miejsce, którego mury przypominają o bogatej przeszłości tej części Jury.

Spacer na zamkowe wzgórze jest okazją do odpoczynku po treningu i spotkania z historią. Okolica zachowała także ślady walk legionistów z 1914 roku, związanych z bitwą pod Krzywopłotami. Położenie Bydlina zachęca do poznawania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych. Tu zaczyna się szlak rowerowy Velo Przemsza na Różę Wiatrów, około 20 km. Pobyt można urozmaicić odkrywaniem miejsc na Szlaku Orlich Gniazd, podziwianiem wapiennych krajobrazów czy wyprawą na Pustynię Błędowską. Każdy dzień może przynieść nowe wrażenia – od sportowych emocji po spokojne chwile blisko natury.



Kontakt do administratora obiektu:
Centrum Kultury, Turystyki, Rekreacji i Sportu w Kluczach,
tel. 600 610 419,
509 338 079

Dworek Dietla – tu historia spotyka nowoczesność

Przez lata patrzył na Klucze z coraz bardziej zniszczonych okien. Dziś Dworek Dietla znów opowiada swoją historię. Dawna rezydencja rodów Mauve i Dietlów odzyskała blask dzięki staraniom kluczewskiego samorządu i pozyskanym środkom na jej renowację. Odnowiono nie tylko dworek, ale cały historyczny zespół – tj. stojący po drugiej stronie placu budynek z 1905 r. nazywany „Starą Gminą" oraz przestrzeń pomiędzy nimi, gdzie stanęła fontanna w kształcie amonitu.

Dziś w dworku historia spotyka się z nowoczesnością. Na piętrze swoją siedzibę ma Centrum Usług Społecznych. Na parterze powstała interaktywna wystawa multimedialna, która prowadzi przez dzieje Mauve i Dietlów, ale przede wszystkim opowiada historię Klucz – jej przemiany społeczne, rozwój przemysłu związany z cementownią i fabryką papieru oraz niezwykłe dziedzictwo przyrodnicze z Pustynią Błędowską na czele.

Jednym z najbardziej wyjątkowych miejsc wystawy jest sala z oryginalnymi przedmiotami, które niegdyś znajdowały się w dworku. Po latach wróciły do Klucz dzięki Heidi Dietel, która jako dziecko mieszkała tutaj, a po wojnie wraz z rodziną wyjechała do Niemiec. Dziś rodzinne pamiątki ponownie można zobaczyć tam, gdzie związana jest z nimi historia.

Wystawa w Dworku Dietla miała swoją premierę podczas tegorocznej Juromanii. Od października będzie dostępna dla wszystkich, którzy chcą poznać Klucze – ich historię, ludzi i miejsca, które ją tworzyły.



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577181

AzbeSTOP Niepołomice – edukacja przyciągnęła tłumy

15 września w Niepołomicach odbyło się wydarzenie edukacyjno-informacyjne „AzbeSTOP - Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj". Spotkanie przyciągnęło bardzo dużo mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się, jak bezpiecznie postępować z wyrobami zawierającymi azbest oraz jak przygotować się do ich usunięcia i wymiany pokrycia dachowego.



W Polsce przyjęto cel całkowitego usunięcia wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku.



Właśnie dlatego tak ważne są działania edukacyjne i informacyjne, które pomagają mieszkańcom zdobyć wiedzę, zgłaszać posiadane wyroby zawierające azbest i korzystać z dostępnych możliwości ich bezpiecznego usuwania. Wydarzenie „AzbeSTOP – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj" miało na celu promocję tych działań i wsparcie realizacji tego zadania w wyznaczonym terminie.

Główną atrakcją wydarzenia był autorski spektakl edukacyjny „Muzyczne zoo na ratunek planecie", przygotowany i zaprezentowany przez Teatr Katarynka.

Dzięki połączeniu teatru, muzyki i zabawy trudne zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz azbestem zostały przedstawione w przystępny i atrakcyjny sposób.



Po spektaklu na uczestników czekały animacje ekologiczne, zabawy ruchowe i warsztaty aktorskie.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także punkty konsultacyjne, w których mieszkańcy mogli porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne informacje.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja włókien azbestowych udostępnionych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestnicy



mogli zobaczyć materiał, o którym wcześniej słyszeli podczas części edukacyjnej, i lepiej zrozumieć zagrożenia związane z niewłaściwym obchodzeniem się z azbestem.



Włókna azbestowe

Mieszkańcy mogli również skorzystać z punktu konsultacyjno-informacyjnego Wydziału Środowiska i Klimatu Urzędu



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577182



Miasta i Gminy Niepołomice, gdzie uzyskali informacje dotyczące obowiązków właścicieli nieruchomości, procedury zgłaszania i usuwania azbestu, oraz możliwości uzyskania dofinansowania. Można było pozyskać materiały edukacyjne dotyczące azbestu oraz gadżety promujące korzystanie z Bazy Azbestowej – **www.bazaazbestowa.gov.pl.**

Z kolei Blachotrapez

przedstawiał rozwiązania dotyczące nowych dachów i nowoczesnych poszyć dachowych, które mogą zastąpić stare pokrycia po usunięciu azbestu. Dzięki temu mieszkańcy mogli spojrzeć na cały proces kompleksowo – od bezpiecznego demontażu starego pokrycia po wykonanie nowego dachu. Nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez Restaurację Zamkową. Na uczestników czekały napoje i przekąski, które sprzyjały rozmowom i wspólnemu spędzeniu czasu.





Swoje stoisko przygotowali Doradcy Energetyczni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, którzy informowali o dostępnych programach wsparcia oraz możliwościach poprawy efektywności energetycznej budynków.







Duża frekwencja pokazała, że temat azbestu i bezpiecznej wymiany pokryć dachowych jest dla mieszkańców Niepołomic ważny. Wydarzenie było okazją do zdobycia wiedzy, zadania pytań ekspertom i poznania konkretnych możliwości działania.

„AzbeSTOP Niepołomice – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj” połączyło edukację, praktyczne konsultacje i dobrą zabawę, wspierając działania na rzecz sukcesywnego usuwania azbestu z terenu gminy i realizacji celu wyznaczonego na 2032 rok.

Gmina Niepołomice
Monika Turecka



FOT. GMINA NIEPOŁOMICE

W wydarzeniu uczestniczyły także firmy związane z poszczególnymi etapami wymiany pokrycia dachowego. Firma **Ragar** prezentowała zagadnienia związane z bezpiecznym demontażem i usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Finansowane ze środków „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032”

NIEPOŁOMICE

#EkoNce

eprasa.pl c8db14bfbc

Wincenty Witos. Narodowy Wójt z Wierzchosławic

Trzykrotny premier, jeden z ojców niepodległości, współtwórca ruchu ludowego

Tomasz Chudzyński

Dziś o Wincentym Witosie mówilibyśmy jako o „człowieku sukcesu" i „urodzonym liderze". A to tylko jedna ze stron tej niezwykłej postaci, wielce zasłużonej dla współczesnej Polski.



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Przejazd do Tarnowa (prom na Dunajcu), 1943 rok



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos w Krakowie w Lasku Wolskim, 1945 rok



VFOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos na spacerze w więzieniu w Rzeszowie, lata 1939-1940

Polityczny talent

Długo przed wybuchem I wojny światowej, galicyjska, polskojęzyczna prasa zaczęła uważać Wincentego Witosa za „polityczny talent". Politycy umocowani w szlacheckiej tradycji uznawali, myśląc o Witosie, że „nadszedł czas, gdy przedstawiciel ludu mógł wziąć odpowiedzialność za narodową politykę". Wójt z podtarnowskich Wierzchosławic, działacz tworzącego się na początku XX w., współczesnego ruchu ludowego, uczył się w tamtym czasie polityki. Wydaje się, że to właśnie wtedy zaczął stawać się wytrawnym graczem, ćwicząc swoje polityczne umiejętności w niezliczonych, zakulisowych starciach. Doświadczenie to procentowało w latach późniejszych, już w Sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Natomiast przywiązanie do pryncypiów budowało pozycję polityczną Witosa - cieszył się popularnością obywateli, którzy powierzali mu poselski mandat. Miał też szacunek oponentów politycznych. Choć cierpiał przez zarzuty i sfingowany proces, to publicznie nie wyrażał się w sposób niegodny o przedstawicielach Sanacji, która najpierw obaliła jego trzeci rząd, a potem skazała na więzienie i zmusiła do emigracji.

Czuł się powołany

Dziś mówilibyśmy o Wincentym Witosie jako o „człowieku sukcesu". Urodził się w bardzo ubogiej, niepiśmiennej rodzinie włościańskiej, w 1874 roku, w gminie Wierzchosławice, mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Rzeszowem.

„Mimo zawodzenia matki, że krowa pozostanie bez opieki, ojciec polecił zaprowadzić mnie do szkoły" – pisał Wincenty Witos we wspomnieniach.

Przyszły premier, gdy rozpoczynał edukację, miał 10 lat. Musiał nadrabiać zaległości. Okazało się, że nie miał z nauką problemu. Był pilnym, pracowitym uczniem, ciekawym świata, społecznych zjawisk.

„Czytanie książek, rozważanie zdarzeń i wypadków, przykłady w nich podawane, działały niesłychanie silnie na moją młodą wyobraźnię. (...) Czułem się powołany do spełnienia jakichś nieokreślonych jeszcze zadań" – czytamy w „Moich wspomnieniach" Witosa.

Na początku XX w., jego zaangażowanie w sprawy wsi sprawiło, że zaufali mu chłopi a tworzący się nowoczesny ruch ludowy dostrzegł jego zalety. Witos, nawet jako premier RP, nosił się „po chłopsku". Został jednym z liderów Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem PSL Piast, a wcześniej został wybrany wójtem rodzinnych Wierzchosławic. Jako poddany austro-węgierskiej monarchii opowiadał się wyraźnie za restytucją Rzeczpospolitej, odzyskaniem niepodległości. Gdy w listopadzie 1918 roku rozbiorowy układ zaczął się rozpadać, uczestniczył aktywnie w organizacjach scalających części wracającej na mapę Polski - przewodził m.in. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W Sejmie Ustawodawczym RP wykazywał się skutecznością jako lider PSL -Piast, skutecznie budujący parlamentarne sojusze. O tekę premiera otarł się już w 1919 roku. Ale czas objęcia rządów miał nadejść - i to w momencie najtrudniejszej próby dla młodej, dopiero odrodzonej Polski.

Przykład zaangażowania

Późna wiosna i lato 1920 roku były czasem klęsk polskiej armii w starciach z siłami bolszewickiej Rosji. Państwo było na skraju upadku, gdy po pracującego na swoim polu posła Witosa przyjechał samochód z Warszawy. Rada Obrony Państwa wezwała go do objęcia szefostwa Rządu Obrony Narodowej.

„Zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerywałem wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, Piłsudskiego i na jego rozkaz, żeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy" – pisał Wincenty Witos w swoich wspomnieniach.

– Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelował do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny. Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania – pisał w Biuletynie IPN historyk Marcin Bukała.

Rząd RON Witosa upadł po nieco ponad roku, ale w tym czasie Polska rozbiła wojska bolszewickie, ocaliła niepodległość. Wójt z Wierzchosławic jeszcze dwukrotnie obejmował tekę premiera. Jego trzeci rząd, tzw. Centrolewu, był ostatnim, przedsanacyjnym gabinetem. Został obalony w efekcie przewrotu majowego, po którym Józef Piłsudski przejął władzę. Witos został niesłusznie oskarżony o udział w spisku, którego celem było obalenie przemocą rządu i skazany w procesie brzeskim (wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy 25 maja 2023 r., po ponad 90 latach). Sytuacja zmusiła go do emigracji, z której prowadził działalność polityczną.

Ukształtowany przez wieś

W czasie II wojny światowej był przez Niemców aresztowany oraz internowany. Współpracował z polskim podziemiem, a przez jakiś czas się ukrywał. W tamtym czasie stan jego zdrowia pogorszył się. Po zakończeniu II wojny światowej odmówił współpracy z komunistycznymi władzami.

„Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych" – pisał w sierpniu 1945 r. ze szpitala w swojej ostatniej odezwie „Do braci chłopów", oddającej sposób myślenia o polityce i Polsce Wincentego Witosa.

Zmarł dwa miesiące później. Kondukt żałobny przeniósł pieszo jego trumnę z Krakowa do rodzinnych Wierzchosławic.

Jego życiorys , być może, nie jest tak „romantyczny", bojowy, jak Józefa Piłsudskiego, z którymi jego polityczne drogi całkowicie się rozeszły, niemniej Wincenty Witos jest niezwykłą postacią, wielce zasłużoną dla współczesnej Polski - patriotą i demokratą.

– Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosa na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i propaństwowej u chłopów – pisał Marcin Bukała.

eprasa.pl c8db14bfbc

Piątek
25.09.2026

TYGODNIK ZIEMIA Limanowska

GAZETA Gorlicka

Gazeta Nowosądecka

Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl



FOT. ALICJA FAŁEK

PODEGRODZIE

PRZYPOMNIAŁY, JAK NA WSI LACHOWSKIEJ WYGLĄDAŁY **WYKOPKI. BYŁA PRACA ORAZ BIESIADA**

str. 8

GORLICE

KACPER OPIELA PIERWSZYM POLAKIEM, KTÓRY POKONAŁ DARIÉN GAP KAJAKIEM

Młody podróżnik przemierzył na rowerze i kajakiem obie Ameryki, docierając z Alaski aż do Patagonii. Blisko 1100 dni w drodze **str. 6-7**



FOT. ARCHIWUM KACPRA OPIELI

NOWY SĄCZ

Protest mieszkaców przeciw Sądeczance. Chcą, by zmieniono przebieg trasy i nie było wyburzeń **str. 3**

NOWY SĄCZ

Stara Sandecja po nowemu. Będzie przez dwa lata targ, a potem parking i schron? **str. 3**

BIECZ

Muzeum Piernika przywraca pamięć „Kasztelanki”. Są oryginalne opakowania i etykiety, stare fotografie zakładu **str. 4**

REGION

Piękna Monika i przystojny Maciek próbowali swoich sił w programie „Top Model” **str. 8**

eprasa.pl c8db14bfbc



Krystyna Trzupek

Dzień jesienny

Przyszedł do mnie Dzień Jesienny. Ubrany w prochowiec, z apaszką w grochy, z liściem we włosach. Przyszedł cicho, jakby znał drogę. Jakby był tu już kiedyś, tylko ja nie pamiętałam, kiedy. Zakochałam się w nim dawno temu. Długo czekałam, aż przyjdzie. Uwiódł mnie już kiedyś zapachem sadu, omamił babim latem, urzekł porannymi mgłami. Przychodził wtedy jeszcze nieśmiało, na chwilę, zostawiając na szybach chłodne odciski palców. Pachniał mokrą ziemią, dymem z ognisk i jabłkami, które spadały z drzew bez pytania. Miał w sobie coś z powrotu i coś z pożegnania.

Lubiłam spędzać z nim poranki, kiedy świat budził się później niż zwykle, owinięty w srebrzystą mgłę. Drogi znikały za mleczną zasłoną, drzewa traciły kontury, a domy wyglądały tak, jakby ktoś na chwilę wymazał ich pewność. Potem przychodziło słońce. Niskie, blade, cierpliwe. Rozwieszało między gałęziami babie lato, cienkie jak nić, której nie można zerwać, bo nie wiadomo, dokąd prowadzi. Czasem zatrzymywało się na moich włosach. Czasem na ramieniu. Jakby chciało sprawdzić, czy jestem. Wieczorami pachniało dymem i wilgocią.

Dzień jesienny miał w oczach iskry z ogniska. Czekałam na niego przez wszystkie zbyt jasne dni, przez lipcowe południa, przez noce pachnące nagrzanym murem i trawą. Czasem wydawało mi się, że widzę go na końcu ulicy, w zapachu pierwszego deszczu. Ale znikał, zanim zdążyłam podejść.

Aż pewnego dnia przyszedł naprawdę. Spędziłam z nim miły wieczór. Kiedy zrobiło się ciemno, Dzień Jesienny wstał. Poprawił apaszkę, otrzepał prochowiec i przez chwilę stał w drzwiach. Nie zatrzymywałam go. Wiedziałam, że wróci. Zawsze wraca ten, na kogo naprawdę się czeka.

Budynek po dawnym GS-ie chcą zmienić w cudo. Takiej biblioteki można zazdrościć

Alicja Fałek
Moszczenica Niżna

To nie ma być tylko biblioteka ale przestrzeń, w której będą mogli spotykać się mieszkańcy w różnym wieku. Gmina Stary Sącz przygotowuje projekt przebudowy dawnego sklepu GS-u w Moszczenicy Niżnej, a pierwsze wizualizacje już robią wrażenie.



FOT. UM STARY SĄCZ

Otwarta przestrzeń wypożyczalni, antresola, kącik dla dzieci, sala wielofunkcyjna - taka ma być biblioteka

Pracownia architektoniczna 55Architekci z Limanowej przygotowuje na zlecenie gminy Stary Sącz projekt przebudowy danego sklepu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" – tzw. GS-u na bibliotekę.

To znany nie tylko mieszkańcom gminy Stary Sącz duet Wojciech Świątek i Anna Szewczyk-Świątek. To oni są też autorami projektu m.in. platformy widokowej na Woli Kroguleckiej, Bobrowiska w Starym Sączu, czy niedawno oddanej do użytku Orbisfery.

- Dwa lata temu zakupiliśmy działkę w centrum Moszczenicy Niżnej, na której znajduje się budynek dawnego sklepu spożywczego. Już wtedy wiedzieliśmy, na co tę nieruchomość przeznaczymy – mówi Jacek Lelek, burmistrz Starego Sącza. - Będzie to filia naszej publicznej biblioteki, ale chcemy, by rozbudowany obiekt stał się takim centrum kultury, miejscem integracji mieszkańców zarówno Moszczenicy Niżnej, jak i Moszczenicy Wyżnej.

Jak podkreśla burmistrz Starego Sącza w tym roku ukończony zostanie projekt nowego obiektu i gmina wystąpi o pozwolenie na budowę. Następnie będzie się starać pozyskać środki na dofinansowanie realizacji inwestycji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Biblioteka Plus".

Pierwsze wizualizacje biblioteki w Moszczenicy Niżnej zapowiadają, że budynek będzie miał bardziej nowoczesną formę. Na powierzchni blisko 400 mkw. znajdą się różne strefy. Zaplanowano czytelnię z tradycyjną wypożyczalnią, która ma stać się sercem obiektu. Do tego będzie kącik dla najmłodszych, gdzie w idealnych warunkach najmłodsi czytelnicy będą mogli rozwijać swoją pasję do książek. Budynek biblioteki ma być też centrum kultury, stąd też w projekcie znalazła się sala wielofunkcyjna, gdzie będzie można organizować spotkania autorskie, warsztaty, prelekcje i wydarzenia lokalne. Do tego stanowiska komputerowe, by zapewnić dostęp do cyfrowych zasobów bibliotecznych oraz kameralna antresola przygotowana z myślą o osobach, które potrzebują skupienia i wyciszenia podczas pracy, nauki, czy lektury.

Marzenia Sądeczan o aquaparku mogą się ziścić. Jest plan rozbudowy MOSiR-u

Klaudia Kulak
Nowy Sącz

Czy w Nowym Sączu mógłby powstać Aquapark? O tym mówi się już od jakiegoś czasu i okazuje się, że jest już wstępna koncepcja. Prezydent Nowego Sącza Ludomir Handzel poinformował, że chciałby, aby obiekt powstał dzięki rozbudowie sądeckiego MOSiR-u.

Aquapark to obiekt sportowo-rekreacyjny, który posiada wiele miast w naszym kraju. Nowy Sącz do tej pory nie doczekał się wodnego parku z prawdziwego zdarzenia.

Dysponuje od lat jednak krytą pływalnią przy ulicy Nadbrzeżnej oraz odnowionym kilka lat temu basenem otwartym przy ulicy Zdrojowej nad Łubinką. Temat co jakiś czas wraca w dyskusji publicznej. I teraz pojawił się po raz kolejny. Jak podkreślał podczas spotkania online z mieszkańcami prezydent Ludomir Handzel, wybudowanie w Nowym Sączu aquaparku to potrzebna inwestycja.

- Pracujemy nad tym koncepcyjnie, ale to są duże pieniądze, duża inwestycja i chyba najlepiej, jakby była zrealizowana w partnerstwie publiczno-prywatnym - powiedział Handzel.

Jak dodał, miasto poszukuje inwestora, który by się zdecydował w Nowym Sączu zainwestować. - Szkoda, że nie jesteśmy w stanie wykorzystać ciepła nadwyżkowego, które mogłoby się pojawić ze spalarni miejskiej - dodał prezydent przypominając o inwestycji, która w wyniku protestów grupy mieszkańców nie została zrealizowana.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. LECH KLIMEK

W Regietowie odbyły się XXXII Dni Huculskie połączone z IX Mistrzostwami Polski Koni Rasy Huculskiej. Najbardziej widowiskowe konkurencje rozegrano w sobotę. Uwagę publiczności przyciągała ścieżka huculska, uznawana za jedną z najważniejszych prób użytkowych tej rasy. Zawodnicy wraz z końmi pokonywali przeszkody terenowe i techniczne elementy trasy. Później przyszedł czas na konkurs maratonu kombinowanego. W niedzielę rywalizacja przeniosła się na parkur i arenę powożenia. Odbyły się konkursy skoków przez przeszkody, konkurs zręczności powożenia oraz pokaz powozów konnych. Lech Klimek

GAZETA Nowosądecka Gazeta Krakowska

Redaktor naczelny Gazety Krakowskiej: **Piotr Rąpalski.** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Alicja Fałek, Agnieszka Nigbor-Chmura;** Zespół: Joanna Mrozek, Klaudia Kulak, Krystyna Trzupek, Halina Gajda, Lech Klimek; REKLAMA: kierownik **Iwona Potoniec** - tel. 509 428 191, **Ewelina Grędziak** - tel. 500 044 866, **Monika Głuszczuk** - tel. 509 428 080, **Gorlice** - tel. 509 428 080; PRENUMERATA: **tel. 12 312 53 88;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES MAKROREGIONU **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c8db14bfbc

Mieszkańcy nie chcę takiego przebiegu Sądeczanki, który wyburzy ich domy

Klaudia Kulak
Nowy Sącz

Sądeczanka, czyli odcinek DK75 łączący Brzesko z Nowym Sączem, to inwestycja, na którą mieszkańcy regionu czekają od lat. Choć panuje powszechna zgoda co do konieczności jej realizacji, kontrowersje wzbudza planowany przebieg trasy na terenie miasta. W tej sprawie w Nowym Sączu odbył się protest. - Domagamy się przeprowadzenia rzetelnej analizy wariantu budowy Sądeczanki po lewej stronie Dunajca - wariantu pozwalającego uniknąć wyburzeń naszych domów - grzmią przedstawiciele grupy mieszkańców.

Spotkanie z mediami dotyczące planowanego przebiegu Sądeczanki odbyło się przy rondzie św. Jana Pawła II w Nowym Sączu. To ważne miejsce, bo zdaniem protestujących właśnie tam skupiać się będzie największy ruch, jeśli przebieg się nie zmieni.

Na protest spora grupa mieszkańców przyniosła transparenty: „Sądeczanka TAK. Wyburzenia NIE", „Nie dla wariantu C", „Sądeczanka po lewej stronie Dunajca", „Stop wariant C" czy „Żądamy ponownej analizy" - to tylko niektóre hasła, jakie można było na nich przeczytać.

Podczas konferencji przedstawiciele mieszkańców zaprezentowali swoje stanowisko oraz żądania dotyczące dalszego przygotowania tej inwestycji. Poinformowali również o pismach i wnioskach, które skierowali w tej sprawie do Ministra Infrastruktury oraz innych właściwych instytucji.

- Spotkaliśmy się dzisiaj tutaj, aby przedstawić państwu nową alternatywną koncepcję dla przebudowy DK75, popularnie zwanej Sądeczanką. I chcemy przedstawić dzisiaj wariant, który nazywamy wariantem „bez wyburzeń". Zasadniczym celem jest realizacja funkcji komunikacyjnych Sądeczanki, a nie wyburzanie 40, a może nawet więcej domów tutaj na Przetakówce - mówił Leszek Menio, uczestnik protestu i mieszkaniec osiedla.

Jak wyjaśnił koncepcja zakłada lepsze wykorzystywanie terenów i korytarzy komunikacyjnych, a zgodnie z jej założeniami będzie też wyprowadzać ruch tranzytowy z miasta. Jak dodał, wariant C to wiele szkód - wprowadzenie do miasta ruchu wielką estakadą, wyburzenia domów oraz i wprowadzenie ruch tranzytowego.

W proteście wzięła również udział radna Iwona Mularczyk. Jak podkreśliła, mieszkańcy osiedla nie są przeciwko budowie Sądeczanki, a jedynie ponownej analizy przebiegu. - Jest to inwestycja wyczekiwana przez mieszkańców Nowego Sącza. Jest potrzebna mieszkańcom, jest potrzebna przedsiębiorcom. Drogę budujemy jednak na lata. Jeżeli jest możliwość analizy i wybrania wariantu, w którym nie ma wyburzeń, należy się nad takimi zadaniami pochylić - podkreśliła radna.

Głos zabrała również Iwona Zelek, mieszkanka osiedla. - My nie chcemy niczego więcej jak tylko tego, żeby Sądeczanka była jak najszybciej. Nam też na tym zależy. Natomiast chcemy, żeby nas traktować równo, tak jak tamte odcinki, na których wyrażono zgodę na dodatkowe analizy - mówiła.



FOT. KLAUDIA KULAK

Protestujący mieszkańcy chcą, by nowa DK 75 biegła po drugiej stronie Dunajca, na terenie gminy Chełmiec



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Stara Sandecja od nowego roku zamieni się w tymczasowe targowisko, gdzie przeniosą się kupcy na czas remontu Rynku Maślanego. Potem duży plac może całkowicie zmienić swoje przeznaczenie i rozwiązać problem parkingów

POMYSŁÓW BYŁO WIELE, ALE PREZYDENT BĘDZIE FORSOWAŁ SWÓJ

Schron i podziemny parking na Starej Sandecji? Kolejny pomysł na to miejsce

Klaudia Kulak
Nowy Sącz

Miała być pomarańczarnia, potem oranżeria i ogród botaniczny, obiecywano wielką salę teatralną z biblioteką i kawiarnią, a potem straszono, że teren przejmie deweloper, albo powstanie kolejna galeria. Pomysłów na wykorzystanie miejskiej działki potocznie zwanej „Starą Sandecją" było wiele. I choć już wiadomo, że w ciągu najbliższych dwóch lat będzie służyć mieszkańcom jako tymczasowy Maślany Rynek, to jest również pomysł na to, co mogłoby tam powstać w przyszłości. Prezydent chciałby, aby powstało tam miejsce schronienia i podziemny parking.

Stara Sandecja to jedno z najbardziej znanych miejsc na mapie Nowego Sącza, a jednocześnie jedno z największych działek miejskich, która od lat pozostaje niewykorzystana. Przez ostatnie lata, szczególnie w czasie kampanii wyborczych, pojawiały się kolejne pomysły na jej wykorzystanie. Dotychczas jednak żaden pomysł nie został zrealizowany.

Działka przy Alejach Wolności to miejsce ważne dla wiele pokoleń mieszkańców. Kiedyś tętniło tam bowiem sportowe życie miasta. W 1947 roku wybudowany został tam stadion piłkarski dla KKS Sandecja na osiem tysięcy kibiców. Oprócz samego stadionu była też bieżnia lekkoatletyczna, korty tenisowe, a zimą lodowisko. Stadion został jednak wyburzony w 1972 roku i od tego czasu teren o powierzchni 120 na 150 metrów wykorzystywany jest jedynie sporadycznie. Pomysłów na zagospodarowanie terenu było już mnóstwo.

Pomysłów było wiele

W kampanii wyborczej pojawił się pomysł pomarańczarni, później ogrodu botanicznego lub palmiarni. Miała tam się pojawić scena dla Miejskiego Ośrodka Kultury, mogąca pomieścić nawet tysiąc widzów. Z kolei w 2022 roku prezydent Nowego Sącza przedstawiał wizję budowy w tym miejscu sali teatralnej, nowoczesnej biblioteki oraz przestrzeni integracyjnej dla mieszkańców. W planach była restauracja, kawiarnia i całoroczny plac zabaw dla dzieci.

Jakiś czas temu temat poruszony został przez radnych klubu PiS w związku z projektem planu ogólnego miasta, który dopuszczał intensywną zabudowę w tym miejscu. Radni obawiali się, że zaakceptowanie pomysłu umożliwiłoby stworzenie tam zabudowy mogącej sięgać nawet 24 metry, czyli siedem kondygnacji, a intensywność zabudowy mogła wynieść nawet 70 procent. Radni obawiali się, że teren kojarzony przez mieszkańców z zielenią stanie się kolejnym betonowym osiedlem, albo galerią handlową.

Schron i parking

Jak się okazuje, plan na to miejsce jest zupełnie inny. Przez najbliższe lata zorganizowany zostanie tam tymczasowy Maślany Rynek. To rozwiązanie na czas zakrojonego na szeroką skalę remontu obecnego Maślanego Rynku. Tymczasowe zagospodarowanie Starej Sandecji na potrzeby targowiska to ukłon w stronę wszystkich handlujących, którzy na okres dwóch lat będą mogli się tam przenieść wraz z wiernymi klientami, którzy od lat na Maślanym Rynku robią zakupy. A co z terenem później? Prezydent przedstawił swój pomysł.

- Mam już pierwszą koncepcję zagospodarowania Starej Sandecji. Mogę powiedzieć na razie o swoich marzeniach i przemyśleniach. Chciałbym, żeby na całym terenie powstało miejsce tymczasowego schronienia, które jednocześnie byłoby wielopoziomowym parkingiem też dla centrum miasta - powiedział Ludomir Handzel, prezydent Nowego Sącza.

Jego zdaniem to odpowiedź na problem z miejscami parkingowymi w Nowym Sączu. Jak podkreślił, chciałby aby przybyło ich w centrum miasta, a parking na Starej Sandecji to dobry pomysł. Wraz z około 70 miejscami przy budowanej „Bramie miasta", 200 przy nowym Maślanym Rynku miałoby jego zdaniem ostatecznie rozwiązać parkingowy problem miasta.

- Gdyby na Starej Sandecji pojawił się jeszcze dodatkowy parking, to zamknęłoby temat parkingów dla centrum miasta. Więcej po prostu nawet terenu nie mamy. Będziemy się starali oczywiście, żeby też powstał parking przy zamku na potrzeby także autokarów, bo jest takie zapotrzebowanie. Część autokarów chciałoby się zatrzymać w centrum, zwiedzić centrum i ruszyć dalej. A tutaj jest jednak zawsze problem z parkowaniem - dodaje Ludomir Handzel.

eprasa.pl c8db14bfbc

Z INICJATYWY KATARZYNY I GRZEGORZA SCHABIŃSKICH POWSTAŁO MIEJSCE, KTÓRE PRZYCIĄGA TURYSTÓW

Biecz jak Toruń? Nowe muzeum na kulinarnej mapie gorlickiego. To tutaj odżyła historia „Kasztelanki"

Agnieszka Nigbor-Chmura
Biecz

Biecz zyskał nowe miejsce na kulinarnej i turystycznej mapie powiatu gorlickiego. Otwarto tam Muzeum Piernika, poświęcone historii słynnej Wytwórni Pieczywa Cukierniczego „Kasztelanka" i produkowanym w niej piernikom. Za pomysłem na przywrócenie pamięci o dawnej fabryce stoi Grzegorz Schabiński – przedsiębiorca związany już z kilkoma przedsięwzięciami turystycznymi i kulinarnymi w regionie.



FOT. AGNIESZKA NIGBOR-CHMURA

W Muzeum Piernika są oryginalne opakowania i etykiety, stare fotografie i słodkości

Do tej pory na kulinarnej mapie regionu szczególne miejsce zajmowały przede wszystkim Muzeum Lizaka w Jaśle oraz otwarte w czerwcu 2026 roku Muzeum Lizaka w Krynicy-Zdroju. Obydwa powstały z inicjatywy Katarzyny i Grzegorza Schabińskich i opowiadają historię jasielskiej produkcji lizaków oraz karmelków. Do tej listy dołączyło kolejne miejsce – tym razem poświęcone piernikowi i historii Biecza.

Pomysł stworzenia muzeum narodził się wokół historii Wytwórni Pieczywa Cukierniczego „Kasztelanka", która przez dziesięciolecia była jednym z charakterystycznych punktów Biecza. Jej najbardziej rozpoznawalnym produktem był piernik „Kasztelan", którego smak zapisał się w pamięci mieszkańców Biecza, okolic i kolejnych pokoleń pracowników zakładu.

- Zwróciliśmy się do mieszkańców Biecza, Libuszy i okolic z prośbą o pomoc w odtworzeniu historii dawnej fabryki. Poszukiwaliśmy pamiątek związanych z „Kasztelanką" – zarówno tych znajdujących się w domowych archiwach, jak i przedmiotów, które przez lata przechowywane były na strychach, w piwnicach czy szufladach - zdradza Grzegorz Schabiński.

Tak do muzealnej kolekcji zgromadzonej pod adresem Rynek 7 w Bieczu w samym centrum miasta trafiły oryginalne opakowania, kartoniki i etykiety po piernikach, stare fotografie zakładu i jego pracowników, narzędzia cukiernicze i formy piernikarskie, maszyny oraz elementy wyposażenia, dokumenty, dyplomy i pamiątki, dawne przepisy i zakładowe gazety, fartuchy i stroje robocze z logo „Kasztelanki", gadżety reklamowe oraz inne przedmioty związane z fabryką. Muzeum piernika zaprojektowała i zrealizowała Pracownia Florystyczna Perły z Lamusa Iwony Tumidajewicz.

Tak jak w Muzeum Lizaka w Jaśle i Krynicy-Zdroju, Muzeum Piernika w Bieczu ma przyciągać warsztatami. Tak było dzisiaj podczas otwarcia. Każdy, kto je odwiedzi, pozna nie tylko historię, tradycję, ale również będzie mógł wypiec, a potem zabrać do domu swój autorski piernik na bazie miodu i korzennych przypraw.

Idea była prosta: ocalić drobne przedmioty, które razem pozwalały odtworzyć historię całego zakładu. Pomysł na wypromowanie historii „Kasztelanki" i stworzenie wokół niej nowej atrakcji turystycznej miał Grzegorz Schabiński, przedsiębiorca od lat związany z branżą gastronomiczną, turystyczną i regionalnymi atrakcjami.

To nazwisko w świecie kulinarnych muzeów w regionie nie było nowe. Schabiński był jednym z twórców Muzeum Lizaka w Jaśle, które powstało jako miejsce pokazujące tradycję produkcji słodyczy i historię jasielskiego „Liwocza". Pomysł wyrósł z rodzinnych związków z produkcją lizaków i karmelków. W czerwcu 2026 roku w Krynicy-Zdroju przy ul. Pułaskiego Schabiński otworzył kolejne Muzeum Lizaka.

Jego działalność nie ogranicza się jednak do muzeów. Jest także związany z Pałacem Długoszów w Siarach, gdzie prowadzony jest obiekt hotelowo-gastronomiczny. W 2024 roku wraz z Andrzejem Kuchtą został również właścicielem Ski Park Magura na Magurze Małastowskiej.

Na tym tle Muzeum Piernika w Bieczu wpisuje się w szerszy pomysł łączenia historii, lokalnych produktów, turystyki i kulinarnego dziedzictwa regionu.

Historia „Kasztelanki" sięga drugiej połowy lat 50. XX wieku. W Bieczu, przy znaczącym zaangażowaniu prezesa Gminnej Spółdzielni Jana Barszcza oraz Jana Honca, rozpoczęto budowę Wytwórni Pieczywa Cukierniczego „Kasztelanka". Prace nad dokumentacją ruszyły w 1957 roku, a budowa zakładu rozpoczęła się w 1958 roku. W listopadzie 1958 roku uruchomiono linię produkcji pierników, a później ruszyły także linie wafli i piekarnia.

Nazwa zakładu miała być związana właśnie z Janem Barszczem. Ze względu na jego posturę, charakterystyczne wąsy i działalność jako prezesa GS nazywano go „kasztelanem". Sam Barszcz miał z kolei nazywać swoją córkę Danutę „kasztelanką". Kiedy pojawiła się potrzeba nazwania nowej fabryki, wybrano właśnie nazwę „Kasztelanka".

Zakład szybko stał się ważnym miejscem pracy dla mieszkańców Biecza. Pod koniec 1960 roku zatrudniał już 196 osób, a w kolejnych latach liczba pracowników dochodziła do około 500. W okresie największej świetności w fabryce pracowało nawet ponad 600 osób.

Produkty „Kasztelanki" trafiały znacznie szerzej niż tylko na lokalne stoły. Wśród nich znajdował się przede wszystkim słynny „Piernik Kasztelański", a także pierniki lukrowane i czekoladowe, ręcznie zdobione piernikowe serca, wafle „Agatki", a także pieczywo.

Historia bieckiego piernika nie zaczęła się jednak w latach 50. XX wieku. Z dokumentów historycznych wynika, że tradycje piernikarskie miasta sięgały znacznie wcześniejszych czasów. Szczególnie ciekawy był związek piernika z dawnym aptekarstwem. W 1557 roku w Bieczu działała apteka, a pierniki były w przeszłości przygotowywane również jako środek mający zastosowanie lecznicze. Dlatego historia „Kasztelanki" była w pewnym sensie kolejnym rozdziałem znacznie starszej opowieści o słodkim dziedzictwie Biecza.

Sam „Kasztelan" stał się w XX wieku jednym z produktów, z którymi kojarzono miasto. Oficjalne materiały miasta podkreślały, że słynny piernik przyniósł zarówno „Kasztelance", jak i Bieczowi dużą renomę, a jego smak przez lata pozostał w pamięci byłych mieszkańców i pracowników zakładu.

Nowe Muzeum Piernika w Bieczu ma więc nie tylko opowiadać o samym produkcie. Jego zadaniem jest także zachowanie pamięci o ludziach, którzy przez lata tworzyli biecką fabrykę. Stare zdjęcie pracowników, papierowe opakowanie po pierniku, forma do wypieku, zakładowy dokument czy fartuch mogły okazać się równie ważne jak duży eksponat.

Bo historia „Kasztelanki" była historią nie tylko fabryki, ale także setek osób i kilku pokoleń mieszkańców Biecza, którzy byli z nią związani.

Dzisiejsze otwarcie Muzeum Piernika w Bieczu sprawiło więc, że na kulinarnej mapie powiatu gorlickiego pojawiło się miejsce, które połączyło smak i wspomnienia.

- Bo Biecz ma słodką historię - dodaje Grzegorz Schabiński.



FOT. KONRAD KORONA



FOT. AGNIESZKA NIGBOR-CHMURA



FOT. KONRAD KORONA

eprasa.pl c8db14bfbc

Rozbudowa stadionu Sandecji? Prezydent przedstawił pomysł w formie żartu, ale czy warto potraktować go poważnie?

Klaudia Kulak
Nowy Sącz

Minął rok od wielkiego otwarcia stadionu dla MKS Sandecja. Czy to trafiona inwestycja? Mecze sportowe oraz ostatni koncert udowodniły, że miejsce było potrzebne. Niemal każdy mecz wypełnia stadion po brzegi, a w koncercie Krzysztofa Zalewskiego wzięło udział ponad 11 tysięcy osób. To właśnie w tym kontekście pojawiła się - jak podkreślił -„żartobliwa" propozycja prezydenta miasta dotycząca rozbudowy stadionu.

Budowa stadionu miejskiego przy ulicy Kilińskiego w Nowym Sączu na 8111 miejsc kosztowała 111 mln zł. Sceptycy podnosili, że to zbyt duży wydatek, a krzesełka będą świecić pustkami. Po roku funkcjonowania stadionu, trzeba przyznać, że domowe mecze Sandecji zapełniają trybuny niemal do ostatniego miejsca.

Również zorganizowany po raz pierwszy na obiekcie koncert, podczas którego mogli sądeczanie mogli zobaczyć i posłuchać Krzysztofa Zalewskiego wraz z Natalią Szroeder oraz zespół The Dumplings pokazał, że stadion nie musi pełnić wyłącznie funkcji sportowej, ale może się również przydać do organizacji kulturalnych imprez plenerowych.

To właśnie w tym kontekście podczas ostatniego spotkania online z mieszkańcami prezydent Nowego Sącza poruszył temat ewentualnej rozbudowy. Jak podkreślił, póki co mówi to „w formie żartu", jednak niewykluczone, że rozbudowa mogłaby się pojawić w dalszych planach na rozwój miasta.

- Ostatnio pozwoliłem sobie na małe żarty z panem Arturem Bochenkiem i zaczęliśmy się nad tym zastanawiać. Wyobraźmy sobie sytuację, że Sandecja awansuje. Wyobraźmy sobie sytuację jeszcze większego zainteresowania meczami. Było to troszeczkę żartobliwe, ale trzeba będzie się rzeczywiście zastanowić, czy nie ma takiej technicznej możliwości, żeby przynajmniej chociaż może jedną trybunę nadbudować. Myślę, że rzeczywiście trzeba będzie o tym pomyśleć. Na razie Sandecja, o ile dobrze pamiętam jest na szóstym miejscu. Kilka wygranych meczów i myślę, że będziemy w strefie awansu i rzeczywiście będzie miał prezydent Artur Bochenek zagwozdkę, jak dobudować pięterko na naszym stadionie - powiedział Handzel.



FOT. KRZYSZTOF GRIŃSKI

Mecze Sandecji przyciągają na trybuny komplet kibiców

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy radnego Artura Czerneckiego. Jego zdaniem to bardzo dobre rozwiązanie, biorąc pod uwagę ewentualną perspektywę awansu klubu.

- Wspaniały pomysł. To było od razu do przewidzenia. Widzimy, że stadion już jest pełny przy meczach. Chcemy awansować do pierwszej ligi i nie można pozbawić kibiców możliwości kibicowania dla naszego kochanego klubu. Także ostatni koncert pokazał, że jednak jest zapotrzebowanie na takie wydarzenia. Im większy stadion, tym większa możliwość, żeby takie imprezy mogły się odbywać. Trzeba patrzeć w przyszłość. Nie możemy dać się zaskoczyć. Kiedy drużyna awansuje do pierwszej ligi będzie jeszcze większa oglądalność, będą przyjeżdżać kibice z całej Polski. Musimy o tym pomyśleć, żebyśmy się nie musieli wstydzić, że nie możemy pomieścić ich na stadionie - powiedział nam Czernecki.

Do sprawy dla naszej redakcji odniósł się także radny Michał Kądziołka. Jego zdaniem o takiej perspektywie władze miasta powinny były pomyśleć wcześniej.

- Jeżeli pan prezydent od razu ten stadion zaprojektowałby na większą ilość miejsc, to zapewne koszt budowy tego stadionu byłby niższy. Musimy też pamiętać, że do końca nie wiemy, na jakim etapie jest rozliczenie z poprzednim wykonawcą tego, jest problem z wynajmem powierzchni na stadionie. Natomiast komentując pomysł pana prezydenta w kontekście rozbudowy tego stadionu, to wypada się tylko po prostu szeroko uśmiechnąć. Można powiedzieć, że najwidoczniej rozpoczyna się kampania wyborcza. Skoro stadion na siebie nie zarabia, my do niego dopłacamy to wydaje mi się, że pan prezydent zapewne chce się środowisku kibiców przypodobać - powiedział nam Kądziołka i dodał, że istotne byłoby oszacowanie ile kosztowałaby taka rozbudowa, jak bardzo wzrośnie obciążenie finansowe miasta i czy w ogóle jest możliwa.

REKLAMA 0011581233

WSZYSTKIE UBEZPIECZENIA
W JEDNYM MIEJSCU

Ubezpiecz się mądrze!

Centrum Ubezpieczeń WITCARS

Ubezpiecz to, co dla Ciebie ważne.

Porównujemy oferty kilkunastu towarzystw i znajdujemy polisę dopasowaną do *Ciebie* – bez kruczków.

komunikacyjne majątkowe firmowe turystyczne na życie rolne

ZADZWOŃ I OSZCZĘDŹ
+48 533 234 076
witcars@polisowanie.pl
ul. Jana Pawła II 13
34-600 Limanowa
www.witcars.com.pl
Pon.-pt.: 8:00-15:30
Sob.: 8:00-12:00

REKLAMA 0011582288

WIŚNIOWSKI
Łączy to, co najlepsze
Zyskaj rabaty! do -40%
BRAMY OKNA DRZWI OGRODZENIA
Poukładaj dom z naszych produktów

P.P.H.U.T. MD S.C.
ul. Tarnowska 34, 34-600 Limanowa
tel./fax 18 337 60 26
mdsc@poczta.onet.pl

eprasa.pl c8db14bfbc

JAKO PIERWSZY POLAK POKONAŁ KAJAKIEM PRZESMYK DARIÉN – ODCINEK ODDZIELAJĄCY PANAMĘ OD KOLUMBII

Z Gorlic przez świat. Kacper Opiela i droga, której nie było na mapie

Agnieszka Nigbor-Chmura
Gorlice

Ponad 33 tysiące kilometrów, 18 krajów i blisko 1100 dni w drodze. Kacper Opiela, pochodzący z Gorlic młody podróżnik i rowerzysta, przemierzył obie Ameryki, docierając z Alaski aż do Patagonii. Większość trasy pokonał na rowerze, a jeden z najbardziej wymagających fragmentów przepłynął kajakiem.



FOT. ARCHIWUM KACPRA OPIELI

Kacper Opiela podróżnicze plany zaczął tworzyć jako 13-latek. Gdy skończył liceum udał się w pierwszą podróż

Rozmowa z Kacprem Opielą klei się od początku. - Wiesz, że w 10 procentach jestem Latynosem? - No tak, biorąc pod uwagę, że ma 25 lat, a podróż przez obydwie Ameryki zabrała mu trzy lata życia, to wszystko się zgadza.

Bardziej Gorliczanin niż Latynos

Liczę szybko, żeby zaskoczyć młodego wilka, który niczego się nie boi, spojrzenie ma daleko za horyzont, a planów na kolejne podróże conajmniej dla pięciu takich jak on: - Ale to oznacza, że w 24 procentach jesteś Gorliczaninem, bo spędziłeś tu pierwsze sześć lat życia.

Dalej opowieść snuje się sama, bo Kacpra można słuchać godzinami.

Kacper miał cztery lata, kiedy pierwszy raz założył narty. Beskid Niski był wtedy dla niego przede wszystkim krainą śniegu, rozgrzanych karczm i muzyki łemkowskiej. Dziś, po latach spędzonych w drodze, kiedy przemierzył rowerem obie Ameryki, patrzy na Gorlice inaczej. Nie przez pryzmat kilometrów, które dzielą je od Alaski czy Patagonii, ale przez ludzi, którzy zostali.

- Gorlice są dla mnie dzisiaj przede wszystkim miejscem spotkań z moimi kochanymi dziadkami – mówi Kacper Opiela. Zaraz potem pojawiają się szczegóły, których nie da się wymyślić na potrzeby biografii podróżnika: - Zapach najlepszego barszczu robionego przez babcię Wandę, dziadek Kazek dbający o swoją działkę, no i zawsze wspierajacy mnie mocno dziadek „Nunek" (dla niewtajemniczonych Bronek), szef mojego „pijaru" w regionie - śmieje się Kacper.

To właśnie tutaj w powiecie gorlickim zaczął dostrzegać, że świat jest niezwykły. Paradoks polega na tym, że aby się o tym przekonać, musiał później przejechać ponad 33 tysiące kilometrów, pokonać obie Ameryki i przeprawić się kajakiem przez Darién Gap. Nie byłoby jednak tej historii, gdyby nie rodzice. To oni od najmłodszych lat zabierali go w różne miejsca. To dzięki nim pierwszy raz sięgnął po reportaże podróżnicze.

- Zafascynowały mnie do tego stopnia, że w pewnym momencie zaniechałem moje inne pasje i postawiłem wszystko na jedną kartę - opowiada.

Miał trzynaście lat, kiedy zaczął planować, że kiedyś ruszy w świat. Potem już tylko czekał na ostatni dzień liceum. Nie czekał na pieniądze, doświadczenie ani gwarancję powodzenia.

Od znajomego kupił rower za 20 funtów i pojechał nim do Kornwalii. W obie strony 2000 km. Zakochał się w tej formie podróżowania

- Czekałem niecierpliwie na ostatni dzień liceum, żeby legalnie móc zacząć to, co planowałem od 13. roku życia - opowiada.

Najpierw był autostop, dopiero potem rower

Pierwsza podróż miała jednak niewiele wspólnego z późniejszą legendą o samotnym rowerzyście przemierzającym kontynent. Bo trzeba wiedzieć, że gdy Kacper miał szesnaście lat pojechał autostopem do Włoch. Po liceum chciał objechać już świat. W Barcelonie zamieszkał przez miesiąc w opuszczonym domu, gdzie nauczył się żonglować i pleść bransoletki. Potem znalazł się w Gibraltarze z wydrukowanymi ogłoszeniami, bo szukał jachtu płynącego na Wyspy Kanaryjskie. Wiedział, że właśnie tam zatrzymują się żeglarze płynący do Ameryki. Udało się nawet znaleźć łódź. Zamieszkał na niej z izraelskim żeglarzem. Tyle że to nie on, a życie miało własny pomysł na tę wyprawę. - Mój kompan zakochał się i ostatecznie nigdy nie wypłynęliśmy, a przynajmniej nie ze mną na pokładzie - śmieje się podróżnik.

Potem zostało już tylko Maroko. I tu wydarzyło się coś charakterystycznego dla całej historii Kacpra. Jego niewiedza okazała się sprzymierzeńcem.

- Nie byłem świadomy, jak wygląda sytuacja geopolityczna i że w praktyce nikt z Maroka nie pływa do Hiszpanii. I całe szczęście , że o tym nie wiedziałem - mówi dalej.

W Maroku znalazł dokładnie to, czego szukał – łatwy autostop, gościnnych ludzi, zupełnie inną kulturę i krajobraz. Przejechał cały kraj, wrócił do Hiszpanii, zebrał pieniądze na bilet na Kanary, ale tam, po kilku refleksyjnych nocach, uznał, że nie jest jeszcze gotowy na tak dużą podróż. Wrócił do Polski, ale powrót okazał się zimnym prysznicem.

- Kiedy wróciłem do Polski w środku zimy, rzeczywistość w której się znalazłem szybko uderzyła mnie niczym piorun. Zacząłem pracować dostarczając jedzenie na rowerze za marne pieniądze, po pierwszym miesiącu zacząłem kalkulować ,że żeby realnie odłożyć jakąś sensowną kwotę na kolejną podróż musiałbym pracować w ten sposób przez 4 lata. Zacząłem desperacko szukać alternatyw i kontaktować się z ludźmi, których znałem w krajach, gdzie minimalne wynagrodzenie jest wyższe - opowiada Kacper.

Tak znalazł się w Londynie. Miał tam pracować, zarobić i ruszyć dalej, ale po miesiącu pandemia zamknęła go na wyspie na kolejne dwa lata. I właśnie wtedy wydarzyło się coś, co z perspektywy czasu wygląda jak jeden z najważniejszych przypadków w jego życiu. Od znajomego kupił rower za 20 funtów i pojechał nim do Kornwalii. W obie strony wyszło około dwóch tysięcy kilometrów.

Absolutnie zakochał się w tej formie podróżowania. Rower dawał mu coś, czego nie dawał autostop – wolność wyboru. Nie musiał czekać, aż ktoś się zatrzyma. Mógł sam zdecydować, gdzie skręcić i gdzie zostać. Mógł wjechać w miejsca, do których samochód nie dojedzie. Kiedy granice się otworzyły, wrócił na nim z Londynu do Wrocławia. Był już gotowy. Tyle że „gotowy" w przypadku Kacpra nie oznaczało przygotowanego finansowo. Na pierwszą samotną podróż miał zaledwie 300 euro. Pieniądze trzeba było zarabiać po drodze, a wcześniej nauczyć się radzić sobie z ich brakiem.

- Nauka plecenia bransoletek, żonglowanie, granie muzyki na plastikowych pudłach znalezionych w śmieciach, to wszystko dało mi pewność, że w najtrudniejszych momentach sobie poradzę - mówi.

Przed wyprawą na Alaskę przez dwa lata pracował w Londynie. Potem ruszył i zaczął zarabiać po drodze. W Kanadzie zbierał owoce, w Stanach wykonywał najróżniejsze prace ogrodowo-remontowe, w Meksyku pracował w restauracji – najpierw jako barman, później jako kelner, kiedy odkrył, że z napiwków może zarobić więcej. W Salwadorze trafił na plantację kawy. Później było już trudniej. Po trzynastu miesiącach podróży wrócił do Europy, zostawił rower w Kostaryce i ponownie zatrudnił się w Londynie. Potem wrócił na trasę. Ten cykl powtórzył się jeszcze trzy razy. Kilka miesięcy podróży, kilka miesięcy pracy. W Chile pracował między innymi w hotelach i jako ranger w parku narodowym. Wielka podróż nie była więc ucieczką od pracy. Praca była jednym z jej warunków.

Samotność natomiast była wyborem. Pierwszą podróż odbył z przyjacielem i szybko odkrył, że przyjaźń i wspólne podróżowanie to dwie różne rzeczy.

- W życiu statycznym jesteśmy najlepszymi kumplami, jednak podczas podróży obaj próbujemy przejąć inicjatywę, co prowadzi do niepotrzebnych starć - podsumowuje Kacper.

Samemu jest łatwiej. Można jechać swoim tempem, zatrzymać się wtedy, kiedy się chce, skupić na tym, co naprawdę interesuje. Ale samotność ma też drugą stronę.

- Gdy jadę sam, odczuwam większą potrzebę interakcji z ludźmi spotkanymi na dro-

eprasa.pl c8db14bfbc

MAŁOPOLSKIE SAMORZĄDY

2-3 Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

5 Marszałek Łukasz Smółka: Inwestujemy w przyszłość Małopolski



FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

Rozmowa z Wojciechem Odzimkiem, dyrektorem FRDL MISTiA, organizatorem Rankingu Gmin Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

Ranking Gmin Małopolski organizowany jest przez FRDL MISTiA od 2010 roku, we współpracy z Urzędem Statystycznym w Krakowie, a od najnowszej edycji także w ramach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Jego celem jest pokazanie potencjału i rzeczywistych efektów rozwoju lokalnego na podstawie danych statystycznych, a nie ocen czy opinii. W 2025 roku ranking obejmował wszystkie małopolskie gminy z wyjątkiem Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza – miast na prawach powiatu – tego typu jednostki uczestniczą ze względu na nieco rozszerzone kompetencje w ogólnopolskim Rankingu Miasta na Prawach Powiatu, organizowanym przez FRDL we współpracy z GUS.

Od 2010 roku organizujecie Ranking Gmin Małopolski, pokazując ich rozwój społeczno-gospodarczy. Co przez te lata zmieniło się w małopolskich gminach na plus, a co na minus?

Jeżeli spojrzymy na Małopolskę z perspektywy kilkunastu lat, to zdecydowanie widać ogromny cywilizacyjny skok. Zmieniła się infrastruktura, poprawiła dostępność usług publicznych, wiele gmin bardzo mocno zainwestowało w szkoły, przedszkola, kanalizację, przestrzeń publiczną, drogi czy obiekty sportowe. Rozwinęła się też przedsiębiorczość i zdolność samorządów do korzystania ze środków zewnętrznych.

Co ważne, zmieniło się również samo myślenie o rozwoju. Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

Bardzo dobrze widać to w kolejnych edycjach naszego rankingu. Do 2024 roku oceniališmy gminy za pomocą 17 wskaźników obejmujących m.in. dochody własne, inwestycje, zadłużenie, przedsiębiorczość, edukację, migracje, kulturę, działalność organizacji społecznych, ochronę powietrza, kanalizację, planowanie przestrzenne, wydatki na oświatę i opiekę nad najmłodszymi, szkolenia pracowników oraz mieszkania. W najnowszej edycji musieliśmy rozszerzyć spektrum wskaźników ze względu na coraz to nowe trendy, potrzeby, zmiany cywilizacyjne, technologiczne i geopolityczne. Ranking 2025 został oparty na danych za 2024 rok, a w przypadku wskaźników wieloletnich na lata 2022–2024. Wykorzystujemy dane statystyki publicznej oraz dane pozyskane m.in. z Ministerstwa Finansów i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, a prace analityczno-statystyczne prowadzi GUS.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Natomiast po stronie negatywnej coraz mocniej widać demografię. To dziś prawdopodobnie największe wyzwanie dla samorządów. Nie chodzi już tylko o to, że w niektórych gminach rodzi się mniej dzieci. Problem jest szerszy: starzenie się mieszkańców, odpływ ludzi młodych, zmieniająca się struktura gospodarstw domowych i związane z tym konsekwencje dla lokalnych finansów i usług publicznych.

Wojciech Odzimek: – Największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć?

Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

To jest bardzo istotna zmiana perspektywy. Przez lata pytaliśmy przede wszystkim: „ile gmina zainwestowała?". Coraz częściej musimy pytać: „czy za dziesięć lat będzie miał kto korzystać z tej infrastruktury?"

Które małopolskie gminy są zarządzane najlepiej?

Nie chciałbym utożsamiać pozycji w Rankingu Gmin Małopolski z prostym stwierdzeniem, że dana gmina jest „najlepiej zarządzana". Ranking nie jest rankingiem wójtów czy burmistrzów. Jest oceną sytuacji i efektów rozwoju gminy na podstawie obiektywnych danych oraz jej uwarunkowań rozwojowych, które w skali jednego regionu, a nawet powiatu, mogą być bardzo odmienne. Natomiast można wskazać samorządy, które od wielu lat utrzymują bardzo wysoką pozycję i konsekwentnie osiągają dobre rezultaty w różnych obszarach. Dlatego zamiast pytać „kto jest najlepiej zarządzany?", wolałbym zapytać: co robią samorządy, które osiągają trwałe, dobre wyniki? I tutaj odpowiedź jest dość wyraźna: mają długofalową wizję, potrafią konsekwentnie ją realizować, dobrze wykorzystują środki zewnętrzne, inwestują w ludzi i usługi, a nie tylko w twardą infrastrukturę oraz potrafią reagować na zmieniające się warunki.

Co decyduje o tym, że ludziom w niektórych gminach żyje się coraz lepiej? Położenie, zarządzanie, a może jeszcze coś innego?

Położenie pomaga, ale nie przesądza. To jedna z najważniejszych lekcji, jakie można wyciągnąć z analiz opartych na danych rankingowych. W szerokiej analizie 2477 polskich gmin wykorzystującej dane z rankingów FRDL we wszystkich regionach Polski, stwierdzono, że czynniki strukturalne związane z położeniem wyjaśniają nie więcej niż około jedną trzecią zróżnicowania wyników gmin, a w przypadku przedsiębiorczości – nawet mniej niż 10 proc.

To bardzo ważny sygnał. Oczywiście gmina położona w sąsiedztwie Krakowa ma inne możliwości niż gmina peryferyjna w górach czy na północy regionu. Ale samo sąsiedztwo dużego miasta nie gwarantuje sukcesu. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania tego, co daje lokalizacja. W jednych gminach będzie to suburbanizacja i napływ mieszkańców. W innych turystyka. W jeszcze innych – przemysł, duży inwestor, uzdrowisko, walory przyrodnicze albo dobra dostępność komunikacyjna.

A potem zaczyna się praca samorządu: planowanie przestrzenne, szkoły, transport, kanalizacja, oferta dla mieszkańców, przestrzeń publiczna, polityka mieszkaniowa, współpraca z przedsiębiorcami i organizacjami społecznymi.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

To oznacza, że rozwój lokalny trzeba projektować długofalowo i na miarę konkretnej wspólnoty.

Jakie są największe bolączki małopolskich gmin?

Na pierwszym miejscu postawiłbym demografię, choć nie jest to problem wyłącznie Małopolski. Analiza danych dla wszystkich polskich gmin pokazuje, że w latach 2023–2024 liczba mieszkańców spadła w zdecydowanej większości jednostek. To uruchamia mechanizm, który jest dla samorządów bardzo niebezpieczny: mniej mieszkańców oznacza mniejszą bazę podatkową, mniejszą aktywność gospodarczą, a jednocześnie niekoniecznie proporcjonalnie mniejsze koszty utrzymania infrastruktury i usług, w tym nowych i kosztownych.

Ważną kwestią jest presja urbanizacyjna. Paradoksalnie dotyczy ona właśnie najbardziej atrakcyjnych gmin do zamieszkania. Szybki napływ mieszkańców jest sukcesem, ale oznacza również konieczność budowy szkół, przedszkoli, dróg, kanalizacji, transportu publicznego czy infrastruktury rekreacyjnej. Rozwój trzeba więc nie tylko pobudzać, ale również dobrze nim zarządzać.

Kolejna rzecz to finanse. Samorządy muszą dzisiaj bardzo uważnie wybierać inwestycje. Nie wy-

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ranking Gmin Małopolski – uroczysta gala w grudniu 2025 roku w Małopolskim Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

starczy znaleźć pieniądze na budowę. Trzeba jeszcze policzyć koszt utrzymania tego, co wybudujemy, przez kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

I wreszcie – jakość przestrzeni. W Małopolsce, zwłaszcza w strefach podmiejskich, coraz większego znaczenia nabiera pytanie, czy rozwijamy się w sposób uporządkowany.

Czym wyróżniają się małopolskie gminy na tle innych polskich gmin?

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

Jeżeli spojrzymy na wyniki ostatnich edycji, bardzo wyraźnie widać siłę gmin znajdujących się w otoczeniu Krakowa. Ale nie można sprowadzać sukcesu Małopolski wyłącznie do suburbanizacji. W czołówce pojawiają się również gminy o zupełnie innych charakterystykach. To pokazuje, że Małopolska potrafi wykorzystywać bardzo różne lokalne zasoby.

Jest jeszcze jedna rzecz, która moim zdaniem jest ważna: małopolskie samorządy są przyzwyczajone do inwestowania i korzystania ze środków zewnętrznych. W wielu miejscach widać też silne więzi społeczne i aktywność mieszkańców. To nas odróżnia.

Czy przygotowując Ranking Gmin Małopolski, coś Pana zawsze zaskakuje? Czy może wyniki są do przewidzenia?

Zaskakuje przede wszystkim to, jak różne mogą być drogi prowadzące do dobrego wyniku. Gdyby ktoś powiedział mi, że wystarczy być bogatą gminą, mieć duży budżet i dużo inwestować, odpowiedziałbym: dane tego nie potwierdzają. Można mieć duże dochody, a jednocześnie słabsze wyniki społeczne. Można być gminą mniej zasobną, ale bardzo dobrze radzić sobie z edukacją, usługami społecznymi czy aktywizowaniem mieszkańców.

W ogólnopolskiej analizie wyników rankingów FRDL we wszystkich regionach, obejmującej 2477 gmin, udało się wyróżnić kilka różnych profili rozwojowych. Najbardziej interesujące jest to, że żaden z nich nie jest mocny jednocześnie we wszystkich analizowanych obszarach. To jest chyba największe zaskoczenie: nie ma „idealnej gminy" i nie ma jednej recepty.

Dlatego zawsze powtarzamy samorządowcom: nie traktujcie rankingu wyłącznie jako tabeli wyników. Traktujcie go jako narzędzie diagnostyczne.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

A wyniki najnowszego Rankingu Gmin Małopolski? Były zaskoczenia?

Prace analityczne jeszcze trwają. Niektóre dane za 2025 r. są publikowane w statystyce publicznej dopiero w 3 kwartale 2026 r. Poza tym nie można ujawniać wyników przed uroczystą galą rankingu która odbędzie się na początku grudnia 2026 r.

Warto zwrócić uwagę na cztery nowe klasyfikacje, które wprowadziliśmy w ubiegłym roku. Po raz pierwszy osobno pokazaliśmy wtedy liderów w kategoriach: gmina miejska pozaaglomeracyjna, gmina miejsko-wiejska pozaaglomeracyjna, gmina wiejska pozaaglomeracyjna oraz gmina aglomeracyjna. To różnicuje gminy w Rankingu pod kątem położenia, ale też innych parametrów rozwojowych. Jeżeli chcemy rzeczywiście rozumieć rozwój lokalny, musimy brać pod uwagę punkt startu, położenie i funkcje, jakie pełni dana gmina.

I właśnie dlatego uważam, że największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają inne problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć? I temu właśnie powinny służyć rankingi – nie tworzeniu prostych tabel „lepszych" i „gorszych", lecz dostarczaniu samorządom wiedzy potrzebnej do podejmowania lepszych decyzji.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ IM. JERZEGO REGULSKIEGO MAŁOPOLSKI INSTYTUT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACJI

18 września 1989 roku inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Regulski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko powołali do życia Fundację, która miała czuwać nad odradzającą się samorządnością terytorialną w Polsce.

Od tamtej pory nieprzerwanie misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest:

- działanie na rzecz zwiększania sprawności i efektywności funkcjonowania administracji samorządowej
- wspieranie decentralizacji władzy publicznej
- wzmacnianie poczucia sprawstwa wśród obywateli
- budowanie lokalnego kapitału społecznego w Polsce
- popularyzacja polskich doświadczeń transformacji ustrojowej w innych krajach.

Fundacja działa wielotorowo: prowadzi działalność szkoleniową, realizuje liczne projekty partnerskie w Polsce i za granicą, moderuje działania ponad 100 forów branżowych reprezentujących 25 środowisk zawodowych pracowników JST, świadczy profesjonalną pomoc doradczą oraz publikuje wyniki badań i analiz poruszających najważniejsze problemy samorządności terytorialnej.

Współpracuje z przedstawicielami lokalnych instytucji samorządowych, reprezentantami administracji rządowej, organizacjami pozarządowymi, liderami społecznymi, przedsiębiorcami i społecznościami lokalnymi.

Obecnie Fundacja posiada swoje Ośrodki Regionalne w 14 województwach, co sprawia, że jest największą sieciową organizacją szkoleniowo-doradczą wspierającą samorządy terytorialne w Polsce.

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA

0011584780

MAŁOPOLSKA

stawia na **nowoczesny i ekologiczny** transport





1,3 mld zł Małopolska przeznaczyła na nowoczesne pociągi od 2024 roku

25 nowoczesnych pociągów zasili flotę Kolei Małopolskich

29 mln osób przewiezionych koleją w 2025

560 pociągów uruchamianych jest każdego dnia



22 powiaty **117 gmin** obejmuje system Małopolskich Linii Dowozowych

77 linii zapewniających sprawne połączenia z węzłami przesiadkowymi

5,3 mln osób przewiezionych MLD w 2025

142 autobusy uruchamiane są każdego dnia

20 ekologicznych autobusów: 15 elektrycznych i 5 wodorowych zasiliło flotę MLD w sierpniu br.

Małopolska realizuje dziś jeden z największych programów inwestycyjnych w obszarze transportu. Kupujemy nowoczesne pociągi i ekologiczne autobusy, powstają połączenia kolejowe i autobusowe, które likwidują białe plamy komunikacyjne i skracają czas podróży. Małopolskie Linie Dowozowe – nasz pionierski projekt transportowy – każdego dnia ułatwiają mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkoły czy na pociąg. Wyniki tych działań widać w statystykach. W 2025 roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów – o około 150 procent więcej niż jeszcze siedem lat wcześniej. Z usług MLD w ubiegłym roku skorzystało ponad 5 milionów podróżnych i wszystko wskazuje na to, że rok 2026 przyniesie kolejny rekord – mówi marszałek Łukasz Smółka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Inwestujemy w przyszłość Małopolski

Rozmawiamy z ŁUKASZEM SMÓŁKĄ, marszałkiem Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

W lipcu minęły już dwa lata, odkąd został Pan wybrany marszałkiem województwa. Na pewno od samego początku miała Pan „plan na Małopolskę". Co do tej pory udało się zrealizować?

To były intensywne dwa lata ciężkiej pracy, nastawionej na jeden cel – inwestowanie w przyszłość Małopolski. Postawiliśmy na przedsięwzięcia strategiczne, które budują nową jakość w kluczowych obszarach życia naszych mieszkańców: od zdrowia i bezpieczeństwa, przez gospodarkę i innowacje, po infrastrukturę, ochronę środowiska i kulturę. Realizujemy w tym roku rekordowy budżet regionu, opiewający na ponad 4 miliardy złotych, z którego blisko połowę przeznaczamy właśnie na inwestycje. Wzmacniamy region także wykorzystując fundusze europejskie – i utrzymujemy silną pozycję wśród liderów w zakresie kontraktacji tych środków. Efekty tego podejścia są widoczne na każdym kroku. Nowoczesna kolej, komfortowe drogi, sprawny transport publiczny, bezpieczne szpitale, wsparcie dla rodzin i przyjazne warunki dla biznesu – tak dziś wygląda Małopolska. Która, zaznaczmy, jest obecnie jedynym w skali kraju regionem, gdzie przybywa mieszkańców.

Czy są inwestycje, które spędzają Panu sen z powiek?

Jako marszałek patrzę na inwestycje w kategoriach odpowiedzialności. Każde przedsięwzięcie realizowane przez samorząd wojewódzki to skomplikowany proces. Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać. By korzystać ze środków finansowych efektywnie i rozliczać je terminowo – z maksymalną korzyścią dla mieszkańców. Najbardziej wymagające są naturalnie projekty strategiczne. To m.in. dalsze zakupy nowoczesnego taboru kolejowego – do zakontraktowania zostały nam ostatnie pojazdy z 25 pociągów objętych umową ramową z nowosądeckim Newagiem. To także zadania związane z budową i modernizacją obwodnic miast i dróg wojewódzkich trwające w całym regionie – ich skalę najlepiej obrazuje to, że łączna powierzchnia prowadzonych robót odpowiada 210 boiskom piłkarskim, a ich wartość przekracza 670 milionów złotych. Do tego dochodzą wielkie projekty związane z cyberbezpieczeństwem i odpornością regionu, które w dzisiejszych czasach stały się absolutnym priorytetem.

Jakie są najważniejsze zadania na najbliższe miesiące?

Przede wszystkim domknięcie realizacji celów zapisanych w budżecie i dalsze efektywne wdrażanie środków europejskich. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Małopolska realizuje obecnie jeden z najważniejszych programów inwestycyjnych ostatnich lat, nastawionych na wzmocnienie odporności regionu na sytuacje kryzysowe i budowanie świadomości mieszkańców. Przeznaczamy na ten cel miliard złotych. Inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i gospodarkę – od systemu ratownictwa i ochrony ludności, przez infrastrukturę kryzysową i zdrowotną, po dostęp do zasobów. Kupujemy nowoczesny sprzęt dla strażaków i wspieramy szkolenie służb. Modernizujemy szpitale - w dziesiątkach jednostek wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu i obejmują rozwój onkologii, zaplecza operacyjnego i diagnostycznego. Powstaje Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, które będzie działać jak tarcza cybernetyczna dla lecznic wojewódzkich. Przeznaczamy wielomilionowe środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, by zapewnić dostęp do wody. Kilka dni temu ogłosiliśmy kolejny nabór w obszarze bezpieczeństwa, z pulą środków w wysokości ponad 67 milionów złotych, związany z przygotowaniem organizacji, firm i instytucji do działania w sytuacjach kryzysowych, na przykład po cyberatakach. Zaplanowaliśmy działania edukacyjne w całej Małopolsce. Jesień to także kluczowy czas z perspektywy planowania przyszłorocznego budżetu województwa – a naszym celem jest utrzymanie tempa inwestycyjnego i rozwoju regionu.

Małopolska rozwija się bardzo dynamicznie. Można śmiało powiedzieć, że aspiruje do miana najlepszego regionu do życia i pracy w Polsce. Dlaczego tak się dzieje? Co mamy takiego, czego nie ma np. województwo mazowieckie.

Siła Małopolski opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to synergia. W skali kraju nasz region jest miejscem unikatowym. Łączymy potężny potencjał gospodarczy i naukowy, kapitał ludzki, z niesamowitym dziedzictwem kulturowym i naturalnym. Drugi filar to dobra współpraca z partnerami: z samorządami na każdym szczeblu, ze środowiskiem naukowym i kulturalnym, z organizacjami pozarządowymi. Dzięki takiemu podejściu możemy sprawnie realizować odważne projekty i harmonijnie rozwijać region, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej nowoczesny, konkurencyjny i bezpieczny.



FOT. UMWM

– Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać – mówi Łukasz Smółka

Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym

W jakiej Małopolsce chciałby się Pan obudzić za 10 lat? Czy udałoby się tak rozwinąć transport, że z każdej, nawet najmniejszej miejscowości, mielibyśmy doskonałe połączenia w każde miejsce Małopolski? Pytam, bo kolej, to chyba Pana priorytet?

Naszym celem jest Małopolska całkowicie wolna od wykluczenia komunikacyjnego. By to osiągnąć, konsekwentnie wdrażamy regionalny plan transportowy. Inwestujemy w tabor i rozbudowujemy siatkę połączeń. Obecnie realizujemy zamówienie obejmujące 25 nowych pociągów o wartości ponad 1,3 miliarda złotych. Pierwsze pojazdy z tego zamówienia odebraliśmy latem; już kursują na małopolskich trasach. Tworzymy także niezbędną infrastrukturę – w Oświęcimiu powstaje nowoczesne zaplecze techniczne dla Kolei Małopolskich, gdzie serwisowane i utrzymywane będą pociągi obsługujące regionalne połączenia. Uzupełnieniem oferty kolejowej są zintegrowane z nimi przewozy autobusowe. W ten sposób tworzymy jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się systemów transportowych w Polsce. Obecnie docieramy do 117 gmin i do wszystkich powiatów. Każdego dnia na tory wyjeżdża już ponad pół tysiąca pociągów, a Małopolskie Linie Dowozowe od września osiągnęły pułap 77 obsługiwanych linii. Rezultaty tej pracy mówią same za siebie. W ubiegłym roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów, a autobusy MLD przewiozły ponad 5 milionów podróżnych. To ogromne zainteresowanie to dla nas dowód, że obraliśmy dobry kierunek – i będziemy ten projekt rozwijać.

Czy uda się zrealizować wszystkie plany, jakie miał Pan gdy zostawał marszałkiem? Przed Panem jeszcze trzy lata na tym stanowisku.

Trzy lata to bardzo dużo czasu, jeżeli wykorzystuje się go na ciężką pracę. Dziś Małopolska to ogromny projekt, którego celem jest bezpieczna przyszłość jej mieszkańców. Rozwój nowoczesnego transportu, inwestycje w ochronie zdrowia, które tworzą nową jakość opieki nad pacjentami, solidne wsparcie rodzin, inwestycje w rozwój kompetencji mieszkańców, wsparcie innowacji i przedsiębiorczości – to dzięki nim już dziś jesteśmy jednym z liderów rozwoju regionalnego. Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i bliską współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE

0011582883

Bezpieczeństwo zaczyna się lokalnie. Tak wdrażamy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Małopolsce

Tworzenie nowoczesnych systemów alarmowania, doposażanie służb ratowniczych i samorządów, szkolenia i edukacja mieszkańców – tak w praktyce wygląda wdrażanie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jednego z najważniejszych projektów rządu w obszarze bezpieczeństwa publicznego ostatnich dekad.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest jednym z najważniejszych priorytetów administracji publicznej. Przyjęta pod koniec 2024 roku ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa rolę i zadania na wypadek sytuacji kryzysowych. Po latach zaniedbań rząd stworzył nowoczesny system zwiększający odporność społeczną – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Rekordowe środki dla Małopolski

Program OLiOC to pierwszy tak kompleksowy system finansowania bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W skali kraju na lata 2025–2026 przewidziano ponad 34 miliardy zł.

Dla Małopolski oznacza to historyczne wsparcie. W 2025 roku otrzymaliśmy blisko 390 mln zł, z czego ok. 350 mln zł trafiło do samorządów.

– W 2025 roku podpisaliśmy setki umów przyznających dofinansowanie na zakupy bieżące i inwestycje. Wsparcie podmiotów leczniczych wynosiło łącznie ok. 38 mln zł. Środki przeznaczono na zakup m.in. 20 karetek z napędem 4x4 i blisko 40 sztuk respiratorów transportowych. Co najmniej 100 mln trafiło do PSP i OSP. Strażacy otrzymali 92 pojazdy, w tym m.in. 34 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, 3 samochody kwatermistrzowskie, 2 samochody ratownictwa technicznego z żurawiem oraz 5 pick-upów. Zorganizowaliśmy również serię szkoleń – wylicza wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

W 2026 roku dla Małopolski przeznaczono prawie 415 mln zł. Środki ponownie w zdecydowanej większości trafią do samorządów. Obecnie podpisanych jest ponad 1,3 tys. umów o wartości ponad 380 mln zł.

Dlaczego ten program jest tak ważny?

Współczesne zagrożenia są coraz bardziej złożone – od ekstremalnych zjawisk pogodowych, po zagrożenia militarne i hybrydowe. Odpowiedzią na te wyzwania musi być sprawny, nowoczesny system ochrony ludności.

W 2026 roku realizacja zadań w ramach Programu OLiOC skupia się w głównej mierze na tworzeniu miejsc schronienia.

– W Bobowej, w powiecie gorlickim, nieużytkowe przyziemie budynku Miejskiego Centrum Kultury zostało dostosowane do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Przed nami kolejne projekty mające na celu powstanie obiektów zbiorowej ochrony – zapowiada wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

OLiOC to przede wszystkim ludzie

Realizacja zadań związanych z doposażeniem straży pożarnych, podmiotów medycznych, budową magazynów oraz zaadaptowaniem miejsc schronienia dla mieszkańców jest bardzo istotna, jednak nie wyczerpuje wszystkich działań w tym obszarze. W ramach Programu OLiOC z inicjatywy m.in. wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara oraz przy współpracy różnych podmiotów powstały np. Sztab Młodych Mundurowych, Grupa INKA oraz „Wakacje z OLiOC".

– Takie inicjatywy pomagają uświadamiać i edukować społeczeństwo w zakresie bezpieczeństwa. Bo ochrona ludności to my i wy! – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.



Podpisanie umowy w ramach POLiOC na inwestycje w infrastrukturę lotniczą w Małopolsce



Podpisanie umów z POLiOC w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Krajowy Trening Reagowania na Rynku w Krakowie



Lekcja obywatelska w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla miasta i gminy Olkusz



Sprzęt zakupiony z POLiOC wykorzystywany w gminie Wiśniowa



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla powiatu chrzanowskiego

eprasa.pl c8db14bfbc

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

35 lat dla Małopolski.

Od odrodzenia samorządu do budowy nowoczesnego państwa

Półmetek kadencji samorządowej zbiega się z jubileuszem 35-lecia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Kiedy w 1991 roku jako pierwszy przewodniczący odrodzonej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zakładałem Stowarzyszenie Gmin Małopolski, od pierwszych wolnych wyborów samorządowych minęło półtora roku. Gminy odzyskały podmiotowość, ale musieliśmy niemal od podstaw nauczyć się funkcjonowania demokratycznego samorządu. Brakowało wzorców, doświadczenia, ponieważ tradycja ta została przerwana w PRL. Od początku uważałem, że samorządność to nie tylko wybory i ustawy, lecz przede wszystkim wiedza, współpraca, odpowiedzialność i zdolność wspólnego działania. Po 35 latach ta zasada wciąż pozostaje aktualna.

Skalę 35 lat działalności SGiPM najlepiej pokazują liczby - **ponad 1000 bezpłatnych konferencji, seminariów, szkoleń i przedsięwzięć informacyjnych.** W kongresach i zagranicznych wizytach studyjnych, uczestniczyło **kilka tysięcy samorządowców.** Od 2000 roku w **25 edycjach konkursu Lider Małopolski uhonorowaliśmy ponad 250 przedsięwzięć i instytucji regionu. Tytułem Małopolanina Roku wyróżniliśmy prawie 60 wybitnych osobistości** nauki, kultury, samorządu, gospodarki, sportu i życia publicznego. Za nami jest **15 edycji konkursu „Bezpieczne Drogi w Małopolsce – budujemy chodniki i ścieżki rowerowe”,** promującego samorządy inwestujące w bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Szczególną dumą napawa mnie organizacja **24 edycji akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”,** dzięki którym Kraków i Małopolskę odwiedziło **3000 młodych Polaków ze Wschodu.**

Stowarzyszenie (wraz z partnerami) **wydało ponad 160 bezpłatnych dla samorządów publikacji i pracuje nad kolejnymi.**

Dziś SGiPM nadal realizuje tę samą misję – wzmacnia wspólnoty lokalne wiedzą, współpracą i wspólnym głosem – choć wyzwania są już inne. Obok prawa, finansów i inwestycji są nimi bezpieczeństwo państwa, ochrona ludności i obrona cywilna, cyberbezpieczeństwo, odporność infrastruktury oraz transformacja energetyczna.

Więcej informacji na stronie: **www.sgpm.krakow.pl.**

Od reformy samorządowej do silnych regionów
SGiPM powstało **10 grudnia 1991 roku w Krakowie**. Z tego środowiska wyrosła także **Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP – największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego, zrzeszająca w 20 związkach około 1000 gmin, powiatów i województw** z siedzibą w Krakowie. Dzięki niej doświadczenia Małopolski trafiały na forum ogólnopolskie. Mam zaszczyt od 30 lat również jej przewodniczyć.

SGiPM i Federacja uczestniczyły w dokończeniu reformy samorządowej przez **reformatorski rząd premiera Jerzego Buzka.** Jako **minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów**, uczestniczyłem w przygotowaniu i koordynowaniu czterech wielkich reform (oświatowej, emerytalnej, ochrony zdrowia i samorządu). Dla mnie najważniejszym obszarem była reforma samorządowa – **wspólnie z prof. Michałem Kuleszą odpowiadałem za przygotowanie reformy powiatowej i wojewódzkiej**, dopełniającej decentralizację rozpoczętą w 1990 r. Był to czas ogromnej pracy legislacyjnej i organizacyjnej: w ciągu zaledwie roku należało przygotować dziesiątki ustaw i rozporządzeń oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia działalności powiatów i województw-regionów od 1 stycznia 1999 roku. Szczególną satysfakcję daje mi dziś fakt, że zbudowany wówczas trójstopniowy model – **silna gmina, samorządowy powiat i samorządowe województwo** – przetrwał już ponad ćwierć wieku i pozostaje jednym z najtrwalszych osiągnięć ustrojowych wolnej Polski, nawet stawiany jest w Europie jako modelowe rozwiązanie. W powszechnej opinii Polaków reforma samorządowa należy do najbardziej udanych. Zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Polska swój „złoty wiek” rozwoju gospodarczego – najlepszy okres od XVI wieku – zawdzięcza w dużej mierze przemianom ostatnich 35 lat, w tym decentralizacji państwa i sprawnemu samorządowi terytorialnemu; w tym czasie nasz PKB podwoił się. Według prognoz MFW na 2026 rok Polska pod względem PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PPP) wyprzedziła już Hiszpanię i Japonię, a jeśli utrzymamy obecne tempo wzrostu i konwergencji, w perspektywie najbliższych kilku lat możemy również dogonić i wyprzedzić Włochy oraz Wielką Brytanię.

Wiedza, którą można policzyć
Praktycznym wymiarem działalności Stowarzyszenia jest **Małopolska Akademia Samorządowa.** Od 2011 roku prowadzi bezpłatne kształcenie kadr JST **– wójtów, burmistrzów, starostów, radnych, a przede wszystkim pracowników urzędów i jednostek organizacyjnych**.

Od jesieni 2023 do marca 2025 roku w szkoleniach Akademii i działaniach RenoWave uczestniczyło ponad **6484 samorządowców i pracowników samorządowych.** Według szacunków SGiPM, że zakup podobnych szkoleń na rynku kosztowałby samorządy **ponad 3 mln zł.** Dla JST rachunek także jest wymierny: delegowanie jednego pracownika na ponad 60 szkoleń w 2024 i 2025 roku oznacza oszczędność ok. **30 tys. zł,** a dwóch pracowników – ok. **60 tys. zł.**

Wartość Akademii nie kończy się jednak na oszczędnościach. Dobrze przygotowany pracownik to mniej błędów, odwołań i sporów. Akademia szkoli m.in. z KPA, e-doręczeń, zamówień publicznych, pomocy społecznej, gospodarki odpadami, energetyki, cyfryzacji. **To realne zaplecze informacyjne dla urzędu**, nie jednorazowa konferencja.

Nowe wyzwanie: bezpieczeństwo
Agresja Rosji na Ukrainę, działania hybrydowe i cyberataki pokazały, że bezpieczeństwo wspólnoty lokalnej jest częścią bezpieczeństwa państwa. Czy samorządy wiedzą, jak działać podczas blackoutu i utraty łączności, zapewnić wodę, ewakuować ludność oraz utrzymać funkcjonowanie szpitali, transportu i przedsiębiorstw komunalnych?

Odpowiedzią SGiPM i Federacji jest program **„Bezpieczna Polska i Obywatele”.** I Ogólnopolski Kongres „System Obrony Rzeczypospolitej. Bezpieczna Polska i Obywatele” odbył się 27 listopada 2024 roku w Krakowie pod patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej **Władysława Kosiniaka-Kamysza,** który uczestniczył w inauguracji. Przewodniczącym Rady Programowej został **prof. Jerzy Buzek.**

Drugi Kongres, **25–26 maja 2026 roku w ICE Kraków,** przeszedł od diagnozy do praktyki. Uczestniczyło w nim ok. **1800 osób i ok. 250 ekspertów oraz panelistów,** w tym blisko 20 generałów Wojska Polskiego. Władysław Kosiniak-Kamysz ponownie otworzył obrady, podkreślając, że siłę państwa tworzą nie tylko siły zbrojne, lecz także przygotowane społeczeństwo i sprawne instytucje.

Program obejmował ochronę ludności i obronę cywilną, infrastrukturę krytyczną, wodę i energetykę, ochronę zdrowia, transport, łączność, logistykę, cyberbezpieczeństwo oraz rolę **samorządowych spółek komunalnych.**

W latach 2024-2025 zorganizowaliśmy 6 otwartych spotkań i warsztatów przygotowujących mieszkańców do kryzysów z udziałem ponad 5000 osób. Poradnik **„Jak przetrwać sytuacje kryzysowe w bloku”** wydaliśmy w nakładzie **50 tys. egzemplarzy** i bezpłatnie przekazaliśmy mieszkańcom.

Na **10 maja 2027 roku w ICE Kraków** zapowiadamy **III Ogólnopolski Kongres „Bezpieczna Polska i Obywatele”** – przegląd przygotowań państwa i samorządów do ochrony ludności i obrony cywilnej.

Energia, klimat, badania
W **transformacji energetycznej** SGiPM stawia na praktyczne rozwiązania i międzynarodową wymianę wiedzy. W międzynarodowym projekcie **EFFECT4buildings** współtworzyło narzędzia wspierające inwestycje w efektywność energetyczną budynków publicznych – od analiz finansowych po kontrakty EPC i modele prosumenckie.

RenoWave, realizowany w latach 2023–2025 z partnerami z siedmiu państw rozwijał model One-Stop-Shop, czyli kompleksowe wsparcie dla renowacji energetycznej budynków wielorodzinnych. Obecnie SGiPM uczestniczy w projekcie **EnTRA – „Transformacja energetyczna na rzecz neutralności klimatycznej w regionie Morza Bałtyckiego”.** Projekt na lata 2025–2028 łączy rezultaty **18 europejskich przedsięwzięć,** udostępniając sprawdzone rozwiązania samorządom i instytucjom.

SGiPM realizuje również projekty badawcze i pilotażowe z uczelniami i partnerami europejskimi. Przykładem była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim przy badaniu szlaków kulturowych, a obecnie projekt Central-BIC dotyczący bioróżnorodności, z małopolskim pilotażem w Dolinie Karpia.

35 lat i ta sama zasada
Przez ostatnie 35 lat Polska dokonała spektakularnego skoku cywilizacyjnego, który objął zarówno największe miasta, jak i najmniejsze miejscowości i wsie, przynosząc bezprecedensową modernizację kraju oraz radykalną poprawę jakości życia milionów mieszkańców.

Na pierwszej liście problemów Stowarzyszenia w 1991 roku były finanse gmin, drogi, wodociągi, odpady, energetyka i – co dzisiaj brzmi niemal symbolicznie – **komputeryzacja urzędów.**

Dziś pytamy już nie o to, czy urząd powinien mieć komputer, lecz **jak chronić jego system przed cyberatakiem i zapewnić ciągłość działania po awarii sieci**.

Silne państwo zaczyna się od silnej wspólnoty lokalnej. Jest odporne wtedy, kiedy mieszkańcy wiedzą, jak zachować się w kryzysie, urzędnicy znają swoje zadania, przedsiębiorstwa komunalne mają procedury, a samorządy współpracują ze służbami, wojskiem, administracją rządową, uczelniami i przedsiębiorcami.

Przez 35 lat zmieniały się problemy, ustawy, technologie i zagrożenia.
Nie zmieniła się nasza misja: pomagać samorządom działać mądrzej, skuteczniej i wspólnie dla dobra mieszkańców.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący SGiPM

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. MAGNIFIC

Pole przed oknem to nie tylko piękne widoki, ale też hałas i kurz

W zderzeniu miejskich oczekiwań z realiami wsi i prac w gospodarstwie

Nowi sądziedzi. Od codziennej nieżyczliwości, przez skargi, wzywanie policji, nasyłanie kontroli, aż po sprawy sądowe i odszkodowania za hałasy i zapachy wsi. Wzajemne relacje rolników i innych mieszkańców wymagają uregulowania

Agata Wodzień-Nowak

Polska wieś przechodzi głęboką transformację - z monokultury rolniczej staje się przestrzenią wielofunkcyjną. Współistnienie rolników i „nowych osadników" z miast rodzi jednak napięcia, które coraz częściej kończą się w sądach. Symbolem tych zmian stało się wiralowe zdjęcie zabudowy szeregowej stojącej samotnie pośrodku pól uprawnych.

Rząd wchodzi do gry

Głośno też o sprawie sąsiada, który pozwał rolnika o odszkodowanie za uciążliwe sąsiedztwo chlewni. „Sąsiad domaga się likwidacji hodowli oraz 60 tys. zł zadośćuczynienia", podaje Ruch Młodych Farmerów, który nagłaśnia sprawę pana Janusza z Piaseczna koło Gniewu. To historia podobna do tej Szymona Kluki, rolnika z Łódzkiego. Czy rolnicy mają obawiać się, że za chwilę ktoś postawi w ich pobliżu dom, a potem zagrozi ich pracy? W przygotowaniu są ustawy, które mają chronić produkcyjne funkcje wsi.

18 sierpnia 2026 r. rząd przyjął projekt ustawy wzmacniającej ochronę działalności rolniczej na wsi. Rolnicy prowadzący działalność zgodnie z prawem mają być lepiej chronieni przed roszczeniami związanymi z typowymi skutkami produkcji rolnej, takimi jak hałas czy zapachy. Nowe rozwiązania mają ograniczyć konflikty społeczne na wsi. Przewidują też informowanie osób nabywających nieruchomości na terenach rolniczych o specyfice takiego sąsiedztwa.

- Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister Stefan Krajewski. Polska wieś zmienia się wraz z napływem nowych mieszkańców. Jednocześnie gospodarstwa muszą mieć warunki do prowadzenia produkcji. Wiele prac zależy od pogody, pory roku oraz cyklu biologicznego roślin i zwierząt. Dlatego nie zawsze można je wykonywać wyłącznie w ciągu dnia. Nowe przepisy mają pomóc ograniczać konflikty związane z łączeniem różnych funkcji wsi.

Chwalą się przeprowadzką na wieś, ale wielu zbudowało sobie minikopię miast, szukając sielankowego spokoju, i zapominając, że wieś jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną

Większa ochrona działalności rolniczej

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi przewiduje m.in. zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, takie jak hałas czy zapachy, będą uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeśli działalność jest prowadzona zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie obejmie produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym ogrodniczą, sadowniczą i rybną. Ma lepiej chronić rolników przed roszczeniami dotyczącymi typowych skutków prowadzenia działalności rolniczej.

Ochrona nie będzie dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z przepisami. Nie obejmie też działalności prowadzonej poza terenami, na których zgodnie z aktami planowania przestrzennego jest lub może być prowadzona działalność rolnicza.

Poza standardowymi godzinami

Projekt uwzględnia specyfikę pracy w rolnictwie. Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej nie będzie podlegało karze. Chodzi m.in. o hałas powodowany przez maszyny rolnicze lub zwierzęta. Wiele prac rolniczych trzeba wykonać w określonym terminie. Decydują o tym m.in. pogoda, pora roku oraz cykl biologiczny roślin i zwierząt. Dlatego część prac musi być wykonywana wieczorem, w nocy lub w dni wolne.

Zmiany mają również zwiększyć świadomość osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym znajdzie się dodatkowe oświadczenie.

Nabywca potwierdzi w nim, że ma świadomość, iż w tym samym obrębie ewidencyjnym jest lub może być prowadzona działalność rolnicza i mogą występować jej zwykłe następstwa.

Obowiązek będzie dotyczył terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rozwiązanie ma ograniczyć konflikty wynikające z nieznajomości charakteru danego terenu.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU NOWOSĄDECKIEGO

0011576142

Nowoczesność i rozwój. Jak obecna kadencja władz powiatu nowosądeckiego zmienia szpital w Krynicy

Powiat Nowosądecki inwestuje w zdrowie mieszkańców Sądecczyzny. Szczególnie zmieniło się w ostatnim czasie funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, na czele którego stoi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, stawia na ciągły rozwój placówki.

– Powiat Nowosądecki inwestuje i nadal będzie inwestował w służbę zdrowia, szczególnie w nasz powiatowy szpital w Krynicy-Zdroju. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję radnym oraz członkom Zarządu za głosowanie i przeznaczanie środków na kolejne zadania. Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli tutaj jak najlepsze warunki leczenia, a personel odpowiednie warunki do pracy – mówi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Cyfrowa tarcza i nowoczesne technologie

Szpital w Krynicy-Zdroju przeszedł technologiczną rewolucję i wkroczył w nową erę cyfrową. Współczesna medycyna to przede wszystkim zaawansowany sprzęt diagnostyczny i wykwalifikowany personel, ale również stabilna i szybka infrastruktura informatyczna. Krynicki szpital, stawiając na nowoczesność i bezpieczeństwo, zrealizował wielomilionowy projekt pod nazwą „Rozwój cyfryzacji i cyberbezpieczeństwa w Szpitalu w Krynicy-Zdroju". To wielkie zmiany, które objęły m.in. wdrożenie sztucznej inteligencji.

Inwestycja o tak szerokim spektrum wymagała potężnych nakładów finansowych. Szpital w Krynicy-Zdroju zrealizował ten cel dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy w ramach unijnych pakietów wsparcia dla transformacji cyfrowej sektora zdrowia.
Dla pacjentów odwiedzających krynicki szpital rewolucja technologiczna oznacza przede wszystkim krótszy czas obsługi i wyższy komfort. Szybsza wymiana informacji między oddziałami skróciła kolejki, a systemy oparte na AI pomagają lekarzom w jeszcze dokładniejszej analizie wyników badań. Co najważniejsze w dobie masowych zagrożeń sieciowych, dane medyczne mieszkańców i kuracjuszy Krynicy-Zdroju są teraz skutecznie chronione przed cyberatakami.

Generalny remont przeszedł Oddział Chirurgii Ogólnej Szpitala im. dr. Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju.

Inwestycja kosztowała 1 628 760,75 zł, z czego 1 404 700,00 zł stanowiło dofinansowanie z budżetu Powiatu Nowosądeckiego, natomiast 224 060,75 zł to środki własne szpitala. Nowoczesne wyposażenie placówki znacznie poprawiło komfort leczonych tam pacjentów oraz warunki pracy personelu medycznego. Zakres prac budowlanych obejmował m.in. wymianę posadzek, modernizację łazienek i pomieszczeń oddziału, wymianę drzwi do sal, montaż energooszczędnego oświetlenia oraz modernizację instalacji centralnego



ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Zainstalowano również nowy system przywoławczy dla pacjentów, wymieniono drzwi wejściowe oraz dostosowano obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wymieniono także część urządzeń, zakupiono i zamontowano klimatyzację, panele medyczne oraz lampę zabiegową, a sale wyposażono w nowe meble.
Podczas uroczystego oddania oddziału do użytku w marcu 2026 r., Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba zapowiedział kolejne inwestycje w krynickim szpitalu.
– Patrząc na obecną sytuację w Narodowym Funduszu Zdrowia oraz na potrzeby szpitala, pojawiła się refleksja, że w tej placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. W ostatnich latach szpital był nieco zapomniany pod względem inwestycji, dlatego tym bardziej cieszy mnie, że udało się zrealizować ten remont. Co ważne, planowane są już kolejne przedsięwzięcia modernizacyjne – podsumował starosta.

We wrześniu 2026 roku zakończyła się modernizacja Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej.

To kolejna inwestycja Powiatu Nowosądeckiego w rozwój powiatowej placówki i poprawę warunków leczenia pacjentów. Oddział zyskał nie tylko nowoczesne wyposażenie, ale również znacznie większą przestrzeń – jego powierzchnia została blisko dwukrotnie zwiększona.
Zakres inwestycji objął zarówno gruntowną modernizację dotychczasowej części, jak i adaptację dodatkowych pomieszczeń znajdujących się na trzecim piętrze szpitala.
Na potrzeby ortopedii wykorzystano m.in. przestrzeń zajmowaną wcześniej przez nieczynny już Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Koszt remontu oraz dostosowania nowych pomieszczeń wyniósł około 2,6 miliona złotych.
Na czas prowadzonych prac oddział funkcjonował w pomieszczeniach na parterze budynku.
– Bardzo się cieszę z remontu Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. To zdecydowanie większy komfort dla pacjentów i lekarzy. Mamy teraz do dyspozycji 21 łóżek, każda sala jest wyposażona w klimatyzację oraz własną toaletę. Ponadto przygotowaliśmy salę rehabilitacyjną, co pozwala na prowadzenie ćwiczeń bez konieczności przemieszczania pacjentów do innych części szpitala – podkreśla starosta Tadeusz Zaremba.
Oddział ten odgrywa istotną rolę w działalności krynickiego szpitala. Rocznie hospitalizowanych jest tutaj około 1500 pacjentów i wykonywanych jest około 1200 zabiegów. Jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia, to znacząca liczba jak na wielkość placówki i jednocześnie potwierdzenie dużego zapotrzebowania na świadczenia z zakresu ortopedii i traumatologii.
Samorząd Powiatu Nowosądeckiego konsekwentnie przeznacza środki na rozwój szpitala w Krynicy-Zdroju. Tylko w tym roku na inwestycje w placówce przeznaczono już ponad 10 milionów złotych. Na tym jednak plany się nie kończą. Wśród kolejnych przedsięwzięć znajduje się zakup tomografu komputerowego i nowoczesnego aparatu USG. Na końcowym etapie jest również budowa lądowiska, a Powiat rozważa dalsze działania związane z poprawą infrastruktury wokół szpitala, w tym parkingu.
Podczas uroczystości zwracano uwagę na szczególne znaczenie ortopedii dla regionu. Krynica-Zdrój i cała Sądecczyzna to obszary intensywnego ruchu turystycznego oraz uprawiania sportów, w tym zimowych. Sprawnie działający oddział, a w przyszłości również możliwość wykorzystania powstającego lądowiska, mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia szybkiej i bezpiecznej pomocy mieszkańcom, turystom oraz kuracjuszom.
Inwestycje w Szpitalu im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju zwiększają możliwości placówki, poprawiają komfort pacjentów i personelu oraz wpisują się w konsekwentne działania Powiatu Nowosądeckiego na rzecz rozwoju powiatowej ochrony zdrowia.





eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA GRYBÓW
0011578277

Miasto Grybów na półmetku IX kadencji. Nie zwalniamy tempa...

Panie Burmistrzu, wielkimi krokami zbliża się półmetek kadencji, która rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, jak Pan ocenia ten czas?

Dzień dobry. Witam Panią bardzo serdecznie. Po raz kolejny cieszę się, że mamy przyjemność się spotkać i dzięki temu możemy porozmawiać na temat Miasta Grybów i naszej pracy w samorządzie. Rzeczywiście, za nami półmetek kolejnej kadencji pracy Rady Miejskiej w Grybowie, a także i mojej na stanowisku Burmistrza Miasta. Niestety, czas szybko mija, niemniej jednak uważam, że i ten okres możemy zaliczyć do udanych, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego miasta. Za nami dwa i pół roku kolejnych ważnych wyzwań, ciężkiej pracy i wielu dobrych i potrzebnych działań społecznych. Dla mnie osobiście to kolejny dobry czas, który uważam, że nie został zmarnowany. Warto podkreślić, iż okres obecnej kadencji wpisuje się w całokształt mojej, ale także i większości moich koleżanek i kolegów Radnych Rady Miejskiej w Grybowie, pracy na rzecz naszych mieszkańców. Za kilka tygodni minie już dwanaście lat od czasu, kiedy to po raz pierwszy w moim życiu złożyłem ślubowanie przed Radą Miejską w Grybowie oraz przed mieszkańcami, i tym samym rozpocząłem pracę w naszym grybowskim magistracie.

No tak. To już prawie dwanaście lat. Jak Pan ocenia ten czas?

Wielokrotnie mieliśmy okazję już na ten temat razem rozmawiać. Jak Pani pamięta, początki nie były łatwe, co nie oznacza, że teraz jesteśmy i tutaj użyję pewnej przenośni, „krainą miodem i mlekiem płynącą". Owszem, nie ma co porównywać tej sytuacji i miejsca, w którym byliśmy 12 lat temu. Dzisiaj cały czas idziemy do przodu realizując zadania inwestycyjne, a także i działania społeczne na rzecz naszych mieszkańców. Jest to oczywiście możliwe dzięki ogromowi pracy, która została wykonana na przestrzeni tych ostatnich 12 lat. A jak wiemy nie było to łatwe. Towarzyszące wówczas w 2014 roku zadłużenie miasta wnosiło 56% w stosunku do zrealizowanych dochodów. Dzisiaj ten wskaźnik na koniec roku 2025 wynosi niewiele ponad 13%, a dokładnie 13.12%. To wspaniały wynik. Osobiście nie kryję zadowolenia, bo wynik ten jest najlepszym wynikiem, jaki udało się osiągnąć w trakcie mojej 12-letniej pracy w grybowskim samorządzie. Co ważne, wynik ten daje nam ogromne możliwości rozwojowe i inwestycyjne. Dzięki temu możemy realizować kolejne działania, a także i inwestycje, na które czekają nasi mieszkańcy. Dzięki tej sytuacji możemy także aplikować o kolejne środki



Wizualizacja budynków Urzędu Miejskiego w Grybowie

finansowe pochodzące czy to z budżetu państwa czy to z budżetu Unii Europejskiej bądź też z innych instytucji i programów, środki, bez których realizacja wielu działań niestety nie byłaby możliwa.

No właśnie, Panie Burmistrzu, jeśli mowa o środkach zewnętrznych – jest chyba się czym pochwalić?

Pochwalić? Wolałbym użyć słowa „poinformować". Tak, to prawda, rzeczywiście udział środków tzw. pozyskanych z zewnątrz w strukturze naszego budżetu jest imponujący i odgrywa ważną rolę mając tym samym duże swoje znaczenie. Niestety, nasze dochody własne nie dają nam wielkich możliwości bytowych i rozwojowych, dlatego też nieustannie musimy podejmować działania zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości zadań, a co za tym idzie oczywiście i środków finansowych. I tutaj niestety pojawiają się problemy, bo proces ten pracochłonny, wymaga ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy wielu ludzi. Dlatego też korzystając z okazji to w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, a także wszystkim moim współpracownikom, którzy swoją ciężką pracą i ogromnym zaangażowaniem włączają się w proces rozwojowy naszego Miasta. Dzięki naszej wspólnej pracy i zaufaniu możemy wiele osiągnąć i za to jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Wracając do środków zewnętrznych, jak już wspomniałem powyżej, odgrywają one ważną rolę w naszym budżecie i dzięki temu możemy realizować kolejne działania i kolejne ważne inwestycje dla naszych mieszkańców.

Panie Burmistrzu, mówi Pan o inwestycjach, czy możemy coś więcej na ten temat powiedzieć?

Oczywiście, jak najbardziej. Jak wiemy jest ich bardzo dużo, mam tutaj na myśli oczywiście wszystkie dotychczas zrealizowane zadania. Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej" oraz naszych rozmów informowałem czytelników o naszych przedsięwzięciach. Dzisiaj, jak rozmawiamy o półmetku obecnej kadencji, to skupię się na tych działaniach, które zostały zrealizowane bądź też tych, które są w fazie realizacji. Z całą pewnością na zauważenie zasługuje inwestycja, która została oddana do użytku na przełomie VIII i IX kadencji, a mowa o nowym budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Grybowie. Za kilka dni będzie kolejna, bo już druga rocznica uroczystego otwarcia i oddania do użytku nowej siedziby tejże placówki. Wraz z uroczystym otwarciem tegoż budynku, społeczność szkolna otrzymała także Sztandar Szkoły ufundowany przez Radę Rodziców działającą przy tej placówce, a także Szkoła w tym dniu otrzymała swojego patrona i nosi jego imię. Podobną historię ma Amfiteatr Letni w Parku Miejskim w Grybowie





Fontanna na Rynku w Grybowie - Wizualizacja

eprasa.pl c8db14bfbc



Stacja Uzdatniania Wody SUW RÓWNIE - Wizualizacja



Budowa dróg na terenie Miasta Grybów FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

czy Skatepark przy ulicy Grunwaldzkiej. Wielokrotnie na łamach Państwa gazety informowałem także o ważnym dla miasta przedsięwzięciu, jakim jest wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej na potrzeby budowy nowoczesnej i na miarę XXI wieku Stacji Uzdatniania Wody SUW „RÓWNIE", która mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej. To bardzo ważne zadanie z całą pewnością potrwa jeszcze do roku 2027, a po jego zakończeniu da nam możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na potrzeby jego budowy i realizacji. Ważnym działaniem społecznym są zadania z zakresu budowy infrastruktury drogowej. I w tym temacie mamy bardzo wiele dobrych informacji. Na realizację zadań dotyczących budowy, przebudowy czy też remontów ulic i dróg jako miasto pozyskaliśmy wiele środków zewnętrznych pochodzących czy to z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" czy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom w naszym mieście powstało i nadal powstaje wiele kilometrów nowych dróg czy też ciągów pieszych. Doskonałym przykładem jest zadanie modernizacji dróg i chodników na osiedlu domów jednorodzinnych zwanym „Osiedle Lizawy" oraz modernizacja i przebudowa dróg i ciągów pieszych na osiedlach bloków mieszkalnych, dawnym osiedlu XXX-lecia i osiedlu 600-lecia. W ramach tychże zadań dokonano również przebudowy i wymiany na nową magistrali wodociągowej będącej zabezpieczeniem podstawowych potrzeb dla społeczności miejskiej. Zadaniem, które jest w fazie realizacji i z całą pewnością zasługuje na zauważenie, jest to zadanie dotyczące modernizacji dwóch budynków, w których znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Grybowie. Wielokrotnie też o tym informowałem, ale dla przypomnienia, to inwestycja podzielona została na trzy etapy. Obecnie realizowany jest III etap, największy, jeżeli chodzi o jego zakres. Docelowo, budynki Urzędu Miejskiego w Grybowie za kilka miesięcy otrzymają zupełnie nowy blask i zostaną dostosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych. Realizacja tych wszystkich zadań jest oczywiście możliwa dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z różnych programów i źródeł finasowania krajowego i europejskiego.

Nie powiem, imponujące informacje. Jak już Pana znam, to chyba nie koniec Pana planów, możemy więc zdradzić jakieś nowe pomysły?

Jak najbardziej. To nie jest żadna tajemnica. W uzupełnieniu jeszcze informacji na temat realizacji zadań inwestycyjnych to z całą pewnością należy podkreślić pozyskane środki finansowe z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na przestrzeni dwóch ostatnich lat udało się pozyskać niemałe środki finansowe, które przeznaczone zostały na zakup niezbędnego sprzętu na potrzeby realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Program realizowany jest nadal, a do naszego miasta spływają kolejne pozyskane środki finansowe na kolejne ważne zadania dla potrzeb lokalnej społeczności. Tym czym dzisiaj możemy się pochwalić, to także kolejne inwestycje, które niebawem rozpoczną się w naszym mieście, a będą dotyczyć modernizacji przestrzeni Rynku, gdzie m.in. powstanie nowa fontanna, a także realizowana będzie budowa drugiej fontanny w Parku Miejskim wraz z pracami adaptacyjnymi. W tym miejscu mam świadomość niedziałającej od kilku lat fontanny na Rynku, która niestety nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i musiała zostać wyłączona z tzw. obiegu. Koszt jej naprawy i dostosowania do obowiązujących parametrów przekraczał możliwości finansowe naszego budżetu. Mówię o tym, bo wielokrotnie zgłaszane były do mnie uwagi o fontannie, która nie działa. Dzisiaj z czystym sumieniem mogę poinformować wszystkich mieszkańców, że problem zostanie rozwiązany, a miasto na ten cel pozyskało zewnętrzne dofinansowanie. Kolejną inwestycją, która czeka w przysłowiowej kolejce, to remont i modernizacja budynku dawnej siedziby Liceum Ogólnokształcącego, budynku, który mieści się w samym centrum grybowskiego Rynku, a od 2021 roku jest własnością Miasta. W nowej odsłonie znajdzie się tam siedziba Miejskiego Centrum Usług Społecznych wraz z Biblioteką Miejską.

Panie Burmistrzu, piękne plany i na pewno bardzo kosztowne. Skąd na to pieniądze?

Jak już wspomniałem wcześniej, jako samorząd Miasta Grybów sięgamy po środki finansowe zewnętrzne. Jeżeli chodzi o wymienione wyżej inwestycje, to mogę się już pochwalić środkami, które udało się nam pozyskać na realizację tych zadań. Jest to niebagatelna kwota ponad 20 milionów złotych, które trafiły do nas w większości z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom realizacja powyższych zadań będzie teraz możliwa. W tym miejscu po raz kolejny pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich członków mojego zespołu, pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie, którzy wraz ze mną cierpliwie, skutecznie i z wielkim zaangażowaniem przyczyniają się do tego, aby nasze miasto się rozwijało i szło do przodu, za co po raz kolejny pragnę wszystkim zaangażowanym koleżankom i kolegom bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania za dobrą i rzeczową współpracę kieruję również w stronę Prezesów, Dyrektorów i Kierowników podległych jednostek miejskich, a także obecnych i byłych przedstawicieli Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej Przewodniczącym.

Panie Burmistrzu, pozostaje mi tylko życzyć, aby to wszystko się udało.

Przepraszam, mam nadzieję, że się Pani nie obrazi, ale nie podziękuję, żeby nie zapeszyć. Ale głęboko wierzę, że wraz z Panią, wszystkim nam zależy na sukcesie i powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć. Jak widać, nie zwalniamy tempa. Bądźmy więc dobrej myśli, że wszystko będzie dobrze i w niedługim czasie będziemy mogli zobaczyć efekty naszej pracy, czego wszystkim mieszkańcom Grybowa oraz sobie z całego serca gorąco życzę.

Rozmawiała (EG)



Szkoła Podstawowa nr 2 FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

eprasa.pl c8db14bfbc

Samorządy decydują o Twoich prawach

Dzięki kompetencjom samorządu terytorialnego mieszkańcy samodzielnie zarządzają sprawami publicznymi

Agata Wodzień-Nowak

Mamy czasami mylne przeświadczenie, że władza jest daleko od nas. Niektórzy mówią, że nie interesuje ich polityka. Z pewnością jednak polityka interesuje się nami. Władze samorządowe mają w rękach potężną machinę prawno-decyzyjną, która wpływa na nasze życie.



FOT. MAGNIFIC

Samorząd decyduje o tym, czy znajdą się pieniądze na transport dzieci do szkół

Samorządy dysponują Twoimi pieniędzmi

Obowiązki samorządów zamykają się w trzech dziedzinach: prawo (tworzenie i zmiana), projekty (pomysł i realizacja), finanse (dysponowanie).

W rękach samorządów są spore budżety do rozdysponowania. Budżet to nic innego jak pieniądze spływające z podatków obywateli, dotacje państwa oraz unijne dodatki, które zyskaliśmy po wejściu do wspólnoty. To pieniądze, które są dysponowane w różnych kategoriach. Od samorządów zależy ile wyniosą np. dodatki dla rolników i jak szybko zostaną wypłacone, a także szacowanie strat i wypłata dopłat w czasie suszy i innych zjawisk pogodowych. Samorząd decyduje o zwrocie akcyzy za olej napędowy dla rolników. Wniosek o zwrot podatku składa się do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego.

Drogi, szkoły, kultura

To w kompetencjach samorządu leży zagospodarowanie przestrzenne; miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala przeznaczenie terenu i warunki zabudowy terenu, w tym obszary przewidziane na cele rolne.

Samorząd zadecyduje o tym, czy droga gminna albo powiatowa będzie bez dziur i czy w okresie zimowym pług będzie każdego dnia odśnieżał obszar w okolicach Twojego domu.

Miejscowe wydziały edukacji decydują o zarządzaniu szkołami. Samorządy dedykują też pieniądze na transport dzieci do szkół, jeśli te znajdują się daleko od miejsca zamieszkania

Od lokalnych struktur zależy czy śmieci będą wywożone regularne, a opłaty za wywóz śmieci pozostaną na niezmienionym poziomie.

Samorządy organizują też życie kulturalne w regionie. To od nich zależy czy latem powstanie kino pod chmurką albo festiwal muzyki, czy będą pieniądze na huczne obchody corocznych dożynek i czy dni miasta lub wsi odbędą się z przytupem czy muszą być raczej skromniejsze.

Polska wieś jest usiana budynkami zabytkowymi, pałacykami kapliczkami, dawnymi folwarkami, tradycyjnymi układami zabudowy. Obowiązkiem samorządu jest opieka nad tego typu obiektami, jeśli zostały wpisane na listę zabytków i są pod opieką konserwatora.

Z kolei sejmik województwa, na wniosek związku hodowców lub innego podmiotu, może, w drodze uchwały, zakazać na terenie województwa lub jego części utrzymywania pszczół lub dopuścić utrzymywanie pszczół określonej linii.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć mieszkańcom i zintegrować lokalną społeczność w podejmowaniu działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców.

Środki wyodrębnia się w budżecie gminy, a o ich utworzeniu decyduje rada gminy. Gmina otrzymuje potem z budżetu państwa zwrot części tych wydatków.

Fundusz sołecki gwarantuje pieniądze na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców wsi. Mieszkańcy na zebraniu wiejskim głosują, na co przeznaczyć przypadającą im kwotę. Także dzięki tym pieniądzom wieś się rozwija.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W STARYM SĄCZU

0011581017

STARY SĄCZ INWESTUJE. I NIE ZAMIERZA SIĘ ZATRZYMYWAĆ

Nowe mieszkania, nowoczesna sala gimnastyczna, Dom Pomocy Społecznej, Orbisfera – to tylko część projektów, które zmieniają gminę i mają służyć mieszkańcom przez lata.





W Skrudzinie powstała nowa sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy. To inwestycja o wartości **3,94 mln zł**, z czego **2,32 mln zł stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki**. Obiekt posiada zaplecze sanitarne i szatnie, a inwestycja objęła także zagospodarowanie terenu, w tym plac zabaw i miejsca parkingowe. Nowa sala ma służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom.

Na finiszu jest budowa **Domu Pomocy Społecznej przy ul. Wincentego Witosa**. Nowy DPS będzie miejscem zapewniającym opiekę i wsparcie dla ponad 50 podopiecznych, a także całodobową opiekę wytchnieniową – niezwykle ważną dla rodzin, które na co dzień opiekują się swoimi bliskimi. W obiekcie znajdą się 24 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe, jadalnio-świetlica oraz rozwiązania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym winda zapewniająca dostęp do wszystkich pomieszczeń na każdej kondygnacji użytkowej. **Wartość inwestycji to ponad 14 mln zł, z czego 85 procent, czyli blisko 12 mln zł, pochodzi z programu Polski Ład.**





Powstały również **104 nowe mieszkania SIM przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. **Wybudowano dwa bloki** z lokalami o powierzchni od **25,5 do 67 m²**. Inwestycja ma już pozwolenie na użytkowanie, a **pierwsi najemcy odebrali klucze**. W planach są kolejne dwa bloki i 92 nowe mieszkania na wynajem. Za około trzy lata będą gotowe do zamieszkania. Lokale o powierzchni od 31 do 72 m² zostaną wykończone i przygotowane dla przyszłych najemców.







Stary Sącz mocno inwestuje również w **turystykę i rekreację**. Na Miejskiej Górze otwarto **Orbisferę** – nowoczesną przestrzeń edukacyjno-rekreacyjną z wyniesioną nad ziemię kładką i czterema strefami tematycznymi. Projekt realizowany wspólnie z Lewoczą ma wartość **3,83 mln euro**, przy dofinansowaniu **3,01 mln euro z programu Interreg Polska–Słowacja**.

Gmina nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne wyzwanie – **kryta pływalnia przy ul. Pod Ogrodami**, w sąsiedztwie Park&Ride. Trwają przygotowania do realizacji tego przedsięwzięcia. Basen ma być nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, służącym zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Stary Sącz.

eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec chowania Polski w szafie

Dziedzictwo i tradycja. Biznes sięga do kultury ludowej, a my zaczynamy doceniać to, co mamy u siebie

Agata Wodzień-Nowak

Ubrania, ceramika, biżuteria, torebki. Folkowe motywy cieszą się coraz większą popularnością. Odkrywamy je na nowo.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Coraz częściej stawiamy na to, co łączy funkcjonalność z historią i emocjami

Szukać własnych korzeni

Ubraniowa kolekcja specjalna, odwołująca się w kolorystyce i wzorach do polskiego dziedzictwa; inspirowane strojem ludowym bluzki, sukienki, apaszki, zdobywają szturmem serca klientek.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Ceramiki bolesławieckiej z charakterystycznymi wzorami czy „Włocławka" nie trzeba reklamować – chyba każdy je kojarzy. Włocławek od lat słynie z unikalnego fajansu. Fajans to rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia, zwykle szkliwioną. Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi, jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki, a w dodatku sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski.

Związek z regionem

Tradycje we wzornictwie i kolorystyce mają silny związek z regionami. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

– Ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak, jak mieszkańcy Włocławka, odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska, pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

Podobnie rzecz się ma z bolesławiecką ceramiką.

–Sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – podsumowuje etnolog.

Znaczenie lokalnych tradycji

Z kolei w kolekcji biżuterii jednej z renomowanych polskich firm jubilerskich odnaleźć można nawiązania do ludowych haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa i Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo.

– O kulturze tradycyjnej nawet nie mówiono, wręcz traktowano folk jako obciach. W latach 90., w okresie transformacji ustrojowej, zachłysnęliśmy się Zachodem. Nie traktowaliśmy kultury ludowej, jak kultury przez duże „K". To się zmienia. Coraz więcej osób jest zmęczonych kulturą popularną i tym, że tam wszystko jest spod jednej sztancy, że nosimy to samo. Z roku na rok coraz więcej osób jest zainteresowanych ludowym dziedzictwem. Stopniowo zaczynamy szukać własnych korzeni, traktujemy je trochę jak egzotykę, bo jeśli tego nie znamy, to jest to dla nas egzotyczne, ale zarazem swojskie, bo nasze – komentuje etnolog Magdalena Trzaska.

Z wzorami folklorystycznymi romansują znane polskie marki modowe, a także liczni, choć niszowi rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie mniejszą skalę, za to pieczołowicie dbając o detale.

Jak komentuje ekspertka, „Dla młodych ludzi jest to często coś zupełnie nowego, a nawet egzotycznego. Jednocześnie jest to pokolenie, które bardzo dużo podróżuje i nierzadko lepiej zna różne miejsca za granicą niż niektóre regiony własnego kraju. Dzięki temu młodzi ludzie widzą również, jak duże znaczenie do lokalnych tradycji przywiązuje się w innych państwach. Sami zaczynają szukać tego, co jest charakterystyczne właśnie dla nas".

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KORZENNA 0011582324

GMINA KORZENNA – półmetek kadencji



Lipnica Wielka - szkoła po termomodernizacji 2026 i zmodernizowany ORLIK 2025

Półmetek kadencji to inwestycje o wartości blisko 78 mln zł, liczne wydarzenia kulturalne z udziałem gwiazd polskiej estrady i imponujące wydarzenia sportowe.

Powstały m.in. oczyszczalnia w Łęce i kanalizacja dla ok. 2500 osób za ponad 45 mln zł. Kosztem około 15 mln zł wybudowano ponad 14 km dróg asfaltowych i betonowych, mosty w Łęce i na drodze do cmentarza w Korzennej oraz chodniki w Łęce i Siedlcach.

Mogilno zyskało nowoczesne szatnie przy stadionie, Posadowa Mogilska i Korzenna – zadaszone boiska wielofunkcyjne, Korzenna stadion piłkarski z trybunami i oświetleniem, plac zabaw przy przedszkolu oraz zmodernizowany Orlik w Lipnicy Wielkiej.

Zrekonstruowana stodoła przy dworze służy kulturze, a w jej piwnicach mamy pierwsze w powiecie miejsce doraźnego schronienia. Szkoły w Lipnicy Wielkiej, Siedlcach i Janczowej przeszły termomodernizację, jednostki OSP zyskały m.in. quady, samochody i motopompy.

Dzięki utworzeniu Centrum Usług Społecznych poszerzono ofertę pomocy dla potrzebujących. Działalność Centrum Kultury sprawiła, że tysiące mieszkańców oklaskiwało artystów podczas spektakularnych koncertów i widowisk, a na Mistrzostwach Świata w karate w Korzennej rywalizowali zawodnicy z całego świata.

Plany na dalszą część kadencji to m.in. trwająca już budowa 30 mieszkań na tani wynajem w Korzennej (SIM z udziałem gminy) oraz szkoły i boiska w Łęce. Wkrótce ruszy budowa Stajni Rzemiosł Różnych, chodników przy współpracy z Powiatem, a także systematyczna rozbudowa oświetlenia. Powstanie także m.in.: Rozbudowa budynku UG o Centrum Kultury i Edukacji Artystycznej w Korzennej.



Oczyszczalnia ścieków w Łęce



Rozbudowa szkoły i budowa boiska w Łęce

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011584940

Łososina Dolna inwestuje

Miliony złotych na drogi, wodę, zdrowie i przyszłość mieszkańców. **Półmetek obecnej kadencji to czas, kiedy można już zobaczyć pierwsze efekty realizowanych przedsięwzięć**



Adam Wolak – Wójt Gminy Łososina Dolna

7 maja 2024 roku **Adam Wolak** objął urząd Wójta Gminy Łososina Dolna. Od tego momentu w gminie realizowane są przedsięwzięcia w wielu obszarach - od infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i dróg, przez zdrowie, edukację i opiekę społeczną, po sport, turystykę, ochronę zabytków i poprawę efektywności energetycznej. Samorząd realizuje kolejne zadania, wykorzystując zarówno środki własne, jak i pieniądze pozyskiwane z programów krajowych i europejskich.

Półmetek kadencji to dobry moment, by spojrzeć na działalność gminy nie przez pryzmat deklaracji, lecz przez konkretne zadania, ich wartość i źródła finansowania. W ostatnich dwóch latach realizowano inwestycje o wartości od kilkuset tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Część z nich została rozpoczęta i zakończona już w obecnej kadencji, część to przedsięwzięcia wieloletnie, których kolejne etapy są kontynuowane. **Żadna z rozpoczętych w poprzedniej kadencji inwestycji nie została zaniechana – były one kontynuowane i doprowadzane do kolejnych etapów lub zakończenia.**

Woda – inwestycje, które mają znaczenie każdego dnia

Jednym z najważniejszych kierunków rozwoju gminy jest infrastruktura wodociągowa. W sierpniu 2026 roku zakończyła się modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy. Wartość inwestycji wyniosła **3 578 070 zł**, z czego **1 988 872,50 zł** stanowiło dofinansowanie z Funduszy Europejskich, a **1 589 197,50 zł** pochodziło z budżetu Gminy.

Zakres prac obejmował m.in. modernizację infrastruktury związanej z ujęciami wody, zbiornikami, stacjami uzdatniania i zestawami hydroforowymi. Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie systemu, jego monitoring i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

To nie są inwestycje, które zawsze można efektownie pokazać na fotografii. Ich znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia – korzystając z bezpiecznej i sprawnie działającej infrastruktury. Wcześniej realizowano również rozbudowę sieci wodociągowej i ujęć wody. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła ponad **3,99 mln zł**, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu w wysokości blisko **2,99 mln zł**.

Zrealizowaliśmy również rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszej gminy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wykonano ok. 9 km sieci wodociągowej w miejscowościach Białawoda, Tęgoborze, Bilsko i Rąbkowa, wartość inwestycji to kwota **1.578.232,00 zł** oraz ok. 1 km sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łososina Dolna na kwotę **467.978,01** zł.

Gmina Łososina Dolna cyklicznie zleca naszej spółce, tj. Zakładowi Gospodarki Komunalnej „ŁOSOSINA" rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Gminy Łososina Dolna. Rozbudowaliśmy 3 403,30 mb sieci wodociągowej za kwotę **1.149.164,81 zł** oraz 370,50 mb sieci kanalizacyjnej za kwotę **370.000,00 zł**

Gmina wdrożyła również **program finansowego wsparcia dla mieszkańców** przyłączających nieruchomości **do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**.

Miliony pod ziemią – kanalizacja i oczyszczalnie

Jednym z największych obszarów inwestycji pozostaje gospodarka ściekowa. W Łososinie Dolnej i Rąbkowej powstała sieć kanalizacyjna, oprócz tego **24 przydomowe oczyszczalnie ścieków w innych miejscowościach**. Wartość zadania wyniosła **5 477 399,47 zł**, przy dofinansowaniu w wysokości **4 453 170,30 zł**. Gmina pozyskała również **ponad 1,4 mln zł** na budowę kolejnych **70 przydomowych oczyszczalni ścieków**.



Oczyszczalnia w Tęgoborzy

Jeszcze większą skalę mają dwie rozbudowane i zmodernizowane oczyszczalnie ścieków.

Rozbudowa oczyszczalni w **Łososinie Dolnej** kosztowała blisko **17 mln zł**. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło niemal **9,97 mln zł**, a dodatkowo inwestycję wsparły środki z uzupełnienia subwencji ogólnej – **3 mln zł**.

Oczyszczalnia w **Tęgoborzy** to kolejne przedsięwzięcie o wartości około **14,66 mln zł**. Gmina pozyskała na nie m.in. **4,98 mln zł z Polskiego Ładu**, a inwestycję wsparły również inne środki zewnętrzne RFIL około **3 mln zł.** Łączna wartość obu przedsięwzięć przekracza **31 mln zł**.

To przykład inwestycji, które nie tylko odpowiadają na obecne potrzeby, ale tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i możliwości podłączania kolejnych nieruchomości do infrastruktury sanitarnej.

Drogi – konkretne zadania i kolejne odcinki

Drogi to inwestycje, które mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. W obecnej kadencji modernizowane są zarówno większe odcinki, jak i krótkie lokalne drogi, ważne przede wszystkim dla codziennego funkcjonowania mieszkańców.

W 2024 roku kontynuowano realizację inwestycji drogowych w ramach wcześniej podpisanych umów, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, w tym z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** oraz **Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych**. Łączna wartość realizowanych inwestycji drogowych wyniosła około **10 mln zł**, z czego około **7 mln zł stanowiły środki zewnętrzne**. Do najważniejszych realizowanych inwestycji należały: **remont drogi Świdnik – Koszary**, **budowa drogi Tęgoborze – szkoła**, **przebudowa drogi Dolna – Lotnisko oraz modernizacja drogi Tęgoborze – Koszary.**

W październiku 2024 roku podpisano umowę na remont trzech dróg: **Michalczowa–Sechna** – koszt **432 tys. zł**, dofinansowanie **341 tys. zł; Świdnik–Rojówka** – **355 tys. zł,** dofinansowanie **283 tys. zł;** oraz **Łososina Dolna–Kamyk – 365 tys. zł,** dofinansowanie **290 tys. zł.** Łączna wartość przyznanego wsparcia wyniosła **914 tys. zł.**

W 2025 roku wykonano modernizację drogi **Skrzętla–Koło Janusa w Lasy** – łączny koszt **416 tys. zł,** przy **236 tys. zł** z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**. Dzięki **162 tys. zł** z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych zmodernizowano także 600-metrowy odcinek w **Witowicach Dolnych**. Z własnych środków wykonano natomiast nowe nawierzchnie betonowe m.in. na drogach Łososina Dolna–Sadowa, Witowice Górne–koło Stolarza, Znamirowice–Leśnik, Łyczanka–Pławecki–Mazurek oraz Białawoda–Rezerwat.

W 2026 roku doszły kolejne odcinki z nową nawierzchnią betonową: Łososina Dolna–Nowiny koło Bocheńskiego, Łososina Dolna–Biała do Oleksego, Łososina Dolna–Biała Szkarłat oraz Tęgoborze–Szkarłat – wraz z podbudową, dylatacjami i poboczami.

Duże zadania realizowane są również z pomocą Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przebudowa drogi **Łososina Dolna–Centrum Działki** kosztuje **663 tys. zł,** w tym **300 tys. zł** dofinansowania, a drogi **Witowice Górne–Bilsko** – **812 tys. zł, w tym 394 tys. zł** dofinansowania. Kolejne **149 tys. zł** gmina pozyskała z budżetu Województwa Małopolskiego na 549-metrowy odcinek drogi **Świdnik–Jodłowiec**.



Gminny żłobek „Przystań Malucha" w Tabaszowej

A drogowa mapa gminy nie jest jeszcze zamknięta. Oprócz bieżącego utrzymania i napraw przygotowywane są kolejne inwestycje, na które gmina złożyła następne wnioski o dofinansowanie. Infrastruktura drogowa pozostaje jednym z najpotrzebniejszych obszarów inwestowania.

Najmłodsi mają swoje miejsce – pierwszy gminny żłobek

Jedną z najnowszych inwestycji obecnej kadencji jest pierwszy gminny żłobek w **Tabaszowej**. Obiekt oferuje **32 miejsca opieki dla dzieci do lat 3**. Budowa zakończyła się 30 lipca 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **4 472 871,12 zł**, w tym **1 840 896 zł z KPO**, **423 406,08 zł z budżetu państwa** oraz **2 208 569,04 zł środków własnych**.

To inwestycja, która ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne. Dla rodzin oznacza stworzenie nowych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi i możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Opieka nad seniorami i osobami potrzebującymi wsparcia

W Tęgoborzy powstała **Placówka Dziennej Opieki – „Dom Seniora"**, przeznaczona dla osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To miejsce relaksu, odpoczynku, integracji i wspólnego spędzania czasu, oferujące również różnorodne zajęcia terapeutyczne i aktywizujące. W ramach projektu zaadaptowano część budynku wielofunkcyjnego. Cały projekt dotyczący utworzenia placówki ma wartość **3 017 968 zł**, z czego **2 562 676,63 zł pochodzi z Funduszy Europejskich**. To ważna zmiana jakościowa – samorząd inwestuje nie tylko w budynki, ale również w usługi, które pomagają mieszkańcom i ich rodzinom.



Ujęcie wody w Witowicach Dolnych



Droga Łososina Dolna-Jarostowa



Dom Seniora w Tęgoborzy

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011586188



Sala gimnastyczna w Witowicach Dolnych



Pumptrack oraz Skatepark na „molo" w Tęgoborzy

Od 1 września 2026 roku gmina uruchomiła również program **„Wsparcie Seniora"**, który jest dodatkową formą pomocy dla mieszkańców **70+**, m.in. poprzez częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Edukacja i sport – nowe miejsca dla dzieci i młodzieży

W marcu 2026 roku otwarto nową **salę gimnastyczną wraz z częścią socjalno-edukacyjną przy Szkole Podstawowej w Witowicach Dolnych.** Wartość inwestycji wyniosła **5 399 523,72 zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – 4 859 571,35 zł.** Nowy obiekt zapewnia uczniom znacznie lepsze warunki do zajęć sportowych, a jednocześnie może służyć lokalnej społeczności.

Inwestycje w edukację to jednak nie tylko nowe budynki i infrastruktura, to także zwiększanie dostępności szkół. W **Szkole Podstawowej w Tęgoborzy realizowany był projekt o wartości 1 569 685,17 zł, z czego 1 334 232,37 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.** Obejmował on m.in. budowę podjazdu, modernizację boiska i placu zabaw oraz zakup specjalistycznego wyposażenia do terapii i integracji sensorycznej.

Duże inwestycje to nie wszystko. Gmina **na bieżąco dofinansowuje szkoły, realizując remonty, modernizacje i doposażenie placówek**, tak aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki i pracy.

Zmodernizowano również **kort tenisowy przy LKS „Łosoś" w Bilsku**. Gmina otrzymała na ten cel **41 170 zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego**. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię oraz wymieniono elementy wyposażenia kortu.

To inwestycje, które tworzą nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, poprawiają warunki nauki i zwiększają dostępność gminnej infrastruktury dla dzieci i młodzieży. Sport, edukacja i dostępność spotykają się tu w jednym miejscu – tworząc przestrzeń odpowiadającą na różne potrzeby młodych mieszkańców.

Turystyka i rekreacja – przestrzeń dla mieszkańców i gości

Jednym z symboli inwestycji w turystykę jest **modernizacja kładki Witowice Dolne–Tropie**. **Całkowita wartość inwestycji wyniosła 994 584,15 zł brutto, z czego 845 396,53 zł stanowiło dofinansowanie** z **Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021–2027**. Odnowiona kładka służy zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym ten region.

O turystyczny wizerunek gminy zadbano również przy głównych wjazdach. W 2025 roku zamontowano **6 nowych tablic promocyjno-informacyjnych, tzw. witaczy**, które prezentują charakterystyczne dla gminy symbole – **jezioro, lotnisko i sady**.

W tej kadencji rozpoczęły się również prace nad zagospodarowaniem **terenu tzw. „molo" w Tęgoborzy.** Powstaje tam również nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z **pumptrackiem i skateparkiem**. Wartość podpisanej umowy wynosi **2 398 500 zł**, przy ponad **1,64 mln zł środków zewnętrznych**. To nowe miejsce aktywnego wypoczynku nad Jeziorem Rożnowskim ma stać się kolejnym elementem rozwijanej oferty rekreacyjnej i turystycznej gminy.

Ważnym krokiem było również **odzyskanie przez Gminę nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Tęgoborzy**. W listopadzie 2024 roku podpisano akt notarialny, na mocy którego działka przeszła na majątek gminy, otwierając możliwość jej przyszłego zagospodarowania.

Rozwijana jest także **ogólnodostępna przestrzeń rekreacyjna** w centrum Łososiny Dolnej. Projekt o wartości **447 173,50 zł** obejmuje zagospodarowanie terenu przy Urzędzie Gminy, budowę **placu zabaw, siłowni plenerowej i ścieżek rekreacyjnych**, a także nowe nasadzenia zieleni. Przestrzeń będzie dostępna również dla **seniorów i osób z niepełnosprawnościami**.

To inwestycje, które łączą **turystykę, rekreację, promocję gminy i codzienne potrzeby mieszkańców**, tworząc nowe miejsca aktywnego wypoczynku, spotkań i integracji.

Zabytki – ochrona lokalnego dziedzictwa

Historia i lokalne dziedzictwo to kolejny obszar, w który inwestowane są środki zewnętrzne i samorządowe. W **Tabaszowej** w maju 2026 roku zakończono dwa ważne zadania przy zabytkowym **kościele pw. św. Mikołaja Biskupa**. Remont więźby dachowej kosztował **324 tys. zł,** z czego **317 520 zł** stanowiło **dofinansowanie** z **Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Drugie zadanie – **prace konserwatorskie** o **wartości 99 tys. zł** – otrzymało **96 119,10 zł dofinansowania.** W Łososinie Dolnej odtworzono także **zarys dawnego drewnianego kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła** oraz zagospodarowano teren po zabytkowej świątyni i cmentarzu. Wartość inwestycji **wyniosła 330 tys. zł, z czego 285 tys. zł pozyskano z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Pozostała część pochodziła ze środków parafii i budżetu Gminy. Wsparcie otrzymały również **prace konserwatorskie przy zabytkowym obrazie „Matka Boska z Dzieciątkiem"** – na ten cel przyznano **135 240 zł dofinansowania.**

W **kościele Narodzenia NMP na Juście w Tęgoborzy** przeprowadzono natomiast **prace konserwatorskie i budowlane o wartości 550 127,61 zł,** przy dofinansowaniu wynoszącym **529 200 zł**. Zakres prac obejmował m.in. pokrycie dachowe, wieżę, sygnaturkę, kamienny mur oraz instalacje.

To inwestycje, których efektem nie jest tylko poprawa stanu technicznego obiektu. To również ochrona lokalnej historii dla kolejnych pokoleń.



Kładka wisząca pieszo-rowerowa Witowice Dolne- Tropie

Energia, oświetlenie i cyfryzacja

Modernizacja gminy odbywa się również w obszarach, których na co dzień nie widać, ale które mają znaczenie dla efektywności energetycznej, kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W latach 2024–2025 zrealizowano modernizację energetyczną części budynków użyteczności publicznej. Inwestycja objęła m.in. termomodernizację Urzędu Gminy, modernizację kotłowni gazowych oraz montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Całkowita wartość zadania wyniosła **2 077 651,96 zł, przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład** w wysokości **1 867 601,35 zł.**

Modernizowane było również oświetlenie uliczne. Wymieniono nieenergooszczędne oprawy na nowe, bardziej efektywne energetycznie. Wartość inwestycji wyniosła **475 887 zł,** z czego **380 709,60 zł** stanowiło dofinansowanie. Inwestycja ma ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

To konkretne wsparcie na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków, a także realny wkład w poprawę jakości powietrza na terenie gminy.

Bezpieczeństwo – sprzęt, który może ratować życie

Ważnym elementem działań samorządu pozostaje również bezpieczeństwo mieszkańców, m.in. poprzez doposażanie **magazynu OC, Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina" oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych**. W ramach krajowego **Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC)** Gmina Łososina Dolna zakupiła sprzęt o łącznej wartości **480 015,96 zł**. Wśród wyposażenia znalazły się m.in. **defibrylatory i osuszacze powietrza**, które przekazano jednostkom OSP. W sierpniu 2026 roku odbyło się kolejne przekazanie sprzętu zakupionego na kwotę **392 727,30 zł** w ramach programu OLiOC dla jednostek OSP z terenu gminy oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina". To kolejne działania mające zwiększać możliwości strażaków ochotników podczas akcji ratowniczych i reagowania w sytuacjach kryzysowych.



Witacze-Tęgoborze

Gmina inwestuje również w cyfryzację szkół i cyberbezpieczeństwo. Nowoczesne urządzenia multimedialne trafiły do siedmiu szkół podstawowych, a działania cyfrowe obejmują także modernizację infrastruktury sieciowej i zabezpieczenie systemów informatycznych samorządu i Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pieniądze dla mieszkańców – „Czyste Powietrze"

Ważnym elementem działań gminy jest pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne. W gminie działa **Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze"**, a gmina pełni również funkcję **Operatora Programu**. Mieszkańcy mogą dzięki temu skorzystać z pomocy przy przygotowaniu i składaniu wniosków, a także przy realizacji i rozliczaniu inwestycji. Dotychczas w gminie złożono **649 wniosków**, zawarto **524 umowy**, a zrealizowano **353 przedsięwzięcia**. Łączna wartość wypłaconych mieszkańcom dotacji przekroczyła **17,1 mln zł**.

Zdrowie – inwestycje i zmiany ważne dla mieszkańców

Wraz z nową kadencję rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia w Łososinie Dolnej. Jej całkowita wartość wynosi **9 736 372,50 zł**, w tym **2,98 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład** oraz **1 mln zł z programu „Rosnąca Odporność"**.

Dokonano zmiany organizacyjnej funkcjonowania **Ośrodka Zdrowia w Tęgoborzy.** W sierpniu 2025 roku podpisano umowę z nowym podmiotem – **Ośrodek Zdrowia Tęgoborze Sp. z o.o.**, który od 1 stycznia 2026 roku świadczy usługi zdrowotne na rzecz pacjentów dotychczasowego SPZOZ w Tęgoborzy.

To **kontynuacja ważnych inwestycji i jednocześnie zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia**, które mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców i przyszłości lokalnej opieki medycznej.

Kultura i miejsca spotkań – przestrzeń dla mieszkańców

Inwestycje obejmują również miejsca, w których koncentruje się życie kulturalne i społeczne gminy. **P**ozyskano **546 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** w ramach programu „Infrastruktura Domów Kultury" na modernizację pokrycia dachowego budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy.

Równolegle inwestowano w **świetlice wiejskie**. W 2025 roku Gmina pozyskała **50 tys. zł dofinansowania** na modernizację części sanitarnej świetlicy w **Tabaszowej**, w **Łękach** zakupiono wyposażenie za **21 474,80 zł**, w tym **15 tys. zł z budżetu Województwa Małopolskiego**, a w 2026 roku remont dużej sali w **Domu Strażaka w Tęgoborzy** otrzymał **33 300 zł dofinansowania**, przy całkowitej wartości inwestycji **96 910,72 zł**.

To inwestycje w miejsca, które służą mieszkańcom podczas **wydarzeń kulturalnych, spotkań, uroczystości i lokalnych inicjatyw**.

Urząd bliżej mieszkańców – więcej spraw na miejscu

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, Gmina nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Nowym Sączu, dzięki której w Urzędzie Gminy uruchomiono filię Wydziału Komunikacji i Transportu oraz punkt Wydziału Geodezji. Mieszkańcy mogą dzięki temu załatwić na miejscu m.in. sprawy związane z komunikacją, a także uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, bez konieczności wyjazdu do Nowego Sącza.

A to dopiero półmetek...

Przed gminą kolejne zadania. Niebawem ruszy rozbudowa szkoły podstawowej w Tęgoborzy o nowe skrzydło przeznaczone dla oddziału przedszkolnego. Gmina prowadzi również kolejne działania związane z drogami, gospodarką wodno-ściekową i infrastrukturą komunalną.

Pierwsza część kadencji 2024–2029 to zarówno nowe zadania, jak i kontynuacja inwestycji rozpoczętych wcześniej. Ich wspólnym mianownikiem są konkretne nakłady, pozyskane środki zewnętrzne i infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom Gminy Łososina Dolna przez kolejne lata.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁĄCKO

0011585038

GMINA ŁĄCKO NA PÓŁMETKU KADENCJI

Inwestycje, które zmieniają gminę

Pierwsza połowa kadencji samorządowej 2024–2029 to w Gminie Łącko czas intensywnej realizacji inwestycji i skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowane projekty obejmują najważniejsze obszary życia mieszkańców – od dróg i infrastruktury technicznej, przez edukację i sport, po ochronę środowiska, bezpieczeństwo, kulturę i turystykę.

Ponad 100 mln zł na rozwój

Łączna wartość przedsięwzięć realizowanych z udziałem środków zewnętrznych w latach 2024–2026 wynosi **100 mln zł**, z czego **ponad 73 mln zł stanowią środki zewnętrzne**. To fundusze europejskie, środki krajowe, programy rządowe, wsparcie Województwa Małopolskiego i inne instrumenty finansowania.

Wśród największych przedsięwzięć znajduje się budowa infrastruktury OZE dla rozwoju funkcjonowania Klastra Energii Południe Powiatu Nowosądeckiego. Wartość projektu przypadająca na Gminę Łącko przekracza **15,5 mln zł**, przy ponad **12,7 mln zł dofinansowania.**

Ważną zrealizowaną inwestycją była budowa **przedszkola samorządowego wraz ze żłobkiem i częścią administracyjną Urzędu Gminy Łącko**. Zadanie kosztowało ponad **11,1 mln zł**, przy **6 mln zł dofinansowania**, zwiększając możliwości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.



Wizualizacja Parku w Jazowsku

W 2026 roku rozpoczęto kolejne znaczące przedsięwzięcia. Podpisano umowę na utworzenie **Środowiskowego Domu Samopomocy**, którego wartość przekracza **7,3 mln zł**, w tym ponad **6,5 mln zł środków zewnętrznych**.

Duży nacisk położono na edukację i sport. Równolegle budowane są dwie sale gimnastyczne: przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Czarnym Potoku – inwestycja o wartości ponad **5,5 mln zł** – oraz przy Szkole Podstawowej w Szczereżu, której wartość przekracza **2,6 mln zł**. Łączna wartość środków zewnętrznych na te zadania to prawie **4 mln zł**.

Na rozwój oferty edukacyjnej przeznaczane są także środki w ramach projektu **„Edukacja włączająca w Gminie Łącko”** o wartości ponad **5,1 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **4,8 mln zł**. Realizowane są również projekty dotyczące wychowania przedszkolnego i wdrażania Modelu Dostępnej Szkoły.

Drogi, kanalizacja i bezpieczeństwo

Jednym z kluczowych obszarów pozostaje infrastruktura drogowa. W latach 2024–2026 zmodernizowano **blisko 130 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 28 km**. Wartość tych inwestycji przekroczyła **12,5 mln zł**, przy ponad **4 mln zł dofinansowania**.

Gmina uczestniczyła również w inwestycjach na drogach powiatowych i wojewódzkich. Przykładem jest **rondo w Jazowsku**, którego całkowity koszt wyniósł **7,7 mln zł**. Udział Gminy Łącko to **615 tys. zł oraz gminne grunty o wartości ponad 500 tys. zł.**

Największym przedsięwzięciem drogowym, którego realizacja wykracza poza pierwszą połowę kadencji, jest **Obwodnica Łącka**. Wartość inwestycji przekracza **101,5 mln zł**, a dofinansowanie unijne wynosi ponad **92,5 mln zł**. Udział gminy w kosztach zadania to **5 mln zł**.

To przedsięwzięcie, które może stać się jednym z najważniejszych elementów przyszłego układu komunikacyjnego nie tylko gminy, ale również naszego regionu, wpływając zarówno na bezpieczeństwo i płynność ruchu, jak i warunki życia mieszkańców.

Rozbudowywana jest również sieć kanalizacyjna. **W ciągu ostatnich 2,5 roku powstało ponad 10 km nowej sieci**, a wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła **4,7 mln zł**. Na tym jednak nie koniec – **kolejne zadania są już w realizacji**, dzięki czemu do końca roku sieć kanalizacyjna w Gminie Łącko powiększy się o ponad 3 km.

Istotną część inwestycji stanowią działania wzmacniające bezpieczeństwo i odporność gminy. W 2026 roku powstaje **Miejsce Doraźnego Schronienia w Czarnym Potoku** o wartości ok. **2 mln zł**, finansowane w całości ze środków zewnętrznych. Ponad **1 mln zł** przeznaczono na poprawę cyberbezpieczeństwa Urzędu Gminy i jednostek podległych, a **462 tys. zł** – na projekt „Cyberbezpieczne wodociągi”. Są to również środki zewnętrzne.

Turystyka, kultura i dziedzictwo

Inwestycje rozwijają również turystyczny potencjał gminy. Projekt utworzenia **tras alternatywnych do Velo Dunajec** (na odcinku Maszkowice – Jazowsko) wartość ponad **5,4 mln zł**, z czego ponad **3 mln zł stanowią środki zewnętrzne**.

Ponad **4,3 mln zł** przeznaczono na zagospodarowanie **Góry Zyndrama w Maszkowicach oraz utworzenie parku tematycznego w Jazowsku**. W 2026 roku rozpoczęto również budowę **wieży widokowej w Maszkowicach** o wartości blisko **1,9 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **1,5 mln zł**.

Kontynuowany jest rozwój Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Projekt jego doposażenia to blisko **1,4 mln zł**, z czego ponad **1,18 mln zł** stanowią środki zewnętrzne. Samorząd wspiera także ochronę lokalnego dziedzictwa, m.in. poprzez prace konserwatorskie przy kościołach w Jazowsku i Łącku oraz remonty miejsc pamięci. Na ten cel gmina pozyskała łącznie blisko 1,3 mln zł.

Co dalej?

Półmetek kadencji to nie tylko czas podsumowań, ale również moment wyznaczania kolejnych celów. W przygotowaniu i realizacji pozostają dalsze inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne, środowiskowe, edukacyjne i turystyczne.

Rozwój Gminy Łącko to zarówno duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na konkretne potrzeby mieszkańców. Kluczowe znaczenie ma przy tym skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają realizować inwestycje o skali wykraczającej poza możliwości samego budżetu gminy.



Budowa sali gimnastycznej w Czarnym Potoku



Budynek nowego Przedszkola Samorzadowego i Żlobka w Łącku

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SĘKOWA 0011579882

Sękowa w trakcie zmian. Co już powstało, a co dopiero przed nami? Zobacz, co zmienia się w gminie Sękowa





W Sękowej rośnie kompleks basenowy, najmłodsi mieszkańcy zyskają żłobek, a w Wapiennem powstanie nowe miejsce widokowe. Równocześnie gmina rozbudowuje sieci wodociągowe i kanalizacyjne, przygotowuje ścieżki dla pieszych i rowerzystów oraz odnawia zabytki. Za każdym z tych przedsięwzięć stoją konkretne potrzeby mieszkańców i prace, których efekty będzie widać przez lata.

Najwięcej dzieje się dziś przy budowie kąpieliska krytego i obiektów rekreacji wodnej w Sękowej. W budynku krytego basenu wykonano instalację ogrzewania podłogowego, ułożono część wylewek i dźwiękochłonny sufit nad halą basenową. Dobiega końca montaż wentylacji i instalacji elektrycznych, zaczynają się prace wykończeniowe. Gotowe są już także podbudowy parkingów i dróg wewnętrznych. W sąsiedniej części kompleksu zbliżają się do końca prace przy stanie surowym budynków kas, technologicznego i uzdatniania wody. Trwa również budowa stacji transformatorowej oraz przyłącza gazowego, które będzie zasilać oba obiekty. Wartość budowy kąpieliska krytego to blisko 19 mln zł, a obiektów rekreacji wodnej – ponad 9,7 mln zł. Oba zadania otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Duża zmiana czeka także rodziny z małymi dziećmi. W Sękowej zakończono rozbudowę i przebudowę budynku przedszkola o część żłobkową. Powstanie w niej 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. Gotowy jest już plac zabaw, a gmina prowadzi postępowanie na dostawę i montaż wyposażenia. Część inwestycji związanej z placem zabaw jest realizowana przy wsparciu programu „Aktywny Maluch 2022–2029".

Są też inwestycje mniej widoczne na pierwszy rzut oka, ale szczególnie ważne w codziennym życiu. W Krzywej powstaje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków wraz z około 1,5 km kanalizacji. W Małastowie, w przysiółku Pętna, zakończono już budowę około 4,7 km sieci kanalizacyjnej. Kolejne prace wodociągowe i kanalizacyjne prowadzone są w przysiółku Granice w Siarach, a sieci wodociągowe powstają również w Ćwierciach i Męciankach w Sękowej oraz w Męcinie Małej.



Zmiany widać także na drogach i ulicach. Gmina podpisała umowę na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Krzywej i Ropicy Górnej. Trwa wymiana prawie 400 wyeksploatowanych opraw oświetlenia ulicznego na oprawy LED. Zakończono też projektowanie ponad 3,1 km ścieżek dla pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych Sękowa – Dominikowice, Sękowa – Rozdziele oraz Siary – Owczary. Ich budowa planowana jest w ramach ZIT Gorlice. W ośrodku zdrowia w Sękowej modernizowana jest z kolei kotłownia gazowa i instalacja centralnego ogrzewania.

W Wapiennem przygotowywana jest następna inwestycja: miejsce widokowe z pomostem i ścieżką spacerową. Umowa z wykonawcą została podpisana, a obecnie trwają prace projektowe. Wartość zadania wynosi blisko 5,8 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na wrzesień 2027 roku.

Gmina dba również o to, co od pokoleń tworzy jej charakter. Zakończono prace przy obiektach sakralnych w Sękowej, Męcinie Wielkiej, Ropicy Górnej, Bodakach, Krzywej, Pętnej i Owczarach oraz przy nagrobkach na cmentarzu parafialnym w Bartnem. Wśród zrealizowanych zadań znalazł się remont instalacji FOG w kościele św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

To przedsięwzięcia na różnych etapach: jedne już służą mieszkańcom, przy innych wciąż pracują wykonawcy, a kolejne nabierają kształtu na deskach projektantów. Razem pokazują, jak wiele dzieje się dziś w gminie Sękowa – od inwestycji w codzienne potrzeby po miejsca, z których słynie cały region.







eprasa.pl c8db14bfbc

Ponad 202 mln zł na drogi w Małopolsce

Każda inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan

Agnieszka Aulich

Samorządy z Małopolski starają się o środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar w lipcu br. ogłosił równolegle dwa nabory wniosków o dofinansowanie zadań drogowych. Do województwa małopolskiego trafi łącznie ponad 202 mln zł, do wykorzystania w nadchodzącym roku. Niemal 61 mln zł z tej kwoty przeznaczono, w ramach dedykowanego naboru, na zadania polegające wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.



FOT. ARCHIWUM PPG

Są środki finansowe na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie małopolskim

Zielone światło dla dróg

Na zadania powiatowe i gminne w ramach naboru podstawowego Małopolska otrzymała z Funduszu niemal 142 mln zł. Prawie 65 mln zł z tej kwoty zostało już objętych umowami na dofinansowanie zadań gminnych i powiatowych w naborach przeprowadzonych w latach poprzednich.

Przewidzianym dofinansowaniem objęte będą inwestycje, na które składają się: budowa, przebudowa lub remonty dróg powiatowych i gminnych, które mogą być realizowane jako zadania roczne lub wieloletnie (których termin realizacji przekracza 12 miesięcy).

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który od lat realnie wspiera rozwój lokalnej infrastruktury drogowej. Dzięki niemu poprawia się bezpieczeństwo na drogach, zwiększa się komfort podróżowania oraz dostępność komunikacyjna. Zachęcam samorządy do składania wniosków. Każda dobrze zaplanowana inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan – mówi wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Każdy z wniosków o przyznanie środków może dotyczyć tylko jednego zadania. Gmina może złożyć jeden wniosek, natomiast powiat oraz miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) – dwa wnioski.

W ramach jednego zadania mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Na każdym odcinku prowadzone będą roboty budowlane jednego rodzaju, przy czym w przypadku remontu drogi – na wszystkich odcinkach wykonywane są wyłącznie prace remontowe, a w przypadku budowy i przebudowy – mogą być wykonywane roboty budowlane innego rodzaju.

Remonty powiatowe i gminne

Prawie 61 mln zł zostało przyznanych Małopolsce w ramach drugiego naboru zadań polegających wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Środki będą przeznaczone na dofinansowanie dotyczące wyłącznie dróg publicznych. Jako jedno zadanie mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Odcinki nie muszą się ze sobą łączyć, ale na wszystkich muszą być wykonywane prace remontowe.

Wnioski o dofinansowanie mogą dotyczyć wyłącznie jednego zadania. Zarówno gmina, powiat jak i miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) mogą złożyć po jednym wniosku.

Wysokość dofinansowania jednego zadania nie może przekroczyć 80 procent kosztów realizacji zadania. Czas realizacji – nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Program to szansa dla małopolskich samorządów na zdobycie środków, które zostaną przeznaczone na poprawę stanu lokalnej infrastruktury drogowej, zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz poprawę dostępności komunikacyjnej mieszkańców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ROPA

0011578447

Gmina Ropa w latach 2024–2026.
Inwestycje, które zmieniają gminę.

Lata 2024–2026 to dla Gminy Ropa czas ważnych inwestycji i działań ukierunkowanych na poprawę jakości życia mieszkańców. W tym okresie Rada Gminy Ropa, wspólnie z Wójtem i pracownikami Urzędu Gminy, podejmowała decyzje dotyczące zarówno dużych wyzwań infrastrukturalnych, jak i mniejszych zadań istotnych dla mieszkańców gminy.



Centrum Ropy

Najważniejszym przedsięwzięciem było zakończenie budowy i uruchomienie nowej stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa sieci wodociągowej. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i dostępność do dobrej jakości wody dla mieszkańców gminy.
W zakresie infrastruktury oświatowej i sportowej zakończono budowę i oddano do użytkowania sale gimnastyczne przy Szkole Podstawowej w Łosiu oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Ropie. Szkoły zostały doposażone w sprzęt komputerowy i urządzenia multimedialne. Zrealizowano działania zapewniające pełną dostępność szkół dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacji doczekał się również kompleks sportowy „Orlik" w Ropie.
Ważnym kierunkiem działań była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Gmina współfinansowała zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Ropa, nowoczesny pojazd o wartości ponad 1 mln zł zwiększył możliwości prowadzenia działań ratowniczych na terenie gminy i regionu. Wzmocniono również system ochrony ludności, zakupiono m.in. ciągnik i cysternę do transportu wody pitnej, namiot ewakuacyjny oraz wyposażenie służące zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych .
Istotne były także inwestycje w poprawę efektywności energetycznej. Przeprowadzono modernizację energetyczną budynków OSP w Łosiu i Klimkówce, obejmującą m.in. instalacje fotowoltaiczne, modernizację oświetlenia, ogrzewania i docieplenie budynków. W gminie zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne.
Ważną część działań stanowiły inwestycje drogowe. Zakończono budowę chodnika przy drodze powiatowej we wsi Łosie, wyremontowano przy udziale finansowym gminy dwa odcinki drogi powiatowej Ropa – Brunary, wyremontowano 15 odcinków dróg gminnych.
W zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przeprowadzono remonty cmentarzy wojennych w Ropie i Łosiu oraz prace konserwatorskie przy prospekcie organowym w kościele pw. św. Michała Archanioła w Ropie, ołtarzu w cerkwi greckokatolickiej w Łosiu i zabytkowym dworze w Ropie.
Podsumowanie kadencji to więc nie tylko lista zrealizowanych inwestycji, ale przede wszystkim obraz konsekwentnego rozwoju gminy – od infrastruktury wodociągowej i drogowej, przez szkoły i sport, po bezpieczeństwo, ochronę środowiska i zachowanie lokalnego dziedzictwa.
Podejmowane w latach 2024–2026 działania tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i poprawy warunków życia mieszkańców.



Hala sportowa przy SP2



Nowy wóz strażacki



Stacja uzdatniania wody



Hala sportowa przy SP Łosie

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY GORLICE 0011585985

Półmetek kadencji 2024-2029 w Gminie Gorlice

Inwestycje, rozwój i plany na kolejne lata

Kadencja samorządowa 2024-2029 przekroczyła półmetek. Minione lata to czas intensywnej pracy nad **infrastrukturą drogową i wodno-kanalizacyjną, rozwojem oświaty, bezpieczeństwem mieszkańców, ochroną zabytków, turystyką oraz poprawą jakości usług publicznych**. Istotnym elementem realizacji tych zadań było pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Inwestycje blisko mieszkańców

Jednym z najważniejszych kierunków działań pozostaje **modernizacja dróg, budowa oświetlenia i chodników oraz obiektów mostowych**. W tym okresie realizowano remonty dróg gminnych w każdej miejscowości, a największe to m.in. rozbudowa dróg „Gurbówka" i „Kopalnia" w Ropicy Polskiej oraz Kwiatonowice – Bugaj.

Zrealizowano także inwestycje obejmujące **obiekty mostowe w Szymbarku i Bystrej**.

Rozwijana jest również infrastruktura pieszo-rowerowa w Kwiatonowicach, Dominikowicach, Kobylance i Szymbarku.

Woda i kanalizacja – inwestycje na lata

Dużą część działań inwestycyjnych stanowi rozbudowa **sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**, a kolejne odcinki sieci powstawały prawie w każdej miejscowości.

Dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Gorlice posiada 80% gospodarstw domowych, a do sieci wodociągowej ponad 40% gospodarstw domowych.

To inwestycje mniej widoczne niż nowe drogi czy obiekty, ale bezpośrednio wpływające na komfort i bezpieczeństwo życia mieszkańców.



Hit turystyczny gminy Gorlice. Wieża widokowa na Łysuli w Dominikowicach.



Wybudowano wiele odcinków ścieżek pieszo-rowerowych. Powstają kolejne.

Oświata i opieka nad najmłodszymi

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć jest **rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zagórzanach o salę sportową**.

Ważnym przedsięwzięciem była także realizacja programu **Maluch+ i utworzenie gminnego żłobka w Stróżówce**. Wartość projektu wyniosła ponad **1,54 mln zł**, przy pełnym finansowaniu ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Podejmowane są również działania na rzecz dostępności placówek oświatowych. **Likwidacja barier architektonicznych** prowadzona jest w przedszkolach w Kobylance, Szymbarku, Stróżówce, Ropicy Polskiej, Kwiatonowicach i Dominikowicach oraz Szkole Podstawowej w Szymbarku.

Bezpieczeństwo – inwestycje w odporność gminy

Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest przygotowanie samorządu na sytuacje kryzysowe. Gmina Gorlice pozyskała **5,36 mln zł** w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki przeznaczono na sprzęt, wyposażenie i przygotowanie kadr.

Zakupiono m.in. **beczkowozy do transportu wody pitnej, agregat dużej mocy, ciągnik z osprzętem oraz koparkę kołową**. Przeprowadzono także szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Przygotowano również dokumentację przebudowy i rozbudowy **magazynu obrony cywilnej w Klęczanach**.



Dbamy o bezpieczeństwo. Doposażono wszystkie OSP. Wóz bojowy dla OSP Kobylanka.

Opracowywany jest też projekt **miejsca ukrycia w Bystrej**.

Wszystkie jednostki OSP zostały doposażone w sprzęt pożarniczy. Zakupiono **wozy bojowe dla OSP w Dominikowicach, Kobylance i w Klęczanach.**

Utworzono także **Straż Gminną**, na której funkcjonowanie oraz wyposażenie pozyskano środki finansowe. Zakupiono m.in.: samochód elektryczny z napędem 4x4 wraz z punktem ładowania oraz drona.

Turystyka – Łysula i infrastruktura pieszo-rowerowa

Ważnym elementem rozwoju gminy jest turystyka. W 2024 roku oficjalnie otwarto **wieżę widokową na Łysuli w Dominikowicach**. Inwestycja o wartości 4,56 mln zł obejmuje 32-metrową wieżę, taras widokowy oraz 54-metrową zjeżdżalnię i infrastrukturę towarzyszącą. Według raportu obiekt odwiedziło ponad 220 tys. osób.

Równolegle rozwijana jest **sieć tras pieszo-rowerowych**. Wykonano kolejne odcinki w **Szymbarku, Kwiatonowicach, Kobylance i Dominikowicach**, zwiększając możliwości aktywnego wypoczynku i turystycznego poznawania gminy. Planowana jest budowa kolejnych – w Dominikowicach, Kobylance, Kwiatonowicach i Zagórzanach.

Ochrona dziedzictwa kulturowego

Gmina kontynuuje również działania na rzecz ochrony zabytków. W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków realizowane były prace przy obiektach sakralnych i innych obiektach dziedzictwa kulturowego.

W latach 2024-2025 wsparcie otrzymały m.in. **Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, kościół św. Wojciecha w Szymbarku, kościół św. Wawrzyńca w Zagórzanach, zabytkowa kaplica w Kwiatonowicach, zabytkowa kaplica w Szymbarku oraz zabytkowa szkoła w Bielance.**

Kultura i aktywność mieszkańców

Rozwój gminy to nie tylko infrastruktura. Ważną częścią jej funkcjonowania jest aktywność mieszkańców, organizacji społecznych, OSP, KGW, klubów sportowych oraz zespołów artystycznych.

Ważnym wydarzeniem promującym rolnictwo i lokalną przedsiębiorczość jest organizowane w Bystrej **AGRO GORLICE**. Wydarzenie łączy prezentację rolnictwa i hodowli z promocją lokalnych produktów, tradycji i kultury.

To właśnie lokalne inicjatywy, wydarzenia i zaangażowanie mieszkańców tworzą ważną część życia społecznego Gminy Gorlice.

Co przed Gminą Gorlice?

Przed Gminą Gorlice kolejne ambitne zadania. W drugiej części kadencji priorytetem pozostanie dalsza rozbudowa sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, a także budowa i modernizacja dróg gminnych wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Ważnym kierunkiem będzie również połączenie istniejących odcinków ścieżek pieszo-rowerowych w spójną sieć. To nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także szansa na stworzenie atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Jednym z największych planowanych przedsięwzięć jest rozbudowa i przebudowa Szkoły Podstawowej w Dominikowicach. To inwestycja o dużej skali, której realizacja może wykraczać poza obecną kadencję, ale jej znaczenie dla przyszłości gminy jest szczególne. Nowoczesna baza oświatowa to bowiem inwestycja w młode pokolenie i ważny element budowania gminy atrakcyjnej dla rodzin.



Nowy most na rzece Ropie w Szymbarku.



Nowa sala sportowa powstała przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórzanach.



Wystawa rolnicza AGRO GORLICE w Bystrej z konkursem na wypiek regionalny dla KGW.



W każdej miejscowości modernizowano drogi gminne. Droga Kwiatonowice – Bugaj.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIASTA TARNOWA

0011581282

Tarnów złapał oddech, ale do maratonu dopiero się przygotowuje

Mijające dwa lata nowej kadencji to przede wszystkim stabilizacja po wyjątkowo trudnym dla samorządów czasie, który odcisnął wyraźne piętno na mieście. Tarnów dziś z ulgą może powiedzieć, że mocniej stąpa po nierównej ziemi, ale bez cienia wątpliwości - najlepsze czasy ma dopiero przed sobą.

Zadyszka finansowa

„Moja ocena stanu finansów miasta jest zła, a priorytetowym celem, jaki stawiam przed sobą, jest jego naprawa" – zapowiadał prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, prezentując audyt finansów w lipcu 2024 r. Sytuacja budżetowa wymagała radykalnych zmian, stanowiąc rodzaj zadyszki, która nie pozwalała miastu iść dalej. Co stało się przez te dwa lata? Od wspomnianego audytu rozpoczęto konkretne działania. **Ustawiono publiczną kotwicę zadłużenia na poziomie 499 mln** zł i przyjęto dwa zrównoważone budżety bez powiększania długu. Wdrożono zasadę maksymalnego pozyskiwania środków zewnętrznych, czego spektakularnym efektem jest pozyskanie ponad 501 mln zł na realizację aż 147 projektów. Na początku kadencji relacja zadłużenia do dochodów wynosiła niepokojące 53%, a pod koniec 2026 roku wyniesie już o całe 11% mniej. **Tarnów powoli umacnia swoją pozycję, ale ten proces dopiero się zaczął.**

Po drugie, gospodarka

Tarnów dziś zmaga się z problemami gospodarczymi: od niskiej chłonności pracy w sektorze usług wysokich (korporacje, IT), stanowiących domenę metropolii, po brak terenów inwestycyjnych i słabą koordynację działań samorząd-biznes. Zmiany trzeba było zacząć od maksymalnego ułatwienia współpracy. Wprowadzono **szybką ścieżkę administracyjną**. Każdy inwestor pukający do urzędu dostaje swojego opiekuna, a wsparcie jest systemowo koordynowane we wszystkich wydziałach. Przyjęto też Plan Ogólny, zabezpieczając wydawanie warunków zabudowy w przyszłości. To sygnał szacunku dla biznesu.

Ożywienie widać po żurawiach nad miastem. **Znikają „miejsca wstydu"** – ruiny Młyna Szancera stają się nowoczesnym hotelem, a na dawnych terenach Owintaru, po 30 latach stagnacji, powstaje nowoczesne osiedle. Jednocześnie trwa kilkanaście ważnych inwestycji publicznych, takich jak remont ulicy Lwowskiej, remont kamienicy przy Rynku 7, rozpoczynający się remont Pałacu Młodzieży. **Apetyt miasta rozbudzają firmy** – trzy z nich w 2025 r. pozyskały z Polskiej Strefy Inwestycji blisko 40 mln zł, kolejna uzyskała gigantyczną ulgę 27,5 mln zł. To one dają miastu witalność i miejsca pracy.

Życie w Tarnowie powinno się opłacać

Finanse i gospodarka to filary, lecz równie istotna jest jakość życia mieszkańców. Tarnów aktywnie inwestuje w komunalnych inwestycjach infrastrukturalnych. Trwa wyczekiwana, warta ponad 40 mln zł modernizacja oczyszczalni ścieków, lada moment ruszy budowa nowoczesnego Centrum Recyklingu, finiszuje też przetarg na spalarnię odpadów. To inwestycje stabilizujące koszty codziennego życia obywateli.

Największą rewolucją ostatnich dwóch lat jest jednak polityka transportowa – ceny biletów drastycznie obniżono (normalny miesięczny to jedynie 10 zł, ulgowy 5 zł). Zadbano też o najmłodszych, wprowadzając bon sportowy na 700 zł dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych, by wesprzeć ich rozwój. Poza edukacją i infrastrukturą w mieście zadziało się znacznie więcej w sferze relaksu. Tarnów ożył kulturalnie!

Z myślą o przyszłości

Kierunek jest prosty i ambitny. Tarnów chce nadal trzymać w ryzach finanse, mocno poprawiając ich płynność. Będziemy też systemowo wzmacniać gospodarkę poprzez stymulowanie lokalnych firm, budowę zaufania na linii biznes-urząd oraz uwalnianie kolejnych terenów inwestycyjnych. Jednocześnie Tarnów dalej będzie stawiać na nowe inwestycje i w gospodarce, i w jakości życia.













Fo i

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W OŚWIĘCIMIU

0011584244

Ponad dwa lata pracy. Co zmieniło się w Powiecie Oświęcimskim?

Drogi, szkoły, zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje, które zostają na lata. Pierwsza połowa kadencji Zarządu Powiatu w Oświęcimiu to setki zrealizowanych zadań i miliony złotych przeznaczonych na rozwój infrastruktury oraz działania społeczne.

Kiedy mieszkańcy myślą o samorządzie, najczęściej nie myślą o uchwałach, paragrafach czy procedurach. Myślą o tym, czy droga do pracy jest bezpieczna, czy dziecko ma dobre warunki do nauki, czy w szpitalu można liczyć na odpowiednią opiekę, czy strażacy mają czym wyjechać do akcji.
To właśnie z perspektywy codziennego życia mieszkańców warto spojrzeć na pierwszą połowę kadencji 2024-2029 władz Powiatu Oświęcimskiego.
Ostatnie dwa lata to czas wielu inwestycji – od dróg i mostów, przez szkoły i obiekty sportowe, po szpital, bezpieczeństwo i przedsięwzięcia społeczne. Ich wspólnym mianownikiem jest jedno: mają służyć mieszkańcom nie przez miesiące, ale przez kolejne lata.

Nie tylko własne pieniądze

Realizacja dużych inwestycji samorządowych rzadko jest możliwa wyłącznie ze środków własnego budżetu. Dlatego jednym z najważniejszych elementów polityki inwestycyjnej Powiatu jest łączenie różnych źródeł finansowania – pieniędzy własnych, środków rządowych, europejskich i wojewódzkich oraz wsparcia gmin i innych partnerów samorządowych.
To pozwala realizować zadania o wartości znacznie większej, niż wynikałoby to wyłącznie z możliwości jednego budżetu.
- Skuteczne sięganie po środki zewnętrzne pozwala nam realizować kolejne zadania i zwiększać skalę inwestycji. Chcemy, aby rozwój Powiatu obejmował wszystkie jego części i odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców - podkreśla **Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński.**
Takie podejście szczególnie dobrze widać na przykładzie dróg.

Drogi, które widać każdego dnia

Drogi powiatowe od lat należą do największych obszarów inwestycyjnych. W pierwszej połowie obecnej kadencji przebudowywano nie tylko nawierzchnie powiatowych traktów, ale również mosty, chodniki, odwodnienia i infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.



Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński

Część zadań jest już zakończona. To m.in. drogi powiatowe w Osieku, Brzezince, Polance Wielkiej, Harmężach, w Bulowicach i wielu innych miejscowościach w naszym powiecie.
Inne zadania są w trakcie realizacji. Na finiszu jest wielomilionowa przebudowa ul. Wadowickiej w Porębie Wielkiej wraz z obiektem mostowym oraz kolejny etap modernizacji ul. Lipowej w Piotrowicach.
W tym roku zakończyć ma się również modernizacja ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Inwestycja o wartości około 4 mln zł obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, remont zatok autobusowych i chodników oraz poprawę infrastruktury dla pieszych. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków rządowych i Miasta Oświęcim.
W stolicy powiatu zakończyła się natomiast wymiana sygnalizacji świetlnej na obciążonym dużym ruchem skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i Placu Kościuszki. Stara instalacja miała około 40 lat. Wymieniono całą instalację, maszty i sterowniki, a także nawierzchnię na odcinkach objętych modernizacją.
Kolejnym ważnym zadaniem jest przebudowa skrzyżowania ul. Zaborskiej, Batorego i Porębskiego w Oświęcimiu.
W tym miejscu powstanie rondo, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Będzie gotowe pod koniec tego roku.
Droga to jednak nie tylko asfalt. To również bezpieczeństwo pieszych. W ramach programu poprawy bezpieczeństwa doświetlono 11 przejść dla pieszych, a w sześciu lokalizacjach pojawiły się radarowe wyświetlacze prędkości.

Ponad 70 milionów złotych dla edukacji i przyszłości

Są inwestycje, których efekt widać od razu. Są też takie, których prawdziwe znaczenie będzie można ocenić dopiero za wiele lat.
Do tej drugiej kategorii należy rozbudowa i przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu.
Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad **70 mln zł.** W obecnej kadencji zakończono trzeci, ostatni etap inwestycji, wart blisko **30 mln zł.**
Nowa infrastruktura to sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, basen, nowe pomieszczenia dydaktyczne i specjalistyczne zaplecze.
Obiekt został również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
To jednak nie jest historia wyłącznie o milionach i metrach kwadratowych. To przede wszystkim historia o dzieciach i młodzieży, którzy otrzymali lepsze warunki do nauki, rehabilitacji, rozwijania swoich umiejętności i przygotowywania się do samodzielnego życia.

Sport z nową przestrzenią

Pod koniec 2024 roku otwarto kompleks sportowy przy powiatowym „Chemiku" w Oświęcimiu. Inwestycja kosztowała ponad **14 mln zł.**
Powstał obiekt, który łączy sport szkolny i wyczynowy. Jest boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, boiska do siatkówki plażowej, 400-metrowa bieżnia, skocznie, rzutnie, zaplecze socjalne, zadaszona trybuna, magazyn i garaż. Całość uzupełnia oświetlenie i parking.



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu

Obiekt spełnia wymagania określane certyfikatami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, dzięki czemu może być wykorzystywany również podczas zawodów rangi mistrzowskiej.
Równolegle Powiat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Za blisko **3,5 mln zł** zmodernizowano i doposażono pracownie Centrum Kształcenia Zawodowego. Trwają również termomodernizacje obiektów oświatowych - popularnego „Chemika", Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz CKZ przy Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Zdrowie: od oddziału dziecięcego po nowoczesny sprzęt

Jednym z najważniejszych zadań samorządu powiatowego pozostaje ochrona zdrowia. W marcu 2025 roku zakończyła się kompleksowa przebudowa oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła blisko **4,7 mln zł,** a Powiat Oświęcimski wsparł ją kwotą **1,2 mln zł**. Wszystkie pokoje wyposażono w łazienki i sanitariaty. Poprawiono funkcjonalność oddziału oraz system obserwacji pacjentów.
Inwestycje w zdrowie to również nowoczesny sprzęt. W tym roku podpisano umowę na zakup aparatu RTG z ramieniem C dla bloku operacyjnego Szpitala Powiatowego. Powiat przeznaczył na ten cel **200 tys. zł.**
Urządzenie zastąpi wyeksploatowany sprzęt i będzie wykorzystywane podczas operacji ortopedycznych, chirurgicznych i ginekologicznych.
Istotnym elementem działań Powiatu są także programy profilaktyki zdrowotnej. Dzięki powiatowym dotacjom mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych badań i programów poświęconych m.in. profilaktyce raka jelita grubego, raka piersi, chorób układu krążenia i udaru mózgu oraz badaniom PSA.

Bezpieczeństwo zaczyna się wcześniej

Bezpieczeństwo mieszkańców to również wsparcie służb, które każdego dnia są gotowe do działania.
Powiat przekazuje środki Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze przeznaczane są m.in. na pojazdy, sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas działań ratowniczych.
To inwestycje, których wartości nie mierzy się wyłącznie kwotą na fakturze. Ich znaczenie ujawnia się przede wszystkim wtedy, gdy dochodzi do wypadku, pożaru czy innego zagrożenia.



Oddział dziecięcy w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu

Powiat to nie tylko inwestycje

Samorząd to jednak nie tylko drogi, szkoły i budynki. To także ludzie – ich aktywność, potrzeby i możliwość uczestniczenia w życiu lokalnej wspólnoty.
Jednym z przykładów działań skierowanych do starszych mieszkańców jest udział Powiatu w programie Gmina Przyjazna Seniorom oraz wsparcie Ogólnopolskiej Karty Seniora. W 2025 i 2026 roku wydano ponad **1200 kart**, dzięki którym osoby po 60. roku życia mogą korzystać ze zniżek w punktach medycznych, kulturalnych i usługowych w całym kraju.
Powiat angażuje się również w działania profilaktyczne i edukacyjne, m.in. kampanię „Stop Manipulacji - nie daj się oszukać", oraz wydarzenia integrujące środowisko seniorów.
Drugą ważną grupą są młodzi mieszkańcy.
W 2024 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Oświęcimiu. Jej działalność rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku.
W 12 okręgach wyborczych wybrano **24 młodych radnych**, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe z terenu powiatu oraz Małopolską Uczelnię Państwową w Oświęcimiu.
To dla młodych ludzi możliwość poznawania samorządu nie z podręcznika, ale w praktyce – poprzez udział w wydarzeniach, zgłaszanie własnych pomysłów i współpracę z młodzieżą z innych samorządów.

Praca i ekonomia społeczna

W czerwcu 2025 roku Powiat Oświęcimski wraz z Fundacją im. Brata Alberta w Radwanowicach powołał Spółdzielnię Socjalną „Nad Sołą". Spółdzielnia wykorzystuje zaplecze kuchenne Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i świadczy usługi gastronomiczne dla uczniów SOSW, instytucji oraz klientów indywidualnych.
Jej działalność łączy wymiar gospodarczy ze społecznym. Zgodnie z założeniami ekonomii społecznej zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby zagrożone trwałym wykluczeniem społecznym.
To przykład rozwiązania, w którym praca może być jednocześnie drogą do większej samodzielności i reintegracji społecznej.

Pierwszy bilans, nie koniec drogi

Pierwsza połowa kadencji to nie tylko suma wydanych pieniędzy i lista wykonanych inwestycji.
To przede wszystkim konkretne miejsca, w których zmieniła się infrastruktura, lepsze warunki w szkołach i szpitalu, nowe możliwości dla sportu, większe bezpieczeństwo oraz działania skierowane do seniorów, młodzieży i osób potrzebujących wsparcia.
W wielu przypadkach za tymi przedsięwzięciami stoi współpraca kilku samorządów i wykorzystanie różnych źródeł finansowania.
Przed Zarządem Powiatu w Oświęcimiu druga połowa kadencji. Czekają kolejne inwestycje, zadania i decyzje.
Bilans pierwszych lat pokazuje, co udało się już zrobić. Druga połowa kadencji pokaże, jak te działania będą kontynuowane i jakie kolejne potrzeby mieszkańców uda się zrealizować.
Bo o skuteczności samorządu ostatecznie nie decydują same deklaracje. **Najlepszym sprawdzianem są rzeczy, które mieszkańcy widzą, z których korzystają i które zostają z nimi na lata.**

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579913

Nowe zaplecze dla sportu w Bachowicach

Budynek LKS Borowik Bachowice przeszedł kompleksową modernizację. Odnowione szatnie, nowe zaplecze sanitarne i zaadaptowane poddasze tworzą lepsze warunki do treningów oraz szkolenia dzieci i młodzieży.

14 września oficjalnie otwarto rozbudowany i gruntownie zmodernizowany budynek LKS Borowik Bachowice. Inwestycja objęła praktycznie cały obiekt przy ul. ks. Gołby 228 i odpowiada na potrzeby klubu, który od lat rozwija lokalny sport.

Wyremontowano szatnie, zaplecze sportowe i toalety, a budynek rozbudowano o klatkę schodową. Jedną z najważniejszych zmian było zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanego poddasza. Powstały tam nowe pomieszczenia szatniowo-sanitarne oraz przestrzeń przeznaczona do prowadzenia niekomercyjnej działalności szkoleniowej.

Zakres robót objął również wymianę pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej elewacji oraz instalacji elektrycznych i sanitarnych. Całość uzupełniło uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Wartość przedsięwzięcia realizowanego w latach 2025–2026 wyniosła ponad 1,7 mln zł. Milion złotych stanowi dofinansowanie przyznane ze środków Województwa Małopolskiego.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, radni, członkowie oraz władze LKS Borowik Bachowice, a także osoby zaangażowane w wykonanie inwestycji.

Zmodernizowany obiekt to nie tylko poprawa warunków technicznych. To przede wszystkim przestrzeń, która pozwoli klubowi sprawniej prowadzić codzienną działalność, organizować treningi i rozwijać szkolenie młodych zawodników.







System Park & Ride nabiera kształtu

Dwa parkingi są już gotowe, trzeci jest w trakcie realizacji, a w następnej lokalizacji rozpoczęły się prace kolejnego. Gmina Spytkowice rozwija system Park & Ride, który ułatwi mieszkańcom łączenie podróży samochodem, rowerem i transportem publicznym.

Zakończyła się budowa i zostały oddane do uzytkowania parkingi przy stacji PKP w Spytkowicach oraz w Półwsi. W Ryczowie prace dobiegają końca, natomiast w rejonie Spytkowice – Kępki rozpoczęła się realizacja czwartego obiektu. Oznacza to, że rozbudowa gminnej infrastruktury przesiadkowej jest już na zaawansowanym etapie.

W ramach przedsięwzięcia powstają miejsca postojowe dla samochodów osobowych, rowerów, skuterów i motocykli. Infrastruktura obejmuje także stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, nowoczesne oświetlenie oraz zagospodarowanie terenu wokół parkingów.

Realizacja zadania obejmuje zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót budowlanych. Wartość całego przedsięwzięcia przekracza 7 mln zł, a pozyskane z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Małopolski Zachodniej dofinansowanie pokrywa 85% kosztów inwestycji.

Po zakończeniu wszystkich prac mieszkańcy zyskają spójny system miejsc przesiadkowych w kilku częściach gminy. Inwestycja poprawi komfort podróżowania i stworzy lepsze warunki do korzystania z bardziej ekologicznych form transportu.

Jaśniej i bezpieczniej w gminie Spytkowice

Nowoczesne oświetlenie uliczne powstanie w dwóch miejscach na terenie gminy. Inwestycje obejmą ul. Górki na granicy Spytkowic i Bachowic oraz ul. Zatorską w Półwsi. Przy ul. Górki prace są już na finiszu, natomiast w Półwsi właśnie rozpoczęła się realizacja zadania.



Wójt gminy Spytkowice Krzysztof Byrski podpisał dwie umowy na budowę nowej infrastruktury oświetleniowej. Realizacja zadań poprawi widoczność po zmroku, a tym samym bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców. Nowe lampy zwiększą również komfort mieszkańców korzystających z tych dróg każdego dnia.

Budowę oświetlenia przy ul. Górki realizuje firma GODesk ze Stronia. Wartość inwestycji wynosi 185 407,94 zł. Za zadanie przy ul. Zatorskiej w Półwsi odpowiada spółka EL-WATT z Kóz, a koszt prac to 173 647,65 zł.

Oba przedsięwzięcia obejmują budowę nowoczesnej sieci oświetlenia ulicznego wyposażonej w energooszczędne oprawy LED oraz system sterowania. Zakres prac obejmuje również wykonanie niezbędnych instalacji elektrycznych, uruchomienie oświetlenia i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Prace przy ul. Górki są już na finiszu, a przy ul. Zatorskiej w Półwsi rozpoczęte. Inwestycja, o łącznej wartości ponad 359 tys. zł, zostanie sfinansowana z budżetu gminy Spytkowice. Dzięki realizacji zadań ulice staną się lepiej widoczne, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników.









eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579915

Więcej przestrzeni do zabawy w Spytkowicach

Plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" został rozbudowany i wyposażony w urządzenia wspierające rozwój ruchowy oraz sensoryczny dzieci. Na realizację zadania gmina pozyskała 300 tys. zł.



Kolorowe huśtawki, nowe urządzenia, bezpieczna nawierzchnia i dużo zieleni - tak wygląda rozbudowany plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" w Spytkowicach. Obiekt oficjalnie otwarto 18 czerwca.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, aby zachęcać najmłodszych do ruchu, zabawy i odkrywania świata. Wyposażenie wspiera zarówno rozwój motoryczny, jak i sensoryczny dzieci, a bezpieczne otoczenie pozwala im aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i pracownicy odpowiedzialni za realizację inwestycji. Symbolicznemu przecięciu wstęgi towarzyszył program artystyczny przygotowany przez dzieci.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 600 000 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane przez gminę Spytkowice z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025".

Projekt opracowała Dorota Filipczyk z Pracowni Architektoniczno-Budowlanej Architraw z Alwerni, a wykonawcą inwestycji była firma GRUPA EPX Paweł Matera z Pustkowa.

Rozbudowany plac uzupełnia ofertę żłobka i tworzy przyjazne miejsce, w którym codzienna zabawa staje się ważną częścią rozwoju najmłodszych mieszkańców gminy.





Nowe miejsca do zabawy i aktywności

Bachowice i Ryczów zyskają nowoczesne przestrzenie rekreacyjne. Podpisane umowy otwierają drogę do modernizacji placu zabaw oraz budowy miejsca łączącego sport, edukację i wypoczynek.



Dwie kolejne inwestycje zmienią gminną przestrzeń z myślą o dzieciach, młodzieży i całych rodzinach. W Bachowicach odnowiony zostanie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby, a w Ryczowie powstanie rozbudowana strefa edukacji i aktywności.

Bachowicki plac zyska bezpieczną nawierzchnię, nowe urządzenia zabawowe oraz elementy małej architektury. Wartość zadania wynosi 300 120 zł. Z tej kwoty 58 000 zł stanowi dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa". W realizację przedsięwzięcia włączyła się również Rada Rodziców ZSP Bachowice, przekazując 70 000 zł.

Jeszcze szerszy zakres będzie miała inwestycja w Ryczowie. Zaplanowano rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 × 30 m oraz budowę 60-metrowej bieżni. Powstanie też strefa edukacyjno-rekreacyjna z miniścianką wspinaczkową, tablicami edukacyjnymi i sensorycznymi, pomostem wiszącym, karuzelą oraz urządzeniami zabawowymi.



Wartość zadania w Ryczowie to 393 600 zł, z czego 300 000 zł pochodzi z dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Wykonawcą obu inwestycji będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Po zakończeniu prac mieszkańcy otrzymają nowe miejsca, w których aktywność fizyczna, nauka i wspólne spędzanie czasu będą szły ze sobą w parze.

Jedwabny Zakątek otwiera drzwi dla najmłodszych

W Bachowicach powstał drugi żłobek na terenie gminy Spytkowice. Nowoczesna placówka zapewnia 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech i odpowiada na jedną z najważniejszych potrzeb młodych rodzin.







Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były tu projekty i plac budowy. Dziś „Jedwabny Zakątek" jest już gotową, przyjazną przestrzenią stworzoną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Otwarcie żłobka w Bachowicach oznacza nie tylko 25 nowych miejsc opieki, lecz także większe możliwości łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Placówka powstała w ramach dużej inwestycji obejmującej budowę nowego przedszkola i żłobka na działce sąsiadującej z istniejącym obiektem oświatowym. Prace rozpoczęły się od przygotowania terenu i rozbiórki wcześniejszych zabudowań. Następnie wzniesiono nowoczesny budynek, wykonano niezbędne instalacje i kompleksowo zagospodarowano jego otoczenie.

Wokół obiektu pojawiły się zieleń oraz ogrodzony, bezpieczny plac zabaw. Dzięki temu dzieci mogą spędzać czas w otoczeniu sprzyjającym zabawie, poznawaniu świata i pierwszym kontaktom z rówieśnikami.

Nazwa żłobka łączy teraźniejszość z lokalną historią. „Jedwabny Zakątek" nawiązuje do ks. prałata Franciszka Gołby, patrona szkoły w Bachowicach, oraz prowadzonej przez niego hodowli jedwabników — przedsięwzięcia wyjątkowo nowatorskiego jak na ówczesne czasy. Do innowacyjnego działania patrona odwołuje się także logo placówki z motywem motyla, symbolizującym rozwój i przemianę.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa oraz osoby zaangażowane w realizację i funkcjonowanie placówki.

Całkowita wartość inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka wyniosła blisko 9,3 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel niemal 1,8 mln zł z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą była firma FT Inżynieria Sp. z o.o. z Włostowic.



eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolska tak smaczna, że palce lizać!

W naszym regionie to, czym szczególnie możemy się poszczycić, to tradycyjne produkty regionalne

Magdalena Domańska-Smoleń

W Unii Europejskiej od 1992 r. działa system ochrony, identyfikacji i wyróżniania wysokojakościowych produktów rolnych i spożywczych. Produkty te swoją wyjątkowość zawdzięczają określonemu pochodzeniu geograficznemu lub tradycyjnej metodzie wytwarzania. Z Małopolski na listę wpisane są: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, jabłka łąckie, chleb prądnicki, karp zatorski, suska sechlońska, kiełbasa lisiecka, obwarzanek krakowski, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca, jagnięcina podhalańska, kiełbasa piaszczańska, czosnek galicyjski, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, wędzone jabłko sechlońskie. Sporo, prawda?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Oscypek to przysmak powstający z owczego mleka tylko w naszych górach. Serki od lat mają swoich koneserów

Regionalne przysmaki

Regionalna kuchnia Małopolski nam nie żałuje znakomitych przysmaków.

Niektórymi, jak krakowskim obwarzankiem, zajadano się już w XIV wieku! Dziś obwarzanki kupimy na każdym rogu, ale na przykład w 1611 roku krakowski cech piekarzy mógł decydować kto i w jakim miejscu mógł zajmować się sprzedażą obwarzanków. Taka kontrola trwała aż do 1802. Potem każdy piekarz miał prawo pieczenia tego krakowskiego przysmaku, kiedy nadchodziła jego kolej wynikająca z losowania. Po 1849 r. obwarzanki mogli piec już wszyscy piekarze.

Podhale to oczywiście oscypek. Ale trzeba uważać na „podróbki". Oscypek to twardy, wędzony ser przygotowywany z mleka owczego. Ze względu na powszechną dotąd praktykę sprzedawania gołki pod nazwą oscypek, wielu sprzedawców zdecydowało się zmienić nazwę sprzedawanego wyrobu na „scypek". Prawdziwy oscypek jest wrzecionowaty, gołka bardziej walcowata.

Za to Zator karpiem stoi! To z tutejszych stawów, których geneza sięga XIV w., na wawelskie, królewskie stoły trafiały karpie z Księstwa Zatorskiego (1445-1564). Tylko i wyłącznie ryba z zatorskiej hodowli nosi miano królewskiej, a karp zatorski został zarejestrowany w Brukseli jako produkt regionalny.

Skoro już przy rybach jesteśmy - nie sposób nie wspomnieć o ojcowskim pstrągu. Tradycja hodowli pstrągów w Ojcowie sięga lat 30. ubiegłego wieku. Pstrągarnia powstała w 1935 roku. W 2014 roku nieużywane, przeznaczone do naturalizacji stawy objęła w dzierżawę Magda Węgiel razem z córką Agnieszką Sendor. Udało się przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego. Pstrąg Ojcowski jest produktem tradycyjnym z Małopolski. Trzeba go skosztować chociaż raz, bo smakuje wybornie!

W Małopolsce wszyscy wiedzą, że najlepsza fasola rośnie w Zakliczynie. Znawcy przedmiotu są przekonani, że uprawiana w Dolinie Dunajca odmiana fasoli „Piękny Jaś" nie ma równych w świecie. Dlatego Piękny Jaś, nie dość, ze piękny, jest zdrowy i smaczny. Z fasoli tutejsze gospodynie potrafią zrobić cuda.

Podkrakowska kiełbasa lisiecka to kiełbasa nad kiełbasami! Produkowana jest w dwóch gminach niedaleko Krakowa: Liszkach i Czernichowie. Swój delikatny smak zawdzięcza najlepszemu mięsu wieprzowemu z lokalnych hodowli. Trzeba jej spróbować, kiedy jest świeża i pachnąca dymem z wędzarni, opalanej najlepszymi gatunkami drewna owocowego.

W Łącku uprawa jabłek trwa już od XII wieku. Dawniej suszone jabłka z Łącka znane były w wielu krajach europejskich. Dziś łąckie owoce to prawdziwy małopolski rarytas. Wyrazisty smak i zapach oraz wyjątkową soczystość jabłka łąckie zawdzięczają mikroklimatowi Kotliny Łąckiej.

Tak więc Małopolska nie żałuje nam pyszności, które zdobyły już międzynarodowe uznanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SUŁOSZOWA

0011585634

Czystsze powietrze w Gminie Sułoszowa:
Ruszył nowy projekt wsparcia dla mieszkańców

Gmina Sułoszowa rozpoczęła realizację kompleksowego projektu „Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza w Gminie Sułoszowa". Działania potrwają do końca września 2027 roku, a ich łączny budżet wynosi ponad 538 tysięcy złotych. Co to oznacza dla mieszkańców i jak można zyskać na tych zmianach?

Głównym celem przedsięwzięcia jest realna poprawa jakości życia w naszej gminie poprzez ograniczenie emisji szkodliwych pyłów PM10, PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Projekt stawia na konkretne narzędzia: od osobistego doradztwa, przez nowoczesny sprzęt pomiarowy, aż po edukację.

Ekodoradca na pełny etat w nowym punkcie obsługi

W urzędzie gminy zatrudniony został dedykowany Ekodoradca, który bezpłatnie pomaga mieszkańcom w:

- wyborze nowoczesnych i ekologicznych źródeł ciepła oraz instalacji OZE,
- wypełnianiu oraz rozliczaniu wniosków o dotacje na termomodernizację budynków,
- obniżaniu codziennych rachunków dzięki doradztwu w zakresie oszczędności energii.

Specjalnie na potrzeby obsługi interesantów w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa (ul. Krakowska 139) powstał stacjonarny punkt obsługi mieszkańców. Został on kompleksowo wyposażony i dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kamera termowizyjna i miernik smogu

W ramach projektu Gmina zakupiła nowoczesną kamerę termowizyjną, która pozwoli mieszkańcom bezpłatnie skorzystać z badań termowizyjnych.

Badania termowizyjne pomogą zlokalizować miejsca, przez które z domów ucieka najwięcej ciepła (tzw. mostki cieplne), co ułatwi zaplanowanie skutecznego ocieplenia budynku. Dodatkowo na Budynku Urzędu Gminy Sułoszowa pojawił się stacjonarny miernik jakości powietrza wraz z tablicą wyświetlającą wyniki na żywo, która pomaga na bieżąco monitorować jakość powietrza.

Edukacja i spotkania lokalne

Samorząd zaplanował szeroką kampanię informacyjną. Odbędzie się 12 dużych wydarzeń proekologicznych (po 4 w każdym roku realizacji) oraz spotkania z lokalnymi grupami opiniotwórczymi.

Walka o czyste powietrze to nasz wspólny interes. Jeśli planujesz wymianę starego kotła („kopciucha"), ocieplenie domu lub montaż fotowoltaiki, nie czekaj!

Skontaktuj się z Urzędem Gminy Sułoszowa - nasz Ekodoradca pomoże i doradzi!

Informacje o projekcie w liczbach:

- **Całkowita wartość:** 538 202,31 zł
- **Dofinansowanie UE:** 457 471,97 zł
- **Wkład własny gminy:** 80 730,34 zł
- **Czas realizacji:** 1.12.2024 r. – 30.09.2027 r.



Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla środowiska, Działanie 2.5 Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KLUCZE 0011580866

Gmina Klucze. Minimum trzy powody, aby tu zajrzeć





Nazywana „Polską Saharą" Pustynia Błędowska

To turystyczna perełka Gminy Klucze i zachodniej części Małopolski. Unikatowy krajobrazowo i przyrodniczo teren został w ubiegłym roku szeroko udostępniony za pośrednictwem trasy pieszo-rowerowej Velo Pustynia z malowniczą ścieżką na palach nad doliną rzeki Białej Przemszy. Ponad 20 km tras pieszo-rowerowych zapewnia niezapomniane widoki i niepowtarzalną szansę obcowania z naturą w jej przeróżnych postaciach, od surowego pustynnego klimatu po bujne życie przyrodnicze doliny rzeki i sąsiednich lasów.

Podania i legendy niosą, że Pustynię stworzył diabeł, który chciał zasypać ludzkie kopalnie piaskiem znad Morza Bałtyckiego. To tylko legenda, ale jest w niej „ziarno prawdy", bo burzliwe losy Pustyni sięgają średniowiecza i rozwoju tutejszego górnictwa i hutnictwa. Przez stulecia fascynowała i inspirowała, przede wszystkim filmowców i przyrodników. Niecodzienne warunki dostrzegało także wojsko, które przez całe poprzednie stulecie aż do czasów współczesnych wykorzystuje militarnie jej północną część.

Przenikanie się różnych tożsamości tego niezwykłego obszaru stworzyło jej fenomen. Dziś Pustynia daje każdemu różne doznania. Swoje miejsce znajdą tutaj Ci, którzy poszukują spokoju od miejskiego zgiełku, ale także pasjonaci sportu, historii i kultury. Wszystko za sprawą wydarzeń organizowanych przez lokalne samorządy we współpracy z partnerami zewnętrznymi. „Bitwa o Tobruk", Małopolska Tour czy Juromania to tylko niektóre z wydarzeń przyciągających tysiące uczestników. Zbliża się jesień. Czy Pustynia zapada w zimowy sen? Niekoniecznie. Jesienne zachody słońca, a później śnieżna pierzynka nad Pustynią zachęca do spacerów i podziwiania fenomenu polskiego krajobrazu w jej różnych obliczach.

Pawilon Sportowy w Bydlinie – tu sport spotyka się z historią

Są miejsca, w których aktywny wypoczynek można połączyć z odkrywaniem niezwykłych historii. Jednym z nich jest Pawilon Sportowy w Bydlinie, położony w malowniczej scenerii Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

To przestrzeń dla miłośników ruchu, sportowych pasji i odpoczynku w otoczeniu pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. W pawilonie znajdują się sala gimnastyczna, siłownia oraz baza noclegowa. Takie połączenie pozwala zaplanować pobyt, podczas którego jest czas zarówno na trening, jak i regenerację.

Sala gimnastyczna daje możliwości wspólnych zajęć sportowych, a siłownia pozwala zadbać o siłę i kondycję. Zaplecze noclegowe sprawia, że wizyta w Bydlinie może potrwać dłużej niż jeden dzień.

Sport to jednak dopiero początek. Niedaleko pawilonu, na wzgórzu św. Krzyża, znajdują się ruiny zamku w Bydlinie – miejsce, którego mury przypominają o bogatej przeszłości tej części Jury.

Spacer na zamkowe wzgórze jest okazją do odpoczynku po treningu i spotkania z historią. Okolica zachowała także ślady walk legionistów z 1914 roku, związanych z bitwą pod Krzywopłotami. Położenie Bydlina zachęca do poznawania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych. Tu zaczyna się szlak rowerowy Velo Przemsza na Różę Wiatrów, około 20 km. Pobyt można urozmaicić odkrywaniem miejsc na Szlaku Orlich Gniazd, podziwianiem wapiennych krajobrazów czy wyprawą na Pustynię Błędowską. Każdy dzień może przynieść nowe wrażenia – od sportowych emocji po spokojne chwile blisko natury.



Kontakt do administratora obiektu:
Centrum Kultury, Turystyki, Rekreacji i Sportu w Kluczach,
tel. 600 610 419,
509 338 079

Dworek Dietla – tu historia spotyka nowoczesność

Przez lata patrzył na Klucze z coraz bardziej zniszczonych okien. Dziś Dworek Dietla znów opowiada swoją historię. Dawna rezydencja rodów Mauve i Dietlów odzyskała blask dzięki staraniom kluczewskiego samorządu i pozyskanym środkom na jej renowację. Odnowiono nie tylko dworek, ale cały historyczny zespół – tj. stojący po drugiej stronie placu budynek z 1905 r. nazywany „Starą Gminą" oraz przestrzeń pomiędzy nimi, gdzie stanęła fontanna w kształcie amonitu.

Dziś w dworku historia spotyka się z nowoczesnością. Na piętrze swoją siedzibę ma Centrum Usług Społecznych. Na parterze powstała interaktywna wystawa multimedialna, która prowadzi przez dzieje Mauve i Dietlów, ale przede wszystkim opowiada historię Klucz – jej przemiany społeczne, rozwój przemysłu związany z cementownią i fabryką papieru oraz niezwykłe dziedzictwo przyrodnicze z Pustynią Błędowską na czele.

Jednym z najbardziej wyjątkowych miejsc wystawy jest sala z oryginalnymi przedmiotami, które niegdyś znajdowały się w dworku. Po latach wróciły do Klucz dzięki Heidi Dietel, która jako dziecko mieszkała tutaj, a po wojnie wraz z rodziną wyjechała do Niemiec. Dziś rodzinne pamiątki ponownie można zobaczyć tam, gdzie związana jest z nimi historia.

Wystawa w Dworku Dietla miała swoją premierę podczas tegorocznej Juromanii. Od października będzie dostępna dla wszystkich, którzy chcą poznać Klucze – ich historię, ludzi i miejsca, które ją tworzyły.



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577181

AzbeSTOP Niepołomice – edukacja przyciągnęła tłumy

15 września w Niepołomicach odbyło się wydarzenie edukacyjno-informacyjne „AzbeSTOP - Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj". Spotkanie przyciągnęło bardzo dużo mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się, jak bezpiecznie postępować z wyrobami zawierającymi azbest oraz jak przygotować się do ich usunięcia i wymiany pokrycia dachowego.



W Polsce przyjęto cel całkowitego usunięcia wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku.



Właśnie dlatego tak ważne są działania edukacyjne i informacyjne, które pomagają mieszkańcom zdobyć wiedzę, zgłaszać posiadane wyroby zawierające azbest i korzystać z dostępnych możliwości ich bezpiecznego usuwania. Wydarzenie „AzbeSTOP – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj" miało na celu promocję tych działań i wsparcie realizacji tego zadania w wyznaczonym terminie.

Główną atrakcją wydarzenia był autorski spektakl edukacyjny „Muzyczne zoo na ratunek planecie", przygotowany i zaprezentowany przez Teatr Katarynka.

Dzięki połączeniu teatru, muzyki i zabawy trudne zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz azbestem zostały przedstawione w przystępny i atrakcyjny sposób.



Po spektaklu na uczestników czekały animacje ekologiczne, zabawy ruchowe i warsztaty aktorskie.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także punkty konsultacyjne, w których mieszkańcy mogli porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne informacje.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja włókien azbestowych udostępnionych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestnicy



mogli zobaczyć materiał, o którym wcześniej słyszeli podczas części edukacyjnej, i lepiej zrozumieć zagrożenia związane z niewłaściwym obchodzeniem się z azbestem.



Włókna azbestowe

Mieszkańcy mogli również skorzystać z punktu konsultacyjno-informacyjnego Wydziału Środowiska i Klimatu Urzędu



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577182



Miasta i Gminy Niepołomice, gdzie uzyskali informacje dotyczące obowiązków właścicieli nieruchomości, procedury zgłaszania i usuwania azbestu, oraz możliwości uzyskania dofinansowania. Można było pozyskać materiały edukacyjne dotyczące azbestu oraz gadżety promujące korzystanie z Bazy Azbestowej – **www.bazaazbestowa.gov.pl.**

Z kolei Blachotrapez

przedstawiał rozwiązania dotyczące nowych dachów i nowoczesnych poszyć dachowych, które mogą zastąpić stare pokrycia po usunięciu azbestu. Dzięki temu mieszkańcy mogli spojrzeć na cały proces kompleksowo – od bezpiecznego demontażu starego pokrycia po wykonanie nowego dachu. Nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez Restaurację Zamkową. Na uczestników czekały napoje i przekąski, które sprzyjały rozmowom i wspólnemu spędzeniu czasu.





Swoje stoisko przygotowali Doradcy Energetyczni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, którzy informowali o dostępnych programach wsparcia oraz możliwościach poprawy efektywności energetycznej budynków.







Duża frekwencja pokazała, że temat azbestu i bezpiecznej wymiany pokryć dachowych jest dla mieszkańców Niepołomic ważny. Wydarzenie było okazją do zdobycia wiedzy, zadania pytań ekspertom i poznania konkretnych możliwości działania.

„AzbeSTOP Niepołomice – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj” połączyło edukację, praktyczne konsultacje i dobrą zabawę, wspierając działania na rzecz sukcesywnego usuwania azbestu z terenu gminy i realizacji celu wyznaczonego na 2032 rok.

Gmina Niepołomice
Monika Turecka



FOT. GMINA NIEPOŁOMICE

W wydarzeniu uczestniczyły także firmy związane z poszczególnymi etapami wymiany pokrycia dachowego. Firma **Ragar** prezentowała zagadnienia związane z bezpiecznym demontażem i usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Finansowane ze środków „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032”

NIEPOŁOMICE

#EkoNce

eprasa.pl c8db14bfbc

Wincenty Witos. Narodowy Wójt z Wierzchosławic

Trzykrotny premier, jeden z ojców niepodległości, współtwórca ruchu ludowego

Tomasz Chudzyński

Dziś o Wincentym Witosie mówilibyśmy jako o „człowieku sukcesu" i „urodzonym liderze". A to tylko jedna ze stron tej niezwykłej postaci, wielce zasłużonej dla współczesnej Polski.



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Przejazd do Tarnowa (prom na Dunajcu), 1943 rok



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos w Krakowie w Lasku Wolskim, 1945 rok



VFOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos na spacerze w więzieniu w Rzeszowie, lata 1939-1940

Polityczny talent

Długo przed wybuchem I wojny światowej, galicyjska, polskojęzyczna prasa zaczęła uważać Wincentego Witosa za „polityczny talent". Politycy umocowani w szlacheckiej tradycji uznawali, myśląc o Witosie, że „nadszedł czas, gdy przedstawiciel ludu mógł wziąć odpowiedzialność za narodową politykę". Wójt z podtarnowskich Wierzchosławic, działacz tworzącego się na początku XX w., współczesnego ruchu ludowego, uczył się w tamtym czasie polityki. Wydaje się, że to właśnie wtedy zaczął stawać się wytrawnym graczem, ćwicząc swoje polityczne umiejętności w niezliczonych, zakulisowych starciach. Doświadczenie to procentowało w latach późniejszych, już w Sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Natomiast przywiązanie do pryncypiów budowało pozycję polityczną Witosa - cieszył się popularnością obywateli, którzy powierzali mu poselski mandat. Miał też szacunek oponentów politycznych. Choć cierpiał przez zarzuty i sfingowany proces, to publicznie nie wyrażał się w sposób niegodny o przedstawicielach Sanacji, która najpierw obaliła jego trzeci rząd, a potem skazała na więzienie i zmusiła do emigracji.

Czuł się powołany

Dziś mówilibyśmy o Wincentym Witosie jako o „człowieku sukcesu". Urodził się w bardzo ubogiej, niepiśmiennej rodzinie włościańskiej, w 1874 roku, w gminie Wierzchosławice, mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Rzeszowem.

„Mimo zawodzenia matki, że krowa pozostanie bez opieki, ojciec polecił zaprowadzić mnie do szkoły" – pisał Wincenty Witos we wspomnieniach.

Przyszły premier, gdy rozpoczynał edukację, miał 10 lat. Musiał nadrabiać zaległości. Okazało się, że nie miał z nauką problemu. Był pilnym, pracowitym uczniem, ciekawym świata, społecznych zjawisk.

„Czytanie książek, rozważanie zdarzeń i wypadków, przykłady w nich podawane, działały niesłychanie silnie na moją młodą wyobraźnię. (...) Czułem się powołany do spełnienia jakichś nieokreślonych jeszcze zadań" – czytamy w „Moich wspomnieniach" Witosa.

Na początku XX w., jego zaangażowanie w sprawy wsi sprawiło, że zaufali mu chłopi a tworzący się nowoczesny ruch ludowy dostrzegł jego zalety. Witos, nawet jako premier RP, nosił się „po chłopsku". Został jednym z liderów Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem PSL Piast, a wcześniej został wybrany wójtem rodzinnych Wierzchosławic. Jako poddany austro-węgierskiej monarchii opowiadał się wyraźnie za restytucją Rzeczpospolitej, odzyskaniem niepodległości. Gdy w listopadzie 1918 roku rozbiorowy układ zaczął się rozpadać, uczestniczył aktywnie w organizacjach scalających części wracającej na mapę Polski - przewodził m.in. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W Sejmie Ustawodawczym RP wykazywał się skutecznością jako lider PSL -Piast, skutecznie budujący parlamentarne sojusze. O tekę premiera otarł się już w 1919 roku. Ale czas objęcia rządów miał nadejść - i to w momencie najtrudniejszej próby dla młodej, dopiero odrodzonej Polski.

Przykład zaangażowania

Późna wiosna i lato 1920 roku były czasem klęsk polskiej armii w starciach z siłami bolszewickiej Rosji. Państwo było na skraju upadku, gdy po pracującego na swoim polu posła Witosa przyjechał samochód z Warszawy. Rada Obrony Państwa wezwała go do objęcia szefostwa Rządu Obrony Narodowej.

„Zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerywałem wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, Piłsudskiego i na jego rozkaz, żeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy" – pisał Wincenty Witos w swoich wspomnieniach.

– Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelował do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny. Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania – pisał w Biuletynie IPN historyk Marcin Bukała.

Rząd RON Witosa upadł po nieco ponad roku, ale w tym czasie Polska rozbiła wojska bolszewickie, ocaliła niepodległość. Wójt z Wierzchosławic jeszcze dwukrotnie obejmował tekę premiera. Jego trzeci rząd, tzw. Centrolewu, był ostatnim, przedsanacyjnym gabinetem. Został obalony w efekcie przewrotu majowego, po którym Józef Piłsudski przejął władzę. Witos został niesłusznie oskarżony o udział w spisku, którego celem było obalenie przemocą rządu i skazany w procesie brzeskim (wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy 25 maja 2023 r., po ponad 90 latach). Sytuacja zmusiła go do emigracji, z której prowadził działalność polityczną.

Ukształtowany przez wieś

W czasie II wojny światowej był przez Niemców aresztowany oraz internowany. Współpracował z polskim podziemiem, a przez jakiś czas się ukrywał. W tamtym czasie stan jego zdrowia pogorszył się. Po zakończeniu II wojny światowej odmówił współpracy z komunistycznymi władzami.

„Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych" – pisał w sierpniu 1945 r. ze szpitala w swojej ostatniej odezwie „Do braci chłopów", oddającej sposób myślenia o polityce i Polsce Wincentego Witosa.

Zmarł dwa miesiące później. Kondukt żałobny przeniósł pieszo jego trumnę z Krakowa do rodzinnych Wierzchosławic.

Jego życiorys , być może, nie jest tak „romantyczny", bojowy, jak Józefa Piłsudskiego, z którymi jego polityczne drogi całkowicie się rozeszły, niemniej Wincenty Witos jest niezwykłą postacią, wielce zasłużoną dla współczesnej Polski - patriotą i demokratą.

– Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosa na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i propaństwowej u chłopów – pisał Marcin Bukała.

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT.ARCHIWUM KACPRA OPIELI

Gorliczanin zaczynając podróż z Alaski do Patagonii nie zamierzał płynąć kajakiem



FOT. ARCHIWUM KACPRA OPIELI

Zatrzymując się „po drodze" nie raz wzbudzał sensację wśród lokalnych mieszkańców

dze, co ostatecznie sprawia, że lepiej poznaję kulturę danego miejsca oraz języki - relacjonuje podróżnik.

To dlatego uważa, że gdyby ktoś towarzyszył mu podczas podróży przez Amerykę Łacińską, jego hiszpański byłby znacznie gorszy. Są jednak momenty, kiedy obecność drugiego człowieka zaczyna mieć zupełnie inną wartość.

- Bywają momenty, kiedy faktycznie lepiej być z kimś, szczególnie odizolowane, trudne tereny. Wtedy towarzystwo docenia się znacznie bardziej - dodaje

Darién Gap. Podróż zmieniła kierunek

Tak było w Darién Gap, choć kiedy ruszał z Alaski, nawet nie przypuszczał, że znajdzie się w kajaku pomiędzy Panamą a Kolumbią. Przeprawa pojawiła się gdzieś po drodze i okazała się czymś więcej niż kolejnym etapem.

- Mój kajakowy trip, którego nawet nie wyobrażałem sobie, planując podróż z Alaski do Patagonii, niezmiennie wyznaczył zupełnie nowy kierunek, jeśli chodzi o moje ambicje podróżnicze - mówi.

Kacper zaczął myśleć o sobie nie tylko jako o podróżniku, ale o eksploratorze. Nie interesowały go już wyłącznie kolejne kraje. Chciał dotrzeć tam, gdzie droga nie jest oczywista. Przed wypłynięciem razem z Amerykaninem Zachem zrobili bardzo dokładny research. Wiedzieli o maksymalnie ośmiu wcześniejszych przepłynięciach Darién Gap kajakiem. Na tej liście nie było żadnego Polaka.

- Byłem świadomy, że będę pierwszym Polakiem. Robiliśmy bardzo dogłębny research przed naszym wypłynięciem - mówi.

Wyprawa była możliwa także dlatego, że obaj byli zupełnie różni. Kacper miał motywację i upór, Zach – chłodną, kalkulacyjną głowę. Ostatecznie stworzyli idealny zespół



FOT. ARCHIWUM KACPRA OPIELI

Spotkania z ludźmi i różnymi kulturami, nowe przyjaźnie. To Kacper ceni w podróżowaniu



FOT.ARCHIWUM KACPRA OPIELI

Podróżowanie na rowerze nic nie kosztuje i daje wolność. Można odkrywać nowe trasy

Najtrudniejsza przeprawa całej podróży okazała się jednocześnie doświadczeniem, które zmieniło jego ambicje. Po drodze nie brakowało zresztą sytuacji, których nie dałoby się wymyślić. Pewnego dnia w Panamie zatrzymał się w restauracji w górach tylko po to, żeby przeczekać deszcz. Zamiast kilku minut został z miejscową rodziną ponad trzy tygodnie, włącznie ze świętami Bożego Narodzenia. Innym razem w Kostaryce pożyczył od siostry swojego kolegi różowy rower. Nie był przyzwyczajony do małych kół. Jechał szybko z górki, najechał na nierówność i przeleciał przez kierownicę. Całym ciężarem ciała wylądował na piszczelu. Rana mocno krwawiła. W prawie czterdziestostopniowym upale szukał apteki. - Kiedy wreszcie znalazłem aptekę, podszedłem do okienka i straciłem przytomność na kilka minut - to właśnie tę historię opowiada, zaptytany o najśmieszniejszą przygodę.

Ta najbardziej wymagająca jest zupełnie inna. - Najtrudniejsza była zdecydowanie przeprawa kajakiem, na drugim miejscu postawiłbym peruwiańskie, niekończące się Andy - przyznaje.

Niebezpiecznych sytuacji było sporo, ale Kacper nie buduje wokół nich legendy. Widział co najmniej osiem niedźwiedzi, w Kolumbii dostawał ostrzeżenia za filmowanie w nieodpowiednich miejscach, w ostatnim tygodniu podróży został okradziony w Rio de Janeiro. Kilka razy poważnie chorował, między innymi na zapalenie płuc. I po tym wszystkim mówi po prostu: - Wydaje mi się, że miałem wyjątkowo dużo szczęścia.

33 tysiące km, praca, przypadek i ludzie

W tej historii są też ludzie, którzy nie pojawiają się na mapie. Przez cztery lata Kacper zakochał się trzy razy. O szczegółach nie chce mówić, ale zdradza, że dwie partnerki dały się namówić na wspólną jazdę. Jedna przejechała z nim z Medellín do Bogoty w około trzy tygodnie, druga spędziła dziewięć dni na południu Brazylii. To kolejny paradoks jego samotnego stylu życia: im więcej kilometrów pokonuje sam, tym więcej ludzi spotyka.

Dziś Alaska i Patagonia są już za nim. Zostało ponad 33 tysiące kilometrów wspomnień, ludzi, pracy, przypadków i decyzji podejmowanych gdzieś po drodze.

Czy była to podróż życia? Czy sprawdzian? - rzucam na koniec.

- Myślę, że jedno i drugie, może nie sprawdzian, ale wiele lekcji i doświadczenia - to w ustach podróżnika nie brzmi jednak jak podsumowanie, ale bardziej jak początek następnego rozdziału. Kacper nie chce jeszcze mówić, dokąd pojedzie: - Nie lubię zdradzać moich kolejnych projektów, bo pomysły dynamicznie się zmieniają, ale mogę zagwarantować, że skala będzie się zwiększała - dodaje.

Największe rzeczy w jego dotychczasowej podróży też nie zaczynały się od gotowego planu. Jacht odpłynął, więc pojechał do Maroka. Pandemia zamknęła go w Londynie, więc kupił rower. Brak pieniędzy zmusił go do pracy na plantacjach, w restauracjach i hotelach. Deszcz w Panamie zatrzymał go na trzy tygodnie. A kajak pojawił się na trasie, której pierwotnie miało w ogóle nie być.

Pewnie dlatego Kacper nie mówi o sobie po prostu „podróżnik". Zdecydowanie ma ambicję eksploratora. Wie, że dziś coraz trudniej być pierwszym. Większość szczytów jest zdobyta, większość rzek i mórz przepłynięta. Kilka swoich pomysłów zachowuje więc dla siebie: - Jeśli coś będzie miało się wydarzyć, to na pewno się wydarzy.

Z Gorlic w świat. Po nowe opowieści

A na razie chce robić jeszcze jedną rzecz: opowiadać. Nie tylko podróżować, ale dokumentować podróże w taki sposób, żeby kiedyś móc się z nich utrzymywać.

- Jeśli włożę wystarczająco dużo pracy już nie tylko w same podróże, ale także w ich jakościową, inspirującą dokumentację, pewnego dnia wierzę, że będę mógł skupić się już tylko na tym i pracować na własny rachunek - planuje nieśmiało.

Kiedy więc po ponad trzech latach drogi kończy się trasa z Alaski do Patagonii, właściwie nie wiadomo, czy Kacper gdziekolwiek dotarł. Bo jego celem nigdy nie był sam punkt na mapie. Chodziło o to, co znajdzie po drodze. O ludzi, których pozna. O miejsca, w których się znalazł. O sytuacje, których nie dało się przewidzieć.

eprasa.pl c8db14bfbc

Piękna Monika spod Limanowej i przystojny saunamistrz Maciej z Podhala zachwycili na castingach do „Top Model"

Alicja Fałek
Region

Pochodząca z Raby Niżnej na Limanowszczyźnie 27-letnia Monika Wsolak oraz 30-letni Maciej Piczura, saunamistrz z Cichego na Podhalu podczas castingów zachwycili jurorów „Top Model". Dostali szansę, by pójść w pokazie mody, który decydował o ich dalszym udziale w show. Niestety, na tym etapie zakończyli swoją przygodę w programie.



FOT. INSTAGRAM

Maciej Pinczura z Podhala i Monika Wsola z Raby Niżnej wzięli udział w „Top Model"

Ruszyła 15. edycja kultowego programu TVN „Top Model". Dla wielu stał się on przepustką do wielkiego świata modelingu. W tym reality show główną wygraną jest 200 tys. zł oraz kontrakt z agencją modelingu.

Przed szansą na zdobycie głównej nagrody stanęła Monika Wsolak, która pochodzi z niewielkiej miejscowości Raba Niżna w gminie Mszana Dolna na Limanowszyźnie. Studiowała Turystykę i Rekreację na Uniwersytecie Ekonomiczny w Krakowie. W 2016 r. zdobyła tytuł Zagórzańskiej Miss, a w 2021 roku została Miss Krakowa i dotarła do finału Miss Małopolski.

Monika Wsolak aktualnie mieszka w Krakowie. Ma 27 lat i 180 cm wzrostu. Zajmuje się m.in. modelingiem. W zgłoszeniu do „Top Model" podkreśla, że przez osiem lat należała do zespołu góralskiego i kocha śpiewać, potrafi świetnie jeździć samochodem i jest miłośniczką psów.

Podczas castingu open w Warszawie na Monikę szczególną uwagę zwrócił fotograf Marcin Tyszka.

- Masz w sobie jakiś taki czarci pazur. Z jednej strony słoneczna blondynka ale jest w Tobie ogień. Dał bym ci szansę – mówił podczas castingu Tyszka.

Monika Wsolak znalazła się wśród 30 osób, które jury zdecydowało się wybrać do kolejnego etapu programu spośród ponad tysiąca kandydatów.

Taką samą szansę otrzymał Maciej Piczura z Podhala. 30-latek pochodzi z miejscowości Ciche koło Zakopanego, a z wykształcenia jest ratownikiem medycznym. Początkowo pracował jako ratownik w Termach Chochołowskich, gdzie podglądał saunamistrzów podczas seansów. Spodobało mu się i sam postanowił się nauczyć wymachiwać ręcznikiem. Okazało się, że jest w tym świetny. Dziś to certyfikowany szkoleniowiec Polskiego Towarzystwa Saunowego i wielokrotny mistrz świata zawodów Aufguss WM (Międzynarodowe mistrzostwa w ceremoniach saunowych). To, co go wyróżnia to umiejętność połączenia precyzyjnej techniki ze artyzmem i muzyką. Jego seanse są niczym sztuka sceniczna, przedstawiają konkretną historię, wzbudzają emocje.

Maciek Piczura to też przystojny, wysportowany mężczyzna, który ma predyspozycje do bycia modelem. Góral z Podhala ma już doświadczenie w sesjach zdjęciowych oraz na wybiegu. Zauważyło to również jury „Top Model". Marcina Tyszkę zaintrygowała stylówka Macieja, który na casting ubrał spodnie z motywem góralskim. Dał też pokaz swoich umiejętności.

Co ciekawe Maciek Piczura ma za sobą też udział w innym show TVN. W 2021 roku wystąpił w „Mam Talent", gdzie również prezentował swoje umiejętności saunamistrza.

Małopolanie swoją przygodę z „Top Model" już zakończyli. Wzięli udział w pokazie mody, gdzie nie zachwycili jurorów programu. Z 30 osób, które przeszły castingi, do dalszego etapu wybrano 17. Wśród nich nie było ani Moniki, ani Macieja.

Tradycyjne wykopki na wsi lachowskiej. Pokazali, jak dawniej zbierano ziemniaki

Alicja Fałek
Podegrodzie

Były stroje regionalne i śpiew. Koło Gospodyń Wiejskich w Podegrodziu zorganizowało tradycyjne wykopki.

Gospodynie odziane w kolorowe stroje, przewiązane w pasie fartuchami i z chusteczkami na głowie przemaszerowały na pole przez wieś ze śpiewem, zachęcając do wspólnego biesiadowania. Towarzyszyła im Kapela Sercówka.

- Przenieśliśmy się w czasy naszych dziadków, choć wykopki wciąż są u nas uprawiane, ale już nie w takiej oprawie jak przed laty. Chcieliśmy przypomnieć o tej tradycji, zwłaszcza młodszym mieszkańcom – mówi Agata Buźniak, prezeska Koła Gospodyń Wiejskich w Podegrodziu. - Mamy tradycyjne sprzęty do kopania, czyli tak zwany kopoc i kosze na ziemniaki. Tak jak nasze babki i prababki zrzucamy z nóg buty i wchodzimy do pola boso.



FOT. ALICJA FAŁEK



FOT. ALICJA FAŁEK



FOT. ALICJA FAŁEK



FOT. ALICJA FAŁEK



FOT. ALICJA FAŁEK



FOT. ALICJA FAŁEK

eprasa.pl c8db14bfbc

OŚWIĘCIM OBECNIE JEST RELIKWIĄ W KOŚCIELE NA OSIEDLU CHEMIKÓW

Niezwykła historia różańca, który w obozie KL Auschwitz należał do Maksymiliana Kolbe

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Na 4 października zaplanowano uroczystości podniesienia do rangi sanktuarium kościoła świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu. Jedną z relikwii patrona znajdujących się w świątyni jest różaniec świętego Maksymiliana, z czasów jego pobytu w KL Auschwitz. O przekazywanie następnym pokoleniom jego niezwykłej historii dba Stanisława Heród, siostrzenica Ireny Pająk, która z kolei była jednym ze świadków przekazania relikwii do parafii w Oświęcimiu.

Różaniec świętego Maksymiliana do parafii w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików, kiedy jej proboszczem był Stanisław Górny, przekazał były więzień, Wilhelm Żelazny, który trafił do obozu koncentracyjnego pierwszym śląskim transportem, otrzymując numer obozowy 1126. Towarzyszyli mu Irena Pająk wraz z córką siostry Barbarą Katańską i jej mężem Andrzejem. To wydarzenie miało miejsce 4 września 1989 roku.

Ten fakt został potwierdzony w dokumentach parafialnych. Dowiadujemy się z nich, że Wilhelm Żelazny, po zwolnieniu z obozu 14 kwietnia 1942 roku, służył w armii generała Andersa. Po zakończeniu II wojny światowej, z częścią żołnierzy wrócił do kraju. Był inwigilowany przez UB, dlatego różaniec, obozową pamiątkę, wciąż miał głęboko schowaną. Częste rewizje w domu sprawiły, że obozowa relikwia wraz z innymi pamiątkami, były przechowywane u siostry w Katowicach. Sprawa różańca ojca Maksymiliana ujrzała światło dzienne po przemianach ustrojowych w Polsce.

Sprawa różańca ojca Kolbe ma niecodzienny początek. Wilibald Pająk, także były więzień KL Auschwitz (numer 26790), mąż Ireny, był jednym z mężów zaufania Stowarzyszenia Maximilian Kolbe Werk we Freiburgu (dawna RFN). Zajmował się sprowadzaniem leków z zagranicznych darów dla byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

29 września 1988 roku do Wilibalda Pająka zgłosił się właśnie Wilhelm Żelazny. Było to ich pierwsze spotkanie. Potem było ich jeszcze kilka. Podczas jednej z pierwszych wizyt wyjawił, że jest w posiadaniu różańca świętego Maksymiliana.

– Ciocia zawsze powtarzała, że słuchała tych słów wraz z wujkiem z niedowierzaniem – opowiada Stanisława Heród. – Prosili go, aby opowiedział im tę historię.

Wszyscy doskonale znają historię śmierci ojca Maksymiliana Kolbe, który dobrowolnie zgłosił się na śmierć głodową za współwięźnia, Franciszka Gajowniczka. „Wybiórka" dziesięciu więźniów z bloku 14, w którym mieszkał Kolbe, na śmierć głodową za ucieczkę więźnia Zygmunta Pilawskiego, była efektem odpowiedzialności zbiorowej, stosowanej powszechnie przez Niemców.

Jednak wcześniej franciszkanin pośrednio uratował drugie życie, właśnie Wilhelma Żelaznego, który w stanie skrajnego wyczerpania fizycznego i psychicznego, postanowił popełnić samobójstwo, idąc na druty.

– Wilhelm Żelazny był więźniem funkcyjnym, pełniąc obowiązki sztubowego. Podczas jednej z kontroli czystości w jego sali, stwierdzono bałagan, za co został skatowany. Połamano mu żebra – Stanisława Heród przekazuje historię usłyszaną od cioci, którą opowiedział Żelazny. – Stracił swoją funkcję, trafiając do komanda pracującego nad rzeką Sołą, przy wycince wikliny. Wiadomo, że ciężka praca fizyczna, przy głodowych racjach żywnościowych, szybko wyniszczała więźnia i tak zresztą odczuwającego skutki pobicia. Szybko zmuzułmaniał. To był stan krańcowego wyczerpania, w którym więźniom było już wszystko jedno. Tracąc kontakt z rzeczywistością, przestawali walczyć o przeżycie. O swoim zamiarze pójścia na druty Żelazny zwierzył się jednemu z więźniów. Wówczas kolega, z którym wcześniej mieszkał w Chorzowie, skierował go na rozmowę z ojcem Maksymilianem Kolbe.

Franciszkanin długo rozmawiał z Wilhelmem Żelaznym. Wreszcie zaoferował mu swój różaniec, sprytnie ukrywany pod pachą bluzy pasiaka. Przekazał mu go na dwa tygodnie, żeby modlitwa różańcowa była orężem do walki z samobójczymi myślami. Po podniesieniu na duchu i odzyskaniu sił fizycznych, miał zwrócić różaniec Maksymilianowi. Nie zwrócił, bo przed upływem tego terminu, duchowny trafił już do celi głodowej w podziemiach bloku 11. Podczas apelu uratował innego więźnia, a drugiego odwiódł od myśli samobójczych. Wilhelm Żelazny do końca pobytu w obozie nosił różaniec ukryty w pasiaku na wzór franciszkanina.

– Różaniec ojca Maksymiliana był w obozie mocno zniszczony. Wcześniej, na Pawiaku w Warszawie, „zatroszczył" się o to jeden z esesmanów – relacjonuje Stanisława Heród. – Trzy dziesiątki są kompletne, a następne dwie częściowo zniszczone. W czwartej brak jednego paciorka, a w piątej – dwóch. Najbardziej zniszczony jest ten ostatni. Jest przerwany w kilku miejscach. W niektórych jest prymitywnie połączony ciemnymi, prawie czarnymi nitkami. Różaniec jest zerwany w części wstępnej. Brak w nich ostatnich dwóch paciorków. Maksymilian do jego naprawy miał wyciągnąć nitki ze swojego habitu – Stanisława Heród przekazuje słowa usłyszane od cioci Ireny, które wcześniej przekazał jej Wilhelm Żelazny.

Wilhelm Żelazny usłyszał prośby ze strony Ireny Pająk, że tak bezcenna relikwia nie może być w posiadaniu jednego człowieka. Wraz z mężem sugerowała, że różaniec, pamiątka po świętym Maksymilianie, powinna wrócić do Oświęcimia.

W pierwszej myśli Irena Pająk chciała umieścić różaniec w bunkrze bloku 11, gdzie duchowny dokonał żywota. Potem przyszła refleksja, że jednak w miejscu odwiedzanym przez miliony turystów, relikwia może być narażona na różne niebezpieczeństwa.

Ostatecznie uznano, że najlepszym miejscem dla relikwii będzie kościół pod wezwaniem świętego Maksymiliana Męczennika na osiedlu Chemików.

Irena Pająk skontaktowała się z córką siostry i jej mężem, Barbarą i Andrzejem Katańskimi. Należeli do parafii Maksymiliana Męczennika. Andrzej, jako stolarz, wykonywał dla kościoła różne prace. Zrobił pierwszy krzyż dla świątyni. W zasadzie była do stalowa konstrukcja przykryta folią i kocami, a na jej końcu stał drewniany krzyż, który potem znalazł się na żwirowisku obok byłego KL Auschwitz. To właśnie Katańscy zorganizowali spotkanie Ireny Pająk i Wilhelma Żelaznego z ówczesnym proboszczem parafii Stanisławem Górnym, któremu przekazano różaniec Maksymiliana Kolbe. Proboszcz poznał osobiście niesamowitą historię relikwii świętego.

- Po spotkaniu z proboszczem Władysław Żelazny powiedział, że różaniec Maksymiliana trafił we właściwe ręce, a on poczuł ogromną ulgę i - po pięćdziesięciu latach - będzie mógł spokojnie spać – kwituje opowieść Stanisława Heród, która przekazuje ją następnym pokoleniom, bo tego chciała jej ciocia Irena Pająk.

Podczas uroczystości podnoszących kościół pw. świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu do rangi sanktuarium, dla wiernych zostały przygotowane repliki różańca świętego Maksymiliana. Będzie w specjalnym etui, z wizerunkiem kościoła i świętego Maksymiliana.

Irena Pająk, dzięki której poznaliśmy historię różańca ojca Maksymiliana Kolbe, zmarła 15 kwietnia 2014 roku. Była członkiem Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem, autorką wielu opracowań i artykułów związanych z hitlerowskimi obozami i ich ofiarami.

Uczestniczyła w przeglądach tras ewakuacyjnych więźniów KL Auschwitz oraz oznakowaniu mogił więźniów znajdujących się na tych trasach.

Za swoją działalność została uhonorowana przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

©℗



FOT. JERZY ZABORSKI

Stanisława Heród przekazuje następnym pokoleniom niezwykłą historię różańca świętego Maksymiliana Kolbe



FOT. PARFIA ŚW. MAKSYMILIANA MĘCZENNIKA OŚWIĘCIM

Różaniec Maksymiliana Kolbe jest jedną z relikwii świętego w kościele pod jego wezwaniem w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików

eprasa.pl c8db14bfbc

Młode małżeństwo stworzyło aplikację dla mam

Natalia i Radosław Bielakowie to młode małżeństwo z Legnicy. Niedawno stworzyli aplikację Mamdama dla mam, które mogą dzięki niej odnajdywać się i nawiązywać kontakt. Opowiedzieli nam o swojej misji i problemie samotności matek, szczególnie w dużych miastach

Klaudia Korfanty

Radosław Bielak zawodowo zajmuje się tworzeniem aplikacji, jego żona Natalia pracuje w branży automotiv. Kiedy na świecie pojawiła się ich pierwsza córka, a było to w czasie pandemii COVID-19, Natalia bardzo mocno poczuła problem samotności wśród matek. Mieszkali wtedy we Wrocławiu, z dala od swoich rodzin.

– Na naszym osiedlu mieszkało sporo matek z dziećmi, ale mijały się i tak naprawdę wszyscy siedzieli zamknięci w domach. Brakowało odwagi, żeby tak po prostu umówić się razem na spacer. A potrzeba rozmowy z drugą osobą dorosłą była ogromna. Rozmowa z kimś, kto przeżywa dokładnie to samo, kto przechodzi baby blues, kto jest niewyspany, ma masę wątpliwości, była na wagę złota – wspomina Natalia.

Według statystyk 60% matek doświadczyło samotności w macierzyństwie. Nie chodzi o brak zaangażowania ojców, ale o brak możliwości wygadania się innej matce po 8 godzinach codziennej i nieustannej opieki nad dzieckiem, gdy w końcu wraca z pracy drugi rodzic.

W tym czasie w głowach i sercach Natalii i Radka zakiełkowała pierwsza myśl, że ten problem można rozwiązać, tworząc platformę dla matek, które w prosty sposób, podobny do randkowego Tindera, będą odnajdywać siebie nawzajem i umawiać na spotkania, wspólne spacery czy wyjścia na plac zabaw.

Są grupy na Facebooku zrzeszające matki w danym mieście lub matki rodzące dzieci w tym samym miesiącu, jednak w większości służą one do dzielenia się poradami i przeżyciami w wirtualnej rzeczywistości. Małżeństwo chciało stworzyć aplikację, która w bezpośredni sposób pomoże mamom znajdować inne mamy w okolicy, rozpoczynać rozmowy, umawiać się na spotkania i budować prawdziwe, realne znajomości

Małżeństwo z Legnicy znalazło sposób na przeciwdziałanie samotności matek

Drugi poród Natalii w 2025 roku i ponowny problem z nawiązaniem kontaktu z mamami w okolicy sprawił, że małżeństwo wróciło do pomysłu z konkretnym planem jego realizacji. W marcu 2026 roku powstała wersja internetowa aplikacji, pod koniec czerwca wersja mobilna na Android, chwilę później na iOS.

– Naszą aplikację nazwaliśmy Mamdama. Było to jedno z pierwszych słów, które wypowiedziała nasza młodsza córka, akurat kiedy pracowałem nad wyglądem aplikacji. Podeszła i powiedziała troszkę pod nosem, troszkę do mnie: „Mamdama". Od razu pomyślałem, że to jest to! – śmieje się Radek.

Pierwszą testerką aplikacji była Karolina, mama z Wrocławia, która nie miała konta na Facebooku, więc kontakt z innymi mamami był bardzo ograniczony. Dzięki aplikacji znalazła kobietę mającą dziecko w podobnym wieku i mającą podobne zainteresowania. Kontakt utrzymują nadal, a to tylko potwierdza skuteczność aplikacji.

Ta pierwsza znajomość dodała nam skrzydeł i dała kopa do dalszego działania. To był dla nas ogromny sukces i już wiedzieliśmy, że warto było stworzyć Mamdamę – wyznają twórcy aplikacji.



FOT. KLAUDIA KORFANTY

– Rozmowa z kimś, kto przeżywa dokładnie to samo, kto przechodzi baby blues, kto jest niewyspany, ma masę wątpliwości, była na wagę złota – wspomina Natalia. Obok jej mąż Radek, autor aplikacji

Obecnie liczba użytkowniczek aplikacji sięga niemal 3000 w całej Polsce. Najwięcej jest ich w Warszawie, Trójmieście, Rzeszowie, Krakowie i we Wrocławiu. Przez te kilka miesięcy mamy wymieniły ponad 16 tysięcy wiadomości w około 1500 czatach. W Legnicy obecnie zarejestrowały się 23 mamy.

– Około 30% wszystkich użytkowniczek to kobiety w ciąży. To nas bardzo zaskoczyło, ale też ucieszyło – przyznaje Natalia.

Aplikacja Mamdama skierowana jest wyłącznie do kobiet – mężczyźni nie mogą stworzyć tu konta. – To kwestie bezpieczeństwa, bo nigdy nie wiemy, czy zalogowany mężczyzna to rzeczywiście samotny ojciec czy oszust. Po drugie chcemy, żeby to była aplikacja typowo kobieca, miejsce, gdzie mamy mogą otwarcie i bez wstydu rozmawiać o porodach, połogu, karmieniu piersią i innych sprawach zarezerwowanych tylko dla nich – mówi Radosław.

Mamy, które chcą założyć konto na Mamdamie, muszą przejść weryfikację. Przesłanie selfie zrobionego przez aplikację potwierdza tożsamość osoby i zapewnia bezpieczeństwo użytkowniczek.

Jak działa aplikacja?

Korzystanie z aplikacji jest bardzo proste. Po darmowym pobraniu jej ze sklepu z aplikacjami mobilnymi wystarczy stworzyć swoje konto, podając imię i okolicę zamieszkania, wiek dzieci lub datę porodu oraz dodatkowe informacje, takie jak zdjęcie profilowe, opis, zainteresowania, imiona dzieci itp. Po założeniu konta otrzymujemy dostęp do profilów mam w okolicy lub mam, z którymi nas coś łączy: wiek dzieci, wiek mamy lub zainteresowania. Z każdą mamą możemy nawiązać kontakt przez rozpoczęcie rozmowy na czacie lub zwykłe pomachanie emotikonką. Oprócz czatów, mamy mogą rozmawiać na różne tematy uporządkowane w kółkach tematycznych.

–Naszą misją jest sprawienie, żeby żadna mama nie była sama. Żeby poznała inne mamy w okolicy, które mają takie same potrzeby kontaktu i rozmowy, takie same rozterki i problemy. Myśl, że nie jestem sama, jest niezwykle ważna w trudnym czasie połogu – mówi Natalia.

Aplikacja Mamdama różni się od grup facebookowych m.in. segregacją treści. Tu mamy znajdują siebie i zaczynają rozmowy lub wymieniają się poradami w kółkach tematycznych. W ten sposób obserwują tylko wątki, które je interesują, i w łatwy sposób mogą do nich wrócić.

Aplikacja rozwija się w zaskakującym tempie. Zainteresowała się nią największa fundacja wspierająca kobiety w ciąży, aktualnie ustalane są zasady współpracy. Prawdziwy wysyp nowych użytkowniczek zarejestrowano, kiedy link do aplikacji pojawił się w komentarzu do postu Mai Staśko – aktywistki i dziennikarki, która bez upiększeń opisuje trudy macierzyństwa i ma 260 tysięcy obserwatorów na Instagramie.

Mimo że, jak przyznają Natalia i Radek, aplikacja przynosi póki co jedynie koszty, plany jej rozwoju są dalekie, a dzisiejsza satysfakcja z realizowanej misji jest bezcenna.

– Ciągle udoskonalamy aplikację, tworzymy nowe funkcje i uproszczenia. Część mam przyszła tu z ciekawości, ale większość z nich została i aktywnie korzysta z Mamdamy. Każda zawarta znajomość to dla nas ogromna radość – z uśmiechem wyznają Natalia i Radosław.

eprasa.pl c8db14bfbc

19. Święto Rydza pełne atrakcji. Uzdrowisko żyło tradycją grzybobrania

Alicja Fałek
Krynica-Zdrój

Święta Rydza po raz drugi gościło w Krynicy. Były wybory stylowego grzybiarza, pokazy sokolnicze i wiele innych atrakcji.

W miniony weekend uzdrowiskowy deptak pachniał lasem i przysmakami kuchni regionalnej. 19. edycja Święta Rydza przyciągnęła miłośników grzybobrani, ale nie tylko.

Świętowanie rozpoczęły „Królewskie Łowy z Rogiem Myśliwskim" oraz koncert Zespołu Sygnalistów Myśliwskich związanego z Nadleśnictwem Nawojowa. Na uczestników wydarzenia czekało wiele stoisk, gdzie można było zakupić regionalne specjały, a swoje prace prezentowali rękodzielnicy. Wzięcie miał pokaz kulinarny połączony z degustacją dziczyzny oraz konkurs „Jan Kiepura na rydzach!", czyli wybory stylowego grzybiarza. Do tego „RydzSafari", edukacja leśna, muzyka łemkowska oraz Rydzowa Potańcówka.



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



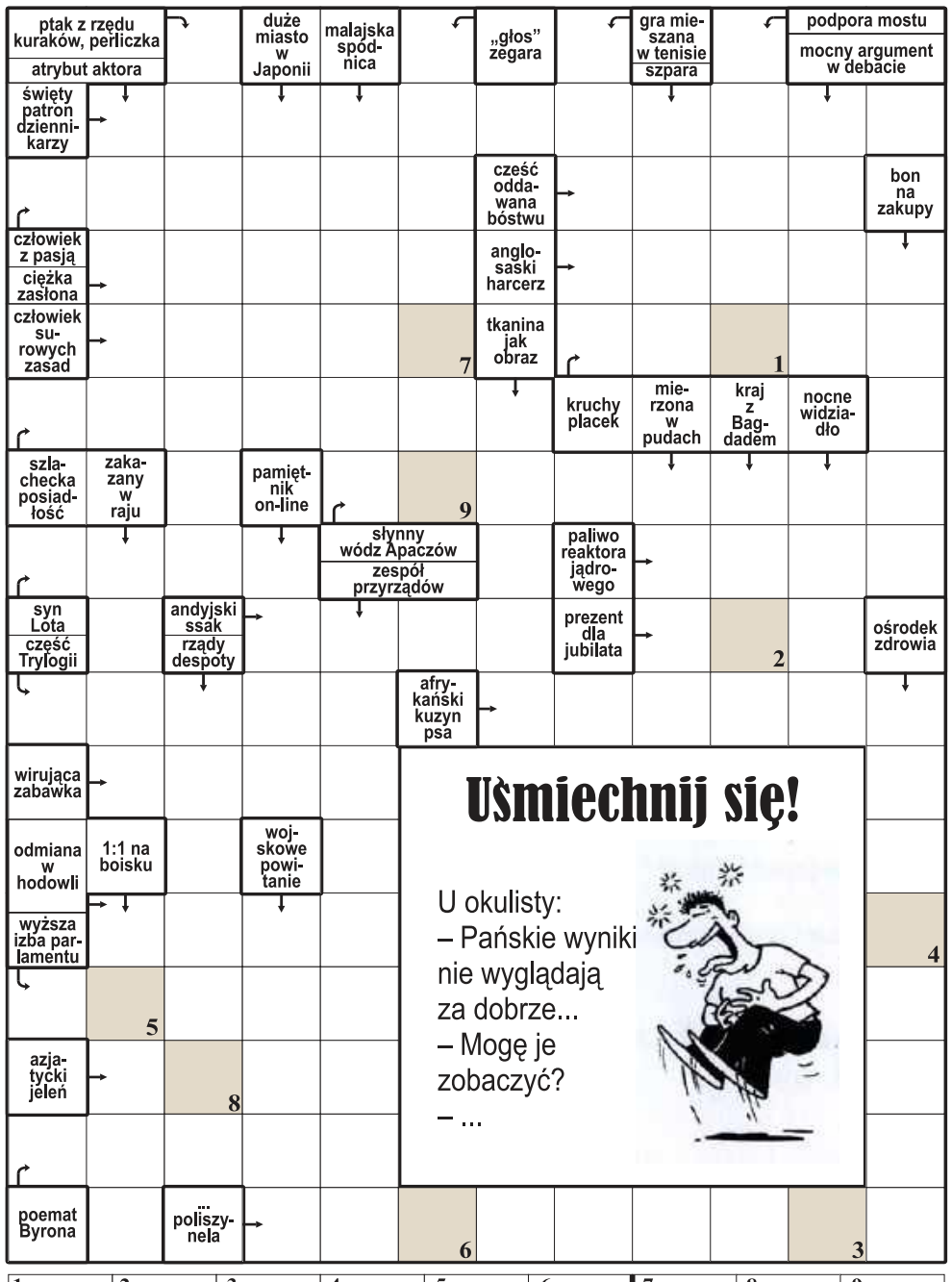
FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK



FOT. POWIAT NOWOSĄDECKI/OLIWIA GAWRON-WIELOSIK

eprasa.pl c8db14bfbc

Krzyżówka panoramiczna



Uśmiechnij się!

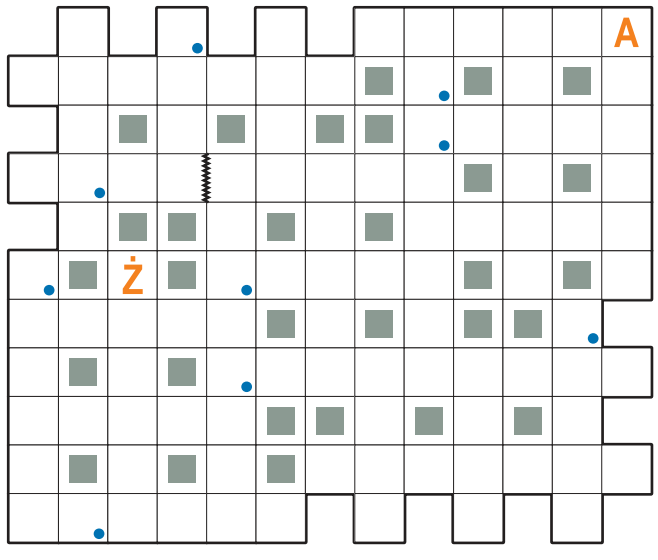
U okulisty:
– Pańskie wyniki nie wyglądają za dobrze...
– Mogę je zobaczyć?
– ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

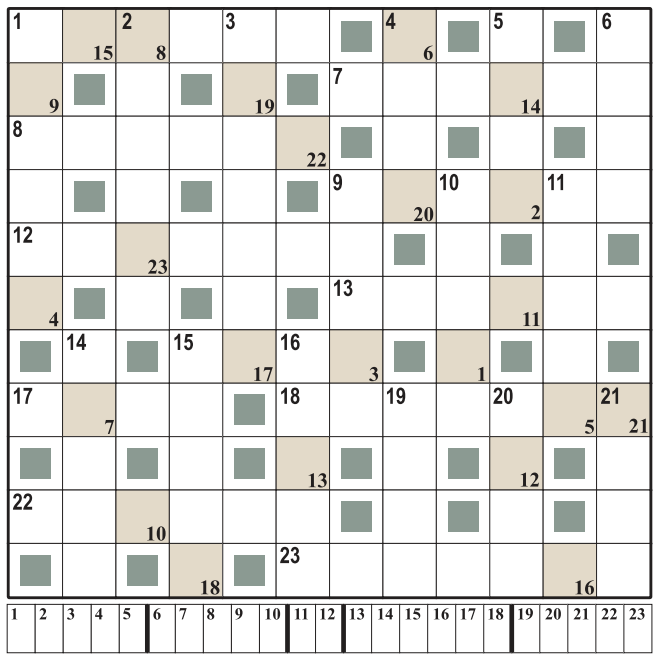
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dawniej dokument, załącznik (6).
B) dolna część twarzy (5).
C) bryka za krasulą po łące (6).
D) aktorka z filmu „Uwierz w ducha" (4,5).
E) król przed koronacją (5).
F) bezgranicznie utożsamia się z jakąś ideą (7).
G) maruda, grzebalski (8).
H) strunowy instrument szarpany (5).
I) Kwiatkowska, grała w „Czterdziestolatku" (5).
J) ... Robak z „Pana Tadeusza" (5).
K) ilasta skała osadowa o barwie białej (6).
L) mama Simby z kreskówki Disneya (5).



Ł) włóknista tkanka drzew i krzewów (4).
M) żona hinduskiego dostojnika (8).
N) gdy siła nas opuściła (6).
O) nakrycie na stół (5).
P) Walewska lub Bovary (4).
R) Szota, autor epopei „Rycerz w tygrysiej skórze" (9).
S) ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca (7).
T) ryba z rodziny łososiowatych (4).
U) państwo w Arfyce, na równiku (6).
W) działa na naszą szkodę (4).
Z) „... na kraterze", powieść Wańkowicza (5).
Ż) stop odlewniczy (6).

Krzyżówka z hasłem



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: myśl Eurypidesa.

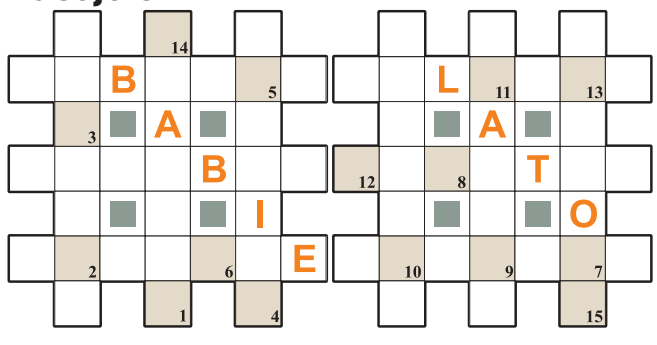
Poziomo:
1) ziemniaczana lub rybna,
7) na pewno krzepi?,
8) ciężki koń pociągowy,
9) elegant, modniś,
12) jądrowy z prętami,
13) wybitny mówca,
15) sopran lub baryton,
17) łatwo topliwy metal,
18) narzędzie kopacza,
22) praktyczna lub teoretyczna,
23) rozsądek, roztropność.

Pionowo:
1) osoba godna naśladowania,
2) waga bagażu,
3) trzy miesiące,
4) dawna kopalnia soli,
5) gruby, mocny sznur,
6) ostrze włóczni,
9) wdowia moneta,
10) egzotyczne pnącze,
11) mityczna córka Tantala,
14) bania w ogrodzie,
15) zasłona w boksie,
16) słynna nagroda filmowa,
19) dokuczliwy chwast,
20) dawny wenecki VIP,
21) część karabinu.



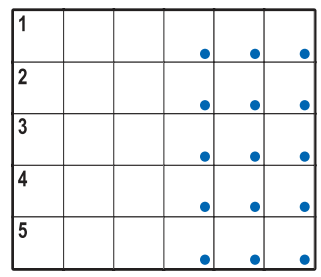
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



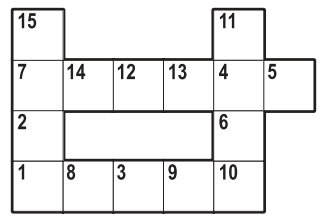
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– imię Narutowicza
– dostojni obywatele miasta
– beza lub eklerka
– tatarski oddział zbrojny
– mieszkańcy pustyni
– krewniak, powinowaty
– hiszpańskie wino czerwone
– przysmak z zająca
– Paul, francuski malarz
– stateczne, szanowane kobiety
– „... zwany pożądaniem"
– znakomity muzyk

Logogryf



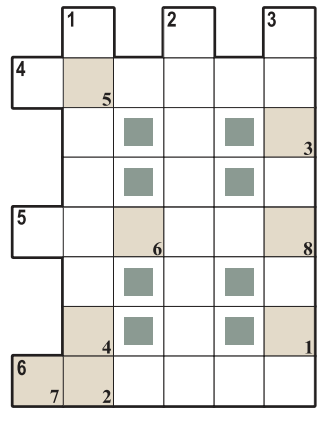
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
1) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,
2) człowiek o wielkiej sile fizycznej, atleta,
3) biegłość nabyta przez lata praktyki,
4) turystyczna kuchenka spirytusowa,
5) siedzi na koźle.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
7) niewielki - wypity z butelki,
1) pysk psa lub krowy.
Pionowo:
15) nieprawda, łgarstwo (dawniej),
11) podwodny wał piasku.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) powóz konny.
Pionowo:
1) kraj z Ułan Bator,
2) hiszpański taniec ludowy z kastanietami,
3) wskazuje kierunek.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Raczej nie; **krzyżówka z hasłem:** Nasze życie to ciągła przeprawa; **krzyżówka A-Ż:** **wirówka panoramiczna:** Ufaj, lecz bacz komu; **duet jolek:** Jesienne klimaty; **logogryf:** Katarzyna Herman; **szyfr:** Marek Włodarczyk; **krzyżówka:** kariolka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Piątek
25.09.2026

Gazeta Tarnowska

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl



FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

TARNÓW

PROKURATURA I CBA WZIĘŁY POD LUPĘ ŻUŻLOWĄ UNIĘ. ŚLEDZTWO ZOSTAŁO PRZEDŁUŻONE

str. 7

LUDZIE



Choć Kuba ma dopiero 13 lat, już jest wicemistrzem świata. Z łuku strzela niczym Robin Hood str. 5

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

TARNÓW

Hałas nie daje im żyć. Mieszkańcy błagają o pomoc

Osiedle Nauczycielskie otaczają ruchliwe drogi. Ludzie chcą fachowych badań i ochrony przed hukiem spod kół aut str. 3

TARNÓW

82-latka wbiegła na Kasprowy! Takie rzeczy potrafi tylko „Najszybsza babcia świata" str. 3

INTERWENCJA

Koniec kłopotów wokół Żłobka nr 6? Miasto zareagowało na prośby rodziców maluszków str. 6

AUTOPROMOCJA 0011586214

Wrzos za surowce wtórne

26 września 2026
w Gemini Park w Tarnowie
w godz 9.00-13.00.
Szczegóły na stronie tarnow.naszemiasto.pl

SADZONKA ZA SUROWCE WTÓRNE

Przynieś małe elektrośmieci, podręczniki/książki lub baterie i wymień je na wrzos
(Każda osoba może otrzymać 1 wrzos)

ORGANIZATOR: GAZETA KRAKOWSKA
PARTNER LOKALIZACYJNY: GEMINI PARK
PARTNERZY WYDARZENIA: BROWARY TARNOWSKIE, CD Locum, STEINHOF, STEINHOF SERWIS, Your Partner, AG MEBLE, WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY, Terma Bania

eprasa.pl c8db14bfbc



Andrzej Skórka

Ruina ma sens

Spacer wybranymi zaułkami tarnowskiej Starówki przypomina teraz podróż w czasie. Taki plac Kazimierza Wielkiego albo Wielkie Schody to jako żywo przenosiny w wiek XIX.

Bo oto właśnie nasz Tarnów w końcu się doczekał przyjazdu ekipy filmowej z prawdziwego zdarzenia. Chyba już od weekendu będą u nas kręcone sceny do „Nocy i Dni" w wersji Netflixa. Jeśli efekt serialowy będzie podobny do tego, jaki wywołała ostatnio „Lalka", no to o Tarnowie jeszcze będzie głośno. Oczami wyobraźni już widzę te tłumy amatorów turystyki filmowej robiące sobie selfie na tle nam doskonale znanych lokalizacji.

A co jeśli o zainteresowaniu filmowców Tarnowem zdecydował widok ruin spalonej kamienicy na rogu Wielkich Schodów i Rynku? Akurat tam narobili się przy dekoracjach co niemiara, odmieniając szpetotę w kilka dni, co w sieci wzbudziło liczne ochy i achy. No i wyszło na to, że miasto miało nosa kupując ruinę i nic z nią nie robiąc. Stała, była zasłaniana, aż się doczekała. Dla chwały Tarnowa – warto było. Idąc tym tropem, może trzeba było wsadzać kij w szprychy tym, co to zabrali się za zabudowę Owintaru? Wtedy ruiny mogłoby zagrać w jakimś postapokaliptycznym filmie albo serialu. Dla Młyna Szancera też pewnie dałoby się jakąś produkcję znaleźć. Na tym ruin z filmowym potencjałem nie koniec. Nie zapominajmy przecież o popadający w ruinę dworzec w Mościcach i nawet stadion po sąsiedzku. Kurczę, zdaje się, że my tu chyba mamy potencjał na coś na kształt polskiego Hollywood albo przynajmniej Bollywood!

Już wiemy jakie znicze będą w modzie na Wszystkich Świętych w tym roku

Paweł Chwał
Tarnów

W tarnowskich sklepach i na placach targowych pojawiły się już pierwsze znicze z myślą Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym. Poza tradycyjnymi wzorami w ofercie jest sporo nowości.



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Wybór odpowiedniego znicza na grób to dziś coś więcej niż szybki zakup „na ostatnią chwilę"

Choć do listopadowych świąt zostało jeszcze blisko dwa miesiące to znicze, świeczki, a także sztuczne kwiaty i produkty do porządkowania nagrobków zajmują już dużą część ekspozycji sklepowych.

Wybór jest ogromny: począwszy od niedużych szklanych zniczy z metalowymi lub plastikowymi daszkami – najczęściej w kolorze białym, czerwonym, fioletowym, zielonym lub żółtym po oryginalne, sporych rozmiarów lampiony, zdobione złotymi lub srebrnymi dekorami – często z przyciemnianego szkła, bądź w formie witraży.

Utrzymuje się, a nawet przybrał na sile, trend, który mocno był widoczny już w ubiegłym roku. Chodzi mianowicie o znicze z wkładami lub dodatkowymi lampkami LED, często wyposażone w mini solary zamontowane w daszku, które przez dzień się ładują, a po zmroku automatycznie się zapalają i świecą. Kosztują więcej, ale służą dłużej.

W sieci furorę robią natomiast znicze z grawerem, spersonalizowane, które można zamówić z osobistą dedykacją, naniesioną na szklane ściany lampionu lub dodatkową tabliczkę, w formie podziękowania lub pożegnania z bliską osobą.

Ceny generalnie są podobne, jak przed rokiem.

– Patrząc na to, co się działo na świecie, zwłaszcza z cenami paliw były obawy o podwyżki, i to spore, zwłaszcza jeśli chodzi o wkłady. W końcu do ich produkcji używa się substancji ropopochodnych. Na szczęście sytuacja na rynku się uspokoiła i nie przełożyło się to na wzrost cen – tłumaczą w tarnowskiej TSS.

Pierwsi klienci już zaopatrują się w znicze. – Wolę rozłożyć te zakupy na dłużej. Trochę kupię teraz, trochę w październiku i dzięki temu nie odczuję finansowo tego tak bardzo – mówi pani Krystyna. Zazwyczaj kupuje około 20 zniczy, po kilka na każdy grób bliskich. – Nie oszukujmy się. To nie są małe pieniądze – dodaje.

Rozpiętość cenowa jest bardzo duża. Najtańsze znicze kosztują 2-3 złote. Średniej wielkości lampiony z wymiennymi wkładami, w kształcie serc czy kapliczek kupimy od 10 do 40 zł, a za największe i najbardziej efektowne trzeba zapłacić nawet 70 zł. Znicze solarne to wydatek ok. 100 złotych, choć są też i droższe.

TARNÓW

Eko-Targi w Arenie Jaskółka

W weekend Arena Jaskółka Tarnów wypełni się ekologicznymi produktami, dobrym smakiem i zabawą podczas Eko-Targów. Na uczestników czekać będą w godz. 10-18: naturalne kosmetyki i ekologiczne rozwiązania dla domu, stoiska producentów żywności, rękodzielników i lokalnych wystawców. W programie także prelekcje i spotkania z ekspertami dotyczące zdrowia, ekologii oraz świadomego stylu życia. Będzie strefa atrakcji dla najmłodszych z dmuchańcami, animacjami i warsztatami oraz kolejka Drago. Wstęp dla osoby dorosłej – 25 zł, dla dziecka – 15 zł.
(ANS)

BOCHNIA

Zbiórka makulatury dla Afryki

W sobotę w Bochni odbędzie się ostatnia w tym roku edycja akcji „Makulatura na misje". Zużyty papier i karton będzie można oddać przy kościele św. Pawła Apostoła do kontenerów w godzinach od 7 do 16. Dochód ze sprzedaży surowca zostanie przeznaczony na budowę Centrum Zdrowia dla dzieci w Yaounde, stolicy Kamerunu. Każdy kilogram makulatury przybliży uruchomienie przychodni w powstającym Centrum Zdrowia.
(PAMI)

SPACER TROPEM GENIUSZA



FOT. IGA SADY

Kilkadziesiąt osób wzięło udział w kolejnym spacerze historycznym po Tarnowie. W minioną niedzielę jego bohaterem był genialny wynalazca – Jan Szczepanik oraz miejsca związane z tą ważną postacią i jego obecnością w naszym mieście. Jan Szczepanik był jednym z najsłynniejszych mieszkańców Tarnowa. Pochodził spod Krosna, a związał się z Tarnowem po poślubieniu w 1902 roku Marii Hiacynty Wandy Dzikowskiej, córki doktora Zygmunta Dzikowskiego. Lista wynalazków i patentów zapomnianego geniusza zawiera setki pozycji.
(PACH)

GAZETA Tarnowska Gazeta Krakowska

Redaktor naczelny Gazety Krakowskiej: **Piotr Rąpalski.** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Andrzej Skórka,** Zespół: Paweł Chwał, Robert Gąsiorek, Roman Kieroński, Paulina Marcinek-Kozioł, Paweł Michalczyk.
BIURO OGŁOSZEŃ: **Iwona Potoniec** - kierownik iwona.potoniec@polskapress.pl, **Małgorzata Boruch** malgorzata.boruch@polakspress.pl **tel. 516063856;** PRENUMERATA: **tel. 12 312 53 88;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES MAKROREGIONU **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c8db14bfbc

Seniorka za kierownicą uszkodziła pięć innych samochodów na parkingu

Andrzej Skórka
Zakliczyn

Do niecodziennego zdarzenia doszło w samym centrum Zakliczyna, gdzie kierująca samochodem straciła panowanie nad pojazdem i uszkodziła... pięć zaparkowanych aut oraz własny samochód.

Niespotykaną kolizję zarejestrowała kamera. Na nagraniu widać, jak 78-letnia kobieta kierująca samochodem osobowym nie zatrzymała się przed metalowym słupkiem ograniczającym miejsca postojowe. Po najechaniu na niego pojazd po chwili zaczął wycofywać z takim impetem, że zawadził o trzy inne auta zaparkowane w drugim rzędzie na placu, po czym wjechało w kolejne dwa i dopiero wtedy się zatrzymał.

Na miejsce wezwano policję. – Kierująca była w takim stresie, że wezwane zostało pogotowie ratunkowe i zabrało kobietę na badania do szpitala – mówi asp. Kamil Wójcik, oficer prasowy KMP w Tarnowie.

Policjanci zakwalifikowali zdarzenie jako kolizję drogową. Od kobiety nie udało się uzyskać wyjaśnienia powodów niebezpiecznego zachowania. Sprawczyni kolizji ukarana została mandatem karnym w wysokości 500 złotych.

Zuch babcia! 82-latka po raz piętnasty wbiegła na szczyt Kasprowego Wierchu

Paulina Marcinek-Kozioł
Tarnów

Kiedy wiele osób wybiera kolej linową, aby dotrzeć na Kasprowy Wierch, Barbara Prymakowska postanowiła na sam szczyt wbiec. Zrobiła to już po raz piętnasty.

Barbara Prymakowska po raz pierwszy wzięła udział w Alpin Sport Tatrzański Bieg pod Górę w 2011 roku, czyli dokładnie miesiąc po tym, jak jako najstarsza Polka w historii zdobyła Mont Blanc. Bieg na Kasprowy Wierch tak spodobał się Tarnowiance, że w tym roku wystartowała w nim już po raz piętnasty. Nie umknęło to uwadze organizatorów, którzy „najszybszej babci świata" nadali honorowy numer startowy.

Bieg na Kasprowym Wierch (1986 m n.p.m.) to jedna z najbardziej wyczekiwanych sportowych imprez przez Tarnowiankę. Z tym miejscem ma wiele wspomnień. – To nasz rodzinna i magiczna góra, która o każdej porze roku wygląda pięknie. Tutaj szlifowałam narciarstwo z mężem Stasiem, potem uczyliśmy jeździć nasze dzieci i wnuki. Mam do niej ogromny sentyment - opowiada.

W zawodach w kategorii 60 lat co prawda zajęła 5. miejsce, ale na podium w jej kategorii stanęły panie nawet o 20 lat młodsze.

- Są momenty takie, że jest bardzo wąsko i trzeba dobrze nogę postawić. Każda edycja biegu to nowe doświadczenie i kiedy nogi zwalniają, biegnę sercem - podkreśla.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Bieg na Kasprowy Wierch to jedna z najbardziej wyczekiwana sportowych imprez przez Tarnowiankę

PETYCJA W TEJ SPRAWIE TRAFIŁA DO PREZYDENTA

Hałas koszmarem mieszańców Osiedla Nauczycielskiego

Paulina Marcinek-Kozioł
Tarnów

Blisko 160 mieszańców Osiedla Nauczycielskiego podpisało się pod petycją do prezydenta Tarnowa. Mają dość hałasu, który generują samochody na ruchliwych drogach sąsiadujących z ich domami. Domagają się rzetelnego pomiaru hałasu, a potem odpowiednich działań.



FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

Domy w tej części miasta sąsiadują z południową obwodnicą Tarnowa i ul. Lwowską

Osiedle Nauczycielskie położone jest we wschodniej części Tarnowa.

Życie w kleszczach ruchliwych arterii

Znajduje się między dwoma ruchliwymi drogami. Sąsiaduje z południową obwodnicą miasta (DK 94) i ulicą Lwowską (DK 73).

Samochody, które tamtędy przejeżdżają generują hałas, który dociera do mieszkańców zarówno z jednej, jak i z drugiej strony osiedla.

– Na tarasie czy balkonie nie da się usiąść, bo jest tak głośno, że nie można spokojnie porozmawiać. Hałas nie pozwala nam spokojnie spać, a niektórych nawet wybudza ze snu. Trudno się nam tu żyje – mówi Danuta Misiaszek, która od 20 lat mieszka na osiedlu.

– Okna to nie da się otworzyć, zwłaszcza wieczorami hałas niesie się strasznie. Najgorzej jest w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. Mnie przed szóstą rano budzą już jadące samochody i tiry. Dodatkowo hałasy potęgują wyboje, które powstały na obwodnicy – dodaje Kamil Ziemirski.

Petycja ostatnią deską ratunku

Mieszkańcy osiedla z hałasem borykają się już od kilkunastu lat. Interweniowali w tej sprawie między innymi w urzędzie miasta, u radnych i lokalnych działaczy. O pomoc prosili także posła Ziemi Tarnowskiej Piotra Górnikiewicza, który z osiedlowym problem zwrócił się m.in. do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Niestety nic wtedy nie udało się wskórać, bo drogowcy odsyłają w tej sprawie do miasta. Ludzie jednak się nie poddają. Postanowili wystosować petycje do prezydenta Tarnowa. Podpisało się pod nią 159 osób.

– Oczekujemy rzetelnego i realnego pomiaru hałasu. Nie chodzi nam tylko i wyłącznie o dokonanie go na jedną czy drugą drogę, ale uwzględnienie kumulacji hałasu, który dociera na nasze osiedle. Jeśli będą przekroczenia, to chcielibyśmy odpowiednich zabezpieczeń. Nie sugerujemy jakie one powinny być, od tego są eksperci – podkreśla Kamil Ziemirski, autor petycji i reprezentant mieszkańców Osiedla Nauczycielskiego podpisanych pod petycją.

Mieszkańcy domagają się, żeby pomiary zostały przeprowadzone odpowiednim sprzętem, a nie przy pomocy obliczeń komputerowych, którymi często posługują się samorządy. Ostatnie rzetelne pomiary miały ich zdaniem miejsce około 15 lat temu. Ale tamten historyczny już wynik z pewnością nie odzwierciedla aktualnego stanu.

– Był wykonywany na ulicy Sudeckiej i już wtedy przekroczenia hałasu odnotowano. Zlecono nawet montaż panelu akustycznego, ale to się jednak nie wydarzyło – tłumaczy Kamil Ziemirski. Dodaje, że późniejsze pomiary dokonywane w Tarnowie nie objęły już zabudowy osiedla.

Po przebudowie będzie jeszcze głośnie?

Mieszkańcy chcą działać szybko. Obawiają się, że uciążliwy już teraz dla nich hałas może być jeszcze większy. Trwa remont ulicy Lwowskiej i na razie na tym odcinku obowiązuje zakaz wjazdu dla samochodów ciężarowych. Ale po zakończeniu robót tiry mogą tam powrócić i ruch stanie się większy. Dodatkowo za rok przy ulicy Lwowskiej ma zostać otwarty park handlowy.

– Mieszkańcy w ramach petycji nie przeciwstawiają się żadnej inwestycji, wręcz uważamy że są potrzebne, niemniej jednak nie były przeprowadzone rzetelne, na szerszą skalę badania, które mogłyby podać dane, jaki ten ruch rzeczywiście będzie. Decyzja środowiskowa jaką ma park handlowy dotyczy tylko ruchu wewnątrz. Nie ma ani jednego słowa, o ruchu który będzie tam docierał i wracał, a nie ma innej drogi dojazdowej jak przez ulicę Lwowską czy obwodnicę – tłumaczy Kamil Ziemirski.

Zmierzą hałas, ale w przyszłym roku

Urzędnicy podkreślają, że mapa akustyczna dla Tarnowa opracowywana jest obligatoryjnie co pięć lat. Kolejny pomiar hałasu zaplanowano na 2027 rok.

– Mapa hałasu dla tego osiedla zostanie wtedy zaktualizowana. Wiemy, że osiedle w ostatnim czasie się rozwinęło, a ta zabudowa poszła bliżej obwodnicy. Taka mapa myślę swoim zasięgiem też te nieruchomości będzie obejmowała. W zależności od wyników pewne zalecenia powstaną i na ich podstawie będziemy wprowadzać środki doraźne albo stałe –mówi Maciej Włodek, zastępca prezydenta Tarnowa. – Mamy możliwość zastosowania na przykład zieleni izolacyjnej bądź ekranów akustycznych zarówno z jednej, jak i z drugiej strony – dodaje.

Miasto zapowiada montaż czujek w różnych punktach osiedla, aby dokonać dokładnego pomiaru hasłu. Urzędnicy podkreślają, że jeśli przekroczenia będą wynikać bezpośrednio z ruchu na obwodnicy zwrócą się także do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

eprasa.pl c8db14bfbc

Auto zgubiło ładunek, droga tonęła w błocie

Paweł Chwał
gmina Radłów

Kilka godzin trwała akcja usuwania masy gliniasto-wapiennej z drogi prowadzącej przez Zdrochec i Marcinkowice. Błotnistą maź zgubił samochód dostawczy, który ją przewoził.

Zgłoszenie o zalegającej na drodze substancji w dużych ilościach, która utrudniała, a w wielu miejscach wręcz uniemożliwiała przejazd samochodem wpłynęło na stanowisko kierowania tarnowskiej PSP w miniony poniedziałek. Na miejsce zadysponowane zostały duże siły strażaków, zarówno z PSP w Tarnowie, jak też z okolicznych jednostek OSP.

Do usuwania pulpy z jezdni wykorzystana została m.in. specjalistyczna ładowarka teleskopowa wraz z zamiatarką, która znajduje się na wyposażeniu JRG 1 w Tarnowie, dostarczona na miejsce na przyczepie.

– Działania prowadzone były na odcinku ośmiu kilometrów i trwały ponad cztery godziny – relacjonuje Marcin Opioła, dyżurny operacyjny w tarnowskiej PSP.

Z informacji internautów wynika, że droga była zabłocona aż do Przybysławic.

Policjanci ustalili, że błotnista maź wyciekła z samochodu dostawczego, którym jechał 34-letni mieszkaniec powiatu tarnowskiego.

Kierowca dopiero po jakimś czasie zorientował się, że doszło do uszkodzenia burty w pojeździe. Część przewożonego ładunku zdążyła już przedostać się na drogę.

Jak informuje asp. Kamil Wójcik, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, funkcjonariusze sporządzili dokumentację z całego zdarzenia pod kątem wniosku o ewentualne ukaranie sprawcy.

Arena Jaskółka Tarnów doczekała się patrona. Został nim Stanisław Majorek

Roman Kieroński
Tarnów

Honorowy Obywatel Tarnowa, Stanisław Majorek został oficjalnie patronem hali sportowej Arena Jaskółka. Podczas Festiwalu Piłki Ręcznej, w hallu tarnowskiego obiektu została odsłonięta poświęcona mu pamiątkowa tablica.



FOT. TOMASZ SCHENK

Pamiątkowa tablica w hallu hali sportowej przypominać będzie postać zasłużonego trenera piłki ręcznej

Zmarły w kwietniu ub.r. Stanisław Majorek był twórcą potęgi tarnowskiego szczypiorniaka, wychowawcą medalistów i mistrzów Polski. Z powodzeniem prowadził reprezentację Polski – był współtwórcą historycznego, jedynego do tej pory brązowego medalu Igrzysk Olimpijskich (Montreal 1976). Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego komisji szkoleniowej ZPRP i wiceprezesa Rady Trenerów.

Przed oficjalną częścią memoriałowej imprezy trwały zorganizowane przez działaczy i trenerów EMES Handball Pałac turnieje dla najmłodszych. Rywalizację toczyły dziewczęta i chłopcy już od 3 klas szkół podstawowych, aż do juniorów.

W ramach Festiwalu rozegrany został także mecz z udziałem byłych zawodników, trenujących niegdyś także pod okiem trenera Majorka. „Starsi panowie" z Tarnowa przegrali 17:18 z Mastersami z Bochni.

Po zakończeniu sportowych zmagań miało miejsce odsłonięcie pamiątkowej tablicy. Na zaproszenie Prezydenta Miasta Tarnowa Jakuba Kwaśnego w tej ceremonii wzięły udział prawnuczka Stanisława Majorka Helenka, prawnuk Antoś i małżonka p. Zofia. Towarzyszyli im ulubieni przez trenera kapitanowie zespołów – Tarnowianin Witold Bejnar z Pałacu (dawnego MDK) i Zygfryd Kuchta – wielokrotny mistrz Polski, reprezentant kraju, kapitan brązowych medalistów z Montrealu. Laudację wygłosił też długoletni przyjaciel Stanisława Majorka, prezes i honorowy prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce prof. dr hab. Janusz Czerwiński.

Oprócz członków najbliższej rodziny w uroczystości wzięli też udział najstarsi wychowankowie trenera – z braćmi Adamem i Donatem Szklarzami oraz Witoldem Bejnarem na czele. Nie zabrakło także tarnowskich szczypiornistek z reprezentantką Polski Martą Węgrzyn-Żmudą na czele.

Finałem sympatycznej imprezy był ligowy mecz szczypiornistów EMS-u Handball Pałacu z KSZO z Ostrowca Świętokrzyskiego po szalonym przebiegu wygranym przez Tarnowian 30:27 (9:17).

REKLAMA 0011583105

Your Partner® Sp. z o.o.

YOUR PARTNER SP. Z O.O.
ul. Fabryczna 7, 33-100 Tarnów
tel./fax: 14 623 07 26, +48 730 820 790
biuro@yourpartner.pl
magazyn: Chemiczna 156

www.yourpartner.pl

- zbiórka i transport odpadów opakowaniowych
- odbiór odpadów pobudowlanych i poprodukcyjnych
- utylizacja odpadów
- odbiór odpadów problematycznych
- rozliczanie przedsiębiorców z obowiązków wynikających z ochrony środowiska



eprasa.pl c8db14bfbc

MAŁOPOLSKIE SAMORZĄDY

2-3 Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

5 Marszałek Łukasz Smółka: Inwestujemy w przyszłość Małopolski



FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

Rozmowa z Wojciechem Odzimkiem, dyrektorem FRDL MISTiA, organizatorem Rankingu Gmin Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

Ranking Gmin Małopolski organizowany jest przez FRDL MISTiA od 2010 roku, we współpracy z Urzędem Statystycznym w Krakowie, a od najnowszej edycji także w ramach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Jego celem jest pokazanie potencjału i rzeczywistych efektów rozwoju lokalnego na podstawie danych statystycznych, a nie ocen czy opinii. W 2025 roku ranking obejmował wszystkie małopolskie gminy z wyjątkiem Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza – miast na prawach powiatu – tego typu jednostki uczestniczą ze względu na nieco rozszerzone kompetencje w ogólnopolskim Rankingu Miasta na Prawach Powiatu, organizowanym przez FRDL we współpracy z GUS.

Od 2010 roku organizujecie Ranking Gmin Małopolski, pokazując ich rozwój społeczno-gospodarczy. Co przez te lata zmieniło się w małopolskich gminach na plus, a co na minus?

Jeżeli spojrzymy na Małopolskę z perspektywy kilkunastu lat, to zdecydowanie widać ogromny cywilizacyjny skok. Zmieniła się infrastruktura, poprawiła dostępność usług publicznych, wiele gmin bardzo mocno zainwestowało w szkoły, przedszkola, kanalizację, przestrzeń publiczną, drogi czy obiekty sportowe. Rozwinęła się też przedsiębiorczość i zdolność samorządów do korzystania ze środków zewnętrznych.

Co ważne, zmieniło się również samo myślenie o rozwoju. Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

Bardzo dobrze widać to w kolejnych edycjach naszego rankingu. Do 2024 roku oceniališmy gminy za pomocą 17 wskaźników obejmujących m.in. dochody własne, inwestycje, zadłużenie, przedsiębiorczość, edukację, migracje, kulturę, działalność organizacji społecznych, ochronę powietrza, kanalizację, planowanie przestrzenne, wydatki na oświatę i opiekę nad najmłodszymi, szkolenia pracowników oraz mieszkania. W najnowszej edycji musieliśmy rozszerzyć spektrum wskaźników ze względu na coraz to nowe trendy, potrzeby, zmiany cywilizacyjne, technologiczne i geopolityczne. Ranking 2025 został oparty na danych za 2024 rok, a w przypadku wskaźników wieloletnich na lata 2022–2024. Wykorzystujemy dane statystyki publicznej oraz dane pozyskane m.in. z Ministerstwa Finansów i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, a prace analityczno-statystyczne prowadzi GUS.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Natomiast po stronie negatywnej coraz mocniej widać demografię. To dziś prawdopodobnie największe wyzwanie dla samorządów. Nie chodzi już tylko o to, że w niektórych gminach rodzi się mniej dzieci. Problem jest szerszy: starzenie się mieszkańców, odpływ ludzi młodych, zmieniająca się struktura gospodarstw domowych i związane z tym konsekwencje dla lokalnych finansów i usług publicznych.

Wojciech Odzimek: – Największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć?

Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

To jest bardzo istotna zmiana perspektywy. Przez lata pytaliśmy przede wszystkim: „ile gmina zainwestowała?". Coraz częściej musimy pytać: „czy za dziesięć lat będzie miał kto korzystać z tej infrastruktury?"

Które małopolskie gminy są zarządzane najlepiej?

Nie chciałbym utożsamiać pozycji w Rankingu Gmin Małopolski z prostym stwierdzeniem, że dana gmina jest „najlepiej zarządzana". Ranking nie jest rankingiem wójtów czy burmistrzów. Jest oceną sytuacji i efektów rozwoju gminy na podstawie obiektywnych danych oraz jej uwarunkowań rozwojowych, które w skali jednego regionu, a nawet powiatu, mogą być bardzo odmienne. Natomiast można wskazać samorządy, które od wielu lat utrzymują bardzo wysoką pozycję i konsekwentnie osiągają dobre rezultaty w różnych obszarach. Dlatego zamiast pytać „kto jest najlepiej zarządzany?", wolałbym zapytać: co robią samorządy, które osiągają trwałe, dobre wyniki? I tutaj odpowiedź jest dość wyraźna: mają długofalową wizję, potrafią konsekwentnie ją realizować, dobrze wykorzystują środki zewnętrzne, inwestują w ludzi i usługi, a nie tylko w twardą infrastrukturę oraz potrafią reagować na zmieniające się warunki.

Co decyduje o tym, że ludziom w niektórych gminach żyje się coraz lepiej? Położenie, zarządzanie, a może jeszcze coś innego?

Położenie pomaga, ale nie przesądza. To jedna z najważniejszych lekcji, jakie można wyciągnąć z analiz opartych na danych rankingowych. W szerokiej analizie 2477 polskich gmin wykorzystującej dane z rankingów FRDL we wszystkich regionach Polski, stwierdzono, że czynniki strukturalne związane z położeniem wyjaśniają nie więcej niż około jedną trzecią zróżnicowania wyników gmin, a w przypadku przedsiębiorczości – nawet mniej niż 10 proc.

To bardzo ważny sygnał. Oczywiście gmina położona w sąsiedztwie Krakowa ma inne możliwości niż gmina peryferyjna w górach czy na północy regionu. Ale samo sąsiedztwo dużego miasta nie gwarantuje sukcesu. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania tego, co daje lokalizacja. W jednych gminach będzie to suburbanizacja i napływ mieszkańców. W innych turystyka. W jeszcze innych – przemysł, duży inwestor, uzdrowisko, walory przyrodnicze albo dobra dostępność komunikacyjna.

A potem zaczyna się praca samorządu: planowanie przestrzenne, szkoły, transport, kanalizacja, oferta dla mieszkańców, przestrzeń publiczna, polityka mieszkaniowa, współpraca z przedsiębiorcami i organizacjami społecznymi.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

To oznacza, że rozwój lokalny trzeba projektować długofalowo i na miarę konkretnej wspólnoty.

Jakie są największe bolączki małopolskich gmin?

Na pierwszym miejscu postawiłbym demografię, choć nie jest to problem wyłącznie Małopolski. Analiza danych dla wszystkich polskich gmin pokazuje, że w latach 2023–2024 liczba mieszkańców spadła w zdecydowanej większości jednostek. To uruchamia mechanizm, który jest dla samorządów bardzo niebezpieczny: mniej mieszkańców oznacza mniejszą bazę podatkową, mniejszą aktywność gospodarczą, a jednocześnie niekoniecznie proporcjonalnie mniejsze koszty utrzymania infrastruktury i usług, w tym nowych i kosztownych.

Ważną kwestią jest presja urbanizacyjna. Paradoksalnie dotyczy ona właśnie najbardziej atrakcyjnych gmin do zamieszkania. Szybki napływ mieszkańców jest sukcesem, ale oznacza również konieczność budowy szkół, przedszkoli, dróg, kanalizacji, transportu publicznego czy infrastruktury rekreacyjnej. Rozwój trzeba więc nie tylko pobudzać, ale również dobrze nim zarządzać.

Kolejna rzecz to finanse. Samorządy muszą dzisiaj bardzo uważnie wybierać inwestycje. Nie wy-

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ranking Gmin Małopolski – uroczysta gala w grudniu 2025 roku w Małopolskim Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

starczy znaleźć pieniądze na budowę. Trzeba jeszcze policzyć koszt utrzymania tego, co wybudujemy, przez kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

I wreszcie – jakość przestrzeni. W Małopolsce, zwłaszcza w strefach podmiejskich, coraz większego znaczenia nabiera pytanie, czy rozwijamy się w sposób uporządkowany.

Czym wyróżniają się małopolskie gminy na tle innych polskich gmin?

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

Jeżeli spojrzymy na wyniki ostatnich edycji, bardzo wyraźnie widać siłę gmin znajdujących się w otoczeniu Krakowa. Ale nie można sprowadzać sukcesu Małopolski wyłącznie do suburbanizacji. W czołówce pojawiają się również gminy o zupełnie innych charakterystykach. To pokazuje, że Małopolska potrafi wykorzystywać bardzo różne lokalne zasoby.

Jest jeszcze jedna rzecz, która moim zdaniem jest ważna: małopolskie samorządy są przyzwyczajone do inwestowania i korzystania ze środków zewnętrznych. W wielu miejscach widać też silne więzi społeczne i aktywność mieszkańców. To nas odróżnia.

Czy przygotowując Ranking Gmin Małopolski, coś Pana zawsze zaskakuje? Czy może wyniki są do przewidzenia?

Zaskakuje przede wszystkim to, jak różne mogą być drogi prowadzące do dobrego wyniku. Gdyby ktoś powiedział mi, że wystarczy być bogatą gminą, mieć duży budżet i dużo inwestować, odpowiedziałbym: dane tego nie potwierdzają. Można mieć duże dochody, a jednocześnie słabsze wyniki społeczne. Można być gminą mniej zasobną, ale bardzo dobrze radzić sobie z edukacją, usługami społecznymi czy aktywizowaniem mieszkańców.

W ogólnopolskiej analizie wyników rankingów FRDL we wszystkich regionach, obejmującej 2477 gmin, udało się wyróżnić kilka różnych profili rozwojowych. Najbardziej interesujące jest to, że żaden z nich nie jest mocny jednocześnie we wszystkich analizowanych obszarach. To jest chyba największe zaskoczenie: nie ma „idealnej gminy" i nie ma jednej recepty.

Dlatego zawsze powtarzamy samorządowcom: nie traktujcie rankingu wyłącznie jako tabeli wyników. Traktujcie go jako narzędzie diagnostyczne.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

A wyniki najnowszego Rankingu Gmin Małopolski? Były zaskoczenia?

Prace analityczne jeszcze trwają. Niektóre dane za 2025 r. są publikowane w statystyce publicznej dopiero w 3 kwartale 2026 r. Poza tym nie można ujawniać wyników przed uroczystą galą rankingu która odbędzie się na początku grudnia 2026 r.

Warto zwrócić uwagę na cztery nowe klasyfikacje, które wprowadziliśmy w ubiegłym roku. Po raz pierwszy osobno pokazaliśmy wtedy liderów w kategoriach: gmina miejska pozaaglomeracyjna, gmina miejsko-wiejska pozaaglomeracyjna, gmina wiejska pozaaglomeracyjna oraz gmina aglomeracyjna. To różnicuje gminy w Rankingu pod kątem położenia, ale też innych parametrów rozwojowych. Jeżeli chcemy rzeczywiście rozumieć rozwój lokalny, musimy brać pod uwagę punkt startu, położenie i funkcje, jakie pełni dana gmina.

I właśnie dlatego uważam, że największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają inne problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć? I temu właśnie powinny służyć rankingi – nie tworzeniu prostych tabel „lepszych" i „gorszych", lecz dostarczaniu samorządom wiedzy potrzebnej do podejmowania lepszych decyzji.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ IM. JERZEGO REGULSKIEGO MAŁOPOLSKI INSTYTUT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACJI

18 września 1989 roku inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Regulski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko powołali do życia Fundację, która miała czuwać nad odradzającą się samorządnością terytorialną w Polsce.

Od tamtej pory nieprzerwanie misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest:

- działanie na rzecz zwiększania sprawności i efektywności funkcjonowania administracji samorządowej
- wspieranie decentralizacji władzy publicznej
- wzmacnianie poczucia sprawstwa wśród obywateli
- budowanie lokalnego kapitału społecznego w Polsce
- popularyzacja polskich doświadczeń transformacji ustrojowej w innych krajach.

Fundacja działa wielotorowo: prowadzi działalność szkoleniową, realizuje liczne projekty partnerskie w Polsce i za granicą, moderuje działania ponad 100 forów branżowych reprezentujących 25 środowisk zawodowych pracowników JST, świadczy profesjonalną pomoc doradczą oraz publikuje wyniki badań i analiz poruszających najważniejsze problemy samorządności terytorialnej.

Współpracuje z przedstawicielami lokalnych instytucji samorządowych, reprezentantami administracji rządowej, organizacjami pozarządowymi, liderami społecznymi, przedsiębiorcami i społecznościami lokalnymi.

Obecnie Fundacja posiada swoje Ośrodki Regionalne w 14 województwach, co sprawia, że jest największą sieciową organizacją szkoleniowo-doradczą wspierającą samorządy terytorialne w Polsce.

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA

0011584780

MAŁOPOLSKA

stawia na **nowoczesny i ekologiczny** transport





1,3 mld zł Małopolska przeznaczyła na nowoczesne pociągi od 2024 roku

25 nowoczesnych pociągów zasili flotę Kolei Małopolskich

29 mln osób przewiezionych koleją w 2025

560 pociągów uruchamianych jest każdego dnia



22 powiaty **117 gmin** obejmuje system Małopolskich Linii Dowozowych

77 linii zapewniających sprawne połączenia z węzłami przesiadkowymi

5,3 mln osób przewiezionych MLD w 2025

142 autobusy uruchamiane są każdego dnia

20 ekologicznych autobusów: 15 elektrycznych i 5 wodorowych zasiliło flotę MLD w sierpniu br.

Małopolska realizuje dziś jeden z największych programów inwestycyjnych w obszarze transportu. Kupujemy nowoczesne pociągi i ekologiczne autobusy, powstają połączenia kolejowe i autobusowe, które likwidują białe plamy komunikacyjne i skracają czas podróży. Małopolskie Linie Dowozowe – nasz pionierski projekt transportowy – każdego dnia ułatwiają mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkoły czy na pociąg. Wyniki tych działań widać w statystykach. W 2025 roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów – o około 150 procent więcej niż jeszcze siedem lat wcześniej. Z usług MLD w ubiegłym roku skorzystało ponad 5 milionów podróżnych i wszystko wskazuje na to, że rok 2026 przyniesie kolejny rekord – mówi marszałek Łukasz Smółka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Inwestujemy w przyszłość Małopolski

Rozmawiamy z ŁUKASZEM SMÓŁKĄ, marszałkiem Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

W lipcu minęły już dwa lata, odkąd został Pan wybrany marszałkiem województwa. Na pewno od samego początku miała Pan „plan na Małopolskę". Co do tej pory udało się zrealizować?

To były intensywne dwa lata ciężkiej pracy, nastawionej na jeden cel – inwestowanie w przyszłość Małopolski. Postawiliśmy na przedsięwzięcia strategiczne, które budują nową jakość w kluczowych obszarach życia naszych mieszkańców: od zdrowia i bezpieczeństwa, przez gospodarkę i innowacje, po infrastrukturę, ochronę środowiska i kulturę. Realizujemy w tym roku rekordowy budżet regionu, opiewający na ponad 4 miliardy złotych, z którego blisko połowę przeznaczamy właśnie na inwestycje. Wzmacniamy region także wykorzystując fundusze europejskie – i utrzymujemy silną pozycję wśród liderów w zakresie kontraktacji tych środków. Efekty tego podejścia są widoczne na każdym kroku. Nowoczesna kolej, komfortowe drogi, sprawny transport publiczny, bezpieczne szpitale, wsparcie dla rodzin i przyjazne warunki dla biznesu – tak dziś wygląda Małopolska. Która, zaznaczmy, jest obecnie jedynym w skali kraju regionem, gdzie przybywa mieszkańców.

Czy są inwestycje, które spędzają Panu sen z powiek?

Jako marszałek patrzę na inwestycje w kategoriach odpowiedzialności. Każde przedsięwzięcie realizowane przez samorząd wojewódzki to skomplikowany proces. Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać. By korzystać ze środków finansowych efektywnie i rozliczać je terminowo – z maksymalną korzyścią dla mieszkańców. Najbardziej wymagające są naturalnie projekty strategiczne. To m.in. dalsze zakupy nowoczesnego taboru kolejowego – do zakontraktowania zostały nam ostatnie pojazdy z 25 pociągów objętych umową ramową z nowosądeckim Newagiem. To także zadania związane z budową i modernizacją obwodnic miast i dróg wojewódzkich trwające w całym regionie – ich skalę najlepiej obrazuje to, że łączna powierzchnia prowadzonych robót odpowiada 210 boiskom piłkarskim, a ich wartość przekracza 670 milionów złotych. Do tego dochodzą wielkie projekty związane z cyberbezpieczeństwem i odpornością regionu, które w dzisiejszych czasach stały się absolutnym priorytetem.

Jakie są najważniejsze zadania na najbliższe miesiące?

Przede wszystkim domknięcie realizacji celów zapisanych w budżecie i dalsze efektywne wdrażanie środków europejskich. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Małopolska realizuje obecnie jeden z najważniejszych programów inwestycyjnych ostatnich lat, nastawionych na wzmocnienie odporności regionu na sytuacje kryzysowe i budowanie świadomości mieszkańców. Przeznaczamy na ten cel miliard złotych. Inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i gospodarkę – od systemu ratownictwa i ochrony ludności, przez infrastrukturę kryzysową i zdrowotną, po dostęp do zasobów. Kupujemy nowoczesny sprzęt dla strażaków i wspieramy szkolenie służb. Modernizujemy szpitale - w dziesiątkach jednostek wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu i obejmują rozwój onkologii, zaplecza operacyjnego i diagnostycznego. Powstaje Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, które będzie działać jak tarcza cybernetyczna dla lecznic wojewódzkich. Przeznaczamy wielomilionowe środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, by zapewnić dostęp do wody. Kilka dni temu ogłosiliśmy kolejny nabór w obszarze bezpieczeństwa, z pulą środków w wysokości ponad 67 milionów złotych, związany z przygotowaniem organizacji, firm i instytucji do działania w sytuacjach kryzysowych, na przykład po cyberatakach. Zaplanowaliśmy działania edukacyjne w całej Małopolsce. Jesień to także kluczowy czas z perspektywy planowania przyszłorocznego budżetu województwa – a naszym celem jest utrzymanie tempa inwestycyjnego i rozwoju regionu.

Małopolska rozwija się bardzo dynamicznie. Można śmiało powiedzieć, że aspiruje do miana najlepszego regionu do życia i pracy w Polsce. Dlaczego tak się dzieje? Co mamy takiego, czego nie ma np. województwo mazowieckie.

Siła Małopolski opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to synergia. W skali kraju nasz region jest miejscem unikatowym. Łączymy potężny potencjał gospodarczy i naukowy, kapitał ludzki, z niesamowitym dziedzictwem kulturowym i naturalnym. Drugi filar to dobra współpraca z partnerami: z samorządami na każdym szczeblu, ze środowiskiem naukowym i kulturalnym, z organizacjami pozarządowymi. Dzięki takiemu podejściu możemy sprawnie realizować odważne projekty i harmonijnie rozwijać region, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej nowoczesny, konkurencyjny i bezpieczny.



FOT. UMWM

– Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać – mówi Łukasz Smółka

Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym

W jakiej Małopolsce chciałby się Pan obudzić za 10 lat? Czy udałoby się tak rozwinąć transport, że z każdej, nawet najmniejszej miejscowości, mielibyśmy doskonałe połączenia w każde miejsce Małopolski? Pytam, bo kolej, to chyba Pana priorytet?

Naszym celem jest Małopolska całkowicie wolna od wykluczenia komunikacyjnego. By to osiągnąć, konsekwentnie wdrażamy regionalny plan transportowy. Inwestujemy w tabor i rozbudowujemy siatkę połączeń. Obecnie realizujemy zamówienie obejmujące 25 nowych pociągów o wartości ponad 1,3 miliarda złotych. Pierwsze pojazdy z tego zamówienia odebraliśmy latem; już kursują na małopolskich trasach. Tworzymy także niezbędną infrastrukturę – w Oświęcimiu powstaje nowoczesne zaplecze techniczne dla Kolei Małopolskich, gdzie serwisowane i utrzymywane będą pociągi obsługujące regionalne połączenia. Uzupełnieniem oferty kolejowej są zintegrowane z nimi przewozy autobusowe. W ten sposób tworzymy jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się systemów transportowych w Polsce. Obecnie docieramy do 117 gmin i do wszystkich powiatów. Każdego dnia na tory wyjeżdża już ponad pół tysiąca pociągów, a Małopolskie Linie Dowozowe od września osiągnęły pułap 77 obsługiwanych linii. Rezultaty tej pracy mówią same za siebie. W ubiegłym roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów, a autobusy MLD przewiozły ponad 5 milionów podróżnych. To ogromne zainteresowanie to dla nas dowód, że obraliśmy dobry kierunek – i będziemy ten projekt rozwijać.

Czy uda się zrealizować wszystkie plany, jakie miał Pan gdy zostawał marszałkiem? Przed Panem jeszcze trzy lata na tym stanowisku.

Trzy lata to bardzo dużo czasu, jeżeli wykorzystuje się go na ciężką pracę. Dziś Małopolska to ogromny projekt, którego celem jest bezpieczna przyszłość jej mieszkańców. Rozwój nowoczesnego transportu, inwestycje w ochronie zdrowia, które tworzą nową jakość opieki nad pacjentami, solidne wsparcie rodzin, inwestycje w rozwój kompetencji mieszkańców, wsparcie innowacji i przedsiębiorczości – to dzięki nim już dziś jesteśmy jednym z liderów rozwoju regionalnego. Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i bliską współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE

0011582883

Bezpieczeństwo zaczyna się lokalnie. Tak wdrażamy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Małopolsce

Tworzenie nowoczesnych systemów alarmowania, doposażanie służb ratowniczych i samorządów, szkolenia i edukacja mieszkańców – tak w praktyce wygląda wdrażanie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jednego z najważniejszych projektów rządu w obszarze bezpieczeństwa publicznego ostatnich dekad.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest jednym z najważniejszych priorytetów administracji publicznej. Przyjęta pod koniec 2024 roku ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa rolę i zadania na wypadek sytuacji kryzysowych. Po latach zaniedbań rząd stworzył nowoczesny system zwiększający odporność społeczną – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Rekordowe środki dla Małopolski

Program OLiOC to pierwszy tak kompleksowy system finansowania bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W skali kraju na lata 2025–2026 przewidziano ponad 34 miliardy zł.

Dla Małopolski oznacza to historyczne wsparcie. W 2025 roku otrzymaliśmy blisko 390 mln zł, z czego ok. 350 mln zł trafiło do samorządów.

– W 2025 roku podpisaliśmy setki umów przyznających dofinansowanie na zakupy bieżące i inwestycje. Wsparcie podmiotów leczniczych wynosiło łącznie ok. 38 mln zł. Środki przeznaczono na zakup m.in. 20 karetek z napędem 4x4 i blisko 40 sztuk respiratorów transportowych. Co najmniej 100 mln trafiło do PSP i OSP. Strażacy otrzymali 92 pojazdy, w tym m.in. 34 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, 3 samochody kwatermistrzowskie, 2 samochody ratownictwa technicznego z żurawiem oraz 5 pick-upów. Zorganizowaliśmy również serię szkoleń – wylicza wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

W 2026 roku dla Małopolski przeznaczono prawie 415 mln zł. Środki ponownie w zdecydowanej większości trafią do samorządów. Obecnie podpisanych jest ponad 1,3 tys. umów o wartości ponad 380 mln zł.

Dlaczego ten program jest tak ważny?

Współczesne zagrożenia są coraz bardziej złożone – od ekstremalnych zjawisk pogodowych, po zagrożenia militarne i hybrydowe. Odpowiedzią na te wyzwania musi być sprawny, nowoczesny system ochrony ludności.

W 2026 roku realizacja zadań w ramach Programu OLiOC skupia się w głównej mierze na tworzeniu miejsc schronienia.

– W Bobowej, w powiecie gorlickim, nieużytkowe przyziemie budynku Miejskiego Centrum Kultury zostało dostosowane do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Przed nami kolejne projekty mające na celu powstanie obiektów zbiorowej ochrony – zapowiada wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

OLiOC to przede wszystkim ludzie

Realizacja zadań związanych z doposażeniem straży pożarnych, podmiotów medycznych, budową magazynów oraz zaadaptowaniem miejsc schronienia dla mieszkańców jest bardzo istotna, jednak nie wyczerpuje wszystkich działań w tym obszarze. W ramach Programu OLiOC z inicjatywy m.in. wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara oraz przy współpracy różnych podmiotów powstały np. Sztab Młodych Mundurowych, Grupa INKA oraz „Wakacje z OLiOC".

– Takie inicjatywy pomagają uświadamiać i edukować społeczeństwo w zakresie bezpieczeństwa. Bo ochrona ludności to my i wy! – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.



Podpisanie umowy w ramach POLiOC na inwestycje w infrastrukturę lotniczą w Małopolsce



Podpisanie umów z POLiOC w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Krajowy Trening Reagowania na Rynku w Krakowie



Lekcja obywatelska w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla miasta i gminy Olkusz



Sprzęt zakupiony z POLiOC wykorzystywany w gminie Wiśniowa



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla powiatu chrzanowskiego

eprasa.pl c8db14bfbc

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

35 lat dla Małopolski.

Od odrodzenia samorządu do budowy nowoczesnego państwa

Półmetek kadencji samorządowej zbiega się z jubileuszem 35-lecia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Kiedy w 1991 roku jako pierwszy przewodniczący odrodzonej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zakładałem Stowarzyszenie Gmin Małopolski, od pierwszych wolnych wyborów samorządowych minęło półtora roku. Gminy odzyskały podmiotowość, ale musieliśmy niemal od podstaw nauczyć się funkcjonowania demokratycznego samorządu. Brakowało wzorców, doświadczenia, ponieważ tradycja ta została przerwana w PRL. Od początku uważałem, że samorządność to nie tylko wybory i ustawy, lecz przede wszystkim wiedza, współpraca, odpowiedzialność i zdolność wspólnego działania. Po 35 latach ta zasada wciąż pozostaje aktualna.

Skalę 35 lat działalności SGiPM najlepiej pokazują liczby - **ponad 1000 bezpłatnych konferencji, seminariów, szkoleń i przedsięwzięć informacyjnych.** W kongresach i zagranicznych wizytach studyjnych, uczestniczyło **kilka tysięcy samorządowców.** Od 2000 roku w **25 edycjach konkursu Lider Małopolski uhonorowaliśmy ponad 250 przedsięwzięć i instytucji regionu. Tytułem Małopolanina Roku wyróżniliśmy prawie 60 wybitnych osobistości** nauki, kultury, samorządu, gospodarki, sportu i życia publicznego. Za nami jest **15 edycji konkursu „Bezpieczne Drogi w Małopolsce – budujemy chodniki i ścieżki rowerowe”,** promującego samorządy inwestujące w bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Szczególną dumą napawa mnie organizacja **24 edycji akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”,** dzięki którym Kraków i Małopolskę odwiedziło **3000 młodych Polaków ze Wschodu.**

Stowarzyszenie (wraz z partnerami) **wydało ponad 160 bezpłatnych dla samorządów publikacji i pracuje nad kolejnymi.**

Dziś SGiPM nadal realizuje tę samą misję – wzmacnia wspólnoty lokalne wiedzą, współpracą i wspólnym głosem – choć wyzwania są już inne. Obok prawa, finansów i inwestycji są nimi bezpieczeństwo państwa, ochrona ludności i obrona cywilna, cyberbezpieczeństwo, odporność infrastruktury oraz transformacja energetyczna.

Więcej informacji na stronie: **www.sgpm.krakow.pl.**

Od reformy samorządowej do silnych regionów
SGiPM powstało **10 grudnia 1991 roku w Krakowie**. Z tego środowiska wyrosła także **Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP – największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego, zrzeszająca w 20 związkach około 1000 gmin, powiatów i województw** z siedzibą w Krakowie. Dzięki niej doświadczenia Małopolski trafiały na forum ogólnopolskie. Mam zaszczyt od 30 lat również jej przewodniczyć.

SGiPM i Federacja uczestniczyły w dokończeniu reformy samorządowej przez **reformatorski rząd premiera Jerzego Buzka.** Jako **minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów**, uczestniczyłem w przygotowaniu i koordynowaniu czterech wielkich reform (oświatowej, emerytalnej, ochrony zdrowia i samorządu). Dla mnie najważniejszym obszarem była reforma samorządowa – **wspólnie z prof. Michałem Kuleszą odpowiadałem za przygotowanie reformy powiatowej i wojewódzkiej**, dopełniającej decentralizację rozpoczętą w 1990 r. Był to czas ogromnej pracy legislacyjnej i organizacyjnej: w ciągu zaledwie roku należało przygotować dziesiątki ustaw i rozporządzeń oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia działalności powiatów i województw-regionów od 1 stycznia 1999 roku. Szczególną satysfakcję daje mi dziś fakt, że zbudowany wówczas trójstopniowy model – **silna gmina, samorządowy powiat i samorządowe województwo** – przetrwał już ponad ćwierć wieku i pozostaje jednym z najtrwalszych osiągnięć ustrojowych wolnej Polski, nawet stawiany jest w Europie jako modelowe rozwiązanie. W powszechnej opinii Polaków reforma samorządowa należy do najbardziej udanych. Zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Polska swój „złoty wiek” rozwoju gospodarczego – najlepszy okres od XVI wieku – zawdzięcza w dużej mierze przemianom ostatnich 35 lat, w tym decentralizacji państwa i sprawnemu samorządowi terytorialnemu; w tym czasie nasz PKB podwoił się. Według prognoz MFW na 2026 rok Polska pod względem PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PPP) wyprzedziła już Hiszpanię i Japonię, a jeśli utrzymamy obecne tempo wzrostu i konwergencji, w perspektywie najbliższych kilku lat możemy również dogonić i wyprzedzić Włochy oraz Wielką Brytanię.

Wiedza, którą można policzyć
Praktycznym wymiarem działalności Stowarzyszenia jest **Małopolska Akademia Samorządowa.** Od 2011 roku prowadzi bezpłatne kształcenie kadr JST **– wójtów, burmistrzów, starostów, radnych, a przede wszystkim pracowników urzędów i jednostek organizacyjnych**.

Od jesieni 2023 do marca 2025 roku w szkoleniach Akademii i działaniach RenoWave uczestniczyło ponad **6484 samorządowców i pracowników samorządowych.** Według szacunków SGiPM, że zakup podobnych szkoleń na rynku kosztowałby samorządy **ponad 3 mln zł.** Dla JST rachunek także jest wymierny: delegowanie jednego pracownika na ponad 60 szkoleń w 2024 i 2025 roku oznacza oszczędność ok. **30 tys. zł,** a dwóch pracowników – ok. **60 tys. zł.**

Wartość Akademii nie kończy się jednak na oszczędnościach. Dobrze przygotowany pracownik to mniej błędów, odwołań i sporów. Akademia szkoli m.in. z KPA, e-doręczeń, zamówień publicznych, pomocy społecznej, gospodarki odpadami, energetyki, cyfryzacji. **To realne zaplecze informacyjne dla urzędu**, nie jednorazowa konferencja.

Nowe wyzwanie: bezpieczeństwo
Agresja Rosji na Ukrainę, działania hybrydowe i cyberataki pokazały, że bezpieczeństwo wspólnoty lokalnej jest częścią bezpieczeństwa państwa. Czy samorządy wiedzą, jak działać podczas blackoutu i utraty łączności, zapewnić wodę, ewakuować ludność oraz utrzymać funkcjonowanie szpitali, transportu i przedsiębiorstw komunalnych?

Odpowiedzią SGiPM i Federacji jest program **„Bezpieczna Polska i Obywatele”.** I Ogólnopolski Kongres „System Obrony Rzeczypospolitej. Bezpieczna Polska i Obywatele” odbył się 27 listopada 2024 roku w Krakowie pod patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej **Władysława Kosiniaka-Kamysza,** który uczestniczył w inauguracji. Przewodniczącym Rady Programowej został **prof. Jerzy Buzek.**

Drugi Kongres, **25–26 maja 2026 roku w ICE Kraków,** przeszedł od diagnozy do praktyki. Uczestniczyło w nim ok. **1800 osób i ok. 250 ekspertów oraz panelistów,** w tym blisko 20 generałów Wojska Polskiego. Władysław Kosiniak-Kamysz ponownie otworzył obrady, podkreślając, że siłę państwa tworzą nie tylko siły zbrojne, lecz także przygotowane społeczeństwo i sprawne instytucje.

Program obejmował ochronę ludności i obronę cywilną, infrastrukturę krytyczną, wodę i energetykę, ochronę zdrowia, transport, łączność, logistykę, cyberbezpieczeństwo oraz rolę **samorządowych spółek komunalnych.**

W latach 2024-2025 zorganizowaliśmy 6 otwartych spotkań i warsztatów przygotowujących mieszkańców do kryzysów z udziałem ponad 5000 osób. Poradnik **„Jak przetrwać sytuacje kryzysowe w bloku”** wydaliśmy w nakładzie **50 tys. egzemplarzy** i bezpłatnie przekazaliśmy mieszkańcom.

Na **10 maja 2027 roku w ICE Kraków** zapowiadamy **III Ogólnopolski Kongres „Bezpieczna Polska i Obywatele”** – przegląd przygotowań państwa i samorządów do ochrony ludności i obrony cywilnej.

Energia, klimat, badania
W **transformacji energetycznej** SGiPM stawia na praktyczne rozwiązania i międzynarodową wymianę wiedzy. W międzynarodowym projekcie **EFFECT4buildings** współtworzyło narzędzia wspierające inwestycje w efektywność energetyczną budynków publicznych – od analiz finansowych po kontrakty EPC i modele prosumenckie.

RenoWave, realizowany w latach 2023–2025 z partnerami z siedmiu państw rozwijał model One-Stop-Shop, czyli kompleksowe wsparcie dla renowacji energetycznej budynków wielorodzinnych. Obecnie SGiPM uczestniczy w projekcie **EnTRA – „Transformacja energetyczna na rzecz neutralności klimatycznej w regionie Morza Bałtyckiego”.** Projekt na lata 2025–2028 łączy rezultaty **18 europejskich przedsięwzięć,** udostępniając sprawdzone rozwiązania samorządom i instytucjom.

SGiPM realizuje również projekty badawcze i pilotażowe z uczelniami i partnerami europejskimi. Przykładem była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim przy badaniu szlaków kulturowych, a obecnie projekt Central-BIC dotyczący bioróżnorodności, z małopolskim pilotażem w Dolinie Karpia.

35 lat i ta sama zasada
Przez ostatnie 35 lat Polska dokonała spektakularnego skoku cywilizacyjnego, który objął zarówno największe miasta, jak i najmniejsze miejscowości i wsie, przynosząc bezprecedensową modernizację kraju oraz radykalną poprawę jakości życia milionów mieszkańców.

Na pierwszej liście problemów Stowarzyszenia w 1991 roku były finanse gmin, drogi, wodociągi, odpady, energetyka i – co dzisiaj brzmi niemal symbolicznie – **komputeryzacja urzędów.**

Dziś pytamy już nie o to, czy urząd powinien mieć komputer, lecz **jak chronić jego system przed cyberatakiem i zapewnić ciągłość działania po awarii sieci**.

Silne państwo zaczyna się od silnej wspólnoty lokalnej. Jest odporne wtedy, kiedy mieszkańcy wiedzą, jak zachować się w kryzysie, urzędnicy znają swoje zadania, przedsiębiorstwa komunalne mają procedury, a samorządy współpracują ze służbami, wojskiem, administracją rządową, uczelniami i przedsiębiorcami.

Przez 35 lat zmieniały się problemy, ustawy, technologie i zagrożenia.
Nie zmieniła się nasza misja: pomagać samorządom działać mądrzej, skuteczniej i wspólnie dla dobra mieszkańców.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący SGiPM

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. MAGNIFIC

Pole przed oknem to nie tylko piękne widoki, ale też hałas i kurz

W zderzeniu miejskich oczekiwań z realiami wsi i prac w gospodarstwie

Nowi sądziedzi. Od codziennej nieżyczliwości, przez skargi, wzywanie policji, nasyłanie kontroli, aż po sprawy sądowe i odszkodowania za hałasy i zapachy wsi. Wzajemne relacje rolników i innych mieszkańców wymagają uregulowania

Agata Wodzień-Nowak

Polska wieś przechodzi głęboką transformację - z monokultury rolniczej staje się przestrzenią wielofunkcyjną. Współistnienie rolników i „nowych osadników" z miast rodzi jednak napięcia, które coraz częściej kończą się w sądach. Symbolem tych zmian stało się wiralowe zdjęcie zabudowy szeregowej stojącej samotnie pośrodku pól uprawnych.

Rząd wchodzi do gry

Głośno też o sprawie sąsiada, który pozwał rolnika o odszkodowanie za uciążliwe sąsiedztwo chlewni. „Sąsiad domaga się likwidacji hodowli oraz 60 tys. zł zadośćuczynienia", podaje Ruch Młodych Farmerów, który nagłaśnia sprawę pana Janusza z Piaseczna koło Gniewu. To historia podobna do tej Szymona Kluki, rolnika z Łódzkiego. Czy rolnicy mają obawiać się, że za chwilę ktoś postawi w ich pobliżu dom, a potem zagrozi ich pracy? W przygotowaniu są ustawy, które mają chronić produkcyjne funkcje wsi.

18 sierpnia 2026 r. rząd przyjął projekt ustawy wzmacniającej ochronę działalności rolniczej na wsi. Rolnicy prowadzący działalność zgodnie z prawem mają być lepiej chronieni przed roszczeniami związanymi z typowymi skutkami produkcji rolnej, takimi jak hałas czy zapachy. Nowe rozwiązania mają ograniczyć konflikty społeczne na wsi. Przewidują też informowanie osób nabywających nieruchomości na terenach rolniczych o specyfice takiego sąsiedztwa.

- Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister Stefan Krajewski. Polska wieś zmienia się wraz z napływem nowych mieszkańców. Jednocześnie gospodarstwa muszą mieć warunki do prowadzenia produkcji. Wiele prac zależy od pogody, pory roku oraz cyklu biologicznego roślin i zwierząt. Dlatego nie zawsze można je wykonywać wyłącznie w ciągu dnia. Nowe przepisy mają pomóc ograniczać konflikty związane z łączeniem różnych funkcji wsi.

Chwalą się przeprowadzką na wieś, ale wielu zbudowało sobie minikopię miast, szukając sielankowego spokoju, i zapominając, że wieś jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną

Większa ochrona działalności rolniczej

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi przewiduje m.in. zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, takie jak hałas czy zapachy, będą uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeśli działalność jest prowadzona zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie obejmie produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym ogrodniczą, sadowniczą i rybną. Ma lepiej chronić rolników przed roszczeniami dotyczącymi typowych skutków prowadzenia działalności rolniczej.

Ochrona nie będzie dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z przepisami. Nie obejmie też działalności prowadzonej poza terenami, na których zgodnie z aktami planowania przestrzennego jest lub może być prowadzona działalność rolnicza.

Poza standardowymi godzinami

Projekt uwzględnia specyfikę pracy w rolnictwie. Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej nie będzie podlegało karze. Chodzi m.in. o hałas powodowany przez maszyny rolnicze lub zwierzęta. Wiele prac rolniczych trzeba wykonać w określonym terminie. Decydują o tym m.in. pogoda, pora roku oraz cykl biologiczny roślin i zwierząt. Dlatego część prac musi być wykonywana wieczorem, w nocy lub w dni wolne.

Zmiany mają również zwiększyć świadomość osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym znajdzie się dodatkowe oświadczenie.

Nabywca potwierdzi w nim, że ma świadomość, iż w tym samym obrębie ewidencyjnym jest lub może być prowadzona działalność rolnicza i mogą występować jej zwykłe następstwa.

Obowiązek będzie dotyczył terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rozwiązanie ma ograniczyć konflikty wynikające z nieznajomości charakteru danego terenu.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU NOWOSĄDECKIEGO

0011576142

Nowoczesność i rozwój. Jak obecna kadencja władz powiatu nowosądeckiego zmienia szpital w Krynicy

Powiat Nowosądecki inwestuje w zdrowie mieszkańców Sądecczyzny. Szczególnie zmieniło się w ostatnim czasie funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, na czele którego stoi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, stawia na ciągły rozwój placówki.

– Powiat Nowosądecki inwestuje i nadal będzie inwestował w służbę zdrowia, szczególnie w nasz powiatowy szpital w Krynicy-Zdroju. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję radnym oraz członkom Zarządu za głosowanie i przeznaczanie środków na kolejne zadania. Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli tutaj jak najlepsze warunki leczenia, a personel odpowiednie warunki do pracy – mówi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Cyfrowa tarcza i nowoczesne technologie

Szpital w Krynicy-Zdroju przeszedł technologiczną rewolucję i wkroczył w nową erę cyfrową. Współczesna medycyna to przede wszystkim zaawansowany sprzęt diagnostyczny i wykwalifikowany personel, ale również stabilna i szybka infrastruktura informatyczna. Krynicki szpital, stawiając na nowoczesność i bezpieczeństwo, zrealizował wielomilionowy projekt pod nazwą „Rozwój cyfryzacji i cyberbezpieczeństwa w Szpitalu w Krynicy-Zdroju". To wielkie zmiany, które objęły m.in. wdrożenie sztucznej inteligencji.

Inwestycja o tak szerokim spektrum wymagała potężnych nakładów finansowych. Szpital w Krynicy-Zdroju zrealizował ten cel dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy w ramach unijnych pakietów wsparcia dla transformacji cyfrowej sektora zdrowia.
Dla pacjentów odwiedzających krynicki szpital rewolucja technologiczna oznacza przede wszystkim krótszy czas obsługi i wyższy komfort. Szybsza wymiana informacji między oddziałami skróciła kolejki, a systemy oparte na AI pomagają lekarzom w jeszcze dokładniejszej analizie wyników badań. Co najważniejsze w dobie masowych zagrożeń sieciowych, dane medyczne mieszkańców i kuracjuszy Krynicy-Zdroju są teraz skutecznie chronione przed cyberatakami.

Generalny remont przeszedł Oddział Chirurgii Ogólnej Szpitala im. dr. Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju.

Inwestycja kosztowała 1 628 760,75 zł, z czego 1 404 700,00 zł stanowiło dofinansowanie z budżetu Powiatu Nowosądeckiego, natomiast 224 060,75 zł to środki własne szpitala. Nowoczesne wyposażenie placówki znacznie poprawiło komfort leczonych tam pacjentów oraz warunki pracy personelu medycznego. Zakres prac budowlanych obejmował m.in. wymianę posadzek, modernizację łazienek i pomieszczeń oddziału, wymianę drzwi do sal, montaż energooszczędnego oświetlenia oraz modernizację instalacji centralnego



ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Zainstalowano również nowy system przywoławczy dla pacjentów, wymieniono drzwi wejściowe oraz dostosowano obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wymieniono także część urządzeń, zakupiono i zamontowano klimatyzację, panele medyczne oraz lampę zabiegową, a sale wyposażono w nowe meble.
Podczas uroczystego oddania oddziału do użytku w marcu 2026 r., Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba zapowiedział kolejne inwestycje w krynickim szpitalu.
– Patrząc na obecną sytuację w Narodowym Funduszu Zdrowia oraz na potrzeby szpitala, pojawiła się refleksja, że w tej placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. W ostatnich latach szpital był nieco zapomniany pod względem inwestycji, dlatego tym bardziej cieszy mnie, że udało się zrealizować ten remont. Co ważne, planowane są już kolejne przedsięwzięcia modernizacyjne – podsumował starosta.

We wrześniu 2026 roku zakończyła się modernizacja Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej.

To kolejna inwestycja Powiatu Nowosądeckiego w rozwój powiatowej placówki i poprawę warunków leczenia pacjentów. Oddział zyskał nie tylko nowoczesne wyposażenie, ale również znacznie większą przestrzeń – jego powierzchnia została blisko dwukrotnie zwiększona.
Zakres inwestycji objął zarówno gruntowną modernizację dotychczasowej części, jak i adaptację dodatkowych pomieszczeń znajdujących się na trzecim piętrze szpitala.
Na potrzeby ortopedii wykorzystano m.in. przestrzeń zajmowaną wcześniej przez nieczynny już Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Koszt remontu oraz dostosowania nowych pomieszczeń wyniósł około 2,6 miliona złotych.
Na czas prowadzonych prac oddział funkcjonował w pomieszczeniach na parterze budynku.
– Bardzo się cieszę z remontu Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. To zdecydowanie większy komfort dla pacjentów i lekarzy. Mamy teraz do dyspozycji 21 łóżek, każda sala jest wyposażona w klimatyzację oraz własną toaletę. Ponadto przygotowaliśmy salę rehabilitacyjną, co pozwala na prowadzenie ćwiczeń bez konieczności przemieszczania pacjentów do innych części szpitala – podkreśla starosta Tadeusz Zaremba.
Oddział ten odgrywa istotną rolę w działalności krynickiego szpitala. Rocznie hospitalizowanych jest tutaj około 1500 pacjentów i wykonywanych jest około 1200 zabiegów. Jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia, to znacząca liczba jak na wielkość placówki i jednocześnie potwierdzenie dużego zapotrzebowania na świadczenia z zakresu ortopedii i traumatologii.
Samorząd Powiatu Nowosądeckiego konsekwentnie przeznacza środki na rozwój szpitala w Krynicy-Zdroju. Tylko w tym roku na inwestycje w placówce przeznaczono już ponad 10 milionów złotych. Na tym jednak plany się nie kończą. Wśród kolejnych przedsięwzięć znajduje się zakup tomografu komputerowego i nowoczesnego aparatu USG. Na końcowym etapie jest również budowa lądowiska, a Powiat rozważa dalsze działania związane z poprawą infrastruktury wokół szpitala, w tym parkingu.
Podczas uroczystości zwracano uwagę na szczególne znaczenie ortopedii dla regionu. Krynica-Zdrój i cała Sądecczyzna to obszary intensywnego ruchu turystycznego oraz uprawiania sportów, w tym zimowych. Sprawnie działający oddział, a w przyszłości również możliwość wykorzystania powstającego lądowiska, mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia szybkiej i bezpiecznej pomocy mieszkańcom, turystom oraz kuracjuszom.
Inwestycje w Szpitalu im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju zwiększają możliwości placówki, poprawiają komfort pacjentów i personelu oraz wpisują się w konsekwentne działania Powiatu Nowosądeckiego na rzecz rozwoju powiatowej ochrony zdrowia.





eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA GRYBÓW
0011578277

Miasto Grybów na półmetku IX kadencji. Nie zwalniamy tempa...

Panie Burmistrzu, wielkimi krokami zbliża się półmetek kadencji, która rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, jak Pan ocenia ten czas?

Dzień dobry. Witam Panią bardzo serdecznie. Po raz kolejny cieszę się, że mamy przyjemność się spotkać i dzięki temu możemy porozmawiać na temat Miasta Grybów i naszej pracy w samorządzie. Rzeczywiście, za nami półmetek kolejnej kadencji pracy Rady Miejskiej w Grybowie, a także i mojej na stanowisku Burmistrza Miasta. Niestety, czas szybko mija, niemniej jednak uważam, że i ten okres możemy zaliczyć do udanych, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego miasta. Za nami dwa i pół roku kolejnych ważnych wyzwań, ciężkiej pracy i wielu dobrych i potrzebnych działań społecznych. Dla mnie osobiście to kolejny dobry czas, który uważam, że nie został zmarnowany. Warto podkreślić, iż okres obecnej kadencji wpisuje się w całokształt mojej, ale także i większości moich koleżanek i kolegów Radnych Rady Miejskiej w Grybowie, pracy na rzecz naszych mieszkańców. Za kilka tygodni minie już dwanaście lat od czasu, kiedy to po raz pierwszy w moim życiu złożyłem ślubowanie przed Radą Miejską w Grybowie oraz przed mieszkańcami, i tym samym rozpocząłem pracę w naszym grybowskim magistracie.

No tak. To już prawie dwanaście lat. Jak Pan ocenia ten czas?

Wielokrotnie mieliśmy okazję już na ten temat razem rozmawiać. Jak Pani pamięta, początki nie były łatwe, co nie oznacza, że teraz jesteśmy i tutaj użyję pewnej przenośni, „krainą miodem i mlekiem płynącą". Owszem, nie ma co porównywać tej sytuacji i miejsca, w którym byliśmy 12 lat temu. Dzisiaj cały czas idziemy do przodu realizując zadania inwestycyjne, a także i działania społeczne na rzecz naszych mieszkańców. Jest to oczywiście możliwe dzięki ogromowi pracy, która została wykonana na przestrzeni tych ostatnich 12 lat. A jak wiemy nie było to łatwe. Towarzyszące wówczas w 2014 roku zadłużenie miasta wnosiło 56% w stosunku do zrealizowanych dochodów. Dzisiaj ten wskaźnik na koniec roku 2025 wynosi niewiele ponad 13%, a dokładnie 13.12%. To wspaniały wynik. Osobiście nie kryję zadowolenia, bo wynik ten jest najlepszym wynikiem, jaki udało się osiągnąć w trakcie mojej 12-letniej pracy w grybowskim samorządzie. Co ważne, wynik ten daje nam ogromne możliwości rozwojowe i inwestycyjne. Dzięki temu możemy realizować kolejne działania, a także i inwestycje, na które czekają nasi mieszkańcy. Dzięki tej sytuacji możemy także aplikować o kolejne środki



Wizualizacja budynków Urzędu Miejskiego w Grybowie

finansowe pochodzące czy to z budżetu państwa czy to z budżetu Unii Europejskiej bądź też z innych instytucji i programów, środki, bez których realizacja wielu działań niestety nie byłaby możliwa.

No właśnie, Panie Burmistrzu, jeśli mowa o środkach zewnętrznych – jest chyba się czym pochwalić?

Pochwalić? Wolałbym użyć słowa „poinformować". Tak, to prawda, rzeczywiście udział środków tzw. pozyskanych z zewnątrz w strukturze naszego budżetu jest imponujący i odgrywa ważną rolę mając tym samym duże swoje znaczenie. Niestety, nasze dochody własne nie dają nam wielkich możliwości bytowych i rozwojowych, dlatego też nieustannie musimy podejmować działania zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości zadań, a co za tym idzie oczywiście i środków finansowych. I tutaj niestety pojawiają się problemy, bo proces ten pracochłonny, wymaga ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy wielu ludzi. Dlatego też korzystając z okazji to w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, a także wszystkim moim współpracownikom, którzy swoją ciężką pracą i ogromnym zaangażowaniem włączają się w proces rozwojowy naszego Miasta. Dzięki naszej wspólnej pracy i zaufaniu możemy wiele osiągnąć i za to jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Wracając do środków zewnętrznych, jak już wspomniałem powyżej, odgrywają one ważną rolę w naszym budżecie i dzięki temu możemy realizować kolejne działania i kolejne ważne inwestycje dla naszych mieszkańców.

Panie Burmistrzu, mówi Pan o inwestycjach, czy możemy coś więcej na ten temat powiedzieć?

Oczywiście, jak najbardziej. Jak wiemy jest ich bardzo dużo, mam tutaj na myśli oczywiście wszystkie dotychczas zrealizowane zadania. Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej" oraz naszych rozmów informowałem czytelników o naszych przedsięwzięciach. Dzisiaj, jak rozmawiamy o półmetku obecnej kadencji, to skupię się na tych działaniach, które zostały zrealizowane bądź też tych, które są w fazie realizacji. Z całą pewnością na zauważenie zasługuje inwestycja, która została oddana do użytku na przełomie VIII i IX kadencji, a mowa o nowym budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Grybowie. Za kilka dni będzie kolejna, bo już druga rocznica uroczystego otwarcia i oddania do użytku nowej siedziby tejże placówki. Wraz z uroczystym otwarciem tegoż budynku, społeczność szkolna otrzymała także Sztandar Szkoły ufundowany przez Radę Rodziców działającą przy tej placówce, a także Szkoła w tym dniu otrzymała swojego patrona i nosi jego imię. Podobną historię ma Amfiteatr Letni w Parku Miejskim w Grybowie





Fontanna na Rynku w Grybowie - Wizualizacja

eprasa.pl c8db14bfbc



Stacja Uzdatniania Wody SUW RÓWNIE - Wizualizacja



Budowa dróg na terenie Miasta Grybów FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

czy Skatepark przy ulicy Grunwaldzkiej. Wielokrotnie na łamach Państwa gazety informowałem także o ważnym dla miasta przedsięwzięciu, jakim jest wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej na potrzeby budowy nowoczesnej i na miarę XXI wieku Stacji Uzdatniania Wody SUW „RÓWNIE", która mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej. To bardzo ważne zadanie z całą pewnością potrwa jeszcze do roku 2027, a po jego zakończeniu da nam możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na potrzeby jego budowy i realizacji. Ważnym działaniem społecznym są zadania z zakresu budowy infrastruktury drogowej. I w tym temacie mamy bardzo wiele dobrych informacji. Na realizację zadań dotyczących budowy, przebudowy czy też remontów ulic i dróg jako miasto pozyskaliśmy wiele środków zewnętrznych pochodzących czy to z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" czy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom w naszym mieście powstało i nadal powstaje wiele kilometrów nowych dróg czy też ciągów pieszych. Doskonałym przykładem jest zadanie modernizacji dróg i chodników na osiedlu domów jednorodzinnych zwanym „Osiedle Lizawy" oraz modernizacja i przebudowa dróg i ciągów pieszych na osiedlach bloków mieszkalnych, dawnym osiedlu XXX-lecia i osiedlu 600-lecia. W ramach tychże zadań dokonano również przebudowy i wymiany na nową magistrali wodociągowej będącej zabezpieczeniem podstawowych potrzeb dla społeczności miejskiej. Zadaniem, które jest w fazie realizacji i z całą pewnością zasługuje na zauważenie, jest to zadanie dotyczące modernizacji dwóch budynków, w których znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Grybowie. Wielokrotnie też o tym informowałem, ale dla przypomnienia, to inwestycja podzielona została na trzy etapy. Obecnie realizowany jest III etap, największy, jeżeli chodzi o jego zakres. Docelowo, budynki Urzędu Miejskiego w Grybowie za kilka miesięcy otrzymają zupełnie nowy blask i zostaną dostosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych. Realizacja tych wszystkich zadań jest oczywiście możliwa dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z różnych programów i źródeł finasowania krajowego i europejskiego.

Nie powiem, imponujące informacje. Jak już Pana znam, to chyba nie koniec Pana planów, możemy więc zdradzić jakieś nowe pomysły?

Jak najbardziej. To nie jest żadna tajemnica. W uzupełnieniu jeszcze informacji na temat realizacji zadań inwestycyjnych to z całą pewnością należy podkreślić pozyskane środki finansowe z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na przestrzeni dwóch ostatnich lat udało się pozyskać niemałe środki finansowe, które przeznaczone zostały na zakup niezbędnego sprzętu na potrzeby realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Program realizowany jest nadal, a do naszego miasta spływają kolejne pozyskane środki finansowe na kolejne ważne zadania dla potrzeb lokalnej społeczności. Tym czym dzisiaj możemy się pochwalić, to także kolejne inwestycje, które niebawem rozpoczną się w naszym mieście, a będą dotyczyć modernizacji przestrzeni Rynku, gdzie m.in. powstanie nowa fontanna, a także realizowana będzie budowa drugiej fontanny w Parku Miejskim wraz z pracami adaptacyjnymi. W tym miejscu mam świadomość niedziałającej od kilku lat fontanny na Rynku, która niestety nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i musiała zostać wyłączona z tzw. obiegu. Koszt jej naprawy i dostosowania do obowiązujących parametrów przekraczał możliwości finansowe naszego budżetu. Mówię o tym, bo wielokrotnie zgłaszane były do mnie uwagi o fontannie, która nie działa. Dzisiaj z czystym sumieniem mogę poinformować wszystkich mieszkańców, że problem zostanie rozwiązany, a miasto na ten cel pozyskało zewnętrzne dofinansowanie. Kolejną inwestycją, która czeka w przysłowiowej kolejce, to remont i modernizacja budynku dawnej siedziby Liceum Ogólnokształcącego, budynku, który mieści się w samym centrum grybowskiego Rynku, a od 2021 roku jest własnością Miasta. W nowej odsłonie znajdzie się tam siedziba Miejskiego Centrum Usług Społecznych wraz z Biblioteką Miejską.

Panie Burmistrzu, piękne plany i na pewno bardzo kosztowne. Skąd na to pieniądze?

Jak już wspomniałem wcześniej, jako samorząd Miasta Grybów sięgamy po środki finansowe zewnętrzne. Jeżeli chodzi o wymienione wyżej inwestycje, to mogę się już pochwalić środkami, które udało się nam pozyskać na realizację tych zadań. Jest to niebagatelna kwota ponad 20 milionów złotych, które trafiły do nas w większości z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom realizacja powyższych zadań będzie teraz możliwa. W tym miejscu po raz kolejny pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich członków mojego zespołu, pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie, którzy wraz ze mną cierpliwie, skutecznie i z wielkim zaangażowaniem przyczyniają się do tego, aby nasze miasto się rozwijało i szło do przodu, za co po raz kolejny pragnę wszystkim zaangażowanym koleżankom i kolegom bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania za dobrą i rzeczową współpracę kieruję również w stronę Prezesów, Dyrektorów i Kierowników podległych jednostek miejskich, a także obecnych i byłych przedstawicieli Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej Przewodniczącym.

Panie Burmistrzu, pozostaje mi tylko życzyć, aby to wszystko się udało.

Przepraszam, mam nadzieję, że się Pani nie obrazi, ale nie podziękuję, żeby nie zapeszyć. Ale głęboko wierzę, że wraz z Panią, wszystkim nam zależy na sukcesie i powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć. Jak widać, nie zwalniamy tempa. Bądźmy więc dobrej myśli, że wszystko będzie dobrze i w niedługim czasie będziemy mogli zobaczyć efekty naszej pracy, czego wszystkim mieszkańcom Grybowa oraz sobie z całego serca gorąco życzę.

Rozmawiała (EG)



Szkoła Podstawowa nr 2 FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

eprasa.pl c8db14bfbc

Samorządy decydują o Twoich prawach

Dzięki kompetencjom samorządu terytorialnego mieszkańcy samodzielnie zarządzają sprawami publicznymi

Agata Wodzień-Nowak

Mamy czasami mylne przeświadczenie, że władza jest daleko od nas. Niektórzy mówią, że nie interesuje ich polityka. Z pewnością jednak polityka interesuje się nami. Władze samorządowe mają w rękach potężną machinę prawno-decyzyjną, która wpływa na nasze życie.



FOT. MAGNIFIC

Samorząd decyduje o tym, czy znajdą się pieniądze na transport dzieci do szkół

Samorządy dysponują Twoimi pieniędzmi

Obowiązki samorządów zamykają się w trzech dziedzinach: prawo (tworzenie i zmiana), projekty (pomysł i realizacja), finanse (dysponowanie).

W rękach samorządów są spore budżety do rozdysponowania. Budżet to nic innego jak pieniądze spływające z podatków obywateli, dotacje państwa oraz unijne dodatki, które zyskaliśmy po wejściu do wspólnoty. To pieniądze, które są dysponowane w różnych kategoriach. Od samorządów zależy ile wyniosą np. dodatki dla rolników i jak szybko zostaną wypłacone, a także szacowanie strat i wypłata dopłat w czasie suszy i innych zjawisk pogodowych. Samorząd decyduje o zwrocie akcyzy za olej napędowy dla rolników. Wniosek o zwrot podatku składa się do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego.

Drogi, szkoły, kultura

To w kompetencjach samorządu leży zagospodarowanie przestrzenne; miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala przeznaczenie terenu i warunki zabudowy terenu, w tym obszary przewidziane na cele rolne.

Samorząd zadecyduje o tym, czy droga gminna albo powiatowa będzie bez dziur i czy w okresie zimowym pług będzie każdego dnia odśnieżał obszar w okolicach Twojego domu.

Miejscowe wydziały edukacji decydują o zarządzaniu szkołami. Samorządy dedykują też pieniądze na transport dzieci do szkół, jeśli te znajdują się daleko od miejsca zamieszkania

Od lokalnych struktur zależy czy śmieci będą wywożone regularne, a opłaty za wywóz śmieci pozostaną na niezmienionym poziomie.

Samorządy organizują też życie kulturalne w regionie. To od nich zależy czy latem powstanie kino pod chmurką albo festiwal muzyki, czy będą pieniądze na huczne obchody corocznych dożynek i czy dni miasta lub wsi odbędą się z przytupem czy muszą być raczej skromniejsze.

Polska wieś jest usiana budynkami zabytkowymi, pałacykami kapliczkami, dawnymi folwarkami, tradycyjnymi układami zabudowy. Obowiązkiem samorządu jest opieka nad tego typu obiektami, jeśli zostały wpisane na listę zabytków i są pod opieką konserwatora.

Z kolei sejmik województwa, na wniosek związku hodowców lub innego podmiotu, może, w drodze uchwały, zakazać na terenie województwa lub jego części utrzymywania pszczół lub dopuścić utrzymywanie pszczół określonej linii.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć mieszkańcom i zintegrować lokalną społeczność w podejmowaniu działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców.

Środki wyodrębnia się w budżecie gminy, a o ich utworzeniu decyduje rada gminy. Gmina otrzymuje potem z budżetu państwa zwrot części tych wydatków.

Fundusz sołecki gwarantuje pieniądze na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców wsi. Mieszkańcy na zebraniu wiejskim głosują, na co przeznaczyć przypadającą im kwotę. Także dzięki tym pieniądzom wieś się rozwija.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W STARYM SĄCZU

0011581017

STARY SĄCZ INWESTUJE. I NIE ZAMIERZA SIĘ ZATRZYMYWAĆ

Nowe mieszkania, nowoczesna sala gimnastyczna, Dom Pomocy Społecznej, Orbisfera – to tylko część projektów, które zmieniają gminę i mają służyć mieszkańcom przez lata.





W Skrudzinie powstała nowa sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy. To inwestycja o wartości **3,94 mln zł**, z czego **2,32 mln zł stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki**. Obiekt posiada zaplecze sanitarne i szatnie, a inwestycja objęła także zagospodarowanie terenu, w tym plac zabaw i miejsca parkingowe. Nowa sala ma służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom.

Na finiszu jest budowa **Domu Pomocy Społecznej przy ul. Wincentego Witosa**. Nowy DPS będzie miejscem zapewniającym opiekę i wsparcie dla ponad 50 podopiecznych, a także całodobową opiekę wytchnieniową – niezwykle ważną dla rodzin, które na co dzień opiekują się swoimi bliskimi. W obiekcie znajdą się 24 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe, jadalnio-świetlica oraz rozwiązania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym winda zapewniająca dostęp do wszystkich pomieszczeń na każdej kondygnacji użytkowej. **Wartość inwestycji to ponad 14 mln zł, z czego 85 procent, czyli blisko 12 mln zł, pochodzi z programu Polski Ład.**





Powstały również **104 nowe mieszkania SIM przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. **Wybudowano dwa bloki** z lokalami o powierzchni od **25,5 do 67 m²**. Inwestycja ma już pozwolenie na użytkowanie, a **pierwsi najemcy odebrali klucze**. W planach są kolejne dwa bloki i 92 nowe mieszkania na wynajem. Za około trzy lata będą gotowe do zamieszkania. Lokale o powierzchni od 31 do 72 m² zostaną wykończone i przygotowane dla przyszłych najemców.







Stary Sącz mocno inwestuje również w **turystykę i rekreację**. Na Miejskiej Górze otwarto **Orbisferę** – nowoczesną przestrzeń edukacyjno-rekreacyjną z wyniesioną nad ziemię kładką i czterema strefami tematycznymi. Projekt realizowany wspólnie z Lewoczą ma wartość **3,83 mln euro**, przy dofinansowaniu **3,01 mln euro z programu Interreg Polska–Słowacja**.

Gmina nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne wyzwanie – **kryta pływalnia przy ul. Pod Ogrodami**, w sąsiedztwie Park&Ride. Trwają przygotowania do realizacji tego przedsięwzięcia. Basen ma być nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, służącym zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Stary Sącz.

eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec chowania Polski w szafie

Dziedzictwo i tradycja. Biznes sięga do kultury ludowej, a my zaczynamy doceniać to, co mamy u siebie

Agata Wodzień-Nowak

Ubrania, ceramika, biżuteria, torebki. Folkowe motywy cieszą się coraz większą popularnością. Odkrywamy je na nowo.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Coraz częściej stawiamy na to, co łączy funkcjonalność z historią i emocjami

Szukać własnych korzeni

Ubraniowa kolekcja specjalna, odwołująca się w kolorystyce i wzorach do polskiego dziedzictwa; inspirowane strojem ludowym bluzki, sukienki, apaszki, zdobywają szturmem serca klientek.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Ceramiki bolesławieckiej z charakterystycznymi wzorami czy „Włocławka" nie trzeba reklamować – chyba każdy je kojarzy. Włocławek od lat słynie z unikalnego fajansu. Fajans to rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia, zwykle szkliwioną. Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi, jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki, a w dodatku sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski.

Związek z regionem

Tradycje we wzornictwie i kolorystyce mają silny związek z regionami. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

– Ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak, jak mieszkańcy Włocławka, odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska, pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

Podobnie rzecz się ma z bolesławiecką ceramiką.

–Sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – podsumowuje etnolog.

Znaczenie lokalnych tradycji

Z kolei w kolekcji biżuterii jednej z renomowanych polskich firm jubilerskich odnaleźć można nawiązania do ludowych haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa i Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo.

– O kulturze tradycyjnej nawet nie mówiono, wręcz traktowano folk jako obciach. W latach 90., w okresie transformacji ustrojowej, zachłysnęliśmy się Zachodem. Nie traktowaliśmy kultury ludowej, jak kultury przez duże „K". To się zmienia. Coraz więcej osób jest zmęczonych kulturą popularną i tym, że tam wszystko jest spod jednej sztancy, że nosimy to samo. Z roku na rok coraz więcej osób jest zainteresowanych ludowym dziedzictwem. Stopniowo zaczynamy szukać własnych korzeni, traktujemy je trochę jak egzotykę, bo jeśli tego nie znamy, to jest to dla nas egzotyczne, ale zarazem swojskie, bo nasze – komentuje etnolog Magdalena Trzaska.

Z wzorami folklorystycznymi romansują znane polskie marki modowe, a także liczni, choć niszowi rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie mniejszą skalę, za to pieczołowicie dbając o detale.

Jak komentuje ekspertka, „Dla młodych ludzi jest to często coś zupełnie nowego, a nawet egzotycznego. Jednocześnie jest to pokolenie, które bardzo dużo podróżuje i nierzadko lepiej zna różne miejsca za granicą niż niektóre regiony własnego kraju. Dzięki temu młodzi ludzie widzą również, jak duże znaczenie do lokalnych tradycji przywiązuje się w innych państwach. Sami zaczynają szukać tego, co jest charakterystyczne właśnie dla nas".

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KORZENNA 0011582324

GMINA KORZENNA – półmetek kadencji



Lipnica Wielka - szkoła po termomodernizacji 2026 i zmodernizowany ORLIK 2025

Półmetek kadencji to inwestycje o wartości blisko 78 mln zł, liczne wydarzenia kulturalne z udziałem gwiazd polskiej estrady i imponujące wydarzenia sportowe.

Powstały m.in. oczyszczalnia w Łęce i kanalizacja dla ok. 2500 osób za ponad 45 mln zł. Kosztem około 15 mln zł wybudowano ponad 14 km dróg asfaltowych i betonowych, mosty w Łęce i na drodze do cmentarza w Korzennej oraz chodniki w Łęce i Siedlcach.

Mogilno zyskało nowoczesne szatnie przy stadionie, Posadowa Mogilska i Korzenna – zadaszone boiska wielofunkcyjne, Korzenna stadion piłkarski z trybunami i oświetleniem, plac zabaw przy przedszkolu oraz zmodernizowany Orlik w Lipnicy Wielkiej.

Zrekonstruowana stodoła przy dworze służy kulturze, a w jej piwnicach mamy pierwsze w powiecie miejsce doraźnego schronienia. Szkoły w Lipnicy Wielkiej, Siedlcach i Janczowej przeszły termomodernizację, jednostki OSP zyskały m.in. quady, samochody i motopompy.

Dzięki utworzeniu Centrum Usług Społecznych poszerzono ofertę pomocy dla potrzebujących. Działalność Centrum Kultury sprawiła, że tysiące mieszkańców oklaskiwało artystów podczas spektakularnych koncertów i widowisk, a na Mistrzostwach Świata w karate w Korzennej rywalizowali zawodnicy z całego świata.

Plany na dalszą część kadencji to m.in. trwająca już budowa 30 mieszkań na tani wynajem w Korzennej (SIM z udziałem gminy) oraz szkoły i boiska w Łęce. Wkrótce ruszy budowa Stajni Rzemiosł Różnych, chodników przy współpracy z Powiatem, a także systematyczna rozbudowa oświetlenia. Powstanie także m.in.: Rozbudowa budynku UG o Centrum Kultury i Edukacji Artystycznej w Korzennej.



Oczyszczalnia ścieków w Łęce



Rozbudowa szkoły i budowa boiska w Łęce

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011584940

Łososina Dolna inwestuje

Miliony złotych na drogi, wodę, zdrowie i przyszłość mieszkańców. **Półmetek obecnej kadencji to czas, kiedy można już zobaczyć pierwsze efekty realizowanych przedsięwzięć**



Adam Wolak – Wójt Gminy Łososina Dolna

7 maja 2024 roku **Adam Wolak** objął urząd Wójta Gminy Łososina Dolna. Od tego momentu w gminie realizowane są przedsięwzięcia w wielu obszarach - od infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i dróg, przez zdrowie, edukację i opiekę społeczną, po sport, turystykę, ochronę zabytków i poprawę efektywności energetycznej. Samorząd realizuje kolejne zadania, wykorzystując zarówno środki własne, jak i pieniądze pozyskiwane z programów krajowych i europejskich.

Półmetek kadencji to dobry moment, by spojrzeć na działalność gminy nie przez pryzmat deklaracji, lecz przez konkretne zadania, ich wartość i źródła finansowania. W ostatnich dwóch latach realizowano inwestycje o wartości od kilkuset tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Część z nich została rozpoczęta i zakończona już w obecnej kadencji, część to przedsięwzięcia wieloletnie, których kolejne etapy są kontynuowane. **Żadna z rozpoczętych w poprzedniej kadencji inwestycji nie została zaniechana – były one kontynuowane i doprowadzane do kolejnych etapów lub zakończenia.**

Woda – inwestycje, które mają znaczenie każdego dnia

Jednym z najważniejszych kierunków rozwoju gminy jest infrastruktura wodociągowa. W sierpniu 2026 roku zakończyła się modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy. Wartość inwestycji wyniosła **3 578 070 zł**, z czego **1 988 872,50 zł** stanowiło dofinansowanie z Funduszy Europejskich, a **1 589 197,50 zł** pochodziło z budżetu Gminy.

Zakres prac obejmował m.in. modernizację infrastruktury związanej z ujęciami wody, zbiornikami, stacjami uzdatniania i zestawami hydroforowymi. Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie systemu, jego monitoring i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

To nie są inwestycje, które zawsze można efektownie pokazać na fotografii. Ich znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia – korzystając z bezpiecznej i sprawnie działającej infrastruktury. Wcześniej realizowano również rozbudowę sieci wodociągowej i ujęć wody. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła ponad **3,99 mln zł**, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu w wysokości blisko **2,99 mln zł**.

Zrealizowaliśmy również rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszej gminy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wykonano ok. 9 km sieci wodociągowej w miejscowościach Białawoda, Tęgoborze, Bilsko i Rąbkowa, wartość inwestycji to kwota **1.578.232,00 zł** oraz ok. 1 km sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łososina Dolna na kwotę **467.978,01** zł.

Gmina Łososina Dolna cyklicznie zleca naszej spółce, tj. Zakładowi Gospodarki Komunalnej „ŁOSOSINA" rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Gminy Łososina Dolna. Rozbudowaliśmy 3 403,30 mb sieci wodociągowej za kwotę **1.149.164,81 zł** oraz 370,50 mb sieci kanalizacyjnej za kwotę **370.000,00 zł**

Gmina wdrożyła również **program finansowego wsparcia dla mieszkańców** przyłączających nieruchomości **do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**.

Miliony pod ziemią – kanalizacja i oczyszczalnie

Jednym z największych obszarów inwestycji pozostaje gospodarka ściekowa. W Łososinie Dolnej i Rąbkowej powstała sieć kanalizacyjna, oprócz tego **24 przydomowe oczyszczalnie ścieków w innych miejscowościach**. Wartość zadania wyniosła **5 477 399,47 zł**, przy dofinansowaniu w wysokości **4 453 170,30 zł**. Gmina pozyskała również **ponad 1,4 mln zł** na budowę kolejnych **70 przydomowych oczyszczalni ścieków**.



Oczyszczalnia w Tęgoborzy

Jeszcze większą skalę mają dwie rozbudowane i zmodernizowane oczyszczalnie ścieków.

Rozbudowa oczyszczalni w **Łososinie Dolnej** kosztowała blisko **17 mln zł**. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło niemal **9,97 mln zł**, a dodatkowo inwestycję wsparły środki z uzupełnienia subwencji ogólnej – **3 mln zł**.

Oczyszczalnia w **Tęgoborzy** to kolejne przedsięwzięcie o wartości około **14,66 mln zł**. Gmina pozyskała na nie m.in. **4,98 mln zł z Polskiego Ładu**, a inwestycję wsparły również inne środki zewnętrzne RFIL około **3 mln zł.** Łączna wartość obu przedsięwzięć przekracza **31 mln zł**.

To przykład inwestycji, które nie tylko odpowiadają na obecne potrzeby, ale tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i możliwości podłączania kolejnych nieruchomości do infrastruktury sanitarnej.

Drogi – konkretne zadania i kolejne odcinki

Drogi to inwestycje, które mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. W obecnej kadencji modernizowane są zarówno większe odcinki, jak i krótkie lokalne drogi, ważne przede wszystkim dla codziennego funkcjonowania mieszkańców.

W 2024 roku kontynuowano realizację inwestycji drogowych w ramach wcześniej podpisanych umów, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, w tym z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** oraz **Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych**. Łączna wartość realizowanych inwestycji drogowych wyniosła około **10 mln zł**, z czego około **7 mln zł stanowiły środki zewnętrzne**. Do najważniejszych realizowanych inwestycji należały: **remont drogi Świdnik – Koszary**, **budowa drogi Tęgoborze – szkoła**, **przebudowa drogi Dolna – Lotnisko oraz modernizacja drogi Tęgoborze – Koszary.**

W październiku 2024 roku podpisano umowę na remont trzech dróg: **Michalczowa–Sechna** – koszt **432 tys. zł**, dofinansowanie **341 tys. zł; Świdnik–Rojówka** – **355 tys. zł,** dofinansowanie **283 tys. zł;** oraz **Łososina Dolna–Kamyk – 365 tys. zł,** dofinansowanie **290 tys. zł.** Łączna wartość przyznanego wsparcia wyniosła **914 tys. zł.**

W 2025 roku wykonano modernizację drogi **Skrzętla–Koło Janusa w Lasy** – łączny koszt **416 tys. zł,** przy **236 tys. zł** z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**. Dzięki **162 tys. zł** z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych zmodernizowano także 600-metrowy odcinek w **Witowicach Dolnych**. Z własnych środków wykonano natomiast nowe nawierzchnie betonowe m.in. na drogach Łososina Dolna–Sadowa, Witowice Górne–koło Stolarza, Znamirowice–Leśnik, Łyczanka–Pławecki–Mazurek oraz Białawoda–Rezerwat.

W 2026 roku doszły kolejne odcinki z nową nawierzchnią betonową: Łososina Dolna–Nowiny koło Bocheńskiego, Łososina Dolna–Biała do Oleksego, Łososina Dolna–Biała Szkarłat oraz Tęgoborze–Szkarłat – wraz z podbudową, dylatacjami i poboczami.

Duże zadania realizowane są również z pomocą Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przebudowa drogi **Łososina Dolna–Centrum Działki** kosztuje **663 tys. zł,** w tym **300 tys. zł** dofinansowania, a drogi **Witowice Górne–Bilsko** – **812 tys. zł, w tym 394 tys. zł** dofinansowania. Kolejne **149 tys. zł** gmina pozyskała z budżetu Województwa Małopolskiego na 549-metrowy odcinek drogi **Świdnik–Jodłowiec**.



Gminny żłobek „Przystań Malucha" w Tabaszowej

A drogowa mapa gminy nie jest jeszcze zamknięta. Oprócz bieżącego utrzymania i napraw przygotowywane są kolejne inwestycje, na które gmina złożyła następne wnioski o dofinansowanie. Infrastruktura drogowa pozostaje jednym z najpotrzebniejszych obszarów inwestowania.

Najmłodsi mają swoje miejsce – pierwszy gminny żłobek

Jedną z najnowszych inwestycji obecnej kadencji jest pierwszy gminny żłobek w **Tabaszowej**. Obiekt oferuje **32 miejsca opieki dla dzieci do lat 3**. Budowa zakończyła się 30 lipca 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **4 472 871,12 zł**, w tym **1 840 896 zł z KPO**, **423 406,08 zł z budżetu państwa** oraz **2 208 569,04 zł środków własnych**.

To inwestycja, która ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne. Dla rodzin oznacza stworzenie nowych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi i możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Opieka nad seniorami i osobami potrzebującymi wsparcia

W Tęgoborzy powstała **Placówka Dziennej Opieki – „Dom Seniora"**, przeznaczona dla osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To miejsce relaksu, odpoczynku, integracji i wspólnego spędzania czasu, oferujące również różnorodne zajęcia terapeutyczne i aktywizujące. W ramach projektu zaadaptowano część budynku wielofunkcyjnego. Cały projekt dotyczący utworzenia placówki ma wartość **3 017 968 zł**, z czego **2 562 676,63 zł pochodzi z Funduszy Europejskich**. To ważna zmiana jakościowa – samorząd inwestuje nie tylko w budynki, ale również w usługi, które pomagają mieszkańcom i ich rodzinom.



Ujęcie wody w Witowicach Dolnych



Droga Łososina Dolna-Jarostowa



Dom Seniora w Tęgoborzy

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011586188



Sala gimnastyczna w Witowicach Dolnych



Pumptrack oraz Skatepark na „molo" w Tęgoborzy

Od 1 września 2026 roku gmina uruchomiła również program **„Wsparcie Seniora"**, który jest dodatkową formą pomocy dla mieszkańców **70+**, m.in. poprzez częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Edukacja i sport – nowe miejsca dla dzieci i młodzieży

W marcu 2026 roku otwarto nową **salę gimnastyczną wraz z częścią socjalno-edukacyjną przy Szkole Podstawowej w Witowicach Dolnych.** Wartość inwestycji wyniosła **5 399 523,72 zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – 4 859 571,35 zł.** Nowy obiekt zapewnia uczniom znacznie lepsze warunki do zajęć sportowych, a jednocześnie może służyć lokalnej społeczności.

Inwestycje w edukację to jednak nie tylko nowe budynki i infrastruktura, to także zwiększanie dostępności szkół. W **Szkole Podstawowej w Tęgoborzy realizowany był projekt o wartości 1 569 685,17 zł, z czego 1 334 232,37 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.** Obejmował on m.in. budowę podjazdu, modernizację boiska i placu zabaw oraz zakup specjalistycznego wyposażenia do terapii i integracji sensorycznej.

Duże inwestycje to nie wszystko. Gmina **na bieżąco dofinansowuje szkoły, realizując remonty, modernizacje i doposażenie placówek**, tak aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki i pracy.

Zmodernizowano również **kort tenisowy przy LKS „Łosoś" w Bilsku**. Gmina otrzymała na ten cel **41 170 zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego**. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię oraz wymieniono elementy wyposażenia kortu.

To inwestycje, które tworzą nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, poprawiają warunki nauki i zwiększają dostępność gminnej infrastruktury dla dzieci i młodzieży. Sport, edukacja i dostępność spotykają się tu w jednym miejscu – tworząc przestrzeń odpowiadającą na różne potrzeby młodych mieszkańców.

Turystyka i rekreacja – przestrzeń dla mieszkańców i gości

Jednym z symboli inwestycji w turystykę jest **modernizacja kładki Witowice Dolne–Tropie**. **Całkowita wartość inwestycji wyniosła 994 584,15 zł brutto, z czego 845 396,53 zł stanowiło dofinansowanie** z **Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021–2027**. Odnowiona kładka służy zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym ten region.

O turystyczny wizerunek gminy zadbano również przy głównych wjazdach. W 2025 roku zamontowano **6 nowych tablic promocyjno-informacyjnych, tzw. witaczy**, które prezentują charakterystyczne dla gminy symbole – **jezioro, lotnisko i sady**.

W tej kadencji rozpoczęły się również prace nad zagospodarowaniem **terenu tzw. „molo" w Tęgoborzy.** Powstaje tam również nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z **pumptrackiem i skateparkiem**. Wartość podpisanej umowy wynosi **2 398 500 zł**, przy ponad **1,64 mln zł środków zewnętrznych**. To nowe miejsce aktywnego wypoczynku nad Jeziorem Rożnowskim ma stać się kolejnym elementem rozwijanej oferty rekreacyjnej i turystycznej gminy.

Ważnym krokiem było również **odzyskanie przez Gminę nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Tęgoborzy**. W listopadzie 2024 roku podpisano akt notarialny, na mocy którego działka przeszła na majątek gminy, otwierając możliwość jej przyszłego zagospodarowania.

Rozwijana jest także **ogólnodostępna przestrzeń rekreacyjna** w centrum Łososiny Dolnej. Projekt o wartości **447 173,50 zł** obejmuje zagospodarowanie terenu przy Urzędzie Gminy, budowę **placu zabaw, siłowni plenerowej i ścieżek rekreacyjnych**, a także nowe nasadzenia zieleni. Przestrzeń będzie dostępna również dla **seniorów i osób z niepełnosprawnościami**.

To inwestycje, które łączą **turystykę, rekreację, promocję gminy i codzienne potrzeby mieszkańców**, tworząc nowe miejsca aktywnego wypoczynku, spotkań i integracji.

Zabytki – ochrona lokalnego dziedzictwa

Historia i lokalne dziedzictwo to kolejny obszar, w który inwestowane są środki zewnętrzne i samorządowe. W **Tabaszowej** w maju 2026 roku zakończono dwa ważne zadania przy zabytkowym **kościele pw. św. Mikołaja Biskupa**. Remont więźby dachowej kosztował **324 tys. zł,** z czego **317 520 zł** stanowiło **dofinansowanie** z **Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Drugie zadanie – **prace konserwatorskie** o **wartości 99 tys. zł** – otrzymało **96 119,10 zł dofinansowania.** W Łososinie Dolnej odtworzono także **zarys dawnego drewnianego kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła** oraz zagospodarowano teren po zabytkowej świątyni i cmentarzu. Wartość inwestycji **wyniosła 330 tys. zł, z czego 285 tys. zł pozyskano z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Pozostała część pochodziła ze środków parafii i budżetu Gminy. Wsparcie otrzymały również **prace konserwatorskie przy zabytkowym obrazie „Matka Boska z Dzieciątkiem"** – na ten cel przyznano **135 240 zł dofinansowania.**

W **kościele Narodzenia NMP na Juście w Tęgoborzy** przeprowadzono natomiast **prace konserwatorskie i budowlane o wartości 550 127,61 zł,** przy dofinansowaniu wynoszącym **529 200 zł**. Zakres prac obejmował m.in. pokrycie dachowe, wieżę, sygnaturkę, kamienny mur oraz instalacje.

To inwestycje, których efektem nie jest tylko poprawa stanu technicznego obiektu. To również ochrona lokalnej historii dla kolejnych pokoleń.



Kładka wisząca pieszo-rowerowa Witowice Dolne- Tropie

Energia, oświetlenie i cyfryzacja

Modernizacja gminy odbywa się również w obszarach, których na co dzień nie widać, ale które mają znaczenie dla efektywności energetycznej, kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W latach 2024–2025 zrealizowano modernizację energetyczną części budynków użyteczności publicznej. Inwestycja objęła m.in. termomodernizację Urzędu Gminy, modernizację kotłowni gazowych oraz montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Całkowita wartość zadania wyniosła **2 077 651,96 zł, przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład** w wysokości **1 867 601,35 zł.**

Modernizowane było również oświetlenie uliczne. Wymieniono nieenergooszczędne oprawy na nowe, bardziej efektywne energetycznie. Wartość inwestycji wyniosła **475 887 zł,** z czego **380 709,60 zł** stanowiło dofinansowanie. Inwestycja ma ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

To konkretne wsparcie na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków, a także realny wkład w poprawę jakości powietrza na terenie gminy.

Bezpieczeństwo – sprzęt, który może ratować życie

Ważnym elementem działań samorządu pozostaje również bezpieczeństwo mieszkańców, m.in. poprzez doposażanie **magazynu OC, Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina" oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych**. W ramach krajowego **Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC)** Gmina Łososina Dolna zakupiła sprzęt o łącznej wartości **480 015,96 zł**. Wśród wyposażenia znalazły się m.in. **defibrylatory i osuszacze powietrza**, które przekazano jednostkom OSP. W sierpniu 2026 roku odbyło się kolejne przekazanie sprzętu zakupionego na kwotę **392 727,30 zł** w ramach programu OLiOC dla jednostek OSP z terenu gminy oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina". To kolejne działania mające zwiększać możliwości strażaków ochotników podczas akcji ratowniczych i reagowania w sytuacjach kryzysowych.



Witacze-Tęgoborze

Gmina inwestuje również w cyfryzację szkół i cyberbezpieczeństwo. Nowoczesne urządzenia multimedialne trafiły do siedmiu szkół podstawowych, a działania cyfrowe obejmują także modernizację infrastruktury sieciowej i zabezpieczenie systemów informatycznych samorządu i Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pieniądze dla mieszkańców – „Czyste Powietrze"

Ważnym elementem działań gminy jest pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne. W gminie działa **Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze"**, a gmina pełni również funkcję **Operatora Programu**. Mieszkańcy mogą dzięki temu skorzystać z pomocy przy przygotowaniu i składaniu wniosków, a także przy realizacji i rozliczaniu inwestycji. Dotychczas w gminie złożono **649 wniosków**, zawarto **524 umowy**, a zrealizowano **353 przedsięwzięcia**. Łączna wartość wypłaconych mieszkańcom dotacji przekroczyła **17,1 mln zł**.

Zdrowie – inwestycje i zmiany ważne dla mieszkańców

Wraz z nową kadencję rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia w Łososinie Dolnej. Jej całkowita wartość wynosi **9 736 372,50 zł**, w tym **2,98 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład** oraz **1 mln zł z programu „Rosnąca Odporność"**.

Dokonano zmiany organizacyjnej funkcjonowania **Ośrodka Zdrowia w Tęgoborzy.** W sierpniu 2025 roku podpisano umowę z nowym podmiotem – **Ośrodek Zdrowia Tęgoborze Sp. z o.o.**, który od 1 stycznia 2026 roku świadczy usługi zdrowotne na rzecz pacjentów dotychczasowego SPZOZ w Tęgoborzy.

To **kontynuacja ważnych inwestycji i jednocześnie zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia**, które mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców i przyszłości lokalnej opieki medycznej.

Kultura i miejsca spotkań – przestrzeń dla mieszkańców

Inwestycje obejmują również miejsca, w których koncentruje się życie kulturalne i społeczne gminy. **P**ozyskano **546 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** w ramach programu „Infrastruktura Domów Kultury" na modernizację pokrycia dachowego budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy.

Równolegle inwestowano w **świetlice wiejskie**. W 2025 roku Gmina pozyskała **50 tys. zł dofinansowania** na modernizację części sanitarnej świetlicy w **Tabaszowej**, w **Łękach** zakupiono wyposażenie za **21 474,80 zł**, w tym **15 tys. zł z budżetu Województwa Małopolskiego**, a w 2026 roku remont dużej sali w **Domu Strażaka w Tęgoborzy** otrzymał **33 300 zł dofinansowania**, przy całkowitej wartości inwestycji **96 910,72 zł**.

To inwestycje w miejsca, które służą mieszkańcom podczas **wydarzeń kulturalnych, spotkań, uroczystości i lokalnych inicjatyw**.

Urząd bliżej mieszkańców – więcej spraw na miejscu

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, Gmina nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Nowym Sączu, dzięki której w Urzędzie Gminy uruchomiono filię Wydziału Komunikacji i Transportu oraz punkt Wydziału Geodezji. Mieszkańcy mogą dzięki temu załatwić na miejscu m.in. sprawy związane z komunikacją, a także uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, bez konieczności wyjazdu do Nowego Sącza.

A to dopiero półmetek...

Przed gminą kolejne zadania. Niebawem ruszy rozbudowa szkoły podstawowej w Tęgoborzy o nowe skrzydło przeznaczone dla oddziału przedszkolnego. Gmina prowadzi również kolejne działania związane z drogami, gospodarką wodno-ściekową i infrastrukturą komunalną.

Pierwsza część kadencji 2024–2029 to zarówno nowe zadania, jak i kontynuacja inwestycji rozpoczętych wcześniej. Ich wspólnym mianownikiem są konkretne nakłady, pozyskane środki zewnętrzne i infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom Gminy Łososina Dolna przez kolejne lata.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁĄCKO

0011585038

GMINA ŁĄCKO NA PÓŁMETKU KADENCJI

Inwestycje, które zmieniają gminę

Pierwsza połowa kadencji samorządowej 2024–2029 to w Gminie Łącko czas intensywnej realizacji inwestycji i skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowane projekty obejmują najważniejsze obszary życia mieszkańców – od dróg i infrastruktury technicznej, przez edukację i sport, po ochronę środowiska, bezpieczeństwo, kulturę i turystykę.

Ponad 100 mln zł na rozwój

Łączna wartość przedsięwzięć realizowanych z udziałem środków zewnętrznych w latach 2024–2026 wynosi **100 mln zł**, z czego **ponad 73 mln zł stanowią środki zewnętrzne**. To fundusze europejskie, środki krajowe, programy rządowe, wsparcie Województwa Małopolskiego i inne instrumenty finansowania.

Wśród największych przedsięwzięć znajduje się budowa infrastruktury OZE dla rozwoju funkcjonowania Klastra Energii Południe Powiatu Nowosądeckiego. Wartość projektu przypadająca na Gminę Łącko przekracza **15,5 mln zł**, przy ponad **12,7 mln zł dofinansowania.**

Ważną zrealizowaną inwestycją była budowa **przedszkola samorządowego wraz ze żłobkiem i częścią administracyjną Urzędu Gminy Łącko**. Zadanie kosztowało ponad **11,1 mln zł**, przy **6 mln zł dofinansowania**, zwiększając możliwości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.



Wizualizacja Parku w Jazowsku

W 2026 roku rozpoczęto kolejne znaczące przedsięwzięcia. Podpisano umowę na utworzenie **Środowiskowego Domu Samopomocy**, którego wartość przekracza **7,3 mln zł**, w tym ponad **6,5 mln zł środków zewnętrznych**.

Duży nacisk położono na edukację i sport. Równolegle budowane są dwie sale gimnastyczne: przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Czarnym Potoku – inwestycja o wartości ponad **5,5 mln zł** – oraz przy Szkole Podstawowej w Szczereżu, której wartość przekracza **2,6 mln zł**. Łączna wartość środków zewnętrznych na te zadania to prawie **4 mln zł**.

Na rozwój oferty edukacyjnej przeznaczane są także środki w ramach projektu **„Edukacja włączająca w Gminie Łącko”** o wartości ponad **5,1 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **4,8 mln zł**. Realizowane są również projekty dotyczące wychowania przedszkolnego i wdrażania Modelu Dostępnej Szkoły.

Drogi, kanalizacja i bezpieczeństwo

Jednym z kluczowych obszarów pozostaje infrastruktura drogowa. W latach 2024–2026 zmodernizowano **blisko 130 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 28 km**. Wartość tych inwestycji przekroczyła **12,5 mln zł**, przy ponad **4 mln zł dofinansowania**.

Gmina uczestniczyła również w inwestycjach na drogach powiatowych i wojewódzkich. Przykładem jest **rondo w Jazowsku**, którego całkowity koszt wyniósł **7,7 mln zł**. Udział Gminy Łącko to **615 tys. zł oraz gminne grunty o wartości ponad 500 tys. zł.**

Największym przedsięwzięciem drogowym, którego realizacja wykracza poza pierwszą połowę kadencji, jest **Obwodnica Łącka**. Wartość inwestycji przekracza **101,5 mln zł**, a dofinansowanie unijne wynosi ponad **92,5 mln zł**. Udział gminy w kosztach zadania to **5 mln zł**.

To przedsięwzięcie, które może stać się jednym z najważniejszych elementów przyszłego układu komunikacyjnego nie tylko gminy, ale również naszego regionu, wpływając zarówno na bezpieczeństwo i płynność ruchu, jak i warunki życia mieszkańców.

Rozbudowywana jest również sieć kanalizacyjna. **W ciągu ostatnich 2,5 roku powstało ponad 10 km nowej sieci**, a wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła **4,7 mln zł**. Na tym jednak nie koniec – **kolejne zadania są już w realizacji**, dzięki czemu do końca roku sieć kanalizacyjna w Gminie Łącko powiększy się o ponad 3 km.

Istotną część inwestycji stanowią działania wzmacniające bezpieczeństwo i odporność gminy. W 2026 roku powstaje **Miejsce Doraźnego Schronienia w Czarnym Potoku** o wartości ok. **2 mln zł**, finansowane w całości ze środków zewnętrznych. Ponad **1 mln zł** przeznaczono na poprawę cyberbezpieczeństwa Urzędu Gminy i jednostek podległych, a **462 tys. zł** – na projekt „Cyberbezpieczne wodociągi”. Są to również środki zewnętrzne.

Turystyka, kultura i dziedzictwo

Inwestycje rozwijają również turystyczny potencjał gminy. Projekt utworzenia **tras alternatywnych do Velo Dunajec** (na odcinku Maszkowice – Jazowsko) wartość ponad **5,4 mln zł**, z czego ponad **3 mln zł stanowią środki zewnętrzne**.

Ponad **4,3 mln zł** przeznaczono na zagospodarowanie **Góry Zyndrama w Maszkowicach oraz utworzenie parku tematycznego w Jazowsku**. W 2026 roku rozpoczęto również budowę **wieży widokowej w Maszkowicach** o wartości blisko **1,9 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **1,5 mln zł**.

Kontynuowany jest rozwój Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Projekt jego doposażenia to blisko **1,4 mln zł**, z czego ponad **1,18 mln zł** stanowią środki zewnętrzne. Samorząd wspiera także ochronę lokalnego dziedzictwa, m.in. poprzez prace konserwatorskie przy kościołach w Jazowsku i Łącku oraz remonty miejsc pamięci. Na ten cel gmina pozyskała łącznie blisko 1,3 mln zł.

Co dalej?

Półmetek kadencji to nie tylko czas podsumowań, ale również moment wyznaczania kolejnych celów. W przygotowaniu i realizacji pozostają dalsze inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne, środowiskowe, edukacyjne i turystyczne.

Rozwój Gminy Łącko to zarówno duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na konkretne potrzeby mieszkańców. Kluczowe znaczenie ma przy tym skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają realizować inwestycje o skali wykraczającej poza możliwości samego budżetu gminy.



Budowa sali gimnastycznej w Czarnym Potoku



Budynek nowego Przedszkola Samorzadowego i Żlobka w Łącku

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SĘKOWA 0011579882

Sękowa w trakcie zmian. Co już powstało, a co dopiero przed nami? Zobacz, co zmienia się w gminie Sękowa





W Sękowej rośnie kompleks basenowy, najmłodsi mieszkańcy zyskają żłobek, a w Wapiennem powstanie nowe miejsce widokowe. Równocześnie gmina rozbudowuje sieci wodociągowe i kanalizacyjne, przygotowuje ścieżki dla pieszych i rowerzystów oraz odnawia zabytki. Za każdym z tych przedsięwzięć stoją konkretne potrzeby mieszkańców i prace, których efekty będzie widać przez lata.

Najwięcej dzieje się dziś przy budowie kąpieliska krytego i obiektów rekreacji wodnej w Sękowej. W budynku krytego basenu wykonano instalację ogrzewania podłogowego, ułożono część wylewek i dźwiękochłonny sufit nad halą basenową. Dobiega końca montaż wentylacji i instalacji elektrycznych, zaczynają się prace wykończeniowe. Gotowe są już także podbudowy parkingów i dróg wewnętrznych. W sąsiedniej części kompleksu zbliżają się do końca prace przy stanie surowym budynków kas, technologicznego i uzdatniania wody. Trwa również budowa stacji transformatorowej oraz przyłącza gazowego, które będzie zasilać oba obiekty. Wartość budowy kąpieliska krytego to blisko 19 mln zł, a obiektów rekreacji wodnej – ponad 9,7 mln zł. Oba zadania otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Duża zmiana czeka także rodziny z małymi dziećmi. W Sękowej zakończono rozbudowę i przebudowę budynku przedszkola o część żłobkową. Powstanie w niej 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. Gotowy jest już plac zabaw, a gmina prowadzi postępowanie na dostawę i montaż wyposażenia. Część inwestycji związanej z placem zabaw jest realizowana przy wsparciu programu „Aktywny Maluch 2022–2029".

Są też inwestycje mniej widoczne na pierwszy rzut oka, ale szczególnie ważne w codziennym życiu. W Krzywej powstaje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków wraz z około 1,5 km kanalizacji. W Małastowie, w przysiółku Pętna, zakończono już budowę około 4,7 km sieci kanalizacyjnej. Kolejne prace wodociągowe i kanalizacyjne prowadzone są w przysiółku Granice w Siarach, a sieci wodociągowe powstają również w Ćwierciach i Męciankach w Sękowej oraz w Męcinie Małej.



Zmiany widać także na drogach i ulicach. Gmina podpisała umowę na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Krzywej i Ropicy Górnej. Trwa wymiana prawie 400 wyeksploatowanych opraw oświetlenia ulicznego na oprawy LED. Zakończono też projektowanie ponad 3,1 km ścieżek dla pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych Sękowa – Dominikowice, Sękowa – Rozdziele oraz Siary – Owczary. Ich budowa planowana jest w ramach ZIT Gorlice. W ośrodku zdrowia w Sękowej modernizowana jest z kolei kotłownia gazowa i instalacja centralnego ogrzewania.

W Wapiennem przygotowywana jest następna inwestycja: miejsce widokowe z pomostem i ścieżką spacerową. Umowa z wykonawcą została podpisana, a obecnie trwają prace projektowe. Wartość zadania wynosi blisko 5,8 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na wrzesień 2027 roku.

Gmina dba również o to, co od pokoleń tworzy jej charakter. Zakończono prace przy obiektach sakralnych w Sękowej, Męcinie Wielkiej, Ropicy Górnej, Bodakach, Krzywej, Pętnej i Owczarach oraz przy nagrobkach na cmentarzu parafialnym w Bartnem. Wśród zrealizowanych zadań znalazł się remont instalacji FOG w kościele św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

To przedsięwzięcia na różnych etapach: jedne już służą mieszkańcom, przy innych wciąż pracują wykonawcy, a kolejne nabierają kształtu na deskach projektantów. Razem pokazują, jak wiele dzieje się dziś w gminie Sękowa – od inwestycji w codzienne potrzeby po miejsca, z których słynie cały region.







eprasa.pl c8db14bfbc

Ponad 202 mln zł na drogi w Małopolsce

Każda inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan

Agnieszka Aulich

Samorządy z Małopolski starają się o środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar w lipcu br. ogłosił równolegle dwa nabory wniosków o dofinansowanie zadań drogowych. Do województwa małopolskiego trafi łącznie ponad 202 mln zł, do wykorzystania w nadchodzącym roku. Niemal 61 mln zł z tej kwoty przeznaczono, w ramach dedykowanego naboru, na zadania polegające wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.



FOT. ARCHIWUM PPG

Są środki finansowe na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie małopolskim

Zielone światło dla dróg

Na zadania powiatowe i gminne w ramach naboru podstawowego Małopolska otrzymała z Funduszu niemal 142 mln zł. Prawie 65 mln zł z tej kwoty zostało już objętych umowami na dofinansowanie zadań gminnych i powiatowych w naborach przeprowadzonych w latach poprzednich.

Przewidzianym dofinansowaniem objęte będą inwestycje, na które składają się: budowa, przebudowa lub remonty dróg powiatowych i gminnych, które mogą być realizowane jako zadania roczne lub wieloletnie (których termin realizacji przekracza 12 miesięcy).

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który od lat realnie wspiera rozwój lokalnej infrastruktury drogowej. Dzięki niemu poprawia się bezpieczeństwo na drogach, zwiększa się komfort podróżowania oraz dostępność komunikacyjna. Zachęcam samorządy do składania wniosków. Każda dobrze zaplanowana inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan – mówi wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Każdy z wniosków o przyznanie środków może dotyczyć tylko jednego zadania. Gmina może złożyć jeden wniosek, natomiast powiat oraz miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) – dwa wnioski.

W ramach jednego zadania mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Na każdym odcinku prowadzone będą roboty budowlane jednego rodzaju, przy czym w przypadku remontu drogi – na wszystkich odcinkach wykonywane są wyłącznie prace remontowe, a w przypadku budowy i przebudowy – mogą być wykonywane roboty budowlane innego rodzaju.

Remonty powiatowe i gminne

Prawie 61 mln zł zostało przyznanych Małopolsce w ramach drugiego naboru zadań polegających wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Środki będą przeznaczone na dofinansowanie dotyczące wyłącznie dróg publicznych. Jako jedno zadanie mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Odcinki nie muszą się ze sobą łączyć, ale na wszystkich muszą być wykonywane prace remontowe.

Wnioski o dofinansowanie mogą dotyczyć wyłącznie jednego zadania. Zarówno gmina, powiat jak i miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) mogą złożyć po jednym wniosku.

Wysokość dofinansowania jednego zadania nie może przekroczyć 80 procent kosztów realizacji zadania. Czas realizacji – nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Program to szansa dla małopolskich samorządów na zdobycie środków, które zostaną przeznaczone na poprawę stanu lokalnej infrastruktury drogowej, zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz poprawę dostępności komunikacyjnej mieszkańców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ROPA

0011578447

Gmina Ropa w latach 2024–2026.
Inwestycje, które zmieniają gminę.

Lata 2024–2026 to dla Gminy Ropa czas ważnych inwestycji i działań ukierunkowanych na poprawę jakości życia mieszkańców. W tym okresie Rada Gminy Ropa, wspólnie z Wójtem i pracownikami Urzędu Gminy, podejmowała decyzje dotyczące zarówno dużych wyzwań infrastrukturalnych, jak i mniejszych zadań istotnych dla mieszkańców gminy.



Centrum Ropy

Najważniejszym przedsięwzięciem było zakończenie budowy i uruchomienie nowej stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa sieci wodociągowej. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i dostępność do dobrej jakości wody dla mieszkańców gminy.
W zakresie infrastruktury oświatowej i sportowej zakończono budowę i oddano do użytkowania sale gimnastyczne przy Szkole Podstawowej w Łosiu oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Ropie. Szkoły zostały doposażone w sprzęt komputerowy i urządzenia multimedialne. Zrealizowano działania zapewniające pełną dostępność szkół dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacji doczekał się również kompleks sportowy „Orlik" w Ropie.
Ważnym kierunkiem działań była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Gmina współfinansowała zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Ropa, nowoczesny pojazd o wartości ponad 1 mln zł zwiększył możliwości prowadzenia działań ratowniczych na terenie gminy i regionu. Wzmocniono również system ochrony ludności, zakupiono m.in. ciągnik i cysternę do transportu wody pitnej, namiot ewakuacyjny oraz wyposażenie służące zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych .
Istotne były także inwestycje w poprawę efektywności energetycznej. Przeprowadzono modernizację energetyczną budynków OSP w Łosiu i Klimkówce, obejmującą m.in. instalacje fotowoltaiczne, modernizację oświetlenia, ogrzewania i docieplenie budynków. W gminie zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne.
Ważną część działań stanowiły inwestycje drogowe. Zakończono budowę chodnika przy drodze powiatowej we wsi Łosie, wyremontowano przy udziale finansowym gminy dwa odcinki drogi powiatowej Ropa – Brunary, wyremontowano 15 odcinków dróg gminnych.
W zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przeprowadzono remonty cmentarzy wojennych w Ropie i Łosiu oraz prace konserwatorskie przy prospekcie organowym w kościele pw. św. Michała Archanioła w Ropie, ołtarzu w cerkwi greckokatolickiej w Łosiu i zabytkowym dworze w Ropie.
Podsumowanie kadencji to więc nie tylko lista zrealizowanych inwestycji, ale przede wszystkim obraz konsekwentnego rozwoju gminy – od infrastruktury wodociągowej i drogowej, przez szkoły i sport, po bezpieczeństwo, ochronę środowiska i zachowanie lokalnego dziedzictwa.
Podejmowane w latach 2024–2026 działania tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i poprawy warunków życia mieszkańców.



Hala sportowa przy SP2



Nowy wóz strażacki



Stacja uzdatniania wody



Hala sportowa przy SP Łosie

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY GORLICE 0011585985

Półmetek kadencji 2024-2029 w Gminie Gorlice

Inwestycje, rozwój i plany na kolejne lata

Kadencja samorządowa 2024-2029 przekroczyła półmetek. Minione lata to czas intensywnej pracy nad **infrastrukturą drogową i wodno-kanalizacyjną, rozwojem oświaty, bezpieczeństwem mieszkańców, ochroną zabytków, turystyką oraz poprawą jakości usług publicznych**. Istotnym elementem realizacji tych zadań było pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Inwestycje blisko mieszkańców

Jednym z najważniejszych kierunków działań pozostaje **modernizacja dróg, budowa oświetlenia i chodników oraz obiektów mostowych**. W tym okresie realizowano remonty dróg gminnych w każdej miejscowości, a największe to m.in. rozbudowa dróg „Gurbówka" i „Kopalnia" w Ropicy Polskiej oraz Kwiatonowice – Bugaj.

Zrealizowano także inwestycje obejmujące **obiekty mostowe w Szymbarku i Bystrej**.

Rozwijana jest również infrastruktura pieszo-rowerowa w Kwiatonowicach, Dominikowicach, Kobylance i Szymbarku.

Woda i kanalizacja – inwestycje na lata

Dużą część działań inwestycyjnych stanowi rozbudowa **sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**, a kolejne odcinki sieci powstawały prawie w każdej miejscowości.

Dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Gorlice posiada 80% gospodarstw domowych, a do sieci wodociągowej ponad 40% gospodarstw domowych.

To inwestycje mniej widoczne niż nowe drogi czy obiekty, ale bezpośrednio wpływające na komfort i bezpieczeństwo życia mieszkańców.



Hit turystyczny gminy Gorlice. Wieża widokowa na Łysuli w Dominikowicach.



Wybudowano wiele odcinków ścieżek pieszo-rowerowych. Powstają kolejne.

Oświata i opieka nad najmłodszymi

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć jest **rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zagórzanach o salę sportową**.

Ważnym przedsięwzięciem była także realizacja programu **Maluch+ i utworzenie gminnego żłobka w Stróżówce**. Wartość projektu wyniosła ponad **1,54 mln zł**, przy pełnym finansowaniu ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Podejmowane są również działania na rzecz dostępności placówek oświatowych. **Likwidacja barier architektonicznych** prowadzona jest w przedszkolach w Kobylance, Szymbarku, Stróżówce, Ropicy Polskiej, Kwiatonowicach i Dominikowicach oraz Szkole Podstawowej w Szymbarku.

Bezpieczeństwo – inwestycje w odporność gminy

Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest przygotowanie samorządu na sytuacje kryzysowe. Gmina Gorlice pozyskała **5,36 mln zł** w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki przeznaczono na sprzęt, wyposażenie i przygotowanie kadr.

Zakupiono m.in. **beczkowozy do transportu wody pitnej, agregat dużej mocy, ciągnik z osprzętem oraz koparkę kołową**. Przeprowadzono także szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Przygotowano również dokumentację przebudowy i rozbudowy **magazynu obrony cywilnej w Klęczanach**.



Dbamy o bezpieczeństwo. Doposażono wszystkie OSP. Wóz bojowy dla OSP Kobylanka.

Opracowywany jest też projekt **miejsca ukrycia w Bystrej**.

Wszystkie jednostki OSP zostały doposażone w sprzęt pożarniczy. Zakupiono **wozy bojowe dla OSP w Dominikowicach, Kobylance i w Klęczanach.**

Utworzono także **Straż Gminną**, na której funkcjonowanie oraz wyposażenie pozyskano środki finansowe. Zakupiono m.in.: samochód elektryczny z napędem 4x4 wraz z punktem ładowania oraz drona.

Turystyka – Łysula i infrastruktura pieszo-rowerowa

Ważnym elementem rozwoju gminy jest turystyka. W 2024 roku oficjalnie otwarto **wieżę widokową na Łysuli w Dominikowicach**. Inwestycja o wartości 4,56 mln zł obejmuje 32-metrową wieżę, taras widokowy oraz 54-metrową zjeżdżalnię i infrastrukturę towarzyszącą. Według raportu obiekt odwiedziło ponad 220 tys. osób.

Równolegle rozwijana jest **sieć tras pieszo-rowerowych**. Wykonano kolejne odcinki w **Szymbarku, Kwiatonowicach, Kobylance i Dominikowicach**, zwiększając możliwości aktywnego wypoczynku i turystycznego poznawania gminy. Planowana jest budowa kolejnych – w Dominikowicach, Kobylance, Kwiatonowicach i Zagórzanach.

Ochrona dziedzictwa kulturowego

Gmina kontynuuje również działania na rzecz ochrony zabytków. W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków realizowane były prace przy obiektach sakralnych i innych obiektach dziedzictwa kulturowego.

W latach 2024-2025 wsparcie otrzymały m.in. **Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, kościół św. Wojciecha w Szymbarku, kościół św. Wawrzyńca w Zagórzanach, zabytkowa kaplica w Kwiatonowicach, zabytkowa kaplica w Szymbarku oraz zabytkowa szkoła w Bielance.**

Kultura i aktywność mieszkańców

Rozwój gminy to nie tylko infrastruktura. Ważną częścią jej funkcjonowania jest aktywność mieszkańców, organizacji społecznych, OSP, KGW, klubów sportowych oraz zespołów artystycznych.

Ważnym wydarzeniem promującym rolnictwo i lokalną przedsiębiorczość jest organizowane w Bystrej **AGRO GORLICE**. Wydarzenie łączy prezentację rolnictwa i hodowli z promocją lokalnych produktów, tradycji i kultury.

To właśnie lokalne inicjatywy, wydarzenia i zaangażowanie mieszkańców tworzą ważną część życia społecznego Gminy Gorlice.

Co przed Gminą Gorlice?

Przed Gminą Gorlice kolejne ambitne zadania. W drugiej części kadencji priorytetem pozostanie dalsza rozbudowa sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, a także budowa i modernizacja dróg gminnych wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Ważnym kierunkiem będzie również połączenie istniejących odcinków ścieżek pieszo-rowerowych w spójną sieć. To nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także szansa na stworzenie atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Jednym z największych planowanych przedsięwzięć jest rozbudowa i przebudowa Szkoły Podstawowej w Dominikowicach. To inwestycja o dużej skali, której realizacja może wykraczać poza obecną kadencję, ale jej znaczenie dla przyszłości gminy jest szczególne. Nowoczesna baza oświatowa to bowiem inwestycja w młode pokolenie i ważny element budowania gminy atrakcyjnej dla rodzin.



Nowy most na rzece Ropie w Szymbarku.



Nowa sala sportowa powstała przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórzanach.



Wystawa rolnicza AGRO GORLICE w Bystrej z konkursem na wypiek regionalny dla KGW.



W każdej miejscowości modernizowano drogi gminne. Droga Kwiatonowice – Bugaj.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIASTA TARNOWA

0011581282

Tarnów złapał oddech, ale do maratonu dopiero się przygotowuje

Mijające dwa lata nowej kadencji to przede wszystkim stabilizacja po wyjątkowo trudnym dla samorządów czasie, który odcisnął wyraźne piętno na mieście. Tarnów dziś z ulgą może powiedzieć, że mocniej stąpa po nierównej ziemi, ale bez cienia wątpliwości - najlepsze czasy ma dopiero przed sobą.

Zadyszka finansowa

„Moja ocena stanu finansów miasta jest zła, a priorytetowym celem, jaki stawiam przed sobą, jest jego naprawa" – zapowiadał prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, prezentując audyt finansów w lipcu 2024 r. Sytuacja budżetowa wymagała radykalnych zmian, stanowiąc rodzaj zadyszki, która nie pozwalała miastu iść dalej. Co stało się przez te dwa lata? Od wspomnianego audytu rozpoczęto konkretne działania. **Ustawiono publiczną kotwicę zadłużenia na poziomie 499 mln** zł i przyjęto dwa zrównoważone budżety bez powiększania długu. Wdrożono zasadę maksymalnego pozyskiwania środków zewnętrznych, czego spektakularnym efektem jest pozyskanie ponad 501 mln zł na realizację aż 147 projektów. Na początku kadencji relacja zadłużenia do dochodów wynosiła niepokojące 53%, a pod koniec 2026 roku wyniesie już o całe 11% mniej. **Tarnów powoli umacnia swoją pozycję, ale ten proces dopiero się zaczął.**

Po drugie, gospodarka

Tarnów dziś zmaga się z problemami gospodarczymi: od niskiej chłonności pracy w sektorze usług wysokich (korporacje, IT), stanowiących domenę metropolii, po brak terenów inwestycyjnych i słabą koordynację działań samorząd-biznes. Zmiany trzeba było zacząć od maksymalnego ułatwienia współpracy. Wprowadzono **szybką ścieżkę administracyjną**. Każdy inwestor pukający do urzędu dostaje swojego opiekuna, a wsparcie jest systemowo koordynowane we wszystkich wydziałach. Przyjęto też Plan Ogólny, zabezpieczając wydawanie warunków zabudowy w przyszłości. To sygnał szacunku dla biznesu.

Ożywienie widać po żurawiach nad miastem. **Znikają „miejsca wstydu"** – ruiny Młyna Szancera stają się nowoczesnym hotelem, a na dawnych terenach Owintaru, po 30 latach stagnacji, powstaje nowoczesne osiedle. Jednocześnie trwa kilkanaście ważnych inwestycji publicznych, takich jak remont ulicy Lwowskiej, remont kamienicy przy Rynku 7, rozpoczynający się remont Pałacu Młodzieży. **Apetyt miasta rozbudzają firmy** – trzy z nich w 2025 r. pozyskały z Polskiej Strefy Inwestycji blisko 40 mln zł, kolejna uzyskała gigantyczną ulgę 27,5 mln zł. To one dają miastu witalność i miejsca pracy.

Życie w Tarnowie powinno się opłacać

Finanse i gospodarka to filary, lecz równie istotna jest jakość życia mieszkańców. Tarnów aktywnie inwestuje w komunalnych inwestycjach infrastrukturalnych. Trwa wyczekiwana, warta ponad 40 mln zł modernizacja oczyszczalni ścieków, lada moment ruszy budowa nowoczesnego Centrum Recyklingu, finiszuje też przetarg na spalarnię odpadów. To inwestycje stabilizujące koszty codziennego życia obywateli.

Największą rewolucją ostatnich dwóch lat jest jednak polityka transportowa – ceny biletów drastycznie obniżono (normalny miesięczny to jedynie 10 zł, ulgowy 5 zł). Zadbano też o najmłodszych, wprowadzając bon sportowy na 700 zł dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych, by wesprzeć ich rozwój. Poza edukacją i infrastrukturą w mieście zadziało się znacznie więcej w sferze relaksu. Tarnów ożył kulturalnie!

Z myślą o przyszłości

Kierunek jest prosty i ambitny. Tarnów chce nadal trzymać w ryzach finanse, mocno poprawiając ich płynność. Będziemy też systemowo wzmacniać gospodarkę poprzez stymulowanie lokalnych firm, budowę zaufania na linii biznes-urząd oraz uwalnianie kolejnych terenów inwestycyjnych. Jednocześnie Tarnów dalej będzie stawiać na nowe inwestycje i w gospodarce, i w jakości życia.













Fo i

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W OŚWIĘCIMIU

0011584244

Ponad dwa lata pracy. Co zmieniło się w Powiecie Oświęcimskim?

Drogi, szkoły, zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje, które zostają na lata. Pierwsza połowa kadencji Zarządu Powiatu w Oświęcimiu to setki zrealizowanych zadań i miliony złotych przeznaczonych na rozwój infrastruktury oraz działania społeczne.

Kiedy mieszkańcy myślą o samorządzie, najczęściej nie myślą o uchwałach, paragrafach czy procedurach. Myślą o tym, czy droga do pracy jest bezpieczna, czy dziecko ma dobre warunki do nauki, czy w szpitalu można liczyć na odpowiednią opiekę, czy strażacy mają czym wyjechać do akcji.
To właśnie z perspektywy codziennego życia mieszkańców warto spojrzeć na pierwszą połowę kadencji 2024-2029 władz Powiatu Oświęcimskiego.
Ostatnie dwa lata to czas wielu inwestycji – od dróg i mostów, przez szkoły i obiekty sportowe, po szpital, bezpieczeństwo i przedsięwzięcia społeczne. Ich wspólnym mianownikiem jest jedno: mają służyć mieszkańcom nie przez miesiące, ale przez kolejne lata.

Nie tylko własne pieniądze

Realizacja dużych inwestycji samorządowych rzadko jest możliwa wyłącznie ze środków własnego budżetu. Dlatego jednym z najważniejszych elementów polityki inwestycyjnej Powiatu jest łączenie różnych źródeł finansowania – pieniędzy własnych, środków rządowych, europejskich i wojewódzkich oraz wsparcia gmin i innych partnerów samorządowych.
To pozwala realizować zadania o wartości znacznie większej, niż wynikałoby to wyłącznie z możliwości jednego budżetu.
- Skuteczne sięganie po środki zewnętrzne pozwala nam realizować kolejne zadania i zwiększać skalę inwestycji. Chcemy, aby rozwój Powiatu obejmował wszystkie jego części i odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców - podkreśla **Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński.**
Takie podejście szczególnie dobrze widać na przykładzie dróg.

Drogi, które widać każdego dnia

Drogi powiatowe od lat należą do największych obszarów inwestycyjnych. W pierwszej połowie obecnej kadencji przebudowywano nie tylko nawierzchnie powiatowych traktów, ale również mosty, chodniki, odwodnienia i infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.



Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński

Część zadań jest już zakończona. To m.in. drogi powiatowe w Osieku, Brzezince, Polance Wielkiej, Harmężach, w Bulowicach i wielu innych miejscowościach w naszym powiecie.
Inne zadania są w trakcie realizacji. Na finiszu jest wielomilionowa przebudowa ul. Wadowickiej w Porębie Wielkiej wraz z obiektem mostowym oraz kolejny etap modernizacji ul. Lipowej w Piotrowicach.
W tym roku zakończyć ma się również modernizacja ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Inwestycja o wartości około 4 mln zł obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, remont zatok autobusowych i chodników oraz poprawę infrastruktury dla pieszych. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków rządowych i Miasta Oświęcim.
W stolicy powiatu zakończyła się natomiast wymiana sygnalizacji świetlnej na obciążonym dużym ruchem skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i Placu Kościuszki. Stara instalacja miała około 40 lat. Wymieniono całą instalację, maszty i sterowniki, a także nawierzchnię na odcinkach objętych modernizacją.
Kolejnym ważnym zadaniem jest przebudowa skrzyżowania ul. Zaborskiej, Batorego i Porębskiego w Oświęcimiu.
W tym miejscu powstanie rondo, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Będzie gotowe pod koniec tego roku.
Droga to jednak nie tylko asfalt. To również bezpieczeństwo pieszych. W ramach programu poprawy bezpieczeństwa doświetlono 11 przejść dla pieszych, a w sześciu lokalizacjach pojawiły się radarowe wyświetlacze prędkości.

Ponad 70 milionów złotych dla edukacji i przyszłości

Są inwestycje, których efekt widać od razu. Są też takie, których prawdziwe znaczenie będzie można ocenić dopiero za wiele lat.
Do tej drugiej kategorii należy rozbudowa i przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu.
Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad **70 mln zł.** W obecnej kadencji zakończono trzeci, ostatni etap inwestycji, wart blisko **30 mln zł.**
Nowa infrastruktura to sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, basen, nowe pomieszczenia dydaktyczne i specjalistyczne zaplecze.
Obiekt został również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
To jednak nie jest historia wyłącznie o milionach i metrach kwadratowych. To przede wszystkim historia o dzieciach i młodzieży, którzy otrzymali lepsze warunki do nauki, rehabilitacji, rozwijania swoich umiejętności i przygotowywania się do samodzielnego życia.

Sport z nową przestrzenią

Pod koniec 2024 roku otwarto kompleks sportowy przy powiatowym „Chemiku" w Oświęcimiu. Inwestycja kosztowała ponad **14 mln zł.**
Powstał obiekt, który łączy sport szkolny i wyczynowy. Jest boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, boiska do siatkówki plażowej, 400-metrowa bieżnia, skocznie, rzutnie, zaplecze socjalne, zadaszona trybuna, magazyn i garaż. Całość uzupełnia oświetlenie i parking.



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu

Obiekt spełnia wymagania określane certyfikatami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, dzięki czemu może być wykorzystywany również podczas zawodów rangi mistrzowskiej.
Równolegle Powiat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Za blisko **3,5 mln zł** zmodernizowano i doposażono pracownie Centrum Kształcenia Zawodowego. Trwają również termomodernizacje obiektów oświatowych - popularnego „Chemika", Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz CKZ przy Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Zdrowie: od oddziału dziecięcego po nowoczesny sprzęt

Jednym z najważniejszych zadań samorządu powiatowego pozostaje ochrona zdrowia. W marcu 2025 roku zakończyła się kompleksowa przebudowa oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła blisko **4,7 mln zł,** a Powiat Oświęcimski wsparł ją kwotą **1,2 mln zł**. Wszystkie pokoje wyposażono w łazienki i sanitariaty. Poprawiono funkcjonalność oddziału oraz system obserwacji pacjentów.
Inwestycje w zdrowie to również nowoczesny sprzęt. W tym roku podpisano umowę na zakup aparatu RTG z ramieniem C dla bloku operacyjnego Szpitala Powiatowego. Powiat przeznaczył na ten cel **200 tys. zł.**
Urządzenie zastąpi wyeksploatowany sprzęt i będzie wykorzystywane podczas operacji ortopedycznych, chirurgicznych i ginekologicznych.
Istotnym elementem działań Powiatu są także programy profilaktyki zdrowotnej. Dzięki powiatowym dotacjom mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych badań i programów poświęconych m.in. profilaktyce raka jelita grubego, raka piersi, chorób układu krążenia i udaru mózgu oraz badaniom PSA.

Bezpieczeństwo zaczyna się wcześniej

Bezpieczeństwo mieszkańców to również wsparcie służb, które każdego dnia są gotowe do działania.
Powiat przekazuje środki Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze przeznaczane są m.in. na pojazdy, sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas działań ratowniczych.
To inwestycje, których wartości nie mierzy się wyłącznie kwotą na fakturze. Ich znaczenie ujawnia się przede wszystkim wtedy, gdy dochodzi do wypadku, pożaru czy innego zagrożenia.



Oddział dziecięcy w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu

Powiat to nie tylko inwestycje

Samorząd to jednak nie tylko drogi, szkoły i budynki. To także ludzie – ich aktywność, potrzeby i możliwość uczestniczenia w życiu lokalnej wspólnoty.
Jednym z przykładów działań skierowanych do starszych mieszkańców jest udział Powiatu w programie Gmina Przyjazna Seniorom oraz wsparcie Ogólnopolskiej Karty Seniora. W 2025 i 2026 roku wydano ponad **1200 kart**, dzięki którym osoby po 60. roku życia mogą korzystać ze zniżek w punktach medycznych, kulturalnych i usługowych w całym kraju.
Powiat angażuje się również w działania profilaktyczne i edukacyjne, m.in. kampanię „Stop Manipulacji - nie daj się oszukać", oraz wydarzenia integrujące środowisko seniorów.
Drugą ważną grupą są młodzi mieszkańcy.
W 2024 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Oświęcimiu. Jej działalność rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku.
W 12 okręgach wyborczych wybrano **24 młodych radnych**, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe z terenu powiatu oraz Małopolską Uczelnię Państwową w Oświęcimiu.
To dla młodych ludzi możliwość poznawania samorządu nie z podręcznika, ale w praktyce – poprzez udział w wydarzeniach, zgłaszanie własnych pomysłów i współpracę z młodzieżą z innych samorządów.

Praca i ekonomia społeczna

W czerwcu 2025 roku Powiat Oświęcimski wraz z Fundacją im. Brata Alberta w Radwanowicach powołał Spółdzielnię Socjalną „Nad Sołą". Spółdzielnia wykorzystuje zaplecze kuchenne Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i świadczy usługi gastronomiczne dla uczniów SOSW, instytucji oraz klientów indywidualnych.
Jej działalność łączy wymiar gospodarczy ze społecznym. Zgodnie z założeniami ekonomii społecznej zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby zagrożone trwałym wykluczeniem społecznym.
To przykład rozwiązania, w którym praca może być jednocześnie drogą do większej samodzielności i reintegracji społecznej.

Pierwszy bilans, nie koniec drogi

Pierwsza połowa kadencji to nie tylko suma wydanych pieniędzy i lista wykonanych inwestycji.
To przede wszystkim konkretne miejsca, w których zmieniła się infrastruktura, lepsze warunki w szkołach i szpitalu, nowe możliwości dla sportu, większe bezpieczeństwo oraz działania skierowane do seniorów, młodzieży i osób potrzebujących wsparcia.
W wielu przypadkach za tymi przedsięwzięciami stoi współpraca kilku samorządów i wykorzystanie różnych źródeł finansowania.
Przed Zarządem Powiatu w Oświęcimiu druga połowa kadencji. Czekają kolejne inwestycje, zadania i decyzje.
Bilans pierwszych lat pokazuje, co udało się już zrobić. Druga połowa kadencji pokaże, jak te działania będą kontynuowane i jakie kolejne potrzeby mieszkańców uda się zrealizować.
Bo o skuteczności samorządu ostatecznie nie decydują same deklaracje. **Najlepszym sprawdzianem są rzeczy, które mieszkańcy widzą, z których korzystają i które zostają z nimi na lata.**

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579913

Nowe zaplecze dla sportu w Bachowicach

Budynek LKS Borowik Bachowice przeszedł kompleksową modernizację. Odnowione szatnie, nowe zaplecze sanitarne i zaadaptowane poddasze tworzą lepsze warunki do treningów oraz szkolenia dzieci i młodzieży.

14 września oficjalnie otwarto rozbudowany i gruntownie zmodernizowany budynek LKS Borowik Bachowice. Inwestycja objęła praktycznie cały obiekt przy ul. ks. Gołby 228 i odpowiada na potrzeby klubu, który od lat rozwija lokalny sport.

Wyremontowano szatnie, zaplecze sportowe i toalety, a budynek rozbudowano o klatkę schodową. Jedną z najważniejszych zmian było zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanego poddasza. Powstały tam nowe pomieszczenia szatniowo-sanitarne oraz przestrzeń przeznaczona do prowadzenia niekomercyjnej działalności szkoleniowej.

Zakres robót objął również wymianę pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej elewacji oraz instalacji elektrycznych i sanitarnych. Całość uzupełniło uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Wartość przedsięwzięcia realizowanego w latach 2025–2026 wyniosła ponad 1,7 mln zł. Milion złotych stanowi dofinansowanie przyznane ze środków Województwa Małopolskiego.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, radni, członkowie oraz władze LKS Borowik Bachowice, a także osoby zaangażowane w wykonanie inwestycji.

Zmodernizowany obiekt to nie tylko poprawa warunków technicznych. To przede wszystkim przestrzeń, która pozwoli klubowi sprawniej prowadzić codzienną działalność, organizować treningi i rozwijać szkolenie młodych zawodników.







System Park & Ride nabiera kształtu

Dwa parkingi są już gotowe, trzeci jest w trakcie realizacji, a w następnej lokalizacji rozpoczęły się prace kolejnego. Gmina Spytkowice rozwija system Park & Ride, który ułatwi mieszkańcom łączenie podróży samochodem, rowerem i transportem publicznym.

Zakończyła się budowa i zostały oddane do uzytkowania parkingi przy stacji PKP w Spytkowicach oraz w Półwsi. W Ryczowie prace dobiegają końca, natomiast w rejonie Spytkowice – Kępki rozpoczęła się realizacja czwartego obiektu. Oznacza to, że rozbudowa gminnej infrastruktury przesiadkowej jest już na zaawansowanym etapie.

W ramach przedsięwzięcia powstają miejsca postojowe dla samochodów osobowych, rowerów, skuterów i motocykli. Infrastruktura obejmuje także stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, nowoczesne oświetlenie oraz zagospodarowanie terenu wokół parkingów.

Realizacja zadania obejmuje zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót budowlanych. Wartość całego przedsięwzięcia przekracza 7 mln zł, a pozyskane z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Małopolski Zachodniej dofinansowanie pokrywa 85% kosztów inwestycji.

Po zakończeniu wszystkich prac mieszkańcy zyskają spójny system miejsc przesiadkowych w kilku częściach gminy. Inwestycja poprawi komfort podróżowania i stworzy lepsze warunki do korzystania z bardziej ekologicznych form transportu.

Jaśniej i bezpieczniej w gminie Spytkowice

Nowoczesne oświetlenie uliczne powstanie w dwóch miejscach na terenie gminy. Inwestycje obejmą ul. Górki na granicy Spytkowic i Bachowic oraz ul. Zatorską w Półwsi. Przy ul. Górki prace są już na finiszu, natomiast w Półwsi właśnie rozpoczęła się realizacja zadania.



Wójt gminy Spytkowice Krzysztof Byrski podpisał dwie umowy na budowę nowej infrastruktury oświetleniowej. Realizacja zadań poprawi widoczność po zmroku, a tym samym bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców. Nowe lampy zwiększą również komfort mieszkańców korzystających z tych dróg każdego dnia.

Budowę oświetlenia przy ul. Górki realizuje firma GODesk ze Stronia. Wartość inwestycji wynosi 185 407,94 zł. Za zadanie przy ul. Zatorskiej w Półwsi odpowiada spółka EL-WATT z Kóz, a koszt prac to 173 647,65 zł.

Oba przedsięwzięcia obejmują budowę nowoczesnej sieci oświetlenia ulicznego wyposażonej w energooszczędne oprawy LED oraz system sterowania. Zakres prac obejmuje również wykonanie niezbędnych instalacji elektrycznych, uruchomienie oświetlenia i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Prace przy ul. Górki są już na finiszu, a przy ul. Zatorskiej w Półwsi rozpoczęte. Inwestycja, o łącznej wartości ponad 359 tys. zł, zostanie sfinansowana z budżetu gminy Spytkowice. Dzięki realizacji zadań ulice staną się lepiej widoczne, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników.









eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579915

Więcej przestrzeni do zabawy w Spytkowicach

Plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" został rozbudowany i wyposażony w urządzenia wspierające rozwój ruchowy oraz sensoryczny dzieci. Na realizację zadania gmina pozyskała 300 tys. zł.



Kolorowe huśtawki, nowe urządzenia, bezpieczna nawierzchnia i dużo zieleni - tak wygląda rozbudowany plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" w Spytkowicach. Obiekt oficjalnie otwarto 18 czerwca.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, aby zachęcać najmłodszych do ruchu, zabawy i odkrywania świata. Wyposażenie wspiera zarówno rozwój motoryczny, jak i sensoryczny dzieci, a bezpieczne otoczenie pozwala im aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i pracownicy odpowiedzialni za realizację inwestycji. Symbolicznemu przecięciu wstęgi towarzyszył program artystyczny przygotowany przez dzieci.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 600 000 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane przez gminę Spytkowice z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025".

Projekt opracowała Dorota Filipczyk z Pracowni Architektoniczno-Budowlanej Architraw z Alwerni, a wykonawcą inwestycji była firma GRUPA EPX Paweł Matera z Pustkowa.

Rozbudowany plac uzupełnia ofertę żłobka i tworzy przyjazne miejsce, w którym codzienna zabawa staje się ważną częścią rozwoju najmłodszych mieszkańców gminy.





Nowe miejsca do zabawy i aktywności

Bachowice i Ryczów zyskają nowoczesne przestrzenie rekreacyjne. Podpisane umowy otwierają drogę do modernizacji placu zabaw oraz budowy miejsca łączącego sport, edukację i wypoczynek.



Dwie kolejne inwestycje zmienią gminną przestrzeń z myślą o dzieciach, młodzieży i całych rodzinach. W Bachowicach odnowiony zostanie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby, a w Ryczowie powstanie rozbudowana strefa edukacji i aktywności.

Bachowicki plac zyska bezpieczną nawierzchnię, nowe urządzenia zabawowe oraz elementy małej architektury. Wartość zadania wynosi 300 120 zł. Z tej kwoty 58 000 zł stanowi dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa". W realizację przedsięwzięcia włączyła się również Rada Rodziców ZSP Bachowice, przekazując 70 000 zł.

Jeszcze szerszy zakres będzie miała inwestycja w Ryczowie. Zaplanowano rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 × 30 m oraz budowę 60-metrowej bieżni. Powstanie też strefa edukacyjno-rekreacyjna z miniścianką wspinaczkową, tablicami edukacyjnymi i sensorycznymi, pomostem wiszącym, karuzelą oraz urządzeniami zabawowymi.



Wartość zadania w Ryczowie to 393 600 zł, z czego 300 000 zł pochodzi z dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Wykonawcą obu inwestycji będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Po zakończeniu prac mieszkańcy otrzymają nowe miejsca, w których aktywność fizyczna, nauka i wspólne spędzanie czasu będą szły ze sobą w parze.

Jedwabny Zakątek otwiera drzwi dla najmłodszych

W Bachowicach powstał drugi żłobek na terenie gminy Spytkowice. Nowoczesna placówka zapewnia 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech i odpowiada na jedną z najważniejszych potrzeb młodych rodzin.







Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były tu projekty i plac budowy. Dziś „Jedwabny Zakątek" jest już gotową, przyjazną przestrzenią stworzoną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Otwarcie żłobka w Bachowicach oznacza nie tylko 25 nowych miejsc opieki, lecz także większe możliwości łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Placówka powstała w ramach dużej inwestycji obejmującej budowę nowego przedszkola i żłobka na działce sąsiadującej z istniejącym obiektem oświatowym. Prace rozpoczęły się od przygotowania terenu i rozbiórki wcześniejszych zabudowań. Następnie wzniesiono nowoczesny budynek, wykonano niezbędne instalacje i kompleksowo zagospodarowano jego otoczenie.

Wokół obiektu pojawiły się zieleń oraz ogrodzony, bezpieczny plac zabaw. Dzięki temu dzieci mogą spędzać czas w otoczeniu sprzyjającym zabawie, poznawaniu świata i pierwszym kontaktom z rówieśnikami.

Nazwa żłobka łączy teraźniejszość z lokalną historią. „Jedwabny Zakątek" nawiązuje do ks. prałata Franciszka Gołby, patrona szkoły w Bachowicach, oraz prowadzonej przez niego hodowli jedwabników — przedsięwzięcia wyjątkowo nowatorskiego jak na ówczesne czasy. Do innowacyjnego działania patrona odwołuje się także logo placówki z motywem motyla, symbolizującym rozwój i przemianę.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa oraz osoby zaangażowane w realizację i funkcjonowanie placówki.

Całkowita wartość inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka wyniosła blisko 9,3 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel niemal 1,8 mln zł z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą była firma FT Inżynieria Sp. z o.o. z Włostowic.



eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolska tak smaczna, że palce lizać!

W naszym regionie to, czym szczególnie możemy się poszczycić, to tradycyjne produkty regionalne

Magdalena Domańska-Smoleń

W Unii Europejskiej od 1992 r. działa system ochrony, identyfikacji i wyróżniania wysokojakościowych produktów rolnych i spożywczych. Produkty te swoją wyjątkowość zawdzięczają określonemu pochodzeniu geograficznemu lub tradycyjnej metodzie wytwarzania. Z Małopolski na listę wpisane są: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, jabłka łąckie, chleb prądnicki, karp zatorski, suska sechlońska, kiełbasa lisiecka, obwarzanek krakowski, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca, jagnięcina podhalańska, kiełbasa piaszczańska, czosnek galicyjski, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, wędzone jabłko sechlońskie. Sporo, prawda?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Oscypek to przysmak powstający z owczego mleka tylko w naszych górach. Serki od lat mają swoich koneserów

Regionalne przysmaki

Regionalna kuchnia Małopolski nam nie żałuje znakomitych przysmaków.

Niektórymi, jak krakowskim obwarzankiem, zajadano się już w XIV wieku! Dziś obwarzanki kupimy na każdym rogu, ale na przykład w 1611 roku krakowski cech piekarzy mógł decydować kto i w jakim miejscu mógł zajmować się sprzedażą obwarzanków. Taka kontrola trwała aż do 1802. Potem każdy piekarz miał prawo pieczenia tego krakowskiego przysmaku, kiedy nadchodziła jego kolej wynikająca z losowania. Po 1849 r. obwarzanki mogli piec już wszyscy piekarze.

Podhale to oczywiście oscypek. Ale trzeba uważać na „podróbki". Oscypek to twardy, wędzony ser przygotowywany z mleka owczego. Ze względu na powszechną dotąd praktykę sprzedawania gołki pod nazwą oscypek, wielu sprzedawców zdecydowało się zmienić nazwę sprzedawanego wyrobu na „scypek". Prawdziwy oscypek jest wrzecionowaty, gołka bardziej walcowata.

Za to Zator karpiem stoi! To z tutejszych stawów, których geneza sięga XIV w., na wawelskie, królewskie stoły trafiały karpie z Księstwa Zatorskiego (1445-1564). Tylko i wyłącznie ryba z zatorskiej hodowli nosi miano królewskiej, a karp zatorski został zarejestrowany w Brukseli jako produkt regionalny.

Skoro już przy rybach jesteśmy - nie sposób nie wspomnieć o ojcowskim pstrągu. Tradycja hodowli pstrągów w Ojcowie sięga lat 30. ubiegłego wieku. Pstrągarnia powstała w 1935 roku. W 2014 roku nieużywane, przeznaczone do naturalizacji stawy objęła w dzierżawę Magda Węgiel razem z córką Agnieszką Sendor. Udało się przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego. Pstrąg Ojcowski jest produktem tradycyjnym z Małopolski. Trzeba go skosztować chociaż raz, bo smakuje wybornie!

W Małopolsce wszyscy wiedzą, że najlepsza fasola rośnie w Zakliczynie. Znawcy przedmiotu są przekonani, że uprawiana w Dolinie Dunajca odmiana fasoli „Piękny Jaś" nie ma równych w świecie. Dlatego Piękny Jaś, nie dość, ze piękny, jest zdrowy i smaczny. Z fasoli tutejsze gospodynie potrafią zrobić cuda.

Podkrakowska kiełbasa lisiecka to kiełbasa nad kiełbasami! Produkowana jest w dwóch gminach niedaleko Krakowa: Liszkach i Czernichowie. Swój delikatny smak zawdzięcza najlepszemu mięsu wieprzowemu z lokalnych hodowli. Trzeba jej spróbować, kiedy jest świeża i pachnąca dymem z wędzarni, opalanej najlepszymi gatunkami drewna owocowego.

W Łącku uprawa jabłek trwa już od XII wieku. Dawniej suszone jabłka z Łącka znane były w wielu krajach europejskich. Dziś łąckie owoce to prawdziwy małopolski rarytas. Wyrazisty smak i zapach oraz wyjątkową soczystość jabłka łąckie zawdzięczają mikroklimatowi Kotliny Łąckiej.

Tak więc Małopolska nie żałuje nam pyszności, które zdobyły już międzynarodowe uznanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SUŁOSZOWA

0011585634

Czystsze powietrze w Gminie Sułoszowa:
Ruszył nowy projekt wsparcia dla mieszkańców

Gmina Sułoszowa rozpoczęła realizację kompleksowego projektu „Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza w Gminie Sułoszowa". Działania potrwają do końca września 2027 roku, a ich łączny budżet wynosi ponad 538 tysięcy złotych. Co to oznacza dla mieszkańców i jak można zyskać na tych zmianach?

Głównym celem przedsięwzięcia jest realna poprawa jakości życia w naszej gminie poprzez ograniczenie emisji szkodliwych pyłów PM10, PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Projekt stawia na konkretne narzędzia: od osobistego doradztwa, przez nowoczesny sprzęt pomiarowy, aż po edukację.

Ekodoradca na pełny etat w nowym punkcie obsługi

W urzędzie gminy zatrudniony został dedykowany Ekodoradca, który bezpłatnie pomaga mieszkańcom w:

- wyborze nowoczesnych i ekologicznych źródeł ciepła oraz instalacji OZE,
- wypełnianiu oraz rozliczaniu wniosków o dotacje na termomodernizację budynków,
- obniżaniu codziennych rachunków dzięki doradztwu w zakresie oszczędności energii.

Specjalnie na potrzeby obsługi interesantów w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa (ul. Krakowska 139) powstał stacjonarny punkt obsługi mieszkańców. Został on kompleksowo wyposażony i dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kamera termowizyjna i miernik smogu

W ramach projektu Gmina zakupiła nowoczesną kamerę termowizyjną, która pozwoli mieszkańcom bezpłatnie skorzystać z badań termowizyjnych.

Badania termowizyjne pomogą zlokalizować miejsca, przez które z domów ucieka najwięcej ciepła (tzw. mostki cieplne), co ułatwi zaplanowanie skutecznego ocieplenia budynku. Dodatkowo na Budynku Urzędu Gminy Sułoszowa pojawił się stacjonarny miernik jakości powietrza wraz z tablicą wyświetlającą wyniki na żywo, która pomaga na bieżąco monitorować jakość powietrza.

Edukacja i spotkania lokalne

Samorząd zaplanował szeroką kampanię informacyjną. Odbędzie się 12 dużych wydarzeń proekologicznych (po 4 w każdym roku realizacji) oraz spotkania z lokalnymi grupami opiniotwórczymi.

Walka o czyste powietrze to nasz wspólny interes. Jeśli planujesz wymianę starego kotła („kopciucha"), ocieplenie domu lub montaż fotowoltaiki, nie czekaj!

Skontaktuj się z Urzędem Gminy Sułoszowa - nasz Ekodoradca pomoże i doradzi!

Informacje o projekcie w liczbach:

- **Całkowita wartość:** 538 202,31 zł
- **Dofinansowanie UE:** 457 471,97 zł
- **Wkład własny gminy:** 80 730,34 zł
- **Czas realizacji:** 1.12.2024 r. – 30.09.2027 r.



Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla środowiska, Działanie 2.5 Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KLUCZE 0011580866

Gmina Klucze. Minimum trzy powody, aby tu zajrzeć





Nazywana „Polską Saharą" Pustynia Błędowska

To turystyczna perełka Gminy Klucze i zachodniej części Małopolski. Unikatowy krajobrazowo i przyrodniczo teren został w ubiegłym roku szeroko udostępniony za pośrednictwem trasy pieszo-rowerowej Velo Pustynia z malowniczą ścieżką na palach nad doliną rzeki Białej Przemszy. Ponad 20 km tras pieszo-rowerowych zapewnia niezapomniane widoki i niepowtarzalną szansę obcowania z naturą w jej przeróżnych postaciach, od surowego pustynnego klimatu po bujne życie przyrodnicze doliny rzeki i sąsiednich lasów.

Podania i legendy niosą, że Pustynię stworzył diabeł, który chciał zasypać ludzkie kopalnie piaskiem znad Morza Bałtyckiego. To tylko legenda, ale jest w niej „ziarno prawdy", bo burzliwe losy Pustyni sięgają średniowiecza i rozwoju tutejszego górnictwa i hutnictwa. Przez stulecia fascynowała i inspirowała, przede wszystkim filmowców i przyrodników. Niecodzienne warunki dostrzegało także wojsko, które przez całe poprzednie stulecie aż do czasów współczesnych wykorzystuje militarnie jej północną część.

Przenikanie się różnych tożsamości tego niezwykłego obszaru stworzyło jej fenomen. Dziś Pustynia daje każdemu różne doznania. Swoje miejsce znajdą tutaj Ci, którzy poszukują spokoju od miejskiego zgiełku, ale także pasjonaci sportu, historii i kultury. Wszystko za sprawą wydarzeń organizowanych przez lokalne samorządy we współpracy z partnerami zewnętrznymi. „Bitwa o Tobruk", Małopolska Tour czy Juromania to tylko niektóre z wydarzeń przyciągających tysiące uczestników. Zbliża się jesień. Czy Pustynia zapada w zimowy sen? Niekoniecznie. Jesienne zachody słońca, a później śnieżna pierzynka nad Pustynią zachęca do spacerów i podziwiania fenomenu polskiego krajobrazu w jej różnych obliczach.

Pawilon Sportowy w Bydlinie – tu sport spotyka się z historią

Są miejsca, w których aktywny wypoczynek można połączyć z odkrywaniem niezwykłych historii. Jednym z nich jest Pawilon Sportowy w Bydlinie, położony w malowniczej scenerii Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

To przestrzeń dla miłośników ruchu, sportowych pasji i odpoczynku w otoczeniu pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. W pawilonie znajdują się sala gimnastyczna, siłownia oraz baza noclegowa. Takie połączenie pozwala zaplanować pobyt, podczas którego jest czas zarówno na trening, jak i regenerację.

Sala gimnastyczna daje możliwości wspólnych zajęć sportowych, a siłownia pozwala zadbać o siłę i kondycję. Zaplecze noclegowe sprawia, że wizyta w Bydlinie może potrwać dłużej niż jeden dzień.

Sport to jednak dopiero początek. Niedaleko pawilonu, na wzgórzu św. Krzyża, znajdują się ruiny zamku w Bydlinie – miejsce, którego mury przypominają o bogatej przeszłości tej części Jury.

Spacer na zamkowe wzgórze jest okazją do odpoczynku po treningu i spotkania z historią. Okolica zachowała także ślady walk legionistów z 1914 roku, związanych z bitwą pod Krzywopłotami. Położenie Bydlina zachęca do poznawania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych. Tu zaczyna się szlak rowerowy Velo Przemsza na Różę Wiatrów, około 20 km. Pobyt można urozmaicić odkrywaniem miejsc na Szlaku Orlich Gniazd, podziwianiem wapiennych krajobrazów czy wyprawą na Pustynię Błędowską. Każdy dzień może przynieść nowe wrażenia – od sportowych emocji po spokojne chwile blisko natury.



Kontakt do administratora obiektu:
Centrum Kultury, Turystyki, Rekreacji i Sportu w Kluczach,
tel. 600 610 419,
509 338 079

Dworek Dietla – tu historia spotyka nowoczesność

Przez lata patrzył na Klucze z coraz bardziej zniszczonych okien. Dziś Dworek Dietla znów opowiada swoją historię. Dawna rezydencja rodów Mauve i Dietlów odzyskała blask dzięki staraniom kluczewskiego samorządu i pozyskanym środkom na jej renowację. Odnowiono nie tylko dworek, ale cały historyczny zespół – tj. stojący po drugiej stronie placu budynek z 1905 r. nazywany „Starą Gminą" oraz przestrzeń pomiędzy nimi, gdzie stanęła fontanna w kształcie amonitu.

Dziś w dworku historia spotyka się z nowoczesnością. Na piętrze swoją siedzibę ma Centrum Usług Społecznych. Na parterze powstała interaktywna wystawa multimedialna, która prowadzi przez dzieje Mauve i Dietlów, ale przede wszystkim opowiada historię Klucz – jej przemiany społeczne, rozwój przemysłu związany z cementownią i fabryką papieru oraz niezwykłe dziedzictwo przyrodnicze z Pustynią Błędowską na czele.

Jednym z najbardziej wyjątkowych miejsc wystawy jest sala z oryginalnymi przedmiotami, które niegdyś znajdowały się w dworku. Po latach wróciły do Klucz dzięki Heidi Dietel, która jako dziecko mieszkała tutaj, a po wojnie wraz z rodziną wyjechała do Niemiec. Dziś rodzinne pamiątki ponownie można zobaczyć tam, gdzie związana jest z nimi historia.

Wystawa w Dworku Dietla miała swoją premierę podczas tegorocznej Juromanii. Od października będzie dostępna dla wszystkich, którzy chcą poznać Klucze – ich historię, ludzi i miejsca, które ją tworzyły.



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577181

AzbeSTOP Niepołomice – edukacja przyciągnęła tłumy

15 września w Niepołomicach odbyło się wydarzenie edukacyjno-informacyjne „AzbeSTOP - Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj". Spotkanie przyciągnęło bardzo dużo mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się, jak bezpiecznie postępować z wyrobami zawierającymi azbest oraz jak przygotować się do ich usunięcia i wymiany pokrycia dachowego.



W Polsce przyjęto cel całkowitego usunięcia wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku.



Właśnie dlatego tak ważne są działania edukacyjne i informacyjne, które pomagają mieszkańcom zdobyć wiedzę, zgłaszać posiadane wyroby zawierające azbest i korzystać z dostępnych możliwości ich bezpiecznego usuwania. Wydarzenie „AzbeSTOP – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj" miało na celu promocję tych działań i wsparcie realizacji tego zadania w wyznaczonym terminie.

Główną atrakcją wydarzenia był autorski spektakl edukacyjny „Muzyczne zoo na ratunek planecie", przygotowany i zaprezentowany przez Teatr Katarynka.

Dzięki połączeniu teatru, muzyki i zabawy trudne zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz azbestem zostały przedstawione w przystępny i atrakcyjny sposób.



Po spektaklu na uczestników czekały animacje ekologiczne, zabawy ruchowe i warsztaty aktorskie.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także punkty konsultacyjne, w których mieszkańcy mogli porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne informacje.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja włókien azbestowych udostępnionych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestnicy



mogli zobaczyć materiał, o którym wcześniej słyszeli podczas części edukacyjnej, i lepiej zrozumieć zagrożenia związane z niewłaściwym obchodzeniem się z azbestem.



Włókna azbestowe

Mieszkańcy mogli również skorzystać z punktu konsultacyjno-informacyjnego Wydziału Środowiska i Klimatu Urzędu



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577182



Miasta i Gminy Niepołomice, gdzie uzyskali informacje dotyczące obowiązków właścicieli nieruchomości, procedury zgłaszania i usuwania azbestu, oraz możliwości uzyskania dofinansowania. Można było pozyskać materiały edukacyjne dotyczące azbestu oraz gadżety promujące korzystanie z Bazy Azbestowej – **www.bazaazbestowa.gov.pl.**

Z kolei Blachotrapez

przedstawiał rozwiązania dotyczące nowych dachów i nowoczesnych poszyć dachowych, które mogą zastąpić stare pokrycia po usunięciu azbestu. Dzięki temu mieszkańcy mogli spojrzeć na cały proces kompleksowo – od bezpiecznego demontażu starego pokrycia po wykonanie nowego dachu. Nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez Restaurację Zamkową. Na uczestników czekały napoje i przekąski, które sprzyjały rozmowom i wspólnemu spędzeniu czasu.





Swoje stoisko przygotowali Doradcy Energetyczni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, którzy informowali o dostępnych programach wsparcia oraz możliwościach poprawy efektywności energetycznej budynków.







Duża frekwencja pokazała, że temat azbestu i bezpiecznej wymiany pokryć dachowych jest dla mieszkańców Niepołomic ważny. Wydarzenie było okazją do zdobycia wiedzy, zadania pytań ekspertom i poznania konkretnych możliwości działania.

„AzbeSTOP Niepołomice – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj” połączyło edukację, praktyczne konsultacje i dobrą zabawę, wspierając działania na rzecz sukcesywnego usuwania azbestu z terenu gminy i realizacji celu wyznaczonego na 2032 rok.

Gmina Niepołomice
Monika Turecka



FOT. GMINA NIEPOŁOMICE

W wydarzeniu uczestniczyły także firmy związane z poszczególnymi etapami wymiany pokrycia dachowego. Firma **Ragar** prezentowała zagadnienia związane z bezpiecznym demontażem i usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Finansowane ze środków „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032”

NIEPOŁOMICE

#EkoNce

eprasa.pl c8db14bfbc

Wincenty Witos. Narodowy Wójt z Wierzchosławic

Trzykrotny premier, jeden z ojców niepodległości, współtwórca ruchu ludowego

Tomasz Chudzyński

Dziś o Wincentym Witosie mówilibyśmy jako o „człowieku sukcesu" i „urodzonym liderze". A to tylko jedna ze stron tej niezwykłej postaci, wielce zasłużonej dla współczesnej Polski.



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Przejazd do Tarnowa (prom na Dunajcu), 1943 rok



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos w Krakowie w Lasku Wolskim, 1945 rok



VFOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos na spacerze w więzieniu w Rzeszowie, lata 1939-1940

Polityczny talent

Długo przed wybuchem I wojny światowej, galicyjska, polskojęzyczna prasa zaczęła uważać Wincentego Witosa za „polityczny talent". Politycy umocowani w szlacheckiej tradycji uznawali, myśląc o Witosie, że „nadszedł czas, gdy przedstawiciel ludu mógł wziąć odpowiedzialność za narodową politykę". Wójt z podtarnowskich Wierzchosławic, działacz tworzącego się na początku XX w., współczesnego ruchu ludowego, uczył się w tamtym czasie polityki. Wydaje się, że to właśnie wtedy zaczął stawać się wytrawnym graczem, ćwicząc swoje polityczne umiejętności w niezliczonych, zakulisowych starciach. Doświadczenie to procentowało w latach późniejszych, już w Sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Natomiast przywiązanie do pryncypiów budowało pozycję polityczną Witosa - cieszył się popularnością obywateli, którzy powierzali mu poselski mandat. Miał też szacunek oponentów politycznych. Choć cierpiał przez zarzuty i sfingowany proces, to publicznie nie wyrażał się w sposób niegodny o przedstawicielach Sanacji, która najpierw obaliła jego trzeci rząd, a potem skazała na więzienie i zmusiła do emigracji.

Czuł się powołany

Dziś mówilibyśmy o Wincentym Witosie jako o „człowieku sukcesu". Urodził się w bardzo ubogiej, niepiśmiennej rodzinie włościańskiej, w 1874 roku, w gminie Wierzchosławice, mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Rzeszowem.

„Mimo zawodzenia matki, że krowa pozostanie bez opieki, ojciec polecił zaprowadzić mnie do szkoły" – pisał Wincenty Witos we wspomnieniach.

Przyszły premier, gdy rozpoczynał edukację, miał 10 lat. Musiał nadrabiać zaległości. Okazało się, że nie miał z nauką problemu. Był pilnym, pracowitym uczniem, ciekawym świata, społecznych zjawisk.

„Czytanie książek, rozważanie zdarzeń i wypadków, przykłady w nich podawane, działały niesłychanie silnie na moją młodą wyobraźnię. (...) Czułem się powołany do spełnienia jakichś nieokreślonych jeszcze zadań" – czytamy w „Moich wspomnieniach" Witosa.

Na początku XX w., jego zaangażowanie w sprawy wsi sprawiło, że zaufali mu chłopi a tworzący się nowoczesny ruch ludowy dostrzegł jego zalety. Witos, nawet jako premier RP, nosił się „po chłopsku". Został jednym z liderów Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem PSL Piast, a wcześniej został wybrany wójtem rodzinnych Wierzchosławic. Jako poddany austro-węgierskiej monarchii opowiadał się wyraźnie za restytucją Rzeczpospolitej, odzyskaniem niepodległości. Gdy w listopadzie 1918 roku rozbiorowy układ zaczął się rozpadać, uczestniczył aktywnie w organizacjach scalających części wracającej na mapę Polski - przewodził m.in. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W Sejmie Ustawodawczym RP wykazywał się skutecznością jako lider PSL -Piast, skutecznie budujący parlamentarne sojusze. O tekę premiera otarł się już w 1919 roku. Ale czas objęcia rządów miał nadejść - i to w momencie najtrudniejszej próby dla młodej, dopiero odrodzonej Polski.

Przykład zaangażowania

Późna wiosna i lato 1920 roku były czasem klęsk polskiej armii w starciach z siłami bolszewickiej Rosji. Państwo było na skraju upadku, gdy po pracującego na swoim polu posła Witosa przyjechał samochód z Warszawy. Rada Obrony Państwa wezwała go do objęcia szefostwa Rządu Obrony Narodowej.

„Zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerywałem wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, Piłsudskiego i na jego rozkaz, żeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy" – pisał Wincenty Witos w swoich wspomnieniach.

– Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelował do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny. Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania – pisał w Biuletynie IPN historyk Marcin Bukała.

Rząd RON Witosa upadł po nieco ponad roku, ale w tym czasie Polska rozbiła wojska bolszewickie, ocaliła niepodległość. Wójt z Wierzchosławic jeszcze dwukrotnie obejmował tekę premiera. Jego trzeci rząd, tzw. Centrolewu, był ostatnim, przedsanacyjnym gabinetem. Został obalony w efekcie przewrotu majowego, po którym Józef Piłsudski przejął władzę. Witos został niesłusznie oskarżony o udział w spisku, którego celem było obalenie przemocą rządu i skazany w procesie brzeskim (wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy 25 maja 2023 r., po ponad 90 latach). Sytuacja zmusiła go do emigracji, z której prowadził działalność polityczną.

Ukształtowany przez wieś

W czasie II wojny światowej był przez Niemców aresztowany oraz internowany. Współpracował z polskim podziemiem, a przez jakiś czas się ukrywał. W tamtym czasie stan jego zdrowia pogorszył się. Po zakończeniu II wojny światowej odmówił współpracy z komunistycznymi władzami.

„Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych" – pisał w sierpniu 1945 r. ze szpitala w swojej ostatniej odezwie „Do braci chłopów", oddającej sposób myślenia o polityce i Polsce Wincentego Witosa.

Zmarł dwa miesiące później. Kondukt żałobny przeniósł pieszo jego trumnę z Krakowa do rodzinnych Wierzchosławic.

Jego życiorys , być może, nie jest tak „romantyczny", bojowy, jak Józefa Piłsudskiego, z którymi jego polityczne drogi całkowicie się rozeszły, niemniej Wincenty Witos jest niezwykłą postacią, wielce zasłużoną dla współczesnej Polski - patriotą i demokratą.

– Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosa na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i propaństwowej u chłopów – pisał Marcin Bukała.

eprasa.pl c8db14bfbc

Jakub Jagieła z Tarnowa strzela z łuku niczym legendarny Robin Hood. Młody Tarnowianin wicemistrzem świata!

Paweł Chwał
Tarnów

Młody Tarnowianin został wicemistrzem świata w łucznictwie 3D. W tej dyscyplinie strzela się z łuku do trójwymiarowych makiet rozmieszczonych w terenie. Sukces jest tym cenniejszy, że chłopiec ma kłopoty ze wzrokiem, a mimo to wykazał się niesamowitą celnością.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kuba (na pierwszym planie) w składzie 20-osobowej reprezentacji Polski na MŚ

Jakub uprawia łucznictwo 3D od trzech lat. To coraz popularniejsza w naszym kraju forma rozrywki i widowiskowa dyscyplina sportowa.

– Łucznictwo okazało się dla Kuby dyscypliną, w której szybko się odnalazł i zaczął odnosić sukcesy. To nie tylko sport, ale także sztuka skupienia, kontroli i precyzji ruchu – mówi Tomasz Kisilewicz, trener, kilkukrotny mistrz Polski w łucznictwie 3D.

Jak bezkrwawe łowy

Zawodnicy strzelają z odległości 30 metrów do ustawionych w terenie, niejednokrotnie wśród drzew – modeli zwierząt, będące wiernym odwzorowaniem tych, które naturalnie żyją w lasach.

W przeciwieństwie do myślistwa łucznicy nie ranią zwierząt. Zawody są całkowicie bezkrwawe, a makiety wykonane są ze sztucznej, elastycznej pianki, w którą łatwo wchodzą strzały.

Liczy się nie tylko to, aby trafić w sam model zwierzęcia, ale w ściśle wyznaczone na nim pierścienie, które są odpowiednio punktowane.

– Moi koledzy w większości grają w piłkę, a ja nie za bardzo mogę, ze względu na moje kłopoty ze zdrowiem, dlatego szukałem takiej dyscypliny, która będzie mniej kontaktowa i dla mnie bezpieczniejsza. W łucznictwie nie trzeba się spieszyć, można wszystko dobrze przemyśleć, zanim odda się precyzyjny strzał. Przede mną jeszcze sporo pracy. Technika jest ważna, a od naciągania cięciwy nieraz boli bark i ręce, ale lubię tę rywalizację, lubię jeździć na zawody, no i lubię wygrywać – mówi Jakub.

Dodatkowa trudność

Próbował strzelać też do tarczy, ale łucznictwo 3D bardziej go pasjonuje.

Na dodatek używa łuku tradycyjnego wschodniego, który jest krótszy i wykonany z drewna, inspirowany historycznym łucznictwem ludów Azji.

– Strzela z lewej ręki, stąd naturalnie powinien celować również poprzez lewe oko. Niestety Kuba przez nie nie widzi, dlatego musi robić to przez oko prawe, a tym samym dodatkowo nanosić korektę na celowany obiekt. Mimo to świetnie sobie radzi, a dzięki treningom udaje mu się rewelacyjnie nadrobić tę niedyspozycję – tłumaczy Tomasz Kisilewicz.

Jakub ma na swoim koncie m.in. tytuł wicemistrza Polski oraz wywalczony przed rokiem na Słowacji złoty medal Mistrzostw Europy do lat 12.

Teraz dołożył do swojej kolekcji najcenniejszą zdobycz, czyli wicemistrzostwo świata. Srebrny medal zdobył na mistrzostwach, które rozegrane zostały na początku września w węgierskim Szilvásvárad. W zawodach wystartowało ponad 800 łuczników z całego świata, w tym 20-osobowa reprezentacja Polski, w której było też kilku łuczników z Tarnowa, m.in. z Brygady Vrihedd, z którą związani byli wcześniej również Jakub i jego trener.

Drugi srebrny medal dla Polski na mistrzostwach na Węgrzech wywalczyła Olga Garbulska z Warszawy, która również ma korzenie w Tarnowie.

REKLAMA 0011582777



eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec problemów z dojazdem do Żłobka nr 6? Po interwencji rodziców miasto wyznaczyło dodatkowe miejsca postojowe

Paulina Marcinek-Kozioł
Tarnów

Trzy miejsca „Kiss and ride" służące do krótkiego postoju wyznaczyło miasto na ulicy Pracy w Tarnowie. To efekt m.in. naszej interwencji i próśb rodziców, którzy mieli problemy z dojazdem do Żłobka nr 6.



FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

Koło żłobka powstały miejsca „Kiss and ride". Czas pokaże, czy to dobre rozwiązanie

Dowożenie dzieci do żłobka zamieniło się w koszmar, odkąd Spółdzielnia Mieszkaniowa Jaskółka na wniosek lokatorów bloku uniemożliwiała rodzicom przejazd przez parking sąsiadujący z placówką edukacyjną, wstawiając tam znak „zakaz ruchu".

Wprowadzenie nowego oznakowania wywołało spory chaos na drodze, a wjazdu na parking na zgłoszenie mieszkańców bloku pilnowała nawet prze jakiś czas straż miejska.

Rodzice skarżyli się, że w godzinach porannych i popołudniowych kiedy zwożą bądź odbierają dzieci ze żłobka na wąskiej drodze tworzą się korki i dochodzi do niebezpiecznych sytuacji.

W obawie o bezpieczeństwo swoich pociech poprosili o pomoc m.in. radnych i społeczników. O nagłośnienie sprawy zwrócili się także do naszej redakcji. Petycja do Spółdzielni Mieszkaniowej Jaskółka, będącej właścicielem parkingu, aby można było przejeżdżać przez plac przynajmniej w wybrane godziny nic nie dała. – Zmiana organizacji ruchu została wprowadzona na prośby mieszkańców bloków, którzy skarżyli się na jazdę samochodów przez parking, obawiając się o swoje bezpieczeństwo – tłumaczył Roman Kusek, prezes SM Jaskółka.

Szef spółdzielni proponował, aby fragment ulicy Pracy przy żłobku był jednokierunkowy, a rodzice mogli dojeżdżać do ulicy Lwowskiej przez ulicę Kowalską. Problem w tym, że ta ostatnia jest ślepa, więc kierowcy musieliby przejeżdżać przez parking przy innym bloku, należący już do miasta. Konieczne byłoby zatem utwardzenie fragmentu drogi.

Urzędnicy magistratu, do których także dotarła petycja rodziców na takie rozwiązanie się nie zgodzili, tłumacząc to dużymi kosztami. Zaproponowano jednak inne. W pobliżu żłobka wyznaczono dodatkowe miejsca na samochody dla rodziców. Mogą z niego korzystać od poniedziałku do piątku w godz. 6-8 i 14-16 i tylko do 15 minut.

– Zdecydowaliśmy się na doraźne wsparcie poprzez wyznaczenie trzech miejsc „Kiss and ride", które mają być dostępne dla rodziców tylko na czas dowożenia czy odbioru dzieci, żeby nie generować dodatkowych utrudnień dla mieszkańców. Poza godzinami porannymi i popołudniowym korzystają z nich mieszkańcy bloku – tłumaczy Grzegorz Wałęga, dyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie.

Dodaje, że to rozwiązanie było najszybsze i najtańsze do realizacji, jednak gdy się nie sprawdzi urzędnicy nie wykluczają podjęcia kolejnych działań. Rodzice maluchów na razie są zadowoleni, choć nie ukrywają, że wole miejsca będą zależeć od dobrej woli mieszkańców.

- Wierzę, że te trzy dodatkowe miejsca parkingowe poprawią bezpieczeństwo dowozu i odbioru dzieci w kluczowych godzinach kiedy tworzył się zator. Fajnie, że to jest blisko i można dojść te pięćdziesiąt metrów spacerkiem – mówi pan Kamil, który walczył o bezpieczeństwo dzieci.

©℗

REKLAMA 0011585003



REKLAMA 0011585564



eprasa.pl c8db14bfbc

Sprawdzanie kulis finansowania żużla w Tarnowie przedłużone. Prześwietla je prokuratura i Centralne Biuro Antykorupcyjne

Andrzej Skórka
Tarnów

Od trzech miesięcy Prokuratura Regionalna w Krakowie nadzoruje śledztwo w sprawie podejrzenia finansowych nieprawidłowości w żużlowej spółce z Mościc. Na szybki finał postępowania się na razie nie zanosi.



FOT. ANDRZEJ SKÓRKA
Czynności w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Unii Tarnów prowadzi CBA

Jesienią ubiegłego roku doniesienie do prokuratury jakie złożył ówczesny prezes ŻSSA Unia Tarnów Artur Kędziora. W zawiadomieniu mowa była o możliwości popełnienia przestępstwa przez grupę wcześniejszych działaczy klubu.

O których konkretnie chodzi? Tego ani Artur Kędziora, ani śledczy nie ujawniali.

Sprawa długo nie mogła ruszyć w miejsca, bo akta wędrowały między prokuraturami. W Prokuratura Okręgowa w Tarnowie wszczęła śledztwo i sięgnęła po pomoc funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Przeszukania CBA

Wkroczenie agentów CBA do siedziby klubu oraz domów związanych z Unią działaczy to był kolejny wstrząs. Z całości wyłaniał się obraz „sprawy należącej do kategorii najpoważniejszych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu względem mienia wielkiej wartości". Wydział Śledczy PO w Tarnowie przekazał ją więc do Prokuratury Regionalnej w Krakowie.

To ta jednostka nadzoruje obecnie śledztwo, w którym wykonywanie czynności spoczywa na CBA.

Przedmiotem postępowania jest wyrządzenie w latach 2019-2025 spółce Unia Tarnów Żużlowa Sportowa S.A. znacznej szkody majątkowej w kwocie 1,666 mln zł, poprzez niedopełnienie obowiązków ciążących na osobach zasiadających w jej organach statutowych, związanych z udzielaniem pożyczek Stowarzyszeniu Tarnowskie Towarzystwo Żużlowe w Tarnowie i brakiem działań zmierzających do ich spłaty.

– Wykonywane w toku śledztwa czynności zmierzają do zweryfikowania wszystkich okoliczności podnoszonych przez zawiadamiającego – informuje prok. Janusz Kowalski, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Krakowie. Dodaje, że dotąd nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Jeszcze prokuratura w Tarnowie zleciła badanie finansów klubu biegłym sądowym. Obecnie zajmująca się sprawą jednostka doprecyzowała zakres zlecenia, które wykonywane jest przez Instytut Antrotech w Lublinie.

– Nadto kontynuowane są przesłuchania w charakterze świadków członków organów spółki „Unia Tarnów" Żużlowa Sportowa S.A., a także stowarzyszenia Tarnowskie Towarzystwo Żużlowe „Unia Tarnów". Prowadzone są również oględziny zabezpieczonej w śledztwie dokumentacji – dodaje prok. Kowalski.

Jak się dowiedzieliśmy, śledztwo w sprawie żużla przedłużono bezterminowo.

Spółka bez zarządu

Żużlowa spółka – mimo że z powodu długów pozbawiona wiosną licencji na start drużyny w Krajowej Lidze Żużlowej – formalnie nadal istnieje. Nie ma tam już jednak prezesa, ani zarządu, funkcjonują tam kuratorzy – jeden ustanowiony przez Wydział Gospodarczy Sądu Okręgowego w Tarnowie, drugi przez Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Tarnowie.

To zamkowe wzgórze stało się turystycznym hitem. W dodatku nieustannie się zmienia

Robert Gąsiorek
Melsztyn

Odbudowana wieża wraz z przyporą w Melsztynie przyciąga turystów z różnych zakątków Polski. Obecnie trwają prace związane z odrestaurowaniem murów wokół zamku, co jednak nie przeszkadza w zwiedzaniu pozostałości średniowiecznej twierdzy.


FOT. ROBERT GĄSIOREK
Zamkowe wzgórze w Melsztynie to obecnie jedna z najpopularniej atrakcji powiatu tarnowskiego

Jeszcze dziesięć lat temu zamkowe wzgórze w Melsztynie były zapomnianym miejscem. Od 2017 roku wiele się zmieniło. Gmina Zakliczyn dzięki wsparciu finansowemu z różnych programów zmieniła oblicze zamku w Melsztynie, czyniąc z niego popularną atrakcję.

Głównym elementem, który przyciąga turystów jest mierząca 28 metrów wieża zamkowa.

Obok wieży znajduje się 16-metrowa przypora. Obiekt spełnia rolę znakomitego punktu widokowego, z którego można podziwiać piękne krajobrazy doliny Dunajca i Pogórza, a także Beskidu Sądeckiego i Wyspowego, a przy dobrej przejrzystości powietrza nawet szczyty Tatr.

Na odbudowie wieży i przypory prace się nie kończą. W ubiegłym roku zrealizowano również prace geologiczne związane z ustabilizowaniem osuwiska. Przy okazji powstała atrakcyjna ścieżka turystyczna wokół pozostałości warowni.

Obecnie trwa kolejny etap prac polegający na odrestaurowaniu murów wokół zamku po stronie zachodniej i północno-zachodniej. Inwestycja kosztuje ponad 331 tysięcy i ma zakończyć się jeszcze jesienią tego roku.

Roboty na szczęście nie ograniczają dostępu do atrakcji. Bez problemów można zwiedzać wieżę, a także teren zamkowego wzgórza.

W minioną niedzielę pojawiło się sporo turystów nie tyko z okolic Tarnowa, ale też z Gorlic, Jasła czy Śląska.

REKLAMA 0011583145



eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA 0011583115

GEMINI PARK

KOLEJKA NA KASPROWY ZACZYNA SIĘ W GEMINI

NIEZWYKŁA WYSTAWA JUŻ W PAŹDZIERNIKU!

DO WYGRANIA WEEKEND W ZAKOPANEM

eprasa.pl c8db14bfbc

Piątek
25.09.2026

Gazeta Podhalańska

Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl



FOT. ZBIGNIEW SZCZERBA

PODHALE

SPECGRUPA OD TRAS ROWEROWYCH STAWIA NA ŚCIEŻKI WZNOSZĄCE SIĘ NAD POTOKAMI

str. 3

ZAKOPANE

SKANSEN DLA NISZCZEJĄCYCH GÓRALSKICH CHAŁUP?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Zakopane ma pomysł na ratowanie zabytków. Gdzie miałby powstać skansen? Bachledzki Wierch? Zoniówka? **str. 3**

FELIETON SZKODZIŃSKIEGO

Smażony dorsz w cieniu palm. Dlaczego góral woli Adriatyk od Bałtyku? **str. 2**

TATRY

Kilkanaście centymetrów śniegu. TOPR ostrzega: warunki są bardzo trudne **str. 2**

INWESTYCJE

Kaufland i centrum handlowe na wjeździe do Zakopanego? Inwestorzy przedstawili plany dla terenu przy ul. Kasprowicza **str. 2**

SPORT

Historyczny sezon Gazdy! Komplet zwycięstw i aż 102 zdobyte bramki **str. 4**

eprasa.pl c8db14bfbc



Marcin Szkodziński

Smażony dorsz w cieniu palm. Dlaczego góral woli Adriatyk od Bałtyku?

Kilkaset kilometrów asfaltu w jedną czy drugą stronę nie robi dziś na mieszkańcach Podhala większego wrażenia. Kiedy jednak przychodzi do wyboru wakacyjnego kierunku, pragmatyczni Małopolanie coraz częściej skręcają na południe zamiast na północ. Mimo że nad polskie morze jest ciut bliżej, to szmaragdowe fale Adriatyku wygrywają z szarym Bałtykiem. Czy chodzi tylko o słońce, czy może o coś znacznie głębszego?

Siedemset kilometrów i blisko osiem godzin w samochodzie – tyle dzieli Zakopane od gdańskiego wybrzeża. Jeśli jednak postanowimy minąć polską granicę i ruszyć na południe, po nieco ponad dziesięciu godzinach i pokonaniu około ośmiuset kilometrów zameldujemy się nad brzegiem turkusowego Adriatyku. Dla mieszkańca Małopolski różnica dwóch godzin w podróży okazuje się niewielką ceną za to, co czeka na miejscu.

Górale, którzy na co dzień żyją w cieniu surowych, granitowych szczytów, nad morzem szukają czegoś, co łagodzi trud. Chorwacja oferuje im niezwykłą syntezę: skaliste krawędzie opadające prosto do przejrzystej, ciepłej wody. To połączenie majestatu wysokich skał z ukojeniem, jakie daje morska kąpiel. Przede wszystkim jednak Półwysep Bałkański daje to, czego polskie wybrzeże zaoferować nie potrafi – niezłomną gwarancję pogody.

Wyjazd nad Bałtyk to od lat znana każdemu Polakowi loteria. Człowiek pakuje parawan, swetry, kurtki przeciwdeszczowe i ma nadzieję, że z siedmiu dni urlopu chociaż dwa pozwolą na zdjęcie skarpetek. Kiedy jednak po długich oczekiwaniach zza chmur wreszcie wyjrzy upragnione słońce, pojawia się kolejny problem – zielona fala sinic zakazująca wejścia do wody. W efekcie urlop nad ojczystym morzem bywa sprawdzianem cierpliwości, spędzanym na spacerach w sztormiakach po wietrznych promenadach.

A przecież polski Bałtyk ma swoje absolutnie unikalne skarby. Nigdzie na świecie nie ma tak miękkiego, drobnego piasku, po którym boso można iść kilometrami, słuchając szumu fal. I nigdzie indziej klasyczny obiad na wakacjach nie smakuje tak, jak nad polską zatoką – świeży lub złowiony porankiem filet z ryby, zapieczony w grubej, złocistej i chrupiącej panierce, serwowany z frytkami i zestawem surówek. To smak polskiego lata, do którego ma się ogromny sentyment.

Z kolei Chorwacja wita przybyszy pewnością ciepłego morza, w którym można dryfować godzinami bez ryzyka hipotermii, oraz stołami uginającymi się od świeżych owoców morza, kalmarów z grilla, oliwy i dojrzałych w słońcu warzyw. Kamieniste i żwirowe plaże mają jednak swój istotny minus – bez grubych gumowych butów i karimaty trudno o komfortowy odpoczynek na brzegu.

A gdyby tak pokusić się o bezczelną fuzję idealną? Wyobraźmy sobie misję specjalną: wysyłamy nadbałtyckich kucharzy nad chorwackie wybrzeże. W małej konobie pod dalmatyńskimi skałami serwują oni lokalną rybę, ale wysmażoną w doskonałej, swojskiej panierce rodem prosto ze smażalni we Władysławowie.

Jedyny nierozwiązany problem tej kulinarnej i krajobrazowej utopii to bałtycki piasek. Jak przewieźć te setki ton jedwabistego, drobnego pyłu z Pomorza na kamieniste plaże Makarskiej, żeby móc spacerować boso bez wbijania sobie w stopy ostrych kamieni? Dopóki logistycy nie wymyślą na to sposobu, mieszkańcom Małopolski pozostanie sprawdzony kompromis: piaszczysty Bałtyk wspominać z rozczuleniem, a na wakacje i tak ładować walizki do auta i kierować się prosto na południe.

Kaufland i centrum handlowe przy Kasprowicza? Są plany, co dalej?

Marcin Szkodziński
Zakopane

Wjazd do Zakopanego czeka spora transformacja. Na dwuhektarowym terenie przy ul. Jana Kasprowicza ma powstać duży kompleks handlowy. Przedstawiciel inwestorów zaprezentował zamierzenia, wskazując na budowę marketu sieci Kaufland oraz przyległego parku handlowego z bogatą ofertą usługową.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Planowane centrum handlowe Kaufland na wjeździe do Zakopanego

Teraz przyszłość terenu leży w rękach lokalnych samorządowców i planistów, którzy decydują o kształcie powstającego planu zagospodarowania przestrzennego.

O szczegółach przedsięwzięcia poinformował Rafał Albruziński z firmy Majster Atlas Kujawy. Jak wyjaśnił, nieruchomość o powierzchni około 2 hektarów została wykupiona od dotychczasowego właściciela, pana Owczarza, po czym jej część odsprzedano znanej sieci handlowej. - Ponad 1 ha należy do Kauflandu, pozostała część należy do nas. Kaufland z przodu chce zbudować obiekt handlowy, a my z tyłu chcemy zbudować centrum handlowe z apteką, piekarnią, bez drogich marek, nie butiki z drogimi markami. Do tego duży parking plus zjazdy z ulicy - mówił Rafał Albruziński. Inwestorzy wystąpili do władz miasta z wnioskiem o uwzględnienie ich zamierzeń w przygotowywanych dokumentach planistycznych.

Kluczową kwestią dla powodzenia całej inwestycji są formalności planistyczne. Przestrzeń wzdłuż drogi wylotowej z miasta jest obecnie objęta pracami nad projektem planu miejscowego.

Marta Gratkowska z Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Zakopane wyjaśniła, że projekt „Zakopianka" powstaje od dłuższego czasu i jest prowadzony na starych zasadach. Choć od 1 września nie obowiązuje już dotychczasowe studium, to z racji wcześniejszego wyłożenia projekt może być kontynuowany w dotychczasowym trybie. Samą budowę obiektu wielkopowierzchniowego uzależnia się od uchwalenia planu, gdyż decyzja o warunkach zabudowy (WZ) pozwala na realizację obiektów handlowych jedynie do 2 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni.

Radny Jóźkiewicz zwrócił uwagę na władztwo planistyczne miasta, przypominając, że to samorząd decyduje, jakie funkcje ma pełnić dany rejon . Warto dodać, że na sąsiedniej działce miejskiej samorząd planuje budowę budynków wielorodzinnych.

Finalnie radni przychylili się do wniosku, aby teren przy ul. Kasprowicza pozostał w planie przestrzenią usługową bez dodatkowych ograniczeń strefowych.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. TOPR

Mimo że kalendarzowa zima wciąż wydaje się odległ, w wyższych partiach Tatr nastały już zimowe warunki. Opady śniegu, gęsta mgła i zasypane szlaki sprawiają, że poruszanie się po wysokogórskich trasach stało się niebezpieczne. Ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (TOPR) apelują do turystów o pilną weryfikację swoich planów wycieczkowych. Sytuację w górach pogarsza mocno ograniczona widzialność oraz porywisty wiatr, który niemal całkowicie zasypał i zatarł przebieg wielu szlaków turystycznych. Łatwo o zgubienie drogi, nawet na dobrze znanych i zazwyczaj bezpiecznych trasach. Marcin Szkodziński

GAZETA Podhalańska Gazeta Krakowska

Redaktor naczelny Gazety Krakowskiej: **Piotr Rąpalski.** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Łukasz Bobek,** Zespół: Łukasz Bobek, Marcin Szkodziński;
BIURO OGŁOSZEŃ: zakopane@gk.pl **tel. 12 688 84 06;** PRENUMERATA: **tel. 12 312 53 88;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES MAKROREGIONU **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c8db14bfbc

„Świadomy Senior", czyli sztuczna inteligencja i oszuści na celowniku

Marcin Szkodziński
Zakopane

Ruszyła klejna edycja ogólnopolskiego programu profilaktycznego „Świadomy Senior – Bezpieczny Senior". Do zakopiańskiego urzędu przybyły tłumy seniorów oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Głównym celem inicjatywy, tworzonej m.in. przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Policję, UOKiK, ZUS, NASK oraz Krajową Radę Notarialną, jest ochrona osób starszych przed wyłudzeniami majątku, nieuczciwymi umowami i zagrożeniami w sieci, a także edukacja z zakresu praw konsumenta i zdrowia. Ważnym elementem wydarzenia był międzypokoleniowy sojusz – w spotkaniu uczestniczyła młodzież szkolna, która ma wspierać swoich dziadków w bezpiecznym poruszaniu się po świecie nowych technologii.

Podczas konferencji posłanka Weronika Smarduch ostrzegała przed rosnącym wyrafinowaniem oszustów, którzy coraz częściej wykorzystują sztuczną inteligencję, co utrudnia służbom wykrycie sprawców i odzyskanie pieniędzy. Z kolei wójt Białego Dunajca Marcin Gandera podkreślił wagę takich akcji w kontekście starzejącego się społeczeństwa.

Drogowskazy na szlakach jak słupy ogłoszeniowe. Popisane i zaklejane

Łukasz Bobek
Tatry

Na szlakach coraz częściej można spotkać zniszczone drogowskazy. Ludzie bazgrzą po nich pisakami, naklejają kibicowskie naklejki, a czasem dewastują. Co gorsza, zdarzają się też przypadki kradzieży.

Pracownicy parku przypominają, że tabliczki kierunkowe mają jedno proste zadanie. Mają informować i dbać o bezpieczeństwo na szlaku. Nie powstały po to, aby służyć za pamiętniki albo albumy na naklejki. Naklejki i napisy sprawiają, że znaki stają się nieczytelne. W trudnych warunkach pogodowych taka tabliczka może uratować komuś życie. Dlatego warto dać im po prostu robić swoją robotę.

Równie dużym problemem są kradzieże. Zmęczony drogowskaz po latach pracy czasem trafia na aukcję charytatywną TPN. Wtedy można go legalnie kupić i powiesić na ścianie. Jednak tabliczka zabrana ze szlaku bez pytania to zupełnie co innego. To nie jest fajna pamiątka z wakacji, tylko zwykły wstyd i narażanie innych turystów na niebezpieczeństwo.

Skala tego zjawiska naprawdę daje do myślenia. Każdego roku pracownicy parku muszą wymieniać lub uzupełniać około sto takich tabliczek. To spore koszty, które trzeba pokryć z budżetu parku. Pieniądze na nowe drogowskazy pochodzą bezpośrednio z biletów wstępu. Zamiast inwestować w ochronę przyrody, park musi wydawać środki na naprawianie szkód po bezmyślnych osobach.



FOT. TPN

Drogowskazy w Tatrach są regularnie niszczone - popisane, zaklejane, albo po prostu kradzione


FOT. ZBIGNIEW SZCZERBA

Trasy rowerowe nad potokami. Zakopane postawi na futurystyczny projekt?

TRASY ROWEROWE BURMISTRZ POWOŁAŁ SPECGRUPĘ

Chcą, by powstały trasy nad potokami. Realne?

Łukasz Bobek
Zakopane

Burmistrz Łukasz Filipowicz powołał specjalny Zespół Doradczy, który ma wyciągnąć miasto z wieloletniego infrastrukturalnego patu i wytyczyć spójną sieć tras rowerowych.

Pod Giewontem rowerzyści niemal nie mają czego szukać. Czy powołana spec grupa stanie na wysokości zadania i rozwiąże rowerowy węzeł gordyjski? Czym ma się zająć?

Oficjalnie jej zadaniem jest opiniowanie i konsultowanie tzw. studium korytarzowego dla ścieżek rowerowych, które mają połączyć Zakopane z Nowym Targiem oraz Czarnym Dunajcem, a także opleść samo miasto. Zespół ma współpracować z zewnętrznym wykonawcą, na którego urząd wydał już pierwsze dyspozycje w ramach zadania „Budowa ścieżek rowerowych w Zakopanem".

Urzędowy trzon stanowią Andrzej Haładyna - Naczelnik Wydziału Strategii i Rozwoju oraz Michał Halaczek - Kierownik Referatu Inwestycji. Dołączyli do nich ludzie z terenowym i rowerowym doświadczeniem: radny Zbigniew Szczerba, a także Piotr Toporowski i Wojciech Janik. Udział w pracach zespołu ma charakter całkowicie społeczny i nie przysługuje za niego żadne wynagrodzenie. Mają spotykać się na naradach, analizować propozycje i wskazać ten jeden, optymalny wariant.

Głównym problemem Zakopanego nie są bowiem chęci czy braki w kasie miejskiej, ale brak miejsca. Miasto jest tak ciasno zabudowane, że przy nowo remontowanych ulicach nie da się wytyczyć metra nowej ścieżki bez wyburzania domów czy wywłaszczania prywatnych ogródków.

Z tego impasu postanowił wyjść radny miejski Zbigniew Szczerba. Przedstawił pomysł tak odważny, że na pierwszy rzut oka wyglądał jak fantastyka. Przy pomocy sztucznej inteligencji przygotował wizualizację ścieżek rowerowych zawieszonych bezpośrednio nad korytarzami zakopiańskich potoków, na przykład nad Potokiem Młyniska. Pomysł zakłada wykorzystanie naturalnego, łagodnego spadu terenu wzdłuż wody. Radny wywołał tym pomysłem sporo szumu. I najwyraźniej dopiął swego, bo temat chwycił i stał się jednym z głównych paliw dla nowo powołanej specgrupy. Jak przyznaje sam Zbigniew Szczerba, bez budowy mocnego trzonu rowerowej mapy miasto nadal będzie stało w miejscu. - Nie chodzi o zabetonowanie całej natury, ale o sprytne wykorzystanie brzegów. Żeby sprawdzić, jak to można zrobić koncepcyjnie, a potem wystąpić do Wód Polskich. Bo bez zrobienia rowerowego kręgosłupa w Zakopanem, jakichś typowych ścieżek rowerowych, to wszystko nie zda egzaminu. Kosmetyczne zmiany możemy robić dopiero wtedy, gdy ten kręgosłup już będziemy mieli - dodaje.

Łukasz Filipowicz do tematu podchodzi z dystansem. – Powołaliśmy zespół ekspertów, bo w obecnej nie mamy możliwości wyznaczenia ścieżki rowerowej bez wyburzania czy wywłaszczania komuś ogródka, a do tego nie chcemy dopuścić. Dlatego szukamy odpowiednich szlaków rowerowych. Wyznacza się je po istniejącej infrastrukturze, odpowiednio znakuje w terenie i w aplikacjach. Nie oczekuję, że nagle staniemy się rowerową mekką, ale to ma pomóc turystom połączyć się z dużymi projektami, chociażby takimi jak VeloDunajec - mówi burmistrz.

Eksperci z grupy roboczej mają usiąść z projektantami, wyrysować koncepcje tras wzdłuż potoków, zmapować boczne uliczki, stworzyć strefy zamieszkania z pierwszeństwem dla rowerów i połączyć Zakopane z trasami w sąsiednich gminach.

Czy skończy się na kolejnych spotkaniach, kawie i ładnych szkicach lądujących na dnie szuflady?

KRÓTKO

NOWY TARG

Nożownik brutalnie zaatakował i ranił dwóch mężczyzn

15 września nożownik zaatakował i ranił dwóch mężczyzn, zadając im poważne obrażenia. Policjanci Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu zatrzymali 45-letniego mieszkańca powiatu nowotarskiego, podejrzanego o dokonanie brutalnego ataku. Mężczyźnie postawiono dwa zarzuty usiłowania zabójstwa.

Obaj mężczyźni odnieśli bardzo poważne obrażenia ciała, w tym obrażenia narządów wewnętrznych oraz kończyn. Zgodnie z opiniami medycznymi obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu i bezpośrednio zagrażały ich życiu.

Na szczęście życie obu mężczyzn udało się uratować. Ich stan zdrowia jest obecnie stabilny, jednak wymaga dalszej opieki medycznej.

Na miejsce zdarzenia natychmiast skierowano policyjne patrole, które podjęły działania zmierzające do ustalenia okoliczności zdarzenia oraz zatrzymania sprawcy. W czynności zaangażowani byli również policjanci Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego oraz Wydziału Kryminalnego, którzy zabezpieczyli ślady i zgromadzili materiał dowodowy niezbędny do dalszego postępowania. Do akcji włączyły się również inne jednostki policyjne, w tym Wydział Dochodzeniowo-Śledczy oraz Wydział Kryminalny. Dzięki ich pracy, udało się zgromadzić materiał dowodowy, który pozwolił na postawienie zarzutów.

Na podstawie zgromadzonych dowodów, 45-letniemu mężczyźnie postawiono dwa zarzuty usiłowania zabójstwa. Zarzuty te dotyczą czynów z art. 13 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 148 § 1 Kodeksu karnego. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Nowym Targu Sąd Rejonowy w Nowym Targu zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Śledztwo w tej sprawie nadal jest w toku.

eprasa.pl c8db14bfbc

Samowole budowlane da się powstrzymać

Marcin Szkodziński
Zakopane

Obecne narzędzia prawne pozwalają włodarzom gmin jedynie na wydanie zakazu prowadzenia prac inwestycyjnych, które naruszają miejscowe plany. Jak pokazuje praktyka zakazy bywają ignorowane, a deweloperzy i inwestorzy kontynuują nielegalne roboty. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami proponuje zmianę przepisów, która da burmistrzowi możliwość nakazania natychmiastowej rozbiórki i odtworzenia pierwotnego stanu terenu.

Bezpośrednią przyczyną inicjatywy stała się kontrowersyjna inwestycja przy ul. Zamoyskiego w Zakopanem, w sąsiedztwie zabytkowego domu. Na obszarze objętym częściowo rejestrem zabytków, gdzie plan miejscowy dopuszcza wyłącznie zabudowę mieszkaniową lub zieleń urządzoną, powstaje komercyjny park rozrywki.

Problem polega na tym, że dotychczasowe procedury egzekucyjne okazują się bezskuteczne wobec determinacji inwestorów. Burmistrz, po stwierdzeniu złamania zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP), ma dziś bardzo ograniczone pole manewru.

Społecznicy proponują, aby w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadzić zapisy drastycznie zwiększające kompetencje władz gminy. Chodzi o nadanie burmistrzowi miast prawa do wydawania decyzji nakazujących podmiotowi łamiącemu prawo pełne odtworzenie stanu pierwotnego – np. ponowne zaaranżowanie zieleni na zniszczonej działce.

Wniosek i propozycje uchwały w tej sprawie trafią pod obrady zakopiańskich radnych podczas listopadowej sesji Rady Miasta.

Skansen dla niszczejących chałup? Jest pomysł na ratowanie zabytków

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Drewniane chałupy, które przez dekady tworzyły niepowtarzalny klimat Podhala, znikają z krajobrazu. Zaniedbane gniją i zapadają się lub w niewyjaśnionych okolicznościach pojawia się w nich ogień. Podczas posiedzenia Komisji Urbanistyki w Zakopanem powróciła idea stworzenia żywego skansenu architektury ludowej.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Jedna z zakopiańskich niszczejących chałup. Jest pustostanem

Dziesiątki zabytkowych obiektów popada w całkowitą ruinę, bez szans na prywatną rewitalizację.– Zrobiłam objazd i jest to straszny smutek. Jest wiele zaniedbanych budynków – mówiła podczas komisji Agata Nowakowska-Wolak z zakopiańskiego TOnZ. – Taki skansen byłby dodatkową atrakcją i dodatkowym przykładem, jak zadbać o zabytkowe budynki. To byłby żywy skansen, każdy z budynków byłby użytkowany. Jakaś karczma, restauracja, przedszkole, warsztaty, wystawy.

Wizja zakłada przeniesienie od 10 do 15 najbardziej zagrożonych obiektów. Na Podhalu znajduje się około 40 niszczejących perełek, stworzenie zwartej przestrzeni uchroniłoby przynajmniej ich część, tworząc nową jakość edukacyjną i turystyczną.

Dla wielu właścicieli zabytkowa drewniana chałupa bywa ciężarem. Ochrona konserwatorska ogranicza możliwości inwestycyjne na działce, co w skrajnych przypadkach prowadzi do celowych zaniedbań lub tajemniczych pożarów. Przeniesienie budynku do skansenu rozwiązuje ten problem.

Zwrócił na to uwagę radny Szczepan Karpiel-Bułecka. – Rozmawiałem z moim tatą architektem, że jest to dobry pomysł. Z jednej strony ktoś chciałby pozbyć się zabytkowej chałupy z działki, z drugiej strony może się to zaraz palić.

Przeniesienie obiektu dałoby właścicielom wolną przestrzeń, a unikalnym konstrukcjom – bezpieczny, chroniony „drugi dom".

Głównym wyzwaniem pozostaje wybór odpowiedniej lokalizacji.Towarzystwo Opieki nad Zabytkami sugerowało m.in. Bachledzki Wierch, jednak koncepcja ta budzi wątpliwości radnych, którzy wolą zachować ten obszar w stanie niezbudowanym.

Radny Jóźkiewicz zaproponował Zoniówkę. Funkcjonowało tam dawniej wysypisko śmieci, więc ewentualne inwestycje będą tam możliwe dopiero za kilka lat po pełnej rekultywacji.

Przed władzami Miasta stoi teraz zadanie ujęcia tej inicjatywy w dokumentach strategicznych.

Drugie życie stacji trafo w Zakopanem

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Zabytkowe, przedwojenne stacje transformatorowe odzyskują dawny blask dzięki staraniom społeczników i zyskają nową funkcję. Obecne zapisy planistyczne uniemożliwiają jednak podłączenie do nich podstawowych mediów, takich jak woda czy kanalizacja. Aby odrestaurowane obiekty na Kozińcu i przy Bulwarach Słowackiego nie stały puste, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami wnioskuje o punktową korektę miejscowego planu.



FOT. TONZ ZAKOPANE

Biuro i kawiarnia w takim zabytkowym miejscu?

Unikalne stacje trafo, będące świadkami architektonicznego rozwoju miasta z pierwszej połowy XX wieku, przechodzą gruntowną renowację. Problem w tym, że po zakończeniu prac budowlanych natrafiono na formalny problem.– Zabiegamy o zmianę punktową planu. To kosmetyczna zmiana: wprowadzenie funkcji usługowej do stacji trafo. Chcemy tam wprowadzić jako użytkowanie biura i punkt porad. Nie możemy tam podłączyć instalacji wodkan, bo nie ma tam funkcji. Wysiłek poszedł na odnowienie budynku, ale nie uda się z niego w pełni skorzystać – tłumaczy Agata Nowakowska-Wolak z zakopiańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami (TOnZ).

Historyczny sezon Gazdy - 102 bramki!

Maciej Zubek
Sport

Gazda zapewniła sobie pierwsze miejsce już trzy kolejki przed zakończeniem sezonu. Mimo tego nie zwolniła tempa i do końca walczyła o zapisanie się w historii rozgrywek. Cel udało się osiągnąć – zespół zakończył sezon z kompletem zwycięstw, przekraczając przy tym granicę 100 strzelonych goli.

– Gazda już na trzy kolejki przed końcem zapewniła sobie mistrzostwo, ale nie spoczęła na laurach. Zakończyła rozgrywki z kompletem zwycięstw, czego wcześniej nie dokonała żadna drużyna w historii ligi. Do tego dochodzą aż 102 zdobyte bramki. To imponujące osiągnięcie – podkreśla organizator, Jan Buczek.

Wicemistrzem została drużyna MIX-40. Walka o drugą pozycję trwała do ostatniej kolejki, a bezpośrednim konkurentem MIX-40 była Parzynicka.pl. Zawodnicy Parzynickiej mieli wszystko w swoich nogach, jednak w decydującym spotkaniu przegrali z TACATĄ i ostatecznie zakończyli sezon na trzecim miejscu. Kolejne lokaty zajęły: TACATA, GIM Forteca, La Banda, The Blues oraz Amatorzy Krauszów, którzy pożegnali się z pierwszą ligą.

Dużo emocji przyniosła rywalizacja na drugim szczeblu rozgrywek. Mistrzem został Amator Sporting, który pierwsze miejsce oraz awans do elity przypieczętował w ostatniej kolejce. Do końca o zwycięstwo walczyła z nim Wesoła Ekipa, która zajęła drugą pozycję. Podium uzupełnił Feniks Electric.Na kolejnych miejscach uplasowali się: Strażnicy Galaktyki, ARTCoders, Pub po Bandzie, Lightbikes oraz Turbacz Sport.

Królem strzelców pierwszej ligi został Szymon Kolasa z Gazdy, który zdobył aż 35 bramek. W drugiej lidze najskuteczniejszy był Łukasz Chmielak z dorobkiem 22 trafień.

Najlepszym bramkarzem pierwszej ligi wybrano Piotra Gogolę z MIX-40, natomiast tytuł MVP całego sezonu trafił do Bartłomieja Augustyna z Gazdy. W drugiej lidze nagrodę dla najlepszego bramkarza otrzymał Jakub Kasprzyk z Amatora Sporting, a MVP rozgrywek został Piotr Łabuda z Wesołej Ekipy.



FOT. MACIEJ ZUBEK

Historyczny sezon Gazdy! Komplet zwycięstw i aż 102 zdobyte bramki

eprasa.pl c8db14bfbc

MAŁOPOLSKIE SAMORZĄDY

2-3 Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

5 Marszałek Łukasz Smółka: Inwestujemy w przyszłość Małopolski



FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

Rozmowa z Wojciechem Odzimkiem, dyrektorem FRDL MISTiA, organizatorem Rankingu Gmin Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

Ranking Gmin Małopolski organizowany jest przez FRDL MISTiA od 2010 roku, we współpracy z Urzędem Statystycznym w Krakowie, a od najnowszej edycji także w ramach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Jego celem jest pokazanie potencjału i rzeczywistych efektów rozwoju lokalnego na podstawie danych statystycznych, a nie ocen czy opinii. W 2025 roku ranking obejmował wszystkie małopolskie gminy z wyjątkiem Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza – miast na prawach powiatu – tego typu jednostki uczestniczą ze względu na nieco rozszerzone kompetencje w ogólnopolskim Rankingu Miasta na Prawach Powiatu, organizowanym przez FRDL we współpracy z GUS.

Od 2010 roku organizujecie Ranking Gmin Małopolski, pokazując ich rozwój społeczno-gospodarczy. Co przez te lata zmieniło się w małopolskich gminach na plus, a co na minus?

Jeżeli spojrzymy na Małopolskę z perspektywy kilkunastu lat, to zdecydowanie widać ogromny cywilizacyjny skok. Zmieniła się infrastruktura, poprawiła dostępność usług publicznych, wiele gmin bardzo mocno zainwestowało w szkoły, przedszkola, kanalizację, przestrzeń publiczną, drogi czy obiekty sportowe. Rozwinęła się też przedsiębiorczość i zdolność samorządów do korzystania ze środków zewnętrznych.

Co ważne, zmieniło się również samo myślenie o rozwoju. Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

Bardzo dobrze widać to w kolejnych edycjach naszego rankingu. Do 2024 roku oceniališmy gminy za pomocą 17 wskaźników obejmujących m.in. dochody własne, inwestycje, zadłużenie, przedsiębiorczość, edukację, migracje, kulturę, działalność organizacji społecznych, ochronę powietrza, kanalizację, planowanie przestrzenne, wydatki na oświatę i opiekę nad najmłodszymi, szkolenia pracowników oraz mieszkania. W najnowszej edycji musieliśmy rozszerzyć spektrum wskaźników ze względu na coraz to nowe trendy, potrzeby, zmiany cywilizacyjne, technologiczne i geopolityczne. Ranking 2025 został oparty na danych za 2024 rok, a w przypadku wskaźników wieloletnich na lata 2022–2024. Wykorzystujemy dane statystyki publicznej oraz dane pozyskane m.in. z Ministerstwa Finansów i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, a prace analityczno-statystyczne prowadzi GUS.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Natomiast po stronie negatywnej coraz mocniej widać demografię. To dziś prawdopodobnie największe wyzwanie dla samorządów. Nie chodzi już tylko o to, że w niektórych gminach rodzi się mniej dzieci. Problem jest szerszy: starzenie się mieszkańców, odpływ ludzi młodych, zmieniająca się struktura gospodarstw domowych i związane z tym konsekwencje dla lokalnych finansów i usług publicznych.

Wojciech Odzimek: – Największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć?

Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

To jest bardzo istotna zmiana perspektywy. Przez lata pytaliśmy przede wszystkim: „ile gmina zainwestowała?". Coraz częściej musimy pytać: „czy za dziesięć lat będzie miał kto korzystać z tej infrastruktury?"

Które małopolskie gminy są zarządzane najlepiej?

Nie chciałbym utożsamiać pozycji w Rankingu Gmin Małopolski z prostym stwierdzeniem, że dana gmina jest „najlepiej zarządzana". Ranking nie jest rankingiem wójtów czy burmistrzów. Jest oceną sytuacji i efektów rozwoju gminy na podstawie obiektywnych danych oraz jej uwarunkowań rozwojowych, które w skali jednego regionu, a nawet powiatu, mogą być bardzo odmienne. Natomiast można wskazać samorządy, które od wielu lat utrzymują bardzo wysoką pozycję i konsekwentnie osiągają dobre rezultaty w różnych obszarach. Dlatego zamiast pytać „kto jest najlepiej zarządzany?", wolałbym zapytać: co robią samorządy, które osiągają trwałe, dobre wyniki? I tutaj odpowiedź jest dość wyraźna: mają długofalową wizję, potrafią konsekwentnie ją realizować, dobrze wykorzystują środki zewnętrzne, inwestują w ludzi i usługi, a nie tylko w twardą infrastrukturę oraz potrafią reagować na zmieniające się warunki.

Co decyduje o tym, że ludziom w niektórych gminach żyje się coraz lepiej? Położenie, zarządzanie, a może jeszcze coś innego?

Położenie pomaga, ale nie przesądza. To jedna z najważniejszych lekcji, jakie można wyciągnąć z analiz opartych na danych rankingowych. W szerokiej analizie 2477 polskich gmin wykorzystującej dane z rankingów FRDL we wszystkich regionach Polski, stwierdzono, że czynniki strukturalne związane z położeniem wyjaśniają nie więcej niż około jedną trzecią zróżnicowania wyników gmin, a w przypadku przedsiębiorczości – nawet mniej niż 10 proc.

To bardzo ważny sygnał. Oczywiście gmina położona w sąsiedztwie Krakowa ma inne możliwości niż gmina peryferyjna w górach czy na północy regionu. Ale samo sąsiedztwo dużego miasta nie gwarantuje sukcesu. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania tego, co daje lokalizacja. W jednych gminach będzie to suburbanizacja i napływ mieszkańców. W innych turystyka. W jeszcze innych – przemysł, duży inwestor, uzdrowisko, walory przyrodnicze albo dobra dostępność komunikacyjna.

A potem zaczyna się praca samorządu: planowanie przestrzenne, szkoły, transport, kanalizacja, oferta dla mieszkańców, przestrzeń publiczna, polityka mieszkaniowa, współpraca z przedsiębiorcami i organizacjami społecznymi.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

To oznacza, że rozwój lokalny trzeba projektować długofalowo i na miarę konkretnej wspólnoty.

Jakie są największe bolączki małopolskich gmin?

Na pierwszym miejscu postawiłbym demografię, choć nie jest to problem wyłącznie Małopolski. Analiza danych dla wszystkich polskich gmin pokazuje, że w latach 2023–2024 liczba mieszkańców spadła w zdecydowanej większości jednostek. To uruchamia mechanizm, który jest dla samorządów bardzo niebezpieczny: mniej mieszkańców oznacza mniejszą bazę podatkową, mniejszą aktywność gospodarczą, a jednocześnie niekoniecznie proporcjonalnie mniejsze koszty utrzymania infrastruktury i usług, w tym nowych i kosztownych.

Ważną kwestią jest presja urbanizacyjna. Paradoksalnie dotyczy ona właśnie najbardziej atrakcyjnych gmin do zamieszkania. Szybki napływ mieszkańców jest sukcesem, ale oznacza również konieczność budowy szkół, przedszkoli, dróg, kanalizacji, transportu publicznego czy infrastruktury rekreacyjnej. Rozwój trzeba więc nie tylko pobudzać, ale również dobrze nim zarządzać.

Kolejna rzecz to finanse. Samorządy muszą dzisiaj bardzo uważnie wybierać inwestycje. Nie wy-

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ranking Gmin Małopolski – uroczysta gala w grudniu 2025 roku w Małopolskim Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

starczy znaleźć pieniądze na budowę. Trzeba jeszcze policzyć koszt utrzymania tego, co wybudujemy, przez kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

I wreszcie – jakość przestrzeni. W Małopolsce, zwłaszcza w strefach podmiejskich, coraz większego znaczenia nabiera pytanie, czy rozwijamy się w sposób uporządkowany.

Czym wyróżniają się małopolskie gminy na tle innych polskich gmin?

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

Jeżeli spojrzymy na wyniki ostatnich edycji, bardzo wyraźnie widać siłę gmin znajdujących się w otoczeniu Krakowa. Ale nie można sprowadzać sukcesu Małopolski wyłącznie do suburbanizacji. W czołówce pojawiają się również gminy o zupełnie innych charakterystykach. To pokazuje, że Małopolska potrafi wykorzystywać bardzo różne lokalne zasoby.

Jest jeszcze jedna rzecz, która moim zdaniem jest ważna: małopolskie samorządy są przyzwyczajone do inwestowania i korzystania ze środków zewnętrznych. W wielu miejscach widać też silne więzi społeczne i aktywność mieszkańców. To nas odróżnia.

Czy przygotowując Ranking Gmin Małopolski, coś Pana zawsze zaskakuje? Czy może wyniki są do przewidzenia?

Zaskakuje przede wszystkim to, jak różne mogą być drogi prowadzące do dobrego wyniku. Gdyby ktoś powiedział mi, że wystarczy być bogatą gminą, mieć duży budżet i dużo inwestować, odpowiedziałbym: dane tego nie potwierdzają. Można mieć duże dochody, a jednocześnie słabsze wyniki społeczne. Można być gminą mniej zasobną, ale bardzo dobrze radzić sobie z edukacją, usługami społecznymi czy aktywizowaniem mieszkańców.

W ogólnopolskiej analizie wyników rankingów FRDL we wszystkich regionach, obejmującej 2477 gmin, udało się wyróżnić kilka różnych profili rozwojowych. Najbardziej interesujące jest to, że żaden z nich nie jest mocny jednocześnie we wszystkich analizowanych obszarach. To jest chyba największe zaskoczenie: nie ma „idealnej gminy" i nie ma jednej recepty.

Dlatego zawsze powtarzamy samorządowcom: nie traktujcie rankingu wyłącznie jako tabeli wyników. Traktujcie go jako narzędzie diagnostyczne.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

A wyniki najnowszego Rankingu Gmin Małopolski? Były zaskoczenia?

Prace analityczne jeszcze trwają. Niektóre dane za 2025 r. są publikowane w statystyce publicznej dopiero w 3 kwartale 2026 r. Poza tym nie można ujawniać wyników przed uroczystą galą rankingu która odbędzie się na początku grudnia 2026 r.

Warto zwrócić uwagę na cztery nowe klasyfikacje, które wprowadziliśmy w ubiegłym roku. Po raz pierwszy osobno pokazaliśmy wtedy liderów w kategoriach: gmina miejska pozaaglomeracyjna, gmina miejsko-wiejska pozaaglomeracyjna, gmina wiejska pozaaglomeracyjna oraz gmina aglomeracyjna. To różnicuje gminy w Rankingu pod kątem położenia, ale też innych parametrów rozwojowych. Jeżeli chcemy rzeczywiście rozumieć rozwój lokalny, musimy brać pod uwagę punkt startu, położenie i funkcje, jakie pełni dana gmina.

I właśnie dlatego uważam, że największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają inne problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć? I temu właśnie powinny służyć rankingi – nie tworzeniu prostych tabel „lepszych" i „gorszych", lecz dostarczaniu samorządom wiedzy potrzebnej do podejmowania lepszych decyzji.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ IM. JERZEGO REGULSKIEGO MAŁOPOLSKI INSTYTUT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACJI

18 września 1989 roku inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Regulski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko powołali do życia Fundację, która miała czuwać nad odradzającą się samorządnością terytorialną w Polsce.

Od tamtej pory nieprzerwanie misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest:

- działanie na rzecz zwiększania sprawności i efektywności funkcjonowania administracji samorządowej
- wspieranie decentralizacji władzy publicznej
- wzmacnianie poczucia sprawstwa wśród obywateli
- budowanie lokalnego kapitału społecznego w Polsce
- popularyzacja polskich doświadczeń transformacji ustrojowej w innych krajach.

Fundacja działa wielotorowo: prowadzi działalność szkoleniową, realizuje liczne projekty partnerskie w Polsce i za granicą, moderuje działania ponad 100 forów branżowych reprezentujących 25 środowisk zawodowych pracowników JST, świadczy profesjonalną pomoc doradczą oraz publikuje wyniki badań i analiz poruszających najważniejsze problemy samorządności terytorialnej.

Współpracuje z przedstawicielami lokalnych instytucji samorządowych, reprezentantami administracji rządowej, organizacjami pozarządowymi, liderami społecznymi, przedsiębiorcami i społecznościami lokalnymi.

Obecnie Fundacja posiada swoje Ośrodki Regionalne w 14 województwach, co sprawia, że jest największą sieciową organizacją szkoleniowo-doradczą wspierającą samorządy terytorialne w Polsce.

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA

0011584780

MAŁOPOLSKA

stawia na **nowoczesny i ekologiczny** transport





1,3 mld zł Małopolska przeznaczyła na nowoczesne pociągi od 2024 roku

25 nowoczesnych pociągów zasili flotę Kolei Małopolskich

29 mln osób przewiezionych koleją w 2025

560 pociągów uruchamianych jest każdego dnia



22 powiaty **117 gmin** obejmuje system Małopolskich Linii Dowozowych

77 linii zapewniających sprawne połączenia z węzłami przesiadkowymi

5,3 mln osób przewiezionych MLD w 2025

142 autobusy uruchamiane są każdego dnia

20 ekologicznych autobusów: 15 elektrycznych i 5 wodorowych zasiliło flotę MLD w sierpniu br.

Małopolska realizuje dziś jeden z największych programów inwestycyjnych w obszarze transportu. Kupujemy nowoczesne pociągi i ekologiczne autobusy, powstają połączenia kolejowe i autobusowe, które likwidują białe plamy komunikacyjne i skracają czas podróży. Małopolskie Linie Dowozowe – nasz pionierski projekt transportowy – każdego dnia ułatwiają mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkoły czy na pociąg. Wyniki tych działań widać w statystykach. W 2025 roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów – o około 150 procent więcej niż jeszcze siedem lat wcześniej. Z usług MLD w ubiegłym roku skorzystało ponad 5 milionów podróżnych i wszystko wskazuje na to, że rok 2026 przyniesie kolejny rekord – mówi marszałek Łukasz Smółka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Inwestujemy w przyszłość Małopolski

Rozmawiamy z ŁUKASZEM SMÓŁKĄ, marszałkiem Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

W lipcu minęły już dwa lata, odkąd został Pan wybrany marszałkiem województwa. Na pewno od samego początku miała Pan „plan na Małopolskę". Co do tej pory udało się zrealizować?

To były intensywne dwa lata ciężkiej pracy, nastawionej na jeden cel – inwestowanie w przyszłość Małopolski. Postawiliśmy na przedsięwzięcia strategiczne, które budują nową jakość w kluczowych obszarach życia naszych mieszkańców: od zdrowia i bezpieczeństwa, przez gospodarkę i innowacje, po infrastrukturę, ochronę środowiska i kulturę. Realizujemy w tym roku rekordowy budżet regionu, opiewający na ponad 4 miliardy złotych, z którego blisko połowę przeznaczamy właśnie na inwestycje. Wzmacniamy region także wykorzystując fundusze europejskie – i utrzymujemy silną pozycję wśród liderów w zakresie kontraktacji tych środków. Efekty tego podejścia są widoczne na każdym kroku. Nowoczesna kolej, komfortowe drogi, sprawny transport publiczny, bezpieczne szpitale, wsparcie dla rodzin i przyjazne warunki dla biznesu – tak dziś wygląda Małopolska. Która, zaznaczmy, jest obecnie jedynym w skali kraju regionem, gdzie przybywa mieszkańców.

Czy są inwestycje, które spędzają Panu sen z powiek?

Jako marszałek patrzę na inwestycje w kategoriach odpowiedzialności. Każde przedsięwzięcie realizowane przez samorząd wojewódzki to skomplikowany proces. Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać. By korzystać ze środków finansowych efektywnie i rozliczać je terminowo – z maksymalną korzyścią dla mieszkańców. Najbardziej wymagające są naturalnie projekty strategiczne. To m.in. dalsze zakupy nowoczesnego taboru kolejowego – do zakontraktowania zostały nam ostatnie pojazdy z 25 pociągów objętych umową ramową z nowosądeckim Newagiem. To także zadania związane z budową i modernizacją obwodnic miast i dróg wojewódzkich trwające w całym regionie – ich skalę najlepiej obrazuje to, że łączna powierzchnia prowadzonych robót odpowiada 210 boiskom piłkarskim, a ich wartość przekracza 670 milionów złotych. Do tego dochodzą wielkie projekty związane z cyberbezpieczeństwem i odpornością regionu, które w dzisiejszych czasach stały się absolutnym priorytetem.

Jakie są najważniejsze zadania na najbliższe miesiące?

Przede wszystkim domknięcie realizacji celów zapisanych w budżecie i dalsze efektywne wdrażanie środków europejskich. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Małopolska realizuje obecnie jeden z najważniejszych programów inwestycyjnych ostatnich lat, nastawionych na wzmocnienie odporności regionu na sytuacje kryzysowe i budowanie świadomości mieszkańców. Przeznaczamy na ten cel miliard złotych. Inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i gospodarkę – od systemu ratownictwa i ochrony ludności, przez infrastrukturę kryzysową i zdrowotną, po dostęp do zasobów. Kupujemy nowoczesny sprzęt dla strażaków i wspieramy szkolenie służb. Modernizujemy szpitale - w dziesiątkach jednostek wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu i obejmują rozwój onkologii, zaplecza operacyjnego i diagnostycznego. Powstaje Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, które będzie działać jak tarcza cybernetyczna dla lecznic wojewódzkich. Przeznaczamy wielomilionowe środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, by zapewnić dostęp do wody. Kilka dni temu ogłosiliśmy kolejny nabór w obszarze bezpieczeństwa, z pulą środków w wysokości ponad 67 milionów złotych, związany z przygotowaniem organizacji, firm i instytucji do działania w sytuacjach kryzysowych, na przykład po cyberatakach. Zaplanowaliśmy działania edukacyjne w całej Małopolsce. Jesień to także kluczowy czas z perspektywy planowania przyszłorocznego budżetu województwa – a naszym celem jest utrzymanie tempa inwestycyjnego i rozwoju regionu.

Małopolska rozwija się bardzo dynamicznie. Można śmiało powiedzieć, że aspiruje do miana najlepszego regionu do życia i pracy w Polsce. Dlaczego tak się dzieje? Co mamy takiego, czego nie ma np. województwo mazowieckie.

Siła Małopolski opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to synergia. W skali kraju nasz region jest miejscem unikatowym. Łączymy potężny potencjał gospodarczy i naukowy, kapitał ludzki, z niesamowitym dziedzictwem kulturowym i naturalnym. Drugi filar to dobra współpraca z partnerami: z samorządami na każdym szczeblu, ze środowiskiem naukowym i kulturalnym, z organizacjami pozarządowymi. Dzięki takiemu podejściu możemy sprawnie realizować odważne projekty i harmonijnie rozwijać region, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej nowoczesny, konkurencyjny i bezpieczny.



FOT. UMWM

– Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać – mówi Łukasz Smółka

Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym

W jakiej Małopolsce chciałby się Pan obudzić za 10 lat? Czy udałoby się tak rozwinąć transport, że z każdej, nawet najmniejszej miejscowości, mielibyśmy doskonałe połączenia w każde miejsce Małopolski? Pytam, bo kolej, to chyba Pana priorytet?

Naszym celem jest Małopolska całkowicie wolna od wykluczenia komunikacyjnego. By to osiągnąć, konsekwentnie wdrażamy regionalny plan transportowy. Inwestujemy w tabor i rozbudowujemy siatkę połączeń. Obecnie realizujemy zamówienie obejmujące 25 nowych pociągów o wartości ponad 1,3 miliarda złotych. Pierwsze pojazdy z tego zamówienia odebraliśmy latem; już kursują na małopolskich trasach. Tworzymy także niezbędną infrastrukturę – w Oświęcimiu powstaje nowoczesne zaplecze techniczne dla Kolei Małopolskich, gdzie serwisowane i utrzymywane będą pociągi obsługujące regionalne połączenia. Uzupełnieniem oferty kolejowej są zintegrowane z nimi przewozy autobusowe. W ten sposób tworzymy jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się systemów transportowych w Polsce. Obecnie docieramy do 117 gmin i do wszystkich powiatów. Każdego dnia na tory wyjeżdża już ponad pół tysiąca pociągów, a Małopolskie Linie Dowozowe od września osiągnęły pułap 77 obsługiwanych linii. Rezultaty tej pracy mówią same za siebie. W ubiegłym roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów, a autobusy MLD przewiozły ponad 5 milionów podróżnych. To ogromne zainteresowanie to dla nas dowód, że obraliśmy dobry kierunek – i będziemy ten projekt rozwijać.

Czy uda się zrealizować wszystkie plany, jakie miał Pan gdy zostawał marszałkiem? Przed Panem jeszcze trzy lata na tym stanowisku.

Trzy lata to bardzo dużo czasu, jeżeli wykorzystuje się go na ciężką pracę. Dziś Małopolska to ogromny projekt, którego celem jest bezpieczna przyszłość jej mieszkańców. Rozwój nowoczesnego transportu, inwestycje w ochronie zdrowia, które tworzą nową jakość opieki nad pacjentami, solidne wsparcie rodzin, inwestycje w rozwój kompetencji mieszkańców, wsparcie innowacji i przedsiębiorczości – to dzięki nim już dziś jesteśmy jednym z liderów rozwoju regionalnego. Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i bliską współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE

0011582883

Bezpieczeństwo zaczyna się lokalnie. Tak wdrażamy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Małopolsce

Tworzenie nowoczesnych systemów alarmowania, doposażanie służb ratowniczych i samorządów, szkolenia i edukacja mieszkańców – tak w praktyce wygląda wdrażanie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jednego z najważniejszych projektów rządu w obszarze bezpieczeństwa publicznego ostatnich dekad.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest jednym z najważniejszych priorytetów administracji publicznej. Przyjęta pod koniec 2024 roku ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa rolę i zadania na wypadek sytuacji kryzysowych. Po latach zaniedbań rząd stworzył nowoczesny system zwiększający odporność społeczną – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Rekordowe środki dla Małopolski

Program OLiOC to pierwszy tak kompleksowy system finansowania bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W skali kraju na lata 2025–2026 przewidziano ponad 34 miliardy zł.

Dla Małopolski oznacza to historyczne wsparcie. W 2025 roku otrzymaliśmy blisko 390 mln zł, z czego ok. 350 mln zł trafiło do samorządów.

– W 2025 roku podpisaliśmy setki umów przyznających dofinansowanie na zakupy bieżące i inwestycje. Wsparcie podmiotów leczniczych wynosiło łącznie ok. 38 mln zł. Środki przeznaczono na zakup m.in. 20 karetek z napędem 4x4 i blisko 40 sztuk respiratorów transportowych. Co najmniej 100 mln trafiło do PSP i OSP. Strażacy otrzymali 92 pojazdy, w tym m.in. 34 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, 3 samochody kwatermistrzowskie, 2 samochody ratownictwa technicznego z żurawiem oraz 5 pick-upów. Zorganizowaliśmy również serię szkoleń – wylicza wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

W 2026 roku dla Małopolski przeznaczono prawie 415 mln zł. Środki ponownie w zdecydowanej większości trafią do samorządów. Obecnie podpisanych jest ponad 1,3 tys. umów o wartości ponad 380 mln zł.

Dlaczego ten program jest tak ważny?

Współczesne zagrożenia są coraz bardziej złożone – od ekstremalnych zjawisk pogodowych, po zagrożenia militarne i hybrydowe. Odpowiedzią na te wyzwania musi być sprawny, nowoczesny system ochrony ludności.

W 2026 roku realizacja zadań w ramach Programu OLiOC skupia się w głównej mierze na tworzeniu miejsc schronienia.

– W Bobowej, w powiecie gorlickim, nieużytkowe przyziemie budynku Miejskiego Centrum Kultury zostało dostosowane do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Przed nami kolejne projekty mające na celu powstanie obiektów zbiorowej ochrony – zapowiada wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

OLiOC to przede wszystkim ludzie

Realizacja zadań związanych z doposażeniem straży pożarnych, podmiotów medycznych, budową magazynów oraz zaadaptowaniem miejsc schronienia dla mieszkańców jest bardzo istotna, jednak nie wyczerpuje wszystkich działań w tym obszarze. W ramach Programu OLiOC z inicjatywy m.in. wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara oraz przy współpracy różnych podmiotów powstały np. Sztab Młodych Mundurowych, Grupa INKA oraz „Wakacje z OLiOC".

– Takie inicjatywy pomagają uświadamiać i edukować społeczeństwo w zakresie bezpieczeństwa. Bo ochrona ludności to my i wy! – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.



Podpisanie umowy w ramach POLiOC na inwestycje w infrastrukturę lotniczą w Małopolsce



Podpisanie umów z POLiOC w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Krajowy Trening Reagowania na Rynku w Krakowie



Lekcja obywatelska w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla miasta i gminy Olkusz



Sprzęt zakupiony z POLiOC wykorzystywany w gminie Wiśniowa



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla powiatu chrzanowskiego

eprasa.pl c8db14bfbc

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

35 lat dla Małopolski.

Od odrodzenia samorządu do budowy nowoczesnego państwa

Półmetek kadencji samorządowej zbiega się z jubileuszem 35-lecia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Kiedy w 1991 roku jako pierwszy przewodniczący odrodzonej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zakładałem Stowarzyszenie Gmin Małopolski, od pierwszych wolnych wyborów samorządowych minęło półtora roku. Gminy odzyskały podmiotowość, ale musieliśmy niemal od podstaw nauczyć się funkcjonowania demokratycznego samorządu. Brakowało wzorców, doświadczenia, ponieważ tradycja ta została przerwana w PRL. Od początku uważałem, że samorządność to nie tylko wybory i ustawy, lecz przede wszystkim wiedza, współpraca, odpowiedzialność i zdolność wspólnego działania. Po 35 latach ta zasada wciąż pozostaje aktualna.

Skalę 35 lat działalności SGiPM najlepiej pokazują liczby - **ponad 1000 bezpłatnych konferencji, seminariów, szkoleń i przedsięwzięć informacyjnych.** W kongresach i zagranicznych wizytach studyjnych, uczestniczyło **kilka tysięcy samorządowców.** Od 2000 roku w **25 edycjach konkursu Lider Małopolski uhonorowaliśmy ponad 250 przedsięwzięć i instytucji regionu. Tytułem Małopolanina Roku wyróżniliśmy prawie 60 wybitnych osobistości** nauki, kultury, samorządu, gospodarki, sportu i życia publicznego. Za nami jest **15 edycji konkursu „Bezpieczne Drogi w Małopolsce – budujemy chodniki i ścieżki rowerowe”,** promującego samorządy inwestujące w bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Szczególną dumą napawa mnie organizacja **24 edycji akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”,** dzięki którym Kraków i Małopolskę odwiedziło **3000 młodych Polaków ze Wschodu.**

Stowarzyszenie (wraz z partnerami) **wydało ponad 160 bezpłatnych dla samorządów publikacji i pracuje nad kolejnymi.**

Dziś SGiPM nadal realizuje tę samą misję – wzmacnia wspólnoty lokalne wiedzą, współpracą i wspólnym głosem – choć wyzwania są już inne. Obok prawa, finansów i inwestycji są nimi bezpieczeństwo państwa, ochrona ludności i obrona cywilna, cyberbezpieczeństwo, odporność infrastruktury oraz transformacja energetyczna.

Więcej informacji na stronie: **www.sgpm.krakow.pl.**

Od reformy samorządowej do silnych regionów
SGiPM powstało **10 grudnia 1991 roku w Krakowie**. Z tego środowiska wyrosła także **Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP – największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego, zrzeszająca w 20 związkach około 1000 gmin, powiatów i województw** z siedzibą w Krakowie. Dzięki niej doświadczenia Małopolski trafiały na forum ogólnopolskie. Mam zaszczyt od 30 lat również jej przewodniczyć.

SGiPM i Federacja uczestniczyły w dokończeniu reformy samorządowej przez **reformatorski rząd premiera Jerzego Buzka.** Jako **minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów**, uczestniczyłem w przygotowaniu i koordynowaniu czterech wielkich reform (oświatowej, emerytalnej, ochrony zdrowia i samorządu). Dla mnie najważniejszym obszarem była reforma samorządowa – **wspólnie z prof. Michałem Kuleszą odpowiadałem za przygotowanie reformy powiatowej i wojewódzkiej**, dopełniającej decentralizację rozpoczętą w 1990 r. Był to czas ogromnej pracy legislacyjnej i organizacyjnej: w ciągu zaledwie roku należało przygotować dziesiątki ustaw i rozporządzeń oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia działalności powiatów i województw-regionów od 1 stycznia 1999 roku. Szczególną satysfakcję daje mi dziś fakt, że zbudowany wówczas trójstopniowy model – **silna gmina, samorządowy powiat i samorządowe województwo** – przetrwał już ponad ćwierć wieku i pozostaje jednym z najtrwalszych osiągnięć ustrojowych wolnej Polski, nawet stawiany jest w Europie jako modelowe rozwiązanie. W powszechnej opinii Polaków reforma samorządowa należy do najbardziej udanych. Zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Polska swój „złoty wiek” rozwoju gospodarczego – najlepszy okres od XVI wieku – zawdzięcza w dużej mierze przemianom ostatnich 35 lat, w tym decentralizacji państwa i sprawnemu samorządowi terytorialnemu; w tym czasie nasz PKB podwoił się. Według prognoz MFW na 2026 rok Polska pod względem PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PPP) wyprzedziła już Hiszpanię i Japonię, a jeśli utrzymamy obecne tempo wzrostu i konwergencji, w perspektywie najbliższych kilku lat możemy również dogonić i wyprzedzić Włochy oraz Wielką Brytanię.

Wiedza, którą można policzyć
Praktycznym wymiarem działalności Stowarzyszenia jest **Małopolska Akademia Samorządowa.** Od 2011 roku prowadzi bezpłatne kształcenie kadr JST **– wójtów, burmistrzów, starostów, radnych, a przede wszystkim pracowników urzędów i jednostek organizacyjnych**.

Od jesieni 2023 do marca 2025 roku w szkoleniach Akademii i działaniach RenoWave uczestniczyło ponad **6484 samorządowców i pracowników samorządowych.** Według szacunków SGiPM, że zakup podobnych szkoleń na rynku kosztowałby samorządy **ponad 3 mln zł.** Dla JST rachunek także jest wymierny: delegowanie jednego pracownika na ponad 60 szkoleń w 2024 i 2025 roku oznacza oszczędność ok. **30 tys. zł,** a dwóch pracowników – ok. **60 tys. zł.**

Wartość Akademii nie kończy się jednak na oszczędnościach. Dobrze przygotowany pracownik to mniej błędów, odwołań i sporów. Akademia szkoli m.in. z KPA, e-doręczeń, zamówień publicznych, pomocy społecznej, gospodarki odpadami, energetyki, cyfryzacji. **To realne zaplecze informacyjne dla urzędu**, nie jednorazowa konferencja.

Nowe wyzwanie: bezpieczeństwo
Agresja Rosji na Ukrainę, działania hybrydowe i cyberataki pokazały, że bezpieczeństwo wspólnoty lokalnej jest częścią bezpieczeństwa państwa. Czy samorządy wiedzą, jak działać podczas blackoutu i utraty łączności, zapewnić wodę, ewakuować ludność oraz utrzymać funkcjonowanie szpitali, transportu i przedsiębiorstw komunalnych?

Odpowiedzią SGiPM i Federacji jest program **„Bezpieczna Polska i Obywatele”.** I Ogólnopolski Kongres „System Obrony Rzeczypospolitej. Bezpieczna Polska i Obywatele” odbył się 27 listopada 2024 roku w Krakowie pod patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej **Władysława Kosiniaka-Kamysza,** który uczestniczył w inauguracji. Przewodniczącym Rady Programowej został **prof. Jerzy Buzek.**

Drugi Kongres, **25–26 maja 2026 roku w ICE Kraków,** przeszedł od diagnozy do praktyki. Uczestniczyło w nim ok. **1800 osób i ok. 250 ekspertów oraz panelistów,** w tym blisko 20 generałów Wojska Polskiego. Władysław Kosiniak-Kamysz ponownie otworzył obrady, podkreślając, że siłę państwa tworzą nie tylko siły zbrojne, lecz także przygotowane społeczeństwo i sprawne instytucje.

Program obejmował ochronę ludności i obronę cywilną, infrastrukturę krytyczną, wodę i energetykę, ochronę zdrowia, transport, łączność, logistykę, cyberbezpieczeństwo oraz rolę **samorządowych spółek komunalnych.**

W latach 2024-2025 zorganizowaliśmy 6 otwartych spotkań i warsztatów przygotowujących mieszkańców do kryzysów z udziałem ponad 5000 osób. Poradnik **„Jak przetrwać sytuacje kryzysowe w bloku”** wydaliśmy w nakładzie **50 tys. egzemplarzy** i bezpłatnie przekazaliśmy mieszkańcom.

Na **10 maja 2027 roku w ICE Kraków** zapowiadamy **III Ogólnopolski Kongres „Bezpieczna Polska i Obywatele”** – przegląd przygotowań państwa i samorządów do ochrony ludności i obrony cywilnej.

Energia, klimat, badania
W **transformacji energetycznej** SGiPM stawia na praktyczne rozwiązania i międzynarodową wymianę wiedzy. W międzynarodowym projekcie **EFFECT4buildings** współtworzyło narzędzia wspierające inwestycje w efektywność energetyczną budynków publicznych – od analiz finansowych po kontrakty EPC i modele prosumenckie.

RenoWave, realizowany w latach 2023–2025 z partnerami z siedmiu państw rozwijał model One-Stop-Shop, czyli kompleksowe wsparcie dla renowacji energetycznej budynków wielorodzinnych. Obecnie SGiPM uczestniczy w projekcie **EnTRA – „Transformacja energetyczna na rzecz neutralności klimatycznej w regionie Morza Bałtyckiego”.** Projekt na lata 2025–2028 łączy rezultaty **18 europejskich przedsięwzięć,** udostępniając sprawdzone rozwiązania samorządom i instytucjom.

SGiPM realizuje również projekty badawcze i pilotażowe z uczelniami i partnerami europejskimi. Przykładem była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim przy badaniu szlaków kulturowych, a obecnie projekt Central-BIC dotyczący bioróżnorodności, z małopolskim pilotażem w Dolinie Karpia.

35 lat i ta sama zasada
Przez ostatnie 35 lat Polska dokonała spektakularnego skoku cywilizacyjnego, który objął zarówno największe miasta, jak i najmniejsze miejscowości i wsie, przynosząc bezprecedensową modernizację kraju oraz radykalną poprawę jakości życia milionów mieszkańców.

Na pierwszej liście problemów Stowarzyszenia w 1991 roku były finanse gmin, drogi, wodociągi, odpady, energetyka i – co dzisiaj brzmi niemal symbolicznie – **komputeryzacja urzędów.**

Dziś pytamy już nie o to, czy urząd powinien mieć komputer, lecz **jak chronić jego system przed cyberatakiem i zapewnić ciągłość działania po awarii sieci**.

Silne państwo zaczyna się od silnej wspólnoty lokalnej. Jest odporne wtedy, kiedy mieszkańcy wiedzą, jak zachować się w kryzysie, urzędnicy znają swoje zadania, przedsiębiorstwa komunalne mają procedury, a samorządy współpracują ze służbami, wojskiem, administracją rządową, uczelniami i przedsiębiorcami.

Przez 35 lat zmieniały się problemy, ustawy, technologie i zagrożenia.
Nie zmieniła się nasza misja: pomagać samorządom działać mądrzej, skuteczniej i wspólnie dla dobra mieszkańców.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący SGiPM

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. MAGNIFIC

Pole przed oknem to nie tylko piękne widoki, ale też hałas i kurz

W zderzeniu miejskich oczekiwań z realiami wsi i prac w gospodarstwie

Nowi sądziedzi. Od codziennej nieżyczliwości, przez skargi, wzywanie policji, nasyłanie kontroli, aż po sprawy sądowe i odszkodowania za hałasy i zapachy wsi. Wzajemne relacje rolników i innych mieszkańców wymagają uregulowania

Agata Wodzień-Nowak

Polska wieś przechodzi głęboką transformację - z monokultury rolniczej staje się przestrzenią wielofunkcyjną. Współistnienie rolników i „nowych osadników" z miast rodzi jednak napięcia, które coraz częściej kończą się w sądach. Symbolem tych zmian stało się wiralowe zdjęcie zabudowy szeregowej stojącej samotnie pośrodku pól uprawnych.

Rząd wchodzi do gry

Głośno też o sprawie sąsiada, który pozwał rolnika o odszkodowanie za uciążliwe sąsiedztwo chlewni. „Sąsiad domaga się likwidacji hodowli oraz 60 tys. zł zadośćuczynienia", podaje Ruch Młodych Farmerów, który nagłaśnia sprawę pana Janusza z Piaseczna koło Gniewu. To historia podobna do tej Szymona Kluki, rolnika z Łódzkiego. Czy rolnicy mają obawiać się, że za chwilę ktoś postawi w ich pobliżu dom, a potem zagrozi ich pracy? W przygotowaniu są ustawy, które mają chronić produkcyjne funkcje wsi.

18 sierpnia 2026 r. rząd przyjął projekt ustawy wzmacniającej ochronę działalności rolniczej na wsi. Rolnicy prowadzący działalność zgodnie z prawem mają być lepiej chronieni przed roszczeniami związanymi z typowymi skutkami produkcji rolnej, takimi jak hałas czy zapachy. Nowe rozwiązania mają ograniczyć konflikty społeczne na wsi. Przewidują też informowanie osób nabywających nieruchomości na terenach rolniczych o specyfice takiego sąsiedztwa.

- Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister Stefan Krajewski. Polska wieś zmienia się wraz z napływem nowych mieszkańców. Jednocześnie gospodarstwa muszą mieć warunki do prowadzenia produkcji. Wiele prac zależy od pogody, pory roku oraz cyklu biologicznego roślin i zwierząt. Dlatego nie zawsze można je wykonywać wyłącznie w ciągu dnia. Nowe przepisy mają pomóc ograniczać konflikty związane z łączeniem różnych funkcji wsi.

Chwalą się przeprowadzką na wieś, ale wielu zbudowało sobie minikopię miast, szukając sielankowego spokoju, i zapominając, że wieś jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną

Większa ochrona działalności rolniczej

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi przewiduje m.in. zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, takie jak hałas czy zapachy, będą uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeśli działalność jest prowadzona zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie obejmie produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym ogrodniczą, sadowniczą i rybną. Ma lepiej chronić rolników przed roszczeniami dotyczącymi typowych skutków prowadzenia działalności rolniczej.

Ochrona nie będzie dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z przepisami. Nie obejmie też działalności prowadzonej poza terenami, na których zgodnie z aktami planowania przestrzennego jest lub może być prowadzona działalność rolnicza.

Poza standardowymi godzinami

Projekt uwzględnia specyfikę pracy w rolnictwie. Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej nie będzie podlegało karze. Chodzi m.in. o hałas powodowany przez maszyny rolnicze lub zwierzęta. Wiele prac rolniczych trzeba wykonać w określonym terminie. Decydują o tym m.in. pogoda, pora roku oraz cykl biologiczny roślin i zwierząt. Dlatego część prac musi być wykonywana wieczorem, w nocy lub w dni wolne.

Zmiany mają również zwiększyć świadomość osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym znajdzie się dodatkowe oświadczenie.

Nabywca potwierdzi w nim, że ma świadomość, iż w tym samym obrębie ewidencyjnym jest lub może być prowadzona działalność rolnicza i mogą występować jej zwykłe następstwa.

Obowiązek będzie dotyczył terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rozwiązanie ma ograniczyć konflikty wynikające z nieznajomości charakteru danego terenu.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU NOWOSĄDECKIEGO

0011576142

Nowoczesność i rozwój. Jak obecna kadencja władz powiatu nowosądeckiego zmienia szpital w Krynicy

Powiat Nowosądecki inwestuje w zdrowie mieszkańców Sądecczyzny. Szczególnie zmieniło się w ostatnim czasie funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, na czele którego stoi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, stawia na ciągły rozwój placówki.

– Powiat Nowosądecki inwestuje i nadal będzie inwestował w służbę zdrowia, szczególnie w nasz powiatowy szpital w Krynicy-Zdroju. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję radnym oraz członkom Zarządu za głosowanie i przeznaczanie środków na kolejne zadania. Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli tutaj jak najlepsze warunki leczenia, a personel odpowiednie warunki do pracy – mówi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Cyfrowa tarcza i nowoczesne technologie

Szpital w Krynicy-Zdroju przeszedł technologiczną rewolucję i wkroczył w nową erę cyfrową. Współczesna medycyna to przede wszystkim zaawansowany sprzęt diagnostyczny i wykwalifikowany personel, ale również stabilna i szybka infrastruktura informatyczna. Krynicki szpital, stawiając na nowoczesność i bezpieczeństwo, zrealizował wielomilionowy projekt pod nazwą „Rozwój cyfryzacji i cyberbezpieczeństwa w Szpitalu w Krynicy-Zdroju". To wielkie zmiany, które objęły m.in. wdrożenie sztucznej inteligencji.

Inwestycja o tak szerokim spektrum wymagała potężnych nakładów finansowych. Szpital w Krynicy-Zdroju zrealizował ten cel dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy w ramach unijnych pakietów wsparcia dla transformacji cyfrowej sektora zdrowia.
Dla pacjentów odwiedzających krynicki szpital rewolucja technologiczna oznacza przede wszystkim krótszy czas obsługi i wyższy komfort. Szybsza wymiana informacji między oddziałami skróciła kolejki, a systemy oparte na AI pomagają lekarzom w jeszcze dokładniejszej analizie wyników badań. Co najważniejsze w dobie masowych zagrożeń sieciowych, dane medyczne mieszkańców i kuracjuszy Krynicy-Zdroju są teraz skutecznie chronione przed cyberatakami.

Generalny remont przeszedł Oddział Chirurgii Ogólnej Szpitala im. dr. Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju.

Inwestycja kosztowała 1 628 760,75 zł, z czego 1 404 700,00 zł stanowiło dofinansowanie z budżetu Powiatu Nowosądeckiego, natomiast 224 060,75 zł to środki własne szpitala. Nowoczesne wyposażenie placówki znacznie poprawiło komfort leczonych tam pacjentów oraz warunki pracy personelu medycznego. Zakres prac budowlanych obejmował m.in. wymianę posadzek, modernizację łazienek i pomieszczeń oddziału, wymianę drzwi do sal, montaż energooszczędnego oświetlenia oraz modernizację instalacji centralnego



ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Zainstalowano również nowy system przywoławczy dla pacjentów, wymieniono drzwi wejściowe oraz dostosowano obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wymieniono także część urządzeń, zakupiono i zamontowano klimatyzację, panele medyczne oraz lampę zabiegową, a sale wyposażono w nowe meble.
Podczas uroczystego oddania oddziału do użytku w marcu 2026 r., Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba zapowiedział kolejne inwestycje w krynickim szpitalu.
– Patrząc na obecną sytuację w Narodowym Funduszu Zdrowia oraz na potrzeby szpitala, pojawiła się refleksja, że w tej placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. W ostatnich latach szpital był nieco zapomniany pod względem inwestycji, dlatego tym bardziej cieszy mnie, że udało się zrealizować ten remont. Co ważne, planowane są już kolejne przedsięwzięcia modernizacyjne – podsumował starosta.

We wrześniu 2026 roku zakończyła się modernizacja Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej.

To kolejna inwestycja Powiatu Nowosądeckiego w rozwój powiatowej placówki i poprawę warunków leczenia pacjentów. Oddział zyskał nie tylko nowoczesne wyposażenie, ale również znacznie większą przestrzeń – jego powierzchnia została blisko dwukrotnie zwiększona.
Zakres inwestycji objął zarówno gruntowną modernizację dotychczasowej części, jak i adaptację dodatkowych pomieszczeń znajdujących się na trzecim piętrze szpitala.
Na potrzeby ortopedii wykorzystano m.in. przestrzeń zajmowaną wcześniej przez nieczynny już Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Koszt remontu oraz dostosowania nowych pomieszczeń wyniósł około 2,6 miliona złotych.
Na czas prowadzonych prac oddział funkcjonował w pomieszczeniach na parterze budynku.
– Bardzo się cieszę z remontu Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. To zdecydowanie większy komfort dla pacjentów i lekarzy. Mamy teraz do dyspozycji 21 łóżek, każda sala jest wyposażona w klimatyzację oraz własną toaletę. Ponadto przygotowaliśmy salę rehabilitacyjną, co pozwala na prowadzenie ćwiczeń bez konieczności przemieszczania pacjentów do innych części szpitala – podkreśla starosta Tadeusz Zaremba.
Oddział ten odgrywa istotną rolę w działalności krynickiego szpitala. Rocznie hospitalizowanych jest tutaj około 1500 pacjentów i wykonywanych jest około 1200 zabiegów. Jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia, to znacząca liczba jak na wielkość placówki i jednocześnie potwierdzenie dużego zapotrzebowania na świadczenia z zakresu ortopedii i traumatologii.
Samorząd Powiatu Nowosądeckiego konsekwentnie przeznacza środki na rozwój szpitala w Krynicy-Zdroju. Tylko w tym roku na inwestycje w placówce przeznaczono już ponad 10 milionów złotych. Na tym jednak plany się nie kończą. Wśród kolejnych przedsięwzięć znajduje się zakup tomografu komputerowego i nowoczesnego aparatu USG. Na końcowym etapie jest również budowa lądowiska, a Powiat rozważa dalsze działania związane z poprawą infrastruktury wokół szpitala, w tym parkingu.
Podczas uroczystości zwracano uwagę na szczególne znaczenie ortopedii dla regionu. Krynica-Zdrój i cała Sądecczyzna to obszary intensywnego ruchu turystycznego oraz uprawiania sportów, w tym zimowych. Sprawnie działający oddział, a w przyszłości również możliwość wykorzystania powstającego lądowiska, mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia szybkiej i bezpiecznej pomocy mieszkańcom, turystom oraz kuracjuszom.
Inwestycje w Szpitalu im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju zwiększają możliwości placówki, poprawiają komfort pacjentów i personelu oraz wpisują się w konsekwentne działania Powiatu Nowosądeckiego na rzecz rozwoju powiatowej ochrony zdrowia.





eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA GRYBÓW
0011578277

Miasto Grybów na półmetku IX kadencji. Nie zwalniamy tempa...

Panie Burmistrzu, wielkimi krokami zbliża się półmetek kadencji, która rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, jak Pan ocenia ten czas?

Dzień dobry. Witam Panią bardzo serdecznie. Po raz kolejny cieszę się, że mamy przyjemność się spotkać i dzięki temu możemy porozmawiać na temat Miasta Grybów i naszej pracy w samorządzie. Rzeczywiście, za nami półmetek kolejnej kadencji pracy Rady Miejskiej w Grybowie, a także i mojej na stanowisku Burmistrza Miasta. Niestety, czas szybko mija, niemniej jednak uważam, że i ten okres możemy zaliczyć do udanych, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego miasta. Za nami dwa i pół roku kolejnych ważnych wyzwań, ciężkiej pracy i wielu dobrych i potrzebnych działań społecznych. Dla mnie osobiście to kolejny dobry czas, który uważam, że nie został zmarnowany. Warto podkreślić, iż okres obecnej kadencji wpisuje się w całokształt mojej, ale także i większości moich koleżanek i kolegów Radnych Rady Miejskiej w Grybowie, pracy na rzecz naszych mieszkańców. Za kilka tygodni minie już dwanaście lat od czasu, kiedy to po raz pierwszy w moim życiu złożyłem ślubowanie przed Radą Miejską w Grybowie oraz przed mieszkańcami, i tym samym rozpocząłem pracę w naszym grybowskim magistracie.

No tak. To już prawie dwanaście lat. Jak Pan ocenia ten czas?

Wielokrotnie mieliśmy okazję już na ten temat razem rozmawiać. Jak Pani pamięta, początki nie były łatwe, co nie oznacza, że teraz jesteśmy i tutaj użyję pewnej przenośni, „krainą miodem i mlekiem płynącą". Owszem, nie ma co porównywać tej sytuacji i miejsca, w którym byliśmy 12 lat temu. Dzisiaj cały czas idziemy do przodu realizując zadania inwestycyjne, a także i działania społeczne na rzecz naszych mieszkańców. Jest to oczywiście możliwe dzięki ogromowi pracy, która została wykonana na przestrzeni tych ostatnich 12 lat. A jak wiemy nie było to łatwe. Towarzyszące wówczas w 2014 roku zadłużenie miasta wnosiło 56% w stosunku do zrealizowanych dochodów. Dzisiaj ten wskaźnik na koniec roku 2025 wynosi niewiele ponad 13%, a dokładnie 13.12%. To wspaniały wynik. Osobiście nie kryję zadowolenia, bo wynik ten jest najlepszym wynikiem, jaki udało się osiągnąć w trakcie mojej 12-letniej pracy w grybowskim samorządzie. Co ważne, wynik ten daje nam ogromne możliwości rozwojowe i inwestycyjne. Dzięki temu możemy realizować kolejne działania, a także i inwestycje, na które czekają nasi mieszkańcy. Dzięki tej sytuacji możemy także aplikować o kolejne środki



Wizualizacja budynków Urzędu Miejskiego w Grybowie

finansowe pochodzące czy to z budżetu państwa czy to z budżetu Unii Europejskiej bądź też z innych instytucji i programów, środki, bez których realizacja wielu działań niestety nie byłaby możliwa.

No właśnie, Panie Burmistrzu, jeśli mowa o środkach zewnętrznych – jest chyba się czym pochwalić?

Pochwalić? Wolałbym użyć słowa „poinformować". Tak, to prawda, rzeczywiście udział środków tzw. pozyskanych z zewnątrz w strukturze naszego budżetu jest imponujący i odgrywa ważną rolę mając tym samym duże swoje znaczenie. Niestety, nasze dochody własne nie dają nam wielkich możliwości bytowych i rozwojowych, dlatego też nieustannie musimy podejmować działania zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości zadań, a co za tym idzie oczywiście i środków finansowych. I tutaj niestety pojawiają się problemy, bo proces ten pracochłonny, wymaga ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy wielu ludzi. Dlatego też korzystając z okazji to w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, a także wszystkim moim współpracownikom, którzy swoją ciężką pracą i ogromnym zaangażowaniem włączają się w proces rozwojowy naszego Miasta. Dzięki naszej wspólnej pracy i zaufaniu możemy wiele osiągnąć i za to jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Wracając do środków zewnętrznych, jak już wspomniałem powyżej, odgrywają one ważną rolę w naszym budżecie i dzięki temu możemy realizować kolejne działania i kolejne ważne inwestycje dla naszych mieszkańców.

Panie Burmistrzu, mówi Pan o inwestycjach, czy możemy coś więcej na ten temat powiedzieć?

Oczywiście, jak najbardziej. Jak wiemy jest ich bardzo dużo, mam tutaj na myśli oczywiście wszystkie dotychczas zrealizowane zadania. Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej" oraz naszych rozmów informowałem czytelników o naszych przedsięwzięciach. Dzisiaj, jak rozmawiamy o półmetku obecnej kadencji, to skupię się na tych działaniach, które zostały zrealizowane bądź też tych, które są w fazie realizacji. Z całą pewnością na zauważenie zasługuje inwestycja, która została oddana do użytku na przełomie VIII i IX kadencji, a mowa o nowym budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Grybowie. Za kilka dni będzie kolejna, bo już druga rocznica uroczystego otwarcia i oddania do użytku nowej siedziby tejże placówki. Wraz z uroczystym otwarciem tegoż budynku, społeczność szkolna otrzymała także Sztandar Szkoły ufundowany przez Radę Rodziców działającą przy tej placówce, a także Szkoła w tym dniu otrzymała swojego patrona i nosi jego imię. Podobną historię ma Amfiteatr Letni w Parku Miejskim w Grybowie





Fontanna na Rynku w Grybowie - Wizualizacja

eprasa.pl c8db14bfbc



Stacja Uzdatniania Wody SUW RÓWNIE - Wizualizacja



Budowa dróg na terenie Miasta Grybów FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

czy Skatepark przy ulicy Grunwaldzkiej. Wielokrotnie na łamach Państwa gazety informowałem także o ważnym dla miasta przedsięwzięciu, jakim jest wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej na potrzeby budowy nowoczesnej i na miarę XXI wieku Stacji Uzdatniania Wody SUW „RÓWNIE", która mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej. To bardzo ważne zadanie z całą pewnością potrwa jeszcze do roku 2027, a po jego zakończeniu da nam możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na potrzeby jego budowy i realizacji. Ważnym działaniem społecznym są zadania z zakresu budowy infrastruktury drogowej. I w tym temacie mamy bardzo wiele dobrych informacji. Na realizację zadań dotyczących budowy, przebudowy czy też remontów ulic i dróg jako miasto pozyskaliśmy wiele środków zewnętrznych pochodzących czy to z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" czy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom w naszym mieście powstało i nadal powstaje wiele kilometrów nowych dróg czy też ciągów pieszych. Doskonałym przykładem jest zadanie modernizacji dróg i chodników na osiedlu domów jednorodzinnych zwanym „Osiedle Lizawy" oraz modernizacja i przebudowa dróg i ciągów pieszych na osiedlach bloków mieszkalnych, dawnym osiedlu XXX-lecia i osiedlu 600-lecia. W ramach tychże zadań dokonano również przebudowy i wymiany na nową magistrali wodociągowej będącej zabezpieczeniem podstawowych potrzeb dla społeczności miejskiej. Zadaniem, które jest w fazie realizacji i z całą pewnością zasługuje na zauważenie, jest to zadanie dotyczące modernizacji dwóch budynków, w których znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Grybowie. Wielokrotnie też o tym informowałem, ale dla przypomnienia, to inwestycja podzielona została na trzy etapy. Obecnie realizowany jest III etap, największy, jeżeli chodzi o jego zakres. Docelowo, budynki Urzędu Miejskiego w Grybowie za kilka miesięcy otrzymają zupełnie nowy blask i zostaną dostosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych. Realizacja tych wszystkich zadań jest oczywiście możliwa dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z różnych programów i źródeł finasowania krajowego i europejskiego.

Nie powiem, imponujące informacje. Jak już Pana znam, to chyba nie koniec Pana planów, możemy więc zdradzić jakieś nowe pomysły?

Jak najbardziej. To nie jest żadna tajemnica. W uzupełnieniu jeszcze informacji na temat realizacji zadań inwestycyjnych to z całą pewnością należy podkreślić pozyskane środki finansowe z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na przestrzeni dwóch ostatnich lat udało się pozyskać niemałe środki finansowe, które przeznaczone zostały na zakup niezbędnego sprzętu na potrzeby realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Program realizowany jest nadal, a do naszego miasta spływają kolejne pozyskane środki finansowe na kolejne ważne zadania dla potrzeb lokalnej społeczności. Tym czym dzisiaj możemy się pochwalić, to także kolejne inwestycje, które niebawem rozpoczną się w naszym mieście, a będą dotyczyć modernizacji przestrzeni Rynku, gdzie m.in. powstanie nowa fontanna, a także realizowana będzie budowa drugiej fontanny w Parku Miejskim wraz z pracami adaptacyjnymi. W tym miejscu mam świadomość niedziałającej od kilku lat fontanny na Rynku, która niestety nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i musiała zostać wyłączona z tzw. obiegu. Koszt jej naprawy i dostosowania do obowiązujących parametrów przekraczał możliwości finansowe naszego budżetu. Mówię o tym, bo wielokrotnie zgłaszane były do mnie uwagi o fontannie, która nie działa. Dzisiaj z czystym sumieniem mogę poinformować wszystkich mieszkańców, że problem zostanie rozwiązany, a miasto na ten cel pozyskało zewnętrzne dofinansowanie. Kolejną inwestycją, która czeka w przysłowiowej kolejce, to remont i modernizacja budynku dawnej siedziby Liceum Ogólnokształcącego, budynku, który mieści się w samym centrum grybowskiego Rynku, a od 2021 roku jest własnością Miasta. W nowej odsłonie znajdzie się tam siedziba Miejskiego Centrum Usług Społecznych wraz z Biblioteką Miejską.

Panie Burmistrzu, piękne plany i na pewno bardzo kosztowne. Skąd na to pieniądze?

Jak już wspomniałem wcześniej, jako samorząd Miasta Grybów sięgamy po środki finansowe zewnętrzne. Jeżeli chodzi o wymienione wyżej inwestycje, to mogę się już pochwalić środkami, które udało się nam pozyskać na realizację tych zadań. Jest to niebagatelna kwota ponad 20 milionów złotych, które trafiły do nas w większości z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom realizacja powyższych zadań będzie teraz możliwa. W tym miejscu po raz kolejny pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich członków mojego zespołu, pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie, którzy wraz ze mną cierpliwie, skutecznie i z wielkim zaangażowaniem przyczyniają się do tego, aby nasze miasto się rozwijało i szło do przodu, za co po raz kolejny pragnę wszystkim zaangażowanym koleżankom i kolegom bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania za dobrą i rzeczową współpracę kieruję również w stronę Prezesów, Dyrektorów i Kierowników podległych jednostek miejskich, a także obecnych i byłych przedstawicieli Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej Przewodniczącym.

Panie Burmistrzu, pozostaje mi tylko życzyć, aby to wszystko się udało.

Przepraszam, mam nadzieję, że się Pani nie obrazi, ale nie podziękuję, żeby nie zapeszyć. Ale głęboko wierzę, że wraz z Panią, wszystkim nam zależy na sukcesie i powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć. Jak widać, nie zwalniamy tempa. Bądźmy więc dobrej myśli, że wszystko będzie dobrze i w niedługim czasie będziemy mogli zobaczyć efekty naszej pracy, czego wszystkim mieszkańcom Grybowa oraz sobie z całego serca gorąco życzę.

Rozmawiała (EG)



Szkoła Podstawowa nr 2 FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

eprasa.pl c8db14bfbc

Samorządy decydują o Twoich prawach

Dzięki kompetencjom samorządu terytorialnego mieszkańcy samodzielnie zarządzają sprawami publicznymi

Agata Wodzień-Nowak

Mamy czasami mylne przeświadczenie, że władza jest daleko od nas. Niektórzy mówią, że nie interesuje ich polityka. Z pewnością jednak polityka interesuje się nami. Władze samorządowe mają w rękach potężną machinę prawno-decyzyjną, która wpływa na nasze życie.



FOT. MAGNIFIC

Samorząd decyduje o tym, czy znajdą się pieniądze na transport dzieci do szkół

Samorządy dysponują Twoimi pieniędzmi

Obowiązki samorządów zamykają się w trzech dziedzinach: prawo (tworzenie i zmiana), projekty (pomysł i realizacja), finanse (dysponowanie).

W rękach samorządów są spore budżety do rozdysponowania. Budżet to nic innego jak pieniądze spływające z podatków obywateli, dotacje państwa oraz unijne dodatki, które zyskaliśmy po wejściu do wspólnoty. To pieniądze, które są dysponowane w różnych kategoriach. Od samorządów zależy ile wyniosą np. dodatki dla rolników i jak szybko zostaną wypłacone, a także szacowanie strat i wypłata dopłat w czasie suszy i innych zjawisk pogodowych. Samorząd decyduje o zwrocie akcyzy za olej napędowy dla rolników. Wniosek o zwrot podatku składa się do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego.

Drogi, szkoły, kultura

To w kompetencjach samorządu leży zagospodarowanie przestrzenne; miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala przeznaczenie terenu i warunki zabudowy terenu, w tym obszary przewidziane na cele rolne.

Samorząd zadecyduje o tym, czy droga gminna albo powiatowa będzie bez dziur i czy w okresie zimowym pług będzie każdego dnia odśnieżał obszar w okolicach Twojego domu.

Miejscowe wydziały edukacji decydują o zarządzaniu szkołami. Samorządy dedykują też pieniądze na transport dzieci do szkół, jeśli te znajdują się daleko od miejsca zamieszkania

Od lokalnych struktur zależy czy śmieci będą wywożone regularne, a opłaty za wywóz śmieci pozostaną na niezmienionym poziomie.

Samorządy organizują też życie kulturalne w regionie. To od nich zależy czy latem powstanie kino pod chmurką albo festiwal muzyki, czy będą pieniądze na huczne obchody corocznych dożynek i czy dni miasta lub wsi odbędą się z przytupem czy muszą być raczej skromniejsze.

Polska wieś jest usiana budynkami zabytkowymi, pałacykami kapliczkami, dawnymi folwarkami, tradycyjnymi układami zabudowy. Obowiązkiem samorządu jest opieka nad tego typu obiektami, jeśli zostały wpisane na listę zabytków i są pod opieką konserwatora.

Z kolei sejmik województwa, na wniosek związku hodowców lub innego podmiotu, może, w drodze uchwały, zakazać na terenie województwa lub jego części utrzymywania pszczół lub dopuścić utrzymywanie pszczół określonej linii.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć mieszkańcom i zintegrować lokalną społeczność w podejmowaniu działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców.

Środki wyodrębnia się w budżecie gminy, a o ich utworzeniu decyduje rada gminy. Gmina otrzymuje potem z budżetu państwa zwrot części tych wydatków.

Fundusz sołecki gwarantuje pieniądze na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców wsi. Mieszkańcy na zebraniu wiejskim głosują, na co przeznaczyć przypadającą im kwotę. Także dzięki tym pieniądzom wieś się rozwija.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W STARYM SĄCZU

0011581017

STARY SĄCZ INWESTUJE. I NIE ZAMIERZA SIĘ ZATRZYMYWAĆ

Nowe mieszkania, nowoczesna sala gimnastyczna, Dom Pomocy Społecznej, Orbisfera – to tylko część projektów, które zmieniają gminę i mają służyć mieszkańcom przez lata.





W Skrudzinie powstała nowa sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy. To inwestycja o wartości **3,94 mln zł**, z czego **2,32 mln zł stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki**. Obiekt posiada zaplecze sanitarne i szatnie, a inwestycja objęła także zagospodarowanie terenu, w tym plac zabaw i miejsca parkingowe. Nowa sala ma służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom.

Na finiszu jest budowa **Domu Pomocy Społecznej przy ul. Wincentego Witosa**. Nowy DPS będzie miejscem zapewniającym opiekę i wsparcie dla ponad 50 podopiecznych, a także całodobową opiekę wytchnieniową – niezwykle ważną dla rodzin, które na co dzień opiekują się swoimi bliskimi. W obiekcie znajdą się 24 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe, jadalnio-świetlica oraz rozwiązania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym winda zapewniająca dostęp do wszystkich pomieszczeń na każdej kondygnacji użytkowej. **Wartość inwestycji to ponad 14 mln zł, z czego 85 procent, czyli blisko 12 mln zł, pochodzi z programu Polski Ład.**





Powstały również **104 nowe mieszkania SIM przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. **Wybudowano dwa bloki** z lokalami o powierzchni od **25,5 do 67 m²**. Inwestycja ma już pozwolenie na użytkowanie, a **pierwsi najemcy odebrali klucze**. W planach są kolejne dwa bloki i 92 nowe mieszkania na wynajem. Za około trzy lata będą gotowe do zamieszkania. Lokale o powierzchni od 31 do 72 m² zostaną wykończone i przygotowane dla przyszłych najemców.







Stary Sącz mocno inwestuje również w **turystykę i rekreację**. Na Miejskiej Górze otwarto **Orbisferę** – nowoczesną przestrzeń edukacyjno-rekreacyjną z wyniesioną nad ziemię kładką i czterema strefami tematycznymi. Projekt realizowany wspólnie z Lewoczą ma wartość **3,83 mln euro**, przy dofinansowaniu **3,01 mln euro z programu Interreg Polska–Słowacja**.

Gmina nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne wyzwanie – **kryta pływalnia przy ul. Pod Ogrodami**, w sąsiedztwie Park&Ride. Trwają przygotowania do realizacji tego przedsięwzięcia. Basen ma być nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, służącym zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Stary Sącz.

eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec chowania Polski w szafie

Dziedzictwo i tradycja. Biznes sięga do kultury ludowej, a my zaczynamy doceniać to, co mamy u siebie

Agata Wodzień-Nowak

Ubrania, ceramika, biżuteria, torebki. Folkowe motywy cieszą się coraz większą popularnością. Odkrywamy je na nowo.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Coraz częściej stawiamy na to, co łączy funkcjonalność z historią i emocjami

Szukać własnych korzeni

Ubraniowa kolekcja specjalna, odwołująca się w kolorystyce i wzorach do polskiego dziedzictwa; inspirowane strojem ludowym bluzki, sukienki, apaszki, zdobywają szturmem serca klientek.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Ceramiki bolesławieckiej z charakterystycznymi wzorami czy „Włocławka" nie trzeba reklamować – chyba każdy je kojarzy. Włocławek od lat słynie z unikalnego fajansu. Fajans to rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia, zwykle szkliwioną. Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi, jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki, a w dodatku sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski.

Związek z regionem

Tradycje we wzornictwie i kolorystyce mają silny związek z regionami. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

– Ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak, jak mieszkańcy Włocławka, odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska, pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

Podobnie rzecz się ma z bolesławiecką ceramiką.

–Sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – podsumowuje etnolog.

Znaczenie lokalnych tradycji

Z kolei w kolekcji biżuterii jednej z renomowanych polskich firm jubilerskich odnaleźć można nawiązania do ludowych haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa i Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo.

– O kulturze tradycyjnej nawet nie mówiono, wręcz traktowano folk jako obciach. W latach 90., w okresie transformacji ustrojowej, zachłysnęliśmy się Zachodem. Nie traktowaliśmy kultury ludowej, jak kultury przez duże „K". To się zmienia. Coraz więcej osób jest zmęczonych kulturą popularną i tym, że tam wszystko jest spod jednej sztancy, że nosimy to samo. Z roku na rok coraz więcej osób jest zainteresowanych ludowym dziedzictwem. Stopniowo zaczynamy szukać własnych korzeni, traktujemy je trochę jak egzotykę, bo jeśli tego nie znamy, to jest to dla nas egzotyczne, ale zarazem swojskie, bo nasze – komentuje etnolog Magdalena Trzaska.

Z wzorami folklorystycznymi romansują znane polskie marki modowe, a także liczni, choć niszowi rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie mniejszą skalę, za to pieczołowicie dbając o detale.

Jak komentuje ekspertka, „Dla młodych ludzi jest to często coś zupełnie nowego, a nawet egzotycznego. Jednocześnie jest to pokolenie, które bardzo dużo podróżuje i nierzadko lepiej zna różne miejsca za granicą niż niektóre regiony własnego kraju. Dzięki temu młodzi ludzie widzą również, jak duże znaczenie do lokalnych tradycji przywiązuje się w innych państwach. Sami zaczynają szukać tego, co jest charakterystyczne właśnie dla nas".

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KORZENNA 0011582324

GMINA KORZENNA – półmetek kadencji



Lipnica Wielka - szkoła po termomodernizacji 2026 i zmodernizowany ORLIK 2025

Półmetek kadencji to inwestycje o wartości blisko 78 mln zł, liczne wydarzenia kulturalne z udziałem gwiazd polskiej estrady i imponujące wydarzenia sportowe.

Powstały m.in. oczyszczalnia w Łęce i kanalizacja dla ok. 2500 osób za ponad 45 mln zł. Kosztem około 15 mln zł wybudowano ponad 14 km dróg asfaltowych i betonowych, mosty w Łęce i na drodze do cmentarza w Korzennej oraz chodniki w Łęce i Siedlcach.

Mogilno zyskało nowoczesne szatnie przy stadionie, Posadowa Mogilska i Korzenna – zadaszone boiska wielofunkcyjne, Korzenna stadion piłkarski z trybunami i oświetleniem, plac zabaw przy przedszkolu oraz zmodernizowany Orlik w Lipnicy Wielkiej.

Zrekonstruowana stodoła przy dworze służy kulturze, a w jej piwnicach mamy pierwsze w powiecie miejsce doraźnego schronienia. Szkoły w Lipnicy Wielkiej, Siedlcach i Janczowej przeszły termomodernizację, jednostki OSP zyskały m.in. quady, samochody i motopompy.

Dzięki utworzeniu Centrum Usług Społecznych poszerzono ofertę pomocy dla potrzebujących. Działalność Centrum Kultury sprawiła, że tysiące mieszkańców oklaskiwało artystów podczas spektakularnych koncertów i widowisk, a na Mistrzostwach Świata w karate w Korzennej rywalizowali zawodnicy z całego świata.

Plany na dalszą część kadencji to m.in. trwająca już budowa 30 mieszkań na tani wynajem w Korzennej (SIM z udziałem gminy) oraz szkoły i boiska w Łęce. Wkrótce ruszy budowa Stajni Rzemiosł Różnych, chodników przy współpracy z Powiatem, a także systematyczna rozbudowa oświetlenia. Powstanie także m.in.: Rozbudowa budynku UG o Centrum Kultury i Edukacji Artystycznej w Korzennej.



Oczyszczalnia ścieków w Łęce



Rozbudowa szkoły i budowa boiska w Łęce

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011584940

Łososina Dolna inwestuje

Miliony złotych na drogi, wodę, zdrowie i przyszłość mieszkańców. **Półmetek obecnej kadencji to czas, kiedy można już zobaczyć pierwsze efekty realizowanych przedsięwzięć**



Adam Wolak – Wójt Gminy Łososina Dolna

7 maja 2024 roku **Adam Wolak** objął urząd Wójta Gminy Łososina Dolna. Od tego momentu w gminie realizowane są przedsięwzięcia w wielu obszarach - od infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i dróg, przez zdrowie, edukację i opiekę społeczną, po sport, turystykę, ochronę zabytków i poprawę efektywności energetycznej. Samorząd realizuje kolejne zadania, wykorzystując zarówno środki własne, jak i pieniądze pozyskiwane z programów krajowych i europejskich.

Półmetek kadencji to dobry moment, by spojrzeć na działalność gminy nie przez pryzmat deklaracji, lecz przez konkretne zadania, ich wartość i źródła finansowania. W ostatnich dwóch latach realizowano inwestycje o wartości od kilkuset tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Część z nich została rozpoczęta i zakończona już w obecnej kadencji, część to przedsięwzięcia wieloletnie, których kolejne etapy są kontynuowane. **Żadna z rozpoczętych w poprzedniej kadencji inwestycji nie została zaniechana – były one kontynuowane i doprowadzane do kolejnych etapów lub zakończenia.**

Woda – inwestycje, które mają znaczenie każdego dnia

Jednym z najważniejszych kierunków rozwoju gminy jest infrastruktura wodociągowa. W sierpniu 2026 roku zakończyła się modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy. Wartość inwestycji wyniosła **3 578 070 zł**, z czego **1 988 872,50 zł** stanowiło dofinansowanie z Funduszy Europejskich, a **1 589 197,50 zł** pochodziło z budżetu Gminy.

Zakres prac obejmował m.in. modernizację infrastruktury związanej z ujęciami wody, zbiornikami, stacjami uzdatniania i zestawami hydroforowymi. Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie systemu, jego monitoring i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

To nie są inwestycje, które zawsze można efektownie pokazać na fotografii. Ich znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia – korzystając z bezpiecznej i sprawnie działającej infrastruktury. Wcześniej realizowano również rozbudowę sieci wodociągowej i ujęć wody. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła ponad **3,99 mln zł**, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu w wysokości blisko **2,99 mln zł**.

Zrealizowaliśmy również rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszej gminy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wykonano ok. 9 km sieci wodociągowej w miejscowościach Białawoda, Tęgoborze, Bilsko i Rąbkowa, wartość inwestycji to kwota **1.578.232,00 zł** oraz ok. 1 km sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łososina Dolna na kwotę **467.978,01** zł.

Gmina Łososina Dolna cyklicznie zleca naszej spółce, tj. Zakładowi Gospodarki Komunalnej „ŁOSOSINA" rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Gminy Łososina Dolna. Rozbudowaliśmy 3 403,30 mb sieci wodociągowej za kwotę **1.149.164,81 zł** oraz 370,50 mb sieci kanalizacyjnej za kwotę **370.000,00 zł**

Gmina wdrożyła również **program finansowego wsparcia dla mieszkańców** przyłączających nieruchomości **do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**.

Miliony pod ziemią – kanalizacja i oczyszczalnie

Jednym z największych obszarów inwestycji pozostaje gospodarka ściekowa. W Łososinie Dolnej i Rąbkowej powstała sieć kanalizacyjna, oprócz tego **24 przydomowe oczyszczalnie ścieków w innych miejscowościach**. Wartość zadania wyniosła **5 477 399,47 zł**, przy dofinansowaniu w wysokości **4 453 170,30 zł**. Gmina pozyskała również **ponad 1,4 mln zł** na budowę kolejnych **70 przydomowych oczyszczalni ścieków**.



Oczyszczalnia w Tęgoborzy

Jeszcze większą skalę mają dwie rozbudowane i zmodernizowane oczyszczalnie ścieków.

Rozbudowa oczyszczalni w **Łososinie Dolnej** kosztowała blisko **17 mln zł**. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło niemal **9,97 mln zł**, a dodatkowo inwestycję wsparły środki z uzupełnienia subwencji ogólnej – **3 mln zł**.

Oczyszczalnia w **Tęgoborzy** to kolejne przedsięwzięcie o wartości około **14,66 mln zł**. Gmina pozyskała na nie m.in. **4,98 mln zł z Polskiego Ładu**, a inwestycję wsparły również inne środki zewnętrzne RFIL około **3 mln zł.** Łączna wartość obu przedsięwzięć przekracza **31 mln zł**.

To przykład inwestycji, które nie tylko odpowiadają na obecne potrzeby, ale tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i możliwości podłączania kolejnych nieruchomości do infrastruktury sanitarnej.

Drogi – konkretne zadania i kolejne odcinki

Drogi to inwestycje, które mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. W obecnej kadencji modernizowane są zarówno większe odcinki, jak i krótkie lokalne drogi, ważne przede wszystkim dla codziennego funkcjonowania mieszkańców.

W 2024 roku kontynuowano realizację inwestycji drogowych w ramach wcześniej podpisanych umów, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, w tym z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** oraz **Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych**. Łączna wartość realizowanych inwestycji drogowych wyniosła około **10 mln zł**, z czego około **7 mln zł stanowiły środki zewnętrzne**. Do najważniejszych realizowanych inwestycji należały: **remont drogi Świdnik – Koszary**, **budowa drogi Tęgoborze – szkoła**, **przebudowa drogi Dolna – Lotnisko oraz modernizacja drogi Tęgoborze – Koszary.**

W październiku 2024 roku podpisano umowę na remont trzech dróg: **Michalczowa–Sechna** – koszt **432 tys. zł**, dofinansowanie **341 tys. zł; Świdnik–Rojówka** – **355 tys. zł,** dofinansowanie **283 tys. zł;** oraz **Łososina Dolna–Kamyk – 365 tys. zł,** dofinansowanie **290 tys. zł.** Łączna wartość przyznanego wsparcia wyniosła **914 tys. zł.**

W 2025 roku wykonano modernizację drogi **Skrzętla–Koło Janusa w Lasy** – łączny koszt **416 tys. zł,** przy **236 tys. zł** z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**. Dzięki **162 tys. zł** z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych zmodernizowano także 600-metrowy odcinek w **Witowicach Dolnych**. Z własnych środków wykonano natomiast nowe nawierzchnie betonowe m.in. na drogach Łososina Dolna–Sadowa, Witowice Górne–koło Stolarza, Znamirowice–Leśnik, Łyczanka–Pławecki–Mazurek oraz Białawoda–Rezerwat.

W 2026 roku doszły kolejne odcinki z nową nawierzchnią betonową: Łososina Dolna–Nowiny koło Bocheńskiego, Łososina Dolna–Biała do Oleksego, Łososina Dolna–Biała Szkarłat oraz Tęgoborze–Szkarłat – wraz z podbudową, dylatacjami i poboczami.

Duże zadania realizowane są również z pomocą Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przebudowa drogi **Łososina Dolna–Centrum Działki** kosztuje **663 tys. zł,** w tym **300 tys. zł** dofinansowania, a drogi **Witowice Górne–Bilsko** – **812 tys. zł, w tym 394 tys. zł** dofinansowania. Kolejne **149 tys. zł** gmina pozyskała z budżetu Województwa Małopolskiego na 549-metrowy odcinek drogi **Świdnik–Jodłowiec**.



Gminny żłobek „Przystań Malucha" w Tabaszowej

A drogowa mapa gminy nie jest jeszcze zamknięta. Oprócz bieżącego utrzymania i napraw przygotowywane są kolejne inwestycje, na które gmina złożyła następne wnioski o dofinansowanie. Infrastruktura drogowa pozostaje jednym z najpotrzebniejszych obszarów inwestowania.

Najmłodsi mają swoje miejsce – pierwszy gminny żłobek

Jedną z najnowszych inwestycji obecnej kadencji jest pierwszy gminny żłobek w **Tabaszowej**. Obiekt oferuje **32 miejsca opieki dla dzieci do lat 3**. Budowa zakończyła się 30 lipca 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **4 472 871,12 zł**, w tym **1 840 896 zł z KPO**, **423 406,08 zł z budżetu państwa** oraz **2 208 569,04 zł środków własnych**.

To inwestycja, która ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne. Dla rodzin oznacza stworzenie nowych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi i możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Opieka nad seniorami i osobami potrzebującymi wsparcia

W Tęgoborzy powstała **Placówka Dziennej Opieki – „Dom Seniora"**, przeznaczona dla osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To miejsce relaksu, odpoczynku, integracji i wspólnego spędzania czasu, oferujące również różnorodne zajęcia terapeutyczne i aktywizujące. W ramach projektu zaadaptowano część budynku wielofunkcyjnego. Cały projekt dotyczący utworzenia placówki ma wartość **3 017 968 zł**, z czego **2 562 676,63 zł pochodzi z Funduszy Europejskich**. To ważna zmiana jakościowa – samorząd inwestuje nie tylko w budynki, ale również w usługi, które pomagają mieszkańcom i ich rodzinom.



Ujęcie wody w Witowicach Dolnych



Droga Łososina Dolna-Jarostowa



Dom Seniora w Tęgoborzy

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011586188



Sala gimnastyczna w Witowicach Dolnych



Pumptrack oraz Skatepark na „molo" w Tęgoborzy

Od 1 września 2026 roku gmina uruchomiła również program **„Wsparcie Seniora"**, który jest dodatkową formą pomocy dla mieszkańców **70+**, m.in. poprzez częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Edukacja i sport – nowe miejsca dla dzieci i młodzieży

W marcu 2026 roku otwarto nową **salę gimnastyczną wraz z częścią socjalno-edukacyjną przy Szkole Podstawowej w Witowicach Dolnych.** Wartość inwestycji wyniosła **5 399 523,72 zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – 4 859 571,35 zł.** Nowy obiekt zapewnia uczniom znacznie lepsze warunki do zajęć sportowych, a jednocześnie może służyć lokalnej społeczności.

Inwestycje w edukację to jednak nie tylko nowe budynki i infrastruktura, to także zwiększanie dostępności szkół. W **Szkole Podstawowej w Tęgoborzy realizowany był projekt o wartości 1 569 685,17 zł, z czego 1 334 232,37 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.** Obejmował on m.in. budowę podjazdu, modernizację boiska i placu zabaw oraz zakup specjalistycznego wyposażenia do terapii i integracji sensorycznej.

Duże inwestycje to nie wszystko. Gmina **na bieżąco dofinansowuje szkoły, realizując remonty, modernizacje i doposażenie placówek**, tak aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki i pracy.

Zmodernizowano również **kort tenisowy przy LKS „Łosoś" w Bilsku**. Gmina otrzymała na ten cel **41 170 zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego**. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię oraz wymieniono elementy wyposażenia kortu.

To inwestycje, które tworzą nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, poprawiają warunki nauki i zwiększają dostępność gminnej infrastruktury dla dzieci i młodzieży. Sport, edukacja i dostępność spotykają się tu w jednym miejscu – tworząc przestrzeń odpowiadającą na różne potrzeby młodych mieszkańców.

Turystyka i rekreacja – przestrzeń dla mieszkańców i gości

Jednym z symboli inwestycji w turystykę jest **modernizacja kładki Witowice Dolne–Tropie**. **Całkowita wartość inwestycji wyniosła 994 584,15 zł brutto, z czego 845 396,53 zł stanowiło dofinansowanie** z **Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021–2027**. Odnowiona kładka służy zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym ten region.

O turystyczny wizerunek gminy zadbano również przy głównych wjazdach. W 2025 roku zamontowano **6 nowych tablic promocyjno-informacyjnych, tzw. witaczy**, które prezentują charakterystyczne dla gminy symbole – **jezioro, lotnisko i sady**.

W tej kadencji rozpoczęły się również prace nad zagospodarowaniem **terenu tzw. „molo" w Tęgoborzy.** Powstaje tam również nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z **pumptrackiem i skateparkiem**. Wartość podpisanej umowy wynosi **2 398 500 zł**, przy ponad **1,64 mln zł środków zewnętrznych**. To nowe miejsce aktywnego wypoczynku nad Jeziorem Rożnowskim ma stać się kolejnym elementem rozwijanej oferty rekreacyjnej i turystycznej gminy.

Ważnym krokiem było również **odzyskanie przez Gminę nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Tęgoborzy**. W listopadzie 2024 roku podpisano akt notarialny, na mocy którego działka przeszła na majątek gminy, otwierając możliwość jej przyszłego zagospodarowania.

Rozwijana jest także **ogólnodostępna przestrzeń rekreacyjna** w centrum Łososiny Dolnej. Projekt o wartości **447 173,50 zł** obejmuje zagospodarowanie terenu przy Urzędzie Gminy, budowę **placu zabaw, siłowni plenerowej i ścieżek rekreacyjnych**, a także nowe nasadzenia zieleni. Przestrzeń będzie dostępna również dla **seniorów i osób z niepełnosprawnościami**.

To inwestycje, które łączą **turystykę, rekreację, promocję gminy i codzienne potrzeby mieszkańców**, tworząc nowe miejsca aktywnego wypoczynku, spotkań i integracji.

Zabytki – ochrona lokalnego dziedzictwa

Historia i lokalne dziedzictwo to kolejny obszar, w który inwestowane są środki zewnętrzne i samorządowe. W **Tabaszowej** w maju 2026 roku zakończono dwa ważne zadania przy zabytkowym **kościele pw. św. Mikołaja Biskupa**. Remont więźby dachowej kosztował **324 tys. zł,** z czego **317 520 zł** stanowiło **dofinansowanie** z **Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Drugie zadanie – **prace konserwatorskie** o **wartości 99 tys. zł** – otrzymało **96 119,10 zł dofinansowania.** W Łososinie Dolnej odtworzono także **zarys dawnego drewnianego kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła** oraz zagospodarowano teren po zabytkowej świątyni i cmentarzu. Wartość inwestycji **wyniosła 330 tys. zł, z czego 285 tys. zł pozyskano z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Pozostała część pochodziła ze środków parafii i budżetu Gminy. Wsparcie otrzymały również **prace konserwatorskie przy zabytkowym obrazie „Matka Boska z Dzieciątkiem"** – na ten cel przyznano **135 240 zł dofinansowania.**

W **kościele Narodzenia NMP na Juście w Tęgoborzy** przeprowadzono natomiast **prace konserwatorskie i budowlane o wartości 550 127,61 zł,** przy dofinansowaniu wynoszącym **529 200 zł**. Zakres prac obejmował m.in. pokrycie dachowe, wieżę, sygnaturkę, kamienny mur oraz instalacje.

To inwestycje, których efektem nie jest tylko poprawa stanu technicznego obiektu. To również ochrona lokalnej historii dla kolejnych pokoleń.



Kładka wisząca pieszo-rowerowa Witowice Dolne- Tropie

Energia, oświetlenie i cyfryzacja

Modernizacja gminy odbywa się również w obszarach, których na co dzień nie widać, ale które mają znaczenie dla efektywności energetycznej, kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W latach 2024–2025 zrealizowano modernizację energetyczną części budynków użyteczności publicznej. Inwestycja objęła m.in. termomodernizację Urzędu Gminy, modernizację kotłowni gazowych oraz montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Całkowita wartość zadania wyniosła **2 077 651,96 zł, przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład** w wysokości **1 867 601,35 zł.**

Modernizowane było również oświetlenie uliczne. Wymieniono nieenergooszczędne oprawy na nowe, bardziej efektywne energetycznie. Wartość inwestycji wyniosła **475 887 zł,** z czego **380 709,60 zł** stanowiło dofinansowanie. Inwestycja ma ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

To konkretne wsparcie na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków, a także realny wkład w poprawę jakości powietrza na terenie gminy.

Bezpieczeństwo – sprzęt, który może ratować życie

Ważnym elementem działań samorządu pozostaje również bezpieczeństwo mieszkańców, m.in. poprzez doposażanie **magazynu OC, Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina" oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych**. W ramach krajowego **Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC)** Gmina Łososina Dolna zakupiła sprzęt o łącznej wartości **480 015,96 zł**. Wśród wyposażenia znalazły się m.in. **defibrylatory i osuszacze powietrza**, które przekazano jednostkom OSP. W sierpniu 2026 roku odbyło się kolejne przekazanie sprzętu zakupionego na kwotę **392 727,30 zł** w ramach programu OLiOC dla jednostek OSP z terenu gminy oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina". To kolejne działania mające zwiększać możliwości strażaków ochotników podczas akcji ratowniczych i reagowania w sytuacjach kryzysowych.



Witacze-Tęgoborze

Gmina inwestuje również w cyfryzację szkół i cyberbezpieczeństwo. Nowoczesne urządzenia multimedialne trafiły do siedmiu szkół podstawowych, a działania cyfrowe obejmują także modernizację infrastruktury sieciowej i zabezpieczenie systemów informatycznych samorządu i Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pieniądze dla mieszkańców – „Czyste Powietrze"

Ważnym elementem działań gminy jest pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne. W gminie działa **Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze"**, a gmina pełni również funkcję **Operatora Programu**. Mieszkańcy mogą dzięki temu skorzystać z pomocy przy przygotowaniu i składaniu wniosków, a także przy realizacji i rozliczaniu inwestycji. Dotychczas w gminie złożono **649 wniosków**, zawarto **524 umowy**, a zrealizowano **353 przedsięwzięcia**. Łączna wartość wypłaconych mieszkańcom dotacji przekroczyła **17,1 mln zł**.

Zdrowie – inwestycje i zmiany ważne dla mieszkańców

Wraz z nową kadencję rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia w Łososinie Dolnej. Jej całkowita wartość wynosi **9 736 372,50 zł**, w tym **2,98 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład** oraz **1 mln zł z programu „Rosnąca Odporność"**.

Dokonano zmiany organizacyjnej funkcjonowania **Ośrodka Zdrowia w Tęgoborzy.** W sierpniu 2025 roku podpisano umowę z nowym podmiotem – **Ośrodek Zdrowia Tęgoborze Sp. z o.o.**, który od 1 stycznia 2026 roku świadczy usługi zdrowotne na rzecz pacjentów dotychczasowego SPZOZ w Tęgoborzy.

To **kontynuacja ważnych inwestycji i jednocześnie zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia**, które mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców i przyszłości lokalnej opieki medycznej.

Kultura i miejsca spotkań – przestrzeń dla mieszkańców

Inwestycje obejmują również miejsca, w których koncentruje się życie kulturalne i społeczne gminy. **P**ozyskano **546 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** w ramach programu „Infrastruktura Domów Kultury" na modernizację pokrycia dachowego budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy.

Równolegle inwestowano w **świetlice wiejskie**. W 2025 roku Gmina pozyskała **50 tys. zł dofinansowania** na modernizację części sanitarnej świetlicy w **Tabaszowej**, w **Łękach** zakupiono wyposażenie za **21 474,80 zł**, w tym **15 tys. zł z budżetu Województwa Małopolskiego**, a w 2026 roku remont dużej sali w **Domu Strażaka w Tęgoborzy** otrzymał **33 300 zł dofinansowania**, przy całkowitej wartości inwestycji **96 910,72 zł**.

To inwestycje w miejsca, które służą mieszkańcom podczas **wydarzeń kulturalnych, spotkań, uroczystości i lokalnych inicjatyw**.

Urząd bliżej mieszkańców – więcej spraw na miejscu

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, Gmina nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Nowym Sączu, dzięki której w Urzędzie Gminy uruchomiono filię Wydziału Komunikacji i Transportu oraz punkt Wydziału Geodezji. Mieszkańcy mogą dzięki temu załatwić na miejscu m.in. sprawy związane z komunikacją, a także uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, bez konieczności wyjazdu do Nowego Sącza.

A to dopiero półmetek...

Przed gminą kolejne zadania. Niebawem ruszy rozbudowa szkoły podstawowej w Tęgoborzy o nowe skrzydło przeznaczone dla oddziału przedszkolnego. Gmina prowadzi również kolejne działania związane z drogami, gospodarką wodno-ściekową i infrastrukturą komunalną.

Pierwsza część kadencji 2024–2029 to zarówno nowe zadania, jak i kontynuacja inwestycji rozpoczętych wcześniej. Ich wspólnym mianownikiem są konkretne nakłady, pozyskane środki zewnętrzne i infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom Gminy Łososina Dolna przez kolejne lata.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁĄCKO

0011585038

GMINA ŁĄCKO NA PÓŁMETKU KADENCJI

Inwestycje, które zmieniają gminę

Pierwsza połowa kadencji samorządowej 2024–2029 to w Gminie Łącko czas intensywnej realizacji inwestycji i skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowane projekty obejmują najważniejsze obszary życia mieszkańców – od dróg i infrastruktury technicznej, przez edukację i sport, po ochronę środowiska, bezpieczeństwo, kulturę i turystykę.

Ponad 100 mln zł na rozwój

Łączna wartość przedsięwzięć realizowanych z udziałem środków zewnętrznych w latach 2024–2026 wynosi **100 mln zł**, z czego **ponad 73 mln zł stanowią środki zewnętrzne**. To fundusze europejskie, środki krajowe, programy rządowe, wsparcie Województwa Małopolskiego i inne instrumenty finansowania.

Wśród największych przedsięwzięć znajduje się budowa infrastruktury OZE dla rozwoju funkcjonowania Klastra Energii Południe Powiatu Nowosądeckiego. Wartość projektu przypadająca na Gminę Łącko przekracza **15,5 mln zł**, przy ponad **12,7 mln zł dofinansowania.**

Ważną zrealizowaną inwestycją była budowa **przedszkola samorządowego wraz ze żłobkiem i częścią administracyjną Urzędu Gminy Łącko**. Zadanie kosztowało ponad **11,1 mln zł**, przy **6 mln zł dofinansowania**, zwiększając możliwości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.



Wizualizacja Parku w Jazowsku

W 2026 roku rozpoczęto kolejne znaczące przedsięwzięcia. Podpisano umowę na utworzenie **Środowiskowego Domu Samopomocy**, którego wartość przekracza **7,3 mln zł**, w tym ponad **6,5 mln zł środków zewnętrznych**.

Duży nacisk położono na edukację i sport. Równolegle budowane są dwie sale gimnastyczne: przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Czarnym Potoku – inwestycja o wartości ponad **5,5 mln zł** – oraz przy Szkole Podstawowej w Szczereżu, której wartość przekracza **2,6 mln zł**. Łączna wartość środków zewnętrznych na te zadania to prawie **4 mln zł**.

Na rozwój oferty edukacyjnej przeznaczane są także środki w ramach projektu **„Edukacja włączająca w Gminie Łącko”** o wartości ponad **5,1 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **4,8 mln zł**. Realizowane są również projekty dotyczące wychowania przedszkolnego i wdrażania Modelu Dostępnej Szkoły.

Drogi, kanalizacja i bezpieczeństwo

Jednym z kluczowych obszarów pozostaje infrastruktura drogowa. W latach 2024–2026 zmodernizowano **blisko 130 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 28 km**. Wartość tych inwestycji przekroczyła **12,5 mln zł**, przy ponad **4 mln zł dofinansowania**.

Gmina uczestniczyła również w inwestycjach na drogach powiatowych i wojewódzkich. Przykładem jest **rondo w Jazowsku**, którego całkowity koszt wyniósł **7,7 mln zł**. Udział Gminy Łącko to **615 tys. zł oraz gminne grunty o wartości ponad 500 tys. zł.**

Największym przedsięwzięciem drogowym, którego realizacja wykracza poza pierwszą połowę kadencji, jest **Obwodnica Łącka**. Wartość inwestycji przekracza **101,5 mln zł**, a dofinansowanie unijne wynosi ponad **92,5 mln zł**. Udział gminy w kosztach zadania to **5 mln zł**.

To przedsięwzięcie, które może stać się jednym z najważniejszych elementów przyszłego układu komunikacyjnego nie tylko gminy, ale również naszego regionu, wpływając zarówno na bezpieczeństwo i płynność ruchu, jak i warunki życia mieszkańców.

Rozbudowywana jest również sieć kanalizacyjna. **W ciągu ostatnich 2,5 roku powstało ponad 10 km nowej sieci**, a wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła **4,7 mln zł**. Na tym jednak nie koniec – **kolejne zadania są już w realizacji**, dzięki czemu do końca roku sieć kanalizacyjna w Gminie Łącko powiększy się o ponad 3 km.

Istotną część inwestycji stanowią działania wzmacniające bezpieczeństwo i odporność gminy. W 2026 roku powstaje **Miejsce Doraźnego Schronienia w Czarnym Potoku** o wartości ok. **2 mln zł**, finansowane w całości ze środków zewnętrznych. Ponad **1 mln zł** przeznaczono na poprawę cyberbezpieczeństwa Urzędu Gminy i jednostek podległych, a **462 tys. zł** – na projekt „Cyberbezpieczne wodociągi”. Są to również środki zewnętrzne.

Turystyka, kultura i dziedzictwo

Inwestycje rozwijają również turystyczny potencjał gminy. Projekt utworzenia **tras alternatywnych do Velo Dunajec** (na odcinku Maszkowice – Jazowsko) wartość ponad **5,4 mln zł**, z czego ponad **3 mln zł stanowią środki zewnętrzne**.

Ponad **4,3 mln zł** przeznaczono na zagospodarowanie **Góry Zyndrama w Maszkowicach oraz utworzenie parku tematycznego w Jazowsku**. W 2026 roku rozpoczęto również budowę **wieży widokowej w Maszkowicach** o wartości blisko **1,9 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **1,5 mln zł**.

Kontynuowany jest rozwój Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Projekt jego doposażenia to blisko **1,4 mln zł**, z czego ponad **1,18 mln zł** stanowią środki zewnętrzne. Samorząd wspiera także ochronę lokalnego dziedzictwa, m.in. poprzez prace konserwatorskie przy kościołach w Jazowsku i Łącku oraz remonty miejsc pamięci. Na ten cel gmina pozyskała łącznie blisko 1,3 mln zł.

Co dalej?

Półmetek kadencji to nie tylko czas podsumowań, ale również moment wyznaczania kolejnych celów. W przygotowaniu i realizacji pozostają dalsze inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne, środowiskowe, edukacyjne i turystyczne.

Rozwój Gminy Łącko to zarówno duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na konkretne potrzeby mieszkańców. Kluczowe znaczenie ma przy tym skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają realizować inwestycje o skali wykraczającej poza możliwości samego budżetu gminy.



Budowa sali gimnastycznej w Czarnym Potoku



Budynek nowego Przedszkola Samorzadowego i Żlobka w Łącku

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SĘKOWA 0011579882

Sękowa w trakcie zmian. Co już powstało, a co dopiero przed nami? Zobacz, co zmienia się w gminie Sękowa





W Sękowej rośnie kompleks basenowy, najmłodsi mieszkańcy zyskają żłobek, a w Wapiennem powstanie nowe miejsce widokowe. Równocześnie gmina rozbudowuje sieci wodociągowe i kanalizacyjne, przygotowuje ścieżki dla pieszych i rowerzystów oraz odnawia zabytki. Za każdym z tych przedsięwzięć stoją konkretne potrzeby mieszkańców i prace, których efekty będzie widać przez lata.

Najwięcej dzieje się dziś przy budowie kąpieliska krytego i obiektów rekreacji wodnej w Sękowej. W budynku krytego basenu wykonano instalację ogrzewania podłogowego, ułożono część wylewek i dźwiękochłonny sufit nad halą basenową. Dobiega końca montaż wentylacji i instalacji elektrycznych, zaczynają się prace wykończeniowe. Gotowe są już także podbudowy parkingów i dróg wewnętrznych. W sąsiedniej części kompleksu zbliżają się do końca prace przy stanie surowym budynków kas, technologicznego i uzdatniania wody. Trwa również budowa stacji transformatorowej oraz przyłącza gazowego, które będzie zasilać oba obiekty. Wartość budowy kąpieliska krytego to blisko 19 mln zł, a obiektów rekreacji wodnej – ponad 9,7 mln zł. Oba zadania otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Duża zmiana czeka także rodziny z małymi dziećmi. W Sękowej zakończono rozbudowę i przebudowę budynku przedszkola o część żłobkową. Powstanie w niej 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. Gotowy jest już plac zabaw, a gmina prowadzi postępowanie na dostawę i montaż wyposażenia. Część inwestycji związanej z placem zabaw jest realizowana przy wsparciu programu „Aktywny Maluch 2022–2029".

Są też inwestycje mniej widoczne na pierwszy rzut oka, ale szczególnie ważne w codziennym życiu. W Krzywej powstaje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków wraz z około 1,5 km kanalizacji. W Małastowie, w przysiółku Pętna, zakończono już budowę około 4,7 km sieci kanalizacyjnej. Kolejne prace wodociągowe i kanalizacyjne prowadzone są w przysiółku Granice w Siarach, a sieci wodociągowe powstają również w Ćwierciach i Męciankach w Sękowej oraz w Męcinie Małej.



Zmiany widać także na drogach i ulicach. Gmina podpisała umowę na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Krzywej i Ropicy Górnej. Trwa wymiana prawie 400 wyeksploatowanych opraw oświetlenia ulicznego na oprawy LED. Zakończono też projektowanie ponad 3,1 km ścieżek dla pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych Sękowa – Dominikowice, Sękowa – Rozdziele oraz Siary – Owczary. Ich budowa planowana jest w ramach ZIT Gorlice. W ośrodku zdrowia w Sękowej modernizowana jest z kolei kotłownia gazowa i instalacja centralnego ogrzewania.

W Wapiennem przygotowywana jest następna inwestycja: miejsce widokowe z pomostem i ścieżką spacerową. Umowa z wykonawcą została podpisana, a obecnie trwają prace projektowe. Wartość zadania wynosi blisko 5,8 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na wrzesień 2027 roku.

Gmina dba również o to, co od pokoleń tworzy jej charakter. Zakończono prace przy obiektach sakralnych w Sękowej, Męcinie Wielkiej, Ropicy Górnej, Bodakach, Krzywej, Pętnej i Owczarach oraz przy nagrobkach na cmentarzu parafialnym w Bartnem. Wśród zrealizowanych zadań znalazł się remont instalacji FOG w kościele św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

To przedsięwzięcia na różnych etapach: jedne już służą mieszkańcom, przy innych wciąż pracują wykonawcy, a kolejne nabierają kształtu na deskach projektantów. Razem pokazują, jak wiele dzieje się dziś w gminie Sękowa – od inwestycji w codzienne potrzeby po miejsca, z których słynie cały region.







eprasa.pl c8db14bfbc

Ponad 202 mln zł na drogi w Małopolsce

Każda inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan

Agnieszka Aulich

Samorządy z Małopolski starają się o środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar w lipcu br. ogłosił równolegle dwa nabory wniosków o dofinansowanie zadań drogowych. Do województwa małopolskiego trafi łącznie ponad 202 mln zł, do wykorzystania w nadchodzącym roku. Niemal 61 mln zł z tej kwoty przeznaczono, w ramach dedykowanego naboru, na zadania polegające wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.



FOT. ARCHIWUM PPG

Są środki finansowe na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie małopolskim

Zielone światło dla dróg

Na zadania powiatowe i gminne w ramach naboru podstawowego Małopolska otrzymała z Funduszu niemal 142 mln zł. Prawie 65 mln zł z tej kwoty zostało już objętych umowami na dofinansowanie zadań gminnych i powiatowych w naborach przeprowadzonych w latach poprzednich.

Przewidzianym dofinansowaniem objęte będą inwestycje, na które składają się: budowa, przebudowa lub remonty dróg powiatowych i gminnych, które mogą być realizowane jako zadania roczne lub wieloletnie (których termin realizacji przekracza 12 miesięcy).

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który od lat realnie wspiera rozwój lokalnej infrastruktury drogowej. Dzięki niemu poprawia się bezpieczeństwo na drogach, zwiększa się komfort podróżowania oraz dostępność komunikacyjna. Zachęcam samorządy do składania wniosków. Każda dobrze zaplanowana inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan – mówi wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Każdy z wniosków o przyznanie środków może dotyczyć tylko jednego zadania. Gmina może złożyć jeden wniosek, natomiast powiat oraz miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) – dwa wnioski.

W ramach jednego zadania mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Na każdym odcinku prowadzone będą roboty budowlane jednego rodzaju, przy czym w przypadku remontu drogi – na wszystkich odcinkach wykonywane są wyłącznie prace remontowe, a w przypadku budowy i przebudowy – mogą być wykonywane roboty budowlane innego rodzaju.

Remonty powiatowe i gminne

Prawie 61 mln zł zostało przyznanych Małopolsce w ramach drugiego naboru zadań polegających wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Środki będą przeznaczone na dofinansowanie dotyczące wyłącznie dróg publicznych. Jako jedno zadanie mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Odcinki nie muszą się ze sobą łączyć, ale na wszystkich muszą być wykonywane prace remontowe.

Wnioski o dofinansowanie mogą dotyczyć wyłącznie jednego zadania. Zarówno gmina, powiat jak i miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) mogą złożyć po jednym wniosku.

Wysokość dofinansowania jednego zadania nie może przekroczyć 80 procent kosztów realizacji zadania. Czas realizacji – nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Program to szansa dla małopolskich samorządów na zdobycie środków, które zostaną przeznaczone na poprawę stanu lokalnej infrastruktury drogowej, zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz poprawę dostępności komunikacyjnej mieszkańców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ROPA

0011578447

Gmina Ropa w latach 2024–2026.
Inwestycje, które zmieniają gminę.

Lata 2024–2026 to dla Gminy Ropa czas ważnych inwestycji i działań ukierunkowanych na poprawę jakości życia mieszkańców. W tym okresie Rada Gminy Ropa, wspólnie z Wójtem i pracownikami Urzędu Gminy, podejmowała decyzje dotyczące zarówno dużych wyzwań infrastrukturalnych, jak i mniejszych zadań istotnych dla mieszkańców gminy.



Centrum Ropy

Najważniejszym przedsięwzięciem było zakończenie budowy i uruchomienie nowej stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa sieci wodociągowej. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i dostępność do dobrej jakości wody dla mieszkańców gminy.
W zakresie infrastruktury oświatowej i sportowej zakończono budowę i oddano do użytkowania sale gimnastyczne przy Szkole Podstawowej w Łosiu oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Ropie. Szkoły zostały doposażone w sprzęt komputerowy i urządzenia multimedialne. Zrealizowano działania zapewniające pełną dostępność szkół dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacji doczekał się również kompleks sportowy „Orlik" w Ropie.
Ważnym kierunkiem działań była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Gmina współfinansowała zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Ropa, nowoczesny pojazd o wartości ponad 1 mln zł zwiększył możliwości prowadzenia działań ratowniczych na terenie gminy i regionu. Wzmocniono również system ochrony ludności, zakupiono m.in. ciągnik i cysternę do transportu wody pitnej, namiot ewakuacyjny oraz wyposażenie służące zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych .
Istotne były także inwestycje w poprawę efektywności energetycznej. Przeprowadzono modernizację energetyczną budynków OSP w Łosiu i Klimkówce, obejmującą m.in. instalacje fotowoltaiczne, modernizację oświetlenia, ogrzewania i docieplenie budynków. W gminie zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne.
Ważną część działań stanowiły inwestycje drogowe. Zakończono budowę chodnika przy drodze powiatowej we wsi Łosie, wyremontowano przy udziale finansowym gminy dwa odcinki drogi powiatowej Ropa – Brunary, wyremontowano 15 odcinków dróg gminnych.
W zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przeprowadzono remonty cmentarzy wojennych w Ropie i Łosiu oraz prace konserwatorskie przy prospekcie organowym w kościele pw. św. Michała Archanioła w Ropie, ołtarzu w cerkwi greckokatolickiej w Łosiu i zabytkowym dworze w Ropie.
Podsumowanie kadencji to więc nie tylko lista zrealizowanych inwestycji, ale przede wszystkim obraz konsekwentnego rozwoju gminy – od infrastruktury wodociągowej i drogowej, przez szkoły i sport, po bezpieczeństwo, ochronę środowiska i zachowanie lokalnego dziedzictwa.
Podejmowane w latach 2024–2026 działania tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i poprawy warunków życia mieszkańców.



Hala sportowa przy SP2



Nowy wóz strażacki



Stacja uzdatniania wody



Hala sportowa przy SP Łosie

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY GORLICE 0011585985

Półmetek kadencji 2024-2029 w Gminie Gorlice

Inwestycje, rozwój i plany na kolejne lata

Kadencja samorządowa 2024-2029 przekroczyła półmetek. Minione lata to czas intensywnej pracy nad **infrastrukturą drogową i wodno-kanalizacyjną, rozwojem oświaty, bezpieczeństwem mieszkańców, ochroną zabytków, turystyką oraz poprawą jakości usług publicznych**. Istotnym elementem realizacji tych zadań było pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Inwestycje blisko mieszkańców

Jednym z najważniejszych kierunków działań pozostaje **modernizacja dróg, budowa oświetlenia i chodników oraz obiektów mostowych**. W tym okresie realizowano remonty dróg gminnych w każdej miejscowości, a największe to m.in. rozbudowa dróg „Gurbówka" i „Kopalnia" w Ropicy Polskiej oraz Kwiatonowice – Bugaj.

Zrealizowano także inwestycje obejmujące **obiekty mostowe w Szymbarku i Bystrej**.

Rozwijana jest również infrastruktura pieszo-rowerowa w Kwiatonowicach, Dominikowicach, Kobylance i Szymbarku.

Woda i kanalizacja – inwestycje na lata

Dużą część działań inwestycyjnych stanowi rozbudowa **sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**, a kolejne odcinki sieci powstawały prawie w każdej miejscowości.

Dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Gorlice posiada 80% gospodarstw domowych, a do sieci wodociągowej ponad 40% gospodarstw domowych.

To inwestycje mniej widoczne niż nowe drogi czy obiekty, ale bezpośrednio wpływające na komfort i bezpieczeństwo życia mieszkańców.



Hit turystyczny gminy Gorlice. Wieża widokowa na Łysuli w Dominikowicach.



Wybudowano wiele odcinków ścieżek pieszo-rowerowych. Powstają kolejne.

Oświata i opieka nad najmłodszymi

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć jest **rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zagórzanach o salę sportową**.

Ważnym przedsięwzięciem była także realizacja programu **Maluch+ i utworzenie gminnego żłobka w Stróżówce**. Wartość projektu wyniosła ponad **1,54 mln zł**, przy pełnym finansowaniu ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Podejmowane są również działania na rzecz dostępności placówek oświatowych. **Likwidacja barier architektonicznych** prowadzona jest w przedszkolach w Kobylance, Szymbarku, Stróżówce, Ropicy Polskiej, Kwiatonowicach i Dominikowicach oraz Szkole Podstawowej w Szymbarku.

Bezpieczeństwo – inwestycje w odporność gminy

Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest przygotowanie samorządu na sytuacje kryzysowe. Gmina Gorlice pozyskała **5,36 mln zł** w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki przeznaczono na sprzęt, wyposażenie i przygotowanie kadr.

Zakupiono m.in. **beczkowozy do transportu wody pitnej, agregat dużej mocy, ciągnik z osprzętem oraz koparkę kołową**. Przeprowadzono także szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Przygotowano również dokumentację przebudowy i rozbudowy **magazynu obrony cywilnej w Klęczanach**.



Dbamy o bezpieczeństwo. Doposażono wszystkie OSP. Wóz bojowy dla OSP Kobylanka.

Opracowywany jest też projekt **miejsca ukrycia w Bystrej**.

Wszystkie jednostki OSP zostały doposażone w sprzęt pożarniczy. Zakupiono **wozy bojowe dla OSP w Dominikowicach, Kobylance i w Klęczanach.**

Utworzono także **Straż Gminną**, na której funkcjonowanie oraz wyposażenie pozyskano środki finansowe. Zakupiono m.in.: samochód elektryczny z napędem 4x4 wraz z punktem ładowania oraz drona.

Turystyka – Łysula i infrastruktura pieszo-rowerowa

Ważnym elementem rozwoju gminy jest turystyka. W 2024 roku oficjalnie otwarto **wieżę widokową na Łysuli w Dominikowicach**. Inwestycja o wartości 4,56 mln zł obejmuje 32-metrową wieżę, taras widokowy oraz 54-metrową zjeżdżalnię i infrastrukturę towarzyszącą. Według raportu obiekt odwiedziło ponad 220 tys. osób.

Równolegle rozwijana jest **sieć tras pieszo-rowerowych**. Wykonano kolejne odcinki w **Szymbarku, Kwiatonowicach, Kobylance i Dominikowicach**, zwiększając możliwości aktywnego wypoczynku i turystycznego poznawania gminy. Planowana jest budowa kolejnych – w Dominikowicach, Kobylance, Kwiatonowicach i Zagórzanach.

Ochrona dziedzictwa kulturowego

Gmina kontynuuje również działania na rzecz ochrony zabytków. W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków realizowane były prace przy obiektach sakralnych i innych obiektach dziedzictwa kulturowego.

W latach 2024-2025 wsparcie otrzymały m.in. **Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, kościół św. Wojciecha w Szymbarku, kościół św. Wawrzyńca w Zagórzanach, zabytkowa kaplica w Kwiatonowicach, zabytkowa kaplica w Szymbarku oraz zabytkowa szkoła w Bielance.**

Kultura i aktywność mieszkańców

Rozwój gminy to nie tylko infrastruktura. Ważną częścią jej funkcjonowania jest aktywność mieszkańców, organizacji społecznych, OSP, KGW, klubów sportowych oraz zespołów artystycznych.

Ważnym wydarzeniem promującym rolnictwo i lokalną przedsiębiorczość jest organizowane w Bystrej **AGRO GORLICE**. Wydarzenie łączy prezentację rolnictwa i hodowli z promocją lokalnych produktów, tradycji i kultury.

To właśnie lokalne inicjatywy, wydarzenia i zaangażowanie mieszkańców tworzą ważną część życia społecznego Gminy Gorlice.

Co przed Gminą Gorlice?

Przed Gminą Gorlice kolejne ambitne zadania. W drugiej części kadencji priorytetem pozostanie dalsza rozbudowa sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, a także budowa i modernizacja dróg gminnych wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Ważnym kierunkiem będzie również połączenie istniejących odcinków ścieżek pieszo-rowerowych w spójną sieć. To nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także szansa na stworzenie atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Jednym z największych planowanych przedsięwzięć jest rozbudowa i przebudowa Szkoły Podstawowej w Dominikowicach. To inwestycja o dużej skali, której realizacja może wykraczać poza obecną kadencję, ale jej znaczenie dla przyszłości gminy jest szczególne. Nowoczesna baza oświatowa to bowiem inwestycja w młode pokolenie i ważny element budowania gminy atrakcyjnej dla rodzin.



Nowy most na rzece Ropie w Szymbarku.



Nowa sala sportowa powstała przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórzanach.



Wystawa rolnicza AGRO GORLICE w Bystrej z konkursem na wypiek regionalny dla KGW.



W każdej miejscowości modernizowano drogi gminne. Droga Kwiatonowice – Bugaj.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIASTA TARNOWA

0011581282

Tarnów złapał oddech, ale do maratonu dopiero się przygotowuje

Mijające dwa lata nowej kadencji to przede wszystkim stabilizacja po wyjątkowo trudnym dla samorządów czasie, który odcisnął wyraźne piętno na mieście. Tarnów dziś z ulgą może powiedzieć, że mocniej stąpa po nierównej ziemi, ale bez cienia wątpliwości - najlepsze czasy ma dopiero przed sobą.

Zadyszka finansowa

„Moja ocena stanu finansów miasta jest zła, a priorytetowym celem, jaki stawiam przed sobą, jest jego naprawa" – zapowiadał prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, prezentując audyt finansów w lipcu 2024 r. Sytuacja budżetowa wymagała radykalnych zmian, stanowiąc rodzaj zadyszki, która nie pozwalała miastu iść dalej. Co stało się przez te dwa lata? Od wspomnianego audytu rozpoczęto konkretne działania. **Ustawiono publiczną kotwicę zadłużenia na poziomie 499 mln** zł i przyjęto dwa zrównoważone budżety bez powiększania długu. Wdrożono zasadę maksymalnego pozyskiwania środków zewnętrznych, czego spektakularnym efektem jest pozyskanie ponad 501 mln zł na realizację aż 147 projektów. Na początku kadencji relacja zadłużenia do dochodów wynosiła niepokojące 53%, a pod koniec 2026 roku wyniesie już o całe 11% mniej. **Tarnów powoli umacnia swoją pozycję, ale ten proces dopiero się zaczął.**

Po drugie, gospodarka

Tarnów dziś zmaga się z problemami gospodarczymi: od niskiej chłonności pracy w sektorze usług wysokich (korporacje, IT), stanowiących domenę metropolii, po brak terenów inwestycyjnych i słabą koordynację działań samorząd-biznes. Zmiany trzeba było zacząć od maksymalnego ułatwienia współpracy. Wprowadzono **szybką ścieżkę administracyjną**. Każdy inwestor pukający do urzędu dostaje swojego opiekuna, a wsparcie jest systemowo koordynowane we wszystkich wydziałach. Przyjęto też Plan Ogólny, zabezpieczając wydawanie warunków zabudowy w przyszłości. To sygnał szacunku dla biznesu.

Ożywienie widać po żurawiach nad miastem. **Znikają „miejsca wstydu"** – ruiny Młyna Szancera stają się nowoczesnym hotelem, a na dawnych terenach Owintaru, po 30 latach stagnacji, powstaje nowoczesne osiedle. Jednocześnie trwa kilkanaście ważnych inwestycji publicznych, takich jak remont ulicy Lwowskiej, remont kamienicy przy Rynku 7, rozpoczynający się remont Pałacu Młodzieży. **Apetyt miasta rozbudzają firmy** – trzy z nich w 2025 r. pozyskały z Polskiej Strefy Inwestycji blisko 40 mln zł, kolejna uzyskała gigantyczną ulgę 27,5 mln zł. To one dają miastu witalność i miejsca pracy.

Życie w Tarnowie powinno się opłacać

Finanse i gospodarka to filary, lecz równie istotna jest jakość życia mieszkańców. Tarnów aktywnie inwestuje w komunalnych inwestycjach infrastrukturalnych. Trwa wyczekiwana, warta ponad 40 mln zł modernizacja oczyszczalni ścieków, lada moment ruszy budowa nowoczesnego Centrum Recyklingu, finiszuje też przetarg na spalarnię odpadów. To inwestycje stabilizujące koszty codziennego życia obywateli.

Największą rewolucją ostatnich dwóch lat jest jednak polityka transportowa – ceny biletów drastycznie obniżono (normalny miesięczny to jedynie 10 zł, ulgowy 5 zł). Zadbano też o najmłodszych, wprowadzając bon sportowy na 700 zł dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych, by wesprzeć ich rozwój. Poza edukacją i infrastrukturą w mieście zadziało się znacznie więcej w sferze relaksu. Tarnów ożył kulturalnie!

Z myślą o przyszłości

Kierunek jest prosty i ambitny. Tarnów chce nadal trzymać w ryzach finanse, mocno poprawiając ich płynność. Będziemy też systemowo wzmacniać gospodarkę poprzez stymulowanie lokalnych firm, budowę zaufania na linii biznes-urząd oraz uwalnianie kolejnych terenów inwestycyjnych. Jednocześnie Tarnów dalej będzie stawiać na nowe inwestycje i w gospodarce, i w jakości życia.













Fo i

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W OŚWIĘCIMIU

0011584244

Ponad dwa lata pracy. Co zmieniło się w Powiecie Oświęcimskim?

Drogi, szkoły, zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje, które zostają na lata. Pierwsza połowa kadencji Zarządu Powiatu w Oświęcimiu to setki zrealizowanych zadań i miliony złotych przeznaczonych na rozwój infrastruktury oraz działania społeczne.

Kiedy mieszkańcy myślą o samorządzie, najczęściej nie myślą o uchwałach, paragrafach czy procedurach. Myślą o tym, czy droga do pracy jest bezpieczna, czy dziecko ma dobre warunki do nauki, czy w szpitalu można liczyć na odpowiednią opiekę, czy strażacy mają czym wyjechać do akcji.
To właśnie z perspektywy codziennego życia mieszkańców warto spojrzeć na pierwszą połowę kadencji 2024-2029 władz Powiatu Oświęcimskiego.
Ostatnie dwa lata to czas wielu inwestycji – od dróg i mostów, przez szkoły i obiekty sportowe, po szpital, bezpieczeństwo i przedsięwzięcia społeczne. Ich wspólnym mianownikiem jest jedno: mają służyć mieszkańcom nie przez miesiące, ale przez kolejne lata.

Nie tylko własne pieniądze

Realizacja dużych inwestycji samorządowych rzadko jest możliwa wyłącznie ze środków własnego budżetu. Dlatego jednym z najważniejszych elementów polityki inwestycyjnej Powiatu jest łączenie różnych źródeł finansowania – pieniędzy własnych, środków rządowych, europejskich i wojewódzkich oraz wsparcia gmin i innych partnerów samorządowych.
To pozwala realizować zadania o wartości znacznie większej, niż wynikałoby to wyłącznie z możliwości jednego budżetu.
- Skuteczne sięganie po środki zewnętrzne pozwala nam realizować kolejne zadania i zwiększać skalę inwestycji. Chcemy, aby rozwój Powiatu obejmował wszystkie jego części i odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców - podkreśla **Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński.**
Takie podejście szczególnie dobrze widać na przykładzie dróg.

Drogi, które widać każdego dnia

Drogi powiatowe od lat należą do największych obszarów inwestycyjnych. W pierwszej połowie obecnej kadencji przebudowywano nie tylko nawierzchnie powiatowych traktów, ale również mosty, chodniki, odwodnienia i infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.



Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński

Część zadań jest już zakończona. To m.in. drogi powiatowe w Osieku, Brzezince, Polance Wielkiej, Harmężach, w Bulowicach i wielu innych miejscowościach w naszym powiecie.
Inne zadania są w trakcie realizacji. Na finiszu jest wielomilionowa przebudowa ul. Wadowickiej w Porębie Wielkiej wraz z obiektem mostowym oraz kolejny etap modernizacji ul. Lipowej w Piotrowicach.
W tym roku zakończyć ma się również modernizacja ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Inwestycja o wartości około 4 mln zł obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, remont zatok autobusowych i chodników oraz poprawę infrastruktury dla pieszych. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków rządowych i Miasta Oświęcim.
W stolicy powiatu zakończyła się natomiast wymiana sygnalizacji świetlnej na obciążonym dużym ruchem skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i Placu Kościuszki. Stara instalacja miała około 40 lat. Wymieniono całą instalację, maszty i sterowniki, a także nawierzchnię na odcinkach objętych modernizacją.
Kolejnym ważnym zadaniem jest przebudowa skrzyżowania ul. Zaborskiej, Batorego i Porębskiego w Oświęcimiu.
W tym miejscu powstanie rondo, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Będzie gotowe pod koniec tego roku.
Droga to jednak nie tylko asfalt. To również bezpieczeństwo pieszych. W ramach programu poprawy bezpieczeństwa doświetlono 11 przejść dla pieszych, a w sześciu lokalizacjach pojawiły się radarowe wyświetlacze prędkości.

Ponad 70 milionów złotych dla edukacji i przyszłości

Są inwestycje, których efekt widać od razu. Są też takie, których prawdziwe znaczenie będzie można ocenić dopiero za wiele lat.
Do tej drugiej kategorii należy rozbudowa i przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu.
Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad **70 mln zł.** W obecnej kadencji zakończono trzeci, ostatni etap inwestycji, wart blisko **30 mln zł.**
Nowa infrastruktura to sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, basen, nowe pomieszczenia dydaktyczne i specjalistyczne zaplecze.
Obiekt został również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
To jednak nie jest historia wyłącznie o milionach i metrach kwadratowych. To przede wszystkim historia o dzieciach i młodzieży, którzy otrzymali lepsze warunki do nauki, rehabilitacji, rozwijania swoich umiejętności i przygotowywania się do samodzielnego życia.

Sport z nową przestrzenią

Pod koniec 2024 roku otwarto kompleks sportowy przy powiatowym „Chemiku" w Oświęcimiu. Inwestycja kosztowała ponad **14 mln zł.**
Powstał obiekt, który łączy sport szkolny i wyczynowy. Jest boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, boiska do siatkówki plażowej, 400-metrowa bieżnia, skocznie, rzutnie, zaplecze socjalne, zadaszona trybuna, magazyn i garaż. Całość uzupełnia oświetlenie i parking.



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu

Obiekt spełnia wymagania określane certyfikatami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, dzięki czemu może być wykorzystywany również podczas zawodów rangi mistrzowskiej.
Równolegle Powiat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Za blisko **3,5 mln zł** zmodernizowano i doposażono pracownie Centrum Kształcenia Zawodowego. Trwają również termomodernizacje obiektów oświatowych - popularnego „Chemika", Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz CKZ przy Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Zdrowie: od oddziału dziecięcego po nowoczesny sprzęt

Jednym z najważniejszych zadań samorządu powiatowego pozostaje ochrona zdrowia. W marcu 2025 roku zakończyła się kompleksowa przebudowa oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła blisko **4,7 mln zł,** a Powiat Oświęcimski wsparł ją kwotą **1,2 mln zł**. Wszystkie pokoje wyposażono w łazienki i sanitariaty. Poprawiono funkcjonalność oddziału oraz system obserwacji pacjentów.
Inwestycje w zdrowie to również nowoczesny sprzęt. W tym roku podpisano umowę na zakup aparatu RTG z ramieniem C dla bloku operacyjnego Szpitala Powiatowego. Powiat przeznaczył na ten cel **200 tys. zł.**
Urządzenie zastąpi wyeksploatowany sprzęt i będzie wykorzystywane podczas operacji ortopedycznych, chirurgicznych i ginekologicznych.
Istotnym elementem działań Powiatu są także programy profilaktyki zdrowotnej. Dzięki powiatowym dotacjom mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych badań i programów poświęconych m.in. profilaktyce raka jelita grubego, raka piersi, chorób układu krążenia i udaru mózgu oraz badaniom PSA.

Bezpieczeństwo zaczyna się wcześniej

Bezpieczeństwo mieszkańców to również wsparcie służb, które każdego dnia są gotowe do działania.
Powiat przekazuje środki Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze przeznaczane są m.in. na pojazdy, sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas działań ratowniczych.
To inwestycje, których wartości nie mierzy się wyłącznie kwotą na fakturze. Ich znaczenie ujawnia się przede wszystkim wtedy, gdy dochodzi do wypadku, pożaru czy innego zagrożenia.



Oddział dziecięcy w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu

Powiat to nie tylko inwestycje

Samorząd to jednak nie tylko drogi, szkoły i budynki. To także ludzie – ich aktywność, potrzeby i możliwość uczestniczenia w życiu lokalnej wspólnoty.
Jednym z przykładów działań skierowanych do starszych mieszkańców jest udział Powiatu w programie Gmina Przyjazna Seniorom oraz wsparcie Ogólnopolskiej Karty Seniora. W 2025 i 2026 roku wydano ponad **1200 kart**, dzięki którym osoby po 60. roku życia mogą korzystać ze zniżek w punktach medycznych, kulturalnych i usługowych w całym kraju.
Powiat angażuje się również w działania profilaktyczne i edukacyjne, m.in. kampanię „Stop Manipulacji - nie daj się oszukać", oraz wydarzenia integrujące środowisko seniorów.
Drugą ważną grupą są młodzi mieszkańcy.
W 2024 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Oświęcimiu. Jej działalność rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku.
W 12 okręgach wyborczych wybrano **24 młodych radnych**, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe z terenu powiatu oraz Małopolską Uczelnię Państwową w Oświęcimiu.
To dla młodych ludzi możliwość poznawania samorządu nie z podręcznika, ale w praktyce – poprzez udział w wydarzeniach, zgłaszanie własnych pomysłów i współpracę z młodzieżą z innych samorządów.

Praca i ekonomia społeczna

W czerwcu 2025 roku Powiat Oświęcimski wraz z Fundacją im. Brata Alberta w Radwanowicach powołał Spółdzielnię Socjalną „Nad Sołą". Spółdzielnia wykorzystuje zaplecze kuchenne Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i świadczy usługi gastronomiczne dla uczniów SOSW, instytucji oraz klientów indywidualnych.
Jej działalność łączy wymiar gospodarczy ze społecznym. Zgodnie z założeniami ekonomii społecznej zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby zagrożone trwałym wykluczeniem społecznym.
To przykład rozwiązania, w którym praca może być jednocześnie drogą do większej samodzielności i reintegracji społecznej.

Pierwszy bilans, nie koniec drogi

Pierwsza połowa kadencji to nie tylko suma wydanych pieniędzy i lista wykonanych inwestycji.
To przede wszystkim konkretne miejsca, w których zmieniła się infrastruktura, lepsze warunki w szkołach i szpitalu, nowe możliwości dla sportu, większe bezpieczeństwo oraz działania skierowane do seniorów, młodzieży i osób potrzebujących wsparcia.
W wielu przypadkach za tymi przedsięwzięciami stoi współpraca kilku samorządów i wykorzystanie różnych źródeł finansowania.
Przed Zarządem Powiatu w Oświęcimiu druga połowa kadencji. Czekają kolejne inwestycje, zadania i decyzje.
Bilans pierwszych lat pokazuje, co udało się już zrobić. Druga połowa kadencji pokaże, jak te działania będą kontynuowane i jakie kolejne potrzeby mieszkańców uda się zrealizować.
Bo o skuteczności samorządu ostatecznie nie decydują same deklaracje. **Najlepszym sprawdzianem są rzeczy, które mieszkańcy widzą, z których korzystają i które zostają z nimi na lata.**

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579913

Nowe zaplecze dla sportu w Bachowicach

Budynek LKS Borowik Bachowice przeszedł kompleksową modernizację. Odnowione szatnie, nowe zaplecze sanitarne i zaadaptowane poddasze tworzą lepsze warunki do treningów oraz szkolenia dzieci i młodzieży.

14 września oficjalnie otwarto rozbudowany i gruntownie zmodernizowany budynek LKS Borowik Bachowice. Inwestycja objęła praktycznie cały obiekt przy ul. ks. Gołby 228 i odpowiada na potrzeby klubu, który od lat rozwija lokalny sport.

Wyremontowano szatnie, zaplecze sportowe i toalety, a budynek rozbudowano o klatkę schodową. Jedną z najważniejszych zmian było zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanego poddasza. Powstały tam nowe pomieszczenia szatniowo-sanitarne oraz przestrzeń przeznaczona do prowadzenia niekomercyjnej działalności szkoleniowej.

Zakres robót objął również wymianę pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej elewacji oraz instalacji elektrycznych i sanitarnych. Całość uzupełniło uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Wartość przedsięwzięcia realizowanego w latach 2025–2026 wyniosła ponad 1,7 mln zł. Milion złotych stanowi dofinansowanie przyznane ze środków Województwa Małopolskiego.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, radni, członkowie oraz władze LKS Borowik Bachowice, a także osoby zaangażowane w wykonanie inwestycji.

Zmodernizowany obiekt to nie tylko poprawa warunków technicznych. To przede wszystkim przestrzeń, która pozwoli klubowi sprawniej prowadzić codzienną działalność, organizować treningi i rozwijać szkolenie młodych zawodników.







System Park & Ride nabiera kształtu

Dwa parkingi są już gotowe, trzeci jest w trakcie realizacji, a w następnej lokalizacji rozpoczęły się prace kolejnego. Gmina Spytkowice rozwija system Park & Ride, który ułatwi mieszkańcom łączenie podróży samochodem, rowerem i transportem publicznym.

Zakończyła się budowa i zostały oddane do uzytkowania parkingi przy stacji PKP w Spytkowicach oraz w Półwsi. W Ryczowie prace dobiegają końca, natomiast w rejonie Spytkowice – Kępki rozpoczęła się realizacja czwartego obiektu. Oznacza to, że rozbudowa gminnej infrastruktury przesiadkowej jest już na zaawansowanym etapie.

W ramach przedsięwzięcia powstają miejsca postojowe dla samochodów osobowych, rowerów, skuterów i motocykli. Infrastruktura obejmuje także stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, nowoczesne oświetlenie oraz zagospodarowanie terenu wokół parkingów.

Realizacja zadania obejmuje zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót budowlanych. Wartość całego przedsięwzięcia przekracza 7 mln zł, a pozyskane z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Małopolski Zachodniej dofinansowanie pokrywa 85% kosztów inwestycji.

Po zakończeniu wszystkich prac mieszkańcy zyskają spójny system miejsc przesiadkowych w kilku częściach gminy. Inwestycja poprawi komfort podróżowania i stworzy lepsze warunki do korzystania z bardziej ekologicznych form transportu.

Jaśniej i bezpieczniej w gminie Spytkowice

Nowoczesne oświetlenie uliczne powstanie w dwóch miejscach na terenie gminy. Inwestycje obejmą ul. Górki na granicy Spytkowic i Bachowic oraz ul. Zatorską w Półwsi. Przy ul. Górki prace są już na finiszu, natomiast w Półwsi właśnie rozpoczęła się realizacja zadania.



Wójt gminy Spytkowice Krzysztof Byrski podpisał dwie umowy na budowę nowej infrastruktury oświetleniowej. Realizacja zadań poprawi widoczność po zmroku, a tym samym bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców. Nowe lampy zwiększą również komfort mieszkańców korzystających z tych dróg każdego dnia.

Budowę oświetlenia przy ul. Górki realizuje firma GODesk ze Stronia. Wartość inwestycji wynosi 185 407,94 zł. Za zadanie przy ul. Zatorskiej w Półwsi odpowiada spółka EL-WATT z Kóz, a koszt prac to 173 647,65 zł.

Oba przedsięwzięcia obejmują budowę nowoczesnej sieci oświetlenia ulicznego wyposażonej w energooszczędne oprawy LED oraz system sterowania. Zakres prac obejmuje również wykonanie niezbędnych instalacji elektrycznych, uruchomienie oświetlenia i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Prace przy ul. Górki są już na finiszu, a przy ul. Zatorskiej w Półwsi rozpoczęte. Inwestycja, o łącznej wartości ponad 359 tys. zł, zostanie sfinansowana z budżetu gminy Spytkowice. Dzięki realizacji zadań ulice staną się lepiej widoczne, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników.









eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579915

Więcej przestrzeni do zabawy w Spytkowicach

Plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" został rozbudowany i wyposażony w urządzenia wspierające rozwój ruchowy oraz sensoryczny dzieci. Na realizację zadania gmina pozyskała 300 tys. zł.



Kolorowe huśtawki, nowe urządzenia, bezpieczna nawierzchnia i dużo zieleni - tak wygląda rozbudowany plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" w Spytkowicach. Obiekt oficjalnie otwarto 18 czerwca.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, aby zachęcać najmłodszych do ruchu, zabawy i odkrywania świata. Wyposażenie wspiera zarówno rozwój motoryczny, jak i sensoryczny dzieci, a bezpieczne otoczenie pozwala im aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i pracownicy odpowiedzialni za realizację inwestycji. Symbolicznemu przecięciu wstęgi towarzyszył program artystyczny przygotowany przez dzieci.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 600 000 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane przez gminę Spytkowice z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025".

Projekt opracowała Dorota Filipczyk z Pracowni Architektoniczno-Budowlanej Architraw z Alwerni, a wykonawcą inwestycji była firma GRUPA EPX Paweł Matera z Pustkowa.

Rozbudowany plac uzupełnia ofertę żłobka i tworzy przyjazne miejsce, w którym codzienna zabawa staje się ważną częścią rozwoju najmłodszych mieszkańców gminy.





Nowe miejsca do zabawy i aktywności

Bachowice i Ryczów zyskają nowoczesne przestrzenie rekreacyjne. Podpisane umowy otwierają drogę do modernizacji placu zabaw oraz budowy miejsca łączącego sport, edukację i wypoczynek.



Dwie kolejne inwestycje zmienią gminną przestrzeń z myślą o dzieciach, młodzieży i całych rodzinach. W Bachowicach odnowiony zostanie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby, a w Ryczowie powstanie rozbudowana strefa edukacji i aktywności.

Bachowicki plac zyska bezpieczną nawierzchnię, nowe urządzenia zabawowe oraz elementy małej architektury. Wartość zadania wynosi 300 120 zł. Z tej kwoty 58 000 zł stanowi dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa". W realizację przedsięwzięcia włączyła się również Rada Rodziców ZSP Bachowice, przekazując 70 000 zł.

Jeszcze szerszy zakres będzie miała inwestycja w Ryczowie. Zaplanowano rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 × 30 m oraz budowę 60-metrowej bieżni. Powstanie też strefa edukacyjno-rekreacyjna z miniścianką wspinaczkową, tablicami edukacyjnymi i sensorycznymi, pomostem wiszącym, karuzelą oraz urządzeniami zabawowymi.



Wartość zadania w Ryczowie to 393 600 zł, z czego 300 000 zł pochodzi z dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Wykonawcą obu inwestycji będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Po zakończeniu prac mieszkańcy otrzymają nowe miejsca, w których aktywność fizyczna, nauka i wspólne spędzanie czasu będą szły ze sobą w parze.

Jedwabny Zakątek otwiera drzwi dla najmłodszych

W Bachowicach powstał drugi żłobek na terenie gminy Spytkowice. Nowoczesna placówka zapewnia 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech i odpowiada na jedną z najważniejszych potrzeb młodych rodzin.







Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były tu projekty i plac budowy. Dziś „Jedwabny Zakątek" jest już gotową, przyjazną przestrzenią stworzoną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Otwarcie żłobka w Bachowicach oznacza nie tylko 25 nowych miejsc opieki, lecz także większe możliwości łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Placówka powstała w ramach dużej inwestycji obejmującej budowę nowego przedszkola i żłobka na działce sąsiadującej z istniejącym obiektem oświatowym. Prace rozpoczęły się od przygotowania terenu i rozbiórki wcześniejszych zabudowań. Następnie wzniesiono nowoczesny budynek, wykonano niezbędne instalacje i kompleksowo zagospodarowano jego otoczenie.

Wokół obiektu pojawiły się zieleń oraz ogrodzony, bezpieczny plac zabaw. Dzięki temu dzieci mogą spędzać czas w otoczeniu sprzyjającym zabawie, poznawaniu świata i pierwszym kontaktom z rówieśnikami.

Nazwa żłobka łączy teraźniejszość z lokalną historią. „Jedwabny Zakątek" nawiązuje do ks. prałata Franciszka Gołby, patrona szkoły w Bachowicach, oraz prowadzonej przez niego hodowli jedwabników — przedsięwzięcia wyjątkowo nowatorskiego jak na ówczesne czasy. Do innowacyjnego działania patrona odwołuje się także logo placówki z motywem motyla, symbolizującym rozwój i przemianę.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa oraz osoby zaangażowane w realizację i funkcjonowanie placówki.

Całkowita wartość inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka wyniosła blisko 9,3 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel niemal 1,8 mln zł z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą była firma FT Inżynieria Sp. z o.o. z Włostowic.



eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolska tak smaczna, że palce lizać!

W naszym regionie to, czym szczególnie możemy się poszczycić, to tradycyjne produkty regionalne

Magdalena Domańska-Smoleń

W Unii Europejskiej od 1992 r. działa system ochrony, identyfikacji i wyróżniania wysokojakościowych produktów rolnych i spożywczych. Produkty te swoją wyjątkowość zawdzięczają określonemu pochodzeniu geograficznemu lub tradycyjnej metodzie wytwarzania. Z Małopolski na listę wpisane są: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, jabłka łąckie, chleb prądnicki, karp zatorski, suska sechlońska, kiełbasa lisiecka, obwarzanek krakowski, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca, jagnięcina podhalańska, kiełbasa piaszczańska, czosnek galicyjski, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, wędzone jabłko sechlońskie. Sporo, prawda?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Oscypek to przysmak powstający z owczego mleka tylko w naszych górach. Serki od lat mają swoich koneserów

Regionalne przysmaki

Regionalna kuchnia Małopolski nam nie żałuje znakomitych przysmaków.

Niektórymi, jak krakowskim obwarzankiem, zajadano się już w XIV wieku! Dziś obwarzanki kupimy na każdym rogu, ale na przykład w 1611 roku krakowski cech piekarzy mógł decydować kto i w jakim miejscu mógł zajmować się sprzedażą obwarzanków. Taka kontrola trwała aż do 1802. Potem każdy piekarz miał prawo pieczenia tego krakowskiego przysmaku, kiedy nadchodziła jego kolej wynikająca z losowania. Po 1849 r. obwarzanki mogli piec już wszyscy piekarze.

Podhale to oczywiście oscypek. Ale trzeba uważać na „podróbki". Oscypek to twardy, wędzony ser przygotowywany z mleka owczego. Ze względu na powszechną dotąd praktykę sprzedawania gołki pod nazwą oscypek, wielu sprzedawców zdecydowało się zmienić nazwę sprzedawanego wyrobu na „scypek". Prawdziwy oscypek jest wrzecionowaty, gołka bardziej walcowata.

Za to Zator karpiem stoi! To z tutejszych stawów, których geneza sięga XIV w., na wawelskie, królewskie stoły trafiały karpie z Księstwa Zatorskiego (1445-1564). Tylko i wyłącznie ryba z zatorskiej hodowli nosi miano królewskiej, a karp zatorski został zarejestrowany w Brukseli jako produkt regionalny.

Skoro już przy rybach jesteśmy - nie sposób nie wspomnieć o ojcowskim pstrągu. Tradycja hodowli pstrągów w Ojcowie sięga lat 30. ubiegłego wieku. Pstrągarnia powstała w 1935 roku. W 2014 roku nieużywane, przeznaczone do naturalizacji stawy objęła w dzierżawę Magda Węgiel razem z córką Agnieszką Sendor. Udało się przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego. Pstrąg Ojcowski jest produktem tradycyjnym z Małopolski. Trzeba go skosztować chociaż raz, bo smakuje wybornie!

W Małopolsce wszyscy wiedzą, że najlepsza fasola rośnie w Zakliczynie. Znawcy przedmiotu są przekonani, że uprawiana w Dolinie Dunajca odmiana fasoli „Piękny Jaś" nie ma równych w świecie. Dlatego Piękny Jaś, nie dość, ze piękny, jest zdrowy i smaczny. Z fasoli tutejsze gospodynie potrafią zrobić cuda.

Podkrakowska kiełbasa lisiecka to kiełbasa nad kiełbasami! Produkowana jest w dwóch gminach niedaleko Krakowa: Liszkach i Czernichowie. Swój delikatny smak zawdzięcza najlepszemu mięsu wieprzowemu z lokalnych hodowli. Trzeba jej spróbować, kiedy jest świeża i pachnąca dymem z wędzarni, opalanej najlepszymi gatunkami drewna owocowego.

W Łącku uprawa jabłek trwa już od XII wieku. Dawniej suszone jabłka z Łącka znane były w wielu krajach europejskich. Dziś łąckie owoce to prawdziwy małopolski rarytas. Wyrazisty smak i zapach oraz wyjątkową soczystość jabłka łąckie zawdzięczają mikroklimatowi Kotliny Łąckiej.

Tak więc Małopolska nie żałuje nam pyszności, które zdobyły już międzynarodowe uznanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SUŁOSZOWA

0011585634

Czystsze powietrze w Gminie Sułoszowa:
Ruszył nowy projekt wsparcia dla mieszkańców

Gmina Sułoszowa rozpoczęła realizację kompleksowego projektu „Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza w Gminie Sułoszowa". Działania potrwają do końca września 2027 roku, a ich łączny budżet wynosi ponad 538 tysięcy złotych. Co to oznacza dla mieszkańców i jak można zyskać na tych zmianach?

Głównym celem przedsięwzięcia jest realna poprawa jakości życia w naszej gminie poprzez ograniczenie emisji szkodliwych pyłów PM10, PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Projekt stawia na konkretne narzędzia: od osobistego doradztwa, przez nowoczesny sprzęt pomiarowy, aż po edukację.

Ekodoradca na pełny etat w nowym punkcie obsługi

W urzędzie gminy zatrudniony został dedykowany Ekodoradca, który bezpłatnie pomaga mieszkańcom w:

- wyborze nowoczesnych i ekologicznych źródeł ciepła oraz instalacji OZE,
- wypełnianiu oraz rozliczaniu wniosków o dotacje na termomodernizację budynków,
- obniżaniu codziennych rachunków dzięki doradztwu w zakresie oszczędności energii.

Specjalnie na potrzeby obsługi interesantów w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa (ul. Krakowska 139) powstał stacjonarny punkt obsługi mieszkańców. Został on kompleksowo wyposażony i dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kamera termowizyjna i miernik smogu

W ramach projektu Gmina zakupiła nowoczesną kamerę termowizyjną, która pozwoli mieszkańcom bezpłatnie skorzystać z badań termowizyjnych.

Badania termowizyjne pomogą zlokalizować miejsca, przez które z domów ucieka najwięcej ciepła (tzw. mostki cieplne), co ułatwi zaplanowanie skutecznego ocieplenia budynku. Dodatkowo na Budynku Urzędu Gminy Sułoszowa pojawił się stacjonarny miernik jakości powietrza wraz z tablicą wyświetlającą wyniki na żywo, która pomaga na bieżąco monitorować jakość powietrza.

Edukacja i spotkania lokalne

Samorząd zaplanował szeroką kampanię informacyjną. Odbędzie się 12 dużych wydarzeń proekologicznych (po 4 w każdym roku realizacji) oraz spotkania z lokalnymi grupami opiniotwórczymi.

Walka o czyste powietrze to nasz wspólny interes. Jeśli planujesz wymianę starego kotła („kopciucha"), ocieplenie domu lub montaż fotowoltaiki, nie czekaj!

Skontaktuj się z Urzędem Gminy Sułoszowa - nasz Ekodoradca pomoże i doradzi!

Informacje o projekcie w liczbach:

- **Całkowita wartość:** 538 202,31 zł
- **Dofinansowanie UE:** 457 471,97 zł
- **Wkład własny gminy:** 80 730,34 zł
- **Czas realizacji:** 1.12.2024 r. – 30.09.2027 r.



Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla środowiska, Działanie 2.5 Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KLUCZE 0011580866

Gmina Klucze. Minimum trzy powody, aby tu zajrzeć





Nazywana „Polską Saharą" Pustynia Błędowska

To turystyczna perełka Gminy Klucze i zachodniej części Małopolski. Unikatowy krajobrazowo i przyrodniczo teren został w ubiegłym roku szeroko udostępniony za pośrednictwem trasy pieszo-rowerowej Velo Pustynia z malowniczą ścieżką na palach nad doliną rzeki Białej Przemszy. Ponad 20 km tras pieszo-rowerowych zapewnia niezapomniane widoki i niepowtarzalną szansę obcowania z naturą w jej przeróżnych postaciach, od surowego pustynnego klimatu po bujne życie przyrodnicze doliny rzeki i sąsiednich lasów.

Podania i legendy niosą, że Pustynię stworzył diabeł, który chciał zasypać ludzkie kopalnie piaskiem znad Morza Bałtyckiego. To tylko legenda, ale jest w niej „ziarno prawdy", bo burzliwe losy Pustyni sięgają średniowiecza i rozwoju tutejszego górnictwa i hutnictwa. Przez stulecia fascynowała i inspirowała, przede wszystkim filmowców i przyrodników. Niecodzienne warunki dostrzegało także wojsko, które przez całe poprzednie stulecie aż do czasów współczesnych wykorzystuje militarnie jej północną część.

Przenikanie się różnych tożsamości tego niezwykłego obszaru stworzyło jej fenomen. Dziś Pustynia daje każdemu różne doznania. Swoje miejsce znajdą tutaj Ci, którzy poszukują spokoju od miejskiego zgiełku, ale także pasjonaci sportu, historii i kultury. Wszystko za sprawą wydarzeń organizowanych przez lokalne samorządy we współpracy z partnerami zewnętrznymi. „Bitwa o Tobruk", Małopolska Tour czy Juromania to tylko niektóre z wydarzeń przyciągających tysiące uczestników. Zbliża się jesień. Czy Pustynia zapada w zimowy sen? Niekoniecznie. Jesienne zachody słońca, a później śnieżna pierzynka nad Pustynią zachęca do spacerów i podziwiania fenomenu polskiego krajobrazu w jej różnych obliczach.

Pawilon Sportowy w Bydlinie – tu sport spotyka się z historią

Są miejsca, w których aktywny wypoczynek można połączyć z odkrywaniem niezwykłych historii. Jednym z nich jest Pawilon Sportowy w Bydlinie, położony w malowniczej scenerii Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

To przestrzeń dla miłośników ruchu, sportowych pasji i odpoczynku w otoczeniu pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. W pawilonie znajdują się sala gimnastyczna, siłownia oraz baza noclegowa. Takie połączenie pozwala zaplanować pobyt, podczas którego jest czas zarówno na trening, jak i regenerację.

Sala gimnastyczna daje możliwości wspólnych zajęć sportowych, a siłownia pozwala zadbać o siłę i kondycję. Zaplecze noclegowe sprawia, że wizyta w Bydlinie może potrwać dłużej niż jeden dzień.

Sport to jednak dopiero początek. Niedaleko pawilonu, na wzgórzu św. Krzyża, znajdują się ruiny zamku w Bydlinie – miejsce, którego mury przypominają o bogatej przeszłości tej części Jury.

Spacer na zamkowe wzgórze jest okazją do odpoczynku po treningu i spotkania z historią. Okolica zachowała także ślady walk legionistów z 1914 roku, związanych z bitwą pod Krzywopłotami. Położenie Bydlina zachęca do poznawania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych. Tu zaczyna się szlak rowerowy Velo Przemsza na Różę Wiatrów, około 20 km. Pobyt można urozmaicić odkrywaniem miejsc na Szlaku Orlich Gniazd, podziwianiem wapiennych krajobrazów czy wyprawą na Pustynię Błędowską. Każdy dzień może przynieść nowe wrażenia – od sportowych emocji po spokojne chwile blisko natury.



Kontakt do administratora obiektu:
Centrum Kultury, Turystyki, Rekreacji i Sportu w Kluczach,
tel. 600 610 419,
509 338 079

Dworek Dietla – tu historia spotyka nowoczesność

Przez lata patrzył na Klucze z coraz bardziej zniszczonych okien. Dziś Dworek Dietla znów opowiada swoją historię. Dawna rezydencja rodów Mauve i Dietlów odzyskała blask dzięki staraniom kluczewskiego samorządu i pozyskanym środkom na jej renowację. Odnowiono nie tylko dworek, ale cały historyczny zespół – tj. stojący po drugiej stronie placu budynek z 1905 r. nazywany „Starą Gminą" oraz przestrzeń pomiędzy nimi, gdzie stanęła fontanna w kształcie amonitu.

Dziś w dworku historia spotyka się z nowoczesnością. Na piętrze swoją siedzibę ma Centrum Usług Społecznych. Na parterze powstała interaktywna wystawa multimedialna, która prowadzi przez dzieje Mauve i Dietlów, ale przede wszystkim opowiada historię Klucz – jej przemiany społeczne, rozwój przemysłu związany z cementownią i fabryką papieru oraz niezwykłe dziedzictwo przyrodnicze z Pustynią Błędowską na czele.

Jednym z najbardziej wyjątkowych miejsc wystawy jest sala z oryginalnymi przedmiotami, które niegdyś znajdowały się w dworku. Po latach wróciły do Klucz dzięki Heidi Dietel, która jako dziecko mieszkała tutaj, a po wojnie wraz z rodziną wyjechała do Niemiec. Dziś rodzinne pamiątki ponownie można zobaczyć tam, gdzie związana jest z nimi historia.

Wystawa w Dworku Dietla miała swoją premierę podczas tegorocznej Juromanii. Od października będzie dostępna dla wszystkich, którzy chcą poznać Klucze – ich historię, ludzi i miejsca, które ją tworzyły.



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577181

AzbeSTOP Niepołomice – edukacja przyciągnęła tłumy

15 września w Niepołomicach odbyło się wydarzenie edukacyjno-informacyjne „AzbeSTOP - Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj". Spotkanie przyciągnęło bardzo dużo mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się, jak bezpiecznie postępować z wyrobami zawierającymi azbest oraz jak przygotować się do ich usunięcia i wymiany pokrycia dachowego.



W Polsce przyjęto cel całkowitego usunięcia wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku.



Właśnie dlatego tak ważne są działania edukacyjne i informacyjne, które pomagają mieszkańcom zdobyć wiedzę, zgłaszać posiadane wyroby zawierające azbest i korzystać z dostępnych możliwości ich bezpiecznego usuwania. Wydarzenie „AzbeSTOP – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj" miało na celu promocję tych działań i wsparcie realizacji tego zadania w wyznaczonym terminie.

Główną atrakcją wydarzenia był autorski spektakl edukacyjny „Muzyczne zoo na ratunek planecie", przygotowany i zaprezentowany przez Teatr Katarynka.

Dzięki połączeniu teatru, muzyki i zabawy trudne zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz azbestem zostały przedstawione w przystępny i atrakcyjny sposób.



Po spektaklu na uczestników czekały animacje ekologiczne, zabawy ruchowe i warsztaty aktorskie.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także punkty konsultacyjne, w których mieszkańcy mogli porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne informacje.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja włókien azbestowych udostępnionych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestnicy



mogli zobaczyć materiał, o którym wcześniej słyszeli podczas części edukacyjnej, i lepiej zrozumieć zagrożenia związane z niewłaściwym obchodzeniem się z azbestem.



Włókna azbestowe

Mieszkańcy mogli również skorzystać z punktu konsultacyjno-informacyjnego Wydziału Środowiska i Klimatu Urzędu



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577182



Miasta i Gminy Niepołomice, gdzie uzyskali informacje dotyczące obowiązków właścicieli nieruchomości, procedury zgłaszania i usuwania azbestu, oraz możliwości uzyskania dofinansowania. Można było pozyskać materiały edukacyjne dotyczące azbestu oraz gadżety promujące korzystanie z Bazy Azbestowej – **www.bazaazbestowa.gov.pl.**

Z kolei Blachotrapez

przedstawiał rozwiązania dotyczące nowych dachów i nowoczesnych poszyć dachowych, które mogą zastąpić stare pokrycia po usunięciu azbestu. Dzięki temu mieszkańcy mogli spojrzeć na cały proces kompleksowo – od bezpiecznego demontażu starego pokrycia po wykonanie nowego dachu. Nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez Restaurację Zamkową. Na uczestników czekały napoje i przekąski, które sprzyjały rozmowom i wspólnemu spędzeniu czasu.





Swoje stoisko przygotowali Doradcy Energetyczni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, którzy informowali o dostępnych programach wsparcia oraz możliwościach poprawy efektywności energetycznej budynków.







Duża frekwencja pokazała, że temat azbestu i bezpiecznej wymiany pokryć dachowych jest dla mieszkańców Niepołomic ważny. Wydarzenie było okazją do zdobycia wiedzy, zadania pytań ekspertom i poznania konkretnych możliwości działania.

„AzbeSTOP Niepołomice – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj” połączyło edukację, praktyczne konsultacje i dobrą zabawę, wspierając działania na rzecz sukcesywnego usuwania azbestu z terenu gminy i realizacji celu wyznaczonego na 2032 rok.

Gmina Niepołomice
Monika Turecka



FOT. GMINA NIEPOŁOMICE

W wydarzeniu uczestniczyły także firmy związane z poszczególnymi etapami wymiany pokrycia dachowego. Firma **Ragar** prezentowała zagadnienia związane z bezpiecznym demontażem i usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Finansowane ze środków „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032”

NIEPOŁOMICE

#EkoNce

eprasa.pl c8db14bfbc

Wincenty Witos. Narodowy Wójt z Wierzchosławic

Trzykrotny premier, jeden z ojców niepodległości, współtwórca ruchu ludowego

Tomasz Chudzyński

Dziś o Wincentym Witosie mówilibyśmy jako o „człowieku sukcesu" i „urodzonym liderze". A to tylko jedna ze stron tej niezwykłej postaci, wielce zasłużonej dla współczesnej Polski.



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Przejazd do Tarnowa (prom na Dunajcu), 1943 rok



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos w Krakowie w Lasku Wolskim, 1945 rok



VFOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos na spacerze w więzieniu w Rzeszowie, lata 1939-1940

Polityczny talent

Długo przed wybuchem I wojny światowej, galicyjska, polskojęzyczna prasa zaczęła uważać Wincentego Witosa za „polityczny talent". Politycy umocowani w szlacheckiej tradycji uznawali, myśląc o Witosie, że „nadszedł czas, gdy przedstawiciel ludu mógł wziąć odpowiedzialność za narodową politykę". Wójt z podtarnowskich Wierzchosławic, działacz tworzącego się na początku XX w., współczesnego ruchu ludowego, uczył się w tamtym czasie polityki. Wydaje się, że to właśnie wtedy zaczął stawać się wytrawnym graczem, ćwicząc swoje polityczne umiejętności w niezliczonych, zakulisowych starciach. Doświadczenie to procentowało w latach późniejszych, już w Sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Natomiast przywiązanie do pryncypiów budowało pozycję polityczną Witosa - cieszył się popularnością obywateli, którzy powierzali mu poselski mandat. Miał też szacunek oponentów politycznych. Choć cierpiał przez zarzuty i sfingowany proces, to publicznie nie wyrażał się w sposób niegodny o przedstawicielach Sanacji, która najpierw obaliła jego trzeci rząd, a potem skazała na więzienie i zmusiła do emigracji.

Czuł się powołany

Dziś mówilibyśmy o Wincentym Witosie jako o „człowieku sukcesu". Urodził się w bardzo ubogiej, niepiśmiennej rodzinie włościańskiej, w 1874 roku, w gminie Wierzchosławice, mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Rzeszowem.

„Mimo zawodzenia matki, że krowa pozostanie bez opieki, ojciec polecił zaprowadzić mnie do szkoły" – pisał Wincenty Witos we wspomnieniach.

Przyszły premier, gdy rozpoczynał edukację, miał 10 lat. Musiał nadrabiać zaległości. Okazało się, że nie miał z nauką problemu. Był pilnym, pracowitym uczniem, ciekawym świata, społecznych zjawisk.

„Czytanie książek, rozważanie zdarzeń i wypadków, przykłady w nich podawane, działały niesłychanie silnie na moją młodą wyobraźnię. (...) Czułem się powołany do spełnienia jakichś nieokreślonych jeszcze zadań" – czytamy w „Moich wspomnieniach" Witosa.

Na początku XX w., jego zaangażowanie w sprawy wsi sprawiło, że zaufali mu chłopi a tworzący się nowoczesny ruch ludowy dostrzegł jego zalety. Witos, nawet jako premier RP, nosił się „po chłopsku". Został jednym z liderów Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem PSL Piast, a wcześniej został wybrany wójtem rodzinnych Wierzchosławic. Jako poddany austro-węgierskiej monarchii opowiadał się wyraźnie za restytucją Rzeczpospolitej, odzyskaniem niepodległości. Gdy w listopadzie 1918 roku rozbiorowy układ zaczął się rozpadać, uczestniczył aktywnie w organizacjach scalających części wracającej na mapę Polski - przewodził m.in. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W Sejmie Ustawodawczym RP wykazywał się skutecznością jako lider PSL -Piast, skutecznie budujący parlamentarne sojusze. O tekę premiera otarł się już w 1919 roku. Ale czas objęcia rządów miał nadejść - i to w momencie najtrudniejszej próby dla młodej, dopiero odrodzonej Polski.

Przykład zaangażowania

Późna wiosna i lato 1920 roku były czasem klęsk polskiej armii w starciach z siłami bolszewickiej Rosji. Państwo było na skraju upadku, gdy po pracującego na swoim polu posła Witosa przyjechał samochód z Warszawy. Rada Obrony Państwa wezwała go do objęcia szefostwa Rządu Obrony Narodowej.

„Zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerywałem wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, Piłsudskiego i na jego rozkaz, żeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy" – pisał Wincenty Witos w swoich wspomnieniach.

– Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelował do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny. Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania – pisał w Biuletynie IPN historyk Marcin Bukała.

Rząd RON Witosa upadł po nieco ponad roku, ale w tym czasie Polska rozbiła wojska bolszewickie, ocaliła niepodległość. Wójt z Wierzchosławic jeszcze dwukrotnie obejmował tekę premiera. Jego trzeci rząd, tzw. Centrolewu, był ostatnim, przedsanacyjnym gabinetem. Został obalony w efekcie przewrotu majowego, po którym Józef Piłsudski przejął władzę. Witos został niesłusznie oskarżony o udział w spisku, którego celem było obalenie przemocą rządu i skazany w procesie brzeskim (wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy 25 maja 2023 r., po ponad 90 latach). Sytuacja zmusiła go do emigracji, z której prowadził działalność polityczną.

Ukształtowany przez wieś

W czasie II wojny światowej był przez Niemców aresztowany oraz internowany. Współpracował z polskim podziemiem, a przez jakiś czas się ukrywał. W tamtym czasie stan jego zdrowia pogorszył się. Po zakończeniu II wojny światowej odmówił współpracy z komunistycznymi władzami.

„Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych" – pisał w sierpniu 1945 r. ze szpitala w swojej ostatniej odezwie „Do braci chłopów", oddającej sposób myślenia o polityce i Polsce Wincentego Witosa.

Zmarł dwa miesiące później. Kondukt żałobny przeniósł pieszo jego trumnę z Krakowa do rodzinnych Wierzchosławic.

Jego życiorys , być może, nie jest tak „romantyczny", bojowy, jak Józefa Piłsudskiego, z którymi jego polityczne drogi całkowicie się rozeszły, niemniej Wincenty Witos jest niezwykłą postacią, wielce zasłużoną dla współczesnej Polski - patriotą i demokratą.

– Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosa na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i propaństwowej u chłopów – pisał Marcin Bukała.

eprasa.pl c8db14bfbc

Ferrari, Lamborghini, McLareny zaparkowały na rynku w Nowym Targu!

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

To była prawdziwa gratka. Jedne z najdroższych i najszybszych samochodów na świecie zaparkowały w Nowym Targu.

Na płycie Rynku zaparkowały unikatowe pojazdy, które na co dzień można zobaczyć głównie na torach wyścigowych albo w teledyskach. Na żywo te auta wyglądają kosmicznie. Największe zainteresowanie budziło potężne Ferrari SF90 o mocy aż 1000 koni mechanicznych oraz Lamborghini Huracan EVO wyposażone w kompresor podkręcający moc do 900 KM. Obok nich stanęły legendarne McLareny (w tym wersje 720S i 600LT) i inne.

Za całą inicjatywą stoi Fundacja FunAndDrive Dzieciom. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup nowoczesnych karetek pogotowia dla dzieci. Fundacja kupiła już trzy takie ambulanse, a kolejny jest w trakcie budowy.



FOT. SZYMON PYZOWSKI


FOT. SZYMON PYZOWSKI



FOT. SZYMON PYZOWSKI



FOT. SZYMON PYZOWSKI


FOT. SZYMON PYZOWSKI


FOT. SZYMON PYZOWSKI


FOT. SZYMON PYZOWSKI

eprasa.pl c8db14bfbc

OŚWIĘCIM OBECNIE JEST RELIKWIĄ W KOŚCIELE NA OSIEDLU CHEMIKÓW

Niezwykła historia różańca, który w obozie KL Auschwitz należał do Maksymiliana Kolbe

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Na 4 października zaplanowano uroczystości podniesienia do rangi sanktuarium kościoła świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu. Jedną z relikwii patrona znajdujących się w świątyni jest różaniec świętego Maksymiliana, z czasów jego pobytu w KL Auschwitz. O przekazywanie następnym pokoleniom jego niezwykłej historii dba Stanisława Heród, siostrzenica Ireny Pająk, która z kolei była jednym ze świadków przekazania relikwii do parafii w Oświęcimiu.

Różaniec świętego Maksymiliana do parafii w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików, kiedy jej proboszczem był Stanisław Górny, przekazał były więzień, Wilhelm Żelazny, który trafił do obozu koncentracyjnego pierwszym śląskim transportem, otrzymując numer obozowy 1126. Towarzyszyli mu Irena Pająk wraz z córką siostry Barbarą Katańską i jej mężem Andrzejem. To wydarzenie miało miejsce 4 września 1989 roku.

Ten fakt został potwierdzony w dokumentach parafialnych. Dowiadujemy się z nich, że Wilhelm Żelazny, po zwolnieniu z obozu 14 kwietnia 1942 roku, służył w armii generała Andersa. Po zakończeniu II wojny światowej, z częścią żołnierzy wrócił do kraju. Był inwigilowany przez UB, dlatego różaniec, obozową pamiątkę, wciąż miał głęboko schowaną. Częste rewizje w domu sprawiły, że obozowa relikwia wraz z innymi pamiątkami, były przechowywane u siostry w Katowicach. Sprawa różańca ojca Maksymiliana ujrzała światło dzienne po przemianach ustrojowych w Polsce.

Sprawa różańca ojca Kolbe ma niecodzienny początek. Wilibald Pająk, także były więzień KL Auschwitz (numer 26790), mąż Ireny, był jednym z mężów zaufania Stowarzyszenia Maximilian Kolbe Werk we Freiburgu (dawna RFN). Zajmował się sprowadzaniem leków z zagranicznych darów dla byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

29 września 1988 roku do Wilibalda Pająka zgłosił się właśnie Wilhelm Żelazny. Było to ich pierwsze spotkanie. Potem było ich jeszcze kilka. Podczas jednej z pierwszych wizyt wyjawił, że jest w posiadaniu różańca świętego Maksymiliana.

– Ciocia zawsze powtarzała, że słuchała tych słów wraz z wujkiem z niedowierzaniem – opowiada Stanisława Heród. – Prosili go, aby opowiedział im tę historię.

Wszyscy doskonale znają historię śmierci ojca Maksymiliana Kolbe, który dobrowolnie zgłosił się na śmierć głodową za współwięźnia, Franciszka Gajowniczka. „Wybiórka" dziesięciu więźniów z bloku 14, w którym mieszkał Kolbe, na śmierć głodową za ucieczkę więźnia Zygmunta Pilawskiego, była efektem odpowiedzialności zbiorowej, stosowanej powszechnie przez Niemców.

Jednak wcześniej franciszkanin pośrednio uratował drugie życie, właśnie Wilhelma Żelaznego, który w stanie skrajnego wyczerpania fizycznego i psychicznego, postanowił popełnić samobójstwo, idąc na druty.

– Wilhelm Żelazny był więźniem funkcyjnym, pełniąc obowiązki sztubowego. Podczas jednej z kontroli czystości w jego sali, stwierdzono bałagan, za co został skatowany. Połamano mu żebra – Stanisława Heród przekazuje historię usłyszaną od cioci, którą opowiedział Żelazny. – Stracił swoją funkcję, trafiając do komanda pracującego nad rzeką Sołą, przy wycince wikliny. Wiadomo, że ciężka praca fizyczna, przy głodowych racjach żywnościowych, szybko wyniszczała więźnia i tak zresztą odczuwającego skutki pobicia. Szybko zmuzułmaniał. To był stan krańcowego wyczerpania, w którym więźniom było już wszystko jedno. Tracąc kontakt z rzeczywistością, przestawali walczyć o przeżycie. O swoim zamiarze pójścia na druty Żelazny zwierzył się jednemu z więźniów. Wówczas kolega, z którym wcześniej mieszkał w Chorzowie, skierował go na rozmowę z ojcem Maksymilianem Kolbe.

Franciszkanin długo rozmawiał z Wilhelmem Żelaznym. Wreszcie zaoferował mu swój różaniec, sprytnie ukrywany pod pachą bluzy pasiaka. Przekazał mu go na dwa tygodnie, żeby modlitwa różańcowa była orężem do walki z samobójczymi myślami. Po podniesieniu na duchu i odzyskaniu sił fizycznych, miał zwrócić różaniec Maksymilianowi. Nie zwrócił, bo przed upływem tego terminu, duchowny trafił już do celi głodowej w podziemiach bloku 11. Podczas apelu uratował innego więźnia, a drugiego odwiódł od myśli samobójczych. Wilhelm Żelazny do końca pobytu w obozie nosił różaniec ukryty w pasiaku na wzór franciszkanina.

– Różaniec ojca Maksymiliana był w obozie mocno zniszczony. Wcześniej, na Pawiaku w Warszawie, „zatroszczył" się o to jeden z esesmanów – relacjonuje Stanisława Heród. – Trzy dziesiątki są kompletne, a następne dwie częściowo zniszczone. W czwartej brak jednego paciorka, a w piątej – dwóch. Najbardziej zniszczony jest ten ostatni. Jest przerwany w kilku miejscach. W niektórych jest prymitywnie połączony ciemnymi, prawie czarnymi nitkami. Różaniec jest zerwany w części wstępnej. Brak w nich ostatnich dwóch paciorków. Maksymilian do jego naprawy miał wyciągnąć nitki ze swojego habitu – Stanisława Heród przekazuje słowa usłyszane od cioci Ireny, które wcześniej przekazał jej Wilhelm Żelazny.

Wilhelm Żelazny usłyszał prośby ze strony Ireny Pająk, że tak bezcenna relikwia nie może być w posiadaniu jednego człowieka. Wraz z mężem sugerowała, że różaniec, pamiątka po świętym Maksymilianie, powinna wrócić do Oświęcimia.

W pierwszej myśli Irena Pająk chciała umieścić różaniec w bunkrze bloku 11, gdzie duchowny dokonał żywota. Potem przyszła refleksja, że jednak w miejscu odwiedzanym przez miliony turystów, relikwia może być narażona na różne niebezpieczeństwa.

Ostatecznie uznano, że najlepszym miejscem dla relikwii będzie kościół pod wezwaniem świętego Maksymiliana Męczennika na osiedlu Chemików.

Irena Pająk skontaktowała się z córką siostry i jej mężem, Barbarą i Andrzejem Katańskimi. Należeli do parafii Maksymiliana Męczennika. Andrzej, jako stolarz, wykonywał dla kościoła różne prace. Zrobił pierwszy krzyż dla świątyni. W zasadzie była do stalowa konstrukcja przykryta folią i kocami, a na jej końcu stał drewniany krzyż, który potem znalazł się na żwirowisku obok byłego KL Auschwitz. To właśnie Katańscy zorganizowali spotkanie Ireny Pająk i Wilhelma Żelaznego z ówczesnym proboszczem parafii Stanisławem Górnym, któremu przekazano różaniec Maksymiliana Kolbe. Proboszcz poznał osobiście niesamowitą historię relikwii świętego.

- Po spotkaniu z proboszczem Władysław Żelazny powiedział, że różaniec Maksymiliana trafił we właściwe ręce, a on poczuł ogromną ulgę i - po pięćdziesięciu latach - będzie mógł spokojnie spać – kwituje opowieść Stanisława Heród, która przekazuje ją następnym pokoleniom, bo tego chciała jej ciocia Irena Pająk.

Podczas uroczystości podnoszących kościół pw. świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu do rangi sanktuarium, dla wiernych zostały przygotowane repliki różańca świętego Maksymiliana. Będzie w specjalnym etui, z wizerunkiem kościoła i świętego Maksymiliana.

Irena Pająk, dzięki której poznaliśmy historię różańca ojca Maksymiliana Kolbe, zmarła 15 kwietnia 2014 roku. Była członkiem Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem, autorką wielu opracowań i artykułów związanych z hitlerowskimi obozami i ich ofiarami.

Uczestniczyła w przeglądach tras ewakuacyjnych więźniów KL Auschwitz oraz oznakowaniu mogił więźniów znajdujących się na tych trasach.

Za swoją działalność została uhonorowana przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

©℗



FOT. JERZY ZABORSKI

Stanisława Heród przekazuje następnym pokoleniom niezwykłą historię różańca świętego Maksymiliana Kolbe



FOT. PARFIA ŚW. MAKSYMILIANA MĘCZENNIKA OŚWIĘCIM

Różaniec Maksymiliana Kolbe jest jedną z relikwii świętego w kościele pod jego wezwaniem w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików

eprasa.pl c8db14bfbc

Młode małżeństwo stworzyło aplikację dla mam

Natalia i Radosław Bielakowie to młode małżeństwo z Legnicy. Niedawno stworzyli aplikację Mamdama dla mam, które mogą dzięki niej odnajdywać się i nawiązywać kontakt. Opowiedzieli nam o swojej misji i problemie samotności matek, szczególnie w dużych miastach

Klaudia Korfanty

Radosław Bielak zawodowo zajmuje się tworzeniem aplikacji, jego żona Natalia pracuje w branży automotiv. Kiedy na świecie pojawiła się ich pierwsza córka, a było to w czasie pandemii COVID-19, Natalia bardzo mocno poczuła problem samotności wśród matek. Mieszkali wtedy we Wrocławiu, z dala od swoich rodzin.

– Na naszym osiedlu mieszkało sporo matek z dziećmi, ale mijały się i tak naprawdę wszyscy siedzieli zamknięci w domach. Brakowało odwagi, żeby tak po prostu umówić się razem na spacer. A potrzeba rozmowy z drugą osobą dorosłą była ogromna. Rozmowa z kimś, kto przeżywa dokładnie to samo, kto przechodzi baby blues, kto jest niewyspany, ma masę wątpliwości, była na wagę złota – wspomina Natalia.

Według statystyk 60% matek doświadczyło samotności w macierzyństwie. Nie chodzi o brak zaangażowania ojców, ale o brak możliwości wygadania się innej matce po 8 godzinach codziennej i nieustannej opieki nad dzieckiem, gdy w końcu wraca z pracy drugi rodzic.

W tym czasie w głowach i sercach Natalii i Radka zakiełkowała pierwsza myśl, że ten problem można rozwiązać, tworząc platformę dla matek, które w prosty sposób, podobny do randkowego Tindera, będą odnajdywać siebie nawzajem i umawiać na spotkania, wspólne spacery czy wyjścia na plac zabaw.

Są grupy na Facebooku zrzeszające matki w danym mieście lub matki rodzące dzieci w tym samym miesiącu, jednak w większości służą one do dzielenia się poradami i przeżyciami w wirtualnej rzeczywistości. Małżeństwo chciało stworzyć aplikację, która w bezpośredni sposób pomoże mamom znajdować inne mamy w okolicy, rozpoczynać rozmowy, umawiać się na spotkania i budować prawdziwe, realne znajomości

Małżeństwo z Legnicy znalazło sposób na przeciwdziałanie samotności matek

Drugi poród Natalii w 2025 roku i ponowny problem z nawiązaniem kontaktu z mamami w okolicy sprawił, że małżeństwo wróciło do pomysłu z konkretnym planem jego realizacji. W marcu 2026 roku powstała wersja internetowa aplikacji, pod koniec czerwca wersja mobilna na Android, chwilę później na iOS.

– Naszą aplikację nazwaliśmy Mamdama. Było to jedno z pierwszych słów, które wypowiedziała nasza młodsza córka, akurat kiedy pracowałem nad wyglądem aplikacji. Podeszła i powiedziała troszkę pod nosem, troszkę do mnie: „Mamdama". Od razu pomyślałem, że to jest to! – śmieje się Radek.

Pierwszą testerką aplikacji była Karolina, mama z Wrocławia, która nie miała konta na Facebooku, więc kontakt z innymi mamami był bardzo ograniczony. Dzięki aplikacji znalazła kobietę mającą dziecko w podobnym wieku i mającą podobne zainteresowania. Kontakt utrzymują nadal, a to tylko potwierdza skuteczność aplikacji.

Ta pierwsza znajomość dodała nam skrzydeł i dała kopa do dalszego działania. To był dla nas ogromny sukces i już wiedzieliśmy, że warto było stworzyć Mamdamę – wyznają twórcy aplikacji.



FOT. KLAUDIA KORFANTY

– Rozmowa z kimś, kto przeżywa dokładnie to samo, kto przechodzi baby blues, kto jest niewyspany, ma masę wątpliwości, była na wagę złota – wspomina Natalia. Obok jej mąż Radek, autor aplikacji

Obecnie liczba użytkowniczek aplikacji sięga niemal 3000 w całej Polsce. Najwięcej jest ich w Warszawie, Trójmieście, Rzeszowie, Krakowie i we Wrocławiu. Przez te kilka miesięcy mamy wymieniły ponad 16 tysięcy wiadomości w około 1500 czatach. W Legnicy obecnie zarejestrowały się 23 mamy.

– Około 30% wszystkich użytkowniczek to kobiety w ciąży. To nas bardzo zaskoczyło, ale też ucieszyło – przyznaje Natalia.

Aplikacja Mamdama skierowana jest wyłącznie do kobiet – mężczyźni nie mogą stworzyć tu konta. – To kwestie bezpieczeństwa, bo nigdy nie wiemy, czy zalogowany mężczyzna to rzeczywiście samotny ojciec czy oszust. Po drugie chcemy, żeby to była aplikacja typowo kobieca, miejsce, gdzie mamy mogą otwarcie i bez wstydu rozmawiać o porodach, połogu, karmieniu piersią i innych sprawach zarezerwowanych tylko dla nich – mówi Radosław.

Mamy, które chcą założyć konto na Mamdamie, muszą przejść weryfikację. Przesłanie selfie zrobionego przez aplikację potwierdza tożsamość osoby i zapewnia bezpieczeństwo użytkowniczek.

Jak działa aplikacja?

Korzystanie z aplikacji jest bardzo proste. Po darmowym pobraniu jej ze sklepu z aplikacjami mobilnymi wystarczy stworzyć swoje konto, podając imię i okolicę zamieszkania, wiek dzieci lub datę porodu oraz dodatkowe informacje, takie jak zdjęcie profilowe, opis, zainteresowania, imiona dzieci itp. Po założeniu konta otrzymujemy dostęp do profilów mam w okolicy lub mam, z którymi nas coś łączy: wiek dzieci, wiek mamy lub zainteresowania. Z każdą mamą możemy nawiązać kontakt przez rozpoczęcie rozmowy na czacie lub zwykłe pomachanie emotikonką. Oprócz czatów, mamy mogą rozmawiać na różne tematy uporządkowane w kółkach tematycznych.

–Naszą misją jest sprawienie, żeby żadna mama nie była sama. Żeby poznała inne mamy w okolicy, które mają takie same potrzeby kontaktu i rozmowy, takie same rozterki i problemy. Myśl, że nie jestem sama, jest niezwykle ważna w trudnym czasie połogu – mówi Natalia.

Aplikacja Mamdama różni się od grup facebookowych m.in. segregacją treści. Tu mamy znajdują siebie i zaczynają rozmowy lub wymieniają się poradami w kółkach tematycznych. W ten sposób obserwują tylko wątki, które je interesują, i w łatwy sposób mogą do nich wrócić.

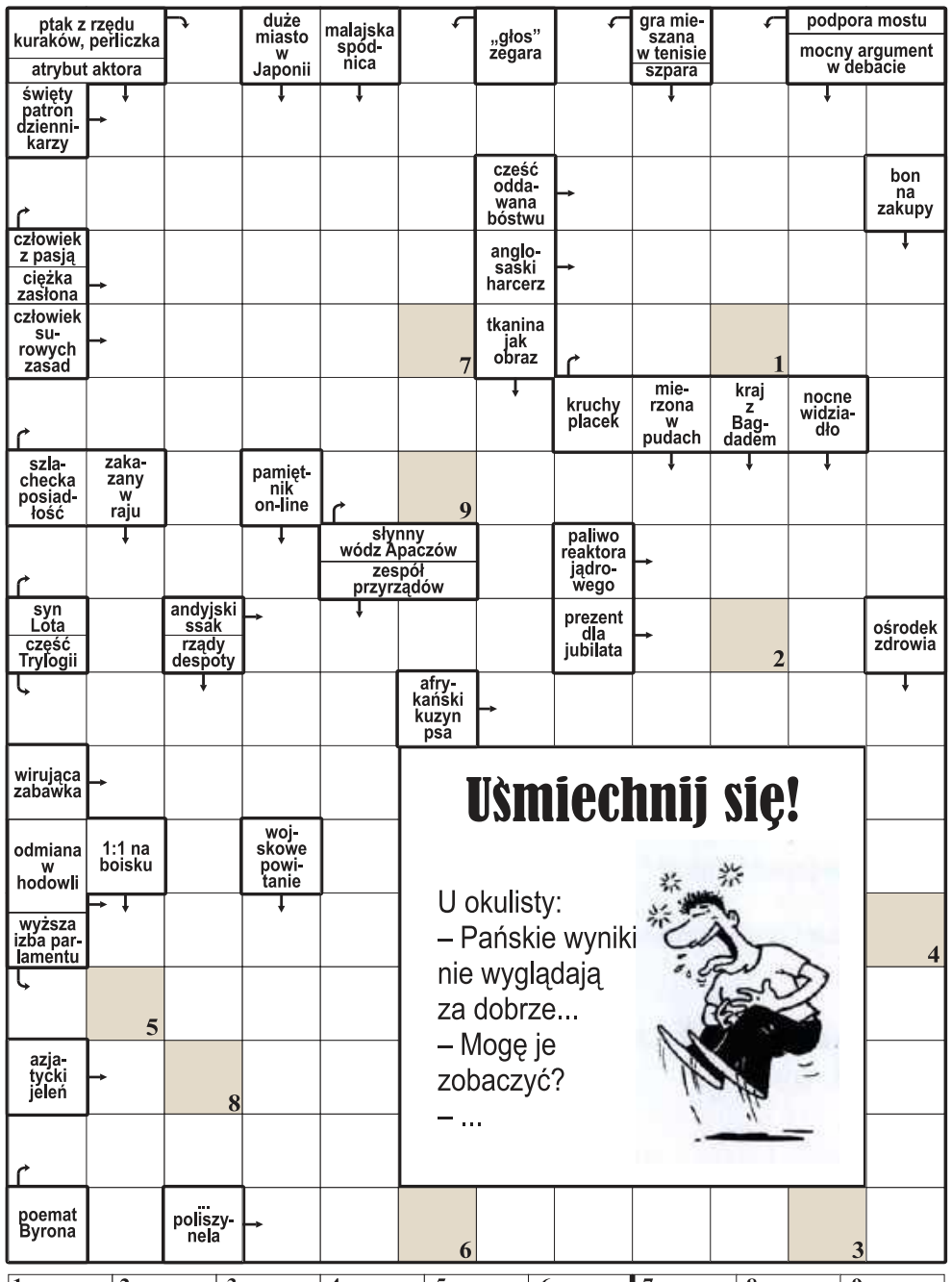
Aplikacja rozwija się w zaskakującym tempie. Zainteresowała się nią największa fundacja wspierająca kobiety w ciąży, aktualnie ustalane są zasady współpracy. Prawdziwy wysyp nowych użytkowniczek zarejestrowano, kiedy link do aplikacji pojawił się w komentarzu do postu Mai Staśko – aktywistki i dziennikarki, która bez upiększeń opisuje trudy macierzyństwa i ma 260 tysięcy obserwatorów na Instagramie.

Mimo że, jak przyznają Natalia i Radek, aplikacja przynosi póki co jedynie koszty, plany jej rozwoju są dalekie, a dzisiejsza satysfakcja z realizowanej misji jest bezcenna.

– Ciągle udoskonalamy aplikację, tworzymy nowe funkcje i uproszczenia. Część mam przyszła tu z ciekawości, ale większość z nich została i aktywnie korzysta z Mamdamy. Każda zawarta znajomość to dla nas ogromna radość – z uśmiechem wyznają Natalia i Radosław.

eprasa.pl c8db14bfbc

Krzyżówka panoramiczna



Uśmiechnij się!

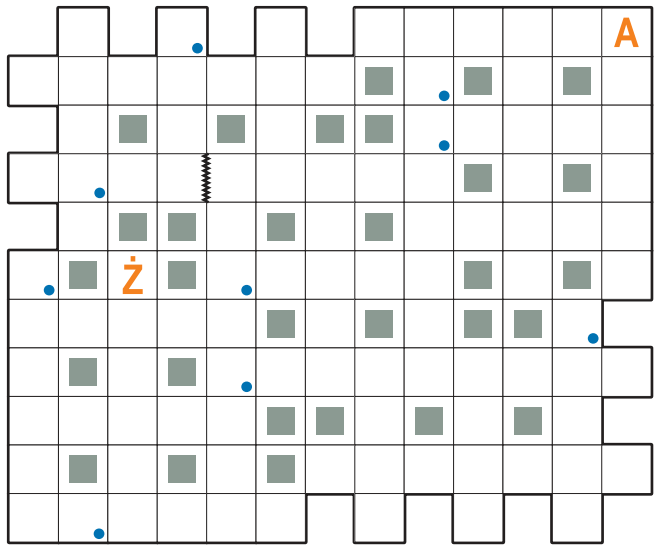
U okulisty:
– Pańskie wyniki nie wyglądają za dobrze...
– Mogę je zobaczyć?
– ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

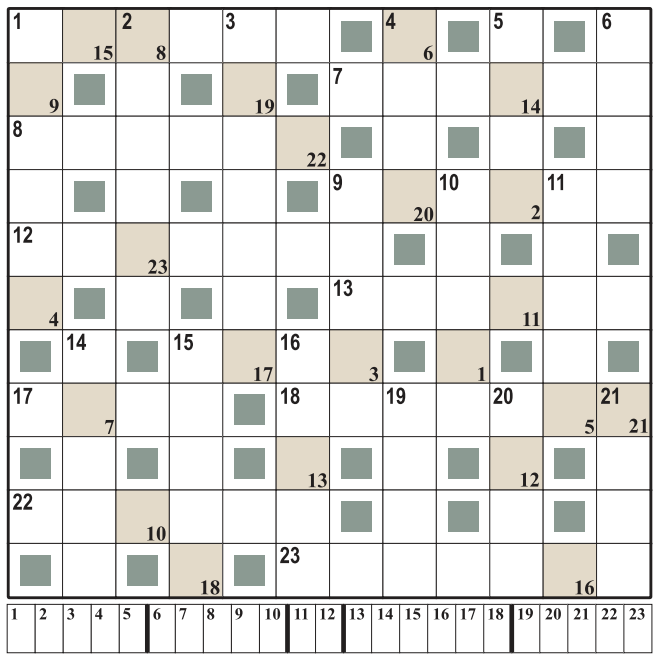
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dawniej dokument, załącznik (6).
B) dolna część twarzy (5).
C) bryka za krasulą po łące (6).
D) aktorka z filmu „Uwierz w ducha" (4,5).
E) król przed koronacją (5).
F) bezgranicznie utożsamia się z jakąś ideą (7).
G) maruda, grzebalski (8).
H) strunowy instrument szarpany (5).
I) Kwiatkowska, grała w „Czterdziestolatku" (5).
J) ... Robak z „Pana Tadeusza" (5).
K) ilasta skała osadowa o barwie białej (6).
L) mama Simby z kreskówki Disneya (5).



Ł) włóknista tkanka drzew i krzewów (4).
M) żona hinduskiego dostojnika (8).
N) gdy siła nas opuściła (6).
O) nakrycie na stół (5).
P) Walewska lub Bovary (4).
R) Szota, autor epopei „Rycerz w tygrysiej skórze" (9).
S) ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca (7).
T) ryba z rodziny łososiowatych (4).
U) państwo w Arfyce, na równiku (6).
W) działa na naszą szkodę (4).
Z) „... na kraterze", powieść Wańkowicza (5).
Ż) stop odlewniczy (6).

Krzyżówka z hasłem



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: myśl Eurypidesa.

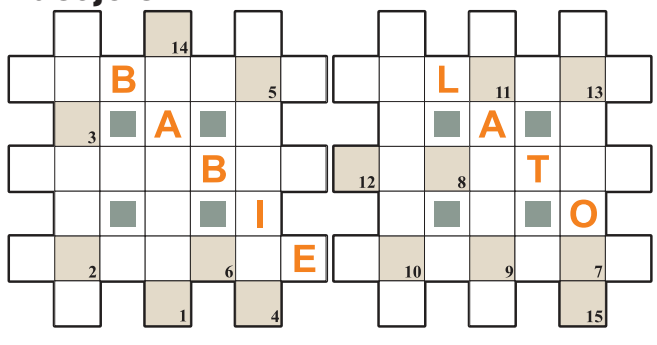
Poziomo:
1) ziemniaczana lub rybna,
7) na pewno krzepi?,
8) ciężki koń pociągowy,
9) elegant, modniś,
12) jądrowy z prętami,
13) wybitny mówca,
15) sopran lub baryton,
17) łatwo topliwy metal,
18) narzędzie kopacza,
22) praktyczna lub teoretyczna,
23) rozsądek, roztropność.

Pionowo:
1) osoba godna naśladowania,
2) waga bagażu,
3) trzy miesiące,
4) dawna kopalnia soli,
5) gruby, mocny sznur,
6) ostrze włóczni,
9) wdowia moneta,
10) egzotyczne pnącze,
11) mityczna córka Tantala,
14) bania w ogrodzie,
15) zasłona w boksie,
16) słynna nagroda filmowa,
19) dokuczliwy chwast,
20) dawny wenecki VIP,
21) część karabinu.



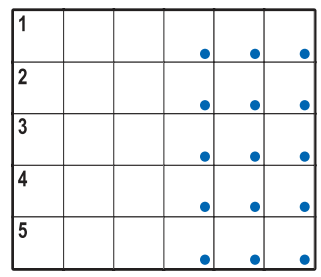
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



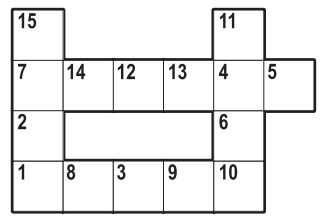
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– imię Narutowicza
– dostojni obywatele miasta
– beza lub eklerka
– tatarski oddział zbrojny
– mieszkańcy pustyni
– krewniak, powinowaty
– hiszpańskie wino czerwone
– przysmak z zająca
– Paul, francuski malarz
– stateczne, szanowane kobiety
– „... zwany pożądaniem"
– znakomity muzyk

Logogryf



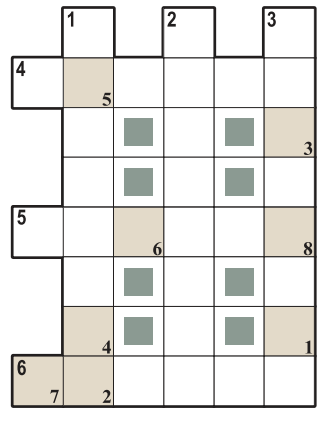
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
1) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,
2) człowiek o wielkiej sile fizycznej, atleta,
3) biegłość nabyta przez lata praktyki,
4) turystyczna kuchenka spirytusowa,
5) siedzi na koźle.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
7) niewielki - wypity z butelki,
1) pysk psa lub krowy.
Pionowo:
15) nieprawda, łgarstwo (dawniej),
11) podwodny wał piasku.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) powóz konny.
Pionowo:
1) kraj z Ułan Bator,
2) hiszpański taniec ludowy z kastanietami,
3) wskazuje kierunek.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Raczej nie; **krzyżówka A-Ż:** przechera; **krzyżówka z hasłem:** Nasze życie to ciągła walka; **wirówka panoramiczna:** Ufaj, lecz bacz komu; **duet jolek:** Jesienne klimaty; **logogryf:** Katarzyna Herman; **szyfr:** Marek Włodarczyk; **krzyżówka:** kariolka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Piątek
25.09.2026

TYGODNIK
Małopolska ZACHODNIA
Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl



FOT. PARFIA ŚW. MAKSYMILIANA MĘCZENNIKA OŚWIĘCIM

OŚWIĘCIM

NIEZWYKŁA HISTORIA RÓŻAŃCA. W AUSCHWITZ MODLIŁ SIĘ Z NIM MAKSYMILIAN KOLBE

str. 6

LIBIĄSKI BIEG Z UŚMIECHEM 2026 JUŻ W NIEDZIELĘ. WCIĄŻ MOŻNA SIĘ ZAPISAĆ



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Prognozy pogody zapowiadają bardzo dobre warunki do biegania str. 2

CHRZANÓW

Już za kilka miesięcy będzie nowoczesny kompleks sportowy

Stare boiska, bieżnia i plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 8 zostały zdemontowane. Powstanie tu nowy obiekt str. 3

OŚWIĘCIM

Pielgrzymi z całej Polski przyjadą już jutro do sanktuarium na uroczystości koronacji str. 4

SPORT

Piłkarze ręczni MTS Chrzanów muszą się zmagać nie tylko z rywalami. Są też inne problemy str. 7

AUTOPROMOCJA 0011586215

Wrzos za surowce wtórne

28 września 2026
przy Galerii BIG w Andrychowie
w godz 15.00-18.00.
Szczegóły na stronie andrychow.naszemiasto.pl

SADZONKA ZA SUROWCE WTÓRNE

Przynieś małe elektrośmieci, i wymień je na wrzosy
(Każda osoba może otrzymać 1 wrzos)

ORGANIZATOR: GAZETA KRAKOWSKA
PARTNER LOKALIZACYJNY: BIG ANDRYCHÓW
PARTNERZY WYDARZENIA: eko-kombio, Karpik, Paweł & Piotr Enterprises, BAKOŚ, KBO, Beskidzkie przekąski, Wyższa Szkoła Biznesu National-Louis University, Terma Bania

eprasa.pl c8db14bfbc



Krystyna Trzupek

Dzień jesienny

Przyszedł do mnie Dzień Jesienny. Ubrany w prochowiec, z apaszką w grochy, z liściem we włosach. Przyszedł cicho, jakby znał drogę. Jakby był tu już kiedyś, tylko ja nie pamiętałam, kiedy. Zakochałam się w nim dawno temu.

Długo czekałam, aż przyjdzie. Uwiódł mnie już kiedyś zapachem sadu, omamił babim latem, urzekł porannymi mgłami. Przychodził wtedy jeszcze nieśmiało, na chwilę, zostawiając na szybach chłodne odciski palców. Pachniał mokrą ziemią, dymem z ognisk i jabłkami, które spadały z drzew bez pytania. Miał w sobie coś z powrotu i coś z pożegnania.

Lubiłam spędzać z nim poranki, kiedy świat budził się później niż zwykle, owinięty w srebrzystą mgłę. Drogi znikały za mleczną zasłoną, drzewa traciły kontury, a domy wyglądały tak, jakby ktoś na chwilę wymazał ich pewność. Potem przychodziło słońce. Niskie, blade, cierpliwe. Rozwieszało między gałęziami babie lato, cienkie jak nić, której nie można zerwać, bo nie wiadomo, dokąd prowadzi. Czasem zatrzymywało się na moich włosach. Czasem na ramieniu. Jakby chciało sprawdzić, czy jestem. Wieczorami pachniało dymem i wilgocią.

Dzień jesienny miał w oczach iskry z ogniska. Czekałam na niego przez wszystkie zbyt jasne dni, przez lipcowe południa, przez noce pachnące nagrzanym murem i trawą. Czasem wydawało mi się, że widzę go na końcu ulicy, w zapachu pierwszego deszczu. Ale znikał, zanim zdążyłam podejść.

Aż pewnego dnia przyszedł naprawdę. Spędziłam z nim miły wieczór. Kiedy zrobiło się ciemno, Dzień Jesienny wstał. Poprawił apaszkę, otrzepał prochowiec i przez chwilę stał w drzwiach. Nie zatrzymywałam go. Wiedziałam, że wróci. Zawsze wraca ten, na kogo naprawdę się czeka.

Po grudniowej korekcie rozkładu jazdy z Oświęcimia bezpośrednie pociągi do Żywca

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Zgodnie z zapowiedzią, wraz z grudniową korektą kolejowego rozkładu jazdy, Oświęcim zyska bezpośrednie połączenie z Żywcem. To efekt rozwoju połączenia z Krakowa do Bielska-Białej, uruchomionego od 1 października 2025. Najpierw były cztery pary pociągów dziennie, a po zmianach będzie ich już osiem.



FOT. JERZY ZABORSKI

Od grudnia tego roku przez Oświęcim przejadą trzy bezpośrednie pociągi do Żywca

Szybkie połączenie Krakowa ze stolicą Podbeskidzia, które zostało uruchomione od 1 października 2025 szybko zyskało popularność. To za sprawą przejazdu pomiędzy docelowymi stacjami w 74 minuty, bo pociąg zatrzymuje się tylko na wybranych stacjach. Poza Oświęcimiem to Chrzanów-Śródmieście i Czechowice-Dziedzice. Stąd pomysł na to, aby także Żywiec skorzystał na szybkim połączeniu z Krakowem, na czym zyska także Oświęcim.

PKP Intercity uruchomiło cztery pary pociągów z Bielska-Białej do Krakowa przez Oświęcim. To ma być alternatywne połączenia dla mieszkańców Podbeskidzia, skazanych wcześniej jedynie na podróż linią 117, przez Kęty, a tam podróż trwała prawie dwie i pół godziny. Jednak i na tym szlaku Polregio uruchomiło cztery pociągi przyspieszone, skracając czas przejazdu pomiędzy stolicami Podbeskidzia i Małopolski ze 160 do 110 minut.

Wracając jednak do połączeń z Bielska-Białej do Krakowa przez Oświęcim, to krajowy przewoźnik informuje, że bilety na to połączenie sprzedają się bardzo dobrze. Planowane przewiezienie do końca 2025 roku 300 tysięcy pasażerów, czyli zaraz po uruchomieniu linii, zostało przekroczone. To właśnie sprawiło, że podjęto decyzję o rozwoju dla tej linii.

W grudniowej korekcie rozkładu jazdy, liczba połączeń pomiędzy Bielskiem-Białą a Krakowem, obsługiwanych składami ED-74, wzrośnie z czterech do ośmiu. Co więcej, trzy składy wyruszą także z Żywca. Mieszkańcy Żywiecczyzny dotrą do Krakowa w 94 minuty!

- Wypada się cieszyć, że w Oświęcimiu powiększa się siatka połączeń kolejowych – podkreśla Bartłomiej Kierzkowski, miłośnik kolei z Oświęcimia. – Chciałoby się, żeby powrócono do trasowania przez Oświęcim pociągu „Chopin" do Warszawy, dzięki któremu można było spędzić w stolicy cały dzień i wrócić do domu. Fajnie byłoby też dojechać stąd wakacyjnym pociągiem nad morze. ©℗

JUŻ W NIEDZIELĘ

Libiąski Bieg z Uśmiechem

27 września Libiąż zamieni się w biegową stolicę powiatu chrzanowskiego. Libiąski Bieg z Uśmiechem to propozycja zarówno dla doświadczonych biegaczy, jak i osób, które po prostu chcą aktywnie spędzić niedzielę. Zapisy wciąż trwają, a prognozy pogody zapowiadają bardzo dobre warunki do biegania. Patronat medialny nad wydarzeniem objęła Gazeta Krakowska. Start biegu zaplanowano na godzinę 14, a zarówno start, jak i meta zostaną zlokalizowane przy Libiąskim Centrum Kultury przy ul. Górniczej 1. Organizatorzy przygotowali rywalizację w kilku kategoriach. SB

PARK ROZRYWKI W ZATORZE NUMEREM 1 W EUROPIE

Energylandia lepsza od Disneylandu

Energylandia została uznana za najlepszy park rozrywki w Europie w rankingu Travelcircus 2026. Park w Zatorze zdobył 22,74 pkt. na 25 możliwych i wyprzedził m.in. niemiecki Europa-Park oraz Disneyland pod Paryżem. W zestawieniu przeanalizowano 112 parków rozrywki. Energylandia oferuje dziś 133 atrakcje rozmieszczone w siedmiu strefach tematycznych na powierzchni 90 ha. Bilet obejmuje korzystanie z atrakcji, urządzeń i pokazów, a także wstęp do strefy Water Park. ZAB

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. UM W OŚWIĘCIMIU

Mieszkanka Oświęcimia Zofia Pędziwiatr świętowała swoje 100. urodziny. Dostojna jubilatka otrzymała z tej okazji wiele gratulacji i życzeń, m.in. od prezydenta miasta Janusza Chwieruta. Urodziła się 9 września 1926 roku w Oświęcimiu. Wspólnie z mężem prowadzili gospodarstwo. Jubilatka zajmowała się domem i wychowaniem córek. Zarobkowo wyplatała koszyki z wikliny. Była pracowita, zaradna i aktywna. Rodzina podkreśla, że jest osobą pogodną, towarzyską i otwartą dla innych. Zawsze chętnie pomagała sąsiadom w pracach gospodarskich, a oni odwzajemniali jej życzliwość. Tak przez lata budowały się sąsiedzkie relacje i przyjaźnie. BOK

TYGODNIK Małopolska Gazeta Krakowska ZACHODNIA

Redaktor naczelny Gazety Krakowskiej: **Piotr Rąpalski.** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Sławomir Bromboszcz** slawomir.bromboszcz@polskapress.pl, Zespół: Bogusław Kwiecień, Paweł Mocny, Jerzy Zaborski
BIURO OGŁOSZEŃ: **Iwona Potoniec** - kierownik iwona.potoniec@polskapress.pl, Oświęcim, Chrzanów **Iwona Kubielas tel. 509 428 152,** Olkusz, Wadowice **Anna Pająk tel. 607 449 869;** PRENUMERATA: **tel. 12 312 53 88;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES MAKROREGIONU **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c8db14bfbc

Kamienny krąg w Oświęcimiu. To bariera przeciwko dziko parkującym pojazdom

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Kamienny krąg to nowe ograniczenia wjazdu na trawniki pomiędzy parkingami przy dworcu kolejowym w Oświęcimiu.

Przy dworcu są dwa parkingi. Jeden „pod chmurką", w sąsiedztwie peronu pierwszego, a drugi to „park&ride", na którym można zostawić samochody pod dachem. Oba miejsca dzieli zielona przestrzeń.

Wobec tego, że przy dworcu stale brakuje miejsc parkingowych, kierowcy zaczęli stawać na pasie zieleni.

– Skoro kierowcy zaczęli wykorzystywać wolną przestrzeń pomiędzy parkingami, to może należało pomyśleć o zagospodarowaniu tego terenu na kolejne miejsca – mówi Jerzy Matałowski, mieszkaniec Oświęcimia.

– Teren pomiędzy parkingami przy dworcu jest miejską strefą zieleni – tłumaczą w oświęcimskim magistracie. - Ustawienie kamiennych bloków służy nie tylko wyłączeniu zielonego obszaru z ruchu, ale zapewnia również estetyczne i uporządkowane otoczenie węzła przesiadkowego oraz dworca kolejowego. Pozostawienie tam zieleni tworzy niezbędny balans między infrastrukturą transportową, a przyjaznym wyglądem tej części miasta. ©℗

Nowa atrakcja w urokliwej wsi nad Wisłą. Miejsce spotkań i rekreacji w Jankowicach

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Jeszcze niedawno był tutaj niewykorzystany teren, a już wkrótce mieszkańcy Jankowic będą mogli korzystać z nowoczesnej przestrzeni do aktywnego wypoczynku.

Inwestycja powstała na terenie sąsiadującym z istniejącym boiskiem i placem zabaw. Dzięki zagospodarowaniu działki mieszkańcy zyskają przestrzeń, która ma służyć zarówno aktywności fizycznej, jak i odpoczynkowi oraz spotkaniom.

Jednym z głównych elementów jest bieżnia rekreacyjna z małym torem rowerowym. To propozycja przede wszystkim dla osób, które chcą aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu. Nie zabrakło również miejsca do spokojniejszej rekreacji. Powstała altana, a obok niej ustawione zostały stół do tenisa stołowego oraz stolik szachowy.

Całość uzupełnią stojaki na rowery, ławki oraz alejki spacerowe. Dzięki temu nowa przestrzeń ma być miejscem dla różnych grup mieszkańców – dzieci, młodzieży, rodzin, dorosłych i seniorów.

Wartość zadania wyniosła 582 tys. zł. Za realizację inwestycji odpowiadała Firma Usługowo-Handlowa „WALEK" z Żarek.

W Jankowicach powstało miejsce, które ma zachęcać mieszkańców do wyjścia z domu, ruchu, spotkań i wspólnego spędzania czasu. Szczególnie efektownie prezentuje się teraz uporządkowany teren w sąsiedztwie boiska. ©℗



FOT. GMINA BABICE

Nowe miejsce rekreacji w Jankowicach prawie gotowe. Można zagrać w tenisa stołowego, szachy albo odpocząć



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Ruszyły prace przy SP nr 8 w Chrzanowie. Stare boiska i bieżnia zniknęły

CHRZANÓW PRZEZ KILKA MIESIĘCY BĘDĄ UTRUDNIENIA

Nowoczesny kompleks sportowy powstaje przy szkole

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

W Chrzanowie rozpoczęła się długo wyczekiwana przebudowa kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 8. Stare boiska, bieżnia i plac zabaw zostały zdemontowane, a teren jest przygotowywany pod budowę nowego obiektu. Dla uczniów i biegaczy oznacza to kilka miesięcy utrudnień, ale po zakończeniu inwestycji w tym miejscu powstanie znacznie nowocześniejszy i bardziej funkcjonalny kompleks sportowy.

Jeszcze niedawno z bieżni przy szkole korzystali biegacze, miłośnicy nordic walkingu i mieszkańcy, którzy chcieli aktywnie spędzić czas. Teraz po dawnym obiekcie niewiele zostało. Ciężki sprzęt wkroczył na teren kompleksu, a stare boiska, bieżnia oraz plac zabaw zostały zrównane z ziemią.

To początek dużej inwestycji, na którą mieszkańcy Chrzanowa czekali od kilku lat.

Obiekt przy SP nr 8 przed laty był jednym z najnowocześniejszych kompleksów sportowych w regionie. Z czasem jednak jego infrastruktura zaczęła się starzeć.

Nie wszystkie elementy były wykorzystywane. Pełnowymiarowe boisko piłkarskie od dawna nie cieszyło się zainteresowaniem klubów, zarośnięte były boisko do siatkówki plażowej i miejsce do skoku w dal, a część urządzeń placu zabaw była już mocno wyeksploatowana.

Bieżnia wciąż miała swoich użytkowników. Regularnie pojawiali się na niej biegacze nie tylko z Chrzanowa, ale także okolicznych miejscowości. Korzystały z niej również dzieci i młodzież.

Rozpoczęcie prac oznacza zamknięcie dotychczasowej infrastruktury. Uczniowie SP nr 8 stracili dostęp do znajdujących się przy szkole boisk i bieżni, a biegacze muszą na kilka miesięcy poszukać alternatywnych miejsc do treningów.

To niewątpliwie spore utrudnienie, szczególnie że obiekt znajdował się w centrum miasta i był łatwo dostępny dla mieszkańców. Jednak obecne prace mają jeden cel - stworzenie miejsca, które w przyszłości będzie mogło służyć znacznie większej liczbie osób.

Po zakończeniu prac powstanie nowoczesny Orlik ze sztuczną nawierzchnią i zapleczem techniczno-sanitarnym. Zaplanowano również nową 200-metrową bieżnię lekkoatletyczną, która będzie posiadała certyfikat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Oprócz niej powstanie prosta bieżnia o długości 100 metrów oraz miejsce do skoku w dal.

Projekt przewiduje znacznie więcej niż tylko wymianę starej infrastruktury. Na terenie kompleksu powstanie sprawnościowy tor przeszkód, a także strefa street workout przeznaczona do ćwiczeń na świeżym powietrzu. Jedną z nowości będzie również miasteczko rowerowe, gdzie dzieci będą mogły uczyć się jazdy na rowerze oraz poznawać podstawowe zasady ruchu drogowego.

Nowe boiska będą miały wielofunkcyjny charakter. Przestrzeń będzie można wykorzystywać m.in. do gry w piłkę ręczną, piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę czy tenisa.

Jednym z najbardziej dyskutowanych elementów inwestycji jest długość nowej bieżni. Dotychczasowa miała około 350 metrów, natomiast po przebudowie powstanie bieżnia okrężna o długości 200 metrów. To rozwiązanie od początku budziło emocje.

Samorząd argumentował, że ograniczona powierzchnia kompleksu wymagała takiego zaprojektowania obiektu, aby mogło z niego korzystać jak najwięcej osób. Nowa bieżnia będzie natomiast spełniała wymagania pozwalające na organizację zawodów lekkoatletycznych. ©℗

KRÓTKO

BUKOWNO

Tragiczny finał strzelaniny

Strzelanina w Bukownie ma tragiczny finał. 44-latek zmarł w wyniku odniesionych obrażeń nazajutrz po wypadku. Przypomnimy, że do scen mrożących krew w żyłach doszło w niedzielę, 20 września. Udało się ustalić, że 52-letni sprawca używał broni czarnoprochowej, na którą nie trzeba mieć zezwolenia. W momencie zatrzymania miał promil alkoholu w organizmie. ZAB

OŚWIĘCIM

Makabryczne odkrycie

W Oświęcimiu przy ulicy Wąskiej dokonano makabrycznego odkrycia. Mężczyzna bez stałego zameldowania znalazł zwłoki w pustostanie. Denat nie miał przy sobie dokumentów, a ciało było w tak dalekim stadium rozkładu, że do ustalenia tożsamości potrzebne będzie wykonanie badań DNA. ZAB

NA ZAWODACH W ŁODZI

Mistrz z Oświęcimia

Policjant z Oświęcimia mł. asp. Krzysztof Kacprzak zwyciężył w rozegranych w Łodzi zawodach „Cyber Run 2026. Operacja: Schody" o puchar Komendanta Głównego Policji. W kompleksie Hi Piotrkowska odbyły się mistrzostwa łączące wsparcie dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach ze sportową rywalizacją oraz promocją cyberbezpieczeństwa. Głównym punktem wydarzenia był bieg po schodach. Uczestnicy zmierzyli się z trasą wiodącą na 19. piętro najwyższego budynku biurowego w Łodzi. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach: Open i Policja w ramach I Mistrzostw Polski Policji w Biegu po Schodach. BOK

eprasa.pl c8db14bfbc

Koronacja w Oświęcimiu. Pielgrzymi z całej Polski przyjadą na uroczystości do oświęcimskiego sanktuarium Matki Bożej

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

W sobotę 26 września odbędą się w Oświęcimiu główne uroczystości koronacyjne wizerunku Jezusa i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w sanktuarium maryjnym salezjanów. Przyjadą pielgrzymi z całej Polski.



FOT. M. ŁATAWIEC / SALEZJANIE

Koronacja wizerunku Jezusa i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych to wielkie wydarzenie

Trwają ostatnie przygotowania do sobotniego wydarzenia. Okazuje się, że pierwsze starania podjęte zostały przez salezjanów w latach 60. ub. wieku. - Były związane z obchodzonym Millenium Chrztu Polski w 1966 roku i stanowiły kolejny krok po ustanowieniu parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych 24 listopada 1952 roku - podkreśla salezjanin, proboszcz, ks. Łukasz Krysmalski.

Wnioski o koronację zostały skierowane do ówczesnych hierarchów kościelnych. Wskazywano w nich na szybko rosnącą liczbę czcicieli Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, nie tylko z Oświęcimia i okolic, ale także innych stron Polski, którzy przybywali tutaj modlić się ze swoimi intencjami i prośbami.

Wtedy nie udało się, ale oświęcimska wspólnota salezjańska nie rezygnowała. Kolejnym krokiem, który przybliżał do koronacji, było ustanowienie sanktuarium w 1997 roku, w czym wielki udział miał ówczesny proboszcz, zmarły ostatnio ks. Aleksander Karkoszka.

- Sanktuarium oznacza miejsce święte i widać - jak dodaje ksiądz Krysmalski - że tak właśnie jest w tym przypadku.

Przed wizerunkiem Matki Bożej nieustannie widać pielgrzymki czy wiernych, którzy indywidualnie przybywają z prośbami o łaski. O tym jak wielu już zostało wysłuchanych, świadczą m. in. podarowane wota.

Kult Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu związany jest z dawnym kościołem dominikańskim pw. Świętego Krzyża, którego ruiny pod koniec XIX wieku przejęli salezjanie.

Impulsem do odbudowy świątyni było wydarzenie z 31 maja 1894 roku, gdy podczas procesji Bożego Ciała nad ruinami miał ukazać się znak interpretowany jako objawienie Maryi.

Relacje pielgrzymów wskazują na liczne łaski i cuda związane z orędownictwem Maryi. Jednym z nich było ocalenie kościoła podczas nalotu w czasie II wojny światowej. 13 września 1944 roku podczas nalotu aliantów na niemieckie zakłady IG Farben część bomb zrzuconych przed celem spadła na miasto, z czego sześć na Zakład Salezjański zajęty w większości po rozpoczęciu okupacji przez Niemców, w tym na kinoteatr, który został wówczas doszczętnie zniszczony. Świątynia nie ucierpiała.

W 1907 roku w odnowionym kościele umieszczono wierną kopię obrazu Matki Bożej Wspomożenia Wiernych z Turynu, wykonaną przez malarza Jana Szczęsnego Stankiewicza z Oświęcimia.

Teraz główne uroczystości, w tym msza święta z obrzędem koronacji koronami biskupimi wizerunku Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, którym będzie przewodniczył ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej biskup Roman Pindel, odbędą się w sobotę, 26 września. Początek o godz. 11.

W związku ze spodziewanym licznym przybyciem pielgrzymów z całej Polski kierowcy muszą liczyć się ze zmianami w ruchu na terenie Starego Miasta. ©℗

REKLAMA 0011574318



„Pojezierze Olkuskie”. W ciągu trzech lat ogromna piaskownia zniknęła pod wodą

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

„Pojezierze Olkuskie” nieustannie zaskakuje nie tylko mieszkańców powiatu olkuskiego, ale także turystów, którzy bacznie przyglądają się zmianom zachodzącym w krajobrazie Bolesławia i okolic. Ogromne zalewiska pochłaniają kolejne hektary dawnych piaskowni. Woda wciąż się podnosi i nie wiadomo, kiedy ten proces ustanie.



FOT. PAWEŁ MOCNY

Ogromna piaskownia przy Osadowej w Bolesławiu zniknęła pod wodą, której poziom wciąż się podnosi

Oglądając pierwsze zalewisko w powiecie olkuskim aż ciężko uwierzyć, że ma ono zaledwie nieco ponad trzy lata. Woda zaczęła się zbierać w dawnym wyrobisku kopalni piasku w Bolesławiu na początku 2023 roku. Od tamtej pory przybywało jej coraz więcej. Obecnie można tam podziwiać całkiem urokliwy zbiornik, który pochłonął ogromną część terenu.

Zalewiska w Bolesławiu i okolicach. Kilkaset hektarów pod wodą

Zalewiska w powiecie olkuskim zaczęły się tworzyć na skutek wyłączenia pomp, które odwadniały kopalnię „Olkusz-Pomorzany”. Niemal wszystkie zbiorniki utworzyły się w dawnych kopalniach piasku w gminie Bolesław.

Najwięcej zalewisk jest obecnie w Hutkach. Obok siebie nieustannie rośnie aż sześć zalewisk. Największą popularnością „cieszy się” jednak zbiornik, który pochłonął obwodnicę Bolesławia. Woda stoi tam na około 200-metrowym odcinku drogi, która najprawdopodobniej już nigdy nie zostanie przywrócona do użytkowania.

Zakazy wstępu

Warto przypomnieć, że przy niemal wszystkich zalewiskach obowiązuje zakaz wstępu. Został on wprowadzony ze względu na obrywające się brzegi, niepewną jakość wody oraz grząskie dna. ©℗

eprasa.pl c8db14bfbc

MAŁOPOLSKIE SAMORZĄDY

2-3 Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

5 Marszałek Łukasz Smółka: Inwestujemy w przyszłość Małopolski



FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolskie gminy: coraz więcej jakości, ale też coraz większa presja na rozwój

Rozmowa z Wojciechem Odzimkiem, dyrektorem FRDL MISTiA, organizatorem Rankingu Gmin Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

Ranking Gmin Małopolski organizowany jest przez FRDL MISTiA od 2010 roku, we współpracy z Urzędem Statystycznym w Krakowie, a od najnowszej edycji także w ramach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Jego celem jest pokazanie potencjału i rzeczywistych efektów rozwoju lokalnego na podstawie danych statystycznych, a nie ocen czy opinii. W 2025 roku ranking obejmował wszystkie małopolskie gminy z wyjątkiem Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza – miast na prawach powiatu – tego typu jednostki uczestniczą ze względu na nieco rozszerzone kompetencje w ogólnopolskim Rankingu Miasta na Prawach Powiatu, organizowanym przez FRDL we współpracy z GUS.

Od 2010 roku organizujecie Ranking Gmin Małopolski, pokazując ich rozwój społeczno-gospodarczy. Co przez te lata zmieniło się w małopolskich gminach na plus, a co na minus?

Jeżeli spojrzymy na Małopolskę z perspektywy kilkunastu lat, to zdecydowanie widać ogromny cywilizacyjny skok. Zmieniła się infrastruktura, poprawiła dostępność usług publicznych, wiele gmin bardzo mocno zainwestowało w szkoły, przedszkola, kanalizację, przestrzeń publiczną, drogi czy obiekty sportowe. Rozwinęła się też przedsiębiorczość i zdolność samorządów do korzystania ze środków zewnętrznych.

Co ważne, zmieniło się również samo myślenie o rozwoju. Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

Bardzo dobrze widać to w kolejnych edycjach naszego rankingu. Do 2024 roku oceniališmy gminy za pomocą 17 wskaźników obejmujących m.in. dochody własne, inwestycje, zadłużenie, przedsiębiorczość, edukację, migracje, kulturę, działalność organizacji społecznych, ochronę powietrza, kanalizację, planowanie przestrzenne, wydatki na oświatę i opiekę nad najmłodszymi, szkolenia pracowników oraz mieszkania. W najnowszej edycji musieliśmy rozszerzyć spektrum wskaźników ze względu na coraz to nowe trendy, potrzeby, zmiany cywilizacyjne, technologiczne i geopolityczne. Ranking 2025 został oparty na danych za 2024 rok, a w przypadku wskaźników wieloletnich na lata 2022–2024. Wykorzystujemy dane statystyki publicznej oraz dane pozyskane m.in. z Ministerstwa Finansów i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, a prace analityczno-statystyczne prowadzi GUS.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Natomiast po stronie negatywnej coraz mocniej widać demografię. To dziś prawdopodobnie największe wyzwanie dla samorządów. Nie chodzi już tylko o to, że w niektórych gminach rodzi się mniej dzieci. Problem jest szerszy: starzenie się mieszkańców, odpływ ludzi młodych, zmieniająca się struktura gospodarstw domowych i związane z tym konsekwencje dla lokalnych finansów i usług publicznych.

Wojciech Odzimek: – Największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć?

Dzisiaj coraz mniej samorządów traktuje inwestycję jako cel sam w sobie. Coraz częściej pytamy: po co ją realizujemy, komu ma służyć i jaki będzie jej efekt za pięć czy dziesięć lat?

To jest bardzo istotna zmiana perspektywy. Przez lata pytaliśmy przede wszystkim: „ile gmina zainwestowała?". Coraz częściej musimy pytać: „czy za dziesięć lat będzie miał kto korzystać z tej infrastruktury?"

Które małopolskie gminy są zarządzane najlepiej?

Nie chciałbym utożsamiać pozycji w Rankingu Gmin Małopolski z prostym stwierdzeniem, że dana gmina jest „najlepiej zarządzana". Ranking nie jest rankingiem wójtów czy burmistrzów. Jest oceną sytuacji i efektów rozwoju gminy na podstawie obiektywnych danych oraz jej uwarunkowań rozwojowych, które w skali jednego regionu, a nawet powiatu, mogą być bardzo odmienne. Natomiast można wskazać samorządy, które od wielu lat utrzymują bardzo wysoką pozycję i konsekwentnie osiągają dobre rezultaty w różnych obszarach. Dlatego zamiast pytać „kto jest najlepiej zarządzany?", wolałbym zapytać: co robią samorządy, które osiągają trwałe, dobre wyniki? I tutaj odpowiedź jest dość wyraźna: mają długofalową wizję, potrafią konsekwentnie ją realizować, dobrze wykorzystują środki zewnętrzne, inwestują w ludzi i usługi, a nie tylko w twardą infrastrukturę oraz potrafią reagować na zmieniające się warunki.

Co decyduje o tym, że ludziom w niektórych gminach żyje się coraz lepiej? Położenie, zarządzanie, a może jeszcze coś innego?

Położenie pomaga, ale nie przesądza. To jedna z najważniejszych lekcji, jakie można wyciągnąć z analiz opartych na danych rankingowych. W szerokiej analizie 2477 polskich gmin wykorzystującej dane z rankingów FRDL we wszystkich regionach Polski, stwierdzono, że czynniki strukturalne związane z położeniem wyjaśniają nie więcej niż około jedną trzecią zróżnicowania wyników gmin, a w przypadku przedsiębiorczości – nawet mniej niż 10 proc.

To bardzo ważny sygnał. Oczywiście gmina położona w sąsiedztwie Krakowa ma inne możliwości niż gmina peryferyjna w górach czy na północy regionu. Ale samo sąsiedztwo dużego miasta nie gwarantuje sukcesu. Potrzebna jest umiejętność wykorzystania tego, co daje lokalizacja. W jednych gminach będzie to suburbanizacja i napływ mieszkańców. W innych turystyka. W jeszcze innych – przemysł, duży inwestor, uzdrowisko, walory przyrodnicze albo dobra dostępność komunikacyjna.

A potem zaczyna się praca samorządu: planowanie przestrzenne, szkoły, transport, kanalizacja, oferta dla mieszkańców, przestrzeń publiczna, polityka mieszkaniowa, współpraca z przedsiębiorcami i organizacjami społecznymi.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

To oznacza, że rozwój lokalny trzeba projektować długofalowo i na miarę konkretnej wspólnoty.

Jakie są największe bolączki małopolskich gmin?

Na pierwszym miejscu postawiłbym demografię, choć nie jest to problem wyłącznie Małopolski. Analiza danych dla wszystkich polskich gmin pokazuje, że w latach 2023–2024 liczba mieszkańców spadła w zdecydowanej większości jednostek. To uruchamia mechanizm, który jest dla samorządów bardzo niebezpieczny: mniej mieszkańców oznacza mniejszą bazę podatkową, mniejszą aktywność gospodarczą, a jednocześnie niekoniecznie proporcjonalnie mniejsze koszty utrzymania infrastruktury i usług, w tym nowych i kosztownych.

Ważną kwestią jest presja urbanizacyjna. Paradoksalnie dotyczy ona właśnie najbardziej atrakcyjnych gmin do zamieszkania. Szybki napływ mieszkańców jest sukcesem, ale oznacza również konieczność budowy szkół, przedszkoli, dróg, kanalizacji, transportu publicznego czy infrastruktury rekreacyjnej. Rozwój trzeba więc nie tylko pobudzać, ale również dobrze nim zarządzać.

Kolejna rzecz to finanse. Samorządy muszą dzisiaj bardzo uważnie wybierać inwestycje. Nie wy-

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ranking Gmin Małopolski – uroczysta gala w grudniu 2025 roku w Małopolskim Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

starczy znaleźć pieniądze na budowę. Trzeba jeszcze policzyć koszt utrzymania tego, co wybudujemy, przez kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

I wreszcie – jakość przestrzeni. W Małopolsce, zwłaszcza w strefach podmiejskich, coraz większego znaczenia nabiera pytanie, czy rozwijamy się w sposób uporządkowany.

Czym wyróżniają się małopolskie gminy na tle innych polskich gmin?

Małopolska ma bardzo różnorodną strukturę. Mamy silny obszar metropolitalny Krakowa, bardzo dynamiczne gminy podmiejskie, silne ośrodki turystyczne i uzdrowiskowe, gminy przemysłowe, rolnicze, górskie i peryferyjne. Ta różnorodność jest jednocześnie ogromnym atutem i wyzwaniem.

Jeżeli spojrzymy na wyniki ostatnich edycji, bardzo wyraźnie widać siłę gmin znajdujących się w otoczeniu Krakowa. Ale nie można sprowadzać sukcesu Małopolski wyłącznie do suburbanizacji. W czołówce pojawiają się również gminy o zupełnie innych charakterystykach. To pokazuje, że Małopolska potrafi wykorzystywać bardzo różne lokalne zasoby.

Jest jeszcze jedna rzecz, która moim zdaniem jest ważna: małopolskie samorządy są przyzwyczajone do inwestowania i korzystania ze środków zewnętrznych. W wielu miejscach widać też silne więzi społeczne i aktywność mieszkańców. To nas odróżnia.

Czy przygotowując Ranking Gmin Małopolski, coś Pana zawsze zaskakuje? Czy może wyniki są do przewidzenia?

Zaskakuje przede wszystkim to, jak różne mogą być drogi prowadzące do dobrego wyniku. Gdyby ktoś powiedział mi, że wystarczy być bogatą gminą, mieć duży budżet i dużo inwestować, odpowiedziałbym: dane tego nie potwierdzają. Można mieć duże dochody, a jednocześnie słabsze wyniki społeczne. Można być gminą mniej zasobną, ale bardzo dobrze radzić sobie z edukacją, usługami społecznymi czy aktywizowaniem mieszkańców.

W ogólnopolskiej analizie wyników rankingów FRDL we wszystkich regionach, obejmującej 2477 gmin, udało się wyróżnić kilka różnych profili rozwojowych. Najbardziej interesujące jest to, że żaden z nich nie jest mocny jednocześnie we wszystkich analizowanych obszarach. To jest chyba największe zaskoczenie: nie ma „idealnej gminy" i nie ma jednej recepty.

Dlatego zawsze powtarzamy samorządowcom: nie traktujcie rankingu wyłącznie jako tabeli wyników. Traktujcie go jako narzędzie diagnostyczne.

W analizie danych rankingowych bardzo ciekawie widać również, że nie ma jednej recepty na rozwój. Niektóre gminy są mocne gospodarczo, ale słabsze społecznie. Inne mają świetne usługi publiczne i aktywnych mieszkańców, ale słabszą gospodarkę. Jeszcze inne korzystają przede wszystkim ze swojej lokalizacji.

A wyniki najnowszego Rankingu Gmin Małopolski? Były zaskoczenia?

Prace analityczne jeszcze trwają. Niektóre dane za 2025 r. są publikowane w statystyce publicznej dopiero w 3 kwartale 2026 r. Poza tym nie można ujawniać wyników przed uroczystą galą rankingu która odbędzie się na początku grudnia 2026 r.

Warto zwrócić uwagę na cztery nowe klasyfikacje, które wprowadziliśmy w ubiegłym roku. Po raz pierwszy osobno pokazaliśmy wtedy liderów w kategoriach: gmina miejska pozaaglomeracyjna, gmina miejsko-wiejska pozaaglomeracyjna, gmina wiejska pozaaglomeracyjna oraz gmina aglomeracyjna. To różnicuje gminy w Rankingu pod kątem położenia, ale też innych parametrów rozwojowych. Jeżeli chcemy rzeczywiście rozumieć rozwój lokalny, musimy brać pod uwagę punkt startu, położenie i funkcje, jakie pełni dana gmina.

I właśnie dlatego uważam, że największą wartością Rankingu Gmin Małopolski nie jest odpowiedź na pytanie „kto jest pierwszy?". Najważniejsze jest pytanie: dlaczego jedne gminy rozwijają się w określony sposób, a inne mają inne problemy – i czego możemy się od siebie nawzajem nauczyć? I temu właśnie powinny służyć rankingi – nie tworzeniu prostych tabel „lepszych" i „gorszych", lecz dostarczaniu samorządom wiedzy potrzebnej do podejmowania lepszych decyzji.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ IM. JERZEGO REGULSKIEGO MAŁOPOLSKI INSTYTUT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACJI

18 września 1989 roku inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Regulski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko powołali do życia Fundację, która miała czuwać nad odradzającą się samorządnością terytorialną w Polsce.

Od tamtej pory nieprzerwanie misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest:

- działanie na rzecz zwiększania sprawności i efektywności funkcjonowania administracji samorządowej
- wspieranie decentralizacji władzy publicznej
- wzmacnianie poczucia sprawstwa wśród obywateli
- budowanie lokalnego kapitału społecznego w Polsce
- popularyzacja polskich doświadczeń transformacji ustrojowej w innych krajach.

Fundacja działa wielotorowo: prowadzi działalność szkoleniową, realizuje liczne projekty partnerskie w Polsce i za granicą, moderuje działania ponad 100 forów branżowych reprezentujących 25 środowisk zawodowych pracowników JST, świadczy profesjonalną pomoc doradczą oraz publikuje wyniki badań i analiz poruszających najważniejsze problemy samorządności terytorialnej.

Współpracuje z przedstawicielami lokalnych instytucji samorządowych, reprezentantami administracji rządowej, organizacjami pozarządowymi, liderami społecznymi, przedsiębiorcami i społecznościami lokalnymi.

Obecnie Fundacja posiada swoje Ośrodki Regionalne w 14 województwach, co sprawia, że jest największą sieciową organizacją szkoleniowo-doradczą wspierającą samorządy terytorialne w Polsce.

eprasa.pl c8db14bfbc

REKLAMA

0011584780

MAŁOPOLSKA

stawia na **nowoczesny i ekologiczny** transport





1,3 mld zł Małopolska przeznaczyła na nowoczesne pociągi od 2024 roku

25 nowoczesnych pociągów zasili flotę Kolei Małopolskich

29 mln osób przewiezionych koleją w 2025

560 pociągów uruchamianych jest każdego dnia



22 powiaty **117 gmin** obejmuje system Małopolskich Linii Dowozowych

77 linii zapewniających sprawne połączenia z węzłami przesiadkowymi

5,3 mln osób przewiezionych MLD w 2025

142 autobusy uruchamiane są każdego dnia

20 ekologicznych autobusów: 15 elektrycznych i 5 wodorowych zasiliło flotę MLD w sierpniu br.

Małopolska realizuje dziś jeden z największych programów inwestycyjnych w obszarze transportu. Kupujemy nowoczesne pociągi i ekologiczne autobusy, powstają połączenia kolejowe i autobusowe, które likwidują białe plamy komunikacyjne i skracają czas podróży. Małopolskie Linie Dowozowe – nasz pionierski projekt transportowy – każdego dnia ułatwiają mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkoły czy na pociąg. Wyniki tych działań widać w statystykach. W 2025 roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów – o około 150 procent więcej niż jeszcze siedem lat wcześniej. Z usług MLD w ubiegłym roku skorzystało ponad 5 milionów podróżnych i wszystko wskazuje na to, że rok 2026 przyniesie kolejny rekord – mówi marszałek Łukasz Smółka.

eprasa.pl c8db14bfbc

Inwestujemy w przyszłość Małopolski

Rozmawiamy z ŁUKASZEM SMÓŁKĄ, marszałkiem Małopolski

Magdalena Domańska-Smoleń

W lipcu minęły już dwa lata, odkąd został Pan wybrany marszałkiem województwa. Na pewno od samego początku miała Pan „plan na Małopolskę". Co do tej pory udało się zrealizować?

To były intensywne dwa lata ciężkiej pracy, nastawionej na jeden cel – inwestowanie w przyszłość Małopolski. Postawiliśmy na przedsięwzięcia strategiczne, które budują nową jakość w kluczowych obszarach życia naszych mieszkańców: od zdrowia i bezpieczeństwa, przez gospodarkę i innowacje, po infrastrukturę, ochronę środowiska i kulturę. Realizujemy w tym roku rekordowy budżet regionu, opiewający na ponad 4 miliardy złotych, z którego blisko połowę przeznaczamy właśnie na inwestycje. Wzmacniamy region także wykorzystując fundusze europejskie – i utrzymujemy silną pozycję wśród liderów w zakresie kontraktacji tych środków. Efekty tego podejścia są widoczne na każdym kroku. Nowoczesna kolej, komfortowe drogi, sprawny transport publiczny, bezpieczne szpitale, wsparcie dla rodzin i przyjazne warunki dla biznesu – tak dziś wygląda Małopolska. Która, zaznaczmy, jest obecnie jedynym w skali kraju regionem, gdzie przybywa mieszkańców.

Czy są inwestycje, które spędzają Panu sen z powiek?

Jako marszałek patrzę na inwestycje w kategoriach odpowiedzialności. Każde przedsięwzięcie realizowane przez samorząd wojewódzki to skomplikowany proces. Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać. By korzystać ze środków finansowych efektywnie i rozliczać je terminowo – z maksymalną korzyścią dla mieszkańców. Najbardziej wymagające są naturalnie projekty strategiczne. To m.in. dalsze zakupy nowoczesnego taboru kolejowego – do zakontraktowania zostały nam ostatnie pojazdy z 25 pociągów objętych umową ramową z nowosądeckim Newagiem. To także zadania związane z budową i modernizacją obwodnic miast i dróg wojewódzkich trwające w całym regionie – ich skalę najlepiej obrazuje to, że łączna powierzchnia prowadzonych robót odpowiada 210 boiskom piłkarskim, a ich wartość przekracza 670 milionów złotych. Do tego dochodzą wielkie projekty związane z cyberbezpieczeństwem i odpornością regionu, które w dzisiejszych czasach stały się absolutnym priorytetem.

Jakie są najważniejsze zadania na najbliższe miesiące?

Przede wszystkim domknięcie realizacji celów zapisanych w budżecie i dalsze efektywne wdrażanie środków europejskich. Szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Małopolska realizuje obecnie jeden z najważniejszych programów inwestycyjnych ostatnich lat, nastawionych na wzmocnienie odporności regionu na sytuacje kryzysowe i budowanie świadomości mieszkańców. Przeznaczamy na ten cel miliard złotych. Inwestujemy w ludzi, infrastrukturę i gospodarkę – od systemu ratownictwa i ochrony ludności, przez infrastrukturę kryzysową i zdrowotną, po dostęp do zasobów. Kupujemy nowoczesny sprzęt dla strażaków i wspieramy szkolenie służb. Modernizujemy szpitale - w dziesiątkach jednostek wojewódzkich i powiatowych trwają projekty związane z rozbudową, doposażeniem, zwiększaniem zakresu oraz dostępności świadczonych usług. Największe inwestycje, których zakończenie planowane jest jeszcze w tym roku, są realizowane w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu i obejmują rozwój onkologii, zaplecza operacyjnego i diagnostycznego. Powstaje Małopolskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, które będzie działać jak tarcza cybernetyczna dla lecznic wojewódzkich. Przeznaczamy wielomilionowe środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, by zapewnić dostęp do wody. Kilka dni temu ogłosiliśmy kolejny nabór w obszarze bezpieczeństwa, z pulą środków w wysokości ponad 67 milionów złotych, związany z przygotowaniem organizacji, firm i instytucji do działania w sytuacjach kryzysowych, na przykład po cyberatakach. Zaplanowaliśmy działania edukacyjne w całej Małopolsce. Jesień to także kluczowy czas z perspektywy planowania przyszłorocznego budżetu województwa – a naszym celem jest utrzymanie tempa inwestycyjnego i rozwoju regionu.

Małopolska rozwija się bardzo dynamicznie. Można śmiało powiedzieć, że aspiruje do miana najlepszego regionu do życia i pracy w Polsce. Dlaczego tak się dzieje? Co mamy takiego, czego nie ma np. województwo mazowieckie.

Siła Małopolski opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to synergia. W skali kraju nasz region jest miejscem unikatowym. Łączymy potężny potencjał gospodarczy i naukowy, kapitał ludzki, z niesamowitym dziedzictwem kulturowym i naturalnym. Drugi filar to dobra współpraca z partnerami: z samorządami na każdym szczeblu, ze środowiskiem naukowym i kulturalnym, z organizacjami pozarządowymi. Dzięki takiemu podejściu możemy sprawnie realizować odważne projekty i harmonijnie rozwijać region, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej nowoczesny, konkurencyjny i bezpieczny.



FOT. UMWM

– Dla mnie istotne jest, by pieniądze inwestować, a nie wydawać – mówi Łukasz Smółka

Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym

W jakiej Małopolsce chciałby się Pan obudzić za 10 lat? Czy udałoby się tak rozwinąć transport, że z każdej, nawet najmniejszej miejscowości, mielibyśmy doskonałe połączenia w każde miejsce Małopolski? Pytam, bo kolej, to chyba Pana priorytet?

Naszym celem jest Małopolska całkowicie wolna od wykluczenia komunikacyjnego. By to osiągnąć, konsekwentnie wdrażamy regionalny plan transportowy. Inwestujemy w tabor i rozbudowujemy siatkę połączeń. Obecnie realizujemy zamówienie obejmujące 25 nowych pociągów o wartości ponad 1,3 miliarda złotych. Pierwsze pojazdy z tego zamówienia odebraliśmy latem; już kursują na małopolskich trasach. Tworzymy także niezbędną infrastrukturę – w Oświęcimiu powstaje nowoczesne zaplecze techniczne dla Kolei Małopolskich, gdzie serwisowane i utrzymywane będą pociągi obsługujące regionalne połączenia. Uzupełnieniem oferty kolejowej są zintegrowane z nimi przewozy autobusowe. W ten sposób tworzymy jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się systemów transportowych w Polsce. Obecnie docieramy do 117 gmin i do wszystkich powiatów. Każdego dnia na tory wyjeżdża już ponad pół tysiąca pociągów, a Małopolskie Linie Dowozowe od września osiągnęły pułap 77 obsługiwanych linii. Rezultaty tej pracy mówią same za siebie. W ubiegłym roku z kolei w Małopolsce skorzystało blisko 29 milionów pasażerów, a autobusy MLD przewiozły ponad 5 milionów podróżnych. To ogromne zainteresowanie to dla nas dowód, że obraliśmy dobry kierunek – i będziemy ten projekt rozwijać.

Czy uda się zrealizować wszystkie plany, jakie miał Pan gdy zostawał marszałkiem? Przed Panem jeszcze trzy lata na tym stanowisku.

Trzy lata to bardzo dużo czasu, jeżeli wykorzystuje się go na ciężką pracę. Dziś Małopolska to ogromny projekt, którego celem jest bezpieczna przyszłość jej mieszkańców. Rozwój nowoczesnego transportu, inwestycje w ochronie zdrowia, które tworzą nową jakość opieki nad pacjentami, solidne wsparcie rodzin, inwestycje w rozwój kompetencji mieszkańców, wsparcie innowacji i przedsiębiorczości – to dzięki nim już dziś jesteśmy jednym z liderów rozwoju regionalnego. Jeżeli utrzymamy obecne, rekordowe tempo inwestycji i bliską współpracę z małopolskimi gminami i powiatami – bilans tej kadencji może być dla Małopolski historycznym skokiem rozwojowym.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE

0011582883

Bezpieczeństwo zaczyna się lokalnie. Tak wdrażamy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Małopolsce

Tworzenie nowoczesnych systemów alarmowania, doposażanie służb ratowniczych i samorządów, szkolenia i edukacja mieszkańców – tak w praktyce wygląda wdrażanie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jednego z najważniejszych projektów rządu w obszarze bezpieczeństwa publicznego ostatnich dekad.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest jednym z najważniejszych priorytetów administracji publicznej. Przyjęta pod koniec 2024 roku ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa rolę i zadania na wypadek sytuacji kryzysowych. Po latach zaniedbań rząd stworzył nowoczesny system zwiększający odporność społeczną – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Rekordowe środki dla Małopolski

Program OLiOC to pierwszy tak kompleksowy system finansowania bezpieczeństwa cywilnego w Polsce. W skali kraju na lata 2025–2026 przewidziano ponad 34 miliardy zł.

Dla Małopolski oznacza to historyczne wsparcie. W 2025 roku otrzymaliśmy blisko 390 mln zł, z czego ok. 350 mln zł trafiło do samorządów.

– W 2025 roku podpisaliśmy setki umów przyznających dofinansowanie na zakupy bieżące i inwestycje. Wsparcie podmiotów leczniczych wynosiło łącznie ok. 38 mln zł. Środki przeznaczono na zakup m.in. 20 karetek z napędem 4x4 i blisko 40 sztuk respiratorów transportowych. Co najmniej 100 mln trafiło do PSP i OSP. Strażacy otrzymali 92 pojazdy, w tym m.in. 34 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, 3 samochody kwatermistrzowskie, 2 samochody ratownictwa technicznego z żurawiem oraz 5 pick-upów. Zorganizowaliśmy również serię szkoleń – wylicza wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

W 2026 roku dla Małopolski przeznaczono prawie 415 mln zł. Środki ponownie w zdecydowanej większości trafią do samorządów. Obecnie podpisanych jest ponad 1,3 tys. umów o wartości ponad 380 mln zł.

Dlaczego ten program jest tak ważny?

Współczesne zagrożenia są coraz bardziej złożone – od ekstremalnych zjawisk pogodowych, po zagrożenia militarne i hybrydowe. Odpowiedzią na te wyzwania musi być sprawny, nowoczesny system ochrony ludności.

W 2026 roku realizacja zadań w ramach Programu OLiOC skupia się w głównej mierze na tworzeniu miejsc schronienia.

– W Bobowej, w powiecie gorlickim, nieużytkowe przyziemie budynku Miejskiego Centrum Kultury zostało dostosowane do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Przed nami kolejne projekty mające na celu powstanie obiektów zbiorowej ochrony – zapowiada wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

OLiOC to przede wszystkim ludzie

Realizacja zadań związanych z doposażeniem straży pożarnych, podmiotów medycznych, budową magazynów oraz zaadaptowaniem miejsc schronienia dla mieszkańców jest bardzo istotna, jednak nie wyczerpuje wszystkich działań w tym obszarze. W ramach Programu OLiOC z inicjatywy m.in. wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara oraz przy współpracy różnych podmiotów powstały np. Sztab Młodych Mundurowych, Grupa INKA oraz „Wakacje z OLiOC".

– Takie inicjatywy pomagają uświadamiać i edukować społeczeństwo w zakresie bezpieczeństwa. Bo ochrona ludności to my i wy! – podkreśla wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.



Podpisanie umowy w ramach POLiOC na inwestycje w infrastrukturę lotniczą w Małopolsce



Podpisanie umów z POLiOC w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Krajowy Trening Reagowania na Rynku w Krakowie



Lekcja obywatelska w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla miasta i gminy Olkusz



Sprzęt zakupiony z POLiOC wykorzystywany w gminie Wiśniowa



Przekazanie sprzętu zakupionego z POLiOC dla powiatu chrzanowskiego

eprasa.pl c8db14bfbc

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

35 lat dla Małopolski.

Od odrodzenia samorządu do budowy nowoczesnego państwa

Półmetek kadencji samorządowej zbiega się z jubileuszem 35-lecia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski. Kiedy w 1991 roku jako pierwszy przewodniczący odrodzonej Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zakładałem Stowarzyszenie Gmin Małopolski, od pierwszych wolnych wyborów samorządowych minęło półtora roku. Gminy odzyskały podmiotowość, ale musieliśmy niemal od podstaw nauczyć się funkcjonowania demokratycznego samorządu. Brakowało wzorców, doświadczenia, ponieważ tradycja ta została przerwana w PRL. Od początku uważałem, że samorządność to nie tylko wybory i ustawy, lecz przede wszystkim wiedza, współpraca, odpowiedzialność i zdolność wspólnego działania. Po 35 latach ta zasada wciąż pozostaje aktualna.

Skalę 35 lat działalności SGiPM najlepiej pokazują liczby - **ponad 1000 bezpłatnych konferencji, seminariów, szkoleń i przedsięwzięć informacyjnych.** W kongresach i zagranicznych wizytach studyjnych, uczestniczyło **kilka tysięcy samorządowców.** Od 2000 roku w **25 edycjach konkursu Lider Małopolski uhonorowaliśmy ponad 250 przedsięwzięć i instytucji regionu. Tytułem Małopolanina Roku wyróżniliśmy prawie 60 wybitnych osobistości** nauki, kultury, samorządu, gospodarki, sportu i życia publicznego. Za nami jest **15 edycji konkursu „Bezpieczne Drogi w Małopolsce – budujemy chodniki i ścieżki rowerowe”,** promującego samorządy inwestujące w bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Szczególną dumą napawa mnie organizacja **24 edycji akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”,** dzięki którym Kraków i Małopolskę odwiedziło **3000 młodych Polaków ze Wschodu.**

Stowarzyszenie (wraz z partnerami) **wydało ponad 160 bezpłatnych dla samorządów publikacji i pracuje nad kolejnymi.**

Dziś SGiPM nadal realizuje tę samą misję – wzmacnia wspólnoty lokalne wiedzą, współpracą i wspólnym głosem – choć wyzwania są już inne. Obok prawa, finansów i inwestycji są nimi bezpieczeństwo państwa, ochrona ludności i obrona cywilna, cyberbezpieczeństwo, odporność infrastruktury oraz transformacja energetyczna.

Więcej informacji na stronie: **www.sgpm.krakow.pl.**

Od reformy samorządowej do silnych regionów
SGiPM powstało **10 grudnia 1991 roku w Krakowie**. Z tego środowiska wyrosła także **Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP – największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego, zrzeszająca w 20 związkach około 1000 gmin, powiatów i województw** z siedzibą w Krakowie. Dzięki niej doświadczenia Małopolski trafiały na forum ogólnopolskie. Mam zaszczyt od 30 lat również jej przewodniczyć.

SGiPM i Federacja uczestniczyły w dokończeniu reformy samorządowej przez **reformatorski rząd premiera Jerzego Buzka.** Jako **minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów**, uczestniczyłem w przygotowaniu i koordynowaniu czterech wielkich reform (oświatowej, emerytalnej, ochrony zdrowia i samorządu). Dla mnie najważniejszym obszarem była reforma samorządowa – **wspólnie z prof. Michałem Kuleszą odpowiadałem za przygotowanie reformy powiatowej i wojewódzkiej**, dopełniającej decentralizację rozpoczętą w 1990 r. Był to czas ogromnej pracy legislacyjnej i organizacyjnej: w ciągu zaledwie roku należało przygotować dziesiątki ustaw i rozporządzeń oraz stworzyć warunki do rozpoczęcia działalności powiatów i województw-regionów od 1 stycznia 1999 roku. Szczególną satysfakcję daje mi dziś fakt, że zbudowany wówczas trójstopniowy model – **silna gmina, samorządowy powiat i samorządowe województwo** – przetrwał już ponad ćwierć wieku i pozostaje jednym z najtrwalszych osiągnięć ustrojowych wolnej Polski, nawet stawiany jest w Europie jako modelowe rozwiązanie. W powszechnej opinii Polaków reforma samorządowa należy do najbardziej udanych. Zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięliśmy sprawy w swoje ręce.

Polska swój „złoty wiek” rozwoju gospodarczego – najlepszy okres od XVI wieku – zawdzięcza w dużej mierze przemianom ostatnich 35 lat, w tym decentralizacji państwa i sprawnemu samorządowi terytorialnemu; w tym czasie nasz PKB podwoił się. Według prognoz MFW na 2026 rok Polska pod względem PKB per capita według parytetu siły nabywczej (PPP) wyprzedziła już Hiszpanię i Japonię, a jeśli utrzymamy obecne tempo wzrostu i konwergencji, w perspektywie najbliższych kilku lat możemy również dogonić i wyprzedzić Włochy oraz Wielką Brytanię.

Wiedza, którą można policzyć
Praktycznym wymiarem działalności Stowarzyszenia jest **Małopolska Akademia Samorządowa.** Od 2011 roku prowadzi bezpłatne kształcenie kadr JST **– wójtów, burmistrzów, starostów, radnych, a przede wszystkim pracowników urzędów i jednostek organizacyjnych**.

Od jesieni 2023 do marca 2025 roku w szkoleniach Akademii i działaniach RenoWave uczestniczyło ponad **6484 samorządowców i pracowników samorządowych.** Według szacunków SGiPM, że zakup podobnych szkoleń na rynku kosztowałby samorządy **ponad 3 mln zł.** Dla JST rachunek także jest wymierny: delegowanie jednego pracownika na ponad 60 szkoleń w 2024 i 2025 roku oznacza oszczędność ok. **30 tys. zł,** a dwóch pracowników – ok. **60 tys. zł.**

Wartość Akademii nie kończy się jednak na oszczędnościach. Dobrze przygotowany pracownik to mniej błędów, odwołań i sporów. Akademia szkoli m.in. z KPA, e-doręczeń, zamówień publicznych, pomocy społecznej, gospodarki odpadami, energetyki, cyfryzacji. **To realne zaplecze informacyjne dla urzędu**, nie jednorazowa konferencja.

Nowe wyzwanie: bezpieczeństwo
Agresja Rosji na Ukrainę, działania hybrydowe i cyberataki pokazały, że bezpieczeństwo wspólnoty lokalnej jest częścią bezpieczeństwa państwa. Czy samorządy wiedzą, jak działać podczas blackoutu i utraty łączności, zapewnić wodę, ewakuować ludność oraz utrzymać funkcjonowanie szpitali, transportu i przedsiębiorstw komunalnych?

Odpowiedzią SGiPM i Federacji jest program **„Bezpieczna Polska i Obywatele”.** I Ogólnopolski Kongres „System Obrony Rzeczypospolitej. Bezpieczna Polska i Obywatele” odbył się 27 listopada 2024 roku w Krakowie pod patronatem Wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej **Władysława Kosiniaka-Kamysza,** który uczestniczył w inauguracji. Przewodniczącym Rady Programowej został **prof. Jerzy Buzek.**

Drugi Kongres, **25–26 maja 2026 roku w ICE Kraków,** przeszedł od diagnozy do praktyki. Uczestniczyło w nim ok. **1800 osób i ok. 250 ekspertów oraz panelistów,** w tym blisko 20 generałów Wojska Polskiego. Władysław Kosiniak-Kamysz ponownie otworzył obrady, podkreślając, że siłę państwa tworzą nie tylko siły zbrojne, lecz także przygotowane społeczeństwo i sprawne instytucje.

Program obejmował ochronę ludności i obronę cywilną, infrastrukturę krytyczną, wodę i energetykę, ochronę zdrowia, transport, łączność, logistykę, cyberbezpieczeństwo oraz rolę **samorządowych spółek komunalnych.**

W latach 2024-2025 zorganizowaliśmy 6 otwartych spotkań i warsztatów przygotowujących mieszkańców do kryzysów z udziałem ponad 5000 osób. Poradnik **„Jak przetrwać sytuacje kryzysowe w bloku”** wydaliśmy w nakładzie **50 tys. egzemplarzy** i bezpłatnie przekazaliśmy mieszkańcom.

Na **10 maja 2027 roku w ICE Kraków** zapowiadamy **III Ogólnopolski Kongres „Bezpieczna Polska i Obywatele”** – przegląd przygotowań państwa i samorządów do ochrony ludności i obrony cywilnej.

Energia, klimat, badania
W **transformacji energetycznej** SGiPM stawia na praktyczne rozwiązania i międzynarodową wymianę wiedzy. W międzynarodowym projekcie **EFFECT4buildings** współtworzyło narzędzia wspierające inwestycje w efektywność energetyczną budynków publicznych – od analiz finansowych po kontrakty EPC i modele prosumenckie.

RenoWave, realizowany w latach 2023–2025 z partnerami z siedmiu państw rozwijał model One-Stop-Shop, czyli kompleksowe wsparcie dla renowacji energetycznej budynków wielorodzinnych. Obecnie SGiPM uczestniczy w projekcie **EnTRA – „Transformacja energetyczna na rzecz neutralności klimatycznej w regionie Morza Bałtyckiego”.** Projekt na lata 2025–2028 łączy rezultaty **18 europejskich przedsięwzięć,** udostępniając sprawdzone rozwiązania samorządom i instytucjom.

SGiPM realizuje również projekty badawcze i pilotażowe z uczelniami i partnerami europejskimi. Przykładem była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim przy badaniu szlaków kulturowych, a obecnie projekt Central-BIC dotyczący bioróżnorodności, z małopolskim pilotażem w Dolinie Karpia.

35 lat i ta sama zasada
Przez ostatnie 35 lat Polska dokonała spektakularnego skoku cywilizacyjnego, który objął zarówno największe miasta, jak i najmniejsze miejscowości i wsie, przynosząc bezprecedensową modernizację kraju oraz radykalną poprawę jakości życia milionów mieszkańców.

Na pierwszej liście problemów Stowarzyszenia w 1991 roku były finanse gmin, drogi, wodociągi, odpady, energetyka i – co dzisiaj brzmi niemal symbolicznie – **komputeryzacja urzędów.**

Dziś pytamy już nie o to, czy urząd powinien mieć komputer, lecz **jak chronić jego system przed cyberatakiem i zapewnić ciągłość działania po awarii sieci**.

Silne państwo zaczyna się od silnej wspólnoty lokalnej. Jest odporne wtedy, kiedy mieszkańcy wiedzą, jak zachować się w kryzysie, urzędnicy znają swoje zadania, przedsiębiorstwa komunalne mają procedury, a samorządy współpracują ze służbami, wojskiem, administracją rządową, uczelniami i przedsiębiorcami.

Przez 35 lat zmieniały się problemy, ustawy, technologie i zagrożenia.
Nie zmieniła się nasza misja: pomagać samorządom działać mądrzej, skuteczniej i wspólnie dla dobra mieszkańców.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący SGiPM

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski

eprasa.pl c8db14bfbc



FOT. MAGNIFIC

Pole przed oknem to nie tylko piękne widoki, ale też hałas i kurz

W zderzeniu miejskich oczekiwań z realiami wsi i prac w gospodarstwie

Nowi sądziedzi. Od codziennej nieżyczliwości, przez skargi, wzywanie policji, nasyłanie kontroli, aż po sprawy sądowe i odszkodowania za hałasy i zapachy wsi. Wzajemne relacje rolników i innych mieszkańców wymagają uregulowania

Agata Wodzień-Nowak

Polska wieś przechodzi głęboką transformację - z monokultury rolniczej staje się przestrzenią wielofunkcyjną. Współistnienie rolników i „nowych osadników" z miast rodzi jednak napięcia, które coraz częściej kończą się w sądach. Symbolem tych zmian stało się wiralowe zdjęcie zabudowy szeregowej stojącej samotnie pośrodku pól uprawnych.

Rząd wchodzi do gry

Głośno też o sprawie sąsiada, który pozwał rolnika o odszkodowanie za uciążliwe sąsiedztwo chlewni. „Sąsiad domaga się likwidacji hodowli oraz 60 tys. zł zadośćuczynienia", podaje Ruch Młodych Farmerów, który nagłaśnia sprawę pana Janusza z Piaseczna koło Gniewu. To historia podobna do tej Szymona Kluki, rolnika z Łódzkiego. Czy rolnicy mają obawiać się, że za chwilę ktoś postawi w ich pobliżu dom, a potem zagrozi ich pracy? W przygotowaniu są ustawy, które mają chronić produkcyjne funkcje wsi.

18 sierpnia 2026 r. rząd przyjął projekt ustawy wzmacniającej ochronę działalności rolniczej na wsi. Rolnicy prowadzący działalność zgodnie z prawem mają być lepiej chronieni przed roszczeniami związanymi z typowymi skutkami produkcji rolnej, takimi jak hałas czy zapachy. Nowe rozwiązania mają ograniczyć konflikty społeczne na wsi. Przewidują też informowanie osób nabywających nieruchomości na terenach rolniczych o specyfice takiego sąsiedztwa.

- Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister Stefan Krajewski. Polska wieś zmienia się wraz z napływem nowych mieszkańców. Jednocześnie gospodarstwa muszą mieć warunki do prowadzenia produkcji. Wiele prac zależy od pogody, pory roku oraz cyklu biologicznego roślin i zwierząt. Dlatego nie zawsze można je wykonywać wyłącznie w ciągu dnia. Nowe przepisy mają pomóc ograniczać konflikty związane z łączeniem różnych funkcji wsi.

Chwalą się przeprowadzką na wieś, ale wielu zbudowało sobie minikopię miast, szukając sielankowego spokoju, i zapominając, że wieś jest przede wszystkim przestrzenią produkcyjną

Większa ochrona działalności rolniczej

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi przewiduje m.in. zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, takie jak hałas czy zapachy, będą uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeśli działalność jest prowadzona zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie obejmie produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym ogrodniczą, sadowniczą i rybną. Ma lepiej chronić rolników przed roszczeniami dotyczącymi typowych skutków prowadzenia działalności rolniczej.

Ochrona nie będzie dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z przepisami. Nie obejmie też działalności prowadzonej poza terenami, na których zgodnie z aktami planowania przestrzennego jest lub może być prowadzona działalność rolnicza.

Poza standardowymi godzinami

Projekt uwzględnia specyfikę pracy w rolnictwie. Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej nie będzie podlegało karze. Chodzi m.in. o hałas powodowany przez maszyny rolnicze lub zwierzęta. Wiele prac rolniczych trzeba wykonać w określonym terminie. Decydują o tym m.in. pogoda, pora roku oraz cykl biologiczny roślin i zwierząt. Dlatego część prac musi być wykonywana wieczorem, w nocy lub w dni wolne.

Zmiany mają również zwiększyć świadomość osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym znajdzie się dodatkowe oświadczenie.

Nabywca potwierdzi w nim, że ma świadomość, iż w tym samym obrębie ewidencyjnym jest lub może być prowadzona działalność rolnicza i mogą występować jej zwykłe następstwa.

Obowiązek będzie dotyczył terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Rozwiązanie ma ograniczyć konflikty wynikające z nieznajomości charakteru danego terenu.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU NOWOSĄDECKIEGO

0011576142

Nowoczesność i rozwój. Jak obecna kadencja władz powiatu nowosądeckiego zmienia szpital w Krynicy

Powiat Nowosądecki inwestuje w zdrowie mieszkańców Sądecczyzny. Szczególnie zmieniło się w ostatnim czasie funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, na czele którego stoi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, stawia na ciągły rozwój placówki.

– Powiat Nowosądecki inwestuje i nadal będzie inwestował w służbę zdrowia, szczególnie w nasz powiatowy szpital w Krynicy-Zdroju. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję radnym oraz członkom Zarządu za głosowanie i przeznaczanie środków na kolejne zadania. Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli tutaj jak najlepsze warunki leczenia, a personel odpowiednie warunki do pracy – mówi Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Cyfrowa tarcza i nowoczesne technologie

Szpital w Krynicy-Zdroju przeszedł technologiczną rewolucję i wkroczył w nową erę cyfrową. Współczesna medycyna to przede wszystkim zaawansowany sprzęt diagnostyczny i wykwalifikowany personel, ale również stabilna i szybka infrastruktura informatyczna. Krynicki szpital, stawiając na nowoczesność i bezpieczeństwo, zrealizował wielomilionowy projekt pod nazwą „Rozwój cyfryzacji i cyberbezpieczeństwa w Szpitalu w Krynicy-Zdroju". To wielkie zmiany, które objęły m.in. wdrożenie sztucznej inteligencji.

Inwestycja o tak szerokim spektrum wymagała potężnych nakładów finansowych. Szpital w Krynicy-Zdroju zrealizował ten cel dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane z Krajowego Planu Odbudowy w ramach unijnych pakietów wsparcia dla transformacji cyfrowej sektora zdrowia.
Dla pacjentów odwiedzających krynicki szpital rewolucja technologiczna oznacza przede wszystkim krótszy czas obsługi i wyższy komfort. Szybsza wymiana informacji między oddziałami skróciła kolejki, a systemy oparte na AI pomagają lekarzom w jeszcze dokładniejszej analizie wyników badań. Co najważniejsze w dobie masowych zagrożeń sieciowych, dane medyczne mieszkańców i kuracjuszy Krynicy-Zdroju są teraz skutecznie chronione przed cyberatakami.

Generalny remont przeszedł Oddział Chirurgii Ogólnej Szpitala im. dr. Józefa Dietla w Krynicy-Zdroju.

Inwestycja kosztowała 1 628 760,75 zł, z czego 1 404 700,00 zł stanowiło dofinansowanie z budżetu Powiatu Nowosądeckiego, natomiast 224 060,75 zł to środki własne szpitala. Nowoczesne wyposażenie placówki znacznie poprawiło komfort leczonych tam pacjentów oraz warunki pracy personelu medycznego. Zakres prac budowlanych obejmował m.in. wymianę posadzek, modernizację łazienek i pomieszczeń oddziału, wymianę drzwi do sal, montaż energooszczędnego oświetlenia oraz modernizację instalacji centralnego



ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Zainstalowano również nowy system przywoławczy dla pacjentów, wymieniono drzwi wejściowe oraz dostosowano obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wymieniono także część urządzeń, zakupiono i zamontowano klimatyzację, panele medyczne oraz lampę zabiegową, a sale wyposażono w nowe meble.
Podczas uroczystego oddania oddziału do użytku w marcu 2026 r., Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba zapowiedział kolejne inwestycje w krynickim szpitalu.
– Patrząc na obecną sytuację w Narodowym Funduszu Zdrowia oraz na potrzeby szpitala, pojawiła się refleksja, że w tej placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. W ostatnich latach szpital był nieco zapomniany pod względem inwestycji, dlatego tym bardziej cieszy mnie, że udało się zrealizować ten remont. Co ważne, planowane są już kolejne przedsięwzięcia modernizacyjne – podsumował starosta.

We wrześniu 2026 roku zakończyła się modernizacja Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej.

To kolejna inwestycja Powiatu Nowosądeckiego w rozwój powiatowej placówki i poprawę warunków leczenia pacjentów. Oddział zyskał nie tylko nowoczesne wyposażenie, ale również znacznie większą przestrzeń – jego powierzchnia została blisko dwukrotnie zwiększona.
Zakres inwestycji objął zarówno gruntowną modernizację dotychczasowej części, jak i adaptację dodatkowych pomieszczeń znajdujących się na trzecim piętrze szpitala.
Na potrzeby ortopedii wykorzystano m.in. przestrzeń zajmowaną wcześniej przez nieczynny już Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Koszt remontu oraz dostosowania nowych pomieszczeń wyniósł około 2,6 miliona złotych.
Na czas prowadzonych prac oddział funkcjonował w pomieszczeniach na parterze budynku.
– Bardzo się cieszę z remontu Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. To zdecydowanie większy komfort dla pacjentów i lekarzy. Mamy teraz do dyspozycji 21 łóżek, każda sala jest wyposażona w klimatyzację oraz własną toaletę. Ponadto przygotowaliśmy salę rehabilitacyjną, co pozwala na prowadzenie ćwiczeń bez konieczności przemieszczania pacjentów do innych części szpitala – podkreśla starosta Tadeusz Zaremba.
Oddział ten odgrywa istotną rolę w działalności krynickiego szpitala. Rocznie hospitalizowanych jest tutaj około 1500 pacjentów i wykonywanych jest około 1200 zabiegów. Jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia, to znacząca liczba jak na wielkość placówki i jednocześnie potwierdzenie dużego zapotrzebowania na świadczenia z zakresu ortopedii i traumatologii.
Samorząd Powiatu Nowosądeckiego konsekwentnie przeznacza środki na rozwój szpitala w Krynicy-Zdroju. Tylko w tym roku na inwestycje w placówce przeznaczono już ponad 10 milionów złotych. Na tym jednak plany się nie kończą. Wśród kolejnych przedsięwzięć znajduje się zakup tomografu komputerowego i nowoczesnego aparatu USG. Na końcowym etapie jest również budowa lądowiska, a Powiat rozważa dalsze działania związane z poprawą infrastruktury wokół szpitala, w tym parkingu.
Podczas uroczystości zwracano uwagę na szczególne znaczenie ortopedii dla regionu. Krynica-Zdrój i cała Sądecczyzna to obszary intensywnego ruchu turystycznego oraz uprawiania sportów, w tym zimowych. Sprawnie działający oddział, a w przyszłości również możliwość wykorzystania powstającego lądowiska, mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia szybkiej i bezpiecznej pomocy mieszkańcom, turystom oraz kuracjuszom.
Inwestycje w Szpitalu im. dr. J. Dietla w Krynicy-Zdroju zwiększają możliwości placówki, poprawiają komfort pacjentów i personelu oraz wpisują się w konsekwentne działania Powiatu Nowosądeckiego na rzecz rozwoju powiatowej ochrony zdrowia.





eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA GRYBÓW
0011578277

Miasto Grybów na półmetku IX kadencji. Nie zwalniamy tempa...

Panie Burmistrzu, wielkimi krokami zbliża się półmetek kadencji, która rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, jak Pan ocenia ten czas?

Dzień dobry. Witam Panią bardzo serdecznie. Po raz kolejny cieszę się, że mamy przyjemność się spotkać i dzięki temu możemy porozmawiać na temat Miasta Grybów i naszej pracy w samorządzie. Rzeczywiście, za nami półmetek kolejnej kadencji pracy Rady Miejskiej w Grybowie, a także i mojej na stanowisku Burmistrza Miasta. Niestety, czas szybko mija, niemniej jednak uważam, że i ten okres możemy zaliczyć do udanych, jeśli chodzi o życie społeczne i gospodarcze naszego miasta. Za nami dwa i pół roku kolejnych ważnych wyzwań, ciężkiej pracy i wielu dobrych i potrzebnych działań społecznych. Dla mnie osobiście to kolejny dobry czas, który uważam, że nie został zmarnowany. Warto podkreślić, iż okres obecnej kadencji wpisuje się w całokształt mojej, ale także i większości moich koleżanek i kolegów Radnych Rady Miejskiej w Grybowie, pracy na rzecz naszych mieszkańców. Za kilka tygodni minie już dwanaście lat od czasu, kiedy to po raz pierwszy w moim życiu złożyłem ślubowanie przed Radą Miejską w Grybowie oraz przed mieszkańcami, i tym samym rozpocząłem pracę w naszym grybowskim magistracie.

No tak. To już prawie dwanaście lat. Jak Pan ocenia ten czas?

Wielokrotnie mieliśmy okazję już na ten temat razem rozmawiać. Jak Pani pamięta, początki nie były łatwe, co nie oznacza, że teraz jesteśmy i tutaj użyję pewnej przenośni, „krainą miodem i mlekiem płynącą". Owszem, nie ma co porównywać tej sytuacji i miejsca, w którym byliśmy 12 lat temu. Dzisiaj cały czas idziemy do przodu realizując zadania inwestycyjne, a także i działania społeczne na rzecz naszych mieszkańców. Jest to oczywiście możliwe dzięki ogromowi pracy, która została wykonana na przestrzeni tych ostatnich 12 lat. A jak wiemy nie było to łatwe. Towarzyszące wówczas w 2014 roku zadłużenie miasta wnosiło 56% w stosunku do zrealizowanych dochodów. Dzisiaj ten wskaźnik na koniec roku 2025 wynosi niewiele ponad 13%, a dokładnie 13.12%. To wspaniały wynik. Osobiście nie kryję zadowolenia, bo wynik ten jest najlepszym wynikiem, jaki udało się osiągnąć w trakcie mojej 12-letniej pracy w grybowskim samorządzie. Co ważne, wynik ten daje nam ogromne możliwości rozwojowe i inwestycyjne. Dzięki temu możemy realizować kolejne działania, a także i inwestycje, na które czekają nasi mieszkańcy. Dzięki tej sytuacji możemy także aplikować o kolejne środki



Wizualizacja budynków Urzędu Miejskiego w Grybowie

finansowe pochodzące czy to z budżetu państwa czy to z budżetu Unii Europejskiej bądź też z innych instytucji i programów, środki, bez których realizacja wielu działań niestety nie byłaby możliwa.

No właśnie, Panie Burmistrzu, jeśli mowa o środkach zewnętrznych – jest chyba się czym pochwalić?

Pochwalić? Wolałbym użyć słowa „poinformować". Tak, to prawda, rzeczywiście udział środków tzw. pozyskanych z zewnątrz w strukturze naszego budżetu jest imponujący i odgrywa ważną rolę mając tym samym duże swoje znaczenie. Niestety, nasze dochody własne nie dają nam wielkich możliwości bytowych i rozwojowych, dlatego też nieustannie musimy podejmować działania zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości zadań, a co za tym idzie oczywiście i środków finansowych. I tutaj niestety pojawiają się problemy, bo proces ten pracochłonny, wymaga ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy wielu ludzi. Dlatego też korzystając z okazji to w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, a także wszystkim moim współpracownikom, którzy swoją ciężką pracą i ogromnym zaangażowaniem włączają się w proces rozwojowy naszego Miasta. Dzięki naszej wspólnej pracy i zaufaniu możemy wiele osiągnąć i za to jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. Wracając do środków zewnętrznych, jak już wspomniałem powyżej, odgrywają one ważną rolę w naszym budżecie i dzięki temu możemy realizować kolejne działania i kolejne ważne inwestycje dla naszych mieszkańców.

Panie Burmistrzu, mówi Pan o inwestycjach, czy możemy coś więcej na ten temat powiedzieć?

Oczywiście, jak najbardziej. Jak wiemy jest ich bardzo dużo, mam tutaj na myśli oczywiście wszystkie dotychczas zrealizowane zadania. Wielokrotnie na łamach „Gazety Krakowskiej" oraz naszych rozmów informowałem czytelników o naszych przedsięwzięciach. Dzisiaj, jak rozmawiamy o półmetku obecnej kadencji, to skupię się na tych działaniach, które zostały zrealizowane bądź też tych, które są w fazie realizacji. Z całą pewnością na zauważenie zasługuje inwestycja, która została oddana do użytku na przełomie VIII i IX kadencji, a mowa o nowym budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Grybowie. Za kilka dni będzie kolejna, bo już druga rocznica uroczystego otwarcia i oddania do użytku nowej siedziby tejże placówki. Wraz z uroczystym otwarciem tegoż budynku, społeczność szkolna otrzymała także Sztandar Szkoły ufundowany przez Radę Rodziców działającą przy tej placówce, a także Szkoła w tym dniu otrzymała swojego patrona i nosi jego imię. Podobną historię ma Amfiteatr Letni w Parku Miejskim w Grybowie





Fontanna na Rynku w Grybowie - Wizualizacja

eprasa.pl c8db14bfbc



Stacja Uzdatniania Wody SUW RÓWNIE - Wizualizacja



Budowa dróg na terenie Miasta Grybów FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

czy Skatepark przy ulicy Grunwaldzkiej. Wielokrotnie na łamach Państwa gazety informowałem także o ważnym dla miasta przedsięwzięciu, jakim jest wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej na potrzeby budowy nowoczesnej i na miarę XXI wieku Stacji Uzdatniania Wody SUW „RÓWNIE", która mieści się przy ulicy Grunwaldzkiej. To bardzo ważne zadanie z całą pewnością potrwa jeszcze do roku 2027, a po jego zakończeniu da nam możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne na potrzeby jego budowy i realizacji. Ważnym działaniem społecznym są zadania z zakresu budowy infrastruktury drogowej. I w tym temacie mamy bardzo wiele dobrych informacji. Na realizację zadań dotyczących budowy, przebudowy czy też remontów ulic i dróg jako miasto pozyskaliśmy wiele środków zewnętrznych pochodzących czy to z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" czy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom w naszym mieście powstało i nadal powstaje wiele kilometrów nowych dróg czy też ciągów pieszych. Doskonałym przykładem jest zadanie modernizacji dróg i chodników na osiedlu domów jednorodzinnych zwanym „Osiedle Lizawy" oraz modernizacja i przebudowa dróg i ciągów pieszych na osiedlach bloków mieszkalnych, dawnym osiedlu XXX-lecia i osiedlu 600-lecia. W ramach tychże zadań dokonano również przebudowy i wymiany na nową magistrali wodociągowej będącej zabezpieczeniem podstawowych potrzeb dla społeczności miejskiej. Zadaniem, które jest w fazie realizacji i z całą pewnością zasługuje na zauważenie, jest to zadanie dotyczące modernizacji dwóch budynków, w których znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Grybowie. Wielokrotnie też o tym informowałem, ale dla przypomnienia, to inwestycja podzielona została na trzy etapy. Obecnie realizowany jest III etap, największy, jeżeli chodzi o jego zakres. Docelowo, budynki Urzędu Miejskiego w Grybowie za kilka miesięcy otrzymają zupełnie nowy blask i zostaną dostosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych. Realizacja tych wszystkich zadań jest oczywiście możliwa dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z różnych programów i źródeł finasowania krajowego i europejskiego.

Nie powiem, imponujące informacje. Jak już Pana znam, to chyba nie koniec Pana planów, możemy więc zdradzić jakieś nowe pomysły?

Jak najbardziej. To nie jest żadna tajemnica. W uzupełnieniu jeszcze informacji na temat realizacji zadań inwestycyjnych to z całą pewnością należy podkreślić pozyskane środki finansowe z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Na przestrzeni dwóch ostatnich lat udało się pozyskać niemałe środki finansowe, które przeznaczone zostały na zakup niezbędnego sprzętu na potrzeby realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Program realizowany jest nadal, a do naszego miasta spływają kolejne pozyskane środki finansowe na kolejne ważne zadania dla potrzeb lokalnej społeczności. Tym czym dzisiaj możemy się pochwalić, to także kolejne inwestycje, które niebawem rozpoczną się w naszym mieście, a będą dotyczyć modernizacji przestrzeni Rynku, gdzie m.in. powstanie nowa fontanna, a także realizowana będzie budowa drugiej fontanny w Parku Miejskim wraz z pracami adaptacyjnymi. W tym miejscu mam świadomość niedziałającej od kilku lat fontanny na Rynku, która niestety nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i musiała zostać wyłączona z tzw. obiegu. Koszt jej naprawy i dostosowania do obowiązujących parametrów przekraczał możliwości finansowe naszego budżetu. Mówię o tym, bo wielokrotnie zgłaszane były do mnie uwagi o fontannie, która nie działa. Dzisiaj z czystym sumieniem mogę poinformować wszystkich mieszkańców, że problem zostanie rozwiązany, a miasto na ten cel pozyskało zewnętrzne dofinansowanie. Kolejną inwestycją, która czeka w przysłowiowej kolejce, to remont i modernizacja budynku dawnej siedziby Liceum Ogólnokształcącego, budynku, który mieści się w samym centrum grybowskiego Rynku, a od 2021 roku jest własnością Miasta. W nowej odsłonie znajdzie się tam siedziba Miejskiego Centrum Usług Społecznych wraz z Biblioteką Miejską.

Panie Burmistrzu, piękne plany i na pewno bardzo kosztowne. Skąd na to pieniądze?

Jak już wspomniałem wcześniej, jako samorząd Miasta Grybów sięgamy po środki finansowe zewnętrzne. Jeżeli chodzi o wymienione wyżej inwestycje, to mogę się już pochwalić środkami, które udało się nam pozyskać na realizację tych zadań. Jest to niebagatelna kwota ponad 20 milionów złotych, które trafiły do nas w większości z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom realizacja powyższych zadań będzie teraz możliwa. W tym miejscu po raz kolejny pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie wszystkich członków mojego zespołu, pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie, którzy wraz ze mną cierpliwie, skutecznie i z wielkim zaangażowaniem przyczyniają się do tego, aby nasze miasto się rozwijało i szło do przodu, za co po raz kolejny pragnę wszystkim zaangażowanym koleżankom i kolegom bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania za dobrą i rzeczową współpracę kieruję również w stronę Prezesów, Dyrektorów i Kierowników podległych jednostek miejskich, a także obecnych i byłych przedstawicieli Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej Przewodniczącym.

Panie Burmistrzu, pozostaje mi tylko życzyć, aby to wszystko się udało.

Przepraszam, mam nadzieję, że się Pani nie obrazi, ale nie podziękuję, żeby nie zapeszyć. Ale głęboko wierzę, że wraz z Panią, wszystkim nam zależy na sukcesie i powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć. Jak widać, nie zwalniamy tempa. Bądźmy więc dobrej myśli, że wszystko będzie dobrze i w niedługim czasie będziemy mogli zobaczyć efekty naszej pracy, czego wszystkim mieszkańcom Grybowa oraz sobie z całego serca gorąco życzę.

Rozmawiała (EG)



Szkoła Podstawowa nr 2 FOT. MATEUSZ KSIĄŻKIEWICZ

eprasa.pl c8db14bfbc

Samorządy decydują o Twoich prawach

Dzięki kompetencjom samorządu terytorialnego mieszkańcy samodzielnie zarządzają sprawami publicznymi

Agata Wodzień-Nowak

Mamy czasami mylne przeświadczenie, że władza jest daleko od nas. Niektórzy mówią, że nie interesuje ich polityka. Z pewnością jednak polityka interesuje się nami. Władze samorządowe mają w rękach potężną machinę prawno-decyzyjną, która wpływa na nasze życie.



FOT. MAGNIFIC

Samorząd decyduje o tym, czy znajdą się pieniądze na transport dzieci do szkół

Samorządy dysponują Twoimi pieniędzmi

Obowiązki samorządów zamykają się w trzech dziedzinach: prawo (tworzenie i zmiana), projekty (pomysł i realizacja), finanse (dysponowanie).

W rękach samorządów są spore budżety do rozdysponowania. Budżet to nic innego jak pieniądze spływające z podatków obywateli, dotacje państwa oraz unijne dodatki, które zyskaliśmy po wejściu do wspólnoty. To pieniądze, które są dysponowane w różnych kategoriach. Od samorządów zależy ile wyniosą np. dodatki dla rolników i jak szybko zostaną wypłacone, a także szacowanie strat i wypłata dopłat w czasie suszy i innych zjawisk pogodowych. Samorząd decyduje o zwrocie akcyzy za olej napędowy dla rolników. Wniosek o zwrot podatku składa się do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego.

Drogi, szkoły, kultura

To w kompetencjach samorządu leży zagospodarowanie przestrzenne; miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala przeznaczenie terenu i warunki zabudowy terenu, w tym obszary przewidziane na cele rolne.

Samorząd zadecyduje o tym, czy droga gminna albo powiatowa będzie bez dziur i czy w okresie zimowym pług będzie każdego dnia odśnieżał obszar w okolicach Twojego domu.

Miejscowe wydziały edukacji decydują o zarządzaniu szkołami. Samorządy dedykują też pieniądze na transport dzieci do szkół, jeśli te znajdują się daleko od miejsca zamieszkania

Od lokalnych struktur zależy czy śmieci będą wywożone regularne, a opłaty za wywóz śmieci pozostaną na niezmienionym poziomie.

Samorządy organizują też życie kulturalne w regionie. To od nich zależy czy latem powstanie kino pod chmurką albo festiwal muzyki, czy będą pieniądze na huczne obchody corocznych dożynek i czy dni miasta lub wsi odbędą się z przytupem czy muszą być raczej skromniejsze.

Polska wieś jest usiana budynkami zabytkowymi, pałacykami kapliczkami, dawnymi folwarkami, tradycyjnymi układami zabudowy. Obowiązkiem samorządu jest opieka nad tego typu obiektami, jeśli zostały wpisane na listę zabytków i są pod opieką konserwatora.

Z kolei sejmik województwa, na wniosek związku hodowców lub innego podmiotu, może, w drodze uchwały, zakazać na terenie województwa lub jego części utrzymywania pszczół lub dopuścić utrzymywanie pszczół określonej linii.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki to pieniądze, które mają służyć mieszkańcom i zintegrować lokalną społeczność w podejmowaniu działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców.

Środki wyodrębnia się w budżecie gminy, a o ich utworzeniu decyduje rada gminy. Gmina otrzymuje potem z budżetu państwa zwrot części tych wydatków.

Fundusz sołecki gwarantuje pieniądze na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców wsi. Mieszkańcy na zebraniu wiejskim głosują, na co przeznaczyć przypadającą im kwotę. Także dzięki tym pieniądzom wieś się rozwija.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W STARYM SĄCZU

0011581017

STARY SĄCZ INWESTUJE. I NIE ZAMIERZA SIĘ ZATRZYMYWAĆ

Nowe mieszkania, nowoczesna sala gimnastyczna, Dom Pomocy Społecznej, Orbisfera – to tylko część projektów, które zmieniają gminę i mają służyć mieszkańcom przez lata.





W Skrudzinie powstała nowa sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy. To inwestycja o wartości **3,94 mln zł**, z czego **2,32 mln zł stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki**. Obiekt posiada zaplecze sanitarne i szatnie, a inwestycja objęła także zagospodarowanie terenu, w tym plac zabaw i miejsca parkingowe. Nowa sala ma służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom.

Na finiszu jest budowa **Domu Pomocy Społecznej przy ul. Wincentego Witosa**. Nowy DPS będzie miejscem zapewniającym opiekę i wsparcie dla ponad 50 podopiecznych, a także całodobową opiekę wytchnieniową – niezwykle ważną dla rodzin, które na co dzień opiekują się swoimi bliskimi. W obiekcie znajdą się 24 pokoje dwuosobowe i 4 pokoje jednoosobowe, jadalnio-świetlica oraz rozwiązania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym winda zapewniająca dostęp do wszystkich pomieszczeń na każdej kondygnacji użytkowej. **Wartość inwestycji to ponad 14 mln zł, z czego 85 procent, czyli blisko 12 mln zł, pochodzi z programu Polski Ład.**





Powstały również **104 nowe mieszkania SIM przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. **Wybudowano dwa bloki** z lokalami o powierzchni od **25,5 do 67 m²**. Inwestycja ma już pozwolenie na użytkowanie, a **pierwsi najemcy odebrali klucze**. W planach są kolejne dwa bloki i 92 nowe mieszkania na wynajem. Za około trzy lata będą gotowe do zamieszkania. Lokale o powierzchni od 31 do 72 m² zostaną wykończone i przygotowane dla przyszłych najemców.







Stary Sącz mocno inwestuje również w **turystykę i rekreację**. Na Miejskiej Górze otwarto **Orbisferę** – nowoczesną przestrzeń edukacyjno-rekreacyjną z wyniesioną nad ziemię kładką i czterema strefami tematycznymi. Projekt realizowany wspólnie z Lewoczą ma wartość **3,83 mln euro**, przy dofinansowaniu **3,01 mln euro z programu Interreg Polska–Słowacja**.

Gmina nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne wyzwanie – **kryta pływalnia przy ul. Pod Ogrodami**, w sąsiedztwie Park&Ride. Trwają przygotowania do realizacji tego przedsięwzięcia. Basen ma być nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, służącym zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Stary Sącz.

eprasa.pl c8db14bfbc

Koniec chowania Polski w szafie

Dziedzictwo i tradycja. Biznes sięga do kultury ludowej, a my zaczynamy doceniać to, co mamy u siebie

Agata Wodzień-Nowak

Ubrania, ceramika, biżuteria, torebki. Folkowe motywy cieszą się coraz większą popularnością. Odkrywamy je na nowo.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Coraz częściej stawiamy na to, co łączy funkcjonalność z historią i emocjami

Szukać własnych korzeni

Ubraniowa kolekcja specjalna, odwołująca się w kolorystyce i wzorach do polskiego dziedzictwa; inspirowane strojem ludowym bluzki, sukienki, apaszki, zdobywają szturmem serca klientek.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Ceramiki bolesławieckiej z charakterystycznymi wzorami czy „Włocławka" nie trzeba reklamować – chyba każdy je kojarzy. Włocławek od lat słynie z unikalnego fajansu. Fajans to rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia, zwykle szkliwioną. Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi, jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki, a w dodatku sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski.

Związek z regionem

Tradycje we wzornictwie i kolorystyce mają silny związek z regionami. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

– Ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak, jak mieszkańcy Włocławka, odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska, pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

Podobnie rzecz się ma z bolesławiecką ceramiką.

–Sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – podsumowuje etnolog.

Znaczenie lokalnych tradycji

Z kolei w kolekcji biżuterii jednej z renomowanych polskich firm jubilerskich odnaleźć można nawiązania do ludowych haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa i Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo.

– O kulturze tradycyjnej nawet nie mówiono, wręcz traktowano folk jako obciach. W latach 90., w okresie transformacji ustrojowej, zachłysnęliśmy się Zachodem. Nie traktowaliśmy kultury ludowej, jak kultury przez duże „K". To się zmienia. Coraz więcej osób jest zmęczonych kulturą popularną i tym, że tam wszystko jest spod jednej sztancy, że nosimy to samo. Z roku na rok coraz więcej osób jest zainteresowanych ludowym dziedzictwem. Stopniowo zaczynamy szukać własnych korzeni, traktujemy je trochę jak egzotykę, bo jeśli tego nie znamy, to jest to dla nas egzotyczne, ale zarazem swojskie, bo nasze – komentuje etnolog Magdalena Trzaska.

Z wzorami folklorystycznymi romansują znane polskie marki modowe, a także liczni, choć niszowi rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie mniejszą skalę, za to pieczołowicie dbając o detale.

Jak komentuje ekspertka, „Dla młodych ludzi jest to często coś zupełnie nowego, a nawet egzotycznego. Jednocześnie jest to pokolenie, które bardzo dużo podróżuje i nierzadko lepiej zna różne miejsca za granicą niż niektóre regiony własnego kraju. Dzięki temu młodzi ludzie widzą również, jak duże znaczenie do lokalnych tradycji przywiązuje się w innych państwach. Sami zaczynają szukać tego, co jest charakterystyczne właśnie dla nas".

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KORZENNA 0011582324

GMINA KORZENNA – półmetek kadencji



Lipnica Wielka - szkoła po termomodernizacji 2026 i zmodernizowany ORLIK 2025

Półmetek kadencji to inwestycje o wartości blisko 78 mln zł, liczne wydarzenia kulturalne z udziałem gwiazd polskiej estrady i imponujące wydarzenia sportowe.

Powstały m.in. oczyszczalnia w Łęce i kanalizacja dla ok. 2500 osób za ponad 45 mln zł. Kosztem około 15 mln zł wybudowano ponad 14 km dróg asfaltowych i betonowych, mosty w Łęce i na drodze do cmentarza w Korzennej oraz chodniki w Łęce i Siedlcach.

Mogilno zyskało nowoczesne szatnie przy stadionie, Posadowa Mogilska i Korzenna – zadaszone boiska wielofunkcyjne, Korzenna stadion piłkarski z trybunami i oświetleniem, plac zabaw przy przedszkolu oraz zmodernizowany Orlik w Lipnicy Wielkiej.

Zrekonstruowana stodoła przy dworze służy kulturze, a w jej piwnicach mamy pierwsze w powiecie miejsce doraźnego schronienia. Szkoły w Lipnicy Wielkiej, Siedlcach i Janczowej przeszły termomodernizację, jednostki OSP zyskały m.in. quady, samochody i motopompy.

Dzięki utworzeniu Centrum Usług Społecznych poszerzono ofertę pomocy dla potrzebujących. Działalność Centrum Kultury sprawiła, że tysiące mieszkańców oklaskiwało artystów podczas spektakularnych koncertów i widowisk, a na Mistrzostwach Świata w karate w Korzennej rywalizowali zawodnicy z całego świata.

Plany na dalszą część kadencji to m.in. trwająca już budowa 30 mieszkań na tani wynajem w Korzennej (SIM z udziałem gminy) oraz szkoły i boiska w Łęce. Wkrótce ruszy budowa Stajni Rzemiosł Różnych, chodników przy współpracy z Powiatem, a także systematyczna rozbudowa oświetlenia. Powstanie także m.in.: Rozbudowa budynku UG o Centrum Kultury i Edukacji Artystycznej w Korzennej.



Oczyszczalnia ścieków w Łęce



Rozbudowa szkoły i budowa boiska w Łęce

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011584940

Łososina Dolna inwestuje

Miliony złotych na drogi, wodę, zdrowie i przyszłość mieszkańców. **Półmetek obecnej kadencji to czas, kiedy można już zobaczyć pierwsze efekty realizowanych przedsięwzięć**



Adam Wolak – Wójt Gminy Łososina Dolna

7 maja 2024 roku **Adam Wolak** objął urząd Wójta Gminy Łososina Dolna. Od tego momentu w gminie realizowane są przedsięwzięcia w wielu obszarach - od infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i dróg, przez zdrowie, edukację i opiekę społeczną, po sport, turystykę, ochronę zabytków i poprawę efektywności energetycznej. Samorząd realizuje kolejne zadania, wykorzystując zarówno środki własne, jak i pieniądze pozyskiwane z programów krajowych i europejskich.

Półmetek kadencji to dobry moment, by spojrzeć na działalność gminy nie przez pryzmat deklaracji, lecz przez konkretne zadania, ich wartość i źródła finansowania. W ostatnich dwóch latach realizowano inwestycje o wartości od kilkuset tysięcy do kilkunastu milionów złotych. Część z nich została rozpoczęta i zakończona już w obecnej kadencji, część to przedsięwzięcia wieloletnie, których kolejne etapy są kontynuowane. **Żadna z rozpoczętych w poprzedniej kadencji inwestycji nie została zaniechana – były one kontynuowane i doprowadzane do kolejnych etapów lub zakończenia.**

Woda – inwestycje, które mają znaczenie każdego dnia

Jednym z najważniejszych kierunków rozwoju gminy jest infrastruktura wodociągowa. W sierpniu 2026 roku zakończyła się modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy. Wartość inwestycji wyniosła **3 578 070 zł**, z czego **1 988 872,50 zł** stanowiło dofinansowanie z Funduszy Europejskich, a **1 589 197,50 zł** pochodziło z budżetu Gminy.

Zakres prac obejmował m.in. modernizację infrastruktury związanej z ujęciami wody, zbiornikami, stacjami uzdatniania i zestawami hydroforowymi. Inwestycja ma poprawić funkcjonowanie systemu, jego monitoring i bezpieczeństwo dostaw wody dla mieszkańców.

To nie są inwestycje, które zawsze można efektownie pokazać na fotografii. Ich znaczenie mieszkańcy odczuwają jednak każdego dnia – korzystając z bezpiecznej i sprawnie działającej infrastruktury. Wcześniej realizowano również rozbudowę sieci wodociągowej i ujęć wody. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła ponad **3,99 mln zł**, przy dofinansowaniu z Polskiego Ładu w wysokości blisko **2,99 mln zł**.

Zrealizowaliśmy również rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszej gminy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Wykonano ok. 9 km sieci wodociągowej w miejscowościach Białawoda, Tęgoborze, Bilsko i Rąbkowa, wartość inwestycji to kwota **1.578.232,00 zł** oraz ok. 1 km sieci kanalizacyjnej w miejscowości Łososina Dolna na kwotę **467.978,01** zł.

Gmina Łososina Dolna cyklicznie zleca naszej spółce, tj. Zakładowi Gospodarki Komunalnej „ŁOSOSINA" rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Gminy Łososina Dolna. Rozbudowaliśmy 3 403,30 mb sieci wodociągowej za kwotę **1.149.164,81 zł** oraz 370,50 mb sieci kanalizacyjnej za kwotę **370.000,00 zł**

Gmina wdrożyła również **program finansowego wsparcia dla mieszkańców** przyłączających nieruchomości **do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**.

Miliony pod ziemią – kanalizacja i oczyszczalnie

Jednym z największych obszarów inwestycji pozostaje gospodarka ściekowa. W Łososinie Dolnej i Rąbkowej powstała sieć kanalizacyjna, oprócz tego **24 przydomowe oczyszczalnie ścieków w innych miejscowościach**. Wartość zadania wyniosła **5 477 399,47 zł**, przy dofinansowaniu w wysokości **4 453 170,30 zł**. Gmina pozyskała również **ponad 1,4 mln zł** na budowę kolejnych **70 przydomowych oczyszczalni ścieków**.



Oczyszczalnia w Tęgoborzy

Jeszcze większą skalę mają dwie rozbudowane i zmodernizowane oczyszczalnie ścieków.

Rozbudowa oczyszczalni w **Łososinie Dolnej** kosztowała blisko **17 mln zł**. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło niemal **9,97 mln zł**, a dodatkowo inwestycję wsparły środki z uzupełnienia subwencji ogólnej – **3 mln zł**.

Oczyszczalnia w **Tęgoborzy** to kolejne przedsięwzięcie o wartości około **14,66 mln zł**. Gmina pozyskała na nie m.in. **4,98 mln zł z Polskiego Ładu**, a inwestycję wsparły również inne środki zewnętrzne RFIL około **3 mln zł.** Łączna wartość obu przedsięwzięć przekracza **31 mln zł**.

To przykład inwestycji, które nie tylko odpowiadają na obecne potrzeby, ale tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i możliwości podłączania kolejnych nieruchomości do infrastruktury sanitarnej.

Drogi – konkretne zadania i kolejne odcinki

Drogi to inwestycje, które mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. W obecnej kadencji modernizowane są zarówno większe odcinki, jak i krótkie lokalne drogi, ważne przede wszystkim dla codziennego funkcjonowania mieszkańców.

W 2024 roku kontynuowano realizację inwestycji drogowych w ramach wcześniej podpisanych umów, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, w tym z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** oraz **Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych**. Łączna wartość realizowanych inwestycji drogowych wyniosła około **10 mln zł**, z czego około **7 mln zł stanowiły środki zewnętrzne**. Do najważniejszych realizowanych inwestycji należały: **remont drogi Świdnik – Koszary**, **budowa drogi Tęgoborze – szkoła**, **przebudowa drogi Dolna – Lotnisko oraz modernizacja drogi Tęgoborze – Koszary.**

W październiku 2024 roku podpisano umowę na remont trzech dróg: **Michalczowa–Sechna** – koszt **432 tys. zł**, dofinansowanie **341 tys. zł; Świdnik–Rojówka** – **355 tys. zł,** dofinansowanie **283 tys. zł;** oraz **Łososina Dolna–Kamyk – 365 tys. zł,** dofinansowanie **290 tys. zł.** Łączna wartość przyznanego wsparcia wyniosła **914 tys. zł.**

W 2025 roku wykonano modernizację drogi **Skrzętla–Koło Janusa w Lasy** – łączny koszt **416 tys. zł,** przy **236 tys. zł** z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**. Dzięki **162 tys. zł** z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych zmodernizowano także 600-metrowy odcinek w **Witowicach Dolnych**. Z własnych środków wykonano natomiast nowe nawierzchnie betonowe m.in. na drogach Łososina Dolna–Sadowa, Witowice Górne–koło Stolarza, Znamirowice–Leśnik, Łyczanka–Pławecki–Mazurek oraz Białawoda–Rezerwat.

W 2026 roku doszły kolejne odcinki z nową nawierzchnią betonową: Łososina Dolna–Nowiny koło Bocheńskiego, Łososina Dolna–Biała do Oleksego, Łososina Dolna–Biała Szkarłat oraz Tęgoborze–Szkarłat – wraz z podbudową, dylatacjami i poboczami.

Duże zadania realizowane są również z pomocą Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przebudowa drogi **Łososina Dolna–Centrum Działki** kosztuje **663 tys. zł,** w tym **300 tys. zł** dofinansowania, a drogi **Witowice Górne–Bilsko** – **812 tys. zł, w tym 394 tys. zł** dofinansowania. Kolejne **149 tys. zł** gmina pozyskała z budżetu Województwa Małopolskiego na 549-metrowy odcinek drogi **Świdnik–Jodłowiec**.



Gminny żłobek „Przystań Malucha" w Tabaszowej

A drogowa mapa gminy nie jest jeszcze zamknięta. Oprócz bieżącego utrzymania i napraw przygotowywane są kolejne inwestycje, na które gmina złożyła następne wnioski o dofinansowanie. Infrastruktura drogowa pozostaje jednym z najpotrzebniejszych obszarów inwestowania.

Najmłodsi mają swoje miejsce – pierwszy gminny żłobek

Jedną z najnowszych inwestycji obecnej kadencji jest pierwszy gminny żłobek w **Tabaszowej**. Obiekt oferuje **32 miejsca opieki dla dzieci do lat 3**. Budowa zakończyła się 30 lipca 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **4 472 871,12 zł**, w tym **1 840 896 zł z KPO**, **423 406,08 zł z budżetu państwa** oraz **2 208 569,04 zł środków własnych**.

To inwestycja, która ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne. Dla rodzin oznacza stworzenie nowych miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi i możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Opieka nad seniorami i osobami potrzebującymi wsparcia

W Tęgoborzy powstała **Placówka Dziennej Opieki – „Dom Seniora"**, przeznaczona dla osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. To miejsce relaksu, odpoczynku, integracji i wspólnego spędzania czasu, oferujące również różnorodne zajęcia terapeutyczne i aktywizujące. W ramach projektu zaadaptowano część budynku wielofunkcyjnego. Cały projekt dotyczący utworzenia placówki ma wartość **3 017 968 zł**, z czego **2 562 676,63 zł pochodzi z Funduszy Europejskich**. To ważna zmiana jakościowa – samorząd inwestuje nie tylko w budynki, ale również w usługi, które pomagają mieszkańcom i ich rodzinom.



Ujęcie wody w Witowicach Dolnych



Droga Łososina Dolna-Jarostowa



Dom Seniora w Tęgoborzy

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁOSOSINA DOLNA

0011586188



Sala gimnastyczna w Witowicach Dolnych



Pumptrack oraz Skatepark na „molo" w Tęgoborzy

Od 1 września 2026 roku gmina uruchomiła również program **„Wsparcie Seniora"**, który jest dodatkową formą pomocy dla mieszkańców **70+**, m.in. poprzez częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Edukacja i sport – nowe miejsca dla dzieci i młodzieży

W marcu 2026 roku otwarto nową **salę gimnastyczną wraz z częścią socjalno-edukacyjną przy Szkole Podstawowej w Witowicach Dolnych.** Wartość inwestycji wyniosła **5 399 523,72 zł, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – 4 859 571,35 zł.** Nowy obiekt zapewnia uczniom znacznie lepsze warunki do zajęć sportowych, a jednocześnie może służyć lokalnej społeczności.

Inwestycje w edukację to jednak nie tylko nowe budynki i infrastruktura, to także zwiększanie dostępności szkół. W **Szkole Podstawowej w Tęgoborzy realizowany był projekt o wartości 1 569 685,17 zł, z czego 1 334 232,37 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.** Obejmował on m.in. budowę podjazdu, modernizację boiska i placu zabaw oraz zakup specjalistycznego wyposażenia do terapii i integracji sensorycznej.

Duże inwestycje to nie wszystko. Gmina **na bieżąco dofinansowuje szkoły, realizując remonty, modernizacje i doposażenie placówek**, tak aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki i pracy.

Zmodernizowano również **kort tenisowy przy LKS „Łosoś" w Bilsku**. Gmina otrzymała na ten cel **41 170 zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego**. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię oraz wymieniono elementy wyposażenia kortu.

To inwestycje, które tworzą nowe możliwości aktywnego spędzania czasu, poprawiają warunki nauki i zwiększają dostępność gminnej infrastruktury dla dzieci i młodzieży. Sport, edukacja i dostępność spotykają się tu w jednym miejscu – tworząc przestrzeń odpowiadającą na różne potrzeby młodych mieszkańców.

Turystyka i rekreacja – przestrzeń dla mieszkańców i gości

Jednym z symboli inwestycji w turystykę jest **modernizacja kładki Witowice Dolne–Tropie**. **Całkowita wartość inwestycji wyniosła 994 584,15 zł brutto, z czego 845 396,53 zł stanowiło dofinansowanie** z **Funduszy Europejskich dla Małopolski 2021–2027**. Odnowiona kładka służy zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym ten region.

O turystyczny wizerunek gminy zadbano również przy głównych wjazdach. W 2025 roku zamontowano **6 nowych tablic promocyjno-informacyjnych, tzw. witaczy**, które prezentują charakterystyczne dla gminy symbole – **jezioro, lotnisko i sady**.

W tej kadencji rozpoczęły się również prace nad zagospodarowaniem **terenu tzw. „molo" w Tęgoborzy.** Powstaje tam również nowoczesna przestrzeń sportowo-rekreacyjna z **pumptrackiem i skateparkiem**. Wartość podpisanej umowy wynosi **2 398 500 zł**, przy ponad **1,64 mln zł środków zewnętrznych**. To nowe miejsce aktywnego wypoczynku nad Jeziorem Rożnowskim ma stać się kolejnym elementem rozwijanej oferty rekreacyjnej i turystycznej gminy.

Ważnym krokiem było również **odzyskanie przez Gminę nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Tęgoborzy**. W listopadzie 2024 roku podpisano akt notarialny, na mocy którego działka przeszła na majątek gminy, otwierając możliwość jej przyszłego zagospodarowania.

Rozwijana jest także **ogólnodostępna przestrzeń rekreacyjna** w centrum Łososiny Dolnej. Projekt o wartości **447 173,50 zł** obejmuje zagospodarowanie terenu przy Urzędzie Gminy, budowę **placu zabaw, siłowni plenerowej i ścieżek rekreacyjnych**, a także nowe nasadzenia zieleni. Przestrzeń będzie dostępna również dla **seniorów i osób z niepełnosprawnościami**.

To inwestycje, które łączą **turystykę, rekreację, promocję gminy i codzienne potrzeby mieszkańców**, tworząc nowe miejsca aktywnego wypoczynku, spotkań i integracji.

Zabytki – ochrona lokalnego dziedzictwa

Historia i lokalne dziedzictwo to kolejny obszar, w który inwestowane są środki zewnętrzne i samorządowe. W **Tabaszowej** w maju 2026 roku zakończono dwa ważne zadania przy zabytkowym **kościele pw. św. Mikołaja Biskupa**. Remont więźby dachowej kosztował **324 tys. zł,** z czego **317 520 zł** stanowiło **dofinansowanie** z **Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Drugie zadanie – **prace konserwatorskie** o **wartości 99 tys. zł** – otrzymało **96 119,10 zł dofinansowania.** W Łososinie Dolnej odtworzono także **zarys dawnego drewnianego kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła** oraz zagospodarowano teren po zabytkowej świątyni i cmentarzu. Wartość inwestycji **wyniosła 330 tys. zł, z czego 285 tys. zł pozyskano z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków**. Pozostała część pochodziła ze środków parafii i budżetu Gminy. Wsparcie otrzymały również **prace konserwatorskie przy zabytkowym obrazie „Matka Boska z Dzieciątkiem"** – na ten cel przyznano **135 240 zł dofinansowania.**

W **kościele Narodzenia NMP na Juście w Tęgoborzy** przeprowadzono natomiast **prace konserwatorskie i budowlane o wartości 550 127,61 zł,** przy dofinansowaniu wynoszącym **529 200 zł**. Zakres prac obejmował m.in. pokrycie dachowe, wieżę, sygnaturkę, kamienny mur oraz instalacje.

To inwestycje, których efektem nie jest tylko poprawa stanu technicznego obiektu. To również ochrona lokalnej historii dla kolejnych pokoleń.



Kładka wisząca pieszo-rowerowa Witowice Dolne- Tropie

Energia, oświetlenie i cyfryzacja

Modernizacja gminy odbywa się również w obszarach, których na co dzień nie widać, ale które mają znaczenie dla efektywności energetycznej, kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W latach 2024–2025 zrealizowano modernizację energetyczną części budynków użyteczności publicznej. Inwestycja objęła m.in. termomodernizację Urzędu Gminy, modernizację kotłowni gazowych oraz montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Całkowita wartość zadania wyniosła **2 077 651,96 zł, przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład** w wysokości **1 867 601,35 zł.**

Modernizowane było również oświetlenie uliczne. Wymieniono nieenergooszczędne oprawy na nowe, bardziej efektywne energetycznie. Wartość inwestycji wyniosła **475 887 zł,** z czego **380 709,60 zł** stanowiło dofinansowanie. Inwestycja ma ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

To konkretne wsparcie na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków, a także realny wkład w poprawę jakości powietrza na terenie gminy.

Bezpieczeństwo – sprzęt, który może ratować życie

Ważnym elementem działań samorządu pozostaje również bezpieczeństwo mieszkańców, m.in. poprzez doposażanie **magazynu OC, Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina" oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych**. W ramach krajowego **Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC)** Gmina Łososina Dolna zakupiła sprzęt o łącznej wartości **480 015,96 zł**. Wśród wyposażenia znalazły się m.in. **defibrylatory i osuszacze powietrza**, które przekazano jednostkom OSP. W sierpniu 2026 roku odbyło się kolejne przekazanie sprzętu zakupionego na kwotę **392 727,30 zł** w ramach programu OLiOC dla jednostek OSP z terenu gminy oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej „Łososina". To kolejne działania mające zwiększać możliwości strażaków ochotników podczas akcji ratowniczych i reagowania w sytuacjach kryzysowych.



Witacze-Tęgoborze

Gmina inwestuje również w cyfryzację szkół i cyberbezpieczeństwo. Nowoczesne urządzenia multimedialne trafiły do siedmiu szkół podstawowych, a działania cyfrowe obejmują także modernizację infrastruktury sieciowej i zabezpieczenie systemów informatycznych samorządu i Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pieniądze dla mieszkańców – „Czyste Powietrze"

Ważnym elementem działań gminy jest pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne. W gminie działa **Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze"**, a gmina pełni również funkcję **Operatora Programu**. Mieszkańcy mogą dzięki temu skorzystać z pomocy przy przygotowaniu i składaniu wniosków, a także przy realizacji i rozliczaniu inwestycji. Dotychczas w gminie złożono **649 wniosków**, zawarto **524 umowy**, a zrealizowano **353 przedsięwzięcia**. Łączna wartość wypłaconych mieszkańcom dotacji przekroczyła **17,1 mln zł**.

Zdrowie – inwestycje i zmiany ważne dla mieszkańców

Wraz z nową kadencję rozpoczęto budowę Ośrodka Zdrowia w Łososinie Dolnej. Jej całkowita wartość wynosi **9 736 372,50 zł**, w tym **2,98 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład** oraz **1 mln zł z programu „Rosnąca Odporność"**.

Dokonano zmiany organizacyjnej funkcjonowania **Ośrodka Zdrowia w Tęgoborzy.** W sierpniu 2025 roku podpisano umowę z nowym podmiotem – **Ośrodek Zdrowia Tęgoborze Sp. z o.o.**, który od 1 stycznia 2026 roku świadczy usługi zdrowotne na rzecz pacjentów dotychczasowego SPZOZ w Tęgoborzy.

To **kontynuacja ważnych inwestycji i jednocześnie zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia**, które mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców i przyszłości lokalnej opieki medycznej.

Kultura i miejsca spotkań – przestrzeń dla mieszkańców

Inwestycje obejmują również miejsca, w których koncentruje się życie kulturalne i społeczne gminy. **P**ozyskano **546 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego** w ramach programu „Infrastruktura Domów Kultury" na modernizację pokrycia dachowego budynku Centrum Kultury i Promocji Gminy.

Równolegle inwestowano w **świetlice wiejskie**. W 2025 roku Gmina pozyskała **50 tys. zł dofinansowania** na modernizację części sanitarnej świetlicy w **Tabaszowej**, w **Łękach** zakupiono wyposażenie za **21 474,80 zł**, w tym **15 tys. zł z budżetu Województwa Małopolskiego**, a w 2026 roku remont dużej sali w **Domu Strażaka w Tęgoborzy** otrzymał **33 300 zł dofinansowania**, przy całkowitej wartości inwestycji **96 910,72 zł**.

To inwestycje w miejsca, które służą mieszkańcom podczas **wydarzeń kulturalnych, spotkań, uroczystości i lokalnych inicjatyw**.

Urząd bliżej mieszkańców – więcej spraw na miejscu

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, Gmina nawiązała współpracę ze Starostwem Powiatowym w Nowym Sączu, dzięki której w Urzędzie Gminy uruchomiono filię Wydziału Komunikacji i Transportu oraz punkt Wydziału Geodezji. Mieszkańcy mogą dzięki temu załatwić na miejscu m.in. sprawy związane z komunikacją, a także uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, bez konieczności wyjazdu do Nowego Sącza.

A to dopiero półmetek...

Przed gminą kolejne zadania. Niebawem ruszy rozbudowa szkoły podstawowej w Tęgoborzy o nowe skrzydło przeznaczone dla oddziału przedszkolnego. Gmina prowadzi również kolejne działania związane z drogami, gospodarką wodno-ściekową i infrastrukturą komunalną.

Pierwsza część kadencji 2024–2029 to zarówno nowe zadania, jak i kontynuacja inwestycji rozpoczętych wcześniej. Ich wspólnym mianownikiem są konkretne nakłady, pozyskane środki zewnętrzne i infrastruktura, która ma służyć mieszkańcom Gminy Łososina Dolna przez kolejne lata.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁĄCKO

0011585038

GMINA ŁĄCKO NA PÓŁMETKU KADENCJI

Inwestycje, które zmieniają gminę

Pierwsza połowa kadencji samorządowej 2024–2029 to w Gminie Łącko czas intensywnej realizacji inwestycji i skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowane projekty obejmują najważniejsze obszary życia mieszkańców – od dróg i infrastruktury technicznej, przez edukację i sport, po ochronę środowiska, bezpieczeństwo, kulturę i turystykę.

Ponad 100 mln zł na rozwój

Łączna wartość przedsięwzięć realizowanych z udziałem środków zewnętrznych w latach 2024–2026 wynosi **100 mln zł**, z czego **ponad 73 mln zł stanowią środki zewnętrzne**. To fundusze europejskie, środki krajowe, programy rządowe, wsparcie Województwa Małopolskiego i inne instrumenty finansowania.

Wśród największych przedsięwzięć znajduje się budowa infrastruktury OZE dla rozwoju funkcjonowania Klastra Energii Południe Powiatu Nowosądeckiego. Wartość projektu przypadająca na Gminę Łącko przekracza **15,5 mln zł**, przy ponad **12,7 mln zł dofinansowania.**

Ważną zrealizowaną inwestycją była budowa **przedszkola samorządowego wraz ze żłobkiem i częścią administracyjną Urzędu Gminy Łącko**. Zadanie kosztowało ponad **11,1 mln zł**, przy **6 mln zł dofinansowania**, zwiększając możliwości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.



Wizualizacja Parku w Jazowsku

W 2026 roku rozpoczęto kolejne znaczące przedsięwzięcia. Podpisano umowę na utworzenie **Środowiskowego Domu Samopomocy**, którego wartość przekracza **7,3 mln zł**, w tym ponad **6,5 mln zł środków zewnętrznych**.

Duży nacisk położono na edukację i sport. Równolegle budowane są dwie sale gimnastyczne: przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Czarnym Potoku – inwestycja o wartości ponad **5,5 mln zł** – oraz przy Szkole Podstawowej w Szczereżu, której wartość przekracza **2,6 mln zł**. Łączna wartość środków zewnętrznych na te zadania to prawie **4 mln zł**.

Na rozwój oferty edukacyjnej przeznaczane są także środki w ramach projektu **„Edukacja włączająca w Gminie Łącko”** o wartości ponad **5,1 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **4,8 mln zł**. Realizowane są również projekty dotyczące wychowania przedszkolnego i wdrażania Modelu Dostępnej Szkoły.

Drogi, kanalizacja i bezpieczeństwo

Jednym z kluczowych obszarów pozostaje infrastruktura drogowa. W latach 2024–2026 zmodernizowano **blisko 130 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 28 km**. Wartość tych inwestycji przekroczyła **12,5 mln zł**, przy ponad **4 mln zł dofinansowania**.

Gmina uczestniczyła również w inwestycjach na drogach powiatowych i wojewódzkich. Przykładem jest **rondo w Jazowsku**, którego całkowity koszt wyniósł **7,7 mln zł**. Udział Gminy Łącko to **615 tys. zł oraz gminne grunty o wartości ponad 500 tys. zł.**

Największym przedsięwzięciem drogowym, którego realizacja wykracza poza pierwszą połowę kadencji, jest **Obwodnica Łącka**. Wartość inwestycji przekracza **101,5 mln zł**, a dofinansowanie unijne wynosi ponad **92,5 mln zł**. Udział gminy w kosztach zadania to **5 mln zł**.

To przedsięwzięcie, które może stać się jednym z najważniejszych elementów przyszłego układu komunikacyjnego nie tylko gminy, ale również naszego regionu, wpływając zarówno na bezpieczeństwo i płynność ruchu, jak i warunki życia mieszkańców.

Rozbudowywana jest również sieć kanalizacyjna. **W ciągu ostatnich 2,5 roku powstało ponad 10 km nowej sieci**, a wartość zrealizowanych inwestycji przekroczyła **4,7 mln zł**. Na tym jednak nie koniec – **kolejne zadania są już w realizacji**, dzięki czemu do końca roku sieć kanalizacyjna w Gminie Łącko powiększy się o ponad 3 km.

Istotną część inwestycji stanowią działania wzmacniające bezpieczeństwo i odporność gminy. W 2026 roku powstaje **Miejsce Doraźnego Schronienia w Czarnym Potoku** o wartości ok. **2 mln zł**, finansowane w całości ze środków zewnętrznych. Ponad **1 mln zł** przeznaczono na poprawę cyberbezpieczeństwa Urzędu Gminy i jednostek podległych, a **462 tys. zł** – na projekt „Cyberbezpieczne wodociągi”. Są to również środki zewnętrzne.

Turystyka, kultura i dziedzictwo

Inwestycje rozwijają również turystyczny potencjał gminy. Projekt utworzenia **tras alternatywnych do Velo Dunajec** (na odcinku Maszkowice – Jazowsko) wartość ponad **5,4 mln zł**, z czego ponad **3 mln zł stanowią środki zewnętrzne**.

Ponad **4,3 mln zł** przeznaczono na zagospodarowanie **Góry Zyndrama w Maszkowicach oraz utworzenie parku tematycznego w Jazowsku**. W 2026 roku rozpoczęto również budowę **wieży widokowej w Maszkowicach** o wartości blisko **1,9 mln zł**, przy dofinansowaniu przekraczającym **1,5 mln zł**.

Kontynuowany jest rozwój Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Projekt jego doposażenia to blisko **1,4 mln zł**, z czego ponad **1,18 mln zł** stanowią środki zewnętrzne. Samorząd wspiera także ochronę lokalnego dziedzictwa, m.in. poprzez prace konserwatorskie przy kościołach w Jazowsku i Łącku oraz remonty miejsc pamięci. Na ten cel gmina pozyskała łącznie blisko 1,3 mln zł.

Co dalej?

Półmetek kadencji to nie tylko czas podsumowań, ale również moment wyznaczania kolejnych celów. W przygotowaniu i realizacji pozostają dalsze inwestycje drogowe, wodno-kanalizacyjne, środowiskowe, edukacyjne i turystyczne.

Rozwój Gminy Łącko to zarówno duże przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na konkretne potrzeby mieszkańców. Kluczowe znaczenie ma przy tym skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają realizować inwestycje o skali wykraczającej poza możliwości samego budżetu gminy.



Budowa sali gimnastycznej w Czarnym Potoku



Budynek nowego Przedszkola Samorzadowego i Żlobka w Łącku

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SĘKOWA 0011579882

Sękowa w trakcie zmian. Co już powstało, a co dopiero przed nami? Zobacz, co zmienia się w gminie Sękowa





W Sękowej rośnie kompleks basenowy, najmłodsi mieszkańcy zyskają żłobek, a w Wapiennem powstanie nowe miejsce widokowe. Równocześnie gmina rozbudowuje sieci wodociągowe i kanalizacyjne, przygotowuje ścieżki dla pieszych i rowerzystów oraz odnawia zabytki. Za każdym z tych przedsięwzięć stoją konkretne potrzeby mieszkańców i prace, których efekty będzie widać przez lata.

Najwięcej dzieje się dziś przy budowie kąpieliska krytego i obiektów rekreacji wodnej w Sękowej. W budynku krytego basenu wykonano instalację ogrzewania podłogowego, ułożono część wylewek i dźwiękochłonny sufit nad halą basenową. Dobiega końca montaż wentylacji i instalacji elektrycznych, zaczynają się prace wykończeniowe. Gotowe są już także podbudowy parkingów i dróg wewnętrznych. W sąsiedniej części kompleksu zbliżają się do końca prace przy stanie surowym budynków kas, technologicznego i uzdatniania wody. Trwa również budowa stacji transformatorowej oraz przyłącza gazowego, które będzie zasilać oba obiekty. Wartość budowy kąpieliska krytego to blisko 19 mln zł, a obiektów rekreacji wodnej – ponad 9,7 mln zł. Oba zadania otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Duża zmiana czeka także rodziny z małymi dziećmi. W Sękowej zakończono rozbudowę i przebudowę budynku przedszkola o część żłobkową. Powstanie w niej 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. Gotowy jest już plac zabaw, a gmina prowadzi postępowanie na dostawę i montaż wyposażenia. Część inwestycji związanej z placem zabaw jest realizowana przy wsparciu programu „Aktywny Maluch 2022–2029".

Są też inwestycje mniej widoczne na pierwszy rzut oka, ale szczególnie ważne w codziennym życiu. W Krzywej powstaje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków wraz z około 1,5 km kanalizacji. W Małastowie, w przysiółku Pętna, zakończono już budowę około 4,7 km sieci kanalizacyjnej. Kolejne prace wodociągowe i kanalizacyjne prowadzone są w przysiółku Granice w Siarach, a sieci wodociągowe powstają również w Ćwierciach i Męciankach w Sękowej oraz w Męcinie Małej.



Zmiany widać także na drogach i ulicach. Gmina podpisała umowę na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w Krzywej i Ropicy Górnej. Trwa wymiana prawie 400 wyeksploatowanych opraw oświetlenia ulicznego na oprawy LED. Zakończono też projektowanie ponad 3,1 km ścieżek dla pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych Sękowa – Dominikowice, Sękowa – Rozdziele oraz Siary – Owczary. Ich budowa planowana jest w ramach ZIT Gorlice. W ośrodku zdrowia w Sękowej modernizowana jest z kolei kotłownia gazowa i instalacja centralnego ogrzewania.

W Wapiennem przygotowywana jest następna inwestycja: miejsce widokowe z pomostem i ścieżką spacerową. Umowa z wykonawcą została podpisana, a obecnie trwają prace projektowe. Wartość zadania wynosi blisko 5,8 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na wrzesień 2027 roku.

Gmina dba również o to, co od pokoleń tworzy jej charakter. Zakończono prace przy obiektach sakralnych w Sękowej, Męcinie Wielkiej, Ropicy Górnej, Bodakach, Krzywej, Pętnej i Owczarach oraz przy nagrobkach na cmentarzu parafialnym w Bartnem. Wśród zrealizowanych zadań znalazł się remont instalacji FOG w kościele św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

To przedsięwzięcia na różnych etapach: jedne już służą mieszkańcom, przy innych wciąż pracują wykonawcy, a kolejne nabierają kształtu na deskach projektantów. Razem pokazują, jak wiele dzieje się dziś w gminie Sękowa – od inwestycji w codzienne potrzeby po miejsca, z których słynie cały region.







eprasa.pl c8db14bfbc

Ponad 202 mln zł na drogi w Małopolsce

Każda inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan

Agnieszka Aulich

Samorządy z Małopolski starają się o środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar w lipcu br. ogłosił równolegle dwa nabory wniosków o dofinansowanie zadań drogowych. Do województwa małopolskiego trafi łącznie ponad 202 mln zł, do wykorzystania w nadchodzącym roku. Niemal 61 mln zł z tej kwoty przeznaczono, w ramach dedykowanego naboru, na zadania polegające wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.



FOT. ARCHIWUM PPG

Są środki finansowe na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie małopolskim

Zielone światło dla dróg

Na zadania powiatowe i gminne w ramach naboru podstawowego Małopolska otrzymała z Funduszu niemal 142 mln zł. Prawie 65 mln zł z tej kwoty zostało już objętych umowami na dofinansowanie zadań gminnych i powiatowych w naborach przeprowadzonych w latach poprzednich.

Przewidzianym dofinansowaniem objęte będą inwestycje, na które składają się: budowa, przebudowa lub remonty dróg powiatowych i gminnych, które mogą być realizowane jako zadania roczne lub wieloletnie (których termin realizacji przekracza 12 miesięcy).

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który od lat realnie wspiera rozwój lokalnej infrastruktury drogowej. Dzięki niemu poprawia się bezpieczeństwo na drogach, zwiększa się komfort podróżowania oraz dostępność komunikacyjna. Zachęcam samorządy do składania wniosków. Każda dobrze zaplanowana inwestycja drogowa to impuls do rozwoju gospodarczego i podnoszenia jakości życia Małopolan – mówi wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Każdy z wniosków o przyznanie środków może dotyczyć tylko jednego zadania. Gmina może złożyć jeden wniosek, natomiast powiat oraz miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) – dwa wnioski.

W ramach jednego zadania mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Na każdym odcinku prowadzone będą roboty budowlane jednego rodzaju, przy czym w przypadku remontu drogi – na wszystkich odcinkach wykonywane są wyłącznie prace remontowe, a w przypadku budowy i przebudowy – mogą być wykonywane roboty budowlane innego rodzaju.

Remonty powiatowe i gminne

Prawie 61 mln zł zostało przyznanych Małopolsce w ramach drugiego naboru zadań polegających wyłącznie na remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Środki będą przeznaczone na dofinansowanie dotyczące wyłącznie dróg publicznych. Jako jedno zadanie mogą być zgłoszone maksymalnie trzy odcinki tej samej drogi o jednym numerze. Odcinki nie muszą się ze sobą łączyć, ale na wszystkich muszą być wykonywane prace remontowe.

Wnioski o dofinansowanie mogą dotyczyć wyłącznie jednego zadania. Zarówno gmina, powiat jak i miasto na prawach powiatu (z wyłączeniem miasta na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa) mogą złożyć po jednym wniosku.

Wysokość dofinansowania jednego zadania nie może przekroczyć 80 procent kosztów realizacji zadania. Czas realizacji – nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Program to szansa dla małopolskich samorządów na zdobycie środków, które zostaną przeznaczone na poprawę stanu lokalnej infrastruktury drogowej, zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz poprawę dostępności komunikacyjnej mieszkańców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ROPA

0011578447

Gmina Ropa w latach 2024–2026.
Inwestycje, które zmieniają gminę.

Lata 2024–2026 to dla Gminy Ropa czas ważnych inwestycji i działań ukierunkowanych na poprawę jakości życia mieszkańców. W tym okresie Rada Gminy Ropa, wspólnie z Wójtem i pracownikami Urzędu Gminy, podejmowała decyzje dotyczące zarówno dużych wyzwań infrastrukturalnych, jak i mniejszych zadań istotnych dla mieszkańców gminy.



Centrum Ropy

Najważniejszym przedsięwzięciem było zakończenie budowy i uruchomienie nowej stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa sieci wodociągowej. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i dostępność do dobrej jakości wody dla mieszkańców gminy.
W zakresie infrastruktury oświatowej i sportowej zakończono budowę i oddano do użytkowania sale gimnastyczne przy Szkole Podstawowej w Łosiu oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Ropie. Szkoły zostały doposażone w sprzęt komputerowy i urządzenia multimedialne. Zrealizowano działania zapewniające pełną dostępność szkół dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacji doczekał się również kompleks sportowy „Orlik" w Ropie.
Ważnym kierunkiem działań była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców. Gmina współfinansowała zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Ropa, nowoczesny pojazd o wartości ponad 1 mln zł zwiększył możliwości prowadzenia działań ratowniczych na terenie gminy i regionu. Wzmocniono również system ochrony ludności, zakupiono m.in. ciągnik i cysternę do transportu wody pitnej, namiot ewakuacyjny oraz wyposażenie służące zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych .
Istotne były także inwestycje w poprawę efektywności energetycznej. Przeprowadzono modernizację energetyczną budynków OSP w Łosiu i Klimkówce, obejmującą m.in. instalacje fotowoltaiczne, modernizację oświetlenia, ogrzewania i docieplenie budynków. W gminie zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne.
Ważną część działań stanowiły inwestycje drogowe. Zakończono budowę chodnika przy drodze powiatowej we wsi Łosie, wyremontowano przy udziale finansowym gminy dwa odcinki drogi powiatowej Ropa – Brunary, wyremontowano 15 odcinków dróg gminnych.
W zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego przeprowadzono remonty cmentarzy wojennych w Ropie i Łosiu oraz prace konserwatorskie przy prospekcie organowym w kościele pw. św. Michała Archanioła w Ropie, ołtarzu w cerkwi greckokatolickiej w Łosiu i zabytkowym dworze w Ropie.
Podsumowanie kadencji to więc nie tylko lista zrealizowanych inwestycji, ale przede wszystkim obraz konsekwentnego rozwoju gminy – od infrastruktury wodociągowej i drogowej, przez szkoły i sport, po bezpieczeństwo, ochronę środowiska i zachowanie lokalnego dziedzictwa.
Podejmowane w latach 2024–2026 działania tworzą podstawę dalszego rozwoju gminy i poprawy warunków życia mieszkańców.



Hala sportowa przy SP2



Nowy wóz strażacki



Stacja uzdatniania wody



Hala sportowa przy SP Łosie

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY GORLICE 0011585985

Półmetek kadencji 2024-2029 w Gminie Gorlice

Inwestycje, rozwój i plany na kolejne lata

Kadencja samorządowa 2024-2029 przekroczyła półmetek. Minione lata to czas intensywnej pracy nad **infrastrukturą drogową i wodno-kanalizacyjną, rozwojem oświaty, bezpieczeństwem mieszkańców, ochroną zabytków, turystyką oraz poprawą jakości usług publicznych**. Istotnym elementem realizacji tych zadań było pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Inwestycje blisko mieszkańców

Jednym z najważniejszych kierunków działań pozostaje **modernizacja dróg, budowa oświetlenia i chodników oraz obiektów mostowych**. W tym okresie realizowano remonty dróg gminnych w każdej miejscowości, a największe to m.in. rozbudowa dróg „Gurbówka" i „Kopalnia" w Ropicy Polskiej oraz Kwiatonowice – Bugaj.

Zrealizowano także inwestycje obejmujące **obiekty mostowe w Szymbarku i Bystrej**.

Rozwijana jest również infrastruktura pieszo-rowerowa w Kwiatonowicach, Dominikowicach, Kobylance i Szymbarku.

Woda i kanalizacja – inwestycje na lata

Dużą część działań inwestycyjnych stanowi rozbudowa **sieci wodociągowej i kanalizacyjnej**, a kolejne odcinki sieci powstawały prawie w każdej miejscowości.

Dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Gorlice posiada 80% gospodarstw domowych, a do sieci wodociągowej ponad 40% gospodarstw domowych.

To inwestycje mniej widoczne niż nowe drogi czy obiekty, ale bezpośrednio wpływające na komfort i bezpieczeństwo życia mieszkańców.



Hit turystyczny gminy Gorlice. Wieża widokowa na Łysuli w Dominikowicach.



Wybudowano wiele odcinków ścieżek pieszo-rowerowych. Powstają kolejne.

Oświata i opieka nad najmłodszymi

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć jest **rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zagórzanach o salę sportową**.

Ważnym przedsięwzięciem była także realizacja programu **Maluch+ i utworzenie gminnego żłobka w Stróżówce**. Wartość projektu wyniosła ponad **1,54 mln zł**, przy pełnym finansowaniu ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

Podejmowane są również działania na rzecz dostępności placówek oświatowych. **Likwidacja barier architektonicznych** prowadzona jest w przedszkolach w Kobylance, Szymbarku, Stróżówce, Ropicy Polskiej, Kwiatonowicach i Dominikowicach oraz Szkole Podstawowej w Szymbarku.

Bezpieczeństwo – inwestycje w odporność gminy

Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest przygotowanie samorządu na sytuacje kryzysowe. Gmina Gorlice pozyskała **5,36 mln zł** w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki przeznaczono na sprzęt, wyposażenie i przygotowanie kadr.

Zakupiono m.in. **beczkowozy do transportu wody pitnej, agregat dużej mocy, ciągnik z osprzętem oraz koparkę kołową**. Przeprowadzono także szkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Przygotowano również dokumentację przebudowy i rozbudowy **magazynu obrony cywilnej w Klęczanach**.



Dbamy o bezpieczeństwo. Doposażono wszystkie OSP. Wóz bojowy dla OSP Kobylanka.

Opracowywany jest też projekt **miejsca ukrycia w Bystrej**.

Wszystkie jednostki OSP zostały doposażone w sprzęt pożarniczy. Zakupiono **wozy bojowe dla OSP w Dominikowicach, Kobylance i w Klęczanach.**

Utworzono także **Straż Gminną**, na której funkcjonowanie oraz wyposażenie pozyskano środki finansowe. Zakupiono m.in.: samochód elektryczny z napędem 4x4 wraz z punktem ładowania oraz drona.

Turystyka – Łysula i infrastruktura pieszo-rowerowa

Ważnym elementem rozwoju gminy jest turystyka. W 2024 roku oficjalnie otwarto **wieżę widokową na Łysuli w Dominikowicach**. Inwestycja o wartości 4,56 mln zł obejmuje 32-metrową wieżę, taras widokowy oraz 54-metrową zjeżdżalnię i infrastrukturę towarzyszącą. Według raportu obiekt odwiedziło ponad 220 tys. osób.

Równolegle rozwijana jest **sieć tras pieszo-rowerowych**. Wykonano kolejne odcinki w **Szymbarku, Kwiatonowicach, Kobylance i Dominikowicach**, zwiększając możliwości aktywnego wypoczynku i turystycznego poznawania gminy. Planowana jest budowa kolejnych – w Dominikowicach, Kobylance, Kwiatonowicach i Zagórzanach.

Ochrona dziedzictwa kulturowego

Gmina kontynuuje również działania na rzecz ochrony zabytków. W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków realizowane były prace przy obiektach sakralnych i innych obiektach dziedzictwa kulturowego.

W latach 2024-2025 wsparcie otrzymały m.in. **Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance, kościół św. Wojciecha w Szymbarku, kościół św. Wawrzyńca w Zagórzanach, zabytkowa kaplica w Kwiatonowicach, zabytkowa kaplica w Szymbarku oraz zabytkowa szkoła w Bielance.**

Kultura i aktywność mieszkańców

Rozwój gminy to nie tylko infrastruktura. Ważną częścią jej funkcjonowania jest aktywność mieszkańców, organizacji społecznych, OSP, KGW, klubów sportowych oraz zespołów artystycznych.

Ważnym wydarzeniem promującym rolnictwo i lokalną przedsiębiorczość jest organizowane w Bystrej **AGRO GORLICE**. Wydarzenie łączy prezentację rolnictwa i hodowli z promocją lokalnych produktów, tradycji i kultury.

To właśnie lokalne inicjatywy, wydarzenia i zaangażowanie mieszkańców tworzą ważną część życia społecznego Gminy Gorlice.

Co przed Gminą Gorlice?

Przed Gminą Gorlice kolejne ambitne zadania. W drugiej części kadencji priorytetem pozostanie dalsza rozbudowa sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, a także budowa i modernizacja dróg gminnych wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Ważnym kierunkiem będzie również połączenie istniejących odcinków ścieżek pieszo-rowerowych w spójną sieć. To nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także szansa na stworzenie atrakcyjnej infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej.

Jednym z największych planowanych przedsięwzięć jest rozbudowa i przebudowa Szkoły Podstawowej w Dominikowicach. To inwestycja o dużej skali, której realizacja może wykraczać poza obecną kadencję, ale jej znaczenie dla przyszłości gminy jest szczególne. Nowoczesna baza oświatowa to bowiem inwestycja w młode pokolenie i ważny element budowania gminy atrakcyjnej dla rodzin.



Nowy most na rzece Ropie w Szymbarku.



Nowa sala sportowa powstała przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórzanach.



Wystawa rolnicza AGRO GORLICE w Bystrej z konkursem na wypiek regionalny dla KGW.



W każdej miejscowości modernizowano drogi gminne. Droga Kwiatonowice – Bugaj.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIASTA TARNOWA

0011581282

Tarnów złapał oddech, ale do maratonu dopiero się przygotowuje

Mijające dwa lata nowej kadencji to przede wszystkim stabilizacja po wyjątkowo trudnym dla samorządów czasie, który odcisnął wyraźne piętno na mieście. Tarnów dziś z ulgą może powiedzieć, że mocniej stąpa po nierównej ziemi, ale bez cienia wątpliwości - najlepsze czasy ma dopiero przed sobą.

Zadyszka finansowa

„Moja ocena stanu finansów miasta jest zła, a priorytetowym celem, jaki stawiam przed sobą, jest jego naprawa" – zapowiadał prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny, prezentując audyt finansów w lipcu 2024 r. Sytuacja budżetowa wymagała radykalnych zmian, stanowiąc rodzaj zadyszki, która nie pozwalała miastu iść dalej. Co stało się przez te dwa lata? Od wspomnianego audytu rozpoczęto konkretne działania. **Ustawiono publiczną kotwicę zadłużenia na poziomie 499 mln** zł i przyjęto dwa zrównoważone budżety bez powiększania długu. Wdrożono zasadę maksymalnego pozyskiwania środków zewnętrznych, czego spektakularnym efektem jest pozyskanie ponad 501 mln zł na realizację aż 147 projektów. Na początku kadencji relacja zadłużenia do dochodów wynosiła niepokojące 53%, a pod koniec 2026 roku wyniesie już o całe 11% mniej. **Tarnów powoli umacnia swoją pozycję, ale ten proces dopiero się zaczął.**

Po drugie, gospodarka

Tarnów dziś zmaga się z problemami gospodarczymi: od niskiej chłonności pracy w sektorze usług wysokich (korporacje, IT), stanowiących domenę metropolii, po brak terenów inwestycyjnych i słabą koordynację działań samorząd-biznes. Zmiany trzeba było zacząć od maksymalnego ułatwienia współpracy. Wprowadzono **szybką ścieżkę administracyjną**. Każdy inwestor pukający do urzędu dostaje swojego opiekuna, a wsparcie jest systemowo koordynowane we wszystkich wydziałach. Przyjęto też Plan Ogólny, zabezpieczając wydawanie warunków zabudowy w przyszłości. To sygnał szacunku dla biznesu.

Ożywienie widać po żurawiach nad miastem. **Znikają „miejsca wstydu"** – ruiny Młyna Szancera stają się nowoczesnym hotelem, a na dawnych terenach Owintaru, po 30 latach stagnacji, powstaje nowoczesne osiedle. Jednocześnie trwa kilkanaście ważnych inwestycji publicznych, takich jak remont ulicy Lwowskiej, remont kamienicy przy Rynku 7, rozpoczynający się remont Pałacu Młodzieży. **Apetyt miasta rozbudzają firmy** – trzy z nich w 2025 r. pozyskały z Polskiej Strefy Inwestycji blisko 40 mln zł, kolejna uzyskała gigantyczną ulgę 27,5 mln zł. To one dają miastu witalność i miejsca pracy.

Życie w Tarnowie powinno się opłacać

Finanse i gospodarka to filary, lecz równie istotna jest jakość życia mieszkańców. Tarnów aktywnie inwestuje w komunalnych inwestycjach infrastrukturalnych. Trwa wyczekiwana, warta ponad 40 mln zł modernizacja oczyszczalni ścieków, lada moment ruszy budowa nowoczesnego Centrum Recyklingu, finiszuje też przetarg na spalarnię odpadów. To inwestycje stabilizujące koszty codziennego życia obywateli.

Największą rewolucją ostatnich dwóch lat jest jednak polityka transportowa – ceny biletów drastycznie obniżono (normalny miesięczny to jedynie 10 zł, ulgowy 5 zł). Zadbano też o najmłodszych, wprowadzając bon sportowy na 700 zł dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych, by wesprzeć ich rozwój. Poza edukacją i infrastrukturą w mieście zadziało się znacznie więcej w sferze relaksu. Tarnów ożył kulturalnie!

Z myślą o przyszłości

Kierunek jest prosty i ambitny. Tarnów chce nadal trzymać w ryzach finanse, mocno poprawiając ich płynność. Będziemy też systemowo wzmacniać gospodarkę poprzez stymulowanie lokalnych firm, budowę zaufania na linii biznes-urząd oraz uwalnianie kolejnych terenów inwestycyjnych. Jednocześnie Tarnów dalej będzie stawiać na nowe inwestycje i w gospodarce, i w jakości życia.













Fo i

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W OŚWIĘCIMIU

0011584244

Ponad dwa lata pracy. Co zmieniło się w Powiecie Oświęcimskim?

Drogi, szkoły, zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje, które zostają na lata. Pierwsza połowa kadencji Zarządu Powiatu w Oświęcimiu to setki zrealizowanych zadań i miliony złotych przeznaczonych na rozwój infrastruktury oraz działania społeczne.

Kiedy mieszkańcy myślą o samorządzie, najczęściej nie myślą o uchwałach, paragrafach czy procedurach. Myślą o tym, czy droga do pracy jest bezpieczna, czy dziecko ma dobre warunki do nauki, czy w szpitalu można liczyć na odpowiednią opiekę, czy strażacy mają czym wyjechać do akcji.
To właśnie z perspektywy codziennego życia mieszkańców warto spojrzeć na pierwszą połowę kadencji 2024-2029 władz Powiatu Oświęcimskiego.
Ostatnie dwa lata to czas wielu inwestycji – od dróg i mostów, przez szkoły i obiekty sportowe, po szpital, bezpieczeństwo i przedsięwzięcia społeczne. Ich wspólnym mianownikiem jest jedno: mają służyć mieszkańcom nie przez miesiące, ale przez kolejne lata.

Nie tylko własne pieniądze

Realizacja dużych inwestycji samorządowych rzadko jest możliwa wyłącznie ze środków własnego budżetu. Dlatego jednym z najważniejszych elementów polityki inwestycyjnej Powiatu jest łączenie różnych źródeł finansowania – pieniędzy własnych, środków rządowych, europejskich i wojewódzkich oraz wsparcia gmin i innych partnerów samorządowych.
To pozwala realizować zadania o wartości znacznie większej, niż wynikałoby to wyłącznie z możliwości jednego budżetu.
- Skuteczne sięganie po środki zewnętrzne pozwala nam realizować kolejne zadania i zwiększać skalę inwestycji. Chcemy, aby rozwój Powiatu obejmował wszystkie jego części i odpowiadał na rzeczywiste potrzeby mieszkańców - podkreśla **Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński.**
Takie podejście szczególnie dobrze widać na przykładzie dróg.

Drogi, które widać każdego dnia

Drogi powiatowe od lat należą do największych obszarów inwestycyjnych. W pierwszej połowie obecnej kadencji przebudowywano nie tylko nawierzchnie powiatowych traktów, ale również mosty, chodniki, odwodnienia i infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.



Starosta Oświęcimski Andrzej Skrzypiński

Część zadań jest już zakończona. To m.in. drogi powiatowe w Osieku, Brzezince, Polance Wielkiej, Harmężach, w Bulowicach i wielu innych miejscowościach w naszym powiecie.
Inne zadania są w trakcie realizacji. Na finiszu jest wielomilionowa przebudowa ul. Wadowickiej w Porębie Wielkiej wraz z obiektem mostowym oraz kolejny etap modernizacji ul. Lipowej w Piotrowicach.
W tym roku zakończyć ma się również modernizacja ul. Leszczyńskiej w Oświęcimiu. Inwestycja o wartości około 4 mln zł obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, remont zatok autobusowych i chodników oraz poprawę infrastruktury dla pieszych. Zadanie realizowane jest przy wsparciu środków rządowych i Miasta Oświęcim.
W stolicy powiatu zakończyła się natomiast wymiana sygnalizacji świetlnej na obciążonym dużym ruchem skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i Placu Kościuszki. Stara instalacja miała około 40 lat. Wymieniono całą instalację, maszty i sterowniki, a także nawierzchnię na odcinkach objętych modernizacją.
Kolejnym ważnym zadaniem jest przebudowa skrzyżowania ul. Zaborskiej, Batorego i Porębskiego w Oświęcimiu.
W tym miejscu powstanie rondo, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i organizacji ruchu. Będzie gotowe pod koniec tego roku.
Droga to jednak nie tylko asfalt. To również bezpieczeństwo pieszych. W ramach programu poprawy bezpieczeństwa doświetlono 11 przejść dla pieszych, a w sześciu lokalizacjach pojawiły się radarowe wyświetlacze prędkości.

Ponad 70 milionów złotych dla edukacji i przyszłości

Są inwestycje, których efekt widać od razu. Są też takie, których prawdziwe znaczenie będzie można ocenić dopiero za wiele lat.
Do tej drugiej kategorii należy rozbudowa i przebudowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu.
Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad **70 mln zł.** W obecnej kadencji zakończono trzeci, ostatni etap inwestycji, wart blisko **30 mln zł.**
Nowa infrastruktura to sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyjne, basen, nowe pomieszczenia dydaktyczne i specjalistyczne zaplecze.
Obiekt został również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.
To jednak nie jest historia wyłącznie o milionach i metrach kwadratowych. To przede wszystkim historia o dzieciach i młodzieży, którzy otrzymali lepsze warunki do nauki, rehabilitacji, rozwijania swoich umiejętności i przygotowywania się do samodzielnego życia.

Sport z nową przestrzenią

Pod koniec 2024 roku otwarto kompleks sportowy przy powiatowym „Chemiku" w Oświęcimiu. Inwestycja kosztowała ponad **14 mln zł.**
Powstał obiekt, który łączy sport szkolny i wyczynowy. Jest boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, boiska do siatkówki plażowej, 400-metrowa bieżnia, skocznie, rzutnie, zaplecze socjalne, zadaszona trybuna, magazyn i garaż. Całość uzupełnia oświetlenie i parking.



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Oświęcimiu

Obiekt spełnia wymagania określane certyfikatami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, dzięki czemu może być wykorzystywany również podczas zawodów rangi mistrzowskiej.
Równolegle Powiat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Za blisko **3,5 mln zł** zmodernizowano i doposażono pracownie Centrum Kształcenia Zawodowego. Trwają również termomodernizacje obiektów oświatowych - popularnego „Chemika", Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz CKZ przy Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu.

Zdrowie: od oddziału dziecięcego po nowoczesny sprzęt

Jednym z najważniejszych zadań samorządu powiatowego pozostaje ochrona zdrowia. W marcu 2025 roku zakończyła się kompleksowa przebudowa oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła blisko **4,7 mln zł,** a Powiat Oświęcimski wsparł ją kwotą **1,2 mln zł**. Wszystkie pokoje wyposażono w łazienki i sanitariaty. Poprawiono funkcjonalność oddziału oraz system obserwacji pacjentów.
Inwestycje w zdrowie to również nowoczesny sprzęt. W tym roku podpisano umowę na zakup aparatu RTG z ramieniem C dla bloku operacyjnego Szpitala Powiatowego. Powiat przeznaczył na ten cel **200 tys. zł.**
Urządzenie zastąpi wyeksploatowany sprzęt i będzie wykorzystywane podczas operacji ortopedycznych, chirurgicznych i ginekologicznych.
Istotnym elementem działań Powiatu są także programy profilaktyki zdrowotnej. Dzięki powiatowym dotacjom mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych badań i programów poświęconych m.in. profilaktyce raka jelita grubego, raka piersi, chorób układu krążenia i udaru mózgu oraz badaniom PSA.

Bezpieczeństwo zaczyna się wcześniej

Bezpieczeństwo mieszkańców to również wsparcie służb, które każdego dnia są gotowe do działania.
Powiat przekazuje środki Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieniądze przeznaczane są m.in. na pojazdy, sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas działań ratowniczych.
To inwestycje, których wartości nie mierzy się wyłącznie kwotą na fakturze. Ich znaczenie ujawnia się przede wszystkim wtedy, gdy dochodzi do wypadku, pożaru czy innego zagrożenia.



Oddział dziecięcy w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu

Powiat to nie tylko inwestycje

Samorząd to jednak nie tylko drogi, szkoły i budynki. To także ludzie – ich aktywność, potrzeby i możliwość uczestniczenia w życiu lokalnej wspólnoty.
Jednym z przykładów działań skierowanych do starszych mieszkańców jest udział Powiatu w programie Gmina Przyjazna Seniorom oraz wsparcie Ogólnopolskiej Karty Seniora. W 2025 i 2026 roku wydano ponad **1200 kart**, dzięki którym osoby po 60. roku życia mogą korzystać ze zniżek w punktach medycznych, kulturalnych i usługowych w całym kraju.
Powiat angażuje się również w działania profilaktyczne i edukacyjne, m.in. kampanię „Stop Manipulacji - nie daj się oszukać", oraz wydarzenia integrujące środowisko seniorów.
Drugą ważną grupą są młodzi mieszkańcy.
W 2024 roku Rada Powiatu podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Oświęcimiu. Jej działalność rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku.
W 12 okręgach wyborczych wybrano **24 młodych radnych**, reprezentujących szkoły ponadpodstawowe z terenu powiatu oraz Małopolską Uczelnię Państwową w Oświęcimiu.
To dla młodych ludzi możliwość poznawania samorządu nie z podręcznika, ale w praktyce – poprzez udział w wydarzeniach, zgłaszanie własnych pomysłów i współpracę z młodzieżą z innych samorządów.

Praca i ekonomia społeczna

W czerwcu 2025 roku Powiat Oświęcimski wraz z Fundacją im. Brata Alberta w Radwanowicach powołał Spółdzielnię Socjalną „Nad Sołą". Spółdzielnia wykorzystuje zaplecze kuchenne Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i świadczy usługi gastronomiczne dla uczniów SOSW, instytucji oraz klientów indywidualnych.
Jej działalność łączy wymiar gospodarczy ze społecznym. Zgodnie z założeniami ekonomii społecznej zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby zagrożone trwałym wykluczeniem społecznym.
To przykład rozwiązania, w którym praca może być jednocześnie drogą do większej samodzielności i reintegracji społecznej.

Pierwszy bilans, nie koniec drogi

Pierwsza połowa kadencji to nie tylko suma wydanych pieniędzy i lista wykonanych inwestycji.
To przede wszystkim konkretne miejsca, w których zmieniła się infrastruktura, lepsze warunki w szkołach i szpitalu, nowe możliwości dla sportu, większe bezpieczeństwo oraz działania skierowane do seniorów, młodzieży i osób potrzebujących wsparcia.
W wielu przypadkach za tymi przedsięwzięciami stoi współpraca kilku samorządów i wykorzystanie różnych źródeł finansowania.
Przed Zarządem Powiatu w Oświęcimiu druga połowa kadencji. Czekają kolejne inwestycje, zadania i decyzje.
Bilans pierwszych lat pokazuje, co udało się już zrobić. Druga połowa kadencji pokaże, jak te działania będą kontynuowane i jakie kolejne potrzeby mieszkańców uda się zrealizować.
Bo o skuteczności samorządu ostatecznie nie decydują same deklaracje. **Najlepszym sprawdzianem są rzeczy, które mieszkańcy widzą, z których korzystają i które zostają z nimi na lata.**

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579913

Nowe zaplecze dla sportu w Bachowicach

Budynek LKS Borowik Bachowice przeszedł kompleksową modernizację. Odnowione szatnie, nowe zaplecze sanitarne i zaadaptowane poddasze tworzą lepsze warunki do treningów oraz szkolenia dzieci i młodzieży.

14 września oficjalnie otwarto rozbudowany i gruntownie zmodernizowany budynek LKS Borowik Bachowice. Inwestycja objęła praktycznie cały obiekt przy ul. ks. Gołby 228 i odpowiada na potrzeby klubu, który od lat rozwija lokalny sport.

Wyremontowano szatnie, zaplecze sportowe i toalety, a budynek rozbudowano o klatkę schodową. Jedną z najważniejszych zmian było zagospodarowanie dotychczas nieużytkowanego poddasza. Powstały tam nowe pomieszczenia szatniowo-sanitarne oraz przestrzeń przeznaczona do prowadzenia niekomercyjnej działalności szkoleniowej.

Zakres robót objął również wymianę pokrycia dachowego, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nowej elewacji oraz instalacji elektrycznych i sanitarnych. Całość uzupełniło uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Wartość przedsięwzięcia realizowanego w latach 2025–2026 wyniosła ponad 1,7 mln zł. Milion złotych stanowi dofinansowanie przyznane ze środków Województwa Małopolskiego.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, radni, członkowie oraz władze LKS Borowik Bachowice, a także osoby zaangażowane w wykonanie inwestycji.

Zmodernizowany obiekt to nie tylko poprawa warunków technicznych. To przede wszystkim przestrzeń, która pozwoli klubowi sprawniej prowadzić codzienną działalność, organizować treningi i rozwijać szkolenie młodych zawodników.







System Park & Ride nabiera kształtu

Dwa parkingi są już gotowe, trzeci jest w trakcie realizacji, a w następnej lokalizacji rozpoczęły się prace kolejnego. Gmina Spytkowice rozwija system Park & Ride, który ułatwi mieszkańcom łączenie podróży samochodem, rowerem i transportem publicznym.

Zakończyła się budowa i zostały oddane do uzytkowania parkingi przy stacji PKP w Spytkowicach oraz w Półwsi. W Ryczowie prace dobiegają końca, natomiast w rejonie Spytkowice – Kępki rozpoczęła się realizacja czwartego obiektu. Oznacza to, że rozbudowa gminnej infrastruktury przesiadkowej jest już na zaawansowanym etapie.

W ramach przedsięwzięcia powstają miejsca postojowe dla samochodów osobowych, rowerów, skuterów i motocykli. Infrastruktura obejmuje także stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, nowoczesne oświetlenie oraz zagospodarowanie terenu wokół parkingów.

Realizacja zadania obejmuje zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót budowlanych. Wartość całego przedsięwzięcia przekracza 7 mln zł, a pozyskane z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Małopolski Zachodniej dofinansowanie pokrywa 85% kosztów inwestycji.

Po zakończeniu wszystkich prac mieszkańcy zyskają spójny system miejsc przesiadkowych w kilku częściach gminy. Inwestycja poprawi komfort podróżowania i stworzy lepsze warunki do korzystania z bardziej ekologicznych form transportu.

Jaśniej i bezpieczniej w gminie Spytkowice

Nowoczesne oświetlenie uliczne powstanie w dwóch miejscach na terenie gminy. Inwestycje obejmą ul. Górki na granicy Spytkowic i Bachowic oraz ul. Zatorską w Półwsi. Przy ul. Górki prace są już na finiszu, natomiast w Półwsi właśnie rozpoczęła się realizacja zadania.



Wójt gminy Spytkowice Krzysztof Byrski podpisał dwie umowy na budowę nowej infrastruktury oświetleniowej. Realizacja zadań poprawi widoczność po zmroku, a tym samym bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców. Nowe lampy zwiększą również komfort mieszkańców korzystających z tych dróg każdego dnia.

Budowę oświetlenia przy ul. Górki realizuje firma GODesk ze Stronia. Wartość inwestycji wynosi 185 407,94 zł. Za zadanie przy ul. Zatorskiej w Półwsi odpowiada spółka EL-WATT z Kóz, a koszt prac to 173 647,65 zł.

Oba przedsięwzięcia obejmują budowę nowoczesnej sieci oświetlenia ulicznego wyposażonej w energooszczędne oprawy LED oraz system sterowania. Zakres prac obejmuje również wykonanie niezbędnych instalacji elektrycznych, uruchomienie oświetlenia i przygotowanie dokumentacji powykonawczej.

Prace przy ul. Górki są już na finiszu, a przy ul. Zatorskiej w Półwsi rozpoczęte. Inwestycja, o łącznej wartości ponad 359 tys. zł, zostanie sfinansowana z budżetu gminy Spytkowice. Dzięki realizacji zadań ulice staną się lepiej widoczne, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników.









eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SPYTKOWICE

0011579915

Więcej przestrzeni do zabawy w Spytkowicach

Plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" został rozbudowany i wyposażony w urządzenia wspierające rozwój ruchowy oraz sensoryczny dzieci. Na realizację zadania gmina pozyskała 300 tys. zł.



Kolorowe huśtawki, nowe urządzenia, bezpieczna nawierzchnia i dużo zieleni - tak wygląda rozbudowany plac zabaw przy publicznym żłobku „Jak u Mamy" w Spytkowicach. Obiekt oficjalnie otwarto 18 czerwca.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana tak, aby zachęcać najmłodszych do ruchu, zabawy i odkrywania świata. Wyposażenie wspiera zarówno rozwój motoryczny, jak i sensoryczny dzieci, a bezpieczne otoczenie pozwala im aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy i pracownicy odpowiedzialni za realizację inwestycji. Symbolicznemu przecięciu wstęgi towarzyszył program artystyczny przygotowany przez dzieci.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 600 000 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie pozyskane przez gminę Spytkowice z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025".

Projekt opracowała Dorota Filipczyk z Pracowni Architektoniczno-Budowlanej Architraw z Alwerni, a wykonawcą inwestycji była firma GRUPA EPX Paweł Matera z Pustkowa.

Rozbudowany plac uzupełnia ofertę żłobka i tworzy przyjazne miejsce, w którym codzienna zabawa staje się ważną częścią rozwoju najmłodszych mieszkańców gminy.





Nowe miejsca do zabawy i aktywności

Bachowice i Ryczów zyskają nowoczesne przestrzenie rekreacyjne. Podpisane umowy otwierają drogę do modernizacji placu zabaw oraz budowy miejsca łączącego sport, edukację i wypoczynek.



Dwie kolejne inwestycje zmienią gminną przestrzeń z myślą o dzieciach, młodzieży i całych rodzinach. W Bachowicach odnowiony zostanie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby, a w Ryczowie powstanie rozbudowana strefa edukacji i aktywności.

Bachowicki plac zyska bezpieczną nawierzchnię, nowe urządzenia zabawowe oraz elementy małej architektury. Wartość zadania wynosi 300 120 zł. Z tej kwoty 58 000 zł stanowi dofinansowanie ze środków Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa". W realizację przedsięwzięcia włączyła się również Rada Rodziców ZSP Bachowice, przekazując 70 000 zł.

Jeszcze szerszy zakres będzie miała inwestycja w Ryczowie. Zaplanowano rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 × 30 m oraz budowę 60-metrowej bieżni. Powstanie też strefa edukacyjno-rekreacyjna z miniścianką wspinaczkową, tablicami edukacyjnymi i sensorycznymi, pomostem wiszącym, karuzelą oraz urządzeniami zabawowymi.



Wartość zadania w Ryczowie to 393 600 zł, z czego 300 000 zł pochodzi z dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Wykonawcą obu inwestycji będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Po zakończeniu prac mieszkańcy otrzymają nowe miejsca, w których aktywność fizyczna, nauka i wspólne spędzanie czasu będą szły ze sobą w parze.

Jedwabny Zakątek otwiera drzwi dla najmłodszych

W Bachowicach powstał drugi żłobek na terenie gminy Spytkowice. Nowoczesna placówka zapewnia 25 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech i odpowiada na jedną z najważniejszych potrzeb młodych rodzin.







Jeszcze kilkanaście miesięcy temu były tu projekty i plac budowy. Dziś „Jedwabny Zakątek" jest już gotową, przyjazną przestrzenią stworzoną z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Otwarcie żłobka w Bachowicach oznacza nie tylko 25 nowych miejsc opieki, lecz także większe możliwości łączenia życia rodzinnego z aktywnością zawodową.

Placówka powstała w ramach dużej inwestycji obejmującej budowę nowego przedszkola i żłobka na działce sąsiadującej z istniejącym obiektem oświatowym. Prace rozpoczęły się od przygotowania terenu i rozbiórki wcześniejszych zabudowań. Następnie wzniesiono nowoczesny budynek, wykonano niezbędne instalacje i kompleksowo zagospodarowano jego otoczenie.

Wokół obiektu pojawiły się zieleń oraz ogrodzony, bezpieczny plac zabaw. Dzięki temu dzieci mogą spędzać czas w otoczeniu sprzyjającym zabawie, poznawaniu świata i pierwszym kontaktom z rówieśnikami.

Nazwa żłobka łączy teraźniejszość z lokalną historią. „Jedwabny Zakątek" nawiązuje do ks. prałata Franciszka Gołby, patrona szkoły w Bachowicach, oraz prowadzonej przez niego hodowli jedwabników — przedsięwzięcia wyjątkowo nowatorskiego jak na ówczesne czasy. Do innowacyjnego działania patrona odwołuje się także logo placówki z motywem motyla, symbolizującym rozwój i przemianę.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa oraz osoby zaangażowane w realizację i funkcjonowanie placówki.

Całkowita wartość inwestycji obejmującej budowę przedszkola i żłobka wyniosła blisko 9,3 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel niemal 1,8 mln zł z programu „Aktywny Maluch 2022–2029" oraz 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wykonawcą była firma FT Inżynieria Sp. z o.o. z Włostowic.



eprasa.pl c8db14bfbc

Małopolska tak smaczna, że palce lizać!

W naszym regionie to, czym szczególnie możemy się poszczycić, to tradycyjne produkty regionalne

Magdalena Domańska-Smoleń

W Unii Europejskiej od 1992 r. działa system ochrony, identyfikacji i wyróżniania wysokojakościowych produktów rolnych i spożywczych. Produkty te swoją wyjątkowość zawdzięczają określonemu pochodzeniu geograficznemu lub tradycyjnej metodzie wytwarzania. Z Małopolski na listę wpisane są: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, jabłka łąckie, chleb prądnicki, karp zatorski, suska sechlońska, kiełbasa lisiecka, obwarzanek krakowski, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca, jagnięcina podhalańska, kiełbasa piaszczańska, czosnek galicyjski, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, wędzone jabłko sechlońskie. Sporo, prawda?



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Oscypek to przysmak powstający z owczego mleka tylko w naszych górach. Serki od lat mają swoich koneserów

Regionalne przysmaki

Regionalna kuchnia Małopolski nam nie żałuje znakomitych przysmaków.

Niektórymi, jak krakowskim obwarzankiem, zajadano się już w XIV wieku! Dziś obwarzanki kupimy na każdym rogu, ale na przykład w 1611 roku krakowski cech piekarzy mógł decydować kto i w jakim miejscu mógł zajmować się sprzedażą obwarzanków. Taka kontrola trwała aż do 1802. Potem każdy piekarz miał prawo pieczenia tego krakowskiego przysmaku, kiedy nadchodziła jego kolej wynikająca z losowania. Po 1849 r. obwarzanki mogli piec już wszyscy piekarze.

Podhale to oczywiście oscypek. Ale trzeba uważać na „podróbki". Oscypek to twardy, wędzony ser przygotowywany z mleka owczego. Ze względu na powszechną dotąd praktykę sprzedawania gołki pod nazwą oscypek, wielu sprzedawców zdecydowało się zmienić nazwę sprzedawanego wyrobu na „scypek". Prawdziwy oscypek jest wrzecionowaty, gołka bardziej walcowata.

Za to Zator karpiem stoi! To z tutejszych stawów, których geneza sięga XIV w., na wawelskie, królewskie stoły trafiały karpie z Księstwa Zatorskiego (1445-1564). Tylko i wyłącznie ryba z zatorskiej hodowli nosi miano królewskiej, a karp zatorski został zarejestrowany w Brukseli jako produkt regionalny.

Skoro już przy rybach jesteśmy - nie sposób nie wspomnieć o ojcowskim pstrągu. Tradycja hodowli pstrągów w Ojcowie sięga lat 30. ubiegłego wieku. Pstrągarnia powstała w 1935 roku. W 2014 roku nieużywane, przeznaczone do naturalizacji stawy objęła w dzierżawę Magda Węgiel razem z córką Agnieszką Sendor. Udało się przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego. Pstrąg Ojcowski jest produktem tradycyjnym z Małopolski. Trzeba go skosztować chociaż raz, bo smakuje wybornie!

W Małopolsce wszyscy wiedzą, że najlepsza fasola rośnie w Zakliczynie. Znawcy przedmiotu są przekonani, że uprawiana w Dolinie Dunajca odmiana fasoli „Piękny Jaś" nie ma równych w świecie. Dlatego Piękny Jaś, nie dość, ze piękny, jest zdrowy i smaczny. Z fasoli tutejsze gospodynie potrafią zrobić cuda.

Podkrakowska kiełbasa lisiecka to kiełbasa nad kiełbasami! Produkowana jest w dwóch gminach niedaleko Krakowa: Liszkach i Czernichowie. Swój delikatny smak zawdzięcza najlepszemu mięsu wieprzowemu z lokalnych hodowli. Trzeba jej spróbować, kiedy jest świeża i pachnąca dymem z wędzarni, opalanej najlepszymi gatunkami drewna owocowego.

W Łącku uprawa jabłek trwa już od XII wieku. Dawniej suszone jabłka z Łącka znane były w wielu krajach europejskich. Dziś łąckie owoce to prawdziwy małopolski rarytas. Wyrazisty smak i zapach oraz wyjątkową soczystość jabłka łąckie zawdzięczają mikroklimatowi Kotliny Łąckiej.

Tak więc Małopolska nie żałuje nam pyszności, które zdobyły już międzynarodowe uznanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SUŁOSZOWA

0011585634

Czystsze powietrze w Gminie Sułoszowa:
Ruszył nowy projekt wsparcia dla mieszkańców

Gmina Sułoszowa rozpoczęła realizację kompleksowego projektu „Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza w Gminie Sułoszowa". Działania potrwają do końca września 2027 roku, a ich łączny budżet wynosi ponad 538 tysięcy złotych. Co to oznacza dla mieszkańców i jak można zyskać na tych zmianach?

Głównym celem przedsięwzięcia jest realna poprawa jakości życia w naszej gminie poprzez ograniczenie emisji szkodliwych pyłów PM10, PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Projekt stawia na konkretne narzędzia: od osobistego doradztwa, przez nowoczesny sprzęt pomiarowy, aż po edukację.

Ekodoradca na pełny etat w nowym punkcie obsługi

W urzędzie gminy zatrudniony został dedykowany Ekodoradca, który bezpłatnie pomaga mieszkańcom w:

- wyborze nowoczesnych i ekologicznych źródeł ciepła oraz instalacji OZE,
- wypełnianiu oraz rozliczaniu wniosków o dotacje na termomodernizację budynków,
- obniżaniu codziennych rachunków dzięki doradztwu w zakresie oszczędności energii.

Specjalnie na potrzeby obsługi interesantów w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa (ul. Krakowska 139) powstał stacjonarny punkt obsługi mieszkańców. Został on kompleksowo wyposażony i dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kamera termowizyjna i miernik smogu

W ramach projektu Gmina zakupiła nowoczesną kamerę termowizyjną, która pozwoli mieszkańcom bezpłatnie skorzystać z badań termowizyjnych.

Badania termowizyjne pomogą zlokalizować miejsca, przez które z domów ucieka najwięcej ciepła (tzw. mostki cieplne), co ułatwi zaplanowanie skutecznego ocieplenia budynku. Dodatkowo na Budynku Urzędu Gminy Sułoszowa pojawił się stacjonarny miernik jakości powietrza wraz z tablicą wyświetlającą wyniki na żywo, która pomaga na bieżąco monitorować jakość powietrza.

Edukacja i spotkania lokalne

Samorząd zaplanował szeroką kampanię informacyjną. Odbędzie się 12 dużych wydarzeń proekologicznych (po 4 w każdym roku realizacji) oraz spotkania z lokalnymi grupami opiniotwórczymi.

Walka o czyste powietrze to nasz wspólny interes. Jeśli planujesz wymianę starego kotła („kopciucha"), ocieplenie domu lub montaż fotowoltaiki, nie czekaj!

Skontaktuj się z Urzędem Gminy Sułoszowa - nasz Ekodoradca pomoże i doradzi!

Informacje o projekcie w liczbach:

- **Całkowita wartość:** 538 202,31 zł
- **Dofinansowanie UE:** 457 471,97 zł
- **Wkład własny gminy:** 80 730,34 zł
- **Czas realizacji:** 1.12.2024 r. – 30.09.2027 r.



Fundusze Europejskie dla Małopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | MAŁOPOLSKA

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla środowiska, Działanie 2.5 Wdrażanie Programu Ochrony Powietrza z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

eprasa.pl c8db14bfbc

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KLUCZE 0011580866

Gmina Klucze. Minimum trzy powody, aby tu zajrzeć





Nazywana „Polską Saharą" Pustynia Błędowska

To turystyczna perełka Gminy Klucze i zachodniej części Małopolski. Unikatowy krajobrazowo i przyrodniczo teren został w ubiegłym roku szeroko udostępniony za pośrednictwem trasy pieszo-rowerowej Velo Pustynia z malowniczą ścieżką na palach nad doliną rzeki Białej Przemszy. Ponad 20 km tras pieszo-rowerowych zapewnia niezapomniane widoki i niepowtarzalną szansę obcowania z naturą w jej przeróżnych postaciach, od surowego pustynnego klimatu po bujne życie przyrodnicze doliny rzeki i sąsiednich lasów.

Podania i legendy niosą, że Pustynię stworzył diabeł, który chciał zasypać ludzkie kopalnie piaskiem znad Morza Bałtyckiego. To tylko legenda, ale jest w niej „ziarno prawdy", bo burzliwe losy Pustyni sięgają średniowiecza i rozwoju tutejszego górnictwa i hutnictwa. Przez stulecia fascynowała i inspirowała, przede wszystkim filmowców i przyrodników. Niecodzienne warunki dostrzegało także wojsko, które przez całe poprzednie stulecie aż do czasów współczesnych wykorzystuje militarnie jej północną część.

Przenikanie się różnych tożsamości tego niezwykłego obszaru stworzyło jej fenomen. Dziś Pustynia daje każdemu różne doznania. Swoje miejsce znajdą tutaj Ci, którzy poszukują spokoju od miejskiego zgiełku, ale także pasjonaci sportu, historii i kultury. Wszystko za sprawą wydarzeń organizowanych przez lokalne samorządy we współpracy z partnerami zewnętrznymi. „Bitwa o Tobruk", Małopolska Tour czy Juromania to tylko niektóre z wydarzeń przyciągających tysiące uczestników. Zbliża się jesień. Czy Pustynia zapada w zimowy sen? Niekoniecznie. Jesienne zachody słońca, a później śnieżna pierzynka nad Pustynią zachęca do spacerów i podziwiania fenomenu polskiego krajobrazu w jej różnych obliczach.

Pawilon Sportowy w Bydlinie – tu sport spotyka się z historią

Są miejsca, w których aktywny wypoczynek można połączyć z odkrywaniem niezwykłych historii. Jednym z nich jest Pawilon Sportowy w Bydlinie, położony w malowniczej scenerii Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

To przestrzeń dla miłośników ruchu, sportowych pasji i odpoczynku w otoczeniu pełnym przyrodniczych i historycznych atrakcji. W pawilonie znajdują się sala gimnastyczna, siłownia oraz baza noclegowa. Takie połączenie pozwala zaplanować pobyt, podczas którego jest czas zarówno na trening, jak i regenerację.

Sala gimnastyczna daje możliwości wspólnych zajęć sportowych, a siłownia pozwala zadbać o siłę i kondycję. Zaplecze noclegowe sprawia, że wizyta w Bydlinie może potrwać dłużej niż jeden dzień.

Sport to jednak dopiero początek. Niedaleko pawilonu, na wzgórzu św. Krzyża, znajdują się ruiny zamku w Bydlinie – miejsce, którego mury przypominają o bogatej przeszłości tej części Jury.

Spacer na zamkowe wzgórze jest okazją do odpoczynku po treningu i spotkania z historią. Okolica zachowała także ślady walk legionistów z 1914 roku, związanych z bitwą pod Krzywopłotami. Położenie Bydlina zachęca do poznawania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych. Tu zaczyna się szlak rowerowy Velo Przemsza na Różę Wiatrów, około 20 km. Pobyt można urozmaicić odkrywaniem miejsc na Szlaku Orlich Gniazd, podziwianiem wapiennych krajobrazów czy wyprawą na Pustynię Błędowską. Każdy dzień może przynieść nowe wrażenia – od sportowych emocji po spokojne chwile blisko natury.



Kontakt do administratora obiektu:
Centrum Kultury, Turystyki, Rekreacji i Sportu w Kluczach,
tel. 600 610 419,
509 338 079

Dworek Dietla – tu historia spotyka nowoczesność

Przez lata patrzył na Klucze z coraz bardziej zniszczonych okien. Dziś Dworek Dietla znów opowiada swoją historię. Dawna rezydencja rodów Mauve i Dietlów odzyskała blask dzięki staraniom kluczewskiego samorządu i pozyskanym środkom na jej renowację. Odnowiono nie tylko dworek, ale cały historyczny zespół – tj. stojący po drugiej stronie placu budynek z 1905 r. nazywany „Starą Gminą" oraz przestrzeń pomiędzy nimi, gdzie stanęła fontanna w kształcie amonitu.

Dziś w dworku historia spotyka się z nowoczesnością. Na piętrze swoją siedzibę ma Centrum Usług Społecznych. Na parterze powstała interaktywna wystawa multimedialna, która prowadzi przez dzieje Mauve i Dietlów, ale przede wszystkim opowiada historię Klucz – jej przemiany społeczne, rozwój przemysłu związany z cementownią i fabryką papieru oraz niezwykłe dziedzictwo przyrodnicze z Pustynią Błędowską na czele.

Jednym z najbardziej wyjątkowych miejsc wystawy jest sala z oryginalnymi przedmiotami, które niegdyś znajdowały się w dworku. Po latach wróciły do Klucz dzięki Heidi Dietel, która jako dziecko mieszkała tutaj, a po wojnie wraz z rodziną wyjechała do Niemiec. Dziś rodzinne pamiątki ponownie można zobaczyć tam, gdzie związana jest z nimi historia.

Wystawa w Dworku Dietla miała swoją premierę podczas tegorocznej Juromanii. Od października będzie dostępna dla wszystkich, którzy chcą poznać Klucze – ich historię, ludzi i miejsca, które ją tworzyły.



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577181

AzbeSTOP Niepołomice – edukacja przyciągnęła tłumy

15 września w Niepołomicach odbyło się wydarzenie edukacyjno-informacyjne „AzbeSTOP - Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj". Spotkanie przyciągnęło bardzo dużo mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się, jak bezpiecznie postępować z wyrobami zawierającymi azbest oraz jak przygotować się do ich usunięcia i wymiany pokrycia dachowego.



W Polsce przyjęto cel całkowitego usunięcia wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku.



Właśnie dlatego tak ważne są działania edukacyjne i informacyjne, które pomagają mieszkańcom zdobyć wiedzę, zgłaszać posiadane wyroby zawierające azbest i korzystać z dostępnych możliwości ich bezpiecznego usuwania. Wydarzenie „AzbeSTOP – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj" miało na celu promocję tych działań i wsparcie realizacji tego zadania w wyznaczonym terminie.

Główną atrakcją wydarzenia był autorski spektakl edukacyjny „Muzyczne zoo na ratunek planecie", przygotowany i zaprezentowany przez Teatr Katarynka.

Dzięki połączeniu teatru, muzyki i zabawy trudne zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz azbestem zostały przedstawione w przystępny i atrakcyjny sposób.



Po spektaklu na uczestników czekały animacje ekologiczne, zabawy ruchowe i warsztaty aktorskie.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także punkty konsultacyjne, w których mieszkańcy mogli porozmawiać ze specjalistami i uzyskać praktyczne informacje.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja włókien azbestowych udostępnionych przez Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestnicy



mogli zobaczyć materiał, o którym wcześniej słyszeli podczas części edukacyjnej, i lepiej zrozumieć zagrożenia związane z niewłaściwym obchodzeniem się z azbestem.



Włókna azbestowe

Mieszkańcy mogli również skorzystać z punktu konsultacyjno-informacyjnego Wydziału Środowiska i Klimatu Urzędu



eprasa.pl c8db14bfbc

0011577182



Miasta i Gminy Niepołomice, gdzie uzyskali informacje dotyczące obowiązków właścicieli nieruchomości, procedury zgłaszania i usuwania azbestu, oraz możliwości uzyskania dofinansowania. Można było pozyskać materiały edukacyjne dotyczące azbestu oraz gadżety promujące korzystanie z Bazy Azbestowej – **www.bazaazbestowa.gov.pl.**

Z kolei Blachotrapez

przedstawiał rozwiązania dotyczące nowych dachów i nowoczesnych poszyć dachowych, które mogą zastąpić stare pokrycia po usunięciu azbestu. Dzięki temu mieszkańcy mogli spojrzeć na cały proces kompleksowo – od bezpiecznego demontażu starego pokrycia po wykonanie nowego dachu. Nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez Restaurację Zamkową. Na uczestników czekały napoje i przekąski, które sprzyjały rozmowom i wspólnemu spędzeniu czasu.





Swoje stoisko przygotowali Doradcy Energetyczni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, którzy informowali o dostępnych programach wsparcia oraz możliwościach poprawy efektywności energetycznej budynków.







Duża frekwencja pokazała, że temat azbestu i bezpiecznej wymiany pokryć dachowych jest dla mieszkańców Niepołomic ważny. Wydarzenie było okazją do zdobycia wiedzy, zadania pytań ekspertom i poznania konkretnych możliwości działania.

„AzbeSTOP Niepołomice – Edukuj. Zgłaszaj. Usuwaj” połączyło edukację, praktyczne konsultacje i dobrą zabawę, wspierając działania na rzecz sukcesywnego usuwania azbestu z terenu gminy i realizacji celu wyznaczonego na 2032 rok.

Gmina Niepołomice
Monika Turecka



FOT. GMINA NIEPOŁOMICE

W wydarzeniu uczestniczyły także firmy związane z poszczególnymi etapami wymiany pokrycia dachowego. Firma **Ragar** prezentowała zagadnienia związane z bezpiecznym demontażem i usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Finansowane ze środków „Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032”

NIEPOŁOMICE

#EkoNce

eprasa.pl c8db14bfbc

Wincenty Witos. Narodowy Wójt z Wierzchosławic

Trzykrotny premier, jeden z ojców niepodległości, współtwórca ruchu ludowego

Tomasz Chudzyński

Dziś o Wincentym Witosie mówilibyśmy jako o „człowieku sukcesu" i „urodzonym liderze". A to tylko jedna ze stron tej niezwykłej postaci, wielce zasłużonej dla współczesnej Polski.



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Przejazd do Tarnowa (prom na Dunajcu), 1943 rok



FOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos w Krakowie w Lasku Wolskim, 1945 rok



VFOT. MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Wincenty Witos na spacerze w więzieniu w Rzeszowie, lata 1939-1940

Polityczny talent

Długo przed wybuchem I wojny światowej, galicyjska, polskojęzyczna prasa zaczęła uważać Wincentego Witosa za „polityczny talent". Politycy umocowani w szlacheckiej tradycji uznawali, myśląc o Witosie, że „nadszedł czas, gdy przedstawiciel ludu mógł wziąć odpowiedzialność za narodową politykę". Wójt z podtarnowskich Wierzchosławic, działacz tworzącego się na początku XX w., współczesnego ruchu ludowego, uczył się w tamtym czasie polityki. Wydaje się, że to właśnie wtedy zaczął stawać się wytrawnym graczem, ćwicząc swoje polityczne umiejętności w niezliczonych, zakulisowych starciach. Doświadczenie to procentowało w latach późniejszych, już w Sejmie odrodzonej Rzeczpospolitej. Natomiast przywiązanie do pryncypiów budowało pozycję polityczną Witosa - cieszył się popularnością obywateli, którzy powierzali mu poselski mandat. Miał też szacunek oponentów politycznych. Choć cierpiał przez zarzuty i sfingowany proces, to publicznie nie wyrażał się w sposób niegodny o przedstawicielach Sanacji, która najpierw obaliła jego trzeci rząd, a potem skazała na więzienie i zmusiła do emigracji.

Czuł się powołany

Dziś mówilibyśmy o Wincentym Witosie jako o „człowieku sukcesu". Urodził się w bardzo ubogiej, niepiśmiennej rodzinie włościańskiej, w 1874 roku, w gminie Wierzchosławice, mniej więcej w połowie drogi między Krakowem a Rzeszowem.

„Mimo zawodzenia matki, że krowa pozostanie bez opieki, ojciec polecił zaprowadzić mnie do szkoły" – pisał Wincenty Witos we wspomnieniach.

Przyszły premier, gdy rozpoczynał edukację, miał 10 lat. Musiał nadrabiać zaległości. Okazało się, że nie miał z nauką problemu. Był pilnym, pracowitym uczniem, ciekawym świata, społecznych zjawisk.

„Czytanie książek, rozważanie zdarzeń i wypadków, przykłady w nich podawane, działały niesłychanie silnie na moją młodą wyobraźnię. (...) Czułem się powołany do spełnienia jakichś nieokreślonych jeszcze zadań" – czytamy w „Moich wspomnieniach" Witosa.

Na początku XX w., jego zaangażowanie w sprawy wsi sprawiło, że zaufali mu chłopi a tworzący się nowoczesny ruch ludowy dostrzegł jego zalety. Witos, nawet jako premier RP, nosił się „po chłopsku". Został jednym z liderów Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem PSL Piast, a wcześniej został wybrany wójtem rodzinnych Wierzchosławic. Jako poddany austro-węgierskiej monarchii opowiadał się wyraźnie za restytucją Rzeczpospolitej, odzyskaniem niepodległości. Gdy w listopadzie 1918 roku rozbiorowy układ zaczął się rozpadać, uczestniczył aktywnie w organizacjach scalających części wracającej na mapę Polski - przewodził m.in. Polskiej Komisji Likwidacyjnej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W Sejmie Ustawodawczym RP wykazywał się skutecznością jako lider PSL -Piast, skutecznie budujący parlamentarne sojusze. O tekę premiera otarł się już w 1919 roku. Ale czas objęcia rządów miał nadejść - i to w momencie najtrudniejszej próby dla młodej, dopiero odrodzonej Polski.

Przykład zaangażowania

Późna wiosna i lato 1920 roku były czasem klęsk polskiej armii w starciach z siłami bolszewickiej Rosji. Państwo było na skraju upadku, gdy po pracującego na swoim polu posła Witosa przyjechał samochód z Warszawy. Rada Obrony Państwa wezwała go do objęcia szefostwa Rządu Obrony Narodowej.

„Zostałem w domu celem orki pod łubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajechało na podwórze domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerywałem wiedząc, że jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, Piłsudskiego i na jego rozkaz, żeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy" – pisał Wincenty Witos w swoich wspomnieniach.

– Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelował do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny. Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania – pisał w Biuletynie IPN historyk Marcin Bukała.

Rząd RON Witosa upadł po nieco ponad roku, ale w tym czasie Polska rozbiła wojska bolszewickie, ocaliła niepodległość. Wójt z Wierzchosławic jeszcze dwukrotnie obejmował tekę premiera. Jego trzeci rząd, tzw. Centrolewu, był ostatnim, przedsanacyjnym gabinetem. Został obalony w efekcie przewrotu majowego, po którym Józef Piłsudski przejął władzę. Witos został niesłusznie oskarżony o udział w spisku, którego celem było obalenie przemocą rządu i skazany w procesie brzeskim (wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy 25 maja 2023 r., po ponad 90 latach). Sytuacja zmusiła go do emigracji, z której prowadził działalność polityczną.

Ukształtowany przez wieś

W czasie II wojny światowej był przez Niemców aresztowany oraz internowany. Współpracował z polskim podziemiem, a przez jakiś czas się ukrywał. W tamtym czasie stan jego zdrowia pogorszył się. Po zakończeniu II wojny światowej odmówił współpracy z komunistycznymi władzami.

„Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i narodem, stańcie razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych" – pisał w sierpniu 1945 r. ze szpitala w swojej ostatniej odezwie „Do braci chłopów", oddającej sposób myślenia o polityce i Polsce Wincentego Witosa.

Zmarł dwa miesiące później. Kondukt żałobny przeniósł pieszo jego trumnę z Krakowa do rodzinnych Wierzchosławic.

Jego życiorys , być może, nie jest tak „romantyczny", bojowy, jak Józefa Piłsudskiego, z którymi jego polityczne drogi całkowicie się rozeszły, niemniej Wincenty Witos jest niezwykłą postacią, wielce zasłużoną dla współczesnej Polski - patriotą i demokratą.

– Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosa na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i propaństwowej u chłopów – pisał Marcin Bukała.

eprasa.pl c8db14bfbc

Pazurek z nagrodą „Małopolska Wieś 2026". Sołectwo otrzymało nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Sołectwo Pazurek zdobyło pierwszą nagrodę w jubileuszowej X edycji konkursu „Małopolska Wieś 2026". Pazurek został laureatem w kategorii „Nowatorska Małopolska Wieś".

W uroczystej gali konkursu, jaka odbyła się w Krakowie, sołectwo reprezentowała Barbara Ziarno, sołtyska Pazurka.

– Przyznana nagroda stanowi dowód na to, że zaangażowanie mieszkańców, a także ich ciekawe inicjatywy oraz troska o wspólne dobro przynoszą realne i zauważalne efekty. Chciałem serdecznie pogratulować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Jestem przekonany, że nagroda będzie nie tylko powodem dumy dla całej społeczności Pazurka, ale także stanie się inspiracją dla innych sołectw i osiedli naszej gminy – mówił Roman Piaśnik, burmistrz Miasta i Gminy Olkusz.

Konkurs jest organizowany w trzech kategoriach: Najpiękniejsza Małopolska Wieś, Nowatorska Małopolska Wieś oraz Małopolska Wieś w Sieci. W kategorii „Nowatorska Małopolska Wieś", której zwycięzcą zostało sołectwo Pazurek oceniane były inicjatywy lokalne, zrealizowane w sołectwach od 2021 roku. Głównym założeniem konkursu było wyróżnienie sołectw, aktywnie działających na rzecz podniesienia atrakcyjności małopolskiej wsi. Dlatego oceniana była estetyka danej miejscowości, utrzymanie jej ładu przestrzennego i architektonicznego oraz działania na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego. Równie ważne były lokalne inicjatywy, które pomagały wzmacniać tożsamość lokalną oraz integrowały mieszkańców, a także kształtowały świadomość patriotyczną i historyczną. ©℗

Kasztelania zmieniła się nie do poznania. Jednym to odpowiada, inni narzekają

Sławomir Broboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Budynek Castoramy w Chrzanowie nabiera ostatecznego kształtu. Z zewnątrz obiekt jest już niemal gotowy i trudno przejść obok niebo obojętnie. Na jednych robi wrażenie swoją skalą, według innych szpeci okolicę. Inwestycja jest częścią większych zmian Parku Handlowego Kasztelania, który w ostatnich miesiącach mocno się rozbudował. Jeszcze w tym roku sklep może zostać otwarty dla klientów.



FOT. SŁAWOMIR BROBOSZCZ

W ostatnim czasie praktycznie cały obszar Kasztelanii został zagospodarowany

Jeszcze niedawno w tym miejscu trwały intensywne prace budowlane, a dziś trudno nie zauważyć, jak bardzo zmienił się cały teren Kasztelanii. Jeżeli harmonogram nie ulegnie zmianie, Castorama może rozpocząć działalność pod koniec tego roku.

Nowy sklep nie jest jednak jedyną zmianą w tym miejscu. W ostatnim czasie praktycznie cały obszar Kasztelanii został zagospodarowany. W czerwcu tego roku do użytku oddano nową część parku handlowego. Kolejne lokale i obiekty sprawiły, że miejsce, które jeszcze kilka lat temu wyglądało zupełnie inaczej, dziś stało się jednym z ważniejszych punktów handlowych w tej części Chrzanowa.

Jak pisaliśmy wcześniej, parking przy Parku Handlowym Kasztelania często jest pełny. Korzystają z niego nie tylko klienci sklepów, ale także osoby załatwiające sprawy w okolicy, pracownicy pobliskich firm czy osoby związane ze szpitalem.

Od 5 września obowiązują tam nowe zasady parkowania. Każdy samochód ma trzy godziny bezpłatnego postoju w ciągu jednej doby, a po przekroczeniu tego czasu każda rozpoczęta godzina kosztuje 5 zł. Wjazdy i wyjazdy mają być rejestrowane przez system kamer rozpoznających numery rejestracyjne.

Nowe zasady mają ograniczyć całodzienne pozostawianie samochodów i sprawić, że więcej miejsc będzie dostępnych dla klientów parku handlowego.

Pojawienie się Castoramy będzie kolejnym testem dla parkingu. Duży market budowlany może być miejscem, do którego klienci przyjeżdżają na znacznie dłużej niż na szybkie zakupy. Często trzeba bowiem nie tylko wejść do sklepu, ale także obejrzeć produkty, wybrać materiały czy załadować większe zakupy do samochodu. Dlatego otwarcie Castoramy może dodatkowo zwiększyć zapotrzebowanie na miejsca parkingowe. ©℗

REKLAMA 0011586080



STACJA PALIW
„STANEX"
Beskidzka 65a, 34-125 Sułkowice
518 898 977
Godziny otwarcia: Pn.-Sob. 5:30–22:00
Ndz. i święta 8:00–20:00

HURTOWNIA SPOŻYWCZA
Beskidzka 65a, 34-125 Sułkowice
509 769 878
Godziny otwarcia: Pn.-Pt. 8:00–16:00, Sob. 8:00–13:00

REKLAMA 0011584905



OKNA I DRZWI TARASOWE
Balkonowe spełniające warunki programu Czyste Powietrze
- OKNA
- BRAMY GARAŻOWE
- ROLETY ZEWNĘTRZNE
- MOSKITIERY
- PLISY, ŻALUZJE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE

RENOMOWANYCH FIRM
AdamS

ENTERPRISES PAWEŁ & PIOTR Sp. z o.o.
ul. św. Józefa 14
34-114 Kopytówka
510 506 485
794 774 175
p.p.enterprises@onet.pl
www.pawelpiotr.pl



WIŚNIOWSKI Agmar WIKĘD PORTA DRZWI ERKADO DRE

eprasa.pl c8db14bfbc

OŚWIĘCIM OBECNIE JEST RELIKWIĄ W KOŚCIELE NA OSIEDLU CHEMIKÓW

Niezwykła historia różańca, który w obozie KL Auschwitz należał do Maksymiliana Kolbe

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Na 4 października zaplanowano uroczystości podniesienia do rangi sanktuarium kościoła świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu. Jedną z relikwii patrona znajdujących się w świątyni jest różaniec świętego Maksymiliana, z czasów jego pobytu w KL Auschwitz. O przekazywanie następnym pokoleniom jego niezwykłej historii dba Stanisława Heród, siostrzenica Ireny Pająk, która z kolei była jednym ze świadków przekazania relikwii do parafii w Oświęcimiu.

Różaniec świętego Maksymiliana do parafii w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików, kiedy jej proboszczem był Stanisław Górny, przekazał były więzień, Wilhelm Żelazny, który trafił do obozu koncentracyjnego pierwszym śląskim transportem, otrzymując numer obozowy 1126. Towarzyszyli mu Irena Pająk wraz z córką siostry Barbarą Katańską i jej mężem Andrzejem. To wydarzenie miało miejsce 4 września 1989 roku.

Ten fakt został potwierdzony w dokumentach parafialnych. Dowiadujemy się z nich, że Wilhelm Żelazny, po zwolnieniu z obozu 14 kwietnia 1942 roku, służył w armii generała Andersa. Po zakończeniu II wojny światowej, z częścią żołnierzy wrócił do kraju. Był inwigilowany przez UB, dlatego różaniec, obozową pamiątkę, wciąż miał głęboko schowaną. Częste rewizje w domu sprawiły, że obozowa relikwia wraz z innymi pamiątkami, były przechowywane u siostry w Katowicach. Sprawa różańca ojca Maksymiliana ujrzała światło dzienne po przemianach ustrojowych w Polsce.

Sprawa różańca ojca Kolbe ma niecodzienny początek. Wilibald Pająk, także były więzień KL Auschwitz (numer 26790), mąż Ireny, był jednym z mężów zaufania Stowarzyszenia Maximilian Kolbe Werk we Freiburgu (dawna RFN). Zajmował się sprowadzaniem leków z zagranicznych darów dla byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

29 września 1988 roku do Wilibalda Pająka zgłosił się właśnie Wilhelm Żelazny. Było to ich pierwsze spotkanie. Potem było ich jeszcze kilka. Podczas jednej z pierwszych wizyt wyjawił, że jest w posiadaniu różańca świętego Maksymiliana.

– Ciocia zawsze powtarzała, że słuchała tych słów wraz z wujkiem z niedowierzaniem – opowiada Stanisława Heród. – Prosili go, aby opowiedział im tę historię.

Wszyscy doskonale znają historię śmierci ojca Maksymiliana Kolbe, który dobrowolnie zgłosił się na śmierć głodową za współwięźnia, Franciszka Gajowniczka. „Wybiórka" dziesięciu więźniów z bloku 14, w którym mieszkał Kolbe, na śmierć głodową za ucieczkę więźnia Zygmunta Pilawskiego, była efektem odpowiedzialności zbiorowej, stosowanej powszechnie przez Niemców.

Jednak wcześniej franciszkanin pośrednio uratował drugie życie, właśnie Wilhelma Żelaznego, który w stanie skrajnego wyczerpania fizycznego i psychicznego, postanowił popełnić samobójstwo, idąc na druty.

– Wilhelm Żelazny był więźniem funkcyjnym, pełniąc obowiązki sztubowego. Podczas jednej z kontroli czystości w jego sali, stwierdzono bałagan, za co został skatowany. Połamano mu żebra – Stanisława Heród przekazuje historię usłyszaną od cioci, którą opowiedział Żelazny. – Stracił swoją funkcję, trafiając do komanda pracującego nad rzeką Sołą, przy wycince wikliny. Wiadomo, że ciężka praca fizyczna, przy głodowych racjach żywnościowych, szybko wyniszczała więźnia i tak zresztą odczuwającego skutki pobicia. Szybko zmuzułmaniał. To był stan krańcowego wyczerpania, w którym więźniom było już wszystko jedno. Tracąc kontakt z rzeczywistością, przestawali walczyć o przeżycie. O swoim zamiarze pójścia na druty Żelazny zwierzył się jednemu z więźniów. Wówczas kolega, z którym wcześniej mieszkał w Chorzowie, skierował go na rozmowę z ojcem Maksymilianem Kolbe.

Franciszkanin długo rozmawiał z Wilhelmem Żelaznym. Wreszcie zaoferował mu swój różaniec, sprytnie ukrywany pod pachą bluzy pasiaka. Przekazał mu go na dwa tygodnie, żeby modlitwa różańcowa była orężem do walki z samobójczymi myślami. Po podniesieniu na duchu i odzyskaniu sił fizycznych, miał zwrócić różaniec Maksymilianowi. Nie zwrócił, bo przed upływem tego terminu, duchowny trafił już do celi głodowej w podziemiach bloku 11. Podczas apelu uratował innego więźnia, a drugiego odwiódł od myśli samobójczych. Wilhelm Żelazny do końca pobytu w obozie nosił różaniec ukryty w pasiaku na wzór franciszkanina.

– Różaniec ojca Maksymiliana był w obozie mocno zniszczony. Wcześniej, na Pawiaku w Warszawie, „zatroszczył" się o to jeden z esesmanów – relacjonuje Stanisława Heród. – Trzy dziesiątki są kompletne, a następne dwie częściowo zniszczone. W czwartej brak jednego paciorka, a w piątej – dwóch. Najbardziej zniszczony jest ten ostatni. Jest przerwany w kilku miejscach. W niektórych jest prymitywnie połączony ciemnymi, prawie czarnymi nitkami. Różaniec jest zerwany w części wstępnej. Brak w nich ostatnich dwóch paciorków. Maksymilian do jego naprawy miał wyciągnąć nitki ze swojego habitu – Stanisława Heród przekazuje słowa usłyszane od cioci Ireny, które wcześniej przekazał jej Wilhelm Żelazny.

Wilhelm Żelazny usłyszał prośby ze strony Ireny Pająk, że tak bezcenna relikwia nie może być w posiadaniu jednego człowieka. Wraz z mężem sugerowała, że różaniec, pamiątka po świętym Maksymilianie, powinna wrócić do Oświęcimia.

W pierwszej myśli Irena Pająk chciała umieścić różaniec w bunkrze bloku 11, gdzie duchowny dokonał żywota. Potem przyszła refleksja, że jednak w miejscu odwiedzanym przez miliony turystów, relikwia może być narażona na różne niebezpieczeństwa.

Ostatecznie uznano, że najlepszym miejscem dla relikwii będzie kościół pod wezwaniem świętego Maksymiliana Męczennika na osiedlu Chemików.

Irena Pająk skontaktowała się z córką siostry i jej mężem, Barbarą i Andrzejem Katańskimi. Należeli do parafii Maksymiliana Męczennika. Andrzej, jako stolarz, wykonywał dla kościoła różne prace. Zrobił pierwszy krzyż dla świątyni. W zasadzie była do stalowa konstrukcja przykryta folią i kocami, a na jej końcu stał drewniany krzyż, który potem znalazł się na żwirowisku obok byłego KL Auschwitz. To właśnie Katańscy zorganizowali spotkanie Ireny Pająk i Wilhelma Żelaznego z ówczesnym proboszczem parafii Stanisławem Górnym, któremu przekazano różaniec Maksymiliana Kolbe. Proboszcz poznał osobiście niesamowitą historię relikwii świętego.

- Po spotkaniu z proboszczem Władysław Żelazny powiedział, że różaniec Maksymiliana trafił we właściwe ręce, a on poczuł ogromną ulgę i - po pięćdziesięciu latach - będzie mógł spokojnie spać – kwituje opowieść Stanisława Heród, która przekazuje ją następnym pokoleniom, bo tego chciała jej ciocia Irena Pająk.

Podczas uroczystości podnoszących kościół pw. świętego Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu do rangi sanktuarium, dla wiernych zostały przygotowane repliki różańca świętego Maksymiliana. Będzie w specjalnym etui, z wizerunkiem kościoła i świętego Maksymiliana.

Irena Pająk, dzięki której poznaliśmy historię różańca ojca Maksymiliana Kolbe, zmarła 15 kwietnia 2014 roku. Była członkiem Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem, autorką wielu opracowań i artykułów związanych z hitlerowskimi obozami i ich ofiarami.

Uczestniczyła w przeglądach tras ewakuacyjnych więźniów KL Auschwitz oraz oznakowaniu mogił więźniów znajdujących się na tych trasach.

Za swoją działalność została uhonorowana przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

©℗



FOT. JERZY ZABORSKI

Stanisława Heród przekazuje następnym pokoleniom niezwykłą historię różańca świętego Maksymiliana Kolbe



FOT. PARFIA ŚW. MAKSYMILIANA MĘCZENNIKA OŚWIĘCIM

Różaniec Maksymiliana Kolbe jest jedną z relikwii świętego w kościele pod jego wezwaniem w Oświęcimiu, na osiedlu Chemików

eprasa.pl c8db14bfbc

PIŁKA RĘCZNA SPORE TRUDNOŚCI ORGANIZACYJNE

MTS Chrzanów zmaga się nie tylko z rywalami...

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

MTS Chrzanów w premierze sezonu zaplecza ekstraklasy piłkarzy ręcznych zdobył punkt w Kielcach w potyczce przeciwko SMS II, przegrywając po rzutach karnych. W regulaminowym czasie padł remis 28:28. Tym samym upadła spiskowa teoria tych, którzy kolportowali informacje o problemach finansowych klubu, przez które krajowa centrala miała rzekomo wstrzymać Chrzanowianom decyzję o przyznaniu licencji do udziału w rozgrywkach.

Plotka trafiła na podatny grunt, bowiem dwa lata temu głośno było o zaległościach finansowych klubu wobec zawodników. Niektórzy zaczęli się domyślać, że problem wrócił. Jednak wcale nie o to chodziło.

– Mieliśmy kłopoty z wpłaceniem w całości wpisowego, wynoszącego 22 tysiące złotych – wyjawia Marcin Dęsoł, prezes chrzanowskiego klubu. – Dla nas jest to spora kwota. Zwróciliśmy się do krajowej centrali z prośbą o rozłożenia płatności na raty, co jest normalną praktyką w przypadku wielu klubów.

MTS Chrzanów ma problemy, ale organizacyjne wynikające z remontu chrzanowskiej hali. Pierwsze dwa tygodnie okresu przygotowawczego Chrzanowianie przepracowali na własnym obiekcie. Potem musieli szukać alternatywnych rozwiązań na lokalizację treningów.

– Nie wszyscy chcą przyjmować zespoły używające klej, a nasz zespół stosuje go do treningów – podkreśla prezes Dęsoł. – Udało nam się wynająć salę w Regulicach. Tam trenujemy dwa razy w tygodniu, a raz mamy zajęcia w Libiążu. Dla zespołu są to utrudnienia, z którymi musimy sobie radzić. Hala w Regulicach ma boisko o pięć metrów krótsze i o trzy metry węższe. To zupełnie inne warunki niż w lidze. To dlatego jestem pełen uznania dla zespołu, że mimo wszystkich przeciwności losu, wywalczył punkt.

Kibice muszą się nastawić na to, że nie zobaczą swoich pupili we własnej hali do końca listopada. Pierwsze mecze grają na wyjeździe zgodnie z terminarzem. Potem kalendarz został zmieniony, żeby MTS grywał na wyjazdach.



FOT. JERZY ZABORSKI

Marcin Skoczylas (z lewej) to jeden z najbardziej doświadczonych zawodników MTS

– Co nas nie dobije, to tylko może wzmocnić – podkreśla prezes Dęsoł. – Zespół ma bogatszą kadrę niż w poprzednim sezonie. Liczę, że zdrowa rywalizacja będzie miała przełożenie na wyniki.

Bilans zysków i strat chrzanowskiego zespołu jest dodatni. Odeszło czterech zawodników, a przyszło siedmiu młodych na zasadzie wypożyczenia szkoleniowego.

– Jest to dla nas o tyle korzystne, że nie musimy płacić za ich zgłoszenie do rozgrywek. W naszej sytuacji każda zaoszczędzona złotówka ma duże znaczenie – uważa prezes Dęsoł.

W Chrzanowie bramka została obsadzona doświadczonymi zawodnikami. Wiadomo, że ta pozycja jest fundamentem każdego zespołu. Z KSZO pozyskano Mateusza Węglińskiego, absolwenta SMS ZPRP w Płocku, potem zawodnika AZS AGH Kraków i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Drugim nabytkiem jest 25-letni Bartosz Aronik. Do MTS trafił z Viretu Zawiercie. Wcześniej występował w Siódemce Mysłowice i Olimpii Piekary Śląskie.

W pierwszym meczu 7 goli dla MTS rzucił 19-letni Ignacy Pieczykolan, pozyskany z Padwy Zamość. To pokazuje, że stawianie przez MTS na młodych zawodników przynosi korzyści.

Prezes Dęsoł nie chciał stawiać celów przed zespołem. Liga w sezonie 2026/27 będzie wyjątkowo mocna. Kilka zespołów zgłasza aspiracje do podium. Szóste miejsce dla MTS byłoby dobrym wynikiem. ©℗

REKLAMA 0011583002

eko-kombid



Realizujemy wszystkie działania związane z logistyką, transportem i dostarczaniem odpadów do miejsc zajmujących się ich unieszkodliwianiem. Jesteśmy firmą z ponad dwudziestopięcioletnią tradycją.

Wytwarzanie odpadów jest cechą trwale związaną z działalnością człowieka. Istnieje więc konieczność, aby w tym procesie nie powodować szkód w środowisku naturalnym. Jedynym sposobem zachowania ekosystemu w niezmienionym kształcie jest troska o odpowiednie zagospodarowanie odpadów.

* Bezpieczny odbiór, transport i utylizacja odpadów

* Nowoczesne pojazdy i aktualne pozwolenia

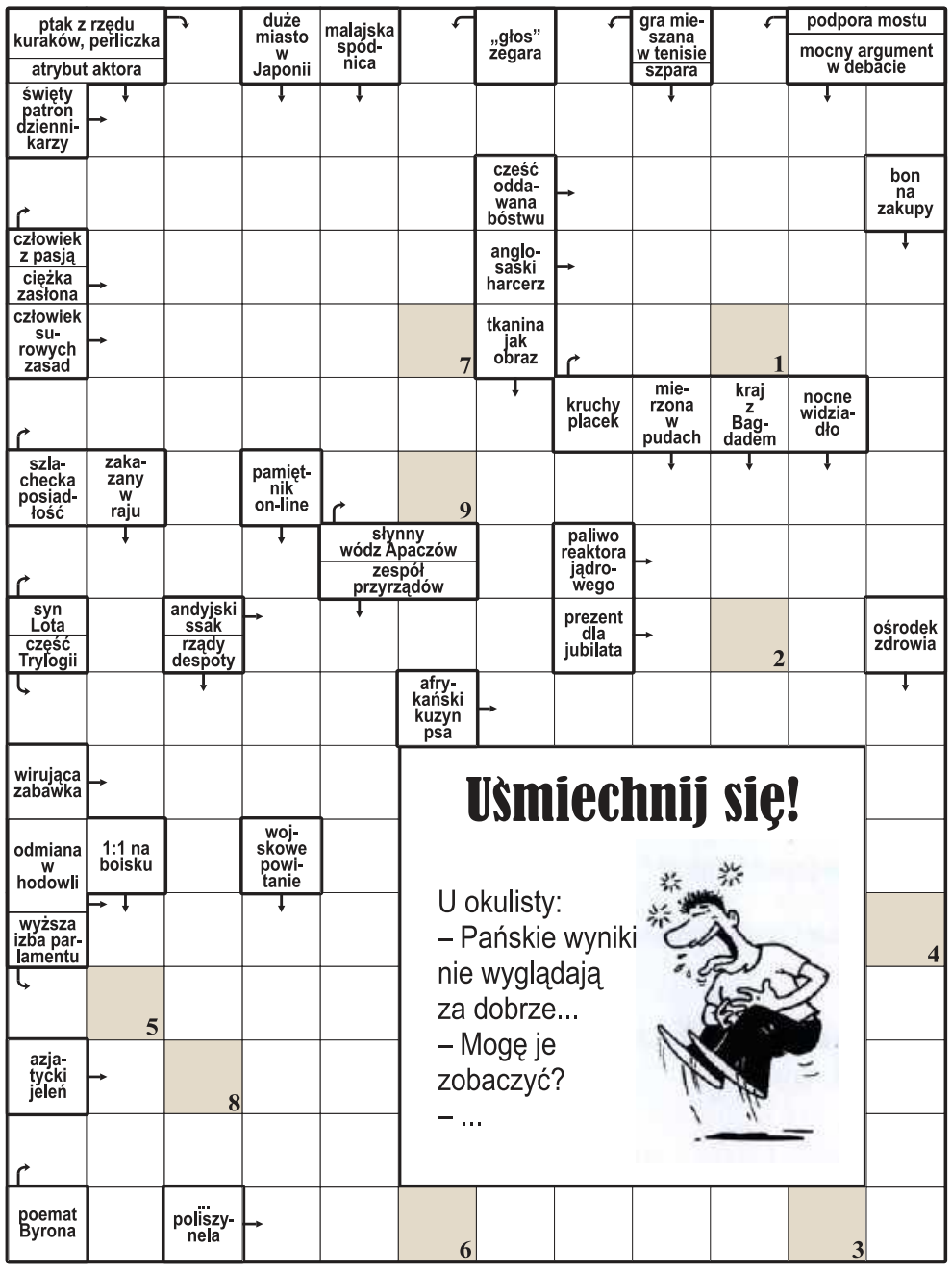
P.H.U. Eko-Kombid | Długa 10A | 32-642 Włosienica
eko-kombid@wp.pl

REKLAMA 0011585916

KBO®
KOTŁO-BUD OSIEK
PRODUCENT KOTŁÓW C.O.
Z Certyfikatem ECO DESIGN
KOTŁY Z DOTACJĄ
KLASA 5
www.kotlobud.pl
eco design

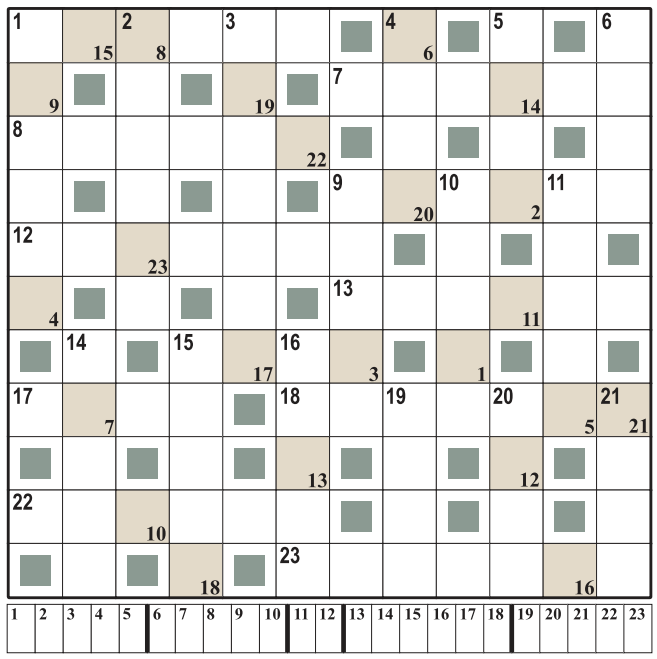
eprasa.pl c8db14bfbc

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka z hasłem



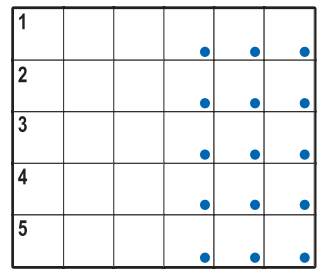
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: myśl Eurypidesa.

Poziomo:
1) ziemniaczana lub rybna,
7) na pewno krzepi?,
8) ciężki koń pociągowy,
9) elegant, modniś,
12) jądrowy z prętami,
13) wybitny mówca,
15) sopran lub baryton,
17) łatwo topliwy metal,
18) narzędzie kopacza,
22) praktyczna lub teoretyczna,
23) rozsądek, roztropność.

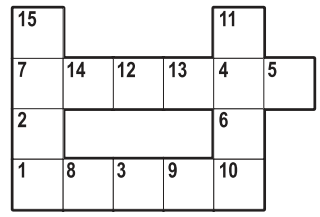
Pionowo:
1) osoba godna naśladowania,
2) waga bagażu,
3) trzy miesiące,
4) dawna kopalnia soli,
5) gruby, mocny sznur,
6) ostrze włóczni,
9) wdowia moneta,
10) egzotyczne pnącze,
11) mityczna córka Tantala,
14) bania w ogrodzie,
15) zasłona w boksie,
16) słynna nagroda filmowa,
19) dokuczliwy chwast,
20) dawny wenecki VIP,
21) część karabinu.

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
1) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,
2) człowiek o wielkiej sile fizycznej, atleta,
3) biegłość nabyta przez lata praktyki,
4) turystyczna kuchenka spirytusowa,
5) siedzi na koźle.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.

Poziomo:
7) niewielki - wypity z butelki,
1) pysk psa lub krowy.

Pionowo:
15) nieprawda, łgarstwo (dawniej),
11) podwodny wał piasku.

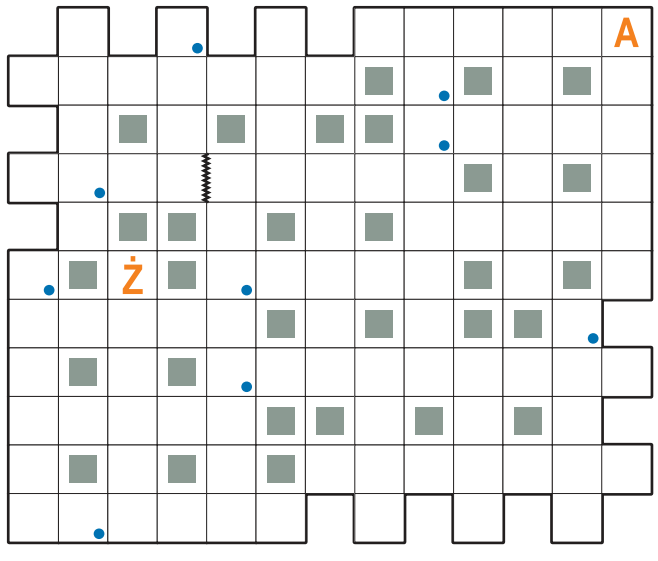


Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Krzyżówka A-Ż

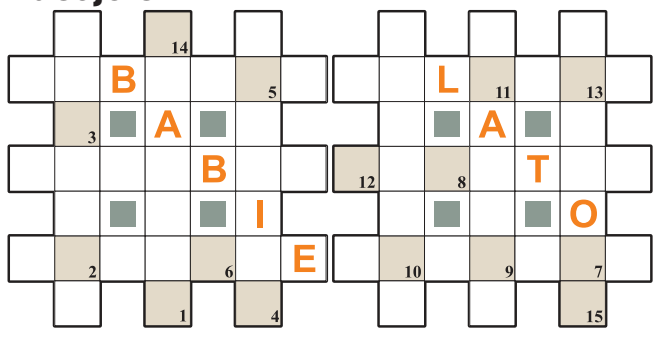
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dawniej dokument, załącznik (6).
B) dolna część twarzy (5).
C) bryka za krasulą po łące (6).
D) aktorka z filmu „Uwierz w ducha" (4,5).
E) król przed koronacją (5).
F) bezgranicznie utożsamia się z jakąś ideą (7).
G) maruda, grzebalski (8).
H) strunowy instrument szarpany (5).
I) Kwiatkowska, grała w „Czterdziestolatku" (5).
J) ... Robak z „Pana Tadeusza" (5).
K) ilasta skała osadowa o barwie białej (6).
L) mama Simby z kreskówki Disneya (5).



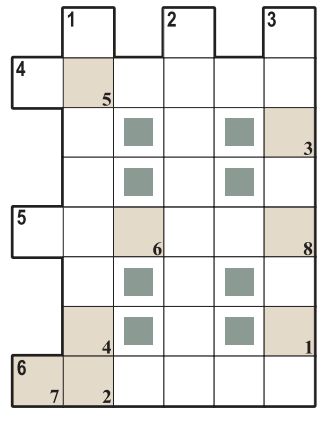
Ł) włóknista tkanka drzew i krzewów (4).
M) żona hinduskiego dostojnika (8).
N) gdy siła nas opuściła (6).
O) nakrycie na stół (5).
P) Walewska lub Bovary (4).
R) Szota, autor epopei „Rycerz w tygrysiej skórze" (9).
S) ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca (7).
T) ryba z rodziny łososiowatych (4).
U) państwo w Arfyce, na równiku (6).
W) działa na naszą szkodę (4).
Z) „... na kraterze", powieść Wańkowicza (5).
Ż) stop odlewniczy (6).

Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– imię Narutowicza
– dostojni obywatele miasta
– beza lub eklerka
– tatarski oddział zbrojny
– mieszkańcy pustyni
– krewniak, powinowaty
– hiszpańskie wino czerwone
– przysmak z zająca
– Paul, francuski malarz
– stateczne, szanowane kobiety
– „... zwany pożądaniem"
– znakomity muzyk

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
4, 5, 6) powóz konny.

Pionowo:
1) kraj z Ułan Bator,
2) hiszpański taniec ludowy z kastanietami,
3) wskazuje kierunek.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Raczej nie; **krzyżówka z hasłem:** Nasze życie to ciągła przeprawa; **krzyżówka A-Ż:** **hasłem:** Nasze życie to ciągła walka; **wirówka panoramiczna:** Ufaj, lecz bacz komu; **duet jolek:** Jesienne klimaty; **logogryf:** Katarzyna Herman; **szyfr:** Marek Włodarczyk; **krzyżówka:** kariolka.

eprasa.pl c8db14bfbc